

ISSN 2082-7202

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO  
IM. BRONISŁAWA CZECHA W KRAKOWIE

---

MONOGRAFIA NR 43

**SPORT I TURYSTYKA  
W PERSPEKTYWIE NAUK SPOŁECZNYCH:  
TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ**

Redakcja naukowa Maria Zowiśło i Jerzy Kosiewicz

Monografia powstała przy współudziale  
Polskiego Towarzystwa Nauk Społecznych o Sporcie



KRAKÓW 2019

## KOLEGIUM WYDAWNICZE:

**Przewodniczący:** Aleksander Tyka

**Członkowie:** Wiesław Alejziak, Jan Blecharz, Edward Golec,  
Anna Marchewka, Edward Mleczko, Maria Zowisło

**Recenzenci:** Prof. dr hab. Stanisław Zaborniak  
Dr hab. prof. AWF we Wrocławiu Tomasz Michaluk

**Adiustacja i korekta:** Barbara Przybyło

**Adres Redakcji:** al. Jana Pawła II 78, 31-571 Kraków

**ISBN 978-83-62891-61-0**

© Copyright by University of Physical Education in Krakow, Poland

## Spis treści

Maria Zowisło, Jerzy Kosiewicz Sport i turystyka – dociekania i wartości 7

CZĘŚĆ PIERWSZA Sport i kultura fizyczna – wartości i wyzwania

### ROZDZIAŁ I. Kulturowe i etyczne aspekty sportu

Jerzy Kosiewicz *Sztuka użytkowa a sport* . . . . . 13

Wacław Branicki *Kulturowy aspekt e-sportu w wybranych dyskursach medialnych* . . . . . 25

Michał Mazurkiewicz *Ideal „Muskularnego Chrześcijanina” – przypadek mistrza olimpijskiego Erica Liddella (1902-1945)* . . . . . 39

Małgorzata Jacko *Zapomniana książka Michała Christiana „Chrześcijańskie pojęcie sportu”* . . . . . 49

Marcin Murzyn *Etyczny wymiar sportu w perspektywie personalistycznej* 58

Ewa Malchrowicz-Moško, Maciej Młodzik, Mateusz Rozmiarok *Analiza zachowań turystycznych aktywnych i biernych uczestników imprez biegowych na przykładzie 6. Poznań Półmaratonu* . . . . . 67

Maria Zowisło *Aksjologizacja ciała w kulturze fizycznej. Szkic antropologiczny* . . . . . 81

### ROZDZIAŁ II. Historia sportu i kultury fizycznej

Arkadiusz Włodarczyk *Koniec starożytnych igrzysk olimpijskich w świetle źródeł antycznych i bizantyńskich* . . . . . 93

Dobiesław Dudek *Karta pocztowa jako źródło historyczne do dziejów polskiego TG „Sokół”* . . . . . 102

Eligiusz Małolepszy, Teresa Drozdek-Małolepsza, Krzysztof Kościański *Sporty zimowe w województwie wołyńskim w okresie lat trzydziestych XX w.* . . . . . 112

Barbara Pędraszewska *Wioślarstwo polskie w świetle tradycji olimpijskich* . . . . . 125

Artur Kurek *Krajowe Towarzystwo Rybackie – powstanie i pierwsze lata działalności (1879-1914)* . . . . . 135

Paweł Tarkowski *Dorobek naukowy i organizacyjny poznańskiego środowiska lekarzy medycyny sportowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego* . . . . . 147

### ROZDZIAŁ III. Zagrożenia i wyzwania współczesnego sportu

Mariola Zajkowska-Magier <i>Wartości i zagrożenia współczesnego sportu w opinii studentów kierunków nauczycielskich</i> . . . . .	159
Sylvia Ryszawy <i>Niemedialne w Polsce, popularne za granicą – Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet</i> . . . . .	168
Joanna Burdzicka-Wołowik <i>Wpływ rodzaju uprawianej dyscypliny sportowej na konformistyczne i nonkonformistyczne postawy i zachowania zawodniczek</i> . . . . .	180
Adam Metelski <i>Kariera sportowa a życie rodzinne na przykładzie koszykarzy występujących w Polskiej Lidze Koszykówki</i> . . . . .	190
Małgorzata Tomecka <i>Szkoły o profilu sportowym i e-sportowym a procesy profesjonalizacji w kulturze fizycznej</i> . . . . .	198
Joanna Basiaga-Pasternak <i>Potencjał zawodowy i wartość pracy w kulturze fizycznej w ocenie studentów kierunku wychowanie fizyczne Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie</i> . . . . .	207
Ewa Kruszyńska <i>Ocena skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań” prowadzonego przez Urząd Miasta Poznania w opinii usługodawców</i> . . . . .	221
Maja Krasucka <i>Transfery publiczne a potencjał finansowy i organizacyjny sportowych organizacji pożytku publicznego</i> . . . . .	234
Artur Grabowski <i>Niemiecka profesjonalna liga piłkarska wobec współczesnych wyzwań ekonomiczno-społecznych</i> . . . . .	245

### CZĘŚĆ DRUGA Turystyka i rekreacja w świetle wartości społecznych

#### ROZDZIAŁ I. Kulturowe i etyczne uwarunkowania turystyki

Marek Kazimierzczak <i>O etyce zwiedzania w perspektywie overtourism</i> . . . . .	255
Wiesław Drobek, Ewa Dawidejt-Drobek <i>Aksjologiczno-ideologiczne aspekty narracji w przewodnikach turystycznych po terenach przygranicznych (granica polsko-czeska)</i> . . . . .	267
Sabina Owsianowska <i>Turystyka w perspektywie antropologii: badania, edukacja, praktyka</i> . . . . .	278
Zygmunt Kruczek, Bartłomiej Walas, Justyna Chromy <i>Od euforii do irytacji. Analiza postaw mieszkańców Krakowa, hotelarzy i restauratorów wobec dalszego rozwoju turystyki</i> . . . . .	287
Maria Kościelniak <i>Szlaki kulturowe, podróże lekturowe, questing – wpływ zorganizowanych form prezentacji dziedzictwa kulturowego na obraz współczesnej turystyki w regionach peryferyjnych na przykładzie Gorców</i> . . . . .	299
Matylda Siwek, Magdalena Żmuda-Pałka <i>Rola Internetu w promocji turystycznej Krakowa</i> . . . . .	308

<b>Iwona Dominek</b> <i>Aspekty turystyki górskiej w prozie literackiej Władysława Krygowskiego</i> . . . . .	327
<b>Kamila Ziółkowska-Weiss, Karolina Klima</b> <i>Program Camp America jako szansa pracy i zwiedzania USA przez młodych ludzi z Polski</i> . . . . .	343
<b>Magdalena Kwiek</b> <i>Oferta turystyczna dla osób niepełnosprawnych w biurach podróży powiatu tarnowskiego</i> . . . . .	362

## ROZDZIAŁ II. Wartości i promocja aktywnego stylu życia

<b>Maria Anna Turosz, Szymon Zawadzki-Mucha</b> <i>Motywy podejmowania wolnoczasowej aktywności fizycznej studentów WWFIS w Białej Podlaskiej</i> . . . . .	375
<b>Anna Wilkońska</b> <i>Aktywne formy wypoczynku jako motor rozwoju turystyki w miastach w świetle badań samorządów terytorialnych</i> . . .	389
<b>Piotr Cybula</b> <i>Obozy sportowe dla dzieci i młodzieży a ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (zagadnienia wybrane)</i> . . . . .	401
<b>Karolina Korbiel</b> <i>Funkcje edukacyjne projektów Slow Food Travel</i> . . .	412
<b>Małgorzata Lipowska, Agnieszka Wojtowicz</b> <i>Wpływ pozytywnej informacji zwrotnej na motywację uczniów do uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego</i> . . . . .	423
<b>Rafał Kamiński</b> <i>Falerystyka sportowa w zbiorach słupskich kolekcjonerów – odznaki i wyróżnienia z konkursów sportowych służb mundurowych w Słupsku jako forma promocji sportu i rekreacji</i> . . . . .	438
<b>Dorota Pawlik, Katarzyna Kocemba-Migacz</b> <i>Jakość życia osób niepełnosprawnych ruchowo w mieście i na wsi - analiza porównawcza na podstawie badań</i> . . . . .	452
<b>Danilo Contiero, Jerzy Kosiewicz, Daniela Olivieri</b> <i>Dojo i sztuki walki: społeczna baza dla praktykowania aktywności fizycznej i profilaktyki zdrowia w starszym wieku</i> . . . . .	467



**Maria Zowisto**

**Jerzy Kosiewicz**

## **Sport i turystyka – dociekania i wartości**

Prezentowana monografia powstała z inicjatywy Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie oraz Polskiego Towarzystwa Nauk Społecznych o Sporcie. Zaproponowano przygotowanie tekstów na temat "Sport i turystyka w perspektywie nauk społecznych: tradycja i współczesność". Uznano, że nadesłany, a zwłaszcza wybrany i uporządkowany ich zestaw jest w pełni adekwatny w stosunku do zaproponowanej problematyki.

Znalazły się w nim wypowiedzi badaczy z wielu uczelni i placówek eksploracyjnych z całej Polski. Odnosi się to do pracowników naukowych Stowarzyszenia Instytut Śląski w Katowicach, AWF w Krakowie, AWF w Warszawie, Filii AWF w Warszawie w Białej Podlaskiej, AWF w Katowicach, AWF w Poznaniu, AWF we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Edukacji w Sporcie w Warszawie, Politechniki Opolskiej, Wydziału Zamiejscowego Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Katowicach, Wyższej Szkoły Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Motywek nadrzędnym prezentowanej monografii była idea zintegrowania jak największej liczby osób oraz związanych z nimi polskich ośrodków badawczych we wspólnym poznawczym wysiłku. Jej celem była stymulacja badań oraz rozwoju i upowszechniania wiedzy o kulturze fizycznej, a w szczególności o zróżnicowanych postaciach sportu i turystyki, a także o rekreacji ruchowej z punktu widzenia nauk społecznych i humanistycznych. Odnosi się to między innymi do eksploracji o podłożu filozoficznym, socjologicznym, psychologicznym, pedagogicznym, historycznym, politologicznym, prawnym czy też z zakresu teorii sztuki oraz teorii organizacji

i zarządzania, to jest do dociekań o wydźwięku społecznym i epistemologicznym, dotyczących kulturowych, aksjologicznych, moralnych, estetycznych, artystycznych, wychowawczych oraz organizacyjnych założeń szeroko i rozmaicie pojmowanych, wskazanych wyżej postaci aktywności fizycznej: zarówno w perspektywie dziejowej, jak i współczesnej. Wskazana aktywność poznawcza obejmuje tak badania teoretyczne, jak i empiryczne, związane z jednej strony ze sportem wysoko kwalifikowanym (wyczynowym, zawodowym, widowiskowym, olimpijskim, *top level sport*, *elite sport* czy *marketable sport*) oraz turystyką kwalifikowaną; z drugiej zaś ze sportem dla wszystkich obejmującym między innymi: wychowanie fizyczne, rekreację ruchową, rekreacyjne formy turystyki, sport amatorski, sport powszechny, sport masowy, sport szkolny, wychowanie fizyczne i sport osób niepełnosprawnych czy też gry i zabawy.

Wskazana inicjatywa naukowa oraz związana z nią prezentowana publikacja jest zarazem świadectwem i kontynuacją aktywności badawczej i wydawniczej podjętej przez oba podmioty organizacyjno-naukowe – to jest przez rzeczony Wydział uczelni krakowskiej oraz wskazane wyżej Towarzystwo Naukowe – przed kilku laty. Dotyczy to pracy zbiorowej wydanej na AWF w Krakowie w 2015 r., zatytułowanej „Sport i turystyka w zwierciadle wartości społecznych” pod redakcją naukową Marii Zowisło i Jerzego Kosiewicza. Patronował wtedy temu przedsięwzięciu Dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji dr hab. Ryszard Winiarski, prof. AWF w Krakowie. Natomiast obecna inicjatywa wydawnicza zyskała silne wsparcie ze strony aktualnej Pani Dziekan tego samego Wydziału, to jest dr hab. Ewy Roszkowskiej, prof. AWF w Krakowie.

Tego typu przedsięwzięcie jest rodzajem pisanego sympozjonu, spotkania dialogicznego otwierającego przestrzeń dla interdyscyplinarnego dyskursu na temat różnych aspektów, problemów, wartości, barier kultury fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem sportu i turystyki. Sprzyja to między innymi komunikacji poznawczej, dotyczącej poszczególnych twórców oraz instytucji badawczych, prezentacji ich najnowszych i najlepszych osiągnięć, a także poszerzaniu, upowszechnianiu i popularyzacji wiedzy – zagadnień teoretycznych i praktycznych – z zakresu społecznych i humanistycznych nauk o sporcie i turystyce. Sprzyja również wzbogaceniu warsztatu metodologicznego zainteresowanych osób.

Teksty prezentowane w monografii zostały zgrupowane według kryterium przedmiotowego odniesienia zawartej w nich problematyki. Wyróżniono dwie nadrzędne części: *Sport i kultura fizyczna – wartości i wyzwania* oraz *Turystyka i rekreacja w świetle wartości społecznych*. Każda z części zbudowana jest z kolei z rozdziałów ukierunkowanych tematycznie na określone perspektywy badawcze sportu, turystyki oraz rekreacji: filozoficzne, etyczne, kulturoznawcze, historyczne, psychologiczne, aksjologiczne, edukacyjne, prawne, ekonomiczne.



Monografia przeznaczona jest nie tylko dla nauczycieli akademickich oraz innych znawców humanistycznych i społecznych zagadnień z zakresu nauk o sporcie i turystyce oraz studentów specjalistycznych studiów. Polecamy ją również innym osobom, które zainteresowane są współczesnym sportem i turystyką oraz kulturą fizyczną w ogóle. Odnosi się to także do specjalistów z zakresu nauk biologicznych oraz praktyków – trenerów, instruktorów, działaczy, kibiców czy turystów, których interesuje również kulturowy, estetyczny, etyczny i szerzej aksjologiczny kontekst wskazanych wyżej form aktywności fizycznej.

Wysoki poziom publikacji gwarantują Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie oraz Recenzenci Naukowi.



**CZĘŚĆ PIERWSZA**  
**Sport i kultura fizyczna – wartości i wyzwania**

**ROZDZIAŁ I. Kulturowe i etyczne aspekty sportu**



**Prof. dr hab. Jerzy Kosiewicz**

Prezes Polskiego Towarzystwa Nauk Społecznych o Sporcie

## Sztuka użytkowa a sport

Przyjmuje się, że sztuka użytkowa w wąskim rozumieniu odnosi się do tych faktów czy zjawisk, a zwłaszcza przedmiotów, które służyć mogą zarazem ułatwianiu i uprzyjemnianiu człowiekowi codziennej aktywności, być pomocne w porządkowaniu i urzeczywistnianiu jego potrzeb życiowych, a posługiwanie się nimi może przynieść także, poza przeżyciami artystyczno-estetycznymi, rozmaite korzyści praktyczne<sup>1</sup>. Odnosi się to między innymi do kunsztownych ręcznych zegarków, biżuterii, puderniczek, osiągnięć architektonicznych (np. do budynków zaprojektowanych przez modernistę – secesjonistę Atonio Gaudiego w Barcelonie: w tym także do słynnej katedry Sagrada Familia).

Inspiracją czy też pretekstem do stworzenia przedmiotu w zakresie tej formy sztuki może być przede wszystkim jego ewentualne użytkowe przeznaczenie. Gdy zaś okaże się, że dana rzecz ma znamienne wartości estetyczno-artystyczne, to przeznaczają ją jedynie do specjalnie chronionej domowej lub zewnętrznej ekspozycji: podobnie jak wybitny obraz, grafikę czy rzeźbę. Natomiast gdy jej wartość użytkowa przewyższa walory artystyczne i zamiysł estetyczny, wtedy na przykład puderniczka czy puzderko bądź pierścionek czy zegarek trafiają jedynie do torebki lub na rękę jej posiadaczki. Są zazwyczaj ładnie, niekiedy pięknie wykonane i bardzo ozdobne, ale przeważnie nie zawierają żadnych wyróżniających się wartości artystycznych, podnoszących ewentualnie znacznie ich wartość rynkową.

W związku z tym warto zastanowić się, co decyduje o tym, że na przykład dany przedmiot z zakresu rozważanej formy sztuki, czyli sztuki użytkowej, zostaje określony dziełem artystycznym właśnie, a nie tylko zjawiskiem estetycznym; że wywołuje przeżycia artystyczne, a nie tylko i wyłącznie doznania estetyczne. Czy decyduje o tym jego źródłowe, to jest jego użytkowe przeznaczenie, czy też wskazany rodzaj doświadczenia emocjonalnego, który on wywołuje, to jest przeżycie estetyczno-artystyczne niezależne od przyjętej wcześniej praktycznej destynacji? W tym wypadku nie tyle doświadczenie

---

<sup>1</sup> Pojęcie sztuki omówiłem szerzej w tekście: J. Kosiewicz, *Sport and Art.: Differences and Theatrical Similarities*, opublikowanym w piśmie *Physical Culture and Sport. Studies and Research* w roku 2014 (s. 60-78).

praktycznej użyteczności wywołuje owo przeżycie, ile odczucie jego, niezależnych przecież od tego, autotelicznych wartości. Przedmiot sztuki użytkowej jest dziełem artystycznym, tylko dzięki owym estetyczno-artystycznym wartościom, a nie dlatego że służy do mierzenia czasu, bądź też do przechowywania cennych rzeczy albo taniego pudru.

Otóż źródłem inspiracji artystycznej może być sam projekt uwzględniający przeznaczenie użytkowe. Natomiast o tym, czy jego urzeczywistnianie prowadzi do powstania dzieła sztuki, decyduje specyficzna praca i ewentualny talent artystyczny złotnika bądź zegarmistrza. Nie chodzi tylko o jego zaplanowane rozmaite estetyzacje, ale o ich jakość. Samo dążenie, akt oraz spełnienie estetyzacji nie decydują jeszcze o zaistnieniu arcyzmu, liczy się to, co Platon określa mianem iskry bożej, a więc natchnienie, szał czy też szaleństwo o boskiej proveniencji<sup>2</sup>. Jeśli ów dar w rozumieniu platońskim nie pojawi się, to jest nie nastąpi jego obiektywizacja, to będziemy mieć do czynienia jedynie

---

<sup>2</sup> Platon zmienia charakterystyczną do czasów Arystotelesa koncepcję sztuki, to jest jej mimetyczną, odtwórczą wykładnię. Pojmowano ją bowiem w antyku greckim (także przez Arystotelesa) jako rzemiosło naśladowcze, kopiujące – otaczając ówczesnego artystę-rzemieślnika – rzeczywistość. Platon wyróżnił w niej – oprócz części mimetycznej kojarzonej z rzemiosłem, w tym przypadku ze sztuką pozbawioną iskry bożej, także sztukę oniryczną, to jest sztukę inspirowaną przez świat pozanaturalny, nierzeczywisty, to jest sztukę abstrakcyjnie inspirowaną, ukazującą subiektywne fantasmagorie, której źródłem jest boskie natchnienie i szaleństwo: wywodzące się z bachicznego i erosowego odurzenia (J. Kosiewicz, *Ciało pleć i miłość erotyczna w platońskiej filozofii kultury*, (w:) *Od mitu pełnego dziwów do włosów na czarnych dziurach – filozoficznie*, Wydawnictwo Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Warszawa 2017, s. 200-210). Platon zapoczątkował nowy sposób jej pojmowania: wizję sztuki zapośredniczonej we wtajemniczeniu, wywodzącej się z boskiego – w sensie transcendentnym i zarazem filozoficznym – źródła natchnienia, uwikłanej w wysublimowaną pod względem estetycznym refleksję nad światem, przefiltrowaną przez pryzmat niezależnej artystycznej osobowości, prezentującej przede wszystkim odczucia wewnętrzne: traktowane jako najistotniejsza wartość autorskiej wypowiedzi. Podkreśla on, że „Człowiek, który nie jest świeżo wtajemniczony (...) nie rwie się zbytnio stąd tam ku Pięknemu Samemu w Sobie, zapatrzony w to, co nosi jego imię (...) nie odczuwa zbożnej czci (...) Człowiek natomiast dopiero co wtajemniczony, który z tamtych ówczesnych bytów wiele ujrzał, gdy ujrzy oblicze podobne do bogów, naśladowujące dobrze Piękno (...) początkowo doznaje dreszczu i odczuwa wtedy jakiś ogarniający go lęk, a potem oddaje obliczu cześć niemal boską i gdyby się nie przeląkł tej szaleńczej myśli, gotów byłby przed umiłowanym jakby przed posągiem lub bóstwem złożyć żertwę” (Platon, PWN, Warszawa 1993 s. 35). Owo erosowe wtajemniczenie – zakorzenie źródłowe w anamnezie – umożliwiające ogład prawzoru piękna w ogóle, rozbudza potrzebę dążenia ku „Pięknemu Samemu w Sobie”, a także związaną z tym inspirację twórczą sprzyjającą powstaniu natchnionej iskrą bożą sztuki i innych przejawów kultury i cywilizacji.

Szał, szaleństwo i natchnienie twórcze mają charakter bezpośredni i celowy. Umożliwiają osiągnięcie nieśmiertelności w wymiarze kulturowym, wielopokoleniową wiekopomność. Dotyczą między innymi aktywności o wydźwięku filozoficznym (naukowym), artystycznym, politycznym, ekonomicznym, militarnym, religijnym czy sportowym. Wielkie dzieła filozoficzne, matematyczne, odkrycia astronomiczne i geograficzne oraz znakomite dramaty, poezja, muzyka, wielkie budowle: pałace, świątynie czy teatry starożytne przyniosły swym twórcom – w dłuższym lub krótszym wymiarze pokoleniowym (z obecnego punktu widzenia) – swoistą nieśmiertelność. Odnosi się to też do efektów działalności znakomych mężów stanu, których rozwiązania polityczne i gospodarcze przyczyniły się do rozwoju i świetności

rozmaitych społeczeństw. W historii powszechnej poczesne miejsca zajęli przywódcy religijni, a także genialni strategowie wojskowi oraz znakomici zwycięzcy rywalizacji olimpijskiej (sportowcy bądź artyści).

Platon stworzył koncepcję kultury natchnionej boskim oddziaływaniem. Dowartościował wszystkie przejawy kultury jako powstałe – uogólniając rozmaite boskie inspiracje – pod wpływem natchnienia, czyli szalu bachicznego i erosowego, wieszczego i wywołanego przez Muzy. Zawierają one – jak można sądzić – szlachetne dążenie do doskonałości boskiej, to znaczy platońskiego ideału kultury w ogóle oraz poszczególnych jej składowych w postaci rozmaitych ideałów o mniejszym lub większym zasięgu, zawartych na przykład w poezji, rzeźbie, malarstwie, religii, kodeksie moralnym czy sztuce wojennej. Poszczególne elementy kultury i przeżycia twórcze z nią związane, są świadectwem przychylności tego boga, który daną osobę wyróżnia, stygmatyzuje swym boskim pięknem – zarówno ją, jak i efekt jej pracy o właściwościach autotelicznych i instrumentalnych. Za owo piętno, przejaw boskiej stygmatyzacji, uznać można indywidualny talent autorski, to znaczy jego zobiektywizowane możliwości zapewniające społeczne uznanie i pamięć przekazywaną z pokolenia na pokolenie, urzeczywistniające względnie rozumianą nieśmiertelność (Kosiewicz, tamże, s. 173-227).

Nagroda i sława jest potwierdzeniem i świadectwem wyjątkowego talentu zrodzonego między innymi pod wpływem:

a) natchnienia, szaleństwa wieszczego czy wieszczbiarskiego udzielanego – zdaniem Platona – (tamże s. 28 i 57) przez Apollina. Nawiązuje on (to jest Platon) w tym wypadku do „Drugiej mowy Sokratesa” oraz do następnej wypowiedzi Sokratesa na temat szaleństwa, które (w przeciwieństwie do szaleństwa, „które pochodzi z choroby ludzkiej” (tamże, s. 57) „pochodzi z udzielonego przez bogów przekroczenia miary możliwości ludzkich” (tamże s. 57).

Platon wskazuje także – dotyczy to „Uczty” – że szaleństwo wieszczbiarskie zależy również od Erosa. Powołuje się w tym wypadku na wypowiedź Diotymy, która twierdzi, że Eros trudni się „zapładnianiem tego, co piękne zarówno co do ciała, jak i co do duszy” (Platon, *Uczta*, PWN, Warszawa 1982, s. 107). Wskazuje też, że jest on „tłumaczem pomiędzy bogami a ludźmi: on od bogów przynosi ludziom rozkazy i łaski, a będąc pośrodku pomiędzy jednym i drugim światem, wypełnia przepaść pomiędzy nimi i sprawia, że się to wszystko razem trzyma. Przez niego trafia do nieba i cała sztuka wieszczbiarska, i to, co kapłani robią, te ofiary i ceremonie/.../ tylko przez niego się odbywa wszelkie obcowanie, wszelka rozmowa bogów z ludźmi i we śnie i na jawie” (tamże, s. 101).

b) szalu religijnego inspirowanego przez Dionizosa (Platon, 1993, s. 28 i 57), „natchnienia związanego z wtajemniczeniem” (tamże, s. 57), inicjującego, rozbudzającego coraz większe potrzeby sakralne, stymulującego dążenie do kolejnych inicjacji, umożliwiającego dostęp do największych tajemnic boskich. „Sięganie do oczyszczeń i wtajemniczeń – pisze Platon – czyni tego, kto ich dostąpił, ozdrowieńcem teraz i na przyszłość, znajdując dla naprawę szalonego i nawiedzonego wyzwolenie od obecnych bied” (tamże s. 28).

c) natchnienia twórczego pobudzonego przez Muzy (tamże, s. 57). W „Drugiej mowie Sokratesa” Platon pisze, rozważając cztery formy szaleństwa, że jego „Trzecim rodzajem jest nawiedzenie przez Muzy i szal ogarniający duszę wrażliwą i czystą, podniecający i porywający w natchnienie bachiczne, które wyraża się w pieśniach i innych rodzajach twórczości” (tamże, s. 28). Tego typu twórcze i zarazem artystyczne dzieła inspirowane są nie tylko przez Muzy, ale także przez misteria i karnawalizacyjne pochody i korowody oraz inne formy kultu Bachusa. Na przykład konkursy teatralne – to jest dramaturgiczne – poświęcone Dionizosowi, przynosiły ich laureatom nagrody i sławę o wydzwiku artystycznym i zarazem sakralnym. Były one bowiem świadectwem adoracji religijnej i zabiegów soteriologicznych. Podobnie sportowcy usiłowali dowieść podczas panhelleńskich igrzysk, że w danej formie kultowej przewyższają innych konkurentów, że bardziej niż oni zasługują na boskie wyróżnienie i zbawienie. Zabieganie o nagrodę i sławę, wiekopomność i nieśmiertelność jest w tym kontekście niewątpliwie szlachetnym, godnym aprobaty zjawiskiem.

d) szalu miłosnego wywodzącego się od Afrodyty i Erosa, sprawiającego, że człowiek dąży, nie tylko zabiegając o potomstwo, do swoistej – po platońsku pojmowanej – nieśmiertelności, ale także

z wytworami rzeczy mniej lub bardziej pięknych, na przykład z przejawami rzemiosła artystycznego w szerokim rozumieniu, ale nie ze sztuką.

*Notabene* rzemiosło artystyczne ma tyle wspólnego ze sztuką, ile ma z nią do czynienia gimnastyka artystyczna, czyli nic. Zachodzi w owych przypadkach jedynie estetyzacja, a nie artyzm właściwy sztuce jako takiej, to znaczy zdefiniowanej i potwierdzonej formy sztuki. Estetyzacja w zależności od owej iskry, to jest iskry bożej, umożliwia zaistnienie dzieła sztuki, w tym sztuki użytkowej. Mogą pojawić się rzeczy piękne na przykład stroje opracowane przez wybitnych projektantów mody (przesadnie nazywanych aż „kreatorami mody”), albo usilnie upiększane pejzaże z jeleniem na rykowisku, które nie zasługują na miano sztuki, ponieważ nie zawierają w sobie

za pomocą innych form aktywności na przykład artystycznej rolniczej, gospodarczej, politycznej czy wojskowej. Dotyczy to też aktywności filozoficznej inspirowanej – zdaniem Diotimy – przez Erosa, patrona filozofów, którego zalicza także do grona filozofów, dążącego do wiedzy i mądrości (*notabene* pojęć traktowanych do czasów Arystotelesa jak analogony). Stwierdza ona, że „Eros to miłość do tego, co piękne, przeto Eros musi być miłośnikiem mądrości, filozofem...” (Platon, 1982, s. 103), a jego celem jest „zapładnianie tego, co piękne, zarówno co do ciała, jak i co do duszy” (tamże, s. 107).

Platon wskazuje też w „Drugiej mowie Sokratesa”, że twórcze „szaleństwo nie jest ani czymś wstydliwym, ani hańbiącym” (Platon, 1993, s. 28), że zawsze „pochodziło ze zrządzenia boskiego” (tamże s. 28), a podsumowując wypowiedź „o pięknych dziełach natchnienia, które pochodzi od bogów” (tamże), stwierdza, „że bogowie obdarzają tego rodzaju namiętnością ku najwyższemu uszczęśliwieniu” (tamże, s. 29). Orzeka dalej, że ten, kto bez natchnienia bogów i bogiń dobijał się do bram artyzmu czy innego rodzaju wybitnej i wiekopomnej twórczości w przekonaniu, że na przykład „aby być dobrym poetą wystarczy rzemiosło, przekona się, że sam on jest pozbawiony iskry bożej i że poezja liryczna człowieka trzeźwego, nie dorównuje poezji człowieka natchnionego” (tamże, s. 28). Potwierdza w związku z tym, że „starodawni za piękniejszy uznawali szal niż stan trzeźwości, jako pochodzące ten pierwszy od bogów, ten drugi zaś od ludzi” (tamże, s. 28).

„W takim razie – dodaje Platon, nawiązując do szaleństwa – tego właśnie nie lękajmy się i żadne rozumowanie nie powinno nas niepokoić przestroją, że za przyjaciela należy raczej wybrać zdrowego na umyśle niż nie zrównoważonego” (tamże, s. 28-29). Platon oczywiście ma na myśli niezrównoważenie powstałe pod wpływem iskry bożej, nadprzyrodzonego natchnienia rokującego dziełami wybitnymi, zapewniającymi nieśmiertelność bądź (jedynie!) wiekopomność.

Platon dobrze wiedział, o czym pisał – w odtwarzanej przez niego „Drugiej mowie Sokratesa” – i co zamierzał przekazać w niej zarówno on, jak i Sokrates, to jest jego niepomierny i niepodważalny autorytet filozoficzny. Sam bowiem doświadczył owego szalu między innymi w formie misji filozoficznej, kontynuując wskazania Pitagorasa, dotyczące pozaempirycznej, to jest intuicyjnej, spekulatywnej, kontemplacyjnej metody filozoficznej zaanonsowanej w anegdotce o Pitagorasie. Świadectwem owego natchnionego niezrównoważenia, iskry bożej czy szaleństwa twórczego jest między innymi – posługując się określeniem Platona – nieśmiertelność wielkiego Greka i jego dzieł.

Nawiasem mówiąc anegdotę o Pitagorasie przedstawił w najszerzej Cycero w „Rozmowach tuskulańskich” (Cycero, PWN, Warszawa 1961, s. 486-487). Przekazał ją także w różniącej się znacznie i krótszej wersji Diogenes Laertios w „Żywotach i poglądach sławnych filozofów” (*Diogenes Laertios*, PWN, Warszawa 1982, s. 474-475, przekład Ireny Krońskiej). Zaprezentował ją także – na podstawie Cycerona – Juliusz Domański w „Metamorfozach pojęcia filozofia” (Domański, Ossolineum, Warszawa 1996, s. 4). Nie jest to jednak wierny przekład – raczej omówienie, charakteryzujące treść cycerońskiego zapisu.



wartości artystycznych. To owa – nie do końca dookreślona, to znaczy nie zdefiniowana przecież – iskra boża, inicjująca wiekopomną twórczość, decyduje o tym, czy mamy do czynienia z wierszokletą bądź z wybitnym poetą, z przeciętnym malarzem aczkolwiek poprawnym lub bardzo dobrym pod względem warsztatowym czy też z nieśmiertelnym – dzięki swoim dziełom – artystą, kiepskim lub dobrym filozofem bądź z wróżbitką i jej wróżbami lub z autentyczną wieszczbiarką i jej wieszczaniem<sup>3</sup>.

Inne źródła inspiracji twórczej – na przykład wykonywanie dzieła sztuki na konkurs, na zamówienie bądź w celach zarobkowych – mają jedynie znaczenie motywujące, pobudzające do pracy. Zawierają wartości drugoplanowe. Nie decydują bowiem o przyszłej wartości dzieła. Na jego wydzźwięk, to jest artystyczną emanację, wpływają – zdaniem Platona – niezauważalne przez określonego autora – transcendentálne impulsy, iskra boża. Uaktywnia ona i obiektywizuje zawsze niedookreślony, immanentny, oczekujący na boskie wyzwanie indywidualny talent, to jest nieuchwytnie twórcze możliwości, naznaczające powstałe dzieło stygmatem subtelnego czy ekspresyjnego wielopostaciowego arcyzmu, nasycającego swoimi wartościami odbiorcę i czasem zaskoczony jego mocą samego twórcę.

Wypowiada się też na ten temat – jako podmiot literacki i zarazem autor „Ostatniego rozdania”: Wiesław Myśliwski. „O – mówi do autora rysunku modelka, pozująca do aktu – proszę popatrzeć na tę grubą kreskę, która jakby ochraniała moje piersi. Może pan nie zdaje sobie z tego sprawy. Sztuka nie musi być świadoma siebie” (Myśliwski 2013, Ostatnie rozdanie, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 96)<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> *Notabene* wieszczbiarstwo jest traktowane przez Platona i Diotymę jako natchniona szaleńca boskim aktywność w przeciwieństwie do wróżenia, charakteryzującego się jedynie umiejętnościami technicznymi, pozbawionymi szaleńczej metafizycznej inspiracji.

<sup>4</sup> Patrz: Wiesław Myśliwski, *Ostatnie rozdanie*, Wydawnictwo Literackie Kraków 2013, s. 96). Autor ten przedstawił w wypowiedzi w formie dialogu na temat aktu malarskiego subtelny wywód o sztuce, charakteryzujący (implicite) poruszając i wnikliwie przejawy ulotnego arcyzmu. Nie rozpisuje się na temat, piękna czy estetyzacji tylko mówi o sztuce, uchwytności to, co nie jest li tylko rzeczywistością i towarzyszącą jej usilną estetyzacją, błędnie traktowaną jako przejaw sztuki. Pisze o modelce pozującej w pracowni akademickiej do aktu: „starałem się patrzeć na nią nie tyle oczami, co wyobraźnią. Tym bardziej, że do aktów nie miałem w ogóle przekonania. Bezbronność aktu jakby zniewalała moją wyobraźnię, wypychając ją w ustalone kanony. Wobec wszystkich aktów, jakie dotąd widziałem w galeriach, na wystawach, czy na reprodukcjach w albumach, czułem się równie bezbronny, jak one wobec mnie. Patrząc na jakiś akt, miałem zawsze wrażenie, że niejako z malarskiej natury akt nie jest w stanie niczemu sprostać poza nagością ciała. Nie dociera do niepokoju, lęku czy cierpienia, ukrytych przecież pod warstwą każdej nagości (...) Tak mi się przynajmniej wówczas wydawało.

Długo zastanawiałem się zanim zacząłem szkicować. Nic mi jednak nie wychodziło. Zerwałem kilka kart. Zwłaszcza, że im dłużej patrzyłem na nią, jak się poprawia, przeciąga na sofie, niespokojna, kapryśna, bo też czy można leżeć tak długo w bezruchu, tym bardziej miałem wrażenie, że odzyskuje pewność swego ciała. I jakby wszystkie nasze, powstające dopiero, rysunki chciała znie-

Wiesław Myśliwski utożsamia – jak sądzę – sztukę z artystem i artystą (nie tylko z przejawami piękna). Artysta nie musi być w pełni świadomy wartości sztuki, jaką stworzył i ogarniać wszystko, co ona sobą wyraża: mimo że jest jego dziełem. Natchnienie bowiem wywodzi się spoza twórcy i go przekracza. Szaleńcze natchnienie ustaje, a sztuka zostaje. Pojawia się zazwyczaj jego kolejna i konieczna – czasem rodząca się w twórczych mękach – emanacja.

Autor powieści bądź sztuki teatralnej lub filozof może – zapoznawszy się z poglądami Platona – zdawać sobie sprawę, podobnie jak sławny Ateńczyk, że jest naznaczony stygmatem boskiej inspiracji. Ale nie musi. Wielu autorów pisało przecież do szuflady. Inni wprawdzie publikowali bądź malowali, ale docenieni zostali – jak Dawid Hume i Vincent van Gogh – dopiero po śmierci. Mądrość i sztuka, jako efekt aktywności ludzkiej, nie muszą być przecież świadome siebie. Natchniony szaleństwem twórczym nie musi dociekać, co jest rzeczywistym źródłem jego inspiracji.

Nawiasem mówiąc Platon nie odróżniał – moim zdaniem – piękna od sztuki. Gdyby rozróżniał, to obok albo powyżej idei piękna usytuowałby ideę sztuki. Przejawem piękna były dla niego także mądrość i wiedza, optymalna miłość, dobro i sprawiedliwość, którym trudno przypisać wartości artystyczne. Utożsamiał on poniekąd – mimo że czynił to bezwiednie – estetykę związaną ze sztuką, to jest na przykład piękno poezji czy dramatu

---

wolić w najdrobniejszej kresce, nie zgadzając się na najmniejsze odchylenie od wyobrażenia siebie, w każdym razie nie dopuścić oczu poza te jej wyobrażenia.

W pewnej chwili musnęło mnie nawet podejrzenie, że może moje myśli docierają do niej i starając się dostosować do wymogów aktu, próbuje mi podpowiedzieć, tak jakby chciała, żebym ją narysował. A właśnie przyszedł mi pomysł, aby uchwycić ją niewieloma pociągnięciami węgla, odbierając ją tej banalności charakterystycznej dla każdego ciała. Narzucił mi się niczym na zdjęciu rentgenowskim jej przezroczysty szkielet, na którym ciało było już jakby tylko mgłą, wspomnieniem. Porzuciłem jednakże ten zamiar, gdyż nagle spojrzała ostro na mnie, a w jej oczach dostrzegłem błysk przerażenia. A przecież nie chciałem jej skrzywdzić. Chciałem jedynie scalić w tym jej nagim ciele śmiertelność z nieśmiertelnością, pożądanie z przemijaniem, rozpad z całością. Ten błysk przerażenia był jakby błaganiem, abym doszukał się w niej czegoś więcej niż pozującego ciała” (Myśliwski, tamże s. 90-91).

Po scysji z profesorem, kierownikiem pracowni rysunku, wzmiankowany podmiot literacki – zarazem autor powieści – porwał swój rysunek na cztery części i następnie relacjonuje stosunek pozującej modelki do tego zdarzenia: „Zebrałam ten rysunek z podłogi, kiedy pan wybiegł z sali (...) ułożyłam jak teraz. Na przemian z zachwytem ogarnęło mnie przerażenie sobą, im dłużej na niego patrzyłam. Nie chodzi o to, czy jestem lub nie jestem do siebie podobna. Proszę mnie nie posądzać o takie oczekiwania. Sztuka nie poszukuje żadnych podobieństw, sam pan dobrze wie. Sztuka od niczego nie zależy. Od krajobrazów, przedmiotów czy nawet człowieka. Tylko prostakom wydaje się, że coś naśladuje, odtwarza, przenosi z otaczającego nas świata na rysunek czy obraz” (tamże, s. 94).

„O, proszę popatrzeć na tę grubą kreskę, która jakby ochraniała moje piersi. Może pan nie zdaje sobie z tego sprawy. Sztuka nie musi być świadoma siebie” (tamże, s. 96).

„Może bym zresztą nie zwróciła uwagi na ten pański rysunek, gdyby go pan nie porwał. Pomyślałam, że może dotknął pan we mnie czegoś, o czym sama nie wiem. I przeszył mnie ból. Nie wiem doprawdy, jak to moje uczucie określić” (tamże, s. 95).

z artyzmem. Platon uważał – w przeciwieństwie do Arystotelesa – że wybitne dzieła sztuki nie były przejawem aktywności mimetycznej, mozolnego rzemieślniczego naśladownictwa rzeczywistości. Były one dla niego przejawem piękna, daleko idącą aproksymacją skierowaną w stronę idei piękna, a więc piękna doskonałego. Miarą, inaczej świadectwem zaistniałego w jego czasach artyzmu – i współcześnie odczuwanego artyzmu – była ewentualna i dostrzeżona nieśmiertelność dzieła i nieśmiertelność jego twórcy<sup>5</sup>.

Ponadto Platon nie rozróżniał też nieśmiertelności dzieł wybitnych, w tym także pozaartystycznych – od ich wiekopomności, to jest tej wiekopomności, która jest jednak ograniczona w czasie. Nie wszystkie bowiem osiągnięcia – w tym sukcesy artystyczne – pomyślnie przechodzą próbę czasu. Na przykład – rozchwytywane w okresie Młodej Polski oraz wysoko oceniane przez przedstawicieli europejskiej modernistycznej bohemy artystycznej końca XIX i początku XX wieku – powieści Stanisława Przybyszewskiego, przestały już po kilkudziesięciu latach być traktowane jako proza wybitna. Dostrzeżono w niej przejawy nużącej grafomanii. Nie była nawet przez jeden wiek wiekopomna – nie wzmiankując o nieśmiertelności – którą mu za życia pisarza wszakże wróżono.

Warto dodać także, że obiektywistyczne i zarazem uniwersalistyczne założenia leżące u podstaw wszystkich dzieł wybitnych scharakteryzowanych przez Platona między innymi w „Drugiej mowie Sokratesa” i w dalszym fragmencie „Faidrosa”<sup>6</sup> nie biorą pod uwagę uznaniowości, relacyjności i względności wartości oraz zmienności kryteriów dzieł sztuki. Uważał on, że jeżeli poeci, pieśniarze (na przykład homerydzi), dramaturdzy czy rzeźbiarze byli pod wpływem boskiego natchnienia, jeśli tworzyli inspirowani nadprzyrodzonym szaleńcem, to eksponowali, uzewnętrzniali w swojej sztuce przejawy idealnego piękna, które przez nikogo i nigdy nie mogłoby być podważone. Owo piękno mogło być i było utożsamiane z najwyższej próby artyzmem, chociaż takim pojęciem Platon się nie posługiwał.

Niezależnie od poglądów Platona dzieła sztuki mogą ulegać zmiennej ewaluacji: być degradowane bądź bardziej doceniane na przykład dzięki co-

---

<sup>5</sup> Ponadto Platon dodaje, że „ludzie rozbijają się w pogoni za rozgłosem, za tym, żeby zdobyć ‘sławę, co przetrwa wieki, a czasu ząb jej nie dotknie’ (...) (że) jeśli ktoś coś robi, to właśnie dla tej ‘nieśmiertelności czynów wielkich’, dla ‘dobrego imienia u ludzi’, a im kto dzielniejszy, tym bardziej. Bo tacy nieśmiertelność kochają. I ci, którzy ciała zapładniać by radzi, do kobiet się więcej zwracają: tam każdy z nich swoją miłość zaspakaja, bo myśli, że płodząc dzieci ‘nieśmiertelność i pamięć, i szczęście’ sobie zdobędzie” (Platon 1982, s. 111).

Są też tacy – pisze dalej Platon – „co wołają zapładniać dusze, tacy, których dusze jeszcze bardziej są pełne nasienia, ciała: nasienia, które się w duszy rodzi winno i w dusze ludzkiej trafiać. (...) to nasienie naprawdę sięją twórcy wszelkiego rodzaju, a z wykonawców ci, którzy mają dar wynalazczy. (...) Więc kto tego nasienia od młodości jest pełen, to coś boskiego ma w duszy” (tamże, s. 112).

<sup>6</sup> Platon (1993) Faidros, Warszawa: PWN, s. 28-29 i s. 57.

raz wyższym – w porównaniu z poprzednimi – cenom dzieł sztuki, o które zabiegają bogaci kolekcjonerzy i słynne muzea.

Sztuka podlega jednak modom i uznaniowości. Na przykład premiera „Carmen”, uznanej przez Fryderyka Nietzschego – na złość Ryszardowi Wagnerowi – za najwybitniejszy dramat muzyczny wszech czasów, zakończyła się kompletną klapą. Nabokow z kolei wielokrotnie nachodził bez powodzenia różne oficyny wydawnicze ze swoją „Lolitą”, zanim książka zastała opublikowana i uznana za prozatorskie arcydzieło. Wiele redakcji literackich, złożonych przecież ze znawców prozy, określiło ją pierwotnie jako kicz, odrzuciło jako przejaw oczywistej grafomanii.

Sport natomiast w większości – dotyczy to w szczególności dyscyplin i osiągnięć mierzalnych oraz bezpośredniej rywalizacji – usytuowany jest poza uznaniowością<sup>7</sup>. Na przykład wyniki z zakresu lekkiej atletyki mogą być zawsze ze sobą porównywane. Osiągnięcia Jamesa Clevelanda (Jesse) Owensa z Igrzysk Olimpijskich w Berlinie z 1936 roku – związane z biegami sprinterskimi i skokiem w dal – zawsze będą budzić duże uznanie.

Wracając do pojęcia sztuki użytkowej, to jest sztuki użytkowej w szerokim rozumieniu, można stwierdzić – i jest to dopuszczalne ujęcie – że każda forma sztuki, przedmiot artystyczny, ma swojego lub wielką liczbę byłych, obecnych i przyszłych użytkowników. Można też, biorąc to pod uwagę, stwierdzić, że tak pojmowana sztuka posiada – oprócz celów autotelicznych – właściwości instrumentalne. Zaspokajają bowiem potrzeby, oczekiwania, dążenia osób, które różnymi formami sztuki są zainteresowane. Artysta mimo natchnienia wywołanego szaleństwem twórczym, bierze to pod uwagę. Tak czynili między innymi renesansowi czy nadworni malarze, socrealistyczni pisarze, filmowcy czy architekci zależni – na przykład finansowo, religijnie, politycznie czy ideologicznie – od zróżnicowanych form mecenatu.

Powieści, ich rozmaite gatunki: od kryminałów i „harlekinów”, po książki przygodowe i fantasy pisane dla dzieci, tworzone są dla określonych odbiorców, podobnie jak fabularne filmy kinowe bądź bardzo zróżnicowane seriale telewizyjne. Dotyczy to także przedstawień teatralnych: i tych przygotowanych w paradygmacie tradycyjnej konwencji akademickiej, w postaci teatru pudełkowego (z magiczną kurtyną); i tych wyreżyserowanych w innych przestrzeniach scenicznych – opartych na swobodnym i awangardowym traktowaniu klasycznych dramatów o wydźwięku komediowym, tragicafarsowym, tragicznym, tworzonych z myślą o znawcach czy też miłośnikach zaproponowanych rozwiązań teatralnych. Odnosi się to także do innych form sztuki na przykład malarstwa o orientacji marynistycznej, batalistycznej, portretowej

---

<sup>7</sup> Pojęcie sportu omówiłem szerzej w tekście: J. Kosiewicz, 2014: *Sport and Art.: Differences and Theatrical Similarities*, opublikowanym w piśmie „Physical Culture and Sport. Studies and Research” w roku 2014 (s. 61-64).

itd. Każdy gatunek malarstwa czy rzeźby ma swoich zwolenników i do nich określony fakt artystyczny jest przede wszystkim kierowany. Odnosi się to także między innymi do architektury, wystroju wnętrz i mebli z okresu panowania Ludwika XVI, bądź secesji z przełomu XIX i XX wieku. W gruncie rzeczy wszelka sztuka ma charakter użytkowy, przeznaczona jest bowiem dla świadomie bądź intuicyjnie określonego adresata, jej przyszłego użytkownika, który pragnie doświadczać oczekiwanych i dookreślonych właśnie, ale czasem zaskakujących go jakością i intensywnością przeżyć estetyczno-artystycznych.

Nieśmiertelne osiągnięcia sportowe, podobnie jak wybitne zasługi o charakterze religijnym, filozoficznym, politycznym, militarnym, gospodarczym, prawnym, moralnym, estetycznym (oraz artystycznym) są – zdaniem Platona – świadectwem oddziaływania szaleństwa, szału, szalenia twórczego, kapryśnej iskry bożej. W wytwórniach filmowych w Hollywood powtarza się, że reżyser jest wart tyle, ile jego ostatni film.

Ale sukcesy sportowe nie są osiągnięciem artystycznym, mimo iż mogą być rozpatrywane przez Platona z punktu widzenia kategorii piękna. Panhelłeńskie igrzyska olimpijskie były przede wszystkim swoistym widowiskiem religijno-sportowym. Pojawiała się tam również, niezależnie od sportu, rywalizacja w zakresie sztuki: na przykład olimpijskie biennale teatralne w Atenach, dramaturgiczne konkursy poświęcone Dionizosowi. Natomiast sama rywalizacja sportowa nie była w owych czasach i nie jest obecnie traktowana jako forma sztuki, podobnie jak aktywność gospodarcza, polityczna itd. Nie jest też przejawem jakiegokolwiek z form sztuki użytkowej w węższym – przedstawionym wyżej ujęciu.

### Uwagi końcowe

W prezentowanym tekście podejmuję spór z potocznymi i wartościującymi mniemaniami tych miłośników sportu, którzy dążą usilnie do dowartościowania statusu formalnego, funkcjonalnego i aksjologicznego sportu – powodowani zapewne szlachetnymi pobudkami. Część z nich przypisuje mu błędnie nadzwyczajną moralną misję, misję o charakterze normatywnym, związaną z krzewieniem intuicyjnie pojmowanego dobra. Inni natomiast próbują przekonać, że sport, to jest sport wyczynowy jest zarazem jedną z postaci sztuki, a w szczególności sztuki użytkowej, że powinien być traktowany rozpatrywany i oceniany także z punktu widzenia cech, kategorii oraz kryteriów charakterystycznych dla sztuki, a zwłaszcza sztuki użytkowej.

Traktowanie sportu jako jednego z przejawów sztuki użytkowej, jest kolejną próbą wykazania, że sport jest czymś więcej niż sportem właśnie. W starożytnej Grecji taka sytuacja zachodziła w przypadku sportu olimpijskiego. Był on oczywiście – ze współczesnego punktu widzenia – czymś więcej

niż tylko sportem. Igrzyska olimpijskie bowiem – eksponujące atletyczną rywalizację – były zarazem formą kultu religijnego, zawierającego przesłania charakterystyczne dla etyki o wydźwięku soteriologicznym, charakterystyczne dla idei oraz wierzeń danej, nie istniejącej już kultury i religii.

## Piśmiennictwo

- Best, D. (1980). Art and sport. *Journal of Aesthetic Education*, no. 2, s. 69-80.
- Best, D. (1988). Sport is not art. In *Philosophic In W.I. Morgan & K.V. Meier (Eds.), Philosophic inquiry in sport*. Champaign, IL: Human Kinetics, s. 527-539.
- Cicero, M. T. (1961), *Rozmowy tuskulańskie*. W *Pisma filozoficzne*. T 3. Warszawa: PWN, s. 636–743. Przełożył Józef Śmigaj, komentarzem opatrzył Kazimierz Leśniak.
- Coakley, J. and Dunning, E. (2000). *Handbook of Sport Studies*. London: Sage.
- Diogenes Laertios (1982). *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Warszawa: PWN. Przełożyła Irena Krońska.
- Domański, J. (1996). *Metamorfozy pojęcia filozofii*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii.
- Dunning, E. (2002). *Figurational Contributions to the Sociological Study of Sport*. In J. Maguire and K. Yung K. (Eds.), *Theory, Sport & Society*, London: Jai.
- Elcombe, T.L. (2012). Sport, Aesthetic Experience, and Art as the Ideal Embodied Metaphor, “*Journal of the Philosophy of Sport*”, no. 2, s. 201-217.
- Elias, N. and Dunning, E. (1986). *Quest for Excitement: Sport and Leisure in the Civilizing Process*. Oxford: Basil Blackwell.
- Eichberg, H. (1998). *Body Culture. Essays on Sport, Space and Identity*, London, Routledge.
- Eichberg, H. (2009a). *Body Culture*. In S.W. Pope & J. Nauright (Eds.), *The Routledge Companion to Sport History*. London Routledge.
- Eichberg, H. (2009b). *Body Culture, “Physical Culture and Sport. Studies and Research”*, vol. XLVI.
- Godlewski, P. (2005), “Kultura fizyczna” – termin i system na usługach marksistowskiej ideologii („Physical Culture” – a Term and a System Serving Marxist Ideology). W Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa, Wydawnictwo Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego.
- Gołaszewska, M. (1984). *Estetyka rzeczywistości*. Warszawa: Instytut wydawniczy PAX.

- Guttman, A. (2004). *From Ritual to Record: The Nature of Modern Sport*. New York: Columbia University Press.
- Hegel, G.W.F. (216-218). *Fenomenologia ducha*. T. 1, Warszawa: PWN, . 216-228.
- Huizinga, J. (1995). *The Nature of Play*. In Morgan W.J. & Meier K.V. (Eds.) *Philosophic Inquiry in Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Jaroszyński, P. (1996). *Metafizyka i sztuka*. Warszawa: Wydawnictwo Tadeusza Rodziusa "Gutenberg-Print".
- Kosiewicz, J. (2010). Social and Biological Context of Physical culture and Sport. *Physical Culture and Sport. Studies and Research*, 5-31. DOI: 10.24780v 10141-10-0021-1
- Kosiewicz, J. (2004a). Filozoficzne aspekty kultury fizycznej i sportu (Philosophical Aspects of Physical Culture and Sport) Warszawa, Wydawnictwo "BK".
- Kosiewicz, J. (2004b). *The Universals of Sport – from Realism to Nominalism*. In *Philosophy of Sport and Other Essays* (Eds. D. Macura, M. Hosta), Ljubljana: Faculty of Sport, University of Ljubljana.
- Kosiewicz, J. (2010). The Sporting Spectacle from the Point of View of Aleatorism. In *Sport and Philosophy: From Methodology to Ethics*. Warsaw: Wydawnictwo BK, s. 277-283.
- Kreft, L. (2012). Sport and Drama. "Journal of the Philosophy of Sport", s. 219-234.
- Kreft, L. (2012). Sport and Aesthetics of Everyday life. In *Sport and Drama. Journal of the Philosophy of Sport*, s. 220-224.
- Kretchmar, R.S. (2008). Games Came from "Nowhere" and "Somewhere"... at the Same Time. *Studia Humanistyczne* (Humanistic Studies), nr 8, s. 43-59.
- Kretchmar, R.S. (2009). Do Games Require Artificial Problems that are Neither Too Hard Nor Too Easy?. Typescript of International Association for the Philosophy of Sport Conference Presentation, Seattle Washington, August, 2009.
- Kotarbiński, T. (1982). *Traktat o dobrej robocie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PWN.
- Lacerda, T.O. (2012). Education for the Aesthetics of Sport in Higher Education in the Sports Sciences – The Particular Case of the Portuguese-Speaking Countries. "Journal of the Philosophy of Sport", s. 235-250.
- Lewicki, B.W. (1964). *Wprowadzenie do wiedzy o filmie*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.
- Lipiec, J. (2005). *Powrót do estetyki. Uroda świata – piękno sztuki*. Kraków: Wydawnictwo Fall.
- Mandoki, K. (2007). *Everyday Aesthetics: Prosaics, the Play of Culture and Social Identities*. Hampshire and Burlington: Ashgate.

- Malcolm, D. (2008). Introduction. In *The Sage Dictionary of Sport Studies*. D. Malcolm (Ed.). Sage: Los Angeles, London, New Delhi, Singapore, s, XI-XIV.
- Melo, V.A., Monteiro, M., Peres, F., Preira, C., Campos, L., Silva, M., Viera, B., Gama, I., Cabral, M., Lacerda, C., Pereira, D., & Ramos, J. (2007). O Projecto « Esporte e Arte: Dialogos »: A Construcao de um Banco de Dados. *Pensar a Pratica* 10, no. 2: 337-355.
- McPherson, B.D., Curtis, J.E. and Loy, J.W. (1989), *Difining Sport*. In B.D. McPherson., J.E. Curtis, and J.W. (Eds.), *The Social Significance of Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Meier, K.V. (1995) *Triad Trickery: Playing with Sport and Games*. In Morgan, W.J. & Meier, K.V. (Eds.) *Philosophic Inquiry in Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Moller V. (2003) *What is sport: Outline to a Redefinition*. In V. Moeller & J. Nauright (Eds.), *The Essence of Sport*. Odense: University Press of Southern Denmark.
- Myśliwski, W. (2013). *Ostatnie rozdanie*. Warszawa: Wydawnictwo Znak.
- Ossowska, M. (1946). O dwóch rodzajach ocen *Kwartalnik Filozoficzny*.
- Pawlik, D. (2010). Rytualne zdobienia ciała Maorysów. *Sztuka Ta-moko. Antypody*, 2, 56–61.
- Pawlik, D. (2011). Maori ritual body embellishments. *IDO Movement for Culture*, 11, 111–116.
- Platon (1982). *Uczta*. Warszawa: PWN
- Platon (1993). *Fajdros*. Warszawa: PWN.
- Saito, Y. (2007). *Everyday Aesthetics*. Oxford: Oxford University Press.
- Schmid S. (2009) *Reconsidering Autotelic Play*, “*Journal of the Philosophy of Sport*”, issue 2.
- Suits, B. (1995a). *The Elements of Sports*. In W.J. Morgan & K.V. Meier (Eds.), *Philosophic Inquiry in Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Suits, B. (1995b). *Tricky Triad: Play, Game and Sport*. In W.I. Morgan & K.V. Meier (Eds.), *Philosophic Inquiry in Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Tomc, G. (2008). *The Nature of Sport*. In M. D. Topic and Licen S. (Eds.), *Sport, Culture & Society*. Ljubljana: University of Ljubljana.
- Welsch, W. (2005). *Sport viewed aesthetically, and eve as art?* In A. Light and J.M. Smith (Eds.), *The aesthetics of everyday live*. New York: Columbia University, s. 135-155 .
- Wertz, S. *Context and intention in sport and art*. In Morgan, W.J. & Meier, K.V. (Eds.) *Philosophic Inquiry in Sport*. Champaign, IL: Human Kinetics, s. 29-41.
- Wright, L. (1988). *Aesthetic implisitness in sport and the role of aesthetic concepts*, “*Journal of the Philosophy of Sport*” 30, s. 83-92.



**Wacław Branicki**

AGH Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

## **Kulturowy aspekt e-sportu w wybranych dyskursach medialnych**

**Streszczenie:** Celem artykułu jest przeanalizowanie wybranych dyskursów medialnych dotyczących wartości generowanych przez zbiór praktyk określanych jako sport elektroniczny. Materiał do analizy został pobrany z mediów o dosyć szerokim profilu. Dzięki temu możliwe jest określenie, jaki jest sposób postrzegania e-sportu w szerszym kontekście społecznym. Zastosowano metodę krytycznej analizy dyskursu oraz standaryzację argumentów, która umożliwi ich ewaluację. Ocena ta została dokonana głównie z wykorzystaniem kryteriów prawdziwościowego, ogólnokulturowego i etycznego. Na podstawie przeprowadzonej analizy stwierdzono, że najczęściej występują argumenty wskazujące na rosnący potencjał ekonomiczny, rozrywkowy i społeczny sportu elektronicznego. Odniesienie do wartości ogólnokulturowych zostało niejako wymuszone w związku z postulatem włączenia niektórych dyscyplin e-sportowych do rodziny olimpijskiej. Pojawienie się klas szkolnych o profilu e-sportowym jest innym zjawiskiem ewokującym pytanie o kształceniową i wychowawczą funkcję tego rodzaju praktyk. Argumentacja taka jest jednak w nikłym stopniu obecna w analizowanych dyskursach. We wnioskach końcowych stwierdzono, że bez swoistego „uszlachetnienia” sport elektroniczny może być podstawą do stworzenia widowiska rozrywkowego, ale nie wydarzenia kulturowego, które jest nośnikiem podstawowych wartości etycznych.

**Słowa kluczowe:** e-sport, dyskurs medialny, cyberkultura, etyka charakteru

### **Wstęp**

Kulturowy aspekt e-sportu w dyskursach medialnych stał się szczególnie widoczny w czasie debaty dotyczącej możliwości włączenia tego rodzaju zawodów do zbioru dyscyplin olimpijskich. Jest to znaczące zjawisko, ponieważ e-sport nie jest tylko aktywnością amatorską, ale stanowi zauważalną część sportu profesjonalnego. Z uwagi na rozwój i popularyzację technik medialnych jest wysoce prawdopodobne, że fenomen ten będzie nadal się rozwijał. Wydaje się, że zastosowanie technologii wirtualnej rzeczywistości (VR), która umożliwia płynne przenoszenie ruchu do cyberprzestrzeni może nadać nową jakość zawodom e-sportowym<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. <https://www.wirtualnemedialna.pl/artykul/wirtualna-rzeczywistosc-to-przyszlosc-e-sportu-kontrolery-ruchowe-w-vr-daja-nowa-jakosc-rozrywki> (dostęp 30.09.2019).

Celem tego artykułu jest zaprezentowanie wyników analizy argumentów dotyczących e-sportu, które pojawiły się w wybranych dyskursach medialnych. Kryterium ich wyboru są odwołania do wymiaru kulturowego z uwzględnieniem aspektu etycznego. Szczególnie wówczas, gdy pojawia się odwołanie do idei olimpizmu nasuwają się pytania odnoszące się do wartości oraz charakteru, który może być kształtowany w środowisku gier elektronicznych. Rodzi się w związku z tym kwestia, czy praktyki związane z e-sportem mogą stanowić integralny element *paidei*, która sprzyja formowaniu człowieka według klasycznego wzorca.

Pytaniem badawczym jest, czy w debacie publicznej dostrzegana jest kształceniowa funkcja e-sportu, czy też może przeważają np. argumenty wskazujące na zagrożenia wynikające z tego typu działalności.

Materiał do badań będzie zaczerpnięty z celowo wybranych stron internetowych. Będą to teksty wytworzone przez profesjonalnych dziennikarzy. Zostanie zastosowana metoda krytycznej analizy dyskursu.

We wnioskach końcowych odpowiadam na pytanie, czy w analizowanych dyskursach medialnych pojawiają się argumenty wskazujące na głębszy kulturowy, wychowawczy i etyczny potencjał sportu elektronicznego. Sformułowano również odpowiedź na problem, czy e-sport jest prezentowany w dyskursach medialnych jako zjawisko o porównywalnej wartości kształceniowej do sportu uprawianego w sposób tradycyjny.

## 1. Kulturowy wymiar e-sportu

Podjmując zagadnienie e-sportu nie sposób pominąć pytania, czy tego rodzaju zbiór praktyk mieści się w zakresie nazwy sport. Podstawowym problemem jest trudność w zdefiniowaniu fenomenu sportu. Jan Woleński podejmując próbę precyzyjnego dookreślenia tego zjawiska doszedł do wniosku, że nie jest to możliwe, ponieważ sport jest „złożoną kompozycją różnych aspektów”<sup>2</sup>. Jednym z istotnych elementów sportu jest jego widowiskowość. Nawet amatorskie działania z zakresu kultury fizycznej mają w sobie, choćby minimalny, aspekt spektakularności. Zostaje on szczególnie wzmocniony wówczas, gdy pojawia się element rywalizacji. Widowiskowość wiąże się również z wartościami estetycznymi, które są konstytuowane w ramach takiego wydarzenia. Są to elementy należące do kulturowego wymiaru tego zjawiska. Rodzi się wobec tego pytanie, czy zawody e-sportowe mogą przyciągać nie tylko graczy, ale także kibiców. Analiza dyskursu medialnego potwierdza, że sport elektroniczny może być podstawą do stworzenia przedstawienia przyciągającego bardzo liczną publiczność.

---

<sup>2</sup> J. Woleński, *Co to jest sport*, (w:) J. Lipiec (red.), *Duch sportu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1980, s. 59.

Warto również postawić pytanie, jakie kryteria musi spełnić gracz komputerowy, aby mógł stać się sportowcem. Marcel Martončik wskazuje, że gdy celem gracza jest stały progres osiągany poprzez regularny trening, a także rywalizacja realizowana poprzez udział w lidze i turniejach, wówczas zjawisko takie możemy nazwać e-sportem<sup>3</sup>. Nie jest to już wówczas jedynie działalność amatorska i rozrywkowa, ale taka, która często ma również znaczący wymiar ekonomiczny. W analizowanych fragmentach dyskursów medialnych ten aspekt również jest obecny. Na potrzeby tego artykułu przyjmuję, że gdy istnieje grupa profesjonalnych zawodników, którzy potrafią rywalizując ze sobą według ściśle określonych reguł stworzyć taki spektakl, który przyciąga znaczące grono kibiców, wówczas mamy do czynienia ze zjawiskiem sportu.

Wydaje się, że istnieje pewna zależność pomiędzy kulturą fizyczną, która ma charakter powszechny i jest integralnym elementem każdego środowiska wychowawczego oraz sportem profesjonalnym, taka że kultura fizyczna stanowi podstawę, z której w procesie selekcyjnym wyłaniani są najlepsi zawodnicy. Warto zatem odnotować, że 43% dorosłych obywateli Stanów Zjednoczonych zadeklarowało w 2018, że często lub od czasu do czasu aktywnie uczestniczy w grach wirtualnych. Najczęściej tego rodzaju działalność podejmują młodzi mężczyźni w wieku 18-29 lat. W tej grupie jest to 72 %<sup>4</sup>. Należy również dodać, że największą aktywnością w tej dziedzinie odznaczają się adolescenti. O skali tego zjawiska świadczy np. to, że 91% chłopców w wieku od 13 do 17 lat posiada konsolę do gier. Wśród dziewcząt dostęp do tego urządzenia deklaruje 70% badanych<sup>5</sup>. W grupie dorosłych najpopularniejsze gry mają charakter logiczny lub strategiczny. Warto jednak pamiętać, że są to dane pochodzące od respondentów, więc te wyniki mogą być zawyżone. Dla naszej problematyki szczególnie istotne jest to, że 33% badanych deklaruje aktywność w grach typu „sporty zespołowe lub wyścigi”<sup>6</sup>. Przywołane wyniki stanowią uzasadnienie dla tezy, wedle której sport elektroniczny ma bardzo szeroką bazę selekcyjną. Badania te stanowią również podstawę do stwierdzenia, że istnieje duży zbiór osób zainteresowanych grami komputerowymi, którzy stanowią potencjalną grupę kibiców.

Brett Hutchins wskazuje, że gry wirtualne o charakterze rywalizacyjnym generują wiele zachowań podobnych do tych, które obserwujemy w tradycyjnych dyscyplinach sportowych. Są to między innymi koniecz-

<sup>3</sup> M. Martončik, *e-Sports: Playing just for fun or playing to satisfy life goals ?*, "Computers in Human Behavior" nr 48 (2015), s. 208.

<sup>4</sup> <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2018/09/17/5-facts-about-americans-and-video-games/> [dostęp: 27.08.2019].

<sup>5</sup> <https://www.pewinternet.org/2015/04/09/a-majority-of-american-teens-report-access-to-a-computer-game-console-smartphone-and-a-tablet/> [dostęp: 27.08.2019].

<sup>6</sup> <https://www.pewresearch.org/fact-tank/2018/09/17/5-facts-about-americans-and-video-games/> [dostęp: 27.08.2019].

ność współpracy w zespole oraz precyzyjna realizacja planu taktycznego<sup>7</sup>. W związku z tym nasuwa się hipoteza, że e-sport zawiera w sobie potencjał do kształtowania takich cech charakteru, które były właściwe dla osób uprawiających sport w konwencjonalnej formie. Są to między innymi: wytrwałość, dyscyplina, solidarność, skromność. W omawianym aspekcie ujawnia się charakterologiczny i etyczny aspekt sportu. Cnoty rozumiem tutaj nie tylko jako dobre nawyki, dyspozycje podmiotowe, które umożliwiają sprawne działania, ale przede wszystkim jako „pożądane stany wewnętrzne”<sup>8</sup>. Mogą one stać się integralną częścią osoby, wówczas gdy żyje ona w sprzyjającym środowisku wychowawczym. To środowisko właśnie, zwane tradycyjnie *paideia*, możemy również nazwać kulturą. Jest ona tutaj rozumiana przede wszystkim jako zbiór informacji i praktyk komunikacyjnych. Podstawowe znaczenie, określające kształt kultury mają prawa, czyli normy postępowania. Z punktu widzenia określonego w tym artykule problemu badawczego nie jest istotna ich kodyfikacja i sposób istnienia, ale praktyka życia, która stanowi ich medium i jest ich wcieleniem. Dyskursy medialne są symptomem wskazującym na tę podstawową strukturę naszej kultury. Odpowiadając na pytania, jakie informacje są przekazywane, a jakie przemilczane oraz w jakiej formie są komunikowane, możemy dotrzeć do głębszego kodu naszej kultury.

## 2. Metoda

Dyskursy są przedmiotami językowymi. Mają pewien wymiar materialny, ale szczególnie interesujący jest ich aspekt semantyczny oraz pragmatyczny. Oznacza to, że każdy dyskurs ma pewien nośnik. Może to być wydruk na kartce papieru, elektroniczny format tekstu, dźwięk artykułowanej mowy, ale także zdjęcia, obrazy. Każdy przedmiot, który ma lub któremu nadano określone znaczenie, jest materialnym nośnikiem dyskursu lub przynajmniej jego części. W pewnej mierze ten materialny substrat określa sens, którego jest nośnikiem. Z tego powodu nominalnie ta sama treść podana na innym nośniku faktycznie zmienia swoje znaczenie, które jest konstytuowane w umyśle odbiorcy. Inny jest na przykład fenomen widowiska sportowego, które jest przeżywane na trybunach stadionu oraz przed ekranem telewizora. Percypowany przedmiot w obydwu przypadkach jest ten sam, jednak jego subiektywna, przeżyciowa reprezentacja jest inna.

<sup>7</sup> <https://tasa.org.au/wp-content/uploads/2015/02/Hutchins.pdf> [dostęp: 27.08.2019].

<sup>8</sup> J. Jaśtał, *Etyka cnot, etyka charakteru* [w:] *Etyka i charakter*, J. Jaśtał (red.), Aureus, Kraków 2004, s. 27.

Dyskurs jest ściśle związany z systemem społecznym. W niektórych ujęciach zakresy tych dwóch pojęć są zamiennie. W tej pracy przyjmuję, że dyskursy kształtują lub współtworzą, lecz nie są wyłącznym czynnikiem konstytuującym rzeczywistość społeczną. Istotnym elementem dyskursu jest „roszczenie ważnościowe”. Pojawia się ono wówczas, gdy autor tekstu wyraża przekonanie, że prezentowany pogląd ma istotną wartość społeczną. Jürgen Habermas wyróżnia kilka rodzajów takich roszczeń. W przypadku zdań opisowych może to być postulat dotyczący prawdziwości. Zdania normatywne ewokują roszczenie do słuszności lub sprawiedliwości działania. Dla naszego zagadnienia istotne są również zdania ewaluatywne, które są związane z określonym sposobem wartościowania<sup>9</sup>.

Przyjmuję, że dyskurs ma charakter racjonalny. Przedmiotem analizy jest zatem taki zbiór tworów językowych, które mają strukturę argumentacyjną. Jak zauważa Krzysztof Wieczorek, w praktyce komunikacyjnej rzadko występuje przejrzysta i pełna forma wnioskowania, dlatego w tej pracy zastosuję procedurę standaryzacji proponowaną przez tego autora<sup>10</sup>. Umożliwia ona ocenę wartości argumentów oraz ustalenie, czy stanowią one właściwe i dostateczne uzasadnienie dla wniosku.

W ramach procedury standaryzacji wnioskowania należy również wyeliminować sformułowania nacechowane emocjonalnie. Są one integralnym elementem dyskursu, często o znaczącej mocy perswazyjnej. Przyjmuję jednak, że istotą przekazu jest element czysto racjonalny. Presja lepszego argumentu, a nie wywoływanie emocji stanowi podstawę etycznej prawomocności danej wypowiedzi.

Kolejnym elementem standaryzacji jest usuwanie zwrotów retorycznych oraz powtórzeń. Dążymy bowiem do wyeliminowania wszelkich elementów perswazyjnych i do odsłonięcia czystego sensu komunikatu. Z tym etapem procedury wiąże się również postulat zwięzłości wypowiedzi. Jest to istotne, ponieważ wiemy, że zasoby uwagi ludzi są ograniczone i często z tego trywialnego powodu osoby ulegają różnym manipulacjom.

Należy również uwzględnić sytuacje, w których używa się terminów w sposób niedookreślony lub brakuje przesłanki. Rodzi się wówczas pytanie, czy te zabiegi są celowe, czy też wynikają z braku dokładności lub kompetencji. Doprecyzowanie pojęć i uzupełnienie brakujących przesłanek umożliwia określenie, jaki jest sens danej wypowiedzi oraz jej wartość merytoryczna<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I, *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniowski, Warszawa 1999, s. 82-89.

<sup>10</sup> K.A. Wieczorek, *Argumenty równi pochyłej. Analiza z perspektywy logiki nieformalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 37-38.

<sup>11</sup> Por. K.A. Wieczorek, *Argumenty równi pochyłej. Analiza z perspektywy logiki nieformalnej*, op. cit., s. 37-49.

### 3. Kulturowe aspekty e-sportu w dyskursie medialnym

Rozpoczynając część analityczną stawiamy pytanie o to, jakie argumenty pojawiały się w dyskursie medialnym dotyczącym postulatu wprowadzenia dyscyplin e-sportowych do zbioru konkurencji olimpijskich. Jest to zjawisko interesujące, ponieważ stanowi przykład spotkania kultury nowych mediów z kulturą tradycyjną. Nasuwa się wobec tego kolejna kwestia, czy istnieją wspólne wartości będące podstawą dialogu tych dwóch kultur. Pierwszy tekst, który zostanie poddany analizie, opublikowano na stronie internetowej „Przeglądu Sportowego”. Jako jego autor występuje Marcin Stus, który został przedstawiony jako „dziennikarz Przeglądu Sportowego”<sup>12</sup>. Mamy zatem podstawy domniemywać, że tekst ma charakter wypowiedzi profesjonalnej. Nie jest to bowiem materiał zaczerpnięty np. z blogu prowadzonego przez kibica lub gracza. Ten fakt ewokuje nastawienie odbiorcy, który oczekuje raczej rzetelnej analizy zjawiska, opartej na danych źródłowych i danych statystycznych. Przynajmniej w pewnej mierze te oczekiwania zostały w tym tekście spełnione. Nie oceniam wiarygodności tych danych, lecz odnotowuję sam fakt ich przytoczenia jako przesłanek będących podstawą wniosku.

Tytuł artykułu jest następujący: „E-sport na igrzyskach. Czas na wielką rewolucję olimpijską!”<sup>13</sup>. Z treści artykułu dowiadujemy się, że trwa dyskusja dotycząca możliwości wprowadzenia niektórych dyscyplin e-sportowych do zbioru konkurencji olimpijskich. Tytuł artykułu posiada formę hasła, które wyraża postulat zwolenników wprowadzenia tego rodzaju zawodów na olimpiadę. Tytuł ma przyciągnąć uwagę, ale jednocześnie określa pozycję autora tekstu, dlatego trudno, aby czytelnik oczekiwał obiektywnej analizy argumentów. Określenie „E-sport na igrzyskach” nie jest stwierdzeniem faktu, nie jest też wypowiedzią określającą przyszłość. Jeżeli tej treści komunikat miałby przekazać informację, powinien zostać opatrzony znakiem zapytania. Mogłoby to zostać odczytane jako wiadomość o toczącej się dyskusji. W takiej formie ma on charakter perswazyjny. Jest on odpowiednim hasłem na transparent. Efekt ten zostaje wzmocniony w drugiej części tytułu, w której pojawia się termin „wielka rewolucja”. W ten sposób zostaje zbudowana struktura dramaturgiczna sytuacji. Z jednej strony wskazuje się na grupę działaczy sportowych związanych z Komitetem Olimpijskim, którzy blokują lub starają się maksymalnie opóźnić wprowadzenie e-sportu na igrzyska, z drugiej zaś na rosnącą grupę ludzi, głównie młodych, których nie sposób już zlekceważyć. Nieuznawanie e-sportu jako pełnoprawnej dyscypliny olimpijskiej jest tutaj przedstawione jako walka z „historyczną koniecznością”.

<sup>12</sup> [www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4](http://www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4) [dostęp: 30.08.2019].

<sup>13</sup> Ibidem.

Jakie jest źródło pewności zwolenników sportu elektronicznego? Oczywiście coraz większa liczba graczy i kibiców, a także coraz większe środki finansowe, które pochodzą od sponsorów i reklamodawców. Tego rodzaju argumenty znajdujemy w dalszej części analizowanego tekstu.

W pierwszym fragmencie artykułu znajduje się krótka wzmianka dotycząca popularności e-sportu w Korei Południowej. Następnie autor nieco obszerniej opisuje sytuację w Polsce. Wskazuje, powołując się na nieoficjalne źródła, że Ministerstwo Sportu i Turystyki monitoruje to zjawisko. Zachowawcza postawa tej instytucji jest wyjaśniona przez przytoczenie następującego argumentu: „(...) na razie nie podejmuje działań w obawie, że zostanie oskarżone o promowanie niezdrowego stylu życia”<sup>14</sup>. Mamy tutaj wnioskowanie proste, czyli składające się z jednej przesłanki:

Przesłanka: Obawa przed oskarżeniem o promowanie niezdrowego stylu życia.  
Wniosek: Ministerstwo ogranicza się do monitorowania zjawiska i nie podejmuje żadnych działań odnoszących się do e-sportu.

Argument, który pełni rolę jedynej przesłanki, jest problematyczny z uwagi na to, że odwołuje się on do nieweryfikowalnego czynnika subiektywnego, jakim jest żywiona obawa. Wartość tego argumentu obniża również to, że podmiotem jest tutaj instytucja. W domyśle są to anonimowe osoby, pracujące w ministerstwie, które mają zdolność decyzyjną. Nasuwa się również pytanie o znaczenie terminu „niezdrowy styl życia”. Pewien rodzaj wyjaśnienia znajdujemy w kolejnym zdaniu: „W końcu e-sportowiec nie musi dbać o formę fizyczną; trenuje siedząc przed komputerem”<sup>15</sup>. Po rekonstrukcji analizowane wnioskowanie uzyskuje następującą postać:

Przesłanka 1: E-sportowiec trenuje siedząc przed komputerem.

Przesłanka 2: Na osiągnięte przez e-sportowca wyniki nie ma wpływu jego kondycja fizyczna.

Wniosek: E-sportowiec nie musi dbać o kondycję fizyczną, aby osiągnąć dobre wyniki w swojej dyscyplinie.

Dla osoby uprawiającej sport elektroniczny kluczowa jest zdolność do utrzymania koncentracji. Wydaje się to trudne do zrealizowania, jeżeli zawodnik znajduje się w słabej formie fizycznej. W dyskursie medialnym z łatwością możemy znaleźć wypowiedź profesjonalnego e-sportowca, który wskazuje, że ćwiczenia fizyczne oraz właściwa dieta są integralnym elementem treningu<sup>16</sup>. Całe rozumowanie wydaje się zatem tak skonstruowane przez dziennikarza „Przeglądu Sportowego”, aby nadać nieco anachroniczną lub karykaturalną

<sup>14</sup> [www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4](http://www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4) [dostęp: 30.08.2019].

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Por.: <https://www.polsatsport.pl/wiadomosc/2017-04-09/zycie-e-sportowca-silownia-pieczary-w-tygodniu-i-zdrowa-dieta/> [dostęp: 25.09.2019].

formę stanowisku i działaniom ministerstwa. Stosując kryterium prawdziwości możemy stwierdzić, że przesłanka pierwsza jest zdaniem prawdziwym. Jednak należy zastrzec, że nie jest to jedyna forma treningu, jeżeli przyjmiemy, że ćwiczenia fizyczne są obowiązkowe w planie dnia profesjonalnego e-sportowca. Przesłanka druga jest prawdopodobnie zdaniem fałszywym. Jeżeli tak jest, to wniosek również jest zdaniem fałszywym. Autor tekstu przedstawia w ten sposób pracowników ministerstwa jako osoby posługujące się stereotypowym postrzeganiem e-sportowca jako gracza komputerowego, który nie postępuje w sposób racjonalny.

Czy oznacza to, że obawa pracowników ministerstwa dotycząca oskarżeń o promowanie niezdrowego stylu życia jest bezpodstawna? Faktycznie wiele osób, szczególnie starszych, postrzega gry komputerowe jako zjawisko wyłącznie rozrywkowe. Osoby, które wiele godzin dziennie spędzają na takiej aktywności, mogą być postrzegane jako „marnujące czas” lub cierpiące na syndrom uzależnienia. Wydaje się, że kluczowe jest tutaj odróżnienie graczy komputerowych od e-sportowców, którzy mają racjonalnie i precyzyjnie określony plan dnia. Istotne jest również uwzględnienie typologii gier. Nie jest to przedmiotem naszej analizy, ale dla zasygnalizowania tego zagadnienia warto wskazać, że gry wymagające logicznego i strategicznego myślenia mają inny wymiar kształceniowy niż gry, w których głównym atutem jest refleks zawodnika.

Bardzo ciekawym zabiegiem argumentacyjnym jest odwołanie do zjawiska tworzenia w szkołach średnich klas o profilu e-sportowym. Ten wątek nie został jednak szerzej omówiony w analizowanym tekście. Z punktu widzenia kulturowego ma on jednak bardzo istotne znaczenie, dlatego przywołamy fragment innego dyskursu medialnego, w którym ten wątek jest najważniejszy. Warto zwrócić uwagę, iż fakt powstania takich klas wskazuje, że w pewnym zakresie sport elektroniczny stał się integralnym elementem instytucji edukacyjnych. Co więcej nie jest on traktowany jako zajęcia pozalekcyjne lub fakultatywne, lecz stanowi w niektórych klasach istotny element kształcenia. Oznacza to, że zjawisko to nie może być traktowane jako część kultury alternatywnej. Znajduje ono bowiem miejsce w tradycyjnych formach kulturowych. Powoduje to najprawdopodobniej zmianę w sposobie postrzegania e-sportu. Zarazem jest to czynnik wpływający na przekształcenia w obrębie edukacji publicznej. Jeżeli instytucja taka jak szkoła potwierdza „powagą swojego autorytetu” wartość e-sportu, wówczas trudniej jest podważyć jego wysokie miejsce w hierarchii struktury społecznej. Odwołanie do zjawiska klas szkolnych o profilu e-sportowym jest zatem ważnym zabiegiem mającym silne roszczenie wartościowe drugiego typu. Ma wskazywać, że praktyki e-sportowe są czymś wartościowym, ponieważ stanowią integralny element kształcenia i wychowania młodzieży. Nie jest moim zadaniem prawdziwość weryfikowanie tego twierdzenia, warto jednak podkreślić jego znaczenie perswazyjne.



Jako przykład dyskursu medialnego, w którym ten aspekt jest najistotniejszy, posłuży nam tekst, który ma konwencję wywiadu. Osoba, która go udzieliła, została przedstawiona jako uczeń technikum informatycznego o profilu e-sportowym. Dzięki temu w czytelniku może pojawić się poczucie autentyczności opinii. Warto jednak zaznaczyć, że materiał ten został zamieszczony na stronie internetowej, która popularyzuje e-sport. Trudno zatem oczekiwać, aby uczeń klasy o takim profilu na łamach takiego portalu krytycznie wypowiadał się na temat zjawiska sportu elektronicznego.

Tekst, datowany na 21 listopada 2016 roku, zawiera zdjęcie, które pełni wyraźną funkcję perswazyjną. Przedstawia ono pięciu chłopców siedzących i patrzących w ekrany komputerów, a obok nich stoi dorosły mężczyzna. Ta różnica wieku i postawy jest znacząca. Można domniemywać, że nauczyciel czy też trener kontroluje poczynania chłopców. Przekaz jest zatem czytelny: zjawisko e-sportu pojawia się w instytucji szkoły i pozostaje pod kontrolą profesjonalisty i pedagoga.

Wywiad przeprowadził Michał Perkowski z Michałem Głużą, który został przedstawiony jako uczeń klasy o profilu e-sportowym. Zawodnik podkreśla dużą rolę opiekuna, który poza prowadzeniem zajęć szkolnych z zakresu e-sportu: „(...) przygotował każdej sekcji bardzo rozbudowany dokument wraz z całym systemem i harmonogramem treningów, zarówno drużynowych jak i indywidualnych. Co tydzień, w tym dokumencie otrzymujemy dokładną specyfikację co powinniśmy przetrenować w domu”<sup>17</sup>. Na tej podstawie możemy stwierdzić, że taka aktywność kształtuje podstawowe cechy charakteru, takie jak dyscyplina, wytrwałość i pracowitość. Warto jednak odnotować w tej wypowiedzi aspekt powinnościowy, który został wprost wyartykułowany. Dowiadujemy się zatem jedynie, że nauczyciel precyzyjnie określa normy, które powinny być wypełnione przez uczniów.

Ważnym uzupełnieniem tego przekazu jest charakterystyka systemu oceniania, którą uczeń przedstawił następująco: „System oceniania jest powiązany zarówno z treningami, za które otrzymujemy punkty, jak i z naszymi udziałami w turniejach, prowadzeniem strony internetowej, fanpage’a, zaliczaniem testów praktycznych dotyczących naszych umiejętności taktycznych, czyli rzucaniem smoke’ów, ustawieniem drużyny, wywiązywaniem się z naszych ról, rotowaniem, mądrym skracaniem pozycji itd.”<sup>18</sup>. Aspekt etyczny tej wypowiedzi dotyczy odpowiedzialności. Jest to szczególnie widoczne w określeniu „wywiązywanie się z naszych ról”. Interesującym zabiegiem retorycznym tej wypowiedzi jest również użycie słowa „mądrość” w kontekście pewnych umiejętności taktycznych.

<sup>17</sup> <https://esportnow.pl/esport/wyglada-nauka-klasie-e-sportowej/> [dostęp 1.09.2019].

<sup>18</sup> Ibidem.

W analizowanym tekście znajdujemy potwierdzenie tego, że instytucjonalizacja e-sportu, poprzez system szkół publicznych jest ważnym elementem wpływającym na zmianę świadomości w tym zakresie osób starszych. Uczeń Michał Gluza pytany o reakcję rodziców wobec kierunku jego kształcenia odpowiedział: „Rodzice, jak to rodzice, nie do końca rozumieją na czym polega «e-sport», jednakże wspierają moje wybory i powoli przyzwyczajają się do myśli, że jest to moja życiowa pasja, którą chciałbym rozwijać”<sup>19</sup>. Poza karierą sportową Gluza wskazuje na możliwość pracy jako trener e-sportowy, pomoc techniczna, komentator itp. Potwierdzenie przez autorytet instytucji szkolnej, że codzienna wielogodzinna aktywność e-sportowa nie jest tylko rozrywką, czy nawet realizacją pasji, ale także może stać się początkiem ciekawej drogi zawodowej, jest bardzo istotnym czynnikiem pomagającym w zmianie postrzegania sportu elektronicznego przez ogół społeczeństwa. Ta przesłanka jest ważnym argumentem w debacie nad statusem kulturowym e-sportu.

Powracamy teraz do artykułu zamieszczonego na stronie „Przeglądu Sportowego”<sup>20</sup>. Kolejnym wątkiem poruszonym w tekście Marcina Stusa jest stanowisko MKOl na temat fenomenu sportu elektronicznego. W tym podpunkcie autor rozpoczyna wypowiedź od stwierdzenia, że „ostatnio” nastąpiło zjawisko profesjonalizacji e-sportu. Według tego ujęcia wynika ono przede wszystkim z rosnącego zainteresowania tego typu zawodami. Autor stwierdza, nie podając źródeł, że czynnych i amatorskich zawodników tego rodzaju jest na całym świecie kilkaset milionów. Zawody organizowane w halach widowiskowych gromadzą rzesze kibiców. Tak duże zainteresowanie publiczności przyciąga reklamodawców. Stus wzmiankuje także, że drużyny organizują się w ligach, a transfery graczy opiewają na miliony dolarów. Po przedstawieniu tego rodzaju treści autor wskazuje, że Komitet Olimpijski „nie może zignorować tego zjawiska”.

Na takim właśnie tle pojawia się wątek etyczny. Stanowisko Komitetu jest ujęte następująco: „Po ostatnim jego szczycie dowiedzieliśmy się, że władze są zdania, że dzięki zaangażowaniu w e-sport MKOl mógłby przekazywać młodzieży idee klasycznie pojmowanego sportu. Ponadto przyznano, że sport elektroniczny przypomina ten tradycyjnie pojmowany, ponieważ gracze trenują z podobną intensywnością”<sup>21</sup>. To zestawienie może wywołać przekonanie, że działacze olimpijscy podejmują decyzje pod presją społeczną i ekonomiczną. Autor dostrzega jednak także pozytywną motywację, jaką jest dążenie do uszlachetnienia sportu elektronicznego poprzez kształcenie zawodników i kibiców w duchu filozofii olimpizmu. Chodzi zapewne również

---

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> [www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4](http://www.przegladsportowy.pl/magazyn-przegladu-sportowego/e-sport-na-igrzyskach-olimpijskich-premiera-na-io-paryz-2024/cw2fyb4) [dostęp: 30.08.2019].

<sup>21</sup> Ibidem.

o wprowadzenie procedur kontroli m.in. antydopingowej. Aspekt etyczny jest tutaj przedstawiony jako pochodna uwarunkowań ekonomicznych. Rozumowanie możemy zrekonstruować następująco:

P1: Sport elektroniczny zdobył duże grono sympatyków.

P2: Sport elektroniczny generuje znaczące wartości ekonomiczne.

W: Pod wpływem presji społecznej i ekonomicznej działacze Komitetu Olimpijskiego postanowili uczynić to zjawisko integralną częścią ruchu olimpijskiego.

Włączenie wybranych dyscyplin e-sportowych do zbioru konkurencji olimpijskich oznaczałoby nadanie temu zjawisku wysokiej rangi kulturowej. Możemy porównać tę sytuację do wykonywania utworów rockowych w stylizacji symfonicznej w filharmonii. Przekaz medialny wskazuje, że e-sportowcy mogą otrzymać nobilitujące zaproszenie do rodziny olimpijskiej, ale muszą przyswoić sobie kapitał kulturowy, którym dysponuje Komitet. W wielu przekazach medialnych aspekty ekonomiczny i polityczny ściśle łączą się z elementem kulturowym. Możemy dostrzec to wyraźnie analizując ten fragment kultury, który przejawia się jako widowisko.

#### 4. Widowisko e-sportowe: ekonomia i kultura

Widowisko jest zbiorem publicznych aktów komunikacyjnych. Są one niekiedy podporządkowane celom pragmatycznym, takim jak sprawowanie władzy. Dla nas interesujący jest jedynie symboliczny aspekt widowiska. Jak wskazuje Egon Flaig, gra symbolami jest podejmowana po to, aby utrzymać odpowiedni stan relacji pomiędzy dystansem społecznym oraz bliskością emocjonalną. Sportowcy są zatem zobligowani do wykonania pracy o charakterze aktorskim. Powinni opanować zestaw gestów symbolicznych oraz umiejętność posługiwania się nimi w odpowiednim czasie. Jest to ich „semiotyczny wkład w interaktywną grę”, której celem jest emocjonalne związanie z nimi grupy kibiców<sup>22</sup>.

Daniel Dayan i Elihu Katz zaliczają olimpiadę do kategorii wydarzeń medialnych. W tym zbiorze znajdują się również np. transmisje z lądowania na Księżycu, uroczystych ślubów, pogrzebów znanych postaci. Autorzy podkreślają odświętny charakter takich wydarzeń. Pomimo pewnej nieprzewidywalności, zjawisko to jest zorganizowane zgodnie z ustalonym rytuałem, który przybiera niekiedy wprost charakter obrzędowy. Wedle tego ujęcia wydarzenia medialne mają charakter przełomowy oraz określają nowe sposoby myślenia i działania. Taki właśnie wymiar ma każda olimpiada. „W trakcie wydarzenia

---

<sup>22</sup> Por. E. Flaig, *Zrytualizowana polityka. Znaki, gesty i władza w starożytnym Rzymie*, tłum. L. Mrozewicz, A. Pawlicka, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2013, s. 22.

medialnego spełniane są akty symboliczne, odwołujące się do jednej lub wielu podstawowych wartości społecznych. Organizatorzy wspólnie z telewizją prezentują je z ceremonialną rewerencją, w tonie pełnym namaszczenia oraz podziwu<sup>23</sup>.

Czy zatem wydarzenia e-sportowe mogą być podstawą do wytworzenia tak odświeżonej atmosfery? Czy mogą one przyciągnąć powszechną uwagę publiczności? Czy sport elektroniczny może być medium, za pomocą którego przekazywane są podstawowe wartości społeczne? Czy tego rodzaju zawody mogą być transmitowane z „ceremonialną rewerencją” i otoczone komentarzem „pełnym namaszczenia i podziwu”? Naszym zadaniem nie jest udzielenie odpowiedzi na te pytania, lecz wskazanie kilku wybranych argumentów zaczerpniętych z dyskursu medialnego, które mogą stanowić pomoc w poszukiwaniu rozwiązania tych problemów.

W dyskursie medialnym pojawia się wiele fragmentów, które dotyczą wartości rynkowej sportu elektronicznego. Rozwój ekonomiczny jest oczywiście związany ze wzrostem zainteresowania, jakim cieszą się tego typu zawody. Jest to podstawa umożliwiająca stworzenie widowiska o szerokim, być może globalnym zasięgu. W tytule artykułu opublikowanego na portalu wirtualnemedial.pl zamieszczono wiadomość, że w 2019 roku globalny rynek e-sportu osiągnie wartość 1,1 miliarda dolarów<sup>24</sup>. Dużą moc perswazyjną mają zaprezentowane w tym samym tekście prognozy. Według tych szacunków w 2019 roku światowy rynek e-sportu wzrośnie o 26,8%. Do 2022 roku rynek ten ma utrzymywać progres na poziomie 22,3% i osiągnąć wówczas wartość 1,8 miliarda dolarów. Większość przychodu jest generowana przez prawa do transmisji, reklamy i sponsoring. W związku z tym pojawia się informacja o szacowanym wzroście widzów, który w 2019 roku, w porównaniu do roku poprzedniego, ma wynieść 15% więcej. Ma to być 453,8 miliona kibiców. Bardzo podobny przekaz znajdujemy w artykule zamieszczonym na portalu dziennika „Rzeczpospolita”, który dotyczy m.in. ważnego turnieju e-sportowego. Jest to impreza o nazwie Intel Extreme Masters, która kolejny raz została zorganizowana w sali katowickiego Spodka. Autorem tekstu jest Michał Duszczyk. Jest on zatytułowany „Turnieje e-sportu przyciągają miliony”<sup>25</sup>. To wyrażenie ma wskazywać wymiar ekonomiczny i zarazem frekwencyjny. Cały tekst omawia rozwój tego zjawiska w tych dwóch aspektach.

---

<sup>23</sup> D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, tłum. Anna Sawisz, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2008, s. 52.

<sup>24</sup> <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/globalny-rynek-esportu-bedzie-w-2019-r-wart-1-1-mln-usd> [dostęp 30.09.2019].

<sup>25</sup> <https://cyfrowa.rp.pl/gry-i-esport/31948-oczy-fanow-gier-wideo-skierowane-na-spodek> [dostęp 30.09.2019].

W przywołanych w tym punkcie tekstach podkreślane są zewnętrzne aspekty widowiska. Charakterystyczne jest to, że nie pojawiają się w nich wątki dotyczące podstawowych wartości społecznych i kulturowych. Bez tego elementu można wykreować jedynie wydarzenie o charakterze rozrywkowym. Nie można natomiast uzyskać specyficznego elementu odświętności, który pojawia się np. podczas olimpiady. Skala frekwencyjna i finansowa nie jest w tej kwestii decydująca.

## 5. Wnioski końcowe

Fragmety dyskursu medialnego, które zostały poddane analizie, pochodzą z mediów o dosyć szerokim profilu. Nie zostały uwzględnione portale, które specjalizują się w promocji i popularyzacji e-sportu<sup>26</sup>. Celem badawczym było bowiem określenie tego, jak e-sport jest postrzegany w szerszym kontekście społecznym.

Na podstawie analizowanych tekstów możemy stwierdzić, że w argumentacji pojawiającej się w przestrzeni medialnej bardzo często wskazywano na aspekt rozwoju ekonomicznego generowanego przez e-sport. Z tej perspektywy jest to przedstawiane jako poważne zjawisko społeczne. Na przykład wspomniany turniej odbywający się w Katowicach ma stanowić ważny impuls rozwoju ekonomicznego dla całego regionu oraz jego promocji za granicą. Jest to oczywiście związane ze wzrostem zainteresowania kibiców. W mediasferze pojawiła się np. informacja o rekordowej frekwencji na turnieju Intel Extreme Masters. Chodzi zarówno o osoby obecne na trybunach, jak również przed ekranami komputerów<sup>27</sup>. Szczególnie wspólne kibicowanie poprzez przeżywanie jednoczących emocji może stanowić czynnik podnoszący poziom kapitału społecznego. Tego rodzaju wiadomości zapewne osłabiają siłę stereotypowego postrzegania fanów gier komputerowych jako osób wyobcowanych społecznie.

Przekaz podstawowych wartości kulturowych był słabo akcentowany w analizowanych dyskursach. Wydaje się, że najpoważniejszym argumentem z tego zakresu jest ten, w którym pojawia się odwołanie do fenomenu klas szkolnych o profilu e-sportowym. Jeżeli bowiem tego rodzaju aktywność staje się elementem szerszego systemu wychowawczego jego funkcje ogólnokształcące mogą być realizowane. Z analizowanej wypowiedzi ucznia takiej szkoły wynika jednak, że nawet w takich placówkach brakuje głębszego spojrzenia na zjawisko sportu elektronicznego. Poważnym problemem jest również treść

<sup>26</sup> Por. np. <https://esportnow.pl/>.

<sup>27</sup> Por. np. <https://katowice.wyborcza.pl/katowice/7,35063,24593252,intel-extreme-masters-2019-z-rekordem-frekwencji-katowice-odwiedzilo.html> [dostęp 30.09.2019].

i charakter poszczególnych gier. To zagadnienie nie wchodzi jednak w zakres prezentowanych tutaj analiz.

Na podstawie przeprowadzonego badania możemy stwierdzić, że praktyki e-sportowe mają znaczny potencjał do generowania masowych widowisk o charakterze rozrywkowym. Nie możemy natomiast potwierdzić, że sport elektroniczny jest nośnikiem i promotorem takich wartości, jak pokój, ogólnoludzkie braterstwo, solidarność wobec słabszych itp. Nie rozstrzygam, czy tak jest lub może być, jednak zebrany materiał na to nie wskazuje. W analizowanych tekstach nie natrafiłem bowiem na argumenty odnoszące się do tego rodzaju wartości. Nie możemy stwierdzić, czy nastąpi „uszlachetnienie” e-sportu. W analizowanych dyskursach podkreślane są wartości ekonomiczne i społeczne w wymiarze pragmatycznym. Wartości ogólnokulturowe z uwzględnieniem etycznych są raczej przemilczane.

**Michał Mazurkiewicz**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **Ideał „Muskularnego Chrześcijanina” – przypadek mistrza olimpijskiego Erica Liddella (1902-1945)**

**Streszczenie:** Koncept „muskularnego chrześcijaństwa” narodził się w wiktoriańskiej Anglii (dokładnie w 1857 roku). Ów kult zdrowia i męskości, oparty na wartościach chrześcijańskich, odegrał ważną rolę w dziejach sportu i religii. Działalność „Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej” („YMCA”) łączyła fizyczny i duchowy rozwój młodzieży. Ważnym ogniwem w procesie tworzenia silnych relacji pomiędzy sportem a religią byli członkowie protestanckich wspólnot religijnych, wśród których pojawiali się też czynni sportowcy – gorliwi chrześcijanie, otwarcie manifestujący swoje przekonania. Autor analizuje działalność i wpływ szkockiego lekkoatlety, dwukrotnego medalisty olimpijskiego, a następnie misjonarza w Chinach – Erica Liddella. Badanie wymagało wniknięcia w historię zarówno sportu, jak i religii oraz zapoznania się z licznymi publikacjami poświęconymi owym zagadnieniom.

**Słowa kluczowe:** sport, religia, „muskularne chrześcijaństwo”, Liddell

### **1. „Muskularne chrześcijaństwo” a Eric Liddell**

Jak Andrew R. Mayer (et al.) odnotowuje, „sport i religia są zjawiskami ważnymi społecznie, co ma długą historię, wykraczającą poza kulturę i geograficzne położenie”<sup>1</sup>. Grant Jarvie słusznie zauważa, iż „religia jest od dawna istotnie obecna w sporcie”<sup>2</sup>. Bezpośredni związek pomiędzy sportem a religią – bardzo widoczny w czasach starożytnych – już nie istnieje, jako że sport stał się wyraźnie zsekularyzowanym fenomenem. Jednakże różne rodzaje związków między tymi dwiema sferami życia nie znikły na przestrzeni

---

<sup>1</sup> A. R. Meyer, Ch. J. Wynveen, A. R. Gallucci, *The contemporary muscular Christian instrument: A scale developed for contemporary sport*, International Review for the Sociology of Sport Vol. 52 Issue 5 (2017), s. 632 [tłumaczenie tu i w pozostałych przypadkach – Michał Mazurkiewicz].

<sup>2</sup> G. Jarvie, with J. Thornton, *Sport, Culture and Society*, Routledge, Abingdon, New York 2012, s. 326; zob. M. Mazurkiewicz, *Some Observations about Ritual in Sport*, Studies in Physical Culture and Tourism Vol. 18 No. 4 (2011), pod red. W. Lipoński, P. Krutki, Akademia Wychowania Fizycznego Poznaniu, Poznań, s. 317-327.

dziejów<sup>3</sup>. Dobrym przykładem jest „muskularne chrześcijaństwo”, filozoficzny ruch, który narodził się w dziewiętnastowiecznej Wielkiej Brytanii. Charakteryzował się on wiarą w patriotyczny obowiązek, męskość, moralne i fizyczne piękno sportu, pracę zespołową, dyscyplinę, poświęcenie samego siebie, jak również odrzucenie wszystkiego tego, co wiązało się ze zniewieścieniem i nadmiernym intelektualizmem. Jak odnotowują Tony Ladd i James A. Mathisen, „nigdzie nie przykładano większej wagi do filozofii nauki charakteru i wpajania zasad poprzez gry niż w YMCA [założonym w Londynie w 1844 roku «Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej»]”<sup>4</sup>. Ruch YMCA w dużej mierze odpowiadał za rozprzestrzenianie doktryny „muskularnego chrześcijaństwa” na całym niemal świecie.

Wpływ zarysowanych powyżej idei na słynnego szkockiego sportowca Erica Liddella był wyraźny. Głównym celem artykułu jest zbadanie związków pomiędzy sportem a religią poprzez analizę życia, działalności i dziedzictwa Liddella. Szczególny nacisk położony jest na ostatni aspekt, zwłaszcza takie kwestie, jak obecność „Latającego Szkota” na ekranie, jego upamiętnienie zarówno w Zjednoczonym Królestwie, jak i poza jego granicami, a także to, w jaki sposób jego postać wpłynęła – i wpływa – na współczesny sport.

## 2. Eric Liddell – życie pełne pasji

Ideały „muskularnego chrześcijaństwa” zostały podjęte przez liczne grupy ewangeliczne w czasach wiktoriańskich i edwardiańskich; wielu spośród ich członków twierdziło, że sport musi uznać wyższość ewangelicznej służby. Eric Liddell jest tego doskonałym przykładem.

Liddell (1902-1945) – syn szkockich misjonarzy (z Kościoła Szkocji), pełniących posługę w Chinach – był wyróżniającym się sportowcem już w okresie nauki szkolnej. Odnosił sukcesy w lekkiej atletyce na Edinburgh University; grał też w rugby, reprezentując Szkocję, zanim wziął udział w pamiętnych Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w 1924 roku, co przyniosło mu sławę. Był także chrześcijańskim misjonarzem, który niewątpliwie potrafił łączyć moralną i fizyczną męskość. Jak stwierdził Norman Vance, „w owym czasie, przynajmniej w Szkocji, fizyczna męskość wciąż dobrze służyła chrześcijaństwu jako instrument ewangelizacji”<sup>5</sup>. Historia Liddella stała się powszechnie

<sup>3</sup> M. Mazurkiewicz, *Sport and Religion: Muscular Christianity and the Young Men's Christian Association. Ideology, Activity and Expansion (Great Britain, the United States and Poland, 1857–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2018.

<sup>4</sup> T. Ladd, J. A. Mathisen, *Muscular Christianity: Evangelical Protestants and the Development of American Sport*, BridgePoint Books, Grand Rapids, Michigan 1999, s. 39.

<sup>5</sup> N. Vance, *The Sinews of the Spirit: The Ideal of Christian Manliness in Victorian Literature and Religious Thought*, Cambridge University Press, Cambridge 1985, s. 169.



znana za sprawą nagrodzonego Oskarem filmu *Rydwany Ognia* (1981), gdzie znakomicie ukazano doświadczenia Erica i jego kolegi z bieżni Harolda Abrahamsa (sprinterzy żydowskiego pochodzenia, pierwszego nie-Amerykanina, który wygrał konkurencję sprinterską na igrzyskach olimpijskich).

Na wspomnianej olimpiadzie Liddell, żarliwy protestant, odmówił udziału w biegu na sto metrów (który miał się odbyć w niedzielę), co wywołało duże poruszenie. Spędził ów dzień głosząc kazanie w kościele Scots Kirk w Paryżu. Brytyjcy oficjele niechętnie zezwolili mu na zamianę konkurencji ze 100 metrów – uważanej ze jego najmocniejszą – na 400 metrów. Liddell pobił rekord świata i zdobył złoty medal, „zyskując nieśmiertelną sławę jako bohater wiary i bieżni sportowej”<sup>6</sup>. Historia ta silnie przywołuje typ muskularnego chrześcijaństwa, propagowanego np. przez C.T. Studda i Dwighta Moody’ego. Decyzja Liddella, aby nie biec w niedzielę z powodu wyznawanej religii (Exodus 20: 8), jak również fakt, iż porzucił swoją znakomitą karierę sportową, by zostać misjonarzem w Chinach, ukazuje wiele cech etyki „muskularnego chrześcijaństwa”<sup>7</sup>.

Według Shirla Hoffmana,

unikalność epizodu związanego z Liddellem nie polegała głównie na tym, że upublicznił swoje religijne oddanie – coś, do czego ewangeliczna społeczność wciąż dąży – ale na chęci pozwolenia na to, by jego religijne sumienie przeważyło nad wymogami kultury sportowej. Możliwe, że Liddell był pierwszym elitarnym chrześcijańskim sportowcem, który postąpił w ten sposób<sup>8</sup>.

Sport nigdy nie funkcjonował w społecznej próżni. Należy zauważyć, że do czasu, gdy Liddell zdobył sławę, sekularyzm wgrzył się znacznie w brytyjskie społeczeństwo. Pomimo licznych dowodów silnego wsparcia ze strony duchowieństwa wobec pragnienia utrzymania świętości dnia świętego przez Liddella, prasa popularna i przedstawiciele establishmentu, również z Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego, podchodzili niechętnie do uporu Szkota. To pokazuje, jak zmieniła się sytuacja w kraju. Osiemdziesiąt lat wcześniej całą presję wywierano by w odwrotnym kierunku (nawet królową Wiktorię krytykowano za postanowienie odbycia podróży pociągiem w niedzielę).

Liddell był popularnym mówcą na ewangelicznych wiecach i na uniwersytetach, gdzie studenci z zapalem wysłuchiwali świadectwa i idei „Latającego

<sup>6</sup> Ibidem, s. 171. Kilka dni wcześniej, Liddell zdobył brąz na dystansie 200 m.

<sup>7</sup> N. J. Watson, S. Weir, S. Friend, *The Development of Muscular Christianity in Victorian Britain and Beyond*, *Journal of Religion & Society* 7 (2005), [https://www.veritesport.org/downloads/The\\_Development\\_of\\_Muscular\\_Christianity\\_in\\_Victorian\\_Britain\\_and\\_Beyond.pdf](https://www.veritesport.org/downloads/The_Development_of_Muscular_Christianity_in_Victorian_Britain_and_Beyond.pdf).

<sup>8</sup> S. J. Hoffman, *Harvesting Souls in the Stadium: The Rise of Sports Evangelism*, (w:) *Sports and Christianity: Historical and Contemporary Perspectives*. Routledge, pod red. N. J. Watson, A. Parker, New York, London 2013, s. 139.

Szkota”. Jak Vance to ujmuje, „konserwatywna Szkocja, tworząc i zachowując legendę Erica Liddella, przeniosła neo-ewangeliczną wersję tego, co było z gruntu wiktoriańską chrześcijańską męskością, do połowy dwudziestego wieku”<sup>9</sup>.

Jak już wspomniano, kariera sportowa Liddella nie odwiodła go od obranej ścieżki, a rok po olimpiadzie powrócił do Chin (gdzie został wyświęcony), by prowadzić działalność misjonarską wraz ze swoim ojcem. Pracował w Tianjin Anglo-Chinese College, szkole cieszącej się popularnością wśród lokalnej elity<sup>10</sup> i nie porzucił swoich sportowych predylekcji – był nawet doradcą podczas budowy lokalnego stadionu. Mówiąc bardziej precyzyjnie, „zapropozował dokładną kopię ówczesnego stadionu Chelsea FC, który – jak się mówiło – był jego ulubionym miejscem do biegania w Wielkiej Brytanii”<sup>11</sup>.

W obliczu zagrożenia postępującą ofensywą wojsk japońskich, Liddell zbiegł wraz rodziną do wiejskiej stacji misyjnej, ale nie uciekł przed swoim przeznaczeniem – po pewnym czasie znalazł się w japońskim obozie internowania w Weihsien (w 1943 roku), gdzie oddał się służbie współwięźniom, często rezygnując ze swoich skromnych posiłków na rzecz potrzebujących. Jego działalność obejmowała organizowanie zawodów sportowych, które – praktykowane w stanie podwyższonej presji – umożliwiały ludziom przejście przez piekło życia obozowego. Liddell „postrzegany był jako wielka łącząca siła i pomagał łagodzić napięcia poprzez swoją bezinteresowność i bezstronność”<sup>12</sup>. Jak ujmuje to Duncan Hamilton, „stał się moralnym centrum nieznośnego świata”<sup>13</sup>. Służąc w obozie bez wytchnienia, zmarł z powodu guza mózgu pięć miesięcy przed zakończeniem II wojny światowej. Co ciekawe, Liddell nie zdecydował się opuścić obozu (i dołączyć do swojej rodziny przebywającej w Kanadzie) nawet po interwencji Winstona Churchilla. Jego życie po igrzyskach w 1924 roku i powrót do Azji jest ukazany w filmie z 2016 roku *Na skrzydłach orłów*, który będzie wkrótce omówiony.

Liddell został pochowany na terenie obozu, lecz później, niestety, wszelki ślad na temat jego miejsca spoczynku zaginął. Dzięki Charlesowi Walkerowi, zamieszkałemu w Hongkongu szkockiemu inżynierowi, który obawiał się, że jeden z największych bohaterów Szkocji może zginąć na zawsze i który wykazał się wielką determinacją, by poszukiwać zapomnianego grobu, udało się go odnaleźć pomimo licznych trudności (jak np. to, że nazwy miejsc zostały zmienione oraz pojawiły się problemy ze znalezieniem świadków).

<sup>9</sup> Vance, op. cit., s. 172.

<sup>10</sup> D. Midgley, *China's love for Chariot's Of Fire hero Eric Liddell*, Express (August 19, 2015), <https://www.express.co.uk/news/history/599358/Eric-Liddell-China-s-love-for-Chariot-s-Of-Fire-hero>.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> *Eric Liddell Biography*, <https://www.biographyonline.net/sport/athletics/eric-liddell.html>.

<sup>13</sup> D. Hamilton, *For the Glory: Eric Liddell's Journey from Olympic Champion to Modern Martyr*, Penguin Press, New York 2016, tylna okładka.

Warto odnotować, że podczas pobytu w obozie Liddell napisał *Dyscypliny życia chrześcijańskiego*, książkę, która ukazuje esencję jego żywej wiary i ma za cel pomagać chrześcijanom wzrastać duchowo poprzez codzienną praktykę modlitwy i studiowania Biblii. W tej krótkiej książce autor wyklada swą filozofię dążenia do świętości, kładąc nacisk na kwestię posłuszeństwa. Ów „godny podziwu praktyczny przewodnik Erica Liddella po tym, jak być uczniem Chrystusa jest tak samo aktualny dziś, jak dla tych, którzy jako pierwsi przeczytali go jako manuskrypt – współwięźniów w japońskim obozie, w którym ostatecznie zmarł”<sup>14</sup>.

### 3. „Latający Szkot” na ekranie

Przekonania religijne Liddella i olimpijskie złoto uczyniły go bohaterem dla chrześcijańskich sportowców przez następnych kilka dekad, choć można było zauważyć, że pamięć o jego osiągnięciach stopniowo zanikała wraz z upływającym czasem. Trend ów został odwrócony w 1981 roku wraz z ukazaniem się *Rydwanów Ognia*<sup>15</sup>.

Film ów, w reżyserii Hugh'a Hudsona, koncentruje się na przygotowaniach i olimpijskich szrankach (1924 r.) dwóch brytyjskich sportowców – Liddella i Harolda Abrahamsa, który „jest krytykowany przez swoich nauczycieli z Cambridge za to, że jest zbyt semicki w swoim pełnym determinacji dążeniu do zwycięstwa, w przeciwieństwie do wystudiowanej beztroski młodego Lorda Burghleya”<sup>16</sup>. Jeśli chodzi o postawę Abrahamsa wobec Liddella, przyznawał on, że „silne duchowe przekonania przyczyniły się znacznie do jego sportowych sukcesów [...] gdyby nie jego głęboka intensywność siły ducha, z pewnością nie byłby w stanie tyle osiągnąć”<sup>17</sup>. *Chariots of Fire*, film pokochany zarówno przez widzów, jak i krytyków, „przyniósł zysk 49,4 miliona funtów, stając się, w owym czasie, najbardziej dochodowym zagranicznym obrazem w historii amerykańskiego przemysłu filmowego”<sup>18</sup>.

Co do złożonej tematyki filmu oraz istoty wiary Liddella – jak zostało to przedstawione na ekranie – Grant Jarvie trafnie wyjaśnia:

Liddell jest wprowadzony w filmie jako wiodący, robiący międzynarodową karierę szkocki gracz rugby, który zwraca się ku bieganiu jako formie świeckiego nauczania. Konflikty występujące w filmie pomiędzy amatorsstwem,

<sup>14</sup> Eric Liddell Centre, <https://www.ericliddell.org>.

<sup>15</sup> P. Putz, *The Untold Story of Olympic Champion Eric Liddell*, 2016, <https://www.thegospelcoalition.org/reviews/for-the-glory>.

<sup>16</sup> R. Holt, *Sport and the British: A Modern History*, Clarendon Press, Oxford 1992, s. 275.

<sup>17</sup> Sunday Times (May 20, 1945), s. 8.

<sup>18</sup> Jarvie, op. cit., s. 328.

idealizmem, realizmem, bogiem i narodem, sportem a klasą społeczną, są kluczowe jeśli chodzi o narrację. Metafizyczne i ewangeliczne zdolności Liddella do biegania stanowią główną tematykę całego filmu. Wiara Liddella była głęboko zakorzeniona w szkockiej ewangelicznej fundamentalistycznej tradycji. Sedno jego wiary stanowiło żarliwe przekonanie w osobiste zbawienie poprzez zasługi Jezusa. Przywiedzenie mężczyzn i kobiet do owego duchowego apogeum było jednym z fundamentalnych celów szkockich ewangelików<sup>19</sup>.

Należy jednakże odnotować, iż wiele aspektów filmu – który wzbogacony jest pamiętnym elektronicznym tematem przewodnim autorstwa Vangelisa – zostało zmitologizowanych dla potrzeb scenariusza. Za przykład może posłużyć fakt, iż w filmie Liddell dowiaduje się, że bieg na 100 metrów ma się odbyć w świętym dniu, dopiero kiedy wchodzi na pokład statku płynącego do Paryża, podczas gdy harmonogram konkurencji został upubliczniony z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem<sup>20</sup>.

Życie biegacza po zwycięskim udziale w olimpiadzie i powrocie do Azji jest ukazane w sfinansowanym przez Chińczyków filmie *Na skrzydłach orłów* (oryginalnie zatytułowanym *The Last Race*, w reżyserii Stephena Shina i Michaela Parkera, 2016 r.), uważanym za nieoficjalną kontynuację *Rydwanów Ognia*. Należy pamiętać, iż poza tym, że odwiedził Szkocję jeszcze dwukrotnie po tym jak wyjechał do Chin, Liddell pozostał całkowicie oddany zadaniu pomagania bliźnim w Państwie Środka. Film – który otrzymał mieszane recenzje, oferując „nierówną, nie wyostrzoną opowieść na temat ostatnich [...] lat Liddella, zakłócaną przez zbyt wiele niepotrzebnych elementów odwracających uwagę”<sup>21</sup> – ukazuje jego pracę jako misjonarza na azjatyckiej ziemi i przedstawia szczegółowo przebieg zdarzeń aż do momentu jego śmierci.

#### 4. Dziedzictwo – uznanie, upamiętnienie, oddziaływanie

Według Duncana Hamiltona, jednego z biografów Liddella,

jego charakter stanowi podstawę jego dziedzictwa, co jest darem, który wciąż przynosi owoce temu, kto tylko odkryje zarówno ów fakt, jak i jego samego. Widać to u tych, którzy obecnie przywołują jego oddanie i filozofię na Twitterze. Widać to w odniesieniach prasowych na jego temat, na czatach i blogach na całym świecie. Widać to w opowieściach o mężczyznach i kobietach, urodzonych wiele dekad po śmierci Liddella, którzy pracują na rzecz

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Zob. E. Cashmore, *Chariots of Fire: Bigotry, Manhood and Moral Certitude in an Age of Individualism*, *Sport in Society* 11.2/3 (2008), *Introducing Sport in Films*, s. 159–173.

<sup>21</sup> C. Tsui, *'The Last Race' ('Zhong Ji Sheng Li')*: *Film Review*, *The Holywood Reporter* (June 17, 2016), <https://www.hollywoodreporter.com/review/last-race-zhong-ji-sheng-903887>.

innych, ponieważ on ich inspirował. Widać to również w ceglach i zaprawie murarskiej Eric Liddell Centre w Edynburgu [...]”<sup>22</sup>.

Zanim omówimy wspomniane powyżej centrum, wydaje się czymś uzasadnionym wspomnieć ustanowienie Eric Liddell Memorial Committee w Glasgow w roku 1945. Komitet miał kilka celów – na przykład zapewnienie edukacji i utrzymanie córek Liddella oraz upamiętnienie sportowca w Chinach poprzez wzniesienie pomnika – które zostały z powodzeniem zrealizowane. By wzmocnić wydźwięk swojej misji, Komitet opublikował pamflet autorstwa D.P. Thomsona, duchownego Kościoła Szkocji, autora i wydawcy, zatytułowany *Eric Liddell, The Making of an Athlete and the Training of a Missionary* (1946 r.). Instytucja zakończyła swą działalność w 1954 roku<sup>23</sup>.

Jeśli chodzi o Centrum Erica Liddella, założono je w Edynburgu w 1980 roku, by uhonorować wiarę słynnego sportowca w służbę dla społeczności. Chrześcijaństwo postrzegane jest jako synonim służby i oddania. Rozumiejąc to, lokalni mieszkańcy mieli na celu stworzenie specjalnego miejsca, gdzie ludzie w każdym wieku, pochodzący z różnych kręgów kulturowych i dysponujący różnymi zdolnościami mogliby otrzymać wsparcie. Wkrótce stało się widoczne, że akcja miała sens; skutecznie kontynuuje ona swoją działalność do dziś – „W swoim oddaniu wobec społeczności, Centrum czyni obecnie to, co Liddell rozpoczął niemal wiek wcześniej – dba, wspiera edukuje, inspiruje. Tak więc idee i ideały, które wyznawał, nadal żyją. Mamy w związku z tym dług wobec niego”<sup>24</sup>.

The Eric Liddell Centre deklaruje na swojej stronie internetowej:

Jesteśmy zarejestrowaną szkocką organizacją charytatywną, prowadzącą swoją działalność społeczną w unikalnym historycznym budynku w południowej części centrum Edynburga. [...] Nasz budynek, w którym wcześniej znajdował się Morningside North Parish Church, jest wciąż intensywnie modyfikowany, by sprostać wymogom lokalnej społeczności. W 1992 roku Centrum zostało przemianowane na The Eric Liddell Centre na pamiątkę złotego medalisty, który został ukazany w nagrodzonym Oskarem filmie z 1981 roku „Rydwan Ognia”. Eric Liddell mieszkał na terenie Edynburga podczas studiów na Edinburgh University na początku lat 20. XX wieku<sup>25</sup>.

Należy koniecznie odnotować, iż Liddell, znany na Dalekim Wschodzie jako Li Airui, jest również upamiętniony w Państwie Środka, choć – uważany w nie-komunistycznym jeszcze kraju za boską, heroiczną postać – był on

<sup>22</sup> Hamilton, op. cit., s. 343.

<sup>23</sup> J. Wilson, *Complete Surrender: A Biography of Eric Liddell*, Authentic Media, Bletchley 2012.

<sup>24</sup> Hamilton, op. cit., s. 343.

<sup>25</sup> *Eric Liddell Centre*, op. cit.

w komunistycznej rzeczywistości niemal całkowicie zapomniany przez całe pokolenie, podobnie zresztą jak większość misjonarzy. Obecne chińskie władze godzą się na to, by opowiedzieć jego historię, w którą wpisują się bazujące na chrześcijaństwie człowieczeństwo oraz doskonałość sportowa<sup>26</sup>. To, jednakże, dzieje się po długim okresie celowego skazywania szkockiego bohatera na zapomnienie:

W czasach maoistowskich początkowo wykorzystywano pamięć o misjonarzach, by potępić imperializm, z którym ich kojarzono, ale wkrótce postacie te wyparowały ze zbiorowej pamięci. Jednakże, jak widzimy w upamiętnieniu Liddella, chrześcijańskie dzieje Chin są znów wykorzystywane przez władze, lecz tym razem na poziomie lokalnym [...]<sup>27</sup>.

Liddell upamiętniony jest poprzez wykonany z różanego granitu z wyspy Mull kamień nagrobny, który został wysłany do Chin w 1991 roku. Wzniesiono go na szkolnym placu, znajdującym się obecnie na terenie dawnego obozu pracy. Jest również napis pochodzący z Księgi Izajasza (40:31) – „Wzniosą się na skrzydłach jak orły; będą biec, a się nie znużą”. W pobliżu znajduje się wykonany z brązu naturalnej wielkości monument Liddella. Inna statua sławnego biegacza usytuowana jest pięć tysięcy mil stąd – w Edinburgh University’s Old College, gdzie „Latający Szkot” studiował.

Wpływ Liddella na religię widoczny jest w postaci częstych odniesień do jego misjonarskiej działalności. Jest on wysoko ceniony głównie w kręgach anglikańskich i protestanckich. Co ciekawe, kalendarz liturgiczny Kościoła Episkopalnego w Stanach Zjednoczonych, członka światowej organizacji Anglican Communion, wspomina Liddella w ramach święta przypadającego na 22 lutego<sup>28</sup>.

Jeśli chodzi o sport, nie jest przesadą stwierdzenie, że Liddell był najbardziej popularnym sportowcem, jakiego Szkocja wydała, co potwierdza powszechne głosowanie na pierwszego bohatera wprowadzonego do Galerii Sław Szkockiego Sportu w 2002 roku. Owa znajdująca się w Narodowym Muzeum Szkocji w Edynburgu instytucja oddaje hołd ikonicznym szkockim sportowcom z ostatnich stu lat, inspirując w ten sposób przyszłe pokolenia.

Religia wciąż zaznacza swoją obecność w sporcie. Grant Jarvie stwierdza, iż „możliwe, że wpływ religii na sport zmalał, ale nie zniknął...”<sup>29</sup>. Jak odno-

<sup>26</sup> B. Gallagher, *Eric Liddell's Story to Set Chinese Hearts Racing*, The Telegraph (July 21, 2008), <https://www.telegraph.co.uk/sport/olympics/2436938/Eric-Liddells-story-to-set-Chinese-hearts-racing.html>.

<sup>27</sup> J. Liu, Ch. White, *Consuming missionary legacies in contemporary China: Eric Liddell and evolving interpretations of Chinese Christian history*, China Information 33.1 (2019), s. 60.

<sup>28</sup> *The Liturgical Calendar*, <https://www.episcopalchurch.org/lectionary/eric-liddell-missionary-china-1945>.

<sup>29</sup> Jarvie, op. cit., s. 338.

towuje Harry Edwards, „tematyka religijna w sporcie jest z natury wyraźnie protestancka, choć raczej nie przeważająco ortodoksyjna”<sup>30</sup>. Tak jak w przypadku Liddella, niektórzy sportowcy „uznają udział w rozgrywkach i służbę chrystusową za kompatybilne zajęcia”<sup>31</sup>. Dobrym przykładem jest gracz futbolu amerykańskiego Calvin Hill, który był duchownym wyświęconym zarówno w Kościele Prezbiteriańskim, jak i w Kościele Uczniów Chrystusa.

Jeśli chodzi o pojęcie dnia świętego, wpłynęło ono na sport na wiele sposobów. W Ameryce, „pośród licznych konserwatywnych protestantów, święcenie dnia świętego pozostało żywe przez przynajmniej dekadę po II wojnie światowej”<sup>32</sup>. Znakomity amerykański biegacz Gil Dodds, znany jako „Latający Pastor” z powodu swej szybkości i religijnych przekonań,<sup>33</sup> nalegał przed startem, by jego konkurencję planowano na piątkowy wieczór lub na sobotę (miało to miejsce w latach 40. XX w.). Co ciekawe, tradycja ta nie zanikła. W 2010 roku, manifestujący swą religijność szkocki napastnik rugby, Euan Murray, odmówił rozegrania meczu przeciwko Francji, ponieważ miał on się odbyć w niedzielę. By podać jeszcze jeden przykład, skierujmy uwagę ku bardziej religijnym częściom Szkocji, takim jak Zewnętrzne Hebrydy, gdzie religia zawsze była sednem ludzkiego życia. Świętowanie dnia świętego jest praktykowane głównie na prezbiteriańskich północnych wyspach<sup>34</sup>. Z tej przyczyny wynikły kontrowersje związane z surfowaniem w niedzielę na wyspie Lewis, której społeczność charakteryzuje długa tradycja traktowania niedzieli jako dnia praktyki religijnej, odpoczynku i refleksji<sup>35</sup>.

## 5. Podsumowanie

Sport stał się ważnym tematem badań naukowych w obrębie nauk społecznych i humanistycznych. Najważniejsza w kontekście niniejszego artykułu jest kwestia obecności religii w sporcie. Rzecz jasna, jego skromne ramy nie pozwalają na wyczerpujące przedstawienie historycznego rozwoju idei „muskularnego chrześcijaństwa”. To samo można powiedzieć o działalności i dziedzictwie sportowca i chrześcijańskiego misjonarza Erica Liddella. Co ważne, ideały „muskularnego chrześcijaństwa” wciąż – jak wykazano powy-

<sup>30</sup> H. Edwards, *Sociology of Sport*, The Dorsey Press, Homewood, Illinois 1973, s. 125.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>32</sup> Ladd, Mathisen, op. cit., s. 147.

<sup>33</sup> R. Balmer, *Dodds, Gil(bert) (L.) (1918–1977)*, Encyclopedia of Evangelicalism, Westminster John Knox Press, Louisville, London 2002, s. 214.

<sup>34</sup> *Religion*, <https://www.visitouterhebrides.co.uk/see-and-do/culture-and-heritage/religion>.

<sup>35</sup> L. Martin, *Lewis Hand Surfers 'Never on a Sunday' Warning*, The Guardian (8 August 2004), <https://www.theguardian.com/uk/2004/aug/08/britishidentity.lornamartin>.

żej – wpływają na pojmowanie aktywności fizycznej, co znajduje odzwierciedlenie w rozmowach i decyzjach podejmowanych w dziedzinie szeroko rozumianego sportu<sup>36</sup>.

Warto podkreślić, że „w czasach współczesnych sport stał się jedną z kluczowych kulturowych aren, z których wyłaniają się bohaterowie”<sup>37</sup>. Bohaterowie sportu cieszą się wyjątkowym statusem – „doświadczają specjalnego traktowania niemal wszędzie; ludzie często traktują ich z poważaniem zbliżonym do tego zarezerwowanego dla bohaterów narodowych, poważanych dygnitarzy i pełniących wysokie funkcje publiczne oficjeli”<sup>38</sup>. Należy pamiętać, iż historia Erica Liddella stała się jedną z dominujących sportowych narracji dwudziestego wieku. Jest on obecnie jednym z najbardziej znanych chrześcijańskich sportowców w obrębie krajów anglojęzycznych i nie tylko<sup>39</sup>. Analiza różnorodnych publikacji poświęconych jego życiu prowadzi do wniosku, że wciąż ma on wpływ na ludzi na całym świecie. Często podkreśla się, że chrześcijańskie życie jest podróżą; można przypuszczać, że podróż Liddella jeszcze nie dobiegła końca, gdyż postać ta nadal przyciąga uwagę zarówno historyków, kulturoznawców, jak i zwykłych ludzi, co ciągle rodzi nowe owoce.

---

<sup>36</sup> Meyer et al., op. cit., s. 632.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Edwards, op. cit., s. 177.

<sup>39</sup> Putz, op. cit.



**Małgorzata Jacko**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Zapomniana książka Michała Christiana „Chrześcijańskie pojęcie sportu”**

**Streszczenie:** W 1936 roku nakładem księży Jezuitów w przekładzie Anny Kicińskiej została wydana książka „Chrześcijańskie pojęcie sportu” autorstwa Michała Christiana. Przedstawia ona między innymi sport w pierwszych wiekach chrześcijaństwa oraz w wiekach średnich. Następnie zajmuje się pojęciem wychowania fizycznego oraz moralnym aspektem sportu. W dalszej części w poszczególnych rozdziałach dogłębnej refleksji poddane zostaje pojęcie sportu w odniesieniu do siedmiu grzechów głównych oraz cnót chrześcijańskich takich jak pokora, cierpliwość, wstrzemięźliwość, trzeźwość i inne. Celem artykułu jest analiza treści zawartych w książce oraz ukazanie ich w szerszym kontekście wybranych aspektów sportu polskiego w latach 1918-1939. Materiałem badawczym była książka „Chrześcijańskie pojęcie sportu” Michała Christiana, która została poddana analizie i syntezie. Wykorzystano w artykule metodę historyczną polegającą na bezpośrednim i pośrednim ustalaniu faktów jak również metodę porównawczą i opisową. W książce „Chrześcijańskie pojęcie sportu” została ukazana katolicka wizja sportu i czym sport powinien być dla osoby wierzącej. Podsumowując treści i przesłanie książki stwierdzono ponadczasowy jej wymiar. W tym kontekście sformułowanie w niej zawarte: „Albo sport będzie moralny, albo go nie będzie wcale” jest jak najbardziej aktualne w czasach współczesnych.

**Słowa kluczowe:** sport, wychowanie fizyczne, kościół katolicki

W 1936 roku nakładem księży Jezuitów w przekładzie Anny Kicińskiej została wydana książka „Chrześcijańskie pojęcie sportu” autorstwa Michała Christiana<sup>1</sup>. Przedstawia ona między innymi sport w pierwszych wiekach chrześcijaństwa oraz w wiekach średnich. Następnie zajmuje się pojęciem wychowania fizycznego oraz moralnym aspektem sportu. W dalszej części w poszczególnych rozdziałach dogłębnej refleksji poddane zostaje pojęcie sportu w odniesieniu do siedmiu grzechów głównych oraz cnót chrześcijańskich takich jak pokora, cierpliwość, wstrzemięźliwość, trzeźwość i inne.

Celem artykułu jest analiza treści zawartych w książce oraz ukazanie ich w szerszym kontekście wybranych aspektów sportu polskiego w latach 1918-1939.

---

<sup>1</sup> M. Christian, *Chrześcijańskie pojęcie sportu*, Kraków 1936.

Pozycja ta ukazała się w 1933 roku w Paryżu pod francuskim tytułem „L'esprit chrétien dans le sport”<sup>2</sup>. Trzy lata później jej wydanie pojawia się w Krakowie. Osoba Michela Christiana w opracowaniach biograficznych nie została odnotowana, co powoduje podejrzenie, że być może był to pseudonim literacki. Oprócz książki „Chrześcijańskie pojęcie sportu” wydał on w 1938 roku opracowanie: „Notre-Dame de France [Texte imprimé]: le vœu de Louis XIII à la Sainte Vierge”<sup>3</sup>.

Poddana analizie książka „Chrześcijańskie pojęcie sportu” opatrzona jest wstępem autorstwa ówczesnego arcybiskupa Melityny Alfreda Baudrillarta<sup>4</sup>. Duchowny na początku zastanawia się, dlaczego Christiani wybrał jego jako autora przedmowy. Być może ze względu na to, że w przeszłości mając 18 lat należał do wyróżniających się gimnastyków zakładu Pascauda<sup>5</sup>. Arcybiskup Baudrillart w tekście wyraża swoje gorące poparcie dla książki jako wartościowej pozycji. Zwraca uwagę, że sport sam w sobie nie jest zły. Gdyby tak było, wtedy niestety należałoby go odrzucić bez względu na ogromną jego popularność. Dalej zastanawia się, że jeżeli sport może być dobry, należy tak pokierować tymi, którzy nim się zajmują, aby natchnąć go duchem chrześcijańskim. To tutaj Baudrillart widzi między innymi misję tej książki, aby pomogła odrodzić chrześcijańską Francję.

Książka ma wraz ze spisem treści 215 stron. Podzielona jest na 22 rozdziały poruszające różne aspekty związane ze sportem. Pisana jest w wielu partiach dość trudnym językiem teologicznym. Osoba bez odpowiedniej formacji chrześcijańskiej może nie zrozumieć niektórych wątków lub będą one po prostu dla niej nudne.

Pierwszy rozdział zatytułowany „Sport w pierwszych wiekach chrześcijaństwa” poddaje krytyce kult ciała, siły jak i upadek moralny człowieka. Przypomina, że Kościół nie potępia piękna i starań w tym kierunku, aby osiągnąć doskonałość kształtów ciała. Nie zgadza się jednak na jednostronny rozwój sfery cielesnej bez harmonii rozwoju duchowego. W rozdziale tym

---

<sup>2</sup> katalog BNF (Biblioteka Narodowa Francji), [www.sudoc.fr/066227429](http://www.sudoc.fr/066227429), [dostęp 10.06.2019].

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Urodził się 6 stycznia 1859 roku w Paryżu. Baudrillart wstąpił do oratorium św. Filipa Nerii a w 1890 roku. Świecenia kapłańskie przyjął w Paryżu 9 lipca 1893 roku w stosunkowo późnym wieku 34 lat. Był profesorem historii w Institut Catholique od 1894 roku do 1907 roku, kiedy został mianowany jego rektorem. 29 lipca 1921 roku Baudrillart został mianowany przez papieża Benedykta XV biskupem tytularnym Hemeria. 16 grudnia 1935 roku papież Pius XI wyniósł go do godności kardynalskiej z tytułem kardynała prezbitera San Bernardo alle Terme. Uczestnik konklawe z roku 1939, które wybrało Piusa XII. Członek Akademii Francuskiej.

Baudrillart zmarł w Paryżu 19 maja 1942 roku w wieku 83 lat. Zob. S. Mirand, *Słownik bibliograficzny kardynałów*, <http://web.archive.org/web/20140104212529/http://www2.fiu.edu/~mirandas/bios-b.htm#Baudrillart>, [dostęp 12.04.2019].

<sup>5</sup> W 1878 roku został wybrany najlepszym zawodnikiem na Wystawie światowej.

cytuje autor wielokrotnie apostoła św. Pawła, którego Arcybiskup Baudrillart nazywa „Patronem sportu”<sup>6</sup>. Św. Paweł przypomina pierwszym chrześcijanom godność osoby ludzkiej, czyniąc to wielokrotnie poprzez metafory sportowe. Życie doczesne według niego to mozolne zapasy, a śmierć to osiągnięcie celu, nagrody za wysiłek i trud. Według Michała Christiana pierwsi chrześcijanie bywali na zawodach sportowych i chętnie o nich dyskutowali<sup>7</sup>.

W dziejach wychowania fizycznego czasów antycznych, opisywanego przez Henri-Irenee Marrou, zawarty jest krytyczny stosunek Ojców Kościoła wobec igrzysk gladiatorских (łączyjących się z okrucieństwem i śmiercią)<sup>8</sup>. Ostateczne zlikwidowanie igrzysk przez cesarza Teodozjusza Wielkiego w 393 r. i zakazanie ich przez cesarza Honoriusza (395-423 r. n.e.) w

398 i 404 r. przyczyniło się do powszechnego przekonania, że Kościół rzymskokatolicki potępiał w tych czasach rozwój kultury fizycznej<sup>9</sup>. Przekonanie to jednak nie było w pełni prawdziwe. Tertulian (160-240 r. n.e.), najstarszy z łacińskich Ojców Kościoła, twierdził, że igrzyska tego typu zniekształcają dzieło Boże, jednak w opisach życia pierwszych chrześcijan duże znaczenie miały ćwiczenia gimnastyczne i masaż. Służyły one przede wszystkim podtrzymywaniu odpowiedniej sprawności i higieny ciała. Klemens Aleksandryjski (około 150-215 r. n.e.) popierał je, jeżeli były praktykowane z umiarem<sup>10</sup>. Pierwsi Ojcowie Kościoła-Kwadratus (około 62 r. n.e.), Ireneusz (202 r. n.e.), Tacjan (130-193 r. n.e.), Justyn (100-165 r. n.e.), Teofil z Antiochii (około 76 r. n.e.) oraz przede wszystkim Augustyn Aureliusz (354-430 r. n.e.) i żyjący nieco później Maksym Chryzopolis (580-662 r. n.e.) podkreślali, że ciało nie jest więzieniem duszy i należy zatem o nie odpowiednio dbać<sup>11</sup>.

Drugi rozdział to „Sport w wiekach średnich”. Autor zwraca w nim uwagę, że w wiekach średnich sport z powodu swej przesady i dewiacji stał się wrogiem chrześcijańskiej cywilizacji. Dlatego między innymi został poddany krytyce. Synonimem dobrego zawodnika stał się obraz szlachetnego rycerza. Ćwiczenia fizyczne miały służyć ku obronie wiary, dlatego nadawano im obrzędowy charakter. Stąd też ceremonia pasowania na rycerza przypominała święcenia kapłańskie i śluby zakonne. Dlatego jak zauważa Coubertin, w średniowieczu duch sportu w łączności z ówczesną wiarą „posiadał siłę i świeżość nieznaną nawet starożytnym Grekom”<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> M. Christiani, op. cit., s. 10.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>8</sup> Marrou H. I., *Historia Wychowania w starożytności*, Warszawa 1999, s. 194-195.

<sup>9</sup> Wipszycka E., *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 80-81.

<sup>10</sup> Hamman A. G., *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95-197)*, Warszawa 1990, s. 249-250.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> M. Christiani, op. cit., s. 25.

W Średniowieczu zaczęto preferować w Kościele rzymskokatolickim ascezę i umartwienie się. Chodziło tu przede wszystkim o to, aby przesadnie nie dbać o ciało, gdyż mogło to człowieka prowadzić do pychy i wyniosłości. Rozumiał to św. Hieronim (345-419 lub 420 r. n.e.), kapłan i doktor Kościoła, który jednak zalecał kąpiel w celach higieniczno-zdrowotnych. Negatywnie natomiast oceniał igrzyska gladiatorские, a popierał go w tym przekonaniu św. Augustyn (354-430 r. n.e.). Hierarchowie kościelni nie potępiali wszystkiego, co jest cielesne, wręcz przeciwnie – podkreślali wielką wagę wychowania rycerskiego i ćwiczeń fizycznych przygotowujących do tego stanu, jeśli pozostawały one w zgodzie z wartościami etyki chrześcijańskiej. Św. Augustyn uprawiał więc gimnastykę, bp Sidonius z Galii (V w.) biegi, gry w piłkę, pływanie i polowanie, św. Bernard (1090-1153 r.) walki na pięści, papież Leon X (1513-1521 r.) oraz papież Urban VIII (1590 r.) jeździli konno i grali w piłkę. Wybitnym filozofem i Ojcem Kościoła w Średniowieczu był św. Tomasz z Akwinu (1225-1274 r.). W rozwoju ducha i ciała zalecał równowagę, wzorując się na koncepcji arystotelesowskiej. Uważał aktywność cielesną człowieka (eutraperię) za cnotę i sztukę. Przejawem, której miały być między innymi gry i zabawy ruchowe, takie jak między innymi szachy i zapasy<sup>13</sup>.

Kolejny rozdział to „Wychowanie fizyczne a odnowienie ducha chrześcijańskiego”. Według autora Odrodzenie, gardząc wszystkim, co stanowiło piękno i siłę średniowiecza, spowodowało odnowę w społeczeństwie pogańskiego zepsucia. Zamiast szlachetnych turniejów rycerskich odbywały się pojedynki o nic i o wszystko. Pomimo tego były miejsca, gdzie nie zaniechano szermierki i jazdy konnej jak również grano w piłkę. Według zapisów tej lektury w Paryżu w 1657 roku było 114 klubów, gdzie uprawiano tę dyscyplinę sportową<sup>14</sup>. Hasłem, które przyświecało kształtowaniu się sfery duchowej i fizycznej, było „Przewycięzać się”. Myślą przewodnią tego rozdziału było wzmocnienie roli sportu, nadając mu nadprzyrodzony charakter. Sport, który opiera się tylko na materializmie, osłabia duszę, a wzmacnia tylko ciało.

Następny rozdział „Lacordaire i wychowanie fizyczne w XIX wieku” dotyczy postaci Jean-Baptiste Henri Lacordaire i jego poglądów wychowawczych<sup>15</sup>. W całej książce Michela Christiana przewija się fascynacja tą

---

<sup>13</sup> Por. Ponczek M., *Kultura fizyczna w polskich katolickich organizacjach młodzieżowych II Rzeczypospolitej*, Katowice 1997, s. 16.

<sup>14</sup> M. Christiani, op. cit., s. 34.

<sup>15</sup> Francuski dominikanin. Urodził się w 1802 roku. Na początku był osobą niewierzącą. Ukończył studia prawnicze w Dijon a w 1822 roku rozpoczął staż adwokacki w Paryżu. W 1824 roku nawrócił się na katolicyzm i wstąpił do seminarium duchownego. W 1827 roku przyjął święcenia kapłańskie. Bardzo leżała mu na sercu sprawa odnowienia systemu wychowawczego w szkołach i jak również odnowienie zakonu dominikańskiego we Francji. W 1840 roku we Włoszech w Viterbo przyjął śluby zakonne i stał się dominikaninem. Następnie odrodził zakon Dominikanów w porewolucyjnej Francji. Założył szkołę w Soreze. Hasłem szkoły było: „Wiara, nauka, ćwiczenia duszy

osobą i jest on najczęściej cytowany. Lacordaire w szkole Soreze, przez siebie założonej, ćwiczenia fizyczne stosował jako środek wychowawczy. Obecna tam była: gimnastyka, szermierka, jazda konna, pływanie, piesze wędrówki i gry ruchowe<sup>16</sup>.

Bardzo ciekawy jest kolejny rozdział piąty zatytułowany „Nowoczesny sport ofiarą ogólnego wykoślenia”. Tu autor stawia diagnozę, że przyczyną klęski sportu stały się mistrzostwa. Ćwiczenia fizyczne nie są już uprawiane w celu harmonijnego rozwoju duszy i ciała, ale by zdobyć nagrodę i osiągnąć wynik. Stadiony zamieniły się w arenę cyrkową, gdzie odbywają się płatne widowiska. Christiani zwraca uwagę na ścisły związek między sportem, moralnością i polityką. Przestrzega przed wpływami masońskimi i szturmem, jaki zamierza przeprowadzić loża masońska Wielki Wschód na wychowanie młodzieży francuskiej, szczególnie w dziedzinie sportu<sup>17</sup>. To w tym rozdziale pada ponadczasowe stwierdzenie, że albo sport będzie moralny, albo go nie będzie wcale. Rozdział ten wspomina również, w jaki sposób kobiety powinny angażować się w sport. Na końcu pojawia się prawdziwe przesłanie dla katolickich sportowców, aby stworzyli cywilizację sportu i natchnęli go duchem chrześcijańskim<sup>18</sup>.

Następny rozdział mówi o związku duszy i ciała<sup>19</sup>. Ma on charakter teologiczny i filozoficzny, ukazując nierozdzielny związek między nimi jako jedno. Siódmy rozdział książki jest poświęcony wychowaniu fizycznemu. Zwrócona jest w nim uwaga, że wychowanie powinno polegać na przyzwyczajaniu młodzieży do tego, co w ciągu życia będzie musiała wykonywać<sup>20</sup>. Autor zwraca uwagę, że powiedzenie „sport dla sportu” jest powiedzeniem bezsensownym, gdyż sport nie jest celem sam w sobie, a tylko środkiem. Dalszy rozdział zatytułowany „Brak umiaru w sporcie” rozwija w sposób szczegółowy to zagadnienie. Ważny w tym jest bowiem odpowiedni umiar i rozsądek. Wszystko ma znaczenie i swoje oznaczone miejsce. Błędem byłoby nie uprawiać sportu, lecz jeszcze większym błędem jest hołdowanie mu przesadnie i nadawanie mu znaczenia, które przerasta jego wartość. W późniejszym rozdziale Christiani zwraca uwagę na wychowanie moralne, które powinno zawsze iść w parze z wychowaniem moralnym. Ubolewa, że w stowarzyszeniach sportowych ten aspekt jest pomijany. Powołuje się na Encyklikę „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” Piusa XI i wskazuje, jak bardzo jest to ważne.

---

i ciała”. Najbardziej znane jego dzieło to między innymi zbiór jego *Conférences de Notre Dame de Paris*, „Wolne tłumaczenie z pism św. Tomasza z Akwinu” Zmarł 21 listopada 1861 roku. Zob. Jean-Baptiste-Henri Dominique Lacordaire, *Catholic Encyclopedia*, [dostęp 17.07.2019].

<sup>16</sup> M. Christiani, op. cit., s. 43.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>19</sup> Ibidem, Rozdział VI „Związek duszy i ciała”.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 73.

Warto tutaj przypomnieć, że Pius XI (1922-1939 r.) w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży „*Divini iulius Magistri*” jako pierwszy z papieży użył terminu „kultura fizyczna” i postawił ją obok liturgii, sztuki, zabawy i pobożności. Podkreślał w niej również sport i wychowanie fizyczne jako potencjalne wartości w edukacji młodego pokolenia<sup>21</sup>. W młodości sam czynnie uprawiał sport, był alpinistą. Należał do klubu alpinistycznego (Club Alpino Italiano), pierwszy wszedł na Pic Dufour i Zumsteinspitze w grupie Monte Rosa<sup>22</sup>. W przemówieniu podczas otwarcia Europejskich Katolickich Zawodów Gimnastycznych w Rzymie 23 sierpnia 1922 r. stwierdził między innymi „(...) jesteście gimnastykami katolickimi. Te dwa określenia odpowiadają całkowicie naszemu programowi. Dlatego też nie polecamy wam nic innego, abyście byli takimi, jakimi się nazywacie (to znaczy katolickimi gimnastykami). Ta sentencja wystarcza, ponieważ odpowiada mądrzejszej maksymie „w zdrowym ciele, zdrowy duch”<sup>23</sup>. Papież zachęcał w nim bezpośrednio do pracy na sobą zarówno w zakresie rozwoju fizycznego, jak i duchowego. Katolicki gimnastyk to ten, który może poszczycić się zdrowym ciałem i zdrowym duchem. Podczas spotkania z nauczycielami wychowania fizycznego 12 sierpnia 1930 r. Pius XI podkreślał ich ogromną rolę, zwłaszcza kobiet w misji wychowania młodego pokolenia w duchu chrześcijańskim. Ostro natomiast krytykował stosowanie dopingu, pęd do rekordu za wszelką cenę i apelował o umiar w sporcie<sup>24</sup>.

W kolejnym rozdziale autor znów sięga do głęboko teologicznych treści związanych z tematem „Chrystus naszym wzorem”<sup>25</sup>. Następny rozdział porusza bardzo ważne aspekty wyboru odpowiedniego środowiska sportowego przez młodego sportowca. Znajdujemy tu zaskakującą informację o stanowczym zakazie przynależności katolików do protestanckiej organizacji Y.M.C.A („Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej”) jak również do sportowych organizacji komunistycznych. Sportowcy katoliccy powinni przede wszystkim wybierać organizacje, które są prowadzone przez kapłanów lub ludzi silnej wiary<sup>26</sup>. Michael Christiani poddaje następnie analizie koleżeństwo sportowe i na czym polega chrześcijańska przyjaźń. Pokazuje również zależność, jaka jest pomiędzy sportowcem a władzą – zarówno rodzicielską, jak i państwową. W dalszej części poszczególne rozdziały analizują pojęcie sportu w odniesieniu do siedmiu grzechów głównych oraz cnót chrześcijańskich

<sup>21</sup> Encyklika Piusa XI, „*O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*”, [w:] „NOTIFICATIONE E. CURIA PRINCIPIS METROPOLITAE CRACOVIENSIS”, Kraków 1930, nr V-VI, s. 87.

<sup>22</sup> Seppelt F. K., Löffler K., *Dzieje papieży*, Poznań 1936, s. 662.

<sup>23</sup> Ponczek M., *Kultura fizyczna w polskich katolickich*, op. cit., s. 21.

<sup>24</sup> Encyklika Piusa XI, „*O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*”, op. cit., s. 87.

<sup>25</sup> M. Christiani, op. cit., s. 105.

<sup>26</sup> Ibidem, s.120.

takich jak pokora, cierpliwość, wstrzemięźliwość, trzeźwość i inne. Warto zwrócić uwagę na rozdział dwudziesty pierwszy zatytułowany „Pobożność”. Sport nie powinien być przeszkodą dla pobożności, a wręcz przeciwnie – umacniać ją. Dlatego zawody sportowe nie powinny kolidować w praktykach religijnych. Christiani przypomina słowa Jean-Baptiste Henri Lacordaire’a: „Silnym jest naród broniący swych ołtarzy i stolicy, gdy ołtarze pustoszeją, upadają twierdze”<sup>27</sup>. Na koniec rozważań zamieszcza modlitwę sportowca.

Przechodząc do zagadnienia dotyczącego sytuacji sportu polskiego w latach 1918-1939 wiemy, że była złożona. Tak jak na całym świecie, również i w Polsce następuje wtedy masowy rozwój sportu. Odrodzone państwo Polskie pragnie zaistnieć na arenach międzynarodowych także w tej dziedzinie. Udaje się to najpierw nieśmiało na igrzyskach w Paryżu w 1924 roku a następnie z większym sukcesem w 1928 roku w Amsterdamie. Tam właśnie Halina Konopacka zdobyła pierwszy złoty medal dla Polski w rzucie dyskiem. Drużynowo Polska poprawiła się w klasyfikacji medalowej o 3 trzy miejsca, awansując na 18. miejsce. W konsekwencji tych wydarzeń, jak podaje Dobiesław Dudek, rozpoczęła się niesłychana ekspansja sportu klubowego dotowanego z budżetu państwa<sup>28</sup>. Towarzyszyła temu duża krytyka ze strony prasy zwłaszcza czasopisma „Wychowanie Fizyczne”. I w tej krytyce odnajdujemy podobne stwierdzenia, jak w książce „Chrześcijańskie pojęcie sportu” Michała Christiani, który zwracał uwagę na skutki komercjalizacji sportu i oderwaniu go od wychowania moralnego. Złożoność problemu dotyczącego zjawiska sportu krytozawodowego i wszystkich negatywnych zjawisk z nim związanych podnoszona była przez teoretyków kultury fizycznej zwłaszcza Eugeniusza Piaseckiego<sup>29</sup>. Negatywny stosunek do sportu zawodowego przedstawiało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”<sup>30</sup>. Również przedstawiciele polskiego kościoła katolickiego zabrali głos w tej sprawie pokazując, że sport zawodowy przestał być wychowaniem fizycznym.

Wydaje się, że przedruk francuskiej książki Michela Christiana może być związany z działalnością jezuita Mieczysława Kuznowicza w Krakowie<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>28</sup> D. Dudek, Józef Piłsudski wobec problemów kultury fizycznej, Kraków 2004, s. 135.

<sup>29</sup> Szerzej o tym zagadnieniu pisał Dobiesław Dudek w książce „Polska myśl o kulturze fizycznej od czasów dawnych do roku 1939”, Kraków 2018, s. 185-208.

<sup>30</sup> O sporcie, „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” 1882, nr 8, s. 55-56.

<sup>31</sup> Ks. Mieczysław Kuznowicz urodził się w dniu 15 stycznia 1874 r. w Licheniu. Był wychowankiem gimnazjum jezuickiego w Chyrowie. Był to bardzo nowoczesny zakład oparty na wzorach niemieckich, francuskich i angielskich. Zarówno okazały budynek konwiktu, bogate wyposażenie bibliotek, muzeum przyrodnicze, sala rysunkowa, pracownia fizyczna i chemiczna, sala gimnastyczna i liczne obiekty sportowe (4 korty, 8 boisk sportowych wyposażonych do licznych dyscyplin sportowych i zabaw) jak również wysoki poziom nauczania służyły wszechstronnemu przygotowaniu chłopców do studiów i dalszej pracy we wszystkich dziedzinach życia. Wychowankowie mieli co-

Ksiądz Kuznowicz założył w 1906 roku Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Jego poglądy związane z wychowaniem fizycznym były nowoczesne i postępowe. Ks. Kuznowicz zachęcał terminatorów zrzeszonych w związku, a czasem wręcz nakazywał udział w ćwiczeniach fizycznych i starał się przy tym, aby zawsze były one dla chłopców przyjemnością. „Miej zamiłowanie i chętnie bierz udział w gimnastyce, zwłaszcza wyrabiającej siły mięśni i zgrabność ruchów”<sup>32</sup>. Sport uważał za coś bardzo szlachetnego, co służy rozwojowi całego człowieka. Natomiast sport, który rozwijał siły fizyczne, lecz obniżał moralność i szlachetność zawodnika, uważał za parodię sportu. Pisał więc do swoich podopiecznych: „Pamiętaj zawsze, do czego ma sport służyć: do zdrowia, do wyrobienia sił fizycznych, a także do uszlachetnienia. Sport, który tylko siły fizyczne wyrabia, a szlachetność i moralność obniża, jest zgubnym wrogiem młodości, parodią sportu”. Dbał, by każdy młodzieniec potrafił pływać: „Staraj się też nauczyć dobrze pływać”<sup>33</sup>.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu księdza Kuznowicza Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej otrzymał od Gminy Kraków teren na Błoniach Krakowskich w celu urządzenia tam parku do ćwiczeń fizycznych. Uroczyste otwarcie Parku Juwenia (tak został nazwany) nastąpiło 25 czerwca 1911 roku. Od początku istnienia związku piłka nożna była bardzo popularna.

W 1912 roku drużyna futbolowa stała na wysokim poziomie pod względem wyszkolenia piłkarskiego, jak i pod względem organizacyjnym. Niestety działacze związku w sprawozdaniu za rok 1912 zwrócili uwagę na brak postępu ćwiczących w rozwoju moralnym<sup>34</sup>. Dlatego też na jednym z posiedzeń Wydziału Głównego na wniosek księdza Kuznowicza przeszła większością głosów uchwała całkowitego rozwiązania drużyny futbolowej. Piłka nożna pozostała na liście gier związkowych w Parku „Juwenia” jako zabawa, ale nie jako zorganizowany klub<sup>35</sup>. Ten fakt potwierdza, że ksiądz Mieczysław Kuznowicz był przeciwny komercjalizacji w sporcie i widział go jedynie jako środek służący harmonijnemu rozwojowi człowieka. Wydaje się niezwykle zbiegiem okoliczności, że w świetle jego poglądów książka „Chrześcijańskie pojęcie sportu” zostaje wydana przez Wydawnictwo Księży Jezuitów już 3 lata po debiucie we Francji.

---

dziennie przeznaczony czas na rekreację w wymiarze 2,5 godziny. We wtorki i czwartki odbywały się wycieczki piesze. System ten niewątpliwie wpłynął na pogląd ks. Mieczysława Kuznowicza dotyczący wartości ćwiczeń fizycznych.

<sup>32</sup> M. Kuznowicz, *Zasady kulturalnych form towarzyskich*, Kraków 1918, s. 20.

<sup>33</sup> Tamże, s. 25.

<sup>34</sup> M. Jacko, *Powstanie i działalność Parku „Juwenia” w latach 1911–1939*. W: *Polska kultura fizyczna i turystyka w czasie zaborów i II Rzeczypospolitej*. Dobiesław Dudek (red.). Kraków: Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, 2009, s. 324–334, seria: Studia i Monografie.

<sup>35</sup> Sprawozdanie klubu footballistów z 1912 r., AP sygn. 2144, s. 35.



Podsumowując treści i przesłanie książki „Chrześcijańskie pojęcie sportu” stwierdzono ponadczasowy jej wymiar. W tym kontekście sformułowanie w niej zawarte: „Albo sport będzie moralny, albo go nie będzie wcale” jest jak najbardziej aktualne w czasach współczesnych. W książce ukazana została katolicka wizja sportu i czym sport powinien być dla osoby wierzącej. Warto jeszcze raz zarekomendować tą pozycję szerszemu gremium teoretyków związanych z kulturą fizyczną.

**Marcin Murzyn**

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## Etyczny wymiar sportu w perspektywie personalistycznej

**Streszczenie:** Z każdym sportem mogą wiązać się praktyki moralnie naganne, gdyż tak w rozgrywkach amatorskich, jak i zawodowych, może dochodzić do agresji, oszustw czy korupcji. Nie ulega również wątpliwości, że niektóre rodzaje aktywności fizycznej okazują się wyjątkowo niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia człowieka. Himalaizm bądź wyścigi samochodowe są przecież nad wyraz ryzykowne i nie bez kozery zalicza się je do grona sportów ekstremalnych. Niezależnie od tego można jednak pytać, czy istnieją sporty, w których już same zasady i reguły nakazują takie postępowanie, które jawi się jako destrukcyjne dla fizycznej i psychicznej kondycji jestestwa ludzkiego.

**Cel:** Celem artykułu jest ukazanie dyscyplin sportu, które z uwagi na panujące w nich zasady, wiążą się z nieuchronnym ryzykiem nadwątlenia fizycznej, psychicznej i duchowej kondycji osoby ludzkiej.

**Materiał i metody:** Nurtem antropologiczno-etycznym, w którym człowieka postrzega się jako integralny, jednostkowy i substancjalny podmiot cielesno-duchowy, unikając zredukowania go do wymiarów czysto somatycznego czy świadomościowego, jest personalizm. Dlatego też teoretyczną podstawą zaprezentowanej w tekście wizji człowieka jest stanowisko personalistyczne. Zostaje ono ukazane w oparciu o literaturę przedmiotu, a następnie skonfrontowane z charakterem wybranych dyscyplin sportu.

**Wyniki i wnioski:** Jakkolwiek z każdym sportem mogą wiązać się zachowania niemoralne i godzące w byt ludzki, to jednak – jak okazuje się za sprawą przeprowadzonych analiz – dyscyplinami inherentnie naganymi moralnie, a więc z uwagi na panujące w nich reguły, są szkodliwe dla zdrowia fizycznego i psychicznego jednostki kontaktowe sporty walki – przede wszystkim boks.

**Słowa kluczowe:** bioetyka, moralność, personalizm, sport, boks

Przez sport rozumiemy różną aktywność fizyczną człowieka, która polega na intensywnym wysiłku muskularno-fizjologicznym, a oprócz tego zawiera w sobie elementy gry, zabawy i konkurencji zarówno między jednostkami, jak i mniejszymi lub większymi grupami osób. To ogólne określenie sportu wskazuje na fakt, iż interesująca nas dziedzina kultury łączy się tak ze sferą somatyczną jestestwa ludzkiego, jak i z domeną różnorodnych interakcji społecznych.

Dlatego też bogate i złożone zjawisko, za jakie uznać należy sport, może być postrzegane przede wszystkim jako rodzaj aktywności fizycznej, a także pewien typ gry lub zabawy, mogący jednak – zwłaszcza w przypadku sportu zawodowego – wiązać się z dużą dozą poważnej i wzbudzającej wielkie emocje rywalizacji.

Sport, postrzegany przede wszystkim przez pryzmat aktywności fizycznej i wysiłku fizjologicznego, jawi się jako ciężka praca, która w szczególności wytężony sposób angażuje układy krwionośny i oddechowy, nierzadko znacznie bardziej intensywnie niż jakakolwiek inna ludzka działalność. I tak na przykład u konkurujących w zawodach lekkoatlety czy ciężarowca ilość uderzeń serca na minutę dochodzi do 180-200, a ciśnienie krwi potrafi wzrosnąć nawet do 220-240 mm Hg. Jednakowoż każdy człowiek, a przede wszystkim dzieci i młodzież oraz osoby w podeszłym wieku, w celu zapewnienia sobie prawidłowego wzrostu i odpowiedniego funkcjonowania organizmu, potrzebuje ruchu fizycznego, który przyczynia się do zharmonizowanego działania mięśni, właściwej budowy układów szkieletowego, krwionośnego i oddechowego oraz ogólnie wzmacnia statykę i dynamikę ciała. Deficyt aktywności fizycznej jest jedną z podstawowych przyczyn zaburzeń w budowie i funkcjonowaniu ciała, a w wypadku ludzi starszych zwiększa ryzyko pojawienia się wielu chorób i katalizuje proces starzenia się. Nie jest również tajemnicą, że brak ruchu redukuje odporność psychiczną jednostki i może mieć wpływ na występowanie depresji, nerwic, psychoz i innych zaburzeń działania układu nerwowego, a w skrajnych sytuacjach daje asumpt nawet do samobójstw. Sport – jeśli rozpatruje się go z punktu widzenia wkładu w biologiczny rozwój indywiduum – stanowi więc fenomen jak najbardziej pozytywny, przy czym trzeba mieć na uwadze, że jest tak tylko wtedy, kiedy uprawia się go rozsądnie i zgodnie ze wskazówkami udzielanymi przez osoby wykwalifikowane<sup>1</sup>.

Jeżeli chodzi o oblicze społeczno-kulturowe sportu, to wiąże się ono głównie z tym, że aktywność ruchowa człowieka jest również grą i zabawą – posiada wymiar ludyczny. Ściślej rzecz biorąc same czynności fizyczne, bez jasno określonych reguł i pilnowania ich przestrzegania, nie zasługiwałyby tak naprawdę na miano sportu. Owe zasady, aczkolwiek umowne i podlegające modyfikacjom, są jednak – w takiej czy innej postaci – konieczne, stanowiąc warunek niezbędny do tego, aby mogło dojść do jakiegokolwiek rywalizacji o charakterze sportowym. Są one zazwyczaj tworzone w drodze konsensusu i za sprawą jakiejś formy dialogu społecznego, a uczestniczący w zawodach sportowcy muszą je znać i o nich pamiętać, tak iż jeśli chcą osiągnąć w danej dyscyplinie sukces, to zobowiązani są do obrania takiej taktyki, która w sposób najefektywniejszy pozwoliłaby uzyskać korzystny rezultat w ramach obowiązujących na gruncie tej dyscypliny zasad. Wobec tego w każdym sporcie obecny jest komponent intelektualny. Nade wszystko jednak sport jako gra i zabawa pozwala na wyzwolenie takich typowo ludzkich cech, jak kreatywność, spontaniczność i poczucie wolności. Szczególnie atrakcyjną dla jestestwa ludzkiego cechą rywalizacji sportowej wydaje się być ponadto niepewność rezultatu. To właśnie ten aspekt wyjątkowo mocno elektryzuje nie tylko samych sportow-

<sup>1</sup> J. Lipiec, *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, PWN, Warszawa 1988, s. 46-50.

ców, ale też obserwatorów ich zmagania, a zwłaszcza emocjonalnie związanych z danymi zawodnikami czy drużynami kibiców. Owa niepewność końcowego wyniku oraz to, że w sporcie triumfować może nawet ten, kto jest notowany stosunkowo nisko, nadają wyjątkową wartość jednemu z podstawowych elementów rywalizacji, jakim jest zwycięstwo. Przy czym zabiegający o związane z nim laury konkurenci pragną go niekiedy tak bardzo, że usiłują dążyć do niego za wszelką cenę, włącznie z utratą pieniędzy, zdrowia, a nawet życia<sup>2</sup>.

Aktywność sportowa, która może być rozpatrywana w kontekście towarzyszącego jej wysiłku fizjologicznego, jak również przy uwzględnieniu szerokiej gamy nieodłącznych od niej aspektów ludycznych, posiada wiele istotnych funkcji. I tak na przykład za funkcję zasadniczą sportu uważa się to, iż jego uprawianie umożliwia stopniowe przewyższanie siebie i rozwój własnych możliwości fizycznych, co z kolei przekłada się na wzmacnianie siły woli i samozaparca, dzięki czemu jest on swoistym środkiem służącym do pracy nad sobą – pomocnym nie tylko dla garstki najsprawniejszych, ale też dla amatorów i w ogóle wszystkich tych, którzy gotowi są do walki ze swymi słabościami. Sport spełnia także funkcję hedonistyczną, albowiem w pewnym stopniu ukierunkowany jest na przyjemność fizyczną i uzyskanie satysfakcji z własnego ciała – poprawiając sylwetkę i zwiększając sprawność motoryczną, staje się źródłem radości, aczkolwiek należy pamiętać, iż nie powinno się owego aspektu absolutyzować, gdyż groziłoby to zredukowaniem aktywności ruchowej do czczego kultu estetycznego, a ciało – rozrywając ontologiczną jedność i równowagę w osobowej strukturze człowieka – przeobrażałoby się w element służący samemu sobie. Wysiłek sportowy winien wszakże przyczyniać się do harmonijnego rozwoju ludzkiej osobowości, ucząc jednostkę rozmaitych relacji międzypersonalnych, a w szczególności szacunku dla innych osób – głównie starszych i pełniących role wychowawcze, reprezentowanych w świecie sportu między innymi przez trenerów. Duże znaczenie ma także higieniczno-zdrowotna funkcja sportu, która zasadza się na promowaniu holistycznie rozumianego zdrowia ciała – nie tylko na poziomie czysto somatycznym, ale też psychicznym, ponieważ regularne wykonywanie ćwiczeń fizycznych ułatwia uporządkowanie spraw osobistych i różnorodnych przyzwyczajeń, na przykład żywieniowych. Uprawianie sportu wzmacnia organizm i zwiększa szanse na jego prawidłowe funkcjonowanie, a w niektórych przypadkach daje asumpt do kontaktu człowieka z przyrodą, pełniąc tym samym funkcję rekreacyjną. Trening sportowy może być również dobrym wstępem do niektórych profesji, a przede wszystkim do zawodów ratownika, strażaka, policjanta, ochroniarza czy żołnierza. W dalszej kolejności w poczet zasadniczych funkcji sportu zaliczyć można kanalizowanie agresji społecznej, która

---

<sup>2</sup> M. M. Kobierecki, *Kultura fizyczna a kultura – rozważania teoretyczne*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” nr 1 (1/2016), s. 117-124.

za jego sprawą nierzadko bywa rozładowywana, zaś różnego rodzaju imprezy sportowe są w stanie jednoczyć społeczeństwo. Funkcją sportu, którą – jak się wydaje – należałoby ocenić raczej negatywnie, jest funkcja ekonomiczna, związana z tym, że rozmaite wydarzenia sportowe są współcześnie źródłem zysków finansowych – w wypadku najlepiej zarabiających piłkarzy, koszykarzy, tenisistów czy bokserów już od dawna przekraczających rozsądne granice – nie tylko sportowców, lecz także zaangażowanych w ich działalność firm oraz koncernów medialnych, co sprawia, iż czysta rywalizacja między zawodnikami i przyjemność z aktywności ruchowej stają się czymś drugorzędym w stosunku do walki o jak najwyższe wynagrodzenia i kontrakty<sup>3</sup>.

Dokonano dotąd wiele prób klasyfikacji i typologii sportu, co nie stanowi zresztą zaskoczenia, albowiem podział dyscyplin może być konstruowany w oparciu o różne kryteria, jednak z interesującego nas punktu widzenia, w którym idzie o ukazanie faktu istnienia dyscyplin sportu, których uprawianie budzi moralne zastrzeżenia z uwagi na panujące w nich zasady, bardziej użyteczna okazuje się typologia, którą zaprezentował polski filozof podejmujący w swych dociekaniach problematykę aktywności fizycznej – Stanisław Kowalczyk. Wymienia on następujące grupy sportów, które łączą pewne wspólne cechy: 1) antagonistyczne sporty walki, w których decydujące znaczenie mają atak, kontratak, defensywa czy poszukiwanie słabych stron rywala (na przykład boks, karate oraz konkurencje z użyciem floretu i szabli), 2) sporty z użyciem piłki, kuli bądź innego przedmiotu, takie jak – między innymi – rzuty kulą, oszczepem, młotem czy dyskiem, hokej na trawie i na lodzie, siatkówka, koszykówka, rugby, piłka nożna czy golf, 3) atletyka i gimnastyka, czyli dyscypliny w rodzaju biegów, skoków, konkurencji narciarskich czy podnoszenia ciężarów, 4) sporty natury, dla których znamienne jest to, że uprawiające je indywiduum ma bezpośredni kontakt ze środowiskiem przyrodniczym – jak chociażby w wypadku alpinizmu, pływania, nart wodnych, nurkowania czy odbywania pieszych wędrówek oraz 5) sporty mechaniczne, wśród których najbardziej reprezentatywne są wyścigi samochodowe i motocyklowe, żużel, akrobacje lotnicze czy kolarstwo<sup>4</sup>.

Banalne jest stwierdzenie, że sport stanowi zjawisko nader korzystne i łączy się z wieloma pozytywnymi wartościami, o których zresztą częściowo wspomnieliśmy już we wcześniejszych partiach niniejszego tekstu. Sport ma wszakże wartość nie tylko sanitarną i edukacyjną, ale może też jednoczyć ludzi z całego świata, będąc okazją do spotkania i dialogu ponad barierami rasowymi, kulturowymi czy językowymi. Nade wszystko wiąże się on jednak z ćwiczeniem charakteru i – jeśli uprawiany jest w sposób właściwy i racjonalny – prowadzi do

---

<sup>3</sup> J. Czechowski, *Sport szansą społecznego rozwoju człowieka*, „Społeczeństwo i Ekonomia” nr 1 (1/2014), s. 9-17.

<sup>4</sup> S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 31-38.

moralnego doskonalenia jednostki, nierzadko chroniąc ją przed osłabiającymi ciało i ducha nałogami, takimi jak alkoholizm, nikotynizm czy narkomania<sup>5</sup>.

Truizmem jest również skonstatowanie faktu, iż sportowi towarzyszyć mogą zjawiska negatywne lub po prostu zachowania niemoralne. Zdarza się przecież, że sportowcy stosują doping farmakologiczny, który współcześnie – z racji niespotykanego wcześniej na tak dużą skalę rozwoju metod medycznych – przybiera rozmiary wręcz zatrważające<sup>6</sup>. I chociaż był on znany już w starożytności<sup>7</sup>, to jednak dopiero wraz z początkiem XX wieku jego stosowanie urosło do rangi problemu nad wyraz poważnego i niepokojącego. W dzisiejszych czasach istnieje wiele form dopingiu, a do najpopularniejszych zalicza się aplikowanie do organizmu rozmaitych związków chemicznych, na przykład sztucznie zwiększających masę ciała sterydów anabolicznych, hormonów pobudzających wzrost czy stymulantów chwilowo wzmacniających wydolność. Wśród rzadziej stosowanych metod, aczkolwiek wyjątkowo kontrowersyjnych, wymienia się natomiast transfuzję krwi, doping ciążowy u kobiet oraz bardzo kosztowną i trudną do wykrycia modyfikację materiału genetycznego sportowca<sup>8</sup>. Z punktu widzenia etyka ważne jest jednak to, iż sztuczne i wykraczające poza standardowe metody treningowe podnoszenie wydolności fizycznej i psychicznej zawodnika jest szkodliwe dla jego zdrowia, a czasami prowadzić może do kalectwa lub śmierci. Ręczona praktyka nosi ponadto znamiona oszustwa, podobnie jak inna plaga współczesnego sportu profesjonalnego, jaką stanowi korupcja, którą określa się niekiedy mianem dopingiu finansowego. Proceder korupcyjny nie tylko demoralizuje biorące w nim udział osoby, ale przede wszystkim zaprzecza podstawowym ideom sportu i sprawia, że zdrowie, pragnienie oderwania się od codziennych trosk czy chęć uczciwej rywalizacji, przegrywają z siłą pieniądza, zrażając przy okazji społeczeństwo do śledzenia występów przedstawicieli poszczególnych dyscyplin<sup>9</sup>. Stąd zjawisko dopingiu finansowego uznać trzeba za jednoznacznie naganne moralnie. Za negatywny aspekt sportu może uchodzić także towarzysząca mu niekiedy agresja, która dotyczy zresztą nie tylko samych zawodników, ale też emocjonalnie podchodzących do ich wyczynów kibiców<sup>10</sup>. Z profesją sportowca wiąże się szczególna

<sup>5</sup> Z. Waśkowski, *Integracyjna rola sportu we współczesnym świecie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 78 (2011), s. 23-29.

<sup>6</sup> T. Bilewicz-Wyrozumska, K. Król, K. Lar, A. Mroczek, M. Skiba, E. Zbrojkiewicz, R. Złotkowska, *Negatywne skutki aktywności fizycznej oraz uprawiania sportu*, „Hygeia Public Health” nr 50 (1/2015), s. 43-45.

<sup>7</sup> W. K. Osterloff, *Historia sportu*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1976, s. 48.

<sup>8</sup> W. Lipoński, *Historia sportu*, PWN, Warszawa 2012, s. 680-681.

<sup>9</sup> M. Sitek, *Prawne ramy zwalczania korupcji w piłce nożnej*, „Journal of Modern Science” nr 19 (4/2013), s. 208.

<sup>10</sup> C. Luca, *Zinédine Zidane. Sto dziesięć minut. Całe życie*, przeł. B. Bardadyn, Sine Qua Non, Kraków 2019, s. 256.

misja, wszak są oni osobami publicznymi, niejednokrotnie będąc wzorami dla innych, zwłaszcza ludzi młodych. Dlatego też spoczywa na nich duża odpowiedzialność, gdyż stają się oni ludźmi powołanymi do przekazywania społeczeństwu ideałów szlachetnych i wzniosłych<sup>11</sup>.

Można powiedzieć, że z każdym sportem wiążą się aspekty tak pozytywne, jak i negatywne. Uprawianie dowolnej dyscypliny jest w stanie ubogacić jednostkę, wzmocnić jej kondycję zdrowotną oraz psychiczną i duchową. W każdym sporcie zawodnik może również zachować się niemoralnie – oszukując, stosując doping wydolnościowy, uczestnicząc w praktykach korupcyjnych czy zbyt agresywnie atakując rywala. Ponadto nawet w stosunkowo spokojnych grach sportowych dojść może do tragicznych wypadków<sup>12</sup>.

Zastanawiając się nad etycznym wymiarem sportu nie chodzi nam jednak o to, że z niektórymi typami sportów, a może nawet ze znaczną ich większością, wiąże się mniejsze lub większe ryzyko doznania poważnej kontuzji czy wystąpienia moralnej deprawacji zawodnika. Nie ulega oczywiście wątpliwości to, że pewnym rodzajom ludzkiej aktywności ruchowej towarzyszy wyjątkowo wysokie ryzyko urazów czy nawet utraty życia. Wiadomo przecież, że skoki narciarskie są znacznie bardziej niebezpieczne niż pétanque. Z kolei w cieszącej się wielkim zainteresowaniem sponsorów piłce nożnej łatwiej jest o korupcję – w dodatku na znacznie większą skalę – aniżeli w mniej dotowanym tenisie stołowym.

O co w takim razie chodzi nam, gdy pochylamy się nad etycznym wymiarem sportu? Chcemy w ten sposób dowiedzieć się, czy można wskazać na takie sporty, które same w sobie, z uwagi na panujące w nich zasady, niosą tak duże zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia uprawiających je osób, że samo poświęcanie się im, także na szczeblu amatorskim, należałoby uznać za moralnie niegodziwe. Byłyby to zatem sporty, które być może trzeba byłoby uznać w związku z tym za niemoralne w sposób inherentny, gdyż towarzyszyłyby im nadmierne ryzyko nadwątlenia kondycji fizycznej i psychicznej jednostki. Przy czym już same reguły rządzące tymi dyscyplinami wręcz nakazywałyby uprawiającym je zawodnikom brak poszanowania dla zdrowia własnego i swego przeciwnika.

Sporty te godziłyby w obiektywne dobro osoby ludzkiej i jej godność. Podkreślając fakt, że istnieje obiektywne dobro dla człowieka, wynikające z charakteru jego bytu i funkcjonowania jako istoty racjonalnej, która zaopatrzona jest w niezbywalną godność ontyczno-aksjologiczną, odwołujemy się do stanowiska, jakie w kwestii statusu jestestwa ludzkiego zajmuje antropologia i bioetyka personalistyczna. Zasadniczym rysem personalizmu, niezależnie od

---

<sup>11</sup> J. Czechowski, *Rola autorytetu i dialogu w sporcie*, „Kultura – Media – Teologia” nr 24 (2016), s. 57.

<sup>12</sup> R. Wroczyński, *Powszechnie dzieje wychowania fizycznego i sportu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 112-114.

jego ujęć i odmian, jest wyrażanie pełnej afirmacji osoby i jej dobra<sup>13</sup>. Wiąże się z tym postulat moralnego doskonalenia się człowieka i poszanowania jego nadrzędnej pozycji względem przyrody i historii<sup>14</sup>. Transcendując – za sprawą aktów miłości, poznania i wolności – porządek fenomenalny, osoba ludzka, zgodnie z określeniem Wincentego Granata (1900-1979), jawi się jako jednostkowy, substancjalny i całkowity podmiot cielesno-duchowy, zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny w celu harmonijnego ubogacenia siebie i ludzkości w zakresie całego bytu<sup>15</sup>. Personalisci akcentują przy tym nie tylko wymóg troski o rozwój moralno-intelektualny, ale też fizyczny, ponieważ ciało stanowi dla człowieka wielką wartość – jest gwarantem poznania zmysłowego, komunikacji z innymi jednostkami i jego zewnętrznego wyrazu. Nie może być przeto bezmyślnie okaleczane czy niszczone<sup>16</sup>.

Wydaje się, że z wyłuszczonych powyżej względów poważne zastrzeżenia moralne budzą zwłaszcza szczególnie niebezpieczne sporty ekstremalne, takie jak wyścigi samochodowe, akrobacje samolotowe czy alpinizm i himalaizm. Polskim fanom sportu dobrze znane są zapewne losy Roberta Kubicy, który jako uczestnik jednego z rajdów doznał w lutym 2011 roku poważnego wypadku, odnosząc rozległe obrażenia narządów wewnętrznych i mózgu, a także wielomiejscowe złamania kończyn. Jeszcze bardziej tragiczne okazały się zaś losy polskiego himalaisty Tomasza Mackiewicza, który na początku 2018 roku zginął podczas wyprawy na Nanga Parbat. Dwaj wspomniani sportowcy reprezentują dyscypliny wiążące się z wyjątkowo dużą dozą ryzyka, które zdaje się być od uprawianych przez nich sportów nieodłączne. Wiadomo przecież, jak niebezpieczna jest jazda samochodem przy tak wielkich prędkościach, jakie rozwija się podczas zawodów motorowych. Powszechnie znanym faktem jest również to, iż człowiekowi trudno jest zaadaptować się na wysokościach powyżej 5000 m. n. p. m., z jakimi mają do czynienia himalaiści, którzy nieuchronnie stykają się z huraganowymi wiatrami, niskimi temperaturami, ograniczoną widocznością i z ostrym promieniowaniem słonecznym powodującym między innymi ślepotę śnieżną. Mimo iż ryzyko narażenia na szwank zdrowia i życia jest w tego typu sportach bardzo duże, to jednak ma ono charakter potencjalny. Zarówno w wyścigach motorowych, jak i w alpinizmie czy himalaizmie mamy wszakże do czynienia z jasno sprecyzowanymi normami bezpieczeństwa, których przestrzeganie pozwala uniknąć najgroźniejszych

<sup>13</sup> M. Wysocka, *Personalizm*, „Studia nad Rodziną” nr 18-19 (1-2/2006), s. 291.

<sup>14</sup> H. Koch, *Godność człowieka – niezbywalnym prawem i fundamentem ładu społecznego*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” nr 10 (1/2007), s. 92.

<sup>15</sup> W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2018, s. 146.

<sup>16</sup> J. Grzybowski, *Człowiek jako osoba w metafizyce św. Tomasza z Akwinu*, „Warszawskie Studia Teologiczne” nr 16 (2003), s. 217-218.



dla jednostek następstw. W różnego rodzaju wyścigach samochodowych czy motocyklowych zawodnicy korzystają ze specjalnych kasków i ochraniaczy, a ponadto używane przez nich pojazdy są regularnie serwisowane przez kompetentnych techników, co pozwala zmniejszyć groźbę awarii. Alpinieści czy himalaieści przed wyruszeniem w najtrudniejsze trasy przechodzą natomiast proces aklimatyzacji i licznych przygotowań, stosując przy tym wysokiej klasy sprzęt i zabezpieczającą ich ciała odzież sportową. Zatem dyscypliny te, jeżeli uprawiane są z najwyższą dbałością o detale i przez odpowiednio przygotowanych do tego ludzi, mogą być etycznie akceptowalne<sup>17</sup>.

Mimo iż nawet w wyścigach motorowych czy w himalaizmie może dochodzić do przejawów nazbyt agresywnej i nieuczciwej konkurencji – wszak i tam rywalizujący ze sobą zawodnicy mogą podejmować próby nieakceptowalnego etycznie zaszkodzenia konkurentom – to jednak same zasady rywalizacji, jakie w nich panują, nie wymuszają na sportowcach agresji oraz nastawiania na zdrowie przeciwnika. Inaczej jest natomiast w najbardziej brutalnych sportach walki o charakterze antagonistycznym, które – ogólnie rzecz biorąc – opierają się na kontrataku, ataku i poszukiwaniu słabych stron rywala. Modelowy przykład dyscypliny sportu, której uprawianie zdaniem większości etyków jest moralnie wątpliwe, stanowi boks.

Z boksem wiąże się wiele kontrowersji o charakterze medycznym i etycznym. Już prosta analiza statystyk dotyczących osób, które poniosły śmierć w wyniku walk na ringu, każe zastanowić się nad sensownością i moralnym uprawomocnieniem bokserkich zmagania. Tylko w latach 1945-1985 odnotowano 357 ofiar śmiertelnych w owej dyscyplinie sportu, która w związku z tym – mimo udoskonalenia metod sędziowania, polepszenia jakości opieki lekarskiej nad zawodnikami oraz poprawienia poziomu ich przygotowania fizycznego i mentalnego – nie cieszy się dobrym wizerunkiem. Dość powiedzieć, że w 1983 roku Związek Medycyny Światowej na XXXV Zgromadzeniu w Wenecji wypowiedział się na temat boksu nad wyraz krytycznie, rekomendując wyeliminowanie go z grona dyscyplin sportowych, a Międzynarodowy Komitet Olimpijski kilkakrotnie groził usunięciem go z programu igrzysk olimpijskich<sup>18</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że zawodnicy uprawiający antagonistyczne sporty walki, zwłaszcza te o charakterze najbardziej kontaktowym i groźącym przez to szczególnie niebezpiecznymi urazami ciała, w sposób nieomal ekstremalny narażają na szwank swoje zdrowie, a nawet życie. Uwaga ta dotyczy głównie boksu, w którym u zawodników dochodzi do niezwykle ciężkich obrażeń – przykładami mogą być zawały mózgu, krwotoki we-

---

<sup>17</sup> B. Olszewska, *Motywacje osób uprawiających ekstremalne formy sportu i turystyki*, „Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula” nr 60 (3/2018), s. 21-43.

<sup>18</sup> M. Cieślicka, S. Chojecki, V. Karaskova, R. Muszkieta, M. Napierała, W. Zukow, *Kontuzje i urazy w boksie w opinii bokserów*, „Journal of Health Sciences” nr 16 (3/2013), s. 194-197.

wewnętrzne, uszkodzenia kręgosłupa czy pęknięcia czaszki. Poważnym problemem, który towarzyszy interesującej nas dyscyplinie, jest encefalopatia bokserska, czyli schorzenie neurologiczne będące postacią przewlekłego urazowego uszkodzenia mózgu, jakie występuje u około 20% bokserów, zwłaszcza tych bardziej zaawansowanych, bowiem średnia wieku pojawienia się objawów wynosi w przypadku tej choroby 12-16 lat od chwili rozpoczęcia kariery. Negatywnym skutkiem regularnego uprawiania boks jest też znaczna atrofia kory mózgowej i zubożenie zasobów neuronalnych. Należy zaznaczyć, że owe szkodliwe dla pięściarzy następstwa nie są wyłącznie czymś potencjalnym i li tylko w przypadku boks możliwym, gdy lekceważy się rudymen tarne zasady bezpieczeństwa i uprawia ten sport bez wsparcia ze strony doświadczonych szkoleniowców, lecz są one wręcz przypisane technice boks i zasadom, jakie w nim obowiązują. Bokser ma wszakże na celu znokautowanie przeciwnika przez pozbawienie go przytomności, a uczynić to musi korzystając z całego potencjału fizycznego, jaki posiada i przy użyciu największej siły, jaką może z siebie wykrzesać. Agresja i brak respektu dla osobowej godności rywala są więc nieodłączną częścią boks, wpisaną niejako w same reguły, jakie w nim panują. Dlatego też pięściarstwo zasadniczo różni się od wszystkich innych sportów, nawet wyjątkowo niebezpiecznych, a – jak się wydaje – współczynnik ryzyka dla zdrowia i integralności psychofizycznej człowieka jest w nim stanowczo za wysoki. Jeśli którąś z dyscyplin sportowych należałoby wobec tego uznać za niemoralną, to byłby to boks, zarówno amatorski, jak i zawodowy<sup>19</sup>.

Jednakowoż nie oznacza to, iż z uprawiania boks nie ma jakiegokolwiek pożytku, a sport ten jest całkowicie bezsensowny. Taka ocena byłaby zbyt surowa, albowiem przynajmniej pewne elementy treningu bokserskiego mogą być przydatne dla niektórych jednostek z uwagi na ich obowiązki zawodowe. Toteż umiejętności bokserskie mogą mieć pozytywne przełożenie na pracę żołnierza, ochroniarza czy policjanta. Jednak sam boks, z uwagi na obowiązujące w nim zasady, jest sportem niemoralnym, a jego uprawianie wymierzone jest przeciwko osobowej godności człowieka. Wynika z tego postulat zaprzestania propagowania go w mediach i przestrzegania opinii publicznej przed jego szkodliwymi konsekwencjami<sup>20</sup>. Przy czym należy pamiętać, że w obiektywne dobro osoby ludzkiej godzić może również niewłaściwe i bezmyślne uprawianie każdej innej dyscypliny sportu, nawet najbardziej – wydawałoby się – spokojnej. Sport bowiem, jak każdy rodzaj naszej aktywności, wymaga obecności kontrolującej go siły rozumu.

<sup>19</sup> P. Janik, *Sport*, (w:) *Encyklopedia bioetyki*, POLWEN, pod red. A. Muszala, Radom 2005, s. 417-418.

<sup>20</sup> W. J. Cynarski, A. Litwiniuk, *Kultura przemocy na przykładzie boks*, „Idō – Ruch dla Kultury” nr 7 (2007), s. 93.

**Ewa Malchrowicz-Moško**

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

**Mateusz Rozmiarek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

**Maciej Młodzik**

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

## **Analiza zachowań turystycznych aktywnych i biernych uczestników imprez biegowych na przykładzie 6. Poznań Półmaratonu**

**Streszczenie:** W dzisiejszych czasach na świecie dostrzegalny jest regularny wzrost popularności biegania, który przejawia się między innymi w uczestnictwie w maratonach, półmaratonach czy ultramaratonach. Artykuł prezentuje wyniki badań empirycznych, które zostały przeprowadzone podczas 6. Poznań Półmaratonu. W sondażu diagnostycznym przeprowadzonym techniką wywiadu wzięło udział łącznie 604 turystów sportowych, w tym 350 biegaczy oraz 254 kibiców (n=604). Próba badawcza została dobrana w sposób zapewniający dobrą reprezentatywność uzyskanych wyników. Celem badań była analiza porównawcza zachowań turystycznych dwóch grup turystów sportowych uczestniczących w imprezie biegowej – sportowców oraz kibiców. Wyniki badań wskazały, iż Półmaraton Poznański jest atrakcją, która często jest głównym motywem przyjazdu turystów do Poznania, a przybywający turyści sportowi przeważnie zostają w Poznaniu na dłużej niż jeden dzień. Korzystają oni z infrastruktury turystycznej miasta, stając się także „typowymi” turystami, którzy znajdują czas na takie aktywności jak zwiedzanie miasta, wizyta w muzeum, wizyta w obiekcie sportowo-rekreacyjnym czy udział w wydarzeniu kulturalnym. Mimo to miasto i organizatorzy imprez biegowych powinni uatrakcyjnić program towarzyszący wydarzeniom biegowym, jeśli chcą zatrzymać uczestników w mieście na dłużej. Podczas gdy czynni uczestnicy zawodów sportowych są zajęci przygotowaniem do startu, kibice mają czas wolny. Również z myślą o nich można przygotować specjalne pakiety turystyczne, takie jak na przykład zwiedzanie miasta z przewodnikiem, co jeszcze bardziej docelowo rozwinie ruch turystyczny.

**Słowa kluczowe:** Poznań, półmaraton, turystyka sportowa, turystyka biegowa, zachowania turystyczne

Obecnie na świecie dostrzegalny jest regularny wzrost popularności biegania, który przejawia się między innymi w uczestnictwie w maratonach, półmaratonach czy ultramaratonach. Szereg państw łączy tego typu imprezy biegowe

z rozwojem i promocją sportu masowego, dostępnego dla wszystkich. Jest to dość zrozumiały kierunek kreowania polityki poszczególnych miast czy państw, gdyż w XXI wieku jednym z wiodących aspektów w sportowym wymiarze społeczeństwa jest dbałość o własne ciało, wzrost kondycji fizycznej (a co za tym idzie – także psychicznej) oraz prowadzenie konsekwentnego, prozdrowotnego stylu życia. Dlatego też liczne podmioty (w szczególności miasta), w ramach których funkcjonuje zróżnicowana struktura społeczna mieszkańców, decydują się najczęściej na organizację zawodów biegowych, gdyż te uchodzą za jeden z najtańszych i ogólnie dostępnych sportów<sup>1</sup>. Oczywiście fakt samego startu w zawodach czy podróż na miejsce zawodów wiąże się z koniecznością zainwestowania środków pieniężnych, jednak co do zasady oszczędza się je podczas treningu, który można odbywać praktycznie zawsze i wszędzie, co jest jedną z jego największych zalet.

Dysponując danymi, które uzyskano dzięki sondażowi diagnostycznemu przeprowadzonemu podczas case study 6. Poznań Półmaratonu, w artykule została przedstawiona empiryczna analiza porównawcza zachowań turystycznych aktywnych (biegaczy) oraz biernych (kibiców) uczestników tej imprezy biegowej. Całość poprzedzono teoretyczną charakterystyką obejmującą rys historyczny biegu oraz miejsce sportu i rekreacji na współczesnej mapie Poznania – miasta cyklicznie organizującego Poznań Półmaraton. Celem badań empirycznych było rozpoznanie aktywności turystycznej uczestników imprezy biegowej.

## Zarys historyczny biegów długodystansowych

Półmaraton to bieg na dystansie 21 km i 97,5 metra, będący zaliczany do biegów długich konkurencją lekkoatletyczną. Zawodnicy pokonują dystans równy połowie długości biegu maratońskiego. Prawdopodobnie to właśnie maraton i ogromny dystans do jego pokonania sprawił, iż pojawiła się koncepcja powstania półmaratonu, który miał być docelowo bardziej przystępny dla sportowców, a przy okazji miał pełnić różnego rodzaju funkcje popularyzatorskie i upowszechniające kulturę fizyczną. Choć przyjęło się mówić, że bieganie to aktywność podejmowana przez ludzi od zarania dziejów (począwszy od nieformalnych testów wytrzymałości czy organizowanych spartakiad), to historia biegów, a w szczególności długodystansowych, jako osobnej dyscypliny sportu jest o wiele krótsza. Bieg był ważnym elementem starożytnych igrzysk olimpijskich, jednak tuż pod koniec IV wieku, w wyniku rezygnacji z tego wydarzenia sportowego, nastąpiła bardzo długa przerwa

---

<sup>1</sup> A. Dzięgiel, A. P. Lubowiecki-Vikuk, *Imprezy biegowe jako specyficzny rodzaj wydarzeń sportowych*, „Zeszyty Naukowe. Turystyka i Rekreacja”, nr 2 (12), 2013, s. 132.

w organizacji podobnych zawodów. Dopiero w XIX wieku następuje powrót do korzeni i przypomnienie o tej jakże prostej dyscyplinie sportowej. Początkowo na starożytnych igrzyskach olimpijskich skupiano się wyłącznie na krótkim sprincie na 180-240 metrów, który był jedyną dyscypliną olimpijską. Następnie rozszerzono program wydarzenia o biegi na dystansach 400 metrów, 5 kilometrów, a także biegu w pełnej zbroi zwanego *hoplitodromos*. Bieg maratoński zaś zainspirowany został zwycięstwem Greków nad Presami w bitwie pod Maratonem w 490 roku p.n.e., po którym posłaniec Filippides przebiegł trasę około 37 kilometrów do Aten celem przekazania nowiny o triumfie i ostrzeżenia o zbliżającej się flocie perskiej<sup>2</sup>. Gdy więc w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku zadecydowano o organizacji Igrzysk I Olimpiady w 1896 roku na terenie Aten, bieg upamiętniający sukces pod Maratonem miał być jedną z najważniejszych dyscyplin całych wydarzeń. I choć infrastrukturalnie były to igrzyska niezwykle skromne, z bardzo prymitywnym basenem w małej zatoce Zea oraz piaskowym torem wybudowanym na potrzeby zawodów lekkoatletycznych, to bieg maratoński (na dystansie 40 kilometrów, dla „zaokrąglenia” dystansu między Maratonem a Atenami) zyskał ogromną renomę, którą cieszy się do dziś. Od tego momentu maraton został na stałe wpisany w kanon igrzysk olimpijskich i stał się symbolem łączącym współczesność z czasami starożytnymi. Bieg ten został uznany między innymi jako kulminacyjna dyscyplina olimpijska o znacznym znaczeniu politycznym, gdyż przypomina wszystkim państwom kontynentu europejskiego, że to Grecja historycznie uratowała zachodnią cywilizację przed atakiem azjatyckim<sup>3</sup>. Pierwszym zwycięzcą olimpijskiego maratonu okazał się pochodzący z ubogiej rodziny zamieszkującej miasto Marusi wiejski listonosz Spyridon Louis, którego do startu w biegu zachęcił major Papadiamantopoulos zajmujący się przygotowaniem greckich biegaczy do Igrzysk. Triumf Louisa został przyjęty z ogromnym entuzjazmem przez jego rodaków, traktujących maraton jako najbardziej grecki ze sportów. Na ostatniej prostej do mety wraz z Grekiem biegli nawet królewscy synowie Jerzy i Konstantyn.

Podczas Igrzysk I Olimpiady nie dopuszczono w żadnej dyscyplinie sportowej do udziału kobiet. Jedną z legend mówi jednak o pewnej zawodniczce nazywanej Melpomene, która przebiegła miesiąc przed rozgrywkami trasę maratonu. Prawdopodobnie inna lekkoatletka, Stamata Revithi, przebyła tę samą trasę dzień po oficjalnym zakończeniu rozgrywek<sup>4</sup>. Należy natomiast mieć na uwadze fakt, iż niektórzy badacze podkreślają, że ówczesne doniesienia wydawanej na terenie Grecji prasy nie wspominały o Melpo-

<sup>2</sup> Z. Porada, *Starożytne i nowożytne igrzyska olimpijskie*, Kraków 1980, s. 128.

<sup>3</sup> P. de Coubertin, *Mémoires olympiques*, Lozanna 1931, s. 40.

<sup>4</sup> K. Lennartz, *Two Women Ran the Marathon in 1896*, „Citius, Altius, Fortius”, vol. 2, nr 1, zima 1994, s. 19-20.

mene, natomiast nazwisko Revithi pojawiało się wielokrotnie, co może sugerować, że nastąpiło pomylenie w nazewnictwie, a w efekcie chodziło o jedną i tę samą osobę<sup>5</sup>. Abstrahując od tej historii, od przeszło stu lat na ulicach największych miast świata organizuje się podobne zawody biegowe w postaci masowych biegów ulicznych, między innymi właśnie na dystansie maratońskim bądź też półmaratońskim. W porównaniu do igrzysk olimpijskich, w tego typu wydarzeniach od zawsze mógł wziąć udział praktycznie każdy bez ograniczeń. Dla przykładu miasto Poznań zainicjowało w 2000 roku cykliczną imprezę znaną pod nazwą Poznań Maraton, a kilka lat później Poznań Półmaraton.

### Miejsce sportu i rekreacji na aktualnej mapie Poznania

Strategia Rozwoju Miasta Poznania 2020+ przyjęta uchwałą Rady Miasta Poznania z dnia 24 stycznia 2017 roku wskazuje, iż niezmiernie ważną kwestią miasta jest dbałość o rozwój kultury i sportu jako mechanizmu spajającego tkankę społeczną<sup>6</sup>. Określa ona jednak, że dla zwiększenia swojej atrakcyjności Poznań musi lepiej wykorzystywać atuty, którymi dysponuje, takie jak między innymi dziedzictwo historyczne i kulturowe, ale także i sport, gdyż stolica Wielkopolski jest jedynym miastem w Polsce posiadającym na swoim terenie tak wyjątkowy obiekt wodny, jakim jest Jezioro Maltańskie<sup>7</sup>. Wykonane na obszarze miasta badania wskazują, że w Poznaniu poza najbardziej popularnymi pieszymi wycieczkami na ogólnodostępnych terenach rekreacyjnych, mieszkańcy niezbyt często podejmują systematyczną aktywność sportową<sup>8</sup>. Wyzwaniem jest między innymi zbyt małe wykorzystanie integracyjnego aspektu sportu. Aktywność fizyczna podejmowana jest na obszarze Poznania przeważnie w domu lub w pobliżu miejsca zamieszkania, a wybierane formy aktywności są realizowane najczęściej samodzielnie i mają co do zasady charakter niezorganizowany<sup>9</sup>. Mimo to sport miał i nadal ma duży potencjał jako rodzaj aktywności sprzyjający promocji miasta, budowie kapitału społecznego, a także jako czynnik podnoszący ogólną jakość życia mieszkańców oraz wpływający na rozwój turystyki sportowej<sup>10</sup>. Niestety na terenie osiedli

---

<sup>5</sup> A. Tarasouleas, *Stamata Revithi*, „Alias Melpomeni”, „Olympic Review”, vol. XXVI, nr 17, X-XI 1997, s. 55.

<sup>6</sup> *Strategia Rozwoju Miasta Poznania 2020+*, Poznań 2017, s. 4.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>8</sup> Badanie ankietowe jakości życia mieszkańców Poznania zrealizowane przez Centrum Badań Stosowanych Ultex-Ankieter Sp. z o.o., Poznań 2014.

<sup>9</sup> *Strategia Rozwoju Miasta Poznania 2020+*, Poznań 2017, s. 15.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 19.

odbywa się niewiele wydarzeń sportowych aktywizujących mieszkańców i budujących wśród nich kapitał społeczny, co być może jest jednym z największych problemów, z którymi w aspekcie sportowym i rekreacyjnym boryka się Poznań. Strategia Rozwoju Miasta Poznania 2020+ wyznacza jednak priorytety i kierunki interwencji do 2030 roku, uwzględniając w priorytecie „Silna Metropolia” w punkcie 1.6. „wzmocnienie rozpoznawalności Poznania w kraju i za granicą w oparciu o potencjał dziedzictwa kulturowego, kultury współczesnej, sportu i turystyki”, w priorytecie „Zielone, mobilne miasto” w punkcie 3.2. zaznaczając potrzebę „wykorzystania potencjału Warty i innych rzek oraz jezior do celów kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych, turystycznych i transportowych”, w priorytecie „Przyjazne osiedla” w punkcie 4.2. wskazując na „zapewnienie wysokiej jakości lokalnej oferty kulturalnej, sportowo-rekreacyjnej, usług społecznych i oświatowych na osiedlach”, a w priorytecie „Wspólnotowość i dialog społeczny” w punkcie 5.4. charakteryzując potrzebę „wspierania działań kulturalnych i sportowych na rzecz rozwoju społecznego”<sup>11</sup>. Pośród kluczowych zadań przewidzianych do realizacji w ramach priorytetów jest między innymi potrzeba budowy nowej hali widowiskowo-sportowej (lata realizacji 2020-2025), budowy nowych obiektów sportowych, takich jak obiekt wielofunkcyjny w parku Kasprowicza, basen na os. Zwycięstwa, arena sportów walki przy ul. Reymonta oraz hala lekkoatletyczna przy ul. Warmińskiej, a także modernizacja istniejącego już basenu na os. Piastowskim (lata realizacji 2020-2025)<sup>12</sup>.

Diagnoza strategiczna stanowiąca załącznik do Strategii Rozwoju Miasta Poznania 2020+ nawiązuje do turystyki, sportu i rekreacji w rozdziale „przemysł czasu wolnego”. Zwrócono w niej uwagę, iż w samym Poznaniu oraz gminach sąsiednich regularnie powiększa się baza szlaków i infrastruktury, którą można wykorzystać do uprawiania turystyki oraz rekreacji rowerowej, pieszej i biegowej, co jest równoznaczne z możliwością użytkowania jej do celów biegowych. Powstaje także coraz więcej osobnych tras dla biegaczy i do nordic- walking. Pośród wskazanych w niej imprezach sportowych, wylicza się między innymi imprezy sportowe i sportowo-charytatywne dla biegaczy, którymi są między innymi PKO Poznań Maraton, PKO Poznań Półmaraton, Poznań Business Run czy Wings for Life World Run. Podkreśla się przy tym, iż sport i rekreacja zajmują istotną rolę w ofercie spędzania czasu wolnego, a Poznań podejmuje liczne działania, których celem jest upowszechnienie kultury fizycznej i turystyki wśród mieszkańców w każdym wieku oraz wspieranie sportu. Należy natomiast zaznaczyć, iż oferta turystyczna i sportowa miasta oraz dostępne usługi dla turystów nie tworzą jeszcze na tyle unikatowej, silnej i szeroko rozpoznawalnej na całym świecie

<sup>11</sup> Ibidem, s. 28-29.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 39-43.

marki turystycznej miasta Poznania, która mogłaby w przyszłości w skali całego kraju konkurować z ofertą turystyczną Warszawy, Krakowa czy Gdańska. Opublikowany w 2015 roku przez Uniwersytet Techniczny w Wiedniu ranking „European Smart Cities” wskazuje, że atrakcyjność turystyczna Poznania jest oceniana dwa razy niżej aniżeli Gdańska, Wrocławia, a wszystkich tych miast zdecydowanie niżej od Krakowa. Statystyki wskazują jednak, iż większość mieszkańców Poznania jest zadowolonych z oferowanych przez miasto sposobów możliwości korzystania z rekreacji i aktywności fizycznej, a do biegania, jazdy na rowerze lub pływania (ujętych w badaniu łącznie) przyznało się 45% ankietowanych<sup>13</sup>. Poznań ma silny potencjał infrastrukturalny do rozwoju turystyki sportowej.

Powyższą charakterystykę dokonano na podstawie najbardziej aktualnej strategii miasta Poznania, gdyż – co może być mylące – istniejąca także „Strategia Rozwoju Miasta Poznania do roku 2030” była uchwalana wcześniej (i ostatnio aktualizowana w 2013 roku), aniżeli opracowana w 2017 roku „Strategia Rozwoju Miasta Poznania 2020+”.

Jedną z ważniejszych i bardziej interesujących w skali Polski imprez sportowych przeznaczonych dla biegaczy, będących zarówno amatorami, jak i zawodowcami, z kraju i z zagranicy, jest Poznań Półmaraton<sup>14</sup>. Sportowe wydarzenie biegowe na trasie 21 kilometrów przebiega ulicami miasta Poznania, w szczególności w okolicach Jeziora Maltańskiego. Ostatnia, jedenasta edycja Poznań Półmaratonu miała miejsce 15 kwietnia 2018 roku. Wcześniejsze edycje również odbywały się w Poznaniu zazwyczaj wiosną, w szczególności w kwietniu. Program imprezy najczęściej wzbogacany jest o różnego rodzaju dodatkowe atrakcje, jakimi są na przykład spotkania ze znanymi sportowcami (w tym olimpijczykami), targi sprzętu sportowego czy popularne wydarzenie, jakim jest Pasta Party, będąca „biesiadą makaronową” odbywającą się w przeddzień biegu<sup>15</sup>. I choć w pierwszej edycji imprezy na linii startu pojawiło się około tysiąca uczestników, to w 2014 roku liczba ta wzrosła siedmiokrotnie, a w 2018 roku zbliżyła się do jedenastu tysięcy biorących udział. Ogromne zainteresowanie powoduje zamknięcie możliwości zarejestrowania swojego udziału na co najmniej kilka tygodni przed rozpoczęciem imprezy.

---

<sup>13</sup> *Diagnoza strategiczna Miasta Poznania* stanowiąca osobny załącznik do *Strategii Rozwoju Miasta Poznania 2020+*, Poznań 2017, s. 47-48.

<sup>14</sup> J. Poczta, E. Malchrowicz-Moško, *Wpływ eventów sportowych na rozwój turystyki w mieście na przykładzie poznańskich imprez sportowych*, „Journal of Education, Health and Sport”, vol. 6, nr 4, 2016, s. 157.

<sup>15</sup> E. Malchrowicz-Moško, M. Rozmiarek, *Turystyka eventów sportowych w Poznaniu – aspekty społeczne, kulturowe i polityczne (ze szczególnym uwzględnieniem turnieju UEFA EURO 2012)*, „Journal of Education, Health and Sport”, vol. 6, nr 10, 2016, s. 163.



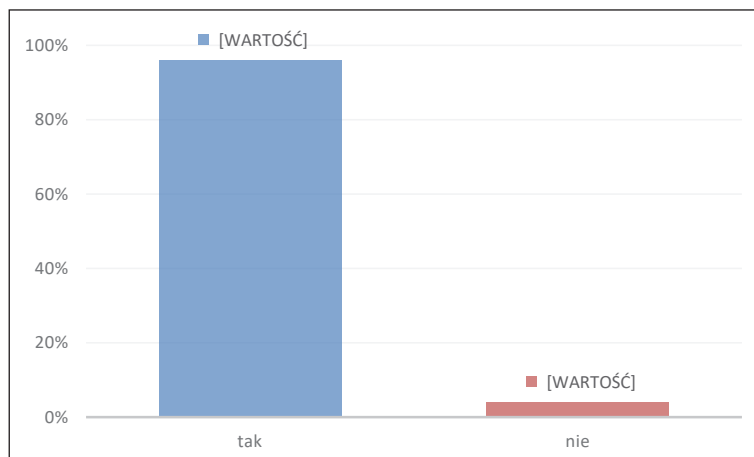
## Empiryczna analiza porównawcza zachowań turystycznych aktywnych i biernych uczestników imprez biegowych

W sondażu diagnostycznym przeprowadzonym podczas 6. Poznań Półmaratonu wzięło udział łącznie 604 turystów sportowych, w tym 350 biegaczy oraz 254 kibiców (n=604). Próba badawcza została dobrana w sposób zapewniający dobrą reprezentatywność uzyskanych wyników. Celem badań była analiza porównawcza zachowań turystycznych dwóch grup turystów sportowych uczestniczących w imprezie biegowej – sportowców oraz kibiców.

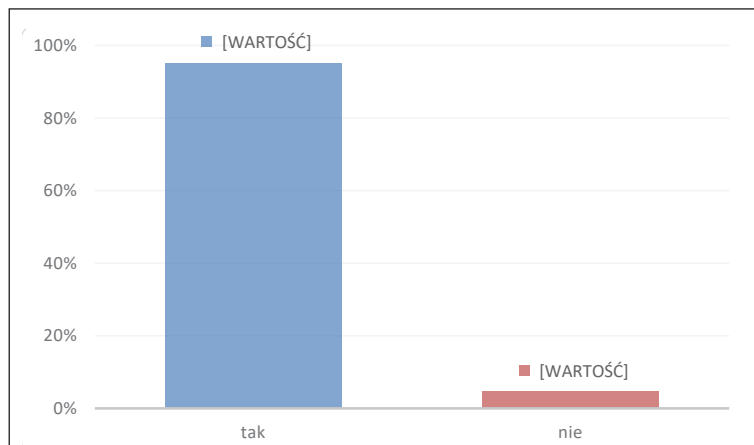
Poniżej zaprezentowano odpowiedzi respondentów na zadane pytania.

1. „Czy głównym motywem Pana/Pani przyjazdu do Poznania była chęć wystartowania w 6. Poznań Półmaratonie”?

**Sportowcy:**



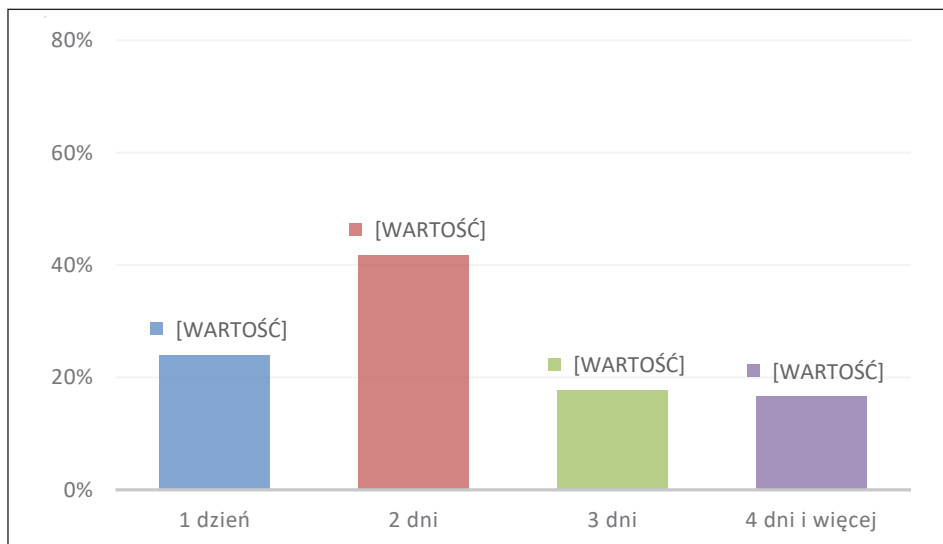
**Kibice:**



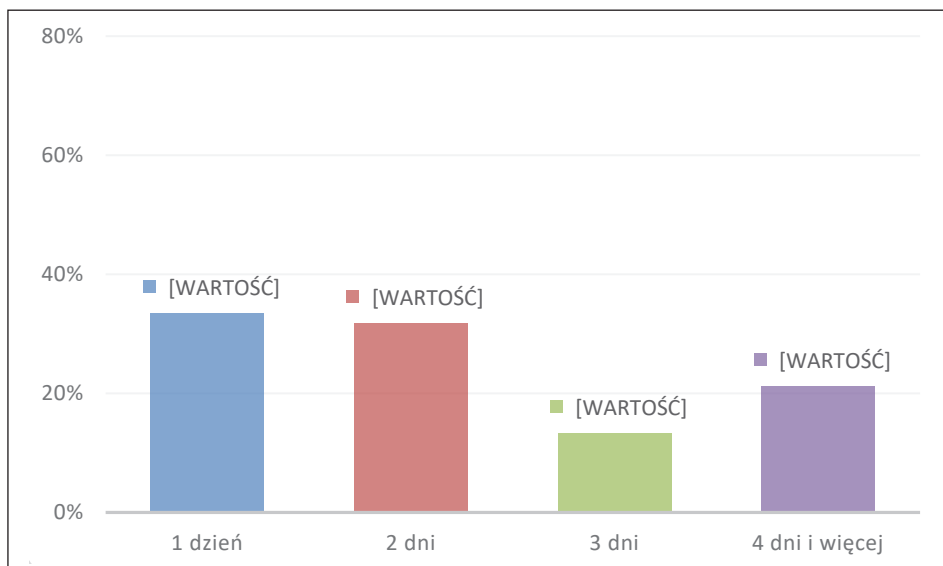
Dla zdecydowanej większości badanych turystów sportowych, udział w półmaratonie był głównym motywem przyjazdu do Poznania. Impreza sportowa typu Poznań Półmaraton może być atrakcją turystyczną miasta i głównym motywem przyciągającym do niego turystów, zarówno sportowców, jak i kibiców.

## 2. „Ile dni spędza Pan/i w Poznaniu?”

### Sportowcy:



### Kibice:



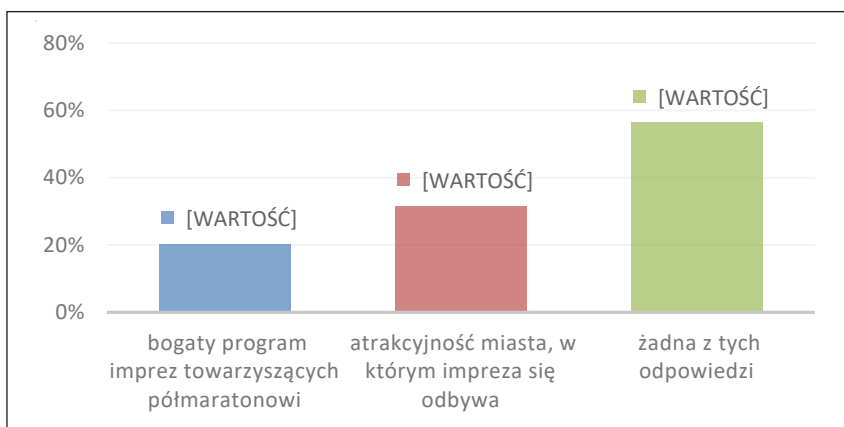
Turyści jednodniowi stanowili około ¼ aktywnych uczestników półmaratonu (24%). Ponad ¾ uczestników półmaratonu spędziła w Poznaniu więcej niż jeden dzień (76%). Największy odsetek badanych (41,7%) spędził w Poznaniu dwa dni, 17,7% – trzy dni, a 16,6% – cztery dni lub więcej. Półmaraton w Poznaniu stwarza możliwości do zatrzymania gości w mieście na dłużej niż jeden dzień.

33,5% kibiców było turystami jednodniowymi, a 66,6% zostało w mieście na dwa dni i dłużej. 31,9% – dwa dni, 13,4% – trzy dni, 21,3% – cztery dni i więcej.

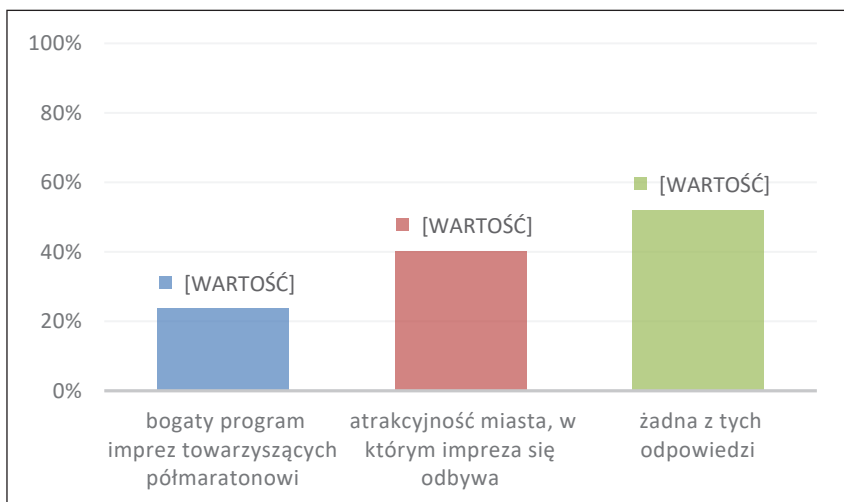
Z analizy porównawczej wynika, że sportowcy częściej zostawali w mieście na dłużej niż jeden dzień.

### 3. „Jeśli więcej niż jeden dzień – to z jakiego powodu?”

**Sportowcy:**



**Kibice:**



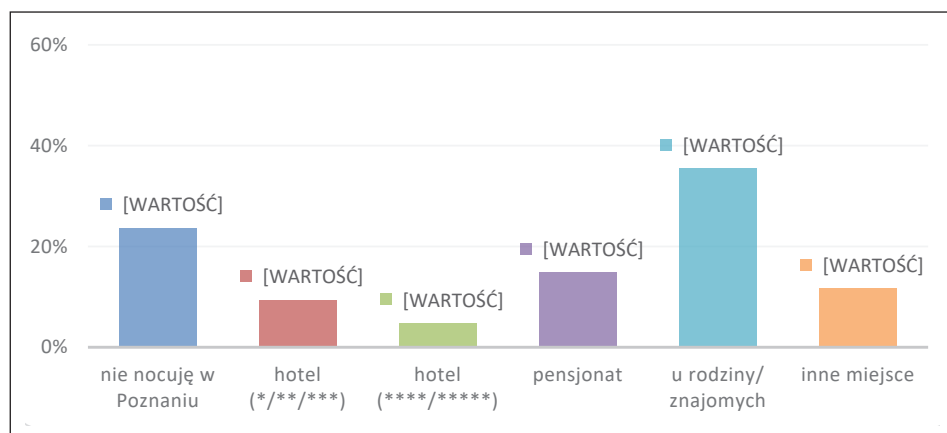
Co piąta badana osoba (20,3%) spędziła w Poznaniu więcej niż jeden dzień ze względu na imprezy towarzyszące półmaratonowi. Gdyby imprezy były jeszcze atrakcyjniejsze, takich osób mogłoby być więcej, lub mogłyby spędzić jeszcze więcej dni w mieście. Prawie co trzecia badana osoba (31,6%) spędziła w Poznaniu więcej niż jeden dzień ze względu na atrakcyjność miasta Poznania.

Więcej niż co piąta badana osoba (23,7%) spędziła w Poznaniu więcej niż jeden dzień ze względu na bogaty program imprez towarzyszących półmaratonowi. 40,2% spędziła w Poznaniu więcej niż jeden dzień ze względu na atrakcyjność tego miasta. Dla ponad połowy badanych aspekty te nie miały żadnego znaczenia (52,1%).

Z analizy porównawczej wynika, że wśród osób, które zostawały w mieście na dłużej niż 1 dzień, kibiców częściej niż sportowców przyciągała atrakcyjność turystyczna miasta Poznania.

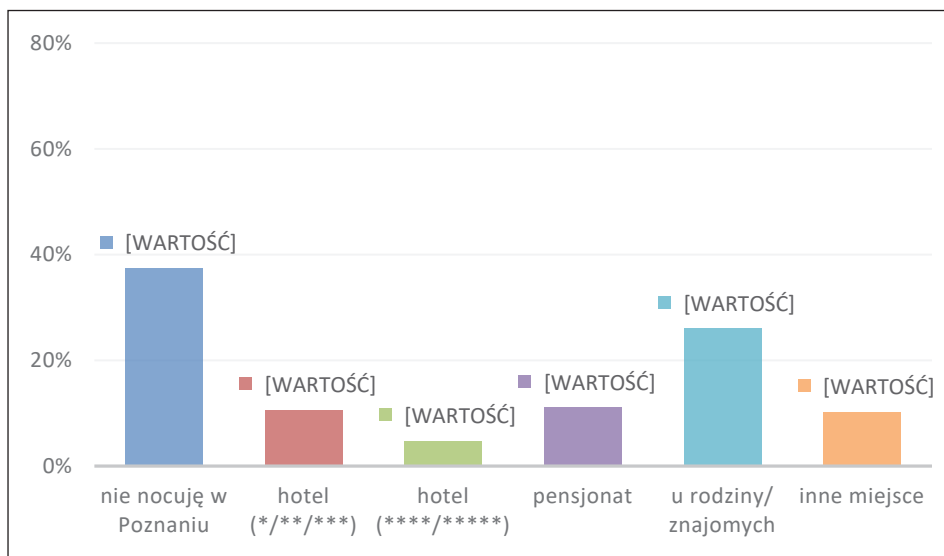
#### 4. „Gdzie Pan/i nocuje?”

##### Sportowcy:



Sportowcy najczęściej na miejsce swojego noclegu wybierali dom rodziny/znajomych (35,4%). Jednakże blisko 15% badanych zatrzymało się w pensjonacie, a blisko co dziesiąty badany (9,4%) w hotelu \*/\*\*/\*\*\*\*. Blisko 5% zatrzymało się w hotelu \*\*\*\*\*/\*\*\*\*\*. 23,7% w ogóle nie skorzystało z noclegu w Poznaniu (widocznie odległość z miejsca zamieszkania nie była bardzo daleka i umożliwiała szybki powrót do domu na noc). 11,7% skorzystało też z innych możliwości noclegu, m.in.: tj. hala sportowa (6), hostel (6), kwatera prywatna (5), wynajęte mieszkanie (4), akademik AWF (3). Łącznie 29,2% turystów skorzystało z poznańskiej bazy hotelowo-noclegowej dzięki udziałowi w półmaratonie. Wynik ten mógłby być wyższy, nie zmienia to jednak faktu, że hotelarze czerpią zyski z organizacji imprezy sportowej w Poznaniu.

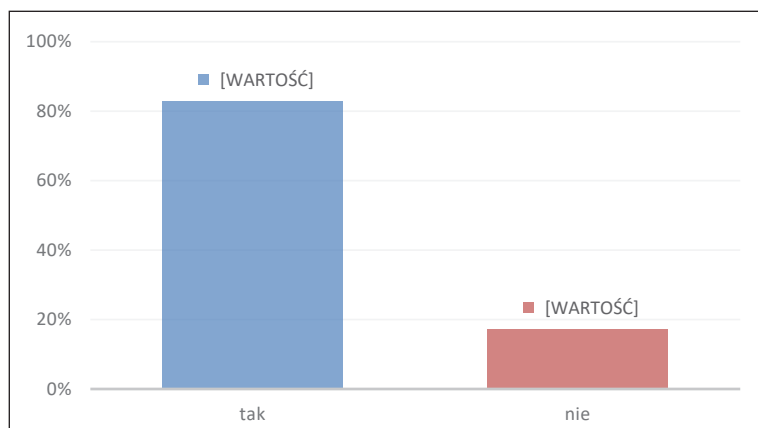
**Kibice:**



37,4% kibiców nie nocowało w Poznaniu, ale we własnym domu (oddalonym o kilkadziesiąt km od miasta – byli to zatem turyści jednodniowi). 26% spędziło noc u rodziny/znajomych. 26,3% (1/4 osób) skorzystało z usług poznańskiej bazy hotelowo-noclegowej: w pensjonacie zatrzymało się 11% respondentów, w hotelu \*/\*\*/\*\*\*\* – 10,6%, a w hotelu \*\*\*\*\*/\*\*\*\*\* – co dwudziesta osoba (4,7%). Jeszcze w innym miejscu zanocowało 10,2% respondentów (wynajęte mieszkanie – 8 os., hostel – 7, hala sportowa – 3, wynajęty pokój – 3).

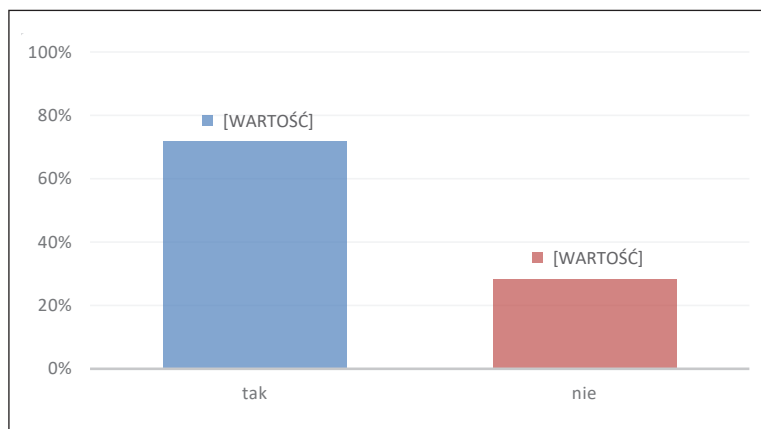
**5. „Czy przy okazji startu w półmaratonie podjął/podjęła Pani/i dodatkową aktywność turystyczną w mieście?”**

**Sportowcy:**



4/5 aktywnych turystów sportowych podjęło w mieście dodatkową aktywność turystyczną przy okazji udziału w półmaratonie poznańskim (82,9%). 17,1% turystów nie podjęło takiej aktywności. To bardzo wysoki wynik zwłaszcza z uwagi na fakt, że sportowcy skupiają się głównie na starcie w zawodach i przygotowaniach do niego, także nie dysponują dużą ilością czasu wolnego w trakcie trwania imprezy. Chyba, że zdecydują się przyjechać do miasta znacznie wcześniej, lub zostać w nim jeszcze po zakończeniu imprezy.

### Kibice:



Ponad 70% kibiców podjęła w Poznaniu dodatkową aktywność turystyczną (71,7%). 28,3% kibiców nie podjęło takiej aktywności.

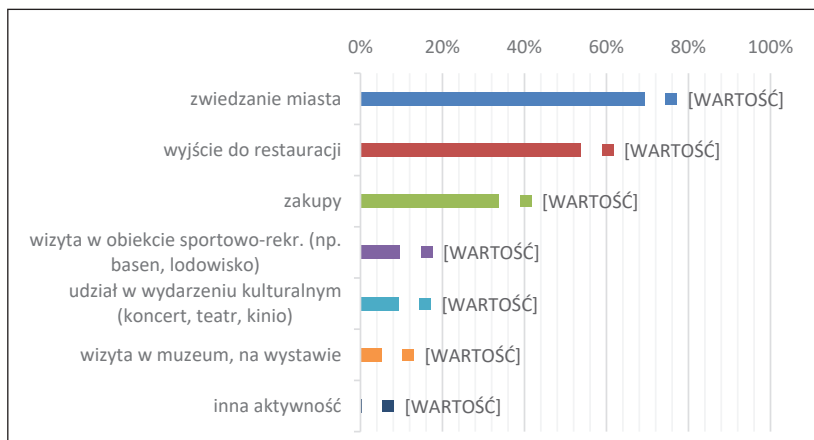
Sportowcy częściej niż kibice podejmowali dodatkową aktywność turystyczną w mieście.

### 6. „Jaka to była aktywność turystyczna?”

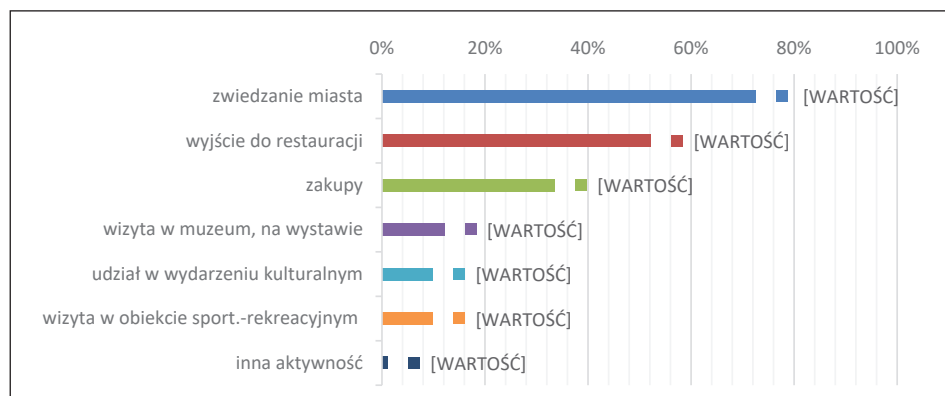
Blisko 70% osób odpowiedziało, że przy okazji udziału w półmaratonie skorzystało również z możliwości zwiedzania miasta. Z usług poznańskich restauracji skorzystała ponad połowa osób. Na zakupy wybrało się 33,8% osób. Prawie co dziesiąta osoba odwiedziła obiekt sportowo-rekreacyjny (basen itp.). 9,3% osób wzięło udział w wydarzeniu kulturalnym (wizyta w teatrze, udział w koncercie itp.). Do muzeum wybrała się co dwudziesta osoba – 5,2%. Z jeszcze innych aktywności skorzystało 0,3% osób. Aktywni uczestnicy półmaratonu korzystają z dodatkowych atrakcji oraz infrastruktury turystycznej miasta Poznania, na przykład korzystają z usług poznańskich restauracji oraz obiektów sportowo-rekreacyjnych. Dzięki turystyce sportowej rozwijają się też w mieście inne formy turystyki – na przykład turystyka

kulturowa – m.in. eventowa, muzealna (zwiedzanie miasta, wizyta w muzeum, udział w wydarzeniu kulturalnym itp.).

### Kibice:



### Sportowcy:



Blisko trzy czwarte kibiców-turystów zwiedzało miasto (72,5%), ponad połowa wybrała się do restauracji (52,5%), na zakupy wybrało się 33,5% respondentów. Więcej niż jedna na dziesięć osób wybrała się do muzeum/na wystawę. Co dziesiąta osoba (9,9%) wzięła udział w wydarzeniu kulturalnym. Taki sam odsetek badanych odwiedził obiekt sportowo-rekreacyjny. Jeszcze inną aktywność podjęło 1,1% kibiców. Uczestnicy półmaratonu korzystają z dodatkowych atrakcji oraz infrastruktury turystycznej miasta Poznania, na przykład korzystają z usług poznańskich restauracji oraz obiektów sportowo-rekreacyjnych. Dzięki fanoturystyce sportowej rozwijają się też w mieście inne formy turystyki – na przykład kulturowa (zwiedzanie miasta, wizyta w muzeum, udział w wydarzeniu kulturalnym itp.).

## Podsumowanie

Półmaraton Poznański jest atrakcją, która często jest głównym motywem przyjazdu turystów do Poznania. Turyści sportowi przeważnie zostają w Poznaniu na dłużej niż jeden dzień. Korzystają z infrastruktury turystycznej miasta (hotele, restauracje itp.). Co ważne, stają się też „typowymi” turystami, którzy znajdują czas na takie aktywności, jak zwiedzanie miasta, wizyta w muzeum, wizyta w obiekcie sportowo-rekreacyjnym czy udział w wydarzeniu kulturalnym. Mimo to miasto i organizatorzy imprez biegowych powinni uatrakcyjnić program towarzyszący wydarzeniom biegowym, jeśli chcą zatrzymać uczestników w mieście na dłużej. Podczas gdy czynni uczestnicy zawodów sportowych są zajęci przygotowaniami do startu, kibice mają czas wolny. Również z myślą o nich można przygotować specjalne pakiety turystyczne, takie jak na przykład zwiedzanie miasta z przewodnikiem, co jeszcze bardziej rozwinię ruch turystyczny.

Zapisy, które pojawiły się w najbardziej aktualnej Strategii Rozwoju Miasta Poznania 2020+ przyjętej w 2017 roku pozwalają twierdzić, iż miasto dostrzega zarówno potencjał w sporcie, jak i problemy wynikające ze społecznych bądź ekonomicznych aspektów powiązanych z rekreacją czy turystyką. Pełna realizacja zdiagnozowanych czynników w najbliższych paru latach z pewnością przyczyniłaby się do umocnienia pozycji Poznania na mapie sportowo-turystycznej Polski.



**Maria Zowisto**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## Aksjologizacja ciała w kulturze fizycznej. Szkic antropologiczny

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia procesy aksjologizacji ciała w praktykach kultury fizycznej. Wyjaśnia na wstępie znaczenie wyjściowych kategorii: kultury, kultury fizycznej, aksjologizacji, wartości. Kultura fizyczna jest częścią kultury w ogóle, a kultura jest aksjologicznym odniesieniem człowieka do natury. W praktykach kulturowych mamy do czynienia z mediatyzacją natury w ludzkim myśleniu, intencjonalności i działaniach aspirujących do realizacji dóbr, tego, co pożądane dla jednostek i zbiorowości. W toku społecznej interakcji i komunikacji wartości ulegają obiektywizacji stając się podstawą wzorów, ideałów i norm. Ciało w kulturze fizycznej poddane „uprawie” (zgodnie z etymologią łacińską pojęcia *cultura*), pielęgnowane i kultywowane nabiera nowych znaczeń, wskazuje w trybie symbolicznym na sensory poza-somatyczne, idealne (osobowe, społeczne). Te sensory są wartościami. W kulturze współczesnej (a szczególnie w obszarze wysoce skomercjalizowanego sportu) zauważamy przerost pozycji wartości instrumentalnych, który prowadzić może do dehumanizacji aksjosfery kultury fizycznej, ciała i całości integralnego bytu człowieka. Kształt oraz jakość życia i kultury zależy od poziomu aksjologicznej wrażliwości człowieka.

**Słowa kluczowe:** ciało, aksjologizacja, wartość, kultura, kultura fizyczna, tablice wartości

Kultura fizyczna jest dzisiaj wszechobecna w powszednim życiu społeczeństw, pojawia się również jako wyróżniony temat w sferze mediów oraz w naukowym dyskursie kulturowym. Żyjemy w czasach naznaczonych modą na bycie *fit*. Moda ta przyjęła formę złożonej oferty konsumpcyjnej i stała się – jak diagnozował Zygmunt Bauman – nową formą przemocy wobec ciała, przemocy sprywatyzowanej, doskonale zinternalizowanej, działającej z wnętrza człowieka<sup>1</sup>. Czy ta diagnoza jest w pełni uzasadniona? Czy sprawność, piękno i wdzięk ciała są imperatywami reżimu cywilizacji konsumpcyjnej alienującymi aktywność fizyczną i ruchową człowieka, a tym samym samego człowieka, który traci swoją podmiotowość urzeczowiając swoje ciało? Czy rzeczywiście kultura współczesna, a wraz z nią jej komponenty, w tym kultura

---

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1995.

fizyczna, przeżywa kryzys wartości i humanizmu? W dobie powszechnego zainteresowania sprawnością i wyglądem ciała powracają pytania o wartości kultury fizycznej, o miejsce ciała w ontycznej strukturze oraz aksjosferze tego złożonego fenomenu społecznego i historycznego.

W artykule przedstawiam szkic zagadnienia aksjologizacji ciała w kulturze fizycznej, wychodząc od przesłanek i wybranych koncepcji antropologii filozoficznej. Współczesna antropologia filozoficzna rozwija się w problemowej łączności z antropologią fizyczną, która rozpatruje specyfikę „stanowiska człowieka w kosmosie” (używając zwrotu Maxa Schelera<sup>2</sup>) na tle świata natury i życia zwierząt. Kultura jest ujmowana relacyjnie wobec natury. Pod tym względem kultura fizyczna zajmuje wśród różnych dziedzin kultury szczególne miejsce, można nawet pokusić się o stwierdzenie, iż jest paradygmatica dla kultury w ogóle, ponieważ w praktykach i ideowym ich ufundowaniu uwidaczniają się bezpośrednio kulturowe transformacje natury (w odniesieniu do natury człowieka, czyli jego ciała). Trafnie związek kultury z naturą oddaje Antonina Kłoskowska w *Kulturze masowej*: „[...] kultura przeciwstawna jest naturze w sensie ontogenetycznym, wynika natomiast z natury w sensie filogenetycznym. Gatunek ludzki, jedyny spośród wszystkich gatunków istot żywych, dojrzał do tworzenia kultury o szerokim zakresie i działalność kulturalną można uznać za jego naturalną funkcję. W tym sensie kultura nie jest przeciwstawieniem natury, ale stanowi jej konieczny rezultat. Spośród różnorodnych określeń człowieka jako gatunku najwłaściwsze wydaje się określenie go mianem zwierzęcia tworzącego kulturę”<sup>3</sup>. Kultura wyrosła z natury w toku ewolucji biologicznej rodziny Człowiekowatych (*Hominidae*). Wraz z pojawieniem się gatunku *Homo sapiens*, który dzięki wykształceniu zdolności artykulacji językowej dokonał „Wielkiego Skoku”, wprowadzając innowacje w mechanizmach reprodukcji życia, kultura (i jej wzory przekazywane, już nie biologicznie, a poprzez wychowanie) stała się nowym instrumentem rozwoju istot rozumnych<sup>4</sup>.

Przyjrzyjmy się jednakże źródłowym sensom kultury i natury. Niemiecki neokantysta Heinrich Rickert, dla którego kultura jest kultywacją wartości, przypomina łacińską etymologię obu słów. Posłużmy się jego skrótowym ujęciem: „Pojęcie ‘natura’ wywodzi się z terminu ‘nasci’. Wyraz ten określa to, co wzrosło, co powstało samo z siebie, bez naszego udziału, to co pozostawiliśmy jego własnemu rozwojowi. Wówczas jest to coś czysto ‘naturalnego’. Kultura natomiast stanowi ogół tego, co ‘pielęgnowujemy’. Źródłem

<sup>2</sup> M. Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*, [w:] tegoż, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, tłum. St. Czerniak, A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1987, s. 43-149.

<sup>3</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1980, s. 27-28.

<sup>4</sup> Zob. m.in. J. Diamond, *Trzeci szympan. Ewolucja i przyszłość zwierzęcia zwanego człowiekiem*, tłum. J. Weiner, PIW, Warszawa 1996; Y. N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów. Krótka historia ludzkości*, tłum. J. Hunia, PZWL – Wydawnictwo Lekarskie Sp. z o.o., Warszawa 2014.

jest tu termin ‘colere’. Z etymologicznego punktu widzenia nawiązać można by było przy tym do terminologii dotyczącej uprawy roli. Płody kultury to te, które człowiek pielęgnuje, którym w przeciwieństwie do płodów natury, nie pozwala na swobodny rozwój.”<sup>5</sup> Rickert nawiązuje tutaj do słynnej metafory agronomicznej Marka Tulliusza Cyncerona zawartej w *Księdze Drugiej* jego *Rozmów Tuskulańskich*<sup>6</sup>. Rzymski filozof, którego uwielbienie dla greckiej filozofii zaowocowało nie tylko przeniesieniem jej idei do Rzymu, ale także utworzeniem tak ważnych dla całej kultury Zachodu terminów *humanitas* (człowieczeństwo) i *moralitas* (moralność), rozwinął w *Rozmowach* koncepcję *cultura animi*, kultury duszy, czyli filozofii, której celem ma być pielęgnacja cnót i doskonałości człowieka. „Uprawą duszy zaś jest filozofia: ona wyrывa z korzeniami wady i przygotowuje dusze do przyjęcia ziarna, powierza im je i, że tak powiem, zasiewa, aby dojrzawszy przyniosły jak najbardziej obfite owoce”<sup>7</sup>. Chociaż Cynceron nie podejmuje w swym dziele kwestii „uprawy ciała” (poza marginalnie potraktowanymi kwestiami diety), kultura jest tutaj rozumiana jako praca poprawiająca naturę w jej pierwotnym (nieokrzesanym, surowym, wyzbytym praw i cnoty) stanie.

Ten zasadniczo nie-deskryptywny, a metaforyczny uzus „kultury”<sup>8</sup> stał się przesłanką myślenia o kulturze w antropologii filozoficznej. Chociaż antropologia filozoficzna zasadniczo jest dziełem współczesnych filozofów (Max Scheler, Arnold Gehlen, Helmuth Plessner, Gernot Böhme), większość z nich wychodzi jednakże od XVIII-wiecznej oświeceniowej filozofii człowieka Johanna Gottfrieda Herdera. Herder w swojej *Rozprawie o pochodzeniu języka* przedstawił istotę ludzką na zasadzie kontrastu ze zwierzętami. Człowiek to *Mängelwesen*, czyli „jestestwo nacechowane brakiem”, „istota ułomna”, „uboga”. „Zwierzę ludzkie jest – jak pisze Herder – „najbardziej osieroconym dzieckiem natury, nagie i obnażone, słabe i nędzne, lękliwe i nieuzbrojone”.<sup>9</sup> Na czym polega ów deficyt ontyczny natury człowieka? Ma on związek z zahamowaniem sfery popędowej. W porównaniu ze sprawnością zwierząt, człowiek w walce o byt wydaje się skazany na całkowitą porażkę. Wytworzył jednak nowy, niezwykle instrument, jakim jest kultura. Zwierzęta są istotami wysoce wyspecjalizowanymi, reagującymi instynktownie i adekwatnie na bodźce środowiska. Ich życie zamknięte jest w immanencji przyrody i dosko-

<sup>5</sup> H. Rickert, *Człowiek i kultura*, tłum. B. Borowicz-Sierocka, (w:) B. Borowicz-Sierocka, Cz. Karkowski (red.), *Neokonatyzm*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1984, s. 71.

<sup>6</sup> Cynceron, *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. J. Śmigaj, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 69.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Zob. Ch. Jenks, *Kultura*, tłum. W. J. Burszta, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 15.

<sup>9</sup> J. G. Herder, *Rozprawa o pochodzeniu języka*, (w:) tegoż, *Wybór pism*, tłum. B. Płaczowska, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1987, s. 79.

nale „przylega” do jej wyzwań. Człowiek musiał wytworzyć nowe zdolności, kompensujące brak specjalizacji i instynktowych reakcji. Kultura stanowi substytut natury, jest „nowym organizmem” człowieka. Jak pisze Herder: „Żadne ze znanych nam stworzeń nie porzuciło swej pierwotnej budowy organicznej i wbrew niej nie utworzyło sobie innej”<sup>10</sup>. Nowa „natura” jest dziełem samej natury, jej ewolucyjnych zakrętów: „Otwórzmy księgę przyrody, by odczytać najpiękniejsze stronicę, jakie kiedykolwiek nakreśliła: tablice samego mózgu”<sup>11</sup>. Pierwszym kulturowym impulsem był język, a wraz z nim pojęciowa świadomość – one pozwoliły zapanować człowiekowi nad światem, są również środkami formowania doskonałości osobowej. W rozważaniach Herdera uobecnia się wizja zarówno wzrostu filogenetycznego, jak i ontogenetycznego *Homo*. Stając się nowym jestestwem w procesie ewolucyjnego rozwoju, człowiek winien to jestestwo rozwijać w przeciągu własnego życia, które odtąd wpisane jest w ciąg tradycji. Jej wzory podlegają kulturowej reprodukcji w procesach wychowania. Człowieczeństwo jest zadaniem: „celem, do jakiego zmierza nasze teraźniejsze istnienie, jest kształtowanie człowieczeństwa, do którego wytworzenia mają służyć, a nawet prowadzić, wszystkie niskie ziemskie potrzeby. Nasza zdolność do posiadania rozumu ma się ukształtować w rozum, nasze bardziej subtelne zmysły w sztukę, nasze popędy w rzetelną wolność i piękność, siły, które nami kierują, w miłość do ludzi”<sup>12</sup>.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy antropologii Herdera z uwagi na to, że stanowi ona ciągle żywą inspirację dla współczesnej filozofii człowieka i może stanowić także punkt wyjścia dla aksjologicznego rozumienia kultury fizycznej. Kultura fizyczna jest bowiem taką formą kultury, która ukierunkowana jest na pielęgnowanie ciała, kultywację, „uprawę” jego mocy, czyli *h u m a n i z o w a n i e*. Humanizacja, uczłowieczenie ciała jest procesem, który możemy nazwać aksjologizacją ciała. Człowiek jest jedyną istotą, która odnosi się do swojego ciała. Helmuth Plessner nazwał tę szczególną pozycję człowieka „ekscentrycznością”, zdolnością do dystansowania wobec samego siebie (w tym również ciała), otwarcia na nowe jakości i sensory, które stają się dzięki jego aktywności<sup>13</sup>. Odwołując się do tezy Herdera, iż człowiek jest „inwalidą wyższych sił” Plessner podkreśla, że kondycja człowieka zasadza się na zdolności do „samoposiadania”, czyli używania swojego bytu dla różnych (niezdeteminowanych biologicznie) celów: „Jako istoty z natury sztuczne, żyjemy tylko o tyle, o ile prowadzimy jakieś życie, sami z siebie robimy to, czym jesteśmy i jako tacy staramy się nad sobą panować

<sup>10</sup> Herder, *Myśli o filozofii dziejów*, t. 1, tłum. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 1962, s. 128.

<sup>11</sup> Tamże, s. 138.

<sup>12</sup> Tamże, s. 216.

<sup>13</sup> H. Plessner, *Pytanie o conditio humana. Wybór pism*, tłum. M. Łukasiewicz, Z. Krasnodębski, A. Załuska, PIW, Warszawa 1988, s.79 i n.

– ‘posiadać się’ ”.<sup>14</sup> Człowiek zatem jest ciałem, ale także „posiada ciało”, a to otwiera pole dla jego kształtowania, kulturowego formowania według wartości, norm i obyczajów. Filozof Ireneusz Bittner korzystając z antropologii Plessnera charakteryzuje wieloaspektowość ludzkiego doświadczenia ciała. Doświadczenie to jest formą „samoświadczania” istoty pozostającej w nieprzerwanej interakcji z własnym ciałem i realizującej dzięki temu swoją osobowość. Po drugie, doświadczenie cielesności wyznacza podmiotową tożsamość człowieka, stanowi również test predyspozycji gatunkowych oraz jednostkowych. Po trzecie, doświadczenie to jest artykulacją „modalności”, aktywnego bycia w świecie. Wreszcie doświadczenie cielesności implikuje świadome posługiwanie się ciałem i doskonalenie jego sprawności ruchowej<sup>15</sup>. Narzuca się tutaj konieczne uzupełnienie: samoświadomość ciała implikuje procesy jego doskonalenia, które zawsze są ukierunkowane na realizację wartości. Doskonalenie jest zawsze wychyleniem ku wartościom, działaniem według wartości. Wartości są szczególnymi obiektami ludzkich aspiracji, gdyż prezentują się one jako dobra.

Przywołany już tutaj Heinrich Rickert uważa (zgodnie z założeniami transcendentalizmu badeńskiego neokantyzmu, które współtworzył), że kultura jest kultywowaniem wartości: „To, co kultywujemy, pielęgnowane jest celem urzeczywistnienia w a r t o ś c i bądź stworzenia dóbr. [...] Oto kultura stanowi pojęcie z zakresu wartości (*Wertbegriff*), wyjaśnianie zaś sensu życia dotyczy problemów wartości (*Wertprobleme*)”<sup>16</sup>. W naturze jako takiej nie ma wartości, wartości pojawiają się dopiero wraz ze stosunkiem (poznawczym, technologicznym, moralnym, artystycznym, uczuciowym, ekologicznymi i in.) człowieka do natury.

Wychodząc z pozycji fenomenologii Roman Ingarden dochodzi do podobnych konkluzji. Wartości są według niego bytami intencjonalnymi, idealnymi, „przewidywanymi” przez człowieka, który jako jedyna istota w przyrodzie jest w mocy urzeczywistniania ich jakości na podłożu świata realnego poprzez twórcze procesy. Dzięki kreacyjności człowieka, transcendującej determinizmy natury, wartości ukazują się w świecie. Jest to już zawsze świat „otulony” wartościami, czyli świat kultury. „Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez tego wysiłku wyrastania ponad samego siebie człowiek zapada z powrotem i bez ratunku w swoją czystą zwierzęcość, która stanowi jego śmierć”.<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Tamże, s. 82.

<sup>15</sup> I. Bittner, *Kultura fizyczna jako sfera psychofizycznej aktywności człowieka. Studia teoretyczno-metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995, s. 51-52.

<sup>16</sup> H. Rickert, tamże, s. 72.

<sup>17</sup> R. Ingarden, *O naturze ludzkiej*, (w:) tegoż, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 25.

Aksjologiczne mediatyzacje kultury są zauważane i szczegółowo opisywane nie tylko przez filozofów, jest to w rzeczywistości wielki temat kulturoznawstwa, socjologii i antropologii społecznej. Antonina Kłoskowska odwołując się m. in. do Alfreda Kroebera oraz Floriana Znanieckiego sprowadza wartości z „aksjonormatywnego nieba idei” na ziemię. Jest to jednak „ziemia” już społecznie przetworzona, kultura społeczna. Wartości pojawiają się w polu społecznych interakcji<sup>18</sup>. Są wśród nich zarówno wartości instrumentalne, związane z podłożem tzw. „kultury bytu” i realizujące potrzeby homeostatyczne, zachowawcze, jak i wartości autoteliczne, będące częścią systemów symbolicznych, jak np. sztuka, zabawa, wiedza czysta. Rzeczy stają się wartościami dzięki ludzkim postawom zwróconym ku nim w formie pragnień. Wartości intencjonalnie ekwiwalentne z dobrami są bowiem tym, co pożądane przez jednostki i zbiorowości społeczne.

Taki związek aksjologicznej relacji zachodzi także w praktykach kultury fizycznej, poprzez które człowiek kulturuje, „uprawia” jakości i moce swojego ciała według pewnych wartości. Czym jednak jest kultura fizyczna? Należy na wstępie zauważyć, że pojęcie kultury fizycznej jest „płynne i wieloznaczne”, czemu winna jest z pewnością proliferacja sensów przypisywanych kulturze w ogóle, a także różne historyczne uzusy oraz zawłaszczenia ideologiczne (*vide* socjalistyczne redukcjonistyczne podejście do kultury fizycznej w paradygmacie militarno-obronnym czy industrialnym)<sup>19</sup>. Zwraca na to uwagę m.in. Zbigniew Krawczyk, który proponuje takie rozumienie kultury fizycznej, które przechodzi ponad tymi wielowątkowymi kontekstami dzięki wydobyciu „podstawowych” cech dziedziny. Według niego „kultura fizyczna to względnie zintegrowany i utrwalony system zachowań w dziedzinie dbałości o rozwój fizyczny, sprawność ruchową, zdrowie, urodę, cielesną doskonałość i ekspresję człowieka, przebiegających według przyjętych w danej zbiorowości wzorów, a także rezultaty tych zachowań”<sup>20</sup>. Jest to definicja socjologiczna (rozwijająca ustalenia Antoniny Kłoskowskiej w zakresie socjologii kultury), wydobywająca specyfikę zjawiska poprzez odwołanie do systemów behawioru społecznego, wzorów społecznych, ich reprodukcji oraz obiektywnych efektów tych działań. Obecne są w niej jednak również akcenty aksjologiczne, wskazujące na potrzeby (zdrowie, sprawność), aspiracje (uroda) i ideały (doskonałość). Kultura fizyczna ma charakter zachowawczy i transgresywny:

<sup>18</sup> A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 106-129.

<sup>19</sup> Zob. D. Dudek, *Polska myśl o kulturze fizycznej od czasów dawnych do roku 1939*, Wydawnictwo AWF im. B. Czecha, Kraków 2018, s. 7; P. Godlewski, *Kultura fizyczna – termin i system na usługach marksistowskiej ideologii* [w:] Dziubiński Z. (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, SALOS RP, Warszawa 2005, s. 520-527.

<sup>20</sup> Z. Krawczyk, *Kultura fizyczna*, (w:) tegoż (red.), *Kultura fizyczna. Sport*, Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 13.

konserwuje dobrostan człowieka, wyrównuje zaistniałe deficyty, ale także wprowadza nowe jakości dzięki przekraczaniu granic, w procesach twórczej samoprzemiany człowieka. Jerzy Kosiewicz uważa, że Krawczyk nie docenił w swojej definicji wartości duchowych, które według niego mają istotny udział w praktykach kultury fizycznej. Kosiewicz wychodzi od przesłanek filozoficznych, ściślej antropologicznych, zgodnie z którymi impulsem podstawowym jest idea wszechstronnego rozwoju osobowości. Jego definicja – jak autor sam przyznaje – będąca syntezą elementów symbolicznej teorii kultury J. Kmity i socjologii kultury A. Kłoskowskiej oraz założeń wypracowanych na gruncie społecznych nauk o kulturze fizycznej (M. Demel, A. Wohl, Z. Krawczyk) – ma w swoim ostatecznym kształcie charakter holistyczny. Jest to „[...] zespół form świadomości społecznej, funkcjonujących w praktyce tej społeczności, form, które integrują i utrwalają związek wiedzy (i wzorów) oraz zachowań (i ich rezultatów), stanowiących podstawę dla harmonijnego rozwoju wszechstronnej, dojrzałej osobowości i zdrowia na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej i relacyjnej (czyli społecznej)”<sup>21</sup>. Autor ujmuje kulturę fizyczną także w szerszej perspektywie historycznej, w której dziedzina ta stanowi dorobek pokoleń, współtworzony przez momenty idealne oraz elementy materialne i działania relacyjne (społeczne). Podtrzymuje zatem obecny w naukach o kulturze trójpodział strukturalny kultury na to, co „ludzie robią, myślą i posiadają”<sup>22</sup>. Trzeba tutaj podkreślić, że chociaż kultura fizyczna wychodzi od ciała, używa ciała i zmierza źródłowo do podniesienia jakości jego fizycznej kondycji, jednak w efekcie oddziałuje na całość bytu ludzkiego, który jest względnie izolowanym systemem biologicznym, psychicznym, mentalnym (duchowym), intencjonalnie relacyjnym (otwartym, wspólnotowym). Ważne dla naukowych badań jest również zakresowe rozumienie kultury fizycznej. W tym względzie nie ma również konsensusu wśród badaczy. Krawczyk za podstawowe komponenty dziedziny uznaje wychowanie fizyczne, sport, rekreację fizyczną i rehabilitację ruchową. Nie wymienia zatem turystyki, której przynależność do dziedziny uzależnia od instytucjonalnych form jej zarządzania<sup>23</sup>. Spotykamy jeszcze bardziej wąskie ujęcia, które wykluczają z dziedziny także rehabilitację, pozostawiając tylko trzy składowe: wychowanie fizyczne, sport i rekreację<sup>24</sup>. Autorka skłania się ku takiemu właśnie rozumieniu, traktując rehabilitację i turystykę jako feno-

<sup>21</sup> J. Kosiewicz, *Kultura fizyczna i sport w perspektywie filozofii*, Wydawnictwo AWF J. Piłsudskiego, Warszawa 2000, s. 21.

<sup>22</sup> Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 255.

<sup>23</sup> Z. Krawczyk, *O kulturze fizycznej. Studia i szkice*, Agencja Presspol, Warszawa 1983, s. 13.

<sup>24</sup> B. J. Kunicki, *Społeczeństwo, kultura, kultura fizyczna* [w:] *Socjologia kultury fizycznej*, Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), Wydawnictwa Dydaktyczne, Warszawa 2011, s. 59; M. M. Kobierecki, *Kultura fizyczna a kultura – rozważania teoretyczne*, *Zbliżenia Cywilizacyjne*, 1(1) 2016, s. 122.

meny swoiste, heterogeniczne i heteronomiczne, a często w różnych formach ich praktyk niezależne od aktywności fizycznej człowieka.

Zmierzając ku konkluzjom, wróćmy do zagadnienia aksjologizacji ciała w kulturze fizycznej. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, ciało w kulturze podlega twórczemu kształtowaniu, jest kultywowane, pielęgnowane, formowane według wartości, które nadają mu nowych, nadwyżkowych wobec jego biologicznej esencji i determinacji znaczeń. Wartości stanowią punkt odniesienia dla tworzenia złożonych form: ideałów, wzorów, norm egzystencjalnych, osobowych i społecznych. W poszczególnych subdziedzinach kultury fizycznej realizowane są zespoły wartości, które często krzyżują się ze sobą, bywa jednak, że są rozłączne. Trudno uznać na przykład wartości zdrowotne za uniwersalne w kulturze fizycznej<sup>25</sup>, wiemy bowiem, że sport wyczynowy, chociaż stymuluje do podnoszenia poziomu somatycznej siły, wydolności i odporności, często stanowi zagrożenie dla życia sportowców (wysoko wyspecjalizowany trening, kształtujący wybrane partie ciała, doping, dążenie do sukcesu za wszelką cenę, nawet zdrowia i życia, nieodwracalne kontuzje, a nawet przypadki śmierci na boisku, np. skutek zawału serca), natomiast wychowanie fizyczne i rekreacja są zasadniczo prozdrowotne, oparte często na edukacji zdrowotnej<sup>26</sup>. Możemy zatem najwyżej stworzyć tablice wartości z zastrzeżeniem, że ich odniesienie nie jest uniwersalne, że pewne grupy wartości współwystępują we wszystkich formach kultury fizycznej, inne pojawiają się tylko w niektórych.

Pozostaje w tym miejscu skrótowo (jest to bowiem zagadnienie bardzo szerokie, domagające się odrębnej uwagi i miejsca dla dyskusji<sup>27</sup>) umieścić na

<sup>25</sup> Na takim stanowisku stoi H. Zdebska-Biziewska, *Axiological aspects of movement activity*, *Studies in Sport Humanities*, 2016/19, s. 7-8. Autorka pisze co prawda o procesach „gladiatoryzacji” ciała w sporcie współczesnym, uważa jednak, że sport dysponuje wypracowanymi instytucjonalnie mechanizmami obronnymi przed takimi alienującymi tendencjami.

<sup>26</sup> B. Misiuna, *Zasady i wartości tradycyjnej etyki sportowej*, [w:] A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna, *Etyczne aspekty sportu*, Warszawa 1993, s. 127.

<sup>27</sup> Istnieje wiele koncepcji taksonomii wartości w kulturze fizycznej. Zbigniew Krawczyk (tamże, s. 13-14) uważa, że źródłowe są tutaj wartości autoteliczne, stanowiące cel sam w sobie (działania wolnoczasowe, bezinteresowna gra), chociaż dostrzega tendencje instrumentalizujące. Józef Lipiec (*Świat wartości. Wprowadzenie do aksjologii*, FALL, Kraków 2001, s. 42) oraz rozwijająca jego koncepcję Halina Zdebska-Biziewska (tamże) wyodrębniają porządki wartości egzystencjalnych (decydujące o istnieniu i bezpieczeństwie człowieka, np. zdrowie), esencjalne (dookreślające specyfikę ludzkiego bytowania, np. moralność, wspólnotowość) oraz ornamentalne (czyniące życie przyjemniejszym, wygodniejszym, np. rozrywka). Zbigniew Dziubiński (*Kultura somatyczna kleryków. Studium socjologiczne*, ChAT, SALOS, Warszawa 1996, s. 8 i n.), odwołując się do ustaleń Stanisława Ossowskiego z zakresu psychologii społecznej, wyróżnia trzy rodzaje wartości: uznawane (poziom deklaratywny), odczuwane (poziom pragnień) i realizowane (poziom zaangażowania, działania). Jerzy Kosiewicz (tamże, s. 53) porządkuje wartości kultury fizycznej na trzy układy: wartości subiektywne (idee, normy, wzory, cele), obiektywne (będące wynikiem aktywności fizycznej, wymierne motorycznie) oraz społeczne (urzeczywistnione w toku interakcji społecznych). Warto również przywołać także dwudzielną klasyfikację amerykańskiego filozofa



tablicy wartości te, które konstytuują aksjosferę kultury fizycznej i wyznaczają kierunki aksjologizacji ciała. Wartości te mają wymiar osobowy, społeczny i kulturowy. Wartości osobowe to te, które włączone są w proces samorealizacji jednostek, społeczne stanowią fundament interpersonalnych relacji podmiotów zaangażowanych w praktyki kultury fizycznej (zawodników, trenerów, nauczycieli, menedżerów, widzów, kibiców), kulturowe przynależą z kolei do sfery artefaktów przedmiotowych i instytucjonalnych, będących dziełem ludzkich działań w ramach kultury fizycznej (np. widowisko, boiska, sprzęt, formy i reguły zawodów, instytucja sędziego, olimpiada, światopogląd, etos, kodeks etyczny, dyskurs naukowy). Wśród wartości osobowych możemy wskazać przede wszystkim na fundamentalne (fundujące realizację innych wartości) wartości eudajmonistyczne, czyli – zgodnie z greckim ideałem etycznym – szczęście, doskonałość i spełnienie jednostek. Będzie to również wartość ogólnego dobrostanu kondycji, opartego na zdrowiu i balansie psychofizycznym. Pozostałe wartości odnoszą się zarówno do osobowego rozwoju, jak i społecznego oraz kulturowego poziomu kultury fizycznej. Są to wartości etyczne (sprawiedliwość, życzliwość, uczciwość, przyjaźń, godność, szacunek, wyrozumiałość, współpraca, solidarność), estetyczne (piękno, wzniosłość, harmonia, wdzięk), hedonistyczne (przyjemność, satysfakcja, radość), relaksacyjne, sprawnościowe (wysiłek, wytrzymałość, rywalizacja), utylitarne (sukces, prestiż, sława, dobrobyt, zysk, kapitał, nagroda), ludyczne (zabawa, rozrywka, relaks, wypoczynek), prakseologiczne (dotyczące treningu, zarządzania i technologii: skuteczność, ergonomiczność, wydajność, oszczędność). Każdy uczestnik z pasją oddający się aktywności fizycznej dopisywać może do tej tablicy nowe wartości, jest to tablica otwarta, tak jak kultura w ogóle, świat człowieka zawsze niedomknięty w jego aspiracjach i projektach. Będą to wartości żywotne o ile realizowane będą w zgodzie z wartością nadrzędną, jaką jest autonomia, wolność wewnętrzna człowieka. Bywa bowiem, że wartość ta znika z horyzontu ludzkiej aktywności fizycznej i zastępowana jest przez autorytarny reżim zwyczajstwa, kanonu piękna, sławy czy wymiernych ekonomicznie sukcesów. Oczywiście nie można wszystkich procesów deautonomizacyjnych uznawać od razu za szkodliwe, instrumentalizacja wartości jest procesem naturalnym, pragmatyczne i utylitarne działania współtworzą kulturę, stanowiąc fundament ludzkiego życia. Problem zaczyna się wtedy, kiedy dochodzi do hipertrofii, przerostu, absolutyzacji pozycji wartości instrumentalnych, czego efektem jest dekadencja etosów, paraliż kultury i dehumanizacja życia. Przed taką alienacją człowiek zawsze musi bronić się przede wszystkim sam, rozpoczynając od siebie, dokonując rewizji priorytetów, wszystko zależy od stopnia jego aksjologicznej wrażliwości.



## **ROZDZIAŁ II. Historia sportu i kultury fizycznej**



**Arkadiusz Włodarczyk**

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

## Koniec starożytnych igrzysk olimpijskich w świetle źródeł antycznych i bizantyńskich<sup>1</sup>

**Streszczenie:** Najczęściej przyjmuje się, że datą wyznaczającą koniec olimpijskich agonów jest 393 r. n.e., gdy pod wpływem dekretów Teodozjusza Wielkiego zakazujących kultów pogańskich igrzyska nie odbyły się. Nie istnieje jednak żadne bezpośrednie potwierdzenie, jakoby cesarz występował przeciwko igrzyskom, a analiza innych dostępnych źródeł rzymskich i bizantyńskich poddaje w wątpliwość 393 r. n.e. jako koniec igrzysk w Olimpi. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie tych źródeł i próba podjęcia przedstawienia nowych ram czasowych końca starożytnych igrzysk olimpijskich.

**Słowa kluczowe:** igrzyska olimpijskie, Teodozjusz Wielki, Jerzy Kedren, Klaudian, Lukian

W zdecydowanej większości podręczników, opracowań czy w instytucjach zajmujących się sportem (np. muzeach) podawana jest informacja, że koniec starożytnych igrzysk olimpijskich nastąpił w 393 r. n.e. za sprawą cesarza Teodozjusza Wielkiego i wydanych przez niego w 391 i 392 r. n.e. dekretów zakazujących praktykowania religii pogańskiej, natomiast istnieją źródła rzymskie i bizantyńskie, na podstawie których można poddać w wątpliwość podaną datę jako koniec olimpijskich agonów w starożytności. Metodą badawczą wykorzystaną w pracy była analiza i interpretacja wspomnianych źródeł historycznych.

Osobą, która powiązała koniec igrzysk olimpijskich z Teodozjuszem I był żyjący w XI w. bizantyński mnich Jerzy Kedren (a przynajmniej tak to dotychczas interpretowano). W jego dziele „Kronika powszechna” (Śínopsis historiôn) można odnaleźć krótki fragment dotyczący początku i końca igrzysk w Olimpi:

„W tym samym czasie festiwal Olimpiad, który obchodzono co cztery lata zakończył się (zgaśł). Festiwal rozpoczął się, gdy Żydami rządził Manasses i tradycję tę kultywowano do czasów Teodozjusza. Indykcje zaś zaczęto liczyć od piętnastego roku panowania Oktawiana Augusta. Nazwa pochodzi od zwycięstwa pod Akcjum w pobliżu przylądka o tej samej nazwie i Nikopolis, miasta w Epirze (...)”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Praca wykonana w ramach badań statutowych nr DM 70.

<sup>2</sup> G. Cedrenus, *Historiarum Compedium, tomus prior*, Impensis Ed. Weberi, Bonn, 1838, s. 573. O ile nie jest inaczej podane w pracy, tłumaczenia źródeł zostały wykonane przez autora.

Według Kedrena, a raczej źródła, z którego czerpał informacje, początek igrzysk w Olimpii miał miejsce między 686 a 642 r. p.n.e., bowiem w tych latach wspomniany i znany dobrze z Biblii Manasses<sup>3</sup> rządził Królestwem Judy, a więc w najlepszym wypadku było to prawie sto lat po 776 r. p.n.e., który powszechnie uznaje się za początek starożytnych igrzysk olimpijskich (należy jednak podkreślić, że i tej daty nie można być do końca pewnym), zatem wyraźnie widać tutaj błąd chronologiczny bizantyńskiego mnicha.

Kolejną kwestią jest informacja o indykcjach, które nie zaczęły być liczone za czasów Oktawiana Augusta jak podał Kedren, nie mają również związku z bitwą pod Akcjum. Indykcje w sposób cykliczny pojawiły się pod koniec III w. w Egipcie, będącym wówczas rzymską prowincją i były związane z reformą podatkową przeprowadzoną przez cesarza Dioklejana. W myśl tej reformy ustalono pobór podatku od majątku i dochodów, który podlegał rewizji początkowo co 5 lat (począwszy od 287 r. n.e.), a następnie co 15 lat (począwszy od 312 r. n.e., chociaż istnieje duże prawdopodobieństwo, że mogło to nastąpić wcześniej, bo w 297 r. n.e.<sup>4</sup>). Od tego momentu piętnastoletni okres rewizji nazwano indykcją<sup>5</sup>. Później indykcji używano jako systemu datacji dokumentów.

Jeszcze innym argumentem podważającym wiarygodność bizantyńskiego mnicha są informacje w akapicie bezpośrednio poprzedzającym fragment dotyczący igrzysk olimpijskich. Kedren opisuje podpalenie synagogi w Konstantynopolu przez chrześcijan i prośbę biskupa Ambrożego do cesarza Teodozjusza o łaskę dla tych, którzy tego dokonali. Jednak za czasów Teodozjusza Wielkiego spalenie synagogi w Konstantynopolu nie miało miejsca, stało się to, gdy władzę sprawował jego wnuk Teodozjusz II. Do spalenia synagogi za panowania Teodozjusza Wielkiego i interwencji w tej sprawie biskupa Ambrożego u cesarza rzeczywiście doszło, jednak stało się to w Kallinikum nad Eufratem w 388 r. n.e. Interwencja ta przybrała formę szantażu, gdyż biskup zagroził cesarzowi ekskomuniką<sup>6</sup>.

Wobec powyższych faktów należy z ostrożnością podchodzić do informacji zawartej w kronice Kedrena, jakoby igrzyska olimpijskie miały zakończyć się za czasów Teodozjusza Wielkiego. Dodatkowo w przytoczonym na po-

<sup>3</sup> Zob. 2 Krl 21,1; 2 Krn 33, 2-6. Chronologię królów Judy i Izraela opracował Edwin Richard Thiele: E. R. Thiele, *The Mysterious Numbers of the Hebrew Kings*, Kregel Publication, Grand Rapids, 1994.

<sup>4</sup> L. Depuydt, *AD 297 as the beginning of the first indiction cycle*, The Bulletin of the American Society of Papyrologists Vol. 24, No. 3/4 (1987), s. 137-139.

<sup>5</sup> A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire 284-602. A social economic and administrative survey*, volume 1, Basil Blackwell and Mott Ltd., Oxford, 1964, s. 61-62.

<sup>6</sup> M. Horoszewicz, *Przez dwa millenia do rzymskiej synagogi. Szkice o ewolucji postawy Kościoła katolickiego wobec Żydów i judaizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 2005, s. 77.

czątku fragmencie „Kroniki powszechnej” nie ma żadnego bezpośredniego odniesienia, by to Teodozjusz Wielki odpowiadał za kres igrzysk olimpijskich. By to potwierdzić należy odwołać się do Kodeksu Teodozjusza – zbioru praw wydanych przez chrześcijańskich cesarzy rzymskich począwszy od Konstancyna Wielkiego do Teodozjusza II, który był inicjatorem powstania kodeksu. Sam kodeks został opublikowany konstytucją w dniu 15 lutego 438 r. n.e.<sup>7</sup>.

Starożytne igrzyska olimpijskie były nierozzerwalnie związane z kultem pogańskim, wszak organizowano je ku czci Zeusa i wystarczy wspomnieć, że trzeciego dnia igrzysk składano mu ofiarę ze 100 wołów<sup>8</sup>, a w świętym gaju w Olimpii stała świątynia z posągiem Zeusa Olimpijskiego dłuta Fidiasza<sup>9</sup>. W związku z tym, jeśli cesarz miałby zakazać sportowych agonów w imperium (a co za tym idzie również w Olimpii), to odpowiedni dekret znalazłby się w 10. rozdziale, 16. księgi kodeksu zatytułowanym „O poganach, ofiarach i świątyniach”.

Począwszy od 321 do 391 r. n.e., kiedy ukazały się ustawy rzekomo zakazujące igrzysk w Olimpii, opublikowano 9 dekretów w różnym stopniu zakazujących składania ofiar. Niektóre z nich były na tyle ogólne, że nie do końca wiadomo, do jakich form składania ofiar się odnosiły. Za złamanie ustaw groziła kara śmierci lub proskrypcji i konfiskata mienia. Warto natomiast podkreślić, że owe ustawy niekiedy wręcz przyzwalały, by świątynie pogańskie służyły różnym formom zawodów, które dostarczają społeczeństwu przyjemności (dekret z 1 listopada 342 r. n.e.). Ponadto raz nakazywano zamykać świątynie (dekret z 1 grudnia 356 lub 357 r. n.e.), innym zaś razem pozwalano, by służyły za miejsce zgromadzeń ludu i zebrań miejskich, a wizerunki bóstw, które tam się znajdowały, należało rozpatrywać pod kątem walorów artystycznych (dekret Teodozjusza Wielkiego, Gracjana i Walenty-niana z 30 listopada 382 r. n.e.)<sup>10</sup>.

W tym miejscu pojawia się kwestia egzekwowania wyżej wymienionych praw, bowiem olimpijskie agony na pewno odbyły się jeszcze w 385 r. n.e., gdyż znany jest z imienia zwycięzca w boksie w kategorii chłopców – Aureliusz Zopyros<sup>11</sup>. Jeśli więc kilkadziesiąt lat wcześniej zakazano składania ofiar, to albo igrzyska uległy stopniowej sekularyzacji, albo po prostu tego zakazu

<sup>7</sup> *Kodeks Teodozjusza. Księga Szesnasta*, tł. A. Caba, opr. M. Ożóg i M. Wójcik, Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014, s. VI.

<sup>8</sup> D. C. Young, *A brief history of the Olympic games*, Wiley – Blackwell, Malden, 2004, s. 128-129.

<sup>9</sup> Dokładny opis posągu Zeusa można znaleźć w *Wędrówkach po Helladzie* Pauzaniaza (5.11.1- 5.11.10).

<sup>10</sup> *Kodeks Teodozjusza. Księga Szesnasta*, tł. A. Caba, opr. M. Ożóg i M. Wójcik, Wydawnictwo Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2014, s. 111- 115.

<sup>11</sup> J. Ebert, *Zur neuen Bronze plattemit Siegerschriften aus Olympia (Inv. 1148)*, Nikephoros nr 10 (1997), s. 217-233.

nie przestrzegano, a powodem tego mogło być położenie Olimpii z dala od większych ośrodków miejskich.

Zanim zostaną przedstawione dekryty z 391 i 392 r. n.e., które łączy się z zakazem organizacji igrzysk w Olimpii, należy pokrótce przedstawić przyczyny ich ustanowienia, bowiem najprawdopodobniej wydarzenie, które miało miejsce w kwietniu 390 r. n.e. miało decydujący wpływ na treść owych ustaw. Otóż w tamtym czasie w Salonikach zbliżały się igrzyska cyrkowe. Dowódcą rzymskiego garnizonu Illyricum był Germanin Buteryk. Jednego z chłopców należących do osobistej służby Buteryka próbował uwięzić woźnica cyrkowy. Dowiedziawszy się o tym, germański dowódca uwięził woźnicę, a że zbliżały się wspomniane igrzyska, lud zaczął domagać się uwolnienia woźnicy, jednak Buteryk pozostał nieugięty. Doprowadziło to do rozruchów w mieście, w wyniku których dowódca i towarzyszący mu dostojnicy zginęli. W związku z tym cesarz Teodozjusz nakazał ukarać mieszkańców Salonik i podczas igrzysk żołnierze dokonali rzezi kilku tysięcy widzów na hipodromie<sup>12</sup>.

Najprawdopodobniej w nawiązaniu do opisanej sytuacji zostaje wydany w sierpniu 390 r. n.e. dekret zakazujący uprawiania stosunków homoseksualnych przez mężczyzn<sup>13</sup>.

Saloniki nie były jedynym miastem wschodniej części cesarstwa, gdzie w 2 poł. IV w., doszło do rozruchów. Trzy lata wcześniej w Antiochii wybuchły zamieszki spowodowane nałożeniem dodatkowych podatków na mieszkańców miasta przez Teodozjusza<sup>14</sup>, zaś wiosną 391 r. n.e. doszło w Aleksandrii do rozruchów na tle religijnym między chrześcijanami a poganami, w wyniku których zniszczony został m.in. Serapejon<sup>15</sup>.

Ze wszystkich jednak lokalnych zamieszek, do których doszło w tamtym czasie, to z mieszkańcami Salonik rozprawiono się wyjątkowo krwawo i stanowczo, dlatego też na te wydarzenia nie pozostał obojętny biskup Ambroży z Mediolanu, tym bardziej, że sam władca miał w tym udział. Obłożył więc cesarza ekskomuniką<sup>16</sup>, co doprowadziło do konfliktu politycznego, który mógł narastać już od jakiegoś czasu (np. od spalenia synagogi w Kallinikum

<sup>12</sup> Informacje o rzezi w Salonikach w 390 roku n.e. można znaleźć w wielu źródłach, m.in. Ambroży, *Listy*, 51., Rufin z Akwilei, *Historia Kościelna*, 2, 18., Paulin z Mediolanu, *Żywot Ambrożego*, 7., Sozomen, *Historia Kościelna*, 7, 25., Teodoret z Cyru, *Historia Kościelna*, 5, 17.

<sup>13</sup> *The Theodosian Code and Novels and the Sirmondian Constitutions*, tł. i opr. Clyde Pharr, Princeton University Press, Princeton, 1952, s. 232.

<sup>14</sup> P. Szczur, *Rewolta podatkowa w Antiochii (387) w świetle przekazów Libaniasza i Jana Chryzostoma. Retoryka i fakty historyczne*, Roczniki Historii Kościoła Tom 1 (56) (2009), s. 49-75.

<sup>15</sup> Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. Stefan Józef Kazikowski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1986, s. 218-219, s. 353-354., Sokrates Scholastyk, *Historia kościelna*, 5, 16. Rozruchy w Aleksandrii opisuje również Teodoret: Teodoret, *Historia kościelna*, 5, 22 oraz Sozomen: Sozomen, 7, 15. (świętynię Serapisa zamieniono w kościół, gdzie osiedlili się mnisi).

<sup>16</sup> Ambroży, *Listy*, 51.



i groźby Ambrożego w postaci ekskomuniki). W odpowiedzi na ekskomunię nałożoną przez biskupa, cesarz wydaje dekrety uderzające w chrześcijan. Mowa tutaj o ustawie z 21 czerwca 390 r. n.e., w której zakazano kobietom poniżej 60. r. ż. pełnienia funkcji diakonis oraz przekazania majątku kościołowi<sup>17</sup> (tę drugą część zarządzenia odwołano dwa miesiące później<sup>18</sup>). Drugi dekret, opublikowany 2 września 390 r. n.e., zakazywał mnichom przebywania w miastach, jednocześnie nakazując mieszkać im w miejscach bezludnych<sup>19</sup> (prawo to obowiązywało przez dwa lata). Dodatkowo cesarz mianował na konsulów gorliwych pogan: Tatiana i Symmacha. Prawdopodobnie w tym samym czasie próbowano wypracować porozumienie między cesarzem a biskupem, a pośrednikiem między nimi był Rufin z Akwilei – kapłan i pisarz chrześcijański, doradca cesarza, który w 392 r. n.e. został konsulem.

Ostatecznie pod koniec 390 r. n.e. Teodozjusz odbywa pokutę i 25 grudnia zostaje ponownie przyjęty do kościoła<sup>20</sup>. Porozumienie zostaje więc osiągnięte, brak jednak relacji na podstawie których można byłoby odtworzyć przebieg rozmów i końcowe ustalenia. W każdym razie dwa miesiące później (24 lutego 391 r. n.e.) zostaje wydany dekret ostro uderzający w kultury pogańskie:

„Nikt niech się nie kala ofiarami ze zwierząt, niech nikt nie zabija niewinnej ofiary, niech nikt nie chodzi do pogańskich kaplic, nie nawiedza świątyń i nie czci wizerunków uformowanych kunsztem śmiertelnych, aby nie stał się winnym sankcji Boskich i ludzkich. Niech dostojników także dotyczy ta formuła (...)”<sup>21</sup>.

W powyższej ustawie powtórzono zakaz składania ofiar, czczenia wizerunków oraz zabroniono wchodzenia do świątyń. Zupełną nowością było rozszerzenie tego zakazu na dostojników i urzędników pod groźbą kary finansowej. Niemal tych samych kwestii dotyczył kolejny dekret wydany 16 czerwca 391 r. n.e.<sup>22</sup>.

Z kolei 8 listopada 392 r. n.e. wydano ustawę niejako podsumowującą poprzednie dwie, była ona jednocześnie najbardziej doprecyzowana w treści, dlatego można ją przytoczyć w całości:

„Nikt w ogóle z jakiegokolwiek rodu i stanu ludzi sprawujących godności, czy to mających władzę, czy sprawujących urząd honorowy, czy możny z urodzenia, czy skromnego rodu, pozycji, majątku, w żadnym w ogóle miejscu, w żadnym mieście niech ani nie zabija niewinnego zwierzęcia ofiarnego dla bezrozumnych bałwanów, ani też w tajemnym obrzędzie przebłagalnym nie

<sup>17</sup> Kodeks..., dz. cyt., s. 21- 22.

<sup>18</sup> Kodeks..., dz. cyt., s. 22.

<sup>19</sup> Kodeks..., dz. cyt., s. 35.

<sup>20</sup> Ambroży, *De obitu Theodosii oratio*.

<sup>21</sup> Kodeks..., dz. cyt., s. 115.

<sup>22</sup> Ibidem.

czci lara ogniem, geniusza czystym winem, penat wonią kadzidła i niech nie zapala świec, nie dokłada kadzideł, nie wieszka wieńców. 1. Jeśli więc ktoś odważy się składać ofiarę z zabitego zwierzęcia albo wróżyć ze świeżych wnętrzności, jako winny obraży majestatu niech zadenuncjowany dozwolonym dla wszystkich oskarżeniem otrzyma odpowiedni wyrok, nawet jeśli by nie dążył do niczego sprzecznego z dobrem władców ani niczego w związku z czymś dobrem. Wystarczy bowiem dla powagi zbrodni chcieć pogwałcić prawa samej natury, badać to, co zabronione, odsłaniać tajemnice, próbować tego, co zakazane, usiłować pozbawić kogoś życia, obiecywać nadzieję czyjejś śmierci. 2. Jeśli zaś ktoś dokładanym kadzidłem będzie czcił wizerunki wykonane ręką ludzką i trwające do czasu i w śmieszny sposób, bojąc się nagle tego, co sam wyobraził, czy to opasawszy drzewo wstążkami, czy wzniośszy ołtarz z wyrwanych darni, będzie usiłował czcić fałszywe wizerunki, wprawdzie darem o nikłej wartości, jednak z pełną zniewagą dla religii, ten jako winny pogwałcenia religii zostanie ukarany pozbawieniem tego domu czy posiadłości, w którym będzie wiadomo, że służył pogańskiemu zabobonowi. Bowiem uważamy, że wszystkie miejsca, o których wiadomo by było, że pachną dymem kadzidła – o ile jednak udowodni się, że posiadali je ci, którzy kadzidła używali – powinny być włączone do naszego Skarbu. 3. Jeśli zaś ktoś próbowałby praktykować taki rodzaj składania ofiar w świątyniach i kaplicach publicznych albo w cudzych domach i wsiach, jeśli wiadomo by było, że poważył się na to bez wiedzy właściciela, będzie zmuszony wnieść tytułem kary dwadzieścia pięć funtów złota, a tego, który pobłąza tej zbrodni, powstrzyma kara równa tej, którą poniesie składający ofiary. 4. Doprawdy chcemy, żeby było to przestrzegane tak przez namiestników prowincji, jak *obrońców* i kuriałów poszczególnych miast, aby bez zwłoki to, co ci drudzy odkryli, było donoszone do sądu, a doniesienia były karane przez tych pierwszych. Jeśli zaś ci drudzy uznaliby, że z sympatii trzeba coś ukryć albo pominąć z powodu niedbalstwa, będą podlegać postępowaniu sądowemu; zaś ci pierwsi, jeśli napomniani odroczyliby sprawę w wyniku pobłażliwości, zostaną ukarani trzydziestoma funtami złota, a także ich urzędy mają być obciążone taką samą karą<sup>23</sup>.

W żadnym z powyższych dekretów nie znajdziemy choćby wzmianki o zakazie organizacji igrzysk olimpijskich ani w ogóle wszelkiej maści rozrywek w różnym stopniu powiązanych z wierzeniami pogańskimi, nie można więc stwierdzić, że na podstawie tych ustaw igrzyska w Olimpii zostały zakazane. Wspomniane dekrety mogą również świadczyć o tym, że spór między biskupem a cesarzem został rozstrzygnięty na korzyść Ambrożego, dziwi bowiem tak nagła zmiana Teodozjusza w stosunku do wierzeń i budowlu pogańskich, gdy jeszcze 10 lat wcześniej zezwalał na wykorzystanie świątyń w celu organi-

<sup>23</sup> *Kodeks...*, dz. cyt., s. 116- 117.

zacji zgromadzeń miejskich. Dekrety z 391 i 392 r. n.e. można, a może przede wszystkim, powinno się rozpatrywać pod kątem politycznym, a dokładniej rzecz ujmując chęci przejęcia wpływów na dworze cesarskim przez biskupa Ambrożego i jego popleczników (co też nastąpiło). Na koniec wątku cesarza Teodozjusza jako rzekomego przeciwnika igrzysk należy dodać, że sam władca chętnie obserwował zmagania woźniców podczas igrzysk cyrkowych<sup>24</sup>.

Po śmierci Teodozjusza Wielkiego jego następcy – Arkadiusz i Honoriusz wydają 7 sierpnia 395 r. n.e. dekret<sup>25</sup> powtarzający postanowienia zawarte w ustawach z 391 i 392 r. n.e. Nieco odmienny charakter przyjmują brzmienia ustaw z 399 r. n.e. (może być to związane ze śmiercią biskupa Ambrożego w 397 r. n.e.<sup>26</sup>), których wydano wówczas 3 i oprócz zakazu składania ofiar jednocześnie nie pozwalano, by „(...) zostały usunięte świąteczne zebrania obywateli i wspólna radość wszystkich. Dlatego postanawiamy, aby (...) były ludziom dostarczane przyjemności według starego zwyczaju (...)”. Poza tym nakazano, by nie niszczyć świątyń<sup>27</sup>. Od 399 do wydania Kodeksu Teodozjusza w 438 r. n.e. pojawiło się jeszcze 7 ustaw dotyczących kwestii wierzeń pogańskich. Powtarzano w nich zakaz składania ofiar i praktykowania wierzeń we wszystkich formach, zaś świątynie kazano konfiskować i przeznaczyć na użytek publiczny<sup>28</sup>. Dopiero ostatni dekret z 14 listopada 435 r. n.e. jasno określa, co należy uczynić z istniejącymi jeszcze budowlami pogańskimi: „(...) polecamy, aby wszystkie ich kaplice, świątynie, sanktuaria, jeśli jeszcze teraz jakieś są nienaruszone, z nakazu urzędników były zburzone i oczyszczone przez postawienie znaku czcigodnej religii chrześcijańskiej (...)”<sup>29</sup>.

Powyższe ustawy pokazują, że wyparcie wierzeń pogańskich, tak głęboko zakorzenionych w kulturze mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego było niesamowicie trudne, o czym świadczy częstotliwość wydawanych ustaw, poruszających w zdecydowanej większości kwestię składania ofiar i innych form kultu, dlatego też wydaje się mało prawdopodobne, by nagle zaprzestano organizacji igrzysk w Olimpii na podstawie ustaw z 391 i 392 r. n.e. Poza tym istnieją jeszcze dwa inne źródła, wedle których olimpijskie agony wcale nie musiały zakończyć się w 393 r. n.e. Pierwszym z nich jest panegiryk napisany przez nadwornego poetę cesarza Honoriusza – Klaudiana. Powstał on w związku z objęciem urzędu konsula przez Flawiusza Manliusza Teodo-

---

<sup>24</sup> Piszą o tym Sokrates Scholastyk w *Historii kościelnej* 5, 26 i Sozomen Hermiasz w *Historii kościelnej* 7, 29, że jeszcze w dniu śmierci (17 stycznia 395 r.), Teodozjusz Wielki mimo choroby urządził igrzyska cyrkowe w Mediolanie.

<sup>25</sup> *Kodeks...*, dz. cyt., s. 117- 118.

<sup>26</sup> H. Pietras SJ (red.), *Starożytny kościół*, Wydawnictwo WAM, Kraków, 2006, s. 5.

<sup>27</sup> *Kodeks...*, dz. cyt., s. 118- 119.

<sup>28</sup> *Kodeks...*, dz. cyt., s. 120 -123.

<sup>29</sup> *Kodeks...*, dz. cyt., s. 123.

rusa, a miało to miejsce w 399 r. n.e. Na szczególną uwagę zwraca poniżej przytoczony fragment:

„Kaliopie pyta Alkidesa o zapaśników, by upewnił się, że nagrodzeni wieńcami Palemona i młodzi mężczyźni udekorowani przez elejskiego gromowładnego będą obecni”<sup>30</sup>.

Alkides oznacza Herkulesa – patrona palestry i treningu, Palemon – bóg morza był czczony na igrzyskach istmijskich, zaś elejski gromowładny odnosi się do posągu Zeusa w sanktuarium w Olimpii. Pod poetyckim płaszczem, Klaudian zaprasza na uroczystość zaprzysiężenia nowego konsula zwycięzców igrzysk olimpijskich i istmijskich. Pojawia się więc pytanie: skoro igrzyska od 6 lat były zakazane, dlaczego więc nadworny poeta cesarza Honoriusza zaprasza ich zwycięzców do Rzymu na tak ważną, państwową uroczystość? Nawet, jeśli to, co napisał Klaudian, jest tylko poetycką fantazją, wydaje się być co najmniej nie na miejscu wspomnienie o zwycięzcach zawodów sportowych przy założeniu, że igrzysk zakazano parę lat wcześniej.

Drugim źródłem jest „Scholia in Lucianum”. Scholia są to komentarze pisane na marginesach rękopisów greckich i łacińskich<sup>31</sup>. W tym wypadku chodzi o komentarze do dzieł Lukiana z Samostaty. Można tu znaleźć informacje na temat końca igrzysk w Olimpii:

„Igrzyska olimpijskie organizowano przez długi czas do panowania Teodozjusza, syna Arkadiusza. Po tym jak świątynia Zeusa Olimpijskiego została spalona, igrzyska olimpijskie zostały zarzucone”<sup>32</sup>.

Według przytoczonego fragmentu, igrzyska olimpijskie trwały aż do panowania Teodozjusza II (408-450). Mogło to więc nastąpić zarówno na początku, jak i w połowie V w. Być może miało to miejsce po 435 r. n.e., wtedy bowiem ukazał się wspomniany już dekret nakazujący zniszczenie wszystkich kaplic, świątyń i sanktuariów pogańskich, które jeszcze przetrwały.

W świetle przytoczonych źródeł nie można jednoznacznie stwierdzić, że igrzyska olimpijskie zostały zakazane w 393 r. n.e. w związku z ustawami wydanymi przez Teodozjusza Wielkiego, zaś kronikę Jerzego Kedrena, która jest uznawana za podstawowe źródło informacji na ten temat nie można uznać za wiarygodną, ze względu na błędy chronologiczne. Poza tym słynne dekryty Teodozjusza wydane w 391 i 392 r. n.e. były wynikiem konfliktu cesarza z biskupem Ambrożym, a nie chęcią zakazania igrzysk. Jeśli zaś chodzi o same ustawy zakazujące kultów pogańskich to w Kodeksie Teodozjusza pierwsze z nich pojawiają się już w 321 r. n.e., a wiadomo, że igrzyska w Olimpii odbywały się na pewno jeszcze w 385 r. n.e. W związku z tym igrzyska olim-

<sup>30</sup> *Claudian*, vol. I (tł. M. Platnauer), Harvard University Press, Cambridge, W. Heinemann, Londyn, 1922, s. 358-359.

<sup>31</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/scholia;2574971.html> (dostęp: 10.09.2019 r.).

<sup>32</sup> *Scholia in Lucianum*, opr. H. Rabe, in aedibus Teubneri, Stuttgart, 1971, s. 175-178.

pijskie mogły ulec stopniowej sekularyzacji, a świątynie i posągi pogańskie znajdujące się w olimpijskim gaju były traktowane jako dzieła sztuki, cenne ze względu na walory artystyczne, a nie jako obiekty kultu. Oznacza to, że agony były dalej organizowane bez pogańskiej otoczki. Większość ustaw była odpowiedzią na konkretne wydarzenia w cesarstwie, niekoniecznie więc musiała dotyczyć całego obszaru imperium, wreszcie znaczenie mogło mieć samo położenie Olimpii – z dala od dużych ośrodków miejskich, wskutek czego być może niektórych praw tam nie egzekwowano. Panegiryk Klaudiana i informacje o igrzyskach w „Scholia in Lucianum” są kolejnymi źródłami, wedle których można poddać w wątpliwość, że igrzyska olimpijskie zostały zabronione w 393 r. n.e., a biorąc pod uwagę błędy chronologiczne Kedrena nie można jednoznacznie stwierdzić, że chodziło mu o Teodozjusza Wielkiego, tylko o jego wnuka Teodozjusza II. Wówczas odpowiadałoby to innym przytoczonym tutaj źródłom.

Ostatnią kwestią, dającą do myślenia odnośnie do rzekomego zakazu organizacji igrzysk w Olimpii pod koniec IV w., są igrzyska olimpijskie w Antiochii. Organizowano je do 520 r. n.e. i były silnie inspirowane właśnie igrzyskami, które odbywały się w Olimpii<sup>33</sup>. Zatem czy jest możliwe, by zakazano organizacji igrzysk olimpijskich w 393 r. n.e., a wzorujące się na nich igrzyska w Antiochii odbywały się jeszcze przez ponad 100 lat?

Wobec powyższych informacji jest bardzo prawdopodobne, że igrzyska w Olimpii przetrwały IV w. i odbywały się jeszcze na początku V w., a być może i dłużej.

---

<sup>33</sup> Igrzyska w Antiochii opisał na podstawie źródeł starożytnych G. Downey w *A history of Antioch in Syria from Seleucus to the Arab Conquest*, Princeton University Press, Princeton, 1961.

**Dobiesław Dudek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## Karta pocztowa jako źródło historyczne do dziejów polskiego TG „Sokół”

**Streszczenie:** Celem artykułu było przedstawienie karty pocztowej jako źródła historycznego do dziejów polskiego „Sokoła”. Przed przystąpieniem do głównego tematu przypomnijmy ogólny stan badań związany z dokumentacyjnymi funkcjami karty pocztowej.

**Słowa kluczowe:** gimnastyka, kultura fizyczna, karta pocztowa

### Stan badań

Na temat kart pocztowych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pisał M. Małachowski<sup>1</sup>. Podobnie, na temat dawnych pocztówek tatrzańskich oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego jako obrazu ojczystego kraju i tożsamości narodowej oraz ich funkcji dokumentalnej i kulturowej w badaniach krajoznawczych, pisał A. Czarnowski<sup>2</sup>. Górskim schroniskom w obrazach pocztówkowych swoją pracę poświęcił T. Biesik<sup>3</sup>.

Pocztówkę legionową omówiła W. Wyganowska<sup>4</sup>, a skautową M. Mischuk<sup>5</sup>. Problematyce sportowej na widokówce były poświęcone artykuły I. Gryś<sup>6</sup> i D. Dudka<sup>7</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Małachowski, Zestawienie wydawnictw PTT w latach 1873-1948, „Wierchy” 1948, T. 18, s. 295; Bibliografia wydawnictw Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków 1948,

<sup>2</sup> A. Czarnowski, Dawne pocztówki tatrzańskie, „Wierchy” 1986, T. 90, s. 164; A. Czarnowski, Pocztówki tatrzańskie jako źródło do badań dziejów kultury, [w:] Aksjosemiotyka karty pocztowej. Pod red. P. Banasia, Prace kulturoznawcze III, Wrocław 1992, s. 205; A. Czarnowski, Pocztówki – wierny obraz kraju, „Poznaj Swój Kraj” 1986, nr 7, s. 20; A. Czarnowski, Historia pocztówek oraz ich rola dokumentalna i kulturowa. Materiały Sesji Krajoznawczej: zbiory pocztówek w kolekcjonerstwie krajoznawczym, Zamość 1988; A. Czarnowski, Pocztówki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego obraz ojczystego kraju i źródła tożsamości narodowej, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> T. Biesik, Schroniska górskie na starej pocztówce i fotografii, Bielsko-Biała 2004.

<sup>4</sup> W. Wyganowska, Pocztówka legionowa, [w:] Aksjosemiotyka, op. cit.

<sup>5</sup> M. Mischuk, Polskie pocztówki skautowe 1911-1914, „Harcerstwo” 1990, nr 11-12, s. 27.

<sup>6</sup> I. Gryś, Pocztówka sportowa, [w:] „Studia i Materiały MSiT”, tom V, 1989, s. 148.

<sup>7</sup> D. Dudek, Dwie serie pocztówek sportowych z 1911 r. z wizerunkami KS „Cracovia” i TS „Wisła”, „Studia Humanistyczne” 2006, nr 6, s. 183.

Ostatnimi czasy ukazały się liczne monografie dokumentujące, przez pryzmat karty pocztowej, życie lokalnych społeczności takich miejscowości jak: Zakopane<sup>8</sup>, Cieszyn<sup>9</sup>, Bielsko-Biała<sup>10</sup>, Kielce<sup>11</sup>, Kraków<sup>12</sup>, czy Tarnów<sup>13</sup>.

Regionalnym uwarunkowaniem krajoznawczym, na starych kartach pocztowych, poświęconych Jurze Krakowsko-Częstochowskiej dedykowano pięć wydawnictw albumowych<sup>14</sup>.

Na temat historii pocztówek pisał J. Kotłowski<sup>15</sup> i J. Zieliński<sup>16</sup>. Natomiast K. Słabosz-Palacz zwraca uwagę na fakt, że karta pocztowa łączyła elementy użytkowe ze sztuką, a w okresie zaborów pocztówka ze swą tematyką patriotyczną była jednym z elementów walki o utrzymanie polskości. Autorka podkreśla również, że element masowości produkcji kart pocztowych i ich uniwersalistyczny przekaz przyczynił się, iż widokówka spełniała jedną z najważniejszych funkcji komunikacyjnych i dokumentacyjnych życie społeczne przełomu XIX i XX w.<sup>17</sup>

A. Michaś opublikowała profesjonalne wydawnictwo poświęcone historii identyfikacji i kolekcjonowania fotograficznych kart pocztowych<sup>18</sup>.

Za największą naukową syntezę źródłową poświęconą dziejom kart pocztowych należy uznać opracowanie P. Banaś pt. „ORBIS PICTUS. Świat dawnej karty pocztowej”<sup>19</sup>. W jednym ze swoich artykułów P. Banaś pisał, że pocztówka niesie ważny przekaz informacji historyczno-kulturowej posiadając wartości dokumentacyjne, dlatego okazała się cennym źródłem dla

<sup>8</sup> J. Skłodowski, Zakopane i Tatry na starych pocztówkach, Warszawa 1992.

<sup>9</sup> H. Wawreczka, J. Spyra, M. Makowski, Cieszyn czeski. Cieszyn na starych widokówkach i fotografiach, 1999.

<sup>10</sup> P. Kening, W. Kominiak, Bielsko-Biała i okolice na dawnej pocztówce w czasach monarchii austro-węgierskiej, Bielsko-Biała 2001.

<sup>11</sup> S. Jemioł, K. Marchel, Kielce na dawnej pocztówce, Kielce 2005.

<sup>12</sup> J. Zieliński, Pozdrowienia z Krakowa, Krosna 2005.

<sup>13</sup> M. Tomaszewski, Tarnów. Wędrówka w przyszłość z kartą pocztową, Tarnów 2011.

<sup>14</sup> K. Lorek, J. Machnicki, J. Osiecki, Świętokrzyskie. Kartki z podróży, Kielce 2006; R. Kreczmański, Śladami starej pocztówki. Jura Częstochowska, Warszawa 2009; Tenże, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Warszawa 2007; Tenże, Ojców i okolice, Warszawa 2008; Tenże, Jura Krakowska, Warszawa 2008.

<sup>15</sup> J. Kotłowski, Dawne pocztówki. Historia – ikonografia – kolekcjonerstwo, Warszawa 1998.

<sup>16</sup> J. Zieliński, Historia karty pocztowej, Krosno 1999.

<sup>17</sup> K. Słabosz-Palacz, Karta pocztowa z lat 1870-1939 światło badań naukowych, [w:] Studia Bibliograficzno-bibliologiczne. Praca zbiorowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesora Wiesława Bieńkowskiego pod red. M. Kocójowej, Kraków 1995, s. 259.

<sup>18</sup> A. Michaś, Real & Other Photos. Wstęp do historii identyfikacji i kolekcjonowania wczesnych fotograficznych kartek pocztowych, Warszawa 2011.

<sup>19</sup> P. Banaś, ORBIS PICTUS. Świat dawnej karty pocztowej, Wrocław 2005.

etnografów, socjologów, historyków i historyków sztuki<sup>20</sup>, w tym oczywiście historyków kultury fizycznej.

### Baza źródełowa

Podstawą opracowania było 96 kart pocztowych udostępnionych przez Prezesa Konrada Firleja ze zbiorów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie<sup>21</sup>, 34 sokolich kart pocztowych ze zbiorów Dobiesława Dudka, 9 kart pocztowych - z ogólnej liczby 767 widokówek - opublikowanych przez P. Banaś w wydawnictwie pt. „ORBIS PICTUS. Świat dawnej karty pocztowej” oraz 7 kart pocztowych - z ogólnego zestawienia 495 widokówek - ze zbiorów Jerzego Zielińskiego opublikowanych w albumie pt. „Pozdrowienia z Krakowa”. Uzupełnienie analityczne stanowiły liczne źródła drukowane i opracowania.

### Wyniki badań

Tytułem wprowadzenia należy zauważyć, że zarówno niemieckie organizacje turnerskie<sup>22</sup> jak i organizacje „Sokoła” w całej Europie wydawały swoje karty pocztowe w celu udokumentowania życia organizacyjnego, kulturalnego i gimnastycznego. W analizowanych zbiorach zachowały się pocztowe karty wydane z okazji I Zlotu „Sokoła”, który odbył się dnia 18 VI 1882 r. w Pradze z okazji dwudziestolecia powstania czeskiego „Sokoła”<sup>23</sup>, z IV Zlotu „Sokoła”, który odbył się w dniach 29, 30 VI i 1 VII 1901 r. w Pradze<sup>24</sup>, z II zlotu w Zagrzebiu w 1911 r.<sup>25</sup>, z VI Zlotu „Sokoła”, który odbył się w 1912 r. w Pradze<sup>26</sup>,

<sup>20</sup> P. Banaś, Karta pocztowa jako przedmiot badań, [w:] Aksjosemiotyka, op. cit, s. 5.

<sup>21</sup> A. Łopata, Wzbogacony zbiór archiwum krakowskiego „Sokoła”, „Przegląd Sokoli” 2016, nr 29/30, s. 9.

<sup>22</sup> P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 551, s. 336 i Nr 552, s. 337.

<sup>23</sup> I Zlot „Sokoła” w Pradze w 1882 r. z okazji dwudziestolecia powstania. Ćwiczenia wolne mężczyzn na boisku złotowym, Zbiory DD; B. Andraszek, Karta pocztowa jako źródło do dziejów czeskiego „Sokoła”, AWF Kraków 2015. [Praca licencjacka pod kierunkiem prof. nadzw. dr hab. D. Dudka].

<sup>24</sup> IV Zlot „Sokoła” w Pradze w 1901 r. Ćwiczenia oddziałów męskich, Zbiory DD; IV Zlot „Sokoła” w Pradze w 1901 r. Ćwiczenia oddziałów żeńskich, Zbiory DD; IV Zlot Czesko-Słowiańskiego Sokolstwa w Pradze w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1901 r. Wiadomości dla polskich sokolów wydane przez okręg sokoli krakowski, Kraków 1901.

<sup>25</sup> II Hrvatski Svesokolski Slet u Zagrebu 1911 x 4, Zbiory TG.

<sup>26</sup> VI Zlot „Sokoła” w Pradze w 1912 r. Ćwiczenia oddziałów męskich, Zbiory DD; VI Zlot „Sokoła” w Pradze w 1912 r. Maraton. Zapaśnicy, Zbiory DD; VI Zlot „Sokoła” w Pradze w 1912 r. Ćwiczenia wolne oddziałów żeńskich, Zbiory DD.



ze zlotu w Brnie z 1914 r.<sup>27</sup>, z IX zlotu w Pradze z 1932 r.<sup>28</sup> i z XI zlotu też w Pradze<sup>29</sup>, ale odbytego już w 1948 r. Ciekawą tematykę zawiera 13 kart pocztowych czeskiego „Sokoła” z lat trzydziestych XX w., w tym dwie z konterfektem Jindricha Fugnera (1822-1865), oraz jedną z pomnikiem-grobowcem jednego z założycieli czeskiego „Sokoła”, Mirosława Tyrsa (1832-1884). Wszystkie karty zawierają główne przesłanie „Sokoła” czeskiego zawarte w haśle „TUZME SE”<sup>30</sup>. Znaną są również karty pocztowe wydane z okazji 40 rocznicy śmierci M. Tyrsa przedstawiające jego konterfekt w wizji artystycznej malarza Viktora Olivy<sup>31</sup>. W innej karcie pocztowej z 1925 r. wykorzystano wizję malarską Venceslava Cerneho, aby przedstawić ideę przemiany pokoleń w czeskim ruchu sokolim po hasłem „VLAST VOLA!” („OJCZYŻNA WZYWA!”)<sup>32</sup>.

Kwerenda źródłowa i analiza polskich sokolich kart pocztowych upoważnia do sformułowania wniosku, że wszystkie karty można podzielić na siedem grup tematycznych.

Pierwszą grupę stanowią te karty pocztowe, które dokumentują życie lokalnych gniazd „Sokoła”, a do nich możemy przykładowo zaliczyć: „Sokoła” w Bytomiu<sup>33</sup>, „Sokoła” Łódź – Bałuty<sup>34</sup>, „Sokoła” w Jarosławiu<sup>35</sup>, „Sokoła” w Kołomyi<sup>36</sup>, „Sokoła” w Pnikucie<sup>37</sup>, „Sokoła” w Zakopa-

<sup>27</sup> Slet Sokolstva v Brne 1914 x 1, Zbiory TG.

<sup>28</sup> IX Slet Vsesokolsky v Praze 1932 x 4, Zbiory TG.

<sup>29</sup> XI Svesokolski Slet u Pragu 1948 x13, Zbiory TG.

<sup>30</sup> Ceska Obec Sokolska Sokolskim Mensinam x 13 (w tym x 2 Jindrich Fugner, pomnik-grobowiec pamięci M. Tyrsa x 1, a wszystko pod hasłem TUZME SE, lata 30 XX w.), Zbiory TG; Pomnik M. Tyrsa, [w:] P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 553, s. 337; Czeski dyskobol sokoli, [w:] Ibidem, Nr 554, s. 338; D. Polzerova, Sokół czeski w latach 1862-1914, AWF Kraków 2015. [Praca magisterska Promotor Prof. nadzw. dr hab. Dobiesław Dudek]

<sup>31</sup> M. Tyrs w wizji malarskiej Viktora Oliwy (lata trzydzieste XX w.), Zbiory D. Dudka; Czeski „Sokół” na tle płaskorzeźby Tyrsa i Fugnera w wizji artystycznej Viktora Oliwy, (lata trzydzieste XX w.), Zbiory DD.

<sup>32</sup> VLAST VOLA! (OJCZYŻNA WZYWA!). 1925 r. Artystyczna wizja przemiany pokoleń w czeskim „Sokole” według Venceslava Cerneho, Zbiory DD.

<sup>33</sup> Sokół w Bytomiu 1912 x 1, Zbiory TG; M. Ponczek, Ze studiów nad powstaniem, rozwojem i upadkiem górnośląskiego „Sokoła” 1895-1947, Katowice 2011.

<sup>34</sup> Sokół Łódź – Bałuty x 1 (przed 1914 r.), Zbiory TG; L. Dąbrowski, F. Waszkiewicz, Dzieje Sokolstwa w Łodzi, Łódź 1921.

<sup>35</sup> Pozdrowienia z Jarosławia. Zjazd Sokolów w Jarosławiu, [w:] P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 555, s. 338.

<sup>36</sup> „Sokół” Kołomyja. Oddział żeński, [w:] P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 556, s. 339.

<sup>37</sup> Włościańskie polskie towarzystwo „Sokół” w Pnikucie (Orkiestra sokola), Zbiory DD; TG „Sokół” – Pnikut, [w:] S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku gniazd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1884-1914), Rzeszów 2004, s. 111.

nem<sup>38</sup>, „Sokoła” w Krakowie<sup>39</sup>, czy też w Chicago<sup>40</sup>. Na wszystkich tego typu kartach przedstawiono ćwiczących „Sokołów” w różnych formacjach statycznych, jak chociażby ta anonimowa z atelier fotograficznego, ale podpisana wymownie: „MIR Z PRZYJACIELEM, A WALKA Z WROGIEM”<sup>41</sup> lub podczas dynamicznych ćwiczeń gimnastycznych, a nawet paramilitarnych, do których w pierwszej kolejności zaliczymy manewry z lancą, która miała być podstawą tzw. gimnastyki narodowej lansowanej w „Sokole” od początku XX w.<sup>42</sup>

Drugą grupę kart pocztowych tworzą te, które dokumentują życie gniazd lokalnych przez pryzmat infrastruktury architektonicznej sal gimnastycznych i administracyjnych „Sokoła”, zwanych sokolniami, a do nich możemy zaliczyć przykładowo: sokolnie w Cieszynie<sup>43</sup>, Jarosławiu<sup>44</sup>, Strzyżowie<sup>45</sup>, Czortkowie<sup>46</sup>, Samborze<sup>47</sup>, Przemyślu<sup>48</sup>, Krakowie<sup>49</sup>, czy w Krakowie Podgórzu<sup>50</sup>. Jak pisze J. Snopko galicyjski „Sokół” należał do organizacji bardzo zamożnych posiadał bowiem 113 własnych budynków z salami gimnastycznymi

<sup>38</sup> Musztra górali. Zakopane (przed 1914 r., Zbiory DD; TG „Sokół” – Zakopane, [w:] Ibidem, s. 41; M. Mantyka, 100 lat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zakopanem, Zakopane 1995.

<sup>39</sup> Pamiątka 25-lecia Sokoła Krakowskiego, rysunek S. Fabiańskiego, x 1 („Sokół” z szablą nawołuje o świt wolności), Zbiory TG; Jubileuszowy Zlot Sokoli w Krakowie ku uczczenia pięćdziesięciolecia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie 1885-1935, Kraków 1935; Pamiątka Sokoła Krakowskiego 1885-1896, Kraków 1896; Tabela statystyczna polskich związkowych Towarzystw gimnastycznych sokolich w Austrii za rok 1911, [w] AP w Krakowie, Oddział I Zbiory na Wawelu, Spuścizna po Kazimierzu Kaczmarczyku, sygn. KK 24/1.

<sup>40</sup> Zastęp ćwiczący Zw. Sok Pol. w Stan. Zjed. P. A. x 1 (Chicago przed 1914 r.), Zbiory TG.

<sup>41</sup> Mir z przyjacielem, a walka z wrogiem (przed 1914 r.), Zbiory DD.

<sup>42</sup> Ćwiczenia lancą (przed 1914 r.), Zbiory DD; Sz. Ruciński, Ćwiczenia lancą, Kraków 1901.

<sup>43</sup> Na sokolnię w Cieszynie x 1 (lata 30 XX w.), Zbiory TG; Jednodniówka wydana z okazji Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Krakowskiej w Cieszynie dnia 30 czerwca i 1 lipca 1923 r, Cieszyn b.d.w.; Jednodniówka wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie 1891-1931, Cieszyn 1931.

<sup>44</sup> Gmach Sokoła w Jarosławiu (przed 1914 r.), Zbiory TG; TG „Sokół” – Jarosław, [w:] S. Zaborniak, Na galicyjskim, op. cit., s. 105.

<sup>45</sup> Gmach Sokoła w Strzyżowie (przed 1914 r.), Zbiory TG; TG „Sokół” – Strzyżów, [w:] Ibidem, s. 94.

<sup>46</sup> Gmach „Sokoła” w Czortkowie (przed 1914 r.), Zbiory DD, TG „Sokół” – Czortów, [w:] Ibidem, s. 145.

<sup>47</sup> Gmach „Sokoła” w Samborze (przed 1914), Zbiory DD; TG „Sokół” – Sambor, [w:] Ibidem, s. 117.

<sup>48</sup> Gmach „Sokoła” w Przemyślu (przed 1914 r.), Zbiory TG; TG „Sokół” – Przemyśl, [w:] Ibidem, s. 111.

<sup>49</sup> Gmach „Sokoła” w Krakowie (przed 1914 r.), Zbiory DD; TG „Sokół” – Kraków, [w:] Ibidem, s. 23.

<sup>50</sup> Gmach „Sokoła” w Krakowie Podgórze (przed 1914 r.), Zbiory DD; TG „Sokół” – Podgórze, [w:] Ibidem, s. 35.

i 131 boisk<sup>51</sup>. Z naszych ustaleń wynika, że w 1911 roku „Sokół” posiadał 106 własnych budynków, natomiast S. Zaborniak podaje, że 1913 roku było ich już 126.<sup>52</sup>

Trzecia tematyka sokolich kart pocztowych związana jest z działalnością galicyjskiego skautingu. Jedne z pierwszych pochodzą z 1911 r. i dokumentują plenerowe ćwiczenia gimnastyczne i musztry skautów, które odbyły się 25 VI 1911 r. w Zawadowie<sup>53</sup>. Inne, zupełnie unikalne, to pięć kart przedstawiających ćwiczenia skautowe podczas budowy drewnianego mostu na Błoniach Krakowskich w 1913 r.<sup>54</sup>. Do niezmiernie rzadkich należą karty pocztowe dokumentujące życie obozowe polskich harcerzy w Skolem w 1913 r.<sup>55</sup>, lub chociażby karty dokumentujące scenki rodzajowe z koloni skautowej w Ostalowicach. Źródła prasowe dostarczają informacji, że całą serię widokówek z koloni w Ostalowicach tworzyło osiem następujących ujęć: „Przy kuchni polowej”, „Kuchnia polowa”, „Poczta”, Nauka strzelania”, „W polu (mycie naczyń)”, „Raport”, „W obozie”<sup>56</sup>, oraz ósme ujęcie pt. „Tyralierka”, które posiadamy w swoich zbiorach<sup>57</sup>. Znane są również karty pocztowe przedstawiające malarskie sylwetki polskich skautów<sup>58</sup>. Pierwsze drużyny harcerskie powstały we Lwowie w roku 1911 z inicjatywy działaczy „Sokoła” i przy ich pomocy materialnej<sup>59</sup>.

Do czwartej grupy należy zaliczyć te karty, które dokumentują najważniejsze wydarzenia organizacyjne „Sokoła”, a mianowicie zloty sokole. W pierwszej kolejności IV Zlot Sokolstwa Polskiego, który odbył się w dniach 28 i 29 czerwca 1903 r. we Lwowie<sup>60</sup>. Najliczniejszą część stanowią karty pocztowe

---

<sup>51</sup> J. Snopko, Oblicze ideowo-polityczne „Sokoła” galicyjskiego w latach 1867-1914, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 36.

<sup>52</sup> S. Zaborniak, Na galicyjskim szlaku, op. cit., s. 5 i 11.

<sup>53</sup> Po kąpieli obyla się w Zawadowie gimnastyka, a potem musztra drużyna. I Sokoli Zlot Doraźny z udziałem skautów 25 VI 1911, Zbiory DD.

<sup>54</sup> Z życia skautów – budowa mostu. Nakładem krakowskich drużyn skautowych x 5 (1913 r.), Zbiory TG.

<sup>55</sup> Obóz skautowy w Skolem 2 X 1913 x 1 (namioty w górach), Zbiory TG. Obóz skautowy w Skolem 2 X 1913 x 1 (Gotuj broń), Zbiory DD; D. Dudek, A zaczęło się w Skolem, „Przegląd Sokoli” 2002, nr 10, s. 7.

<sup>56</sup> Harcerze, „Życie Polskie” 1914, maj, s. 164.

<sup>57</sup> Tyralierka. Kolonia w Ostalowicach, Zbiory D. Dudka

<sup>58</sup> Harcerz, Zbiory DD; Dwóch harcerzy, Zbiory DD; Harcerz autorstwa T. Korpały, Zbiory DD; Czuwaj – straż nad Wisłą. Obraz biwakujących skautów W. Kossaka, Zbiory DD.

<sup>59</sup> Sokolstwo Polskie, „Przew. Gim. Sokół” 1927, nr 10, s. 124.

<sup>60</sup> IV Zlot Sokolstwa Polskiego w d. 28 i 29 czerwca 1903 we Lwowie x 2 („Sokół” ze sztandarem z orłem i „Sokół” na koniu), Zbiory TG; IV Zlot Sokolstwa Polskiego w d. 28 i 29 czerwca 1903 we Lwowie x 2 (sokół z hantlami w szponach na tła miasta Lwowa oraz „Sokół” z hantlami i „Sokolica” na księżycu), Zbiory DD; Cz. Michalski, Powstanie i działalność Towarzystwa Gim-

dokumentujące V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie, który odbył się w dniach 15-17 lipca w 1910 r., wydane nakładem krakowskiego „Sokoła”, przedstawiające różne ćwiczenia gimnastyczne na Boisku Złotowym zlokalizowanym na Błoniach Krakowskich<sup>61</sup>. Nakładem „Sokoła” krakowskiego ukazał się również cykl pocztówek poświęconych obchodom złotowym, ale o charakterze patriotycznym, w których przekaz miał charakter symboliczny przedstawiający apoteozę wielkiego polskiego sokolstwa, w którym Zawisza Czarny mianuje na swojego spadkobiercę „Sokoła” z hasłem „CZUWAJ”<sup>62</sup> oraz nawiązujący do potęgi jagiellońskiej polskich królów<sup>63</sup>. Ciekawa dokumentacja dotyczy również obchodów grunwaldzkich poświęconych wydarzeniom na Placu Matejki. Przedstawia ona odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego wraz z przemarszem różnych organizacji społecznych m.in. delegacji „Sokoła”<sup>64</sup> oraz oddziałów żeńskich „Sokoła” ulicą Floriańską na Rynek Główny w Krakowie<sup>65</sup>. Zachowały się również karty pocztowe z tego zlotu, ale wydane nakładem „Sokoła-Macieży” we Lwowie z hasłem przewodnim: **POGROMCY KRZYŻAKÓW SOKOLSTWO POLSKIE 1410-1910**<sup>66</sup>.

Zlot grunwaldzki w Krakowie był największą manifestacją polskiej siły i patriotyzmu w okresie zaborów, dlatego B. Limanowski zanotował w swoich pamiętnikach, że: „Obchód grunwaldzki był wielką manifestacją narodową”<sup>67</sup>,

---

nastycznego „Sokół” we Lwowie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, [w:] Lwów. Miasto. Społeczeństwo. Kultura. Tom II. Studia z dziejów Lwowa. Pod red. H. W. Żalińskiego i K. Karolczaka, Kraków 1998, s. 457; Śpiewnik Sokoli. Pamiętka IV Powszechnego Zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w czerwcu 1903, Zebrał i ułożył F. Barański, Kraków 1903.

<sup>61</sup> V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r., (Ćwiczenia wolne na boisku złotowym x 2, Ustawienia do ćwiczeń wolnych na boisku złotowym x 1, Ćwiczenia oddziałów żeńskich na Boisku złotowym x 1, Ćwiczenia maczugami na boisku złotowym x 1, ćwiczenia sokołów x 3 i sokolic x 1), Zbiory TG; Wieniec Grunwaldzki z 1910 roku. Wydawnictwo historyczne. Pamiętkowe ilustrowane, Kraków 1910; Na pamiętkę uroczystego obchodu grunwaldzkiego w Krakowie w dniach 15, 16 i 17 lipca 1910; AP w Krakowie, Grunwaldzki obchód, sygn. 881-884.

<sup>62</sup> V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r. x 2 (Zawisza Czarny mianuje „Sokoła” z hasłem CZUWAJ), Zbiory TG; V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r. x 1 (krąg sokołów w locie nad Wawelem), Zbiory DD.

<sup>63</sup> V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r. x 7 (Jagiello, Wawel, sokoły w koronie, orzeł w koronie, „Sokół” gra na trąbce pobudkę niepodległości), Zbiory TG.

<sup>64</sup> Obchód Grunwaldzki – Plac Matejki x 11 (przemarsze różnych organizacji społecznych w tym sokoła), Zbiory TG; Pomnik Króla Jagielly. Pamiętka uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w dniach 15-go, 16-go, 17-go lipca 1910 r., Kraków 1910.

<sup>65</sup> Przemarsz oddziałów żeńskich „Sokoła” Ulicą Floriańską w Krakowie. 1410-1910, Zbiory DD.

<sup>66</sup> Cztery karty czarno białe wydane we Lwowie z okazji 1910 r. z hasłem **POGROMCY KRZYŻAKÓW SOKOLSTWO POLSKIE 1410-1910**, x 2 („Sokół” na trąbce wzywa do powstania, rycerz średniowieczny na koniu, insygnia władzy królewskiej), Zbiory TG; M. Wolańczyk, Macierz sokoła w 60-letnim rozwoju 1867-1927, Lwów 1927.

<sup>67</sup> B. Limanowski, Pamiętnik. T. 3. (1907-1919), Warszawa 1961, s. 155; D. Dudek, Zlot Grunwaldzki 1910, „Przegląd Sokoli” 2003, s. 12, s. 26.

a E. Kubalski podsumowywał: „Od tej chwili propaganda i agitacja ruchu zbrojnego staje się coraz żywszą, na zlotach, zjazdach, a ruch wyzwolenczy rozprzestrzenia się po całym kraju”<sup>68</sup>. Niezmiernie unikalna karta pocztowa to „Dar Królewaków Sokolstwu Małopolskiemu podczas Zlotu Grunwaldzkiego dn. 15-17 lipca 1910 r.” przedstawiająca replikę pomnika króla polskiego z warszawskiego Placu Zamkowego<sup>69</sup>. Niezmiernie rzadka karta pocztowa przedstawia Pomnik Grunwaldzki w Szczakowej<sup>70</sup>.

Mało znana karta pocztowa dokumentuje sokoli Zlot Związkowy, który odbył się w dniach 15-17 sierpnia 1913 r. w Poznaniu nakładem Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemieckim<sup>71</sup>. I w końcu karta pocztowa dokumentująca VIII Zlot Sokolstwa Polskiego, który odbył się w dniach 26-29 VI 1937 r. w Katowicach<sup>72</sup>. Za bardzo ciekawą należy uznać kartę pocztową, która przedstawia pokaz gimnastyczny „Sokoła” podczas Wystawy Sportowej na warszawskich Dynasach w 1903 r., a więc na kilka lat przed powstaniem „Sokoła” w zaborze rosyjskim<sup>73</sup>.

Piątą grupę stanowią karty pocztowe związane z obchodami wielkich wydarzeń historycznych, takich jak chociażby powstania 1863 r.<sup>74</sup> lub rzeczywistego udziału „Sokoła” w przełomowych chwilach historycznych, jak tego związanego z przemarszem szwadronu ułanów Śniadowskiego sformowanego z „Sokołów”, który w sierpniu 1914 r. wyruszył ze Strzelcami J. Piłsudskiego przeciwko Rosji<sup>75</sup>. Do tej grupy zaliczamy również karty pocztowe, które jednoznacznie wskazują na orientację polityczną „Sokoła” skierowaną przeciwko zaborcy pruskiemu. W jednej z nich „Sokół” symbolicznie powala na ziemię pruskiego żołdaka<sup>76</sup>. Konsekwencją politycznych orientacji było tworzenie w Galicji przed wybuchem I wojny światowej organizacji paramilitarnych pod

<sup>68</sup> E. Kubalski, *Krótki zarys historii i organizacji sokolstwa polskiego*, Kraków 1931, s. 14.

<sup>69</sup> *Dar Królewaków Sokolstwu Małopolskiemu podczas Zlotu Grunwaldzkiego dn 15-17 lipca 1910 r.* x 1 (replika pomnika króla polskiego z warszawskiego Placu Zamkowego), Zbiory TG.

<sup>70</sup> *Pomnik Grunwaldzki w Szczakowej (przed 1914 r.)*, Zbiory DD.

<sup>71</sup> *Zlot Związkowy 15-17 sierpnia 1913 r. w Poznaniu*, Nakł. Związku Sokołów Polskich w Państwie Niemiecki x 1 (bez akcentów wojskowo-patriotycznych), Zbiory TG; *Pamiętka Zlotu Sokolstwa w Poznaniu w dniach 15-16 sierpnia 1896 r.*, Poznań 1896.

<sup>72</sup> *VIII Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach w dniach 26-29 VI 1937*, [w:] P. Banaś, *ORBIS*, op. cit., Nr 449, s. 276.

<sup>73</sup> *Pokaz gimnastyczny „Sokoła” podczas Wystawy Sportowej na Dynasach w Warszawie w 1903 r.*, Zbiory DD.

<sup>74</sup> *Karty pocztowe z okazji powstania styczniowego 1863-1913, pod hasłem SIĘY MORALNE – SIĘY MATERIALNE*, Nakł. ZPGT Sokolich we Lwowie x 4 (okowy, łańcuchy, tężyzna fizyczna), Zbiory TG.

<sup>75</sup> *Szwadron Ułanów Śniadowskiego sformowany z „Sokołów”, który w sierpniu 1914 roku wyruszył ze Strzelcami Komendanta J. Piłsudskiego przeciw Rosji*, Zbiory DD.

<sup>76</sup> *Na szczęście i zdrowie na ten Nowy Rok*, autor W. Lisowiecki, Zbiory DD.

nazwą Stałych Drużyn Sokolich, zwanych również polowymi. Karty pocztowe o tej tematyce należą do zupełnych wyjątkowych. Jedna z nich przedstawia ćwiczenia polowe Stałych Drużyn Sokolich lwowskiego „Sokoła” z 1913 r.<sup>77</sup>.

Szósta grupa kart pocztowych ma charakter propagandowo-patriotyczny<sup>78</sup>. Słusznie zauważa P. Matusik, że było to spowodowane konsekwencją ideologii programowej „Sokoła” odwołującej się do zmitologizowanego etosu rycerstwa polskiego, kultu wielkich postaci historycznych jako symboliki narodowej tożsamości i niezawisłości. W dalszej kolejności apoteoza męstwa, hartu ducha, tężyzny fizycznej, cnot moralnych, patriotyzmu jako integralnej części uświadomienia i wychowania narodowego będącymi podwalinami przyszłej walki o wielką i niepodległą Polskę<sup>79</sup>.

Do siódmej grupy zaliczymy te karty pocztowe, które były poświęcone tematyce sokolej, ale zostały wydawane przez niezależnych wydawców. Do nich zaliczamy cztery konnych „Sokołów” na tle wawelskiego zamku nakładem F. Francicia<sup>80</sup>, kartę pocztową wydaną nakładem M. D., z której wpływy miały zasilić III Zlot Okręgowy „Sokoła” w Krakowie<sup>81</sup>, kompilacyjną widokówkę przedstawiającą Park Jordana i gmach krakowskiego „Sokoła” wydaną przez Marcina Salba<sup>82</sup>, sokolnię krakowską w ujęciu J. Kleina<sup>83</sup>, najstarsze ze znanych ujęć sokolni krakowskiego „Sokoła”, ale z perspektywy ulicy Wolskiej<sup>84</sup> oraz dwie karty przedstawiające gmach „Sokoła” w Podgórzu<sup>85</sup>.

<sup>77</sup> Ćwiczenia polowe Stałych Drużyn Sokoła „Sokoła-Macierzy” w 1913 r., Zbiory DD.

<sup>78</sup> Sześć kart kolorowych, „Sokoli” na koniach, w ordynku wojskowym, sztandary, zerwane kajdany repliki malarskie (przed 1914 r.), Zbiory TG; „Sokół” jako spadkobierca greckiej tradycji tężyzny fizycznej i wojskowej (przed 1914 r.), Zbiory DD; „Sokół” jako spadkobierca polskiego rycerstwa z hasłem CZUWAJ, Zbiory DD; „Sokół” jako spadkobierca Polskich Legionów H. Dąbrowskiego, Zbiory DD; „Sokół” jako pogromca zaborców z hasłem: „W GÓRĘ SERCA, W GÓRĘ GŁOWY! W GÓRĘ SZTANDAR NARODOWY!” (przed 1914 r.), Zbiory DD; Przemarsz czterech „Sokołów” w szyku wojskowym ze sztandarem, rysunek Walerego Eljasza Radzikowskiego, [w:] P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 421, s. 262; „Sokół” unosi wieko grobowca i wypuszcza orła niepodległości, rysunek Walerego Eljasza Radzikowskiego, [w:] P. Banaś, ORBIS, op. cit., Nr 422, s. 263.

<sup>79</sup> P. Matusik, Między gimnastyką a polityką: z dziejów „Sokoła” polskiego 1867-1914, „Mówiący Wiek” 1996, nr 6, s. 25.

<sup>80</sup> Cztery jeźdźcy sokoli na tle Zamku Wawelskiego, nakładem F. Francicia, [w:] J. Zieliński, Pozdrowienia, op. cit., Nr 65, s. 75.

<sup>81</sup> Na fundusz III Zlotu Okręgowego „Sokoła” w Krakowie, [w:] Ibidem, Nr 365, s. 222.

<sup>82</sup> Park Jordana i gmach krakowskiego „Sokoła”, nakładem Marcina Salba, [w:] Ibidem, Nr 106, s. 124.

<sup>83</sup> Gmach krakowskiego „Sokoła”, nakładem J. Kleina, [w:] Ibidem, nr 148, s. 141.

<sup>84</sup> Widok gmachu krakowskiego „Sokoła” z perspektywy ulicy Wolskiej, [w:] Ibidem, Nr 234, s. 176.

<sup>85</sup> Gmach „Sokoła” w Podgórzu x 2, [w:] Ibidem, Nr 413, s. 239 i Nr 421, s. 242.

Do jednych z najciekawszych należą karty pocztowe przedstawiające „Sokołów” w reprezentacyjnych strojach wydane nakładem krakowskiej firmy Salon Malarzy Polskich<sup>86</sup>.

### Zakończenie

W podsumowaniu należy stwierdzić, że karta pocztowa posiada znakomite funkcje dokumentacyjne dotyczące dziejów polskiego „Sokoła”. Jest doskonałym źródłem informacji o funkcjonowaniu „Sokoła” w nurcie statutowej pracy organicznej jak i na polu realizacji zadań niepodległościowych. Możemy postawić śmiałą tezę, że być może karta pocztowa, ze względu na masowość produkcji jak i uniwersalny przekaz, mogła odegrać większą rolę w popularyzacji założeń ideowo-programowych „Sokoła” wśród społeczeństwa polskiego niż specjalistyczna prasa sokoła przeznaczona jednak dla dość elitarnego grona członków tej patriotycznej organizacji.

---

<sup>86</sup> „Sokół” ze sztandarem sokolim, Nakładem Salonu Malarzy Polskich w Krakowie 1903 r., Zbiory DD.

**Eligiusz Małolepszy, Teresa Drozdek-Małolepsza, Krzysztof Kościański**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

## **Sporty zimowe w województwie wołyńskim w okresie lat trzydziestych XX w.**

**Streszczenie:** Województwo wołyńskie leżało w środkowo-wschodniej części II Rzeczypospolitej Polskiej. Mieszkańcy Wołynia byli społeczeństwem wielokulturowym. Obszar województwa zamieszkiwany był przez społeczeństwo narodowości polskiej, ukraińskiej, żydowskiej, niemieckiej, czeskiej, rosyjskiej oraz innych narodowości. Na obszarze województwa dominowała ludność wiejska. Mieszkańcy miast stanowili zaledwie 13% społeczności.

### **Cel pracy**

Celem pracy jest przedstawienie sportów zimowych w województwie wołyńskim w latach trzydziestych XX w. W zakresie stanu badań brak jest publikacji odnoszącej się do przedstawienia dziejów sportów zimowych na obszarze Wołynia. W zakresie bazy źródłowej pracę oparto na źródłach pierwotnych, głównie prasowych.

### **Metody i problemy badawcze**

Podstawową metodą badawczą wykorzystaną przy przygotowaniu niniejszej pracy, była analiza źródeł historycznych. Zastosowano również metodę syntezy, indukcji, dedukcji oraz metodę porównawczą. Wyszukiwano następujące problemy badawcze:

1. Czy w okresie lat trzydziestych XX w. nastąpił wzrost poziomu sportów zimowych w województwie wołyńskim?
2. Jakie uwarunkowania miały wpływ na działalność społeczności wołyńskiej w zakresie sportów zimowych?
3. Czy w omawianym okresie zwiększyła się liczba uczestników sportów zimowych na Wołyniu?

### **Wyniki**

W latach trzydziestych XX w. nastąpił rozwój sportów zimowych w województwie wołyńskim. Zostały powołane struktury związków okręgowych, hokeja na lodzie i narciarstwa. Nastąpił rozwój infrastruktury sportowej oraz kształcenia kadr dla potrzeb sportowych, m.in. kadry instruktorskiej i sędziowskiej. Sporty zimowe były uprawiane przez dzieci i młodzież szkolną, członków klubów i towarzystw sportowych i społecznych. Na Wołyniu organizowano zawody sportowe na szczeblu lokalnym, regionalnym i wojewódzkim. Reprezentanci województwa wołyńskiego uczestniczyli w zawodach sportowych na szczeblu ogólnopolskim, nie odnosząc większych sukcesów sportowych.

### **Wnioski**

Na podstawie stanu badań, jak również niniejszej pracy, porównując lata dwudzieste i trzydzieste XX w. w odniesieniu do działalności sportowej w województwie wołyńskim, należy stwierdzić, iż w latach trzydziestych XX w. nastąpił znaczący rozwój działalności



sportowej, w odniesieniu do lat dwudziestych XX w. Uwaga ta ma swoje uzasadnienie także w zakresie sportów zimowych, głównie hokeja na lodzie i narciarstwa.

**Słowa kluczowe:** województwo wołyńskie, Krzemieniec, lata trzydzieste XX w., sporty zimowe, narciarstwo, hokej na lodzie, Wołyński Okręgowy Związek Narciarski, Wołyński Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie

Celem pracy jest przedstawienie sportów zimowych w województwie wołyńskim w latach trzydziestych XX w. Województwo wołyńskie leżało w środkowo-wschodniej części II Rzeczypospolitej Polskiej. Graniczyło od północy z województwem poleskim, od strony zachodniej z województwem lubelskim, na południowym zachodzie z województwem lwowskim, od południa z województwem tarnopolskim. Wschodnia granica województwa stanowiła granicę państwową Rzeczypospolitej Polskiej ze Związkiem Radzieckim. W województwie wołyńskim zamieszkiwało wiele narodowości, m.in. polska – 16,6% (346 000), ukraińska – 68,4% (1 426 900), żydowska – 9,9% (205 500), niemiecka – 2,3% (46 900), czeska – 1,5% (31 000), rosyjska – 1,1% (23 400), inne narodowości – 0,2%<sup>1</sup>. Mieszkańcy miast stanowili zaledwie 13% społeczeństwa.

W zakresie stanu badań największe znaczenie poznawcze ma publikacja E. Małolepszego i T. Drozdek-Małolepszej dotycząca sportu w powiecie krzemienieckim w latach 1932-1939<sup>2</sup>. Praca ta może stanowić przyczynek do dziejów sportów zimowych w województwie wołyńskim w okresie II Rzeczypospolitej. Niniejszą publikację oparto na źródłach pierwotnych, głównie prasowych. Podstawową metodą badawczą wykorzystaną przy przygotowaniu

<sup>1</sup> E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, D. Bakota, *Zarys działalności administracyjnych struktur Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w województwie wołyńskim (1927-1939)*, (w:) E. Małolepszy, J. Kosiewicz, N. Organista (red.), *Z najnowszych dziejów kultury fizycznej i turystyki w Polsce i w Europie (w okresie XIX-XX wieku)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, pod red., Częstochowa 2018, s.89, <http://dx.doi.org/10.16926/zndkfftp2018.06>.

<sup>2</sup> E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, *Sport in the county of Kremenets in the light of "Życie Krzemienieckie" magazine (1932-1939)*, „Sport i Turystyka. Środkowoeuropejskie Czasopismo Naukowe”, 2019 t. 2, nr. 3, s. 39-58; <http://dx.doi.org/10.16926/sit.2019.02.22>. Zob. też: E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, D. Bakota D., Tsos, *Sport in Volyn in the years 1921-1939. Outline history*, „Фізичнев иховання, спорт і культура здоров'я у сучасному суспільстві”: зб. наук. пр. Східноєвроп. нац. ун-т ім. Лесі Українки, Луцьк, №3 (2017), s.73–81; <https://doi.org/10.29038/2220-7481-2017-03-73-81>; T. Drozdek-Małolepsza, E. Małolepszy, *Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” okręgu wołyńskiego (1922-1939)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Kultura Fizyczna”, t. XVII, nr 2 (2018), s. 69-84, <http://dx.doi.org/10.16926/kf.2018.17.14>; E. Małolepszy, T. Drozdek-Małolepsza, D. Bakota, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności Związku Strzeleckiego w województwie wołyńskim w latach 1921-1939. Zarys dziejów*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie Kultura Fizyczna”, t. XVI, nr 4 (2017), s. 11-26; <http://dx.doi.org/10.16926/kf.2017.16.35>.

niniejszej pracy była analiza źródeł historycznych. Zastosowano również metodę syntezy, indukcji, dedukcji oraz metodę porównawczą. Wyszukiwane problemy badawcze:

1. Czy w okresie lat trzydziestych XX w. nastąpił wzrost poziomu sportów zimowych w województwie wołyńskim?
2. Jakie uwarunkowania miały wpływ na działalność społeczności wołyńskiej w zakresie sportów zimowych?
3. Czy w omawianym okresie zwiększyła się liczba uczestników sportów zimowych na Wołyniu?

Na terenie województwa wołyńskiego budowano obiekty sportowe dla potrzeb sportów zimowych. Inicjatywa budowy skoczni narciarskiej należała do Sekcji Obrony Państwa i Wychowania Fizycznego Zjednoczenia Organizacji Społecznych (ZOS) w Krzemieńcu<sup>3</sup>. Sekcję utworzono w dniu 29 grudnia 1931 roku<sup>4</sup>. Teren do budowy skoczni znajdował się w okolicach Jeziora Zgniłego. Profil skoczni zaprojektował inż. architekt Zdzisław Celarski. Według obliczeń na skoczni można było oddawać skoki o długości od 30 do 40 m<sup>5</sup>. Prace w zakresie budowy skoczni rozpoczęły się na początku listopada 1932 r. W końcu 1932 r. zostało zakończone wznoszenie skoczni narciarskiej w Krzemieńcu<sup>6</sup>. Z inicjatywy Sekcji Obrony Państwa i Wychowania Fizycznego ZOS uroczyste otwarcie skoczni nastąpiło 15 stycznia 1933 r. W tym dniu odbyły się inauguracyjne zawody sportowe w narciarstwie<sup>7</sup>. Na uroczystości otwarcia skoczni narciarskiej byli obecni m.in.: M. Godlewski (wicewojewoda wołyński), J. Józewska (żona wojewody wołyńskiego), S. Czarnocki (starosta powiatu krzemienieckiego), płk M. Freund-Krasicki (dowódca brygady Korpusu Ochrony Pogranicza – KOP Wołyń), W. Klimkiewicz (prezes Okręgowego Związku Narciarskiego we Lwowie, delegat Polskiego Związku Narciarskiego – PZN), kpt. Zieliński (komendant Okręgu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (WFiPW)). Krzemieniec w okresie międzywojennym był największym ośrodkiem sportów zimowych na Wołyniu. Na uroczystości otwarcia skoczni oraz zawodach sportowych było obecnych około 2 tysięcy widzów<sup>8</sup>. Z inicjatywy ZOS została wybudowana w 1933 r. skocznia treningowa oraz domek (szatnia) dla narciarzy<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 11, s. 29-30.

<sup>4</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 4, 176.

<sup>5</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 11, s. 30.

<sup>6</sup> „Wołyń”, 1933 nr 3, s. 13.

<sup>7</sup> Skocznia narciarska w Krzemieńcu otwarta, „Wołyń”, 1933 nr 4, s. 5; „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 1, s. 27.

<sup>8</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 1, s. 39.

<sup>9</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 3, s. 75-76.

Skocznie narciarskie zostały wybudowane także w innych miejscowościach województwa wołyńskiego, m.in. w Ostrogu<sup>10</sup>. Kluby sportowe przygotowały lodowiska, np. z inicjatywy Koła Sportowego Gimnazjum Państwowego w Kowlu przygotowywano w sezonie zimowym 1932/1933 lodowisko dla potrzeb hokeja i łyżwiarstwa<sup>11</sup>.

Istotnym elementem w rozwoju aktywności fizycznej było wytwarzanie sprzętu sportowego. Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego (PKWFiPW) w Zdołbunowie, przy Szkole Rzemieślniczej w Ostrogu nad Horyniem powstała wytwórnia nart<sup>12</sup>. Uczniowie, według redakcji czasopisma „Wołyń” z lutego 1933 r., wyprodukowali około 200 par nart. Nabywcami nart byli nie tylko miłośnicy sportu narciarskiego z powiatu zdołbunowskiego, ale także z dalszych regionów Polski, m.in. z Warszawy.

Kursy instruktorskie organizowano z inicjatywy klubów sportowych. Krzemieniecki Klub Sportowy urządził w dniach od 15 stycznia 1931 r. do 7 lutego 1931 r. kurs narciarski na terenie Krzemieńca<sup>13</sup>. W kursie uczestniczyło 30 osób, podzielonych na dwie grupy: młodzieżową oraz osób starszych. Szczególny postęp w przyswajaniu rzemiosła narciarskiego wykazała grupa młodzieży. Ważną rolę w kształceniu kadr instruktorskich odgrywało ZOS. W kursie narciarskim, zorganizowanym przez ZOS, który realizowany był w dniach 15-20 lutego 1932 r. uczestniczyły 24 osoby<sup>14</sup>. Spośród uczestników kursu 11 osób należało do Policyjnego Klubu Sportowego (PKS) Krzemieniec, 3 osoby do ZS, 4 członków Kół Młodzieży Wiejskiej (KMW), 3 żołnierzy oraz 4 osoby niestowarzyszone. Zajęcia na kursie prowadzili J. Kozłowski i F. Groński. Kursy z zakresu narciarstwa organizował PKWFiPW w Krzemieńcu. Na początku 1932 r. z inicjatywy komitetu zorganizowano kurs narciarski dla 30 uczniów hufców szkolnych<sup>15</sup>.

Kursy narciarstwa w Krzemieńcu kontynuowano w kolejnych latach. W okresie II połowy grudnia 1933 r. z inicjatywy Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) został zorganizowany 10-dniowy kurs narciarstwa dla harcerzy z województwa wołyńskiego<sup>16</sup>. W okresie od 18 do 30 stycznia 1934 r. został przeprowadzony kurs narciarski dla instruktorów Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP)<sup>17</sup>. Zorganizowany przez Wojewódzki Ośrodek WF kurs

<sup>10</sup> „Wołyń”, 1933 nr 6, s. 9. Była to skocznia dla początkujących narciarzy.

<sup>11</sup> „Wołyń”, 1933 nr 3, s. 13.

<sup>12</sup> „Wołyń”, 1933 nr 6, s. 9.

<sup>13</sup> S. Pomykański, Krzemieniecki Klub Sportowy, „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 1, s. 26.

<sup>14</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 2, s. 32; 1932 nr 4, s. 28.

<sup>15</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 3, s. 28-29.

<sup>16</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 1, s. 30-31.

<sup>17</sup> Tamże, s. 30.

był prowadzony przez narciarza por. Dziewulaka. W kursie wzięło udział 26 narciarzy KOP, m.in. z Borszczowa, Pińska, Sarn, Tarnopola, Zaleszczyk, Zbaraża. Czołowy skoczek narciarski ze Lwowa – Józef Lankosz poprowadził w styczniu 1934 r. kurs narciarski dla skoczków, w którym uczestniczyło 12 sportowców z województwa wołyńskiego. Na zakończenie kursu odbył się konkurs w skokach narciarskich, w którym zwyciężył Józef Lankosz (Karpackie Towarzystwo Narciarzy – KTN), wyprzedzając J. Kozłowskiego i A. Mielniczuka<sup>18</sup>. Obok wymienionych kursów, w pierwszym kwartale 1934 r. planowano zorganizować kursy narciarskie dla dzieci i młodzieży (w wieku 10-14 lat oraz 15-18 lat); kursy narciarskie w powiecie krzemienieckim: w Beresteczku, Katerburgu, Kołodnie, Stożku, Szumsku i Wiśniowcu<sup>19</sup>.

Liczba obozów i kursów narciarskich wzrosła po utworzeniu Wołyńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego (OZN). W sezonie sportowym 1936 r. (styczeń – luty) w programie prac Wołyńskiego OZN zaplanowano 12 obozów i kursów: obozy treningowe dla narciarzy z Wołynia (przeszkolenie w biegach i skokach); kursy dla początkujących i zaawansowanych narciarzy (dostępne dla wszystkich); kurs sędziowski i instruktorski (dla sportowców zrzeszonych w Wołyńskim OZN); kurs dla dzieci do lat 14<sup>20</sup>. Kursy i obozy narciarskie realizowano w różnych miejscowościach województwa wołyńskiego, w Dubnie, Janowej Dolinie, Krzemieńcu, Łucku, Równym, Sarnach i Zdołbunowie. Głównymi organizatorami kursów i obozów był Zarząd Wołyńskiego OZN, Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (SN PTK) w Łucku, SN ZOS w Krzemieńcu, SN KS „Polonia” Zdołbunów, KS „Słucz” Sarny, SN KS Strzelec Janowa Dolina, Komitet WF i PW w Dubnie i Równym.

Kursy i obozy narciarskie planowano przeprowadzić w sezonie sportowym (1937/1938)<sup>21</sup>. Większość z nich dotyczyła szkolenia sportowego początkujących adeptów sportu narciarskiego, m.in. kursy dla początkujących narciarzy miały się odbyć w Krzemieńcu (organizator PKS „Horyń”), Dubnie, Janowej Dolinie, Łucku, Równem i Wiśniowcu (organizator Komendy WF i PW).

Wołyński OZN został powołany w dniu 20 października 1934r.<sup>22</sup> Siedziba związku mieściła się w Krzemieńcu. Kwestia powołania Wołyńskiego OZN

<sup>18</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 1, s. 30; Zob. też: S. Zaborniak, *Skoki narciarskie w Polsce w latach 1907-1939*, Rzeszów-Krosno 2013, s. 193.

<sup>19</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 11, s. 435-436.

<sup>20</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 12, s. 533.

<sup>21</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1937 nr 24, s. 513.

<sup>22</sup> A. Berger, *Po zakończeniu sezonu narciarskiego*, „Życie Krzemienieckie”, 1934, nr 3, s. 85-86; J. Kozłowski, *Utworzenie Wołyńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego z siedzibą w Krzemieńcu*, „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 10, s. 332-333; S. Zaborniak: *Skoki narciarskie w Polsce w latach 1907-1939*, Rzeszów-Krosno Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Pigionia w Krośnie 2013, s. 81; *Rocznik Sportowy 1934*. Warszawa 1934, s. 424-425. Do momentu powołania Wołyńskiego OZN, sekcje narciarskie klubów i towarzystw sportowych województwa

znalazła się w programie i została pozytywnie rozpatrzona na posiedzeniu Rady Narciarskiej PZN w październiku 1934 r., odbytym w Krakowie. W obradach rady uczestniczył Julian Kozłowski – członek Komisji Narciarskiej ZOS. Teren działalności Wołyńskiego OZN miał się pokrywać się z obszarem województwa wołyńskiego, a nawet wykraczać poza jego granice<sup>23</sup>.

Ważne znaczenie dla rozwoju sportu narciarskiego miała Ogólno-Wołyńska Konferencja Narciarska, połączona ze zjazdem Wołyńskiego OZN, zorganizowana w Krzemieńcu w dniu 24 listopada 1935 roku<sup>24</sup>. W posiedzeniu wzięli udział m.in.: Jan Beupre (burmistrz Krzemieńca), Jerzy Bonkowicz-Sittauer, Stefan Czarnocki, por. Wacław Dziewulak (delegat DOK nr II w Lublinie), Puławski, przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych oraz delegaci 22 klubów sportowych. Obradom przewodniczył starosta dubieński J. Bonkowicz-Sittauer<sup>25</sup>. Uczestnicy reprezentowali następujące ośrodki Wołynia: Białokrynica, Dederkały, Dubno, Janowa Dolina, Krzemieniec, Łuck, Równe, Sarny, Zdołbunów. W trakcie posiedzenia uczestnicy wysłuchali sprawozdań dotyczących stanu narciarstwa wołyńskiego, sprawozdania zarządu Wołyńskiego OZN. Przedstawiono program prac na sezon narciarski 1935 r. Dokonano wyboru nowego zarządu Wołyńskiego OZN, w skład którego weszli: Julian Kozłowski – prezes (Krzemieniec), por. W. Dziewulak – wiceprezes (Łuck), Ludwik Gronowski – referent sportowy (Krzemieniec), Kazimierz Żyliński i Andrzej Mackiewicz – sekretarze, Urbanowicz (Janowa Dolina), Romanowski (Łuck), Hatała (Równe), Tarkowski i S. Czarnocki (Krzemieniec), W. Jeremi Śliwiński (Równe) – członkowie zarządu<sup>26</sup>.

Utworzenie Wołyńskiego OZN wpłynęło na rozwój sportu narciarskiego, a także szersze zainteresowanie miejscowego społeczeństwa tą dziedziną aktywności fizycznej. W programie sportowym na 1936 r. (w okresie styczeń – luty) przewidziano 24 imprezy sportowe<sup>27</sup>. Zawody narciarskie miały zostać zorganizowane w różnych miejscowościach województwa wołyńskiego, m.in. w Dederkałach, Dubnie, Janowej Dolinie, Klewaniu, Krzemieńcu, Kulikowie, Łucku, Równym, Sarnach, Wiśniowcu i Zdołbunowie. W kalendarzu imprez

---

wołyńskiego wchodziły w skład Lwowskiego OZN, m.in. były to następujące sekcje narciarskie: Amatorski Klub Sportowy (AKS) „Bona” Krzemieniec, ŻKS „Hasmonea” Krzemieniec, Polski KS „Horyń” Krzemieniec, Krzemieniecki KS i Oddział Narciarski przy Zjednoczeniu Organizacji Społecznych Powiatu Krzemienieckiego.

<sup>23</sup> J. Kozłowski, Utworzenie Wołyńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego z siedzibą w Krzemieńcu, „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 10, s. 332-333.

<sup>24</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 12, s. 531-534.

<sup>25</sup> Jerzy Bonkowicz-Sittauer był starostą dubieńskim w okresie od lutego 1933 r. do lipca 1936 r.

<sup>26</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 12, s. 534.

<sup>27</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 12, s. 533.

najważniejszymi zawodami były Mistrzostwa Wołyńskiego OZN, które zostały przeprowadzone w dniach 1-2 lutego 1936 r. w Krzemieńcu.

Wołyński Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie (Wołyński OZHL) początkowo miał siedzibę w Równem, a następnie w Kowlu<sup>28</sup>. W skład OZHL wchodziły następujące kluby: Akademicki Związek Sportowy (AZS) Lublin, „Ognisko” Kowel, „Pogoń” Równe, „Strzelec” Janowa Dolina. Według redakcji czasopisma „Wołyń”, w styczniu 1933 r. funkcjonował już Wołyński Podokręg Hokeja na Lodzie<sup>29</sup>. W rozgrywkach hokeja na lodzie w sezonie 1933 r. (początek roku), miały wziąć udział kluby z następujących miast: Łuck, Kowel, Krzemieniec i Równe. Z inicjatywy Wołyńskiego Podokręgu Hokeja na Lodzie odbyło się „porozumiewawcze” posiedzenie rówieńskich klubów sportowych<sup>30</sup>. Na posiedzeniu uchwalono przydział członkom wszystkich klubów biletów ulgowych 50% na imprezy urządzone przez wszystkie kluby oraz postanowiono utrzymywanie poprawnych stosunków między poszczególnymi klubami.

W II połowie 1933 r. Polski Związek Hokeja na Lodzie (PZHL), po opinii Związkowej Komisji Sportowej, przemianował istniejący Podokręg Wołyński na samodzielny Wołyński OZHL<sup>31</sup>. Walne Zgromadzenie Wołyńskiego OZHL odbyło się 22 października 1933 r. w Równem. W skład zarządu okręgu weszli: płk Józef Werobej (prezes), Izidor Rosenmann (wiceprezes), Józef Tarnogórski (sekretarz, skarbnik), Bolesław Bukowiecki (kapitan sportowy), asp. Paweł Piotr Kochmański, Zam Abraham, Chaim Gelman (członkowie). Oprócz zarządu, dokonano także wyborów Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. W skład tego pierwszego gremium weszli: por. Leon Kukiołk, Józef Gelb, Manus Barman, Waław Studziński i por. Roman Szpindura; natomiast do Sądu Koleżeńskiego: kom. Jan Bober, Jakub Motowiłowker i Waław Studziński<sup>32</sup>. Dokonano podziału drużyn w zakresie rozgrywek ligowych. Do klasy A Wołyńskiego OZHL zaliczono Wołyński KS „Pogoń” Równe, WKS Równe i PKS Równe. Delegatem na okręg łucki Polskiego Związku Łyżwiarskiego (PZŁ) został w 1937 r. Jan Krysztopa<sup>33</sup>. Siedziba okręgu mieściła się w Łucku.

<sup>28</sup> Rocznik Sportowy 1934. Warszawa 1934, s. 460; E. Małolepszy, *Sport na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w świetle czasopisma „Sport Polski” (1937-1939)*, (w:) K. Obodyński, P. Król, W. Bajorek (red.), *Spoleczno-kulturowe studia z kultury fizycznej*, Rzeszów Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2012, s. 358.

<sup>29</sup> „Wołyń”, 1933 nr 5, s. 7.

<sup>30</sup> „Wołyń”, 1933 nr 15, s. 7.

<sup>31</sup> „Wołyń”, 1933 nr 51, s. 6.

<sup>32</sup> Tamże. Redakcja czasopisma podała adres do korespondencji: Wołyński Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie w Równem, skrzynka pocztowa nr 53.

<sup>33</sup> E. Małolepszy, *Sport na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w świetle czasopisma „Sport Polski”*..., s. 360.

W ramach sportowej akcji zimowej 1933/1934 w Krzemieńcu, przeprowadzonej przez Gimnazjum Wydziału Powiatowego, Szkołę Handlową oraz Radę Miejską, wyodrębniono trzy działy: narciarstwo, saneczkarstwo i łyżwiarstwo<sup>34</sup>. Efektem akcji było m.in. wysłanie i ukończenie przez 2 uczniów kursu narciarskiego dla przodowników. Pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego, A. Hoffmanówny i H. Kobylińskiego, Koło Sportowe zorganizowało 3 kursy narciarskie (dla chłopców i dziewcząt). W kursach uczestniczyło 28 chłopców i 16 dziewcząt oraz 10 uczniów Szkoły Handlowej. Na zakończenie kursów przeprowadzono zawody i wycieczki narciarskie. Spośród uczestników kursu dla chłopców, 16 uzyskało tytuły przodowników. Kurs prowadził Targoński – instruktor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Jedną z największych imprez młodzieży szkolnej w sportach zimowych były Igrzyska Zimowe Młodzieży Szkolnej<sup>35</sup>. W zawodach, które zostały rozegrane w Krzemieńcu, w dniach 31 stycznia – 2 lutego 1937 r., udział wzięło 347 uczniów z 24 szkół średnich, z terenu województwa wołyńskiego. Program zawodów składał się z następujących dyscyplin: hokej na lodzie, łyżwiarstwo figurowe, narciarstwo i saneczkarstwo. W łyżwiarstwie figurowym rozegrano jazdę indywidualną i jazdę parami; w narciarstwie – biegi dziewcząt na dystansie 4 km i 6 km, biegi chłopców na dystansie 7 km i 9 km; w saneczkarstwie zjazd na torze saneczkowym o długości 300 m<sup>36</sup>. Współzawodnictwo przeprowadzono przy mroźnej pogodzie (przy mrozie –14 do –18 stopni Celsjusza). W ogólnej punktacji zawodów, zarówno w kategorii chłopców, jak również dziewcząt, zwyciężyło Gimnazjum Liceum Krzemienieckiego<sup>37</sup>. We współzawodnictwie wyróżniły się inne placówki oświatowe: Państwowe Gimnazjum z Dubna, Gimnazjum Samorządowe z Krzemieńca oraz Państwowe Gimnazjum ze Zdobunowa.

W rozwoju narciarstwa na Wołyniu znaczącą rolę odegrał Krzemieniec. Głównie rozgrywano zawody o zasięgu lokalnym. W dniu 12 marca 1932 r. odbyły się zawody narciarskie PKS Krzemieniec<sup>38</sup>. Program zawodów składał się z następujących konkurencji: bieg patrolowy ze strzelaniem na dystansie 2,5 km, bieg zjazdowy, bieg na dystansie 5 km. Wśród 20 startujących, najlepszym okazał się posterunkowy Świętek, wyprzedzając Mola i Kwasińskiego.

W dniu 15 stycznia 1933 r. z okazji otwarcia skoczni narciarskiej w Krzemieńcu, odbyły się zawody narciarskie, w których brali udział sportowcy

<sup>34</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 2, s. 53-54.

<sup>35</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1937 nr 3, s. 48.

<sup>36</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1937 nr 5-6, s. 108-111.

<sup>37</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1937 nr 3, s. 48.

<sup>38</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 3, s. 28-29.

Okręgowego Związku Narciarskiego we Lwowie<sup>39</sup>. W konkurencji skoków narciarskich zwyciężył Józef Lankosz, wyprzedzając Andrzeja Teysere (obydwaj Karpackie Towarzystwo Narciarzy – KTN we Lwowie)<sup>40</sup>. Pierwszym rekordzistą skoczni został J. Lankosz, który w konkursie oddał skok długości 27 m<sup>41</sup>. W biegu narciarskim na dystansie 11 km wzięło udział 44 zawodników. Najlepszym zawodnikiem w tej konkurencji okazał się J. Lankosz. W konkurencji narciarzy III klasy trzy pierwsze miejsca zajęli członkowie KKS. Zwyciężył A. Stefaniuk, przed J. Dubrowińskim i M. Ergetowskim.

Zawody narciarskie inaugurujące sezon sportowy 1933/1934 odbyły się w Krzemieńcu w dniu 14 stycznia 1934 roku<sup>42</sup>. Tradycyjnie rozegrano bieg narciarski i konkurs skoków narciarskich. Oprócz narciarzy z Wołynia (Krzemieniec, Łuck, Równe) w zawodach wzięli udział sportowcy z okręgu lwowskiego, z klubów – AZS Lwów, KTN Lwów, SN „Czarni” Lwów oraz TTN Kraków i AZS Cieszyn. W biegu narciarskim na dystansie 13 km udział wzięło 40 zawodników. Zwyciężył Głodkiewicz (TTN Kraków), wyprzedzając J. Lankosza (KTN Lwów) i Łamacza (AZS Cieszyn). Z narciarzy wołyńskich najlepszy był W. Obeziuk (KKS). W konkursie skoków najlepszy wynik osiągnął J. Lankosz, II miejsce zajął Kozdruń (TTN Kraków) oraz Głodkiewicz. Spośród narciarzy z Wołynia, V miejsce zajął A. Mielniczuk (PKS Krzemieniec). Zawody cieszyły się znaczącym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Zgromadziły około 3 tysiące publiczności. Po zawodach odbyła się uroczystość wręczenia nagród, z udziałem prezesa ZOS – S. Czarnockiego. Oprócz tych zawodów, w kalendarzu imprez narciarskich przewidziano na Wołyniu rozegranie zawodów narciarskich we Włodzimierzu Wołyńskim (biegi narciarskie, 21 stycznia 1934 r.) oraz w Krzemieńcu (3 imprezy narciarskie w lutym 1934 r.)<sup>43</sup>.

W dniu 7 października 1934 r. odbyło się posiedzenie Komisji Narciarskiej ZOS, któremu przewodniczył Kozłowski<sup>44</sup>. W trakcie posiedzenia ustalono terminarz imprez sportowych w okresie od 29 grudnia 1934 r. do 3 marca 1935 r. Na jego program składały się następujące zawody w narciarstwie: bieg zjazdowy na dystansie 4 km (organizator „Hasmonea”); bieg sztafetowy 5 x 6 km (KKS); zawody na otwarcie sezonu (ZOS); Żydowskie Mistrzostwa

<sup>39</sup> Skocznia narciarska w Krzemieńcu otwarta, „Wołyń”, 1933 nr 4, s. 5.

<sup>40</sup> Józef Lankosz był zawodnikiem SN PTT Zakopane. W 1928 r. przeniósł się do Jaremca i studiował na Uniwersytecie Lwowskim.

<sup>41</sup> J. Lankosz osiągnął w skoku poza konkursem wynik 31 m, zaś w serii próbnej 34 m.

<sup>42</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 1, s. 29-30.

<sup>43</sup> „Wołyń”, 1933 nr 51, s. 6. W dniu 2 lutego 1934 r. miały odbyć się zawody narciarskie dla młodzieży szkolnej; w dniu 4 lutego 1934 r. zawody Międzyklubowe Zawody Wołyńskie (biegi i skoki narciarskie); w dniach 24-25 lutego 1934 r. Narciarskie Mistrzostwa Wołynia (biegi i skoki narciarskie oraz kombinacja narciarska).

<sup>44</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 9, s. 296.



Wołynia („Hasmonea”); Międzyklubowe Mistrzostwa Wołynia (KKS); Mistrzostwa Wołynia (ZOS); zawody młodzieży szkolnej; zawody slalomowe (KKS). W sezonie sportowym 1934/1935 r. po raz pierwszy w województwie wołyńskim odbył się bieg patrolowy ze strzelaniem (biathlon)<sup>45</sup>. Zawody zostały przeprowadzone z inicjatywy działaczy PKS Krzemieniec. W latach następnych program zawodów był jeszcze bogatszy, m.in. w sezonie sportowym 1937/1938 (12-13 lutego 1938 r.) zaplanowano zawody międzyokręgowe Wilno – Wołyń<sup>46</sup>.

Na Wołyniu organizowano zawody narciarskie, których celem było zdobycie Odznaki PZN. W marcu 1933 r. podczas zawodów narciarskich odznaką narciarską zdobyło 20 uczestników imprezy<sup>47</sup>. Zawody zostały przeprowadzone z inicjatywy działaczy PKS Krzemieniec.

W lutym 1938 r. przeprowadzono w Krzemieńcu międzyklubowe zawody drużynowe o nagrodę przechodnią Okręgowego Urzędu WFiPW<sup>48</sup>. Rywalizowano w dwóch konkurencjach: biegu na dystansie 12 km i w skokach narciarskich. Zwyciężył zespół KKS Krzemieniec wyprzedzając Licealny Klub Sportowy (Międzyszkolny Klub Liceum Krzemienieckiego). Zawody narciarskie organizowano w Krzemieńcu dla Hufców PW. W rozegranych w dniu 6 lutego 1938 r. zawodach narciarskich najlepszymi okazały się zespoły z Białokrynicy, Dederkał, Szumska i Wiśniowca.

Mistrzostwa w konkurencjach narciarskich o mistrzostwo województwa wołyńskiego odbyły się w dniach 24-25 lutego 1934 roku<sup>49</sup>. Zawody zostały zdominowane przez narciarzy KKS. Mistrzostwo Wołynia w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w biegu na dystansie 9 km zwyciężył J. Stepaniuk; w biegu na dystansie 15 km – A. Stepaniuk; w konkursie skoków narciarskich – W. Kołłątaj; w kombinacji norweskiej – A. Mielniczuk (PKS Krzemieniec). W klasyfikacji drużynowej Nagrodę Przechodnią Okręgowego Urzędu WF i PW w Lublinie na rok 1934 zdobyli narciarze KKS. W zawodach nie rozegrano konkurencji z udziałem kobiet.

Zawody o mistrzostwo Wołyńskiego OZN rozegrano w Krzemieńcu, w dniach 16-17 lutego 1935 roku<sup>50</sup>. Protektorat honorowy nad mistrzostwami objął wojewoda wołyński Henryk Józewski. W zawodach wzięła udział dość liczna grupa zawodników, około 70. Z tej liczby połowę stanowili sportowcy przyjezdni, m.in. z Dubna, Łucka, Równego i Dederkał. Startowali również wojskowi z 24 pp. z Łucka, 43 pp. z Dubna, 12 pułku ułanów

<sup>45</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 3, s. 127.

<sup>46</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1937 nr 24, s. 513.

<sup>47</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1933 nr 3, s. 143.

<sup>48</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1938 nr 3, s. 74.

<sup>49</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1934 nr 2, s. 53.

<sup>50</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 2, s. 77-79.

z Krzemieńca oraz KOP. W zawodach wystąpili również narciarze z Warszawy. Rozegrano trzy konkurencje, w których wyłoniono mistrzów Wołyńskiego OZN: w biegu na dystansie 18 km I miejsce zajął Stanisław Sawicki (PKS Łuck); w konkursie skoków zwyciężył Berko Kuter („Hasmonea” Krzemieniec); kombinację norweską wygrał W. Kollątaj (KKS). W programie zawodów znalazły się konkurencje, wśród których organizatorzy nie przyznawali tytułów mistrzowskich Wołyńskiego OZN; w biegu na dystansie 18 km dla niestowarzyszonych najlepszy okazał się K. Fedor (KOP Dederkały); w biegu na dystansie 12 km (dla stowarzyszonych w Wołyńskim OZN) – I miejsce zajął S. Gindsberg („Hasmonea”); w biegu na dystansie 12 km dla niestowarzyszonych wygrał M. Mejler („Hasmonea”).

Kolejne mistrzostwa Wołyńskiego OZN odbyły się w dniach 22-23 lutego 1936 r.<sup>51</sup> Do zawodów przystąpiło 48 zawodników. Spośród uczestników zabrakło narciarzy KS „Strzelec” Janowa Dolina. W konkurencji biegu na dystansie 15 km zwyciężył A. Stepaniuk (KKS), wyprzedzając J. Stepaniuka (KKS) i A. Mielniczuk (PKS „Horyń”). W konkursie skoków narciarskich trzy pierwsze miejsca zajęli narciarze KKS: Mielniczuk, Jenkner i Obeziuk<sup>52</sup>. Mielniczuk został także mistrzem Wołyńskiego OZN w kombinacji norweskiej. Poza konkurencjami o mistrzostwo Wołynia, rozegrano jeszcze dwie konkurencje: bieg narciarski i konkurs skoków (zawody dostępne także dla sportowców spoza Wołyńskiego OZN) o nagrodę przechodnią Zarządu Miejskiego w Krzemieńcu. W obydwu konkurencjach zwyciężył Rayski (KS „Wisła” Zakopane). Zawody zostały przygotowane bardzo dobrze pod względem organizacyjnym. Przyczyniły się do wzrostu popularności narciarstwa miejscowego społeczeństwa, jak również wykazały, iż Krzemieniec jest głównym ośrodkiem tego sportu na Wołyniu.

Najważniejszą imprezą narciarską w 1938 r. były mistrzostwa Wołyńskiego OZN. Zostały rozegrane w Krzemieńcu w dniach 23-24 stycznia 1938 roku<sup>53</sup>. Mistrzostwa odbyły się w następujących konkurencjach: w biegu narciarskim na dystansie 14 km, skokach narciarskich oraz kombinacji norweskiej. W zawodach uczestniczyło 34, spośród 45 zgłoszonych. Warto zaznaczyć, iż w poprzednich zawodach tego typu uczestniczyła większa liczba narciarzy. Po raz kolejny nie odbyło się współzawodnictwo wśród kobiet. Mistrzem Wołyńskiego OZN w biegu na dystansie 14 km został A. Stepaniuk (KKS), srebrny medal zdobył A. Mielniczuk (KS Strzelec Janowa Dolina), zaś medal brązowy F. Towliszew (KKS). W pozostałych dwóch konkurencjach (skoki narciarskie, kombinacja norweska) tytuły mistrzowskie przypadły A. Mielniczukowi.

<sup>51</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1936 nr 2, s. 74.

<sup>52</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1936 nr 2, s. 75.

<sup>53</sup> Mistrzostwa X Wołyńskiego Okręgu PZN w Krzemieńcu, „Życie Krzemienieckie”, 1938 nr 2, s. 48-49.

Narciarze z Wołynia brali udział w zawodach rozgrywanych poza obszarem województwa wołyńskiego. A. Mielniczuk wziął udział w mistrzostwach Lwowskiego OZN w skokach narciarskich na skoczni na Pohulance, w dniu 17 lutego 1934 roku<sup>54</sup>. Uplasował się na VI pozycji, będąc pierwszym skoczkiem nie reprezentującym klubu sportowego ze Lwowa. Narciarka KKS – A. Dobrowińska miała wziąć udział w mistrzostwach Polski, które miały zostać rozegrane w Zakopanem, w dniach 17-19 lutego 1933 r.<sup>55</sup> A. Dobrowińska okazała się najlepszą uczestniczką biegu narciarskiego kobiet podczas mistrzostw Lwowskiego OZN (startując poza konkursem).

Reprezentacja narciarzy Wołyńskiego OZN, w składzie bracia Stepaniukowie, S. Sawicki, W. Kołłątaj, W. Obeziuk, wzięła udział w Mistrzostwach Polski w Zakopanem w 1935 roku<sup>56</sup>. Sportowcy zostali zgłoszeni do dwóch konkurencji, biegu na dystansie 18 km oraz do kombinacji norweskiej. Niestety, poziom sportowy prezentowany przez narciarzy z Wołynianie pozwalał na odegranie znaczących ról w zawodach rangi Mistrzostw Polski. W biegu na dystansie 18 km reprezentanci Wołynia zajęli odległe miejsca, bądź nie ukończyli zawodów. Narciarze wołyńscy nie startowali w konkursie skoków do kombinacji norweskiej.

Na początku lat trzydziestych XX w. kluby sportowe z województwa wołyńskiego, prowadzące sekcje hokeja na lodzie, rozgrywały głównie mecze towarzyskie, m.in. w Kowlu i Równem. W dniach 14 i 16 stycznia 1933 r. odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami WKS Równe i Wołyńskim KS „Pogoń” Równe<sup>57</sup>. Pierwszy mecz zakończył się remisem, natomiast w drugim zwycięstwo odnieśli hokeiści „Pogoni”. Były to pierwsze zawody sportowe dla nowo utworzonego Wołyńskiego KS „Pogoń”.

W pierwszym kwartale 1933 r. toczyły się rozgrywki hokejowe o mistrzostwo podokręgu wołyńskiego<sup>58</sup>. Mistrzem została drużyna WKS Równe, zaś II miejsce zajęli hokeiści Wołyńskiego KS „Pogoń” Równe. W ostatnich meczach rozgrywek, „Pogoń” zremisowała z WKS Równe i doznała porażki z PKS Równe. W końcu stycznia 1933 r. mecz hokeja na lodzie w Kowlu rozegrały drużyny WKS Kowel i Szkoły Mierniczo-Drogowej w Kowlu<sup>59</sup>. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu Szkoły Mierniczo-Drogowej. Warto zaznaczyć, iż był to pierwszy oficjalny mecz hokeja na lodzie dla obydwu drużyn. W innym meczu towarzyskim w Kowlu spotkały się drużyny Gimnazjalnego KS i PKS Kowel. Zawody zakończyły się remisem. W innych meczach towarzyskich,

<sup>54</sup> S. Zaborniak, Skoki narciarskie w Polsce..., s. 245.

<sup>55</sup> „Wołyń”, 1933 nr 9, s. 8.

<sup>56</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1935 nr 3, s. 129.

<sup>57</sup> „Wołyń”, 1933 nr 5, s. 7.

<sup>58</sup> „Wołyń”, 1933 nr 12, s. 6.

<sup>59</sup> „Wołyń”, 1933 nr 6, s. 7.

hokeiści Gimnazjalnego KS pokonali drużynę Szkoły Mierniczej i Drogowej (11:0) i PKS Kowel (2:0)<sup>60</sup>.

Kolejnym ośrodkiem, w którym rozwijał się hokej na lodzie był Krzemieniec. Na przełomie lat 1931/1932 została założona sekcja hokeja na lodzie przy KKS Krzemieniec<sup>61</sup>. Sekcja hokeja na lodzie istniała przy Liceum w Krzemieńcu. Drużyny z Krzemieńca najczęściej rozgrywały mecze między sobą. Hokeiści KKS Krzemieniec współzawodniczyli z zespołem PKS Równe, przegrywając na wyjeździe (1:3). Mecz rewanżowy w Krzemieńcu zakończył się wynikiem remisowym (0:0). Zdaniem redakcji czasopisma, hokeiści KKS mogliby osiągnąć jeszcze większe sukcesy sportowe. Na łamach czasopisma czytamy: „Gdyby szersze zainteresowanie się społeczeństwa z pracami KKS umożliwiło wyekwipowanie krzemienieckiej drużyny hokejowej w niezbędne sprzęty, drużyna ta mogłaby zająć pierwsze miejsce na Wołyniu”<sup>62</sup>.

W latach trzydziestych XX w. nastąpił rozwój sportów zimowych w województwie wołyńskim, głównie narciarstwa oraz hokeja na lodzie. Mniej popularnymi dziedzinami były takie dziedziny jak łyżwiarstwo, saneczkarstwo czy elementy biathlonu (bieg patrolowy). Do rozwoju dyscyplin sportów zimowych przyczynił się rozwój infrastruktury sportowej, m.in. w Krzemieńcu na przełomie lat 1932/1933 oddano do użytku skocznię narciarską. Do rozwoju sportów zimowych przyczynił się rozwój struktur organizacyjnych. Na obszarze województwa wołyńskiego powołano Wołyński OZN oraz Wołyński OZHL.

W latach trzydziestych XX w. z inicjatywy Wołyńskiego OZN, Komitetów WF i PW, klubów i towarzystw sportowych i społecznych organizowano szereg kursów i obozów mających na celu kształcenie kadr instruktorskich i sędziowskich. Czołowym ośrodkiem sportów zimowych na Wołyniu – stolicą sportów zimowych – był Krzemieniec. W Krzemieńcu odbyło się najwięcej imprez sportowych. We współzawodnictwie sportowym uczestniczyły dzieci i młodzież szkolna, jak również członkowie klubów i towarzystw sportowych i społecznych. Na Wołyniu organizowano zawody sportowe na szczeblu lokalnym, regionalnym i wojewódzkim. Reprezentanci województwa wołyńskiego uczestniczyli w zawodach sportowych na szczeblu ogólnopolskim, nie odnosząc większych sukcesów sportowych.

---

<sup>60</sup> „Wołyń”, 1933 nr 12, s. 6.

<sup>61</sup> „Życie Krzemienieckie”, 1932 nr 2, s. 32.

<sup>62</sup> Tamże.

**Barbara Pędraszewska**

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie

## Wioślarstwo polskie w świetle tradycji olimpijskich

**Streszczenie:** Rok 2019 jest szczególny dla polskiego sportu. Nie tylko z uwagi na fakt, że jest to wielki jubileusz tworzenia się zrębów organizacyjnych wielu instytucji sportowych, ale przede wszystkim na ukonstytuowanie się Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Powstanie sto lat temu PKOl dało możliwość polskim sportowcom na uczestnictwo w wielkiej światowej rywalizacji jaką są igrzyska olimpijskie. Rodzimy debiut olimpijski nastąpił w Paryżu w 1924 roku i spotkał się z entuzjastyczną aprobatą ze strony międzynarodowego środowiska sportowego. Nasi zawodnicy reprezentowali kraj w kilku dyscyplinach, wśród których znalazło się także wioślarstwo. Od tego czasu regularnie, aż do chwili obecnej, wioślarze reprezentują barwy biało-czerwone na tej znaczącej imprezie międzynarodowej. Celem pracy jest przedstawienie osiągnięć polskich wioślarzy podczas igrzysk olimpijskich, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych sukcesów. Materiał badawczy stanowią dokumenty źródłowe, a wśród nich znalazły się sprawozdania Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich oraz oficjalna dokumentacja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a także relacje działaczy sportowych uczestniczących w igrzyskach olimpijskich.

**Słowa kluczowe:** wioślarstwo, igrzyska olimpijskie, historia

Początki nowożytnego sportu wywodzą się z Anglii. Tam też w XVI wieku, zanotowano organizowanie zawodów nawiązujących swoim charakterem do antycznych agonów<sup>1</sup>. Próby te ostatecznie zostały sfinalizowane u schyłku XIX stulecia. Wówczas narodził się nowożytny olimpizm, a jego inicjatorem był francuski baron Pierre de Coubertin pasjonat dziejów antycznej Grecji. Zaprezentowanie światu nieznanego dotąd na szerszą skalę idei, opartej na wzorcach starożytnych, związane było z wielką odwagą i determinacją. Początkowo, ukazując wizję tej wielkiej światowej rywalizacji sportowej, Coubertin, narażał się na niezrozumienie, a i często dezaprobatę ze strony ówczesnego społeczeństwa. Mimo iż w wieku dziewiętnastym, w wyniku oddziaływania wielu czynników społecznych i gospodarczych, nastąpił ogromny rozwój sportu, zapowiedź zawodów opartych na wzorcach z antycznej

---

<sup>1</sup> W. Lipoński, *Brytyjska geneza sportu i koncepcji fair play*, (w:) *Czysta gra. Fair play*. Wyd. PKOl Warszawa 2014.

Hellady, niekoniecznie od razu znalazła wielkie grono zwolenników. Zatem Coubertin mimo wielu problemów, dzięki swoim niezwykłym staraniom, doprowadził do utworzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, instytucji zawiadującej całokształtem działań związanych z olimpizmem. Wydarzenie to miało miejsce w 1894 roku i zapoczątkowało proces krystalizowania zasad uczestnictwa w ogólnościowym wydarzeniu sportowym, jakim były igrzyska. Niestety ze względu na uwarunkowania polityczne Polska nie mogła uczestniczyć w tym turnieju. Brak suwerenności państwowej uniemożliwiał taki akces. Wymóg posiadania komitetu narodowego hamował nasze aspiracje sportowe.

Podczas gdy krystalizowała się idea światowego olimpizmu, Polska pozostawała w niewoli trzech państw zaborczych i wszelkie próby odzyskania swobód narodowych kończyły się ostrymi represjami ze strony zaborców. Do prób inicjowania narodowych działań, poprzez np. zakładanie polskich instytucji i organizacji w zakresie kultury, sztuki, także sportu, zaborcy odnosili się z wielką niechęcią. Działalność nosząca znamiona narodowe była odczytywana jako ruchy niepodległościowe i jako taka mogła niebezpiecznie zachwiać porządkiem ustanowionym przez trzy państwa. Brak niepodległego państwa stanowił barierę i duże utrudnienie uczestnictwa Polaków w igrzyskach olimpijskich. Mimo to pierwszy polski akcent na igrzyskach olimpijskich pojawił się jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Polscy zawodnicy występowali w barwach innych krajów. Do tej grupy należeli: Felicja Pietrzykowska, reprezentantka Austrii – tenis ( Londyn 1908); Jerzy Gajdzik, reprezentant USA – skoki do wody (Londyn 1908, Sztokholm 1912); Władysław Ponurski, reprezentant Austrii – lekka atletyka; barwy Rosji reprezentowali: Borejsza, Fiodor Rymsha – piłka nożna, Sergiusz Zahorski, Karol Rómmel – jeździectwo, Pius Feliks Leparski – szermierka (Sztokholm 1912)<sup>2</sup>.

Rok 1918 dał nadzieję na zmianę istniejącego stanu rzeczy. Polska odzyskała niepodległość, a wraz z nią stworzyły się warunki do powołania Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. Fakt powrotu suwerenności państwowej skutkowało znaczącymi zmianami w organizacji życia sportowego w kraju. Miało to efekt tworzenia się organizacji o charakterze sportowym. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem było utworzenie nadrzędnej instytucji zawiadującej całokształtem życia sportowego. W dniu 12 października 1919 roku powołano Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich (PKIO)<sup>3</sup>. Wydarzenie to miało miejsce w Hotelu Francuskim w Krakowie. Utworzenie tak ważnego organu sportowego udało się dzięki determinacji wielu działaczy i entuzjastów

---

<sup>2</sup> B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Leksykon olimpijczyków polskich 1924-2006*, Fundacja Dobrej Książki, Warszawa 2007; M. Ordyłowski, *Polscy olimpijczycy w barwach państw zaborczych*, Szkice z dziejów kultury fizycznej, Zielona Góra 2005.

<sup>3</sup> 100 lat na olimpijskim szlaku. Wyd. Estrella, Warszawa 2019.

sportu ze środowiska lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego. Protektorat nad Komitetem objął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Powołanie tej instytucji dało polskim sportowcom możliwości wejścia do wielkiej rodziny olimpijskiej oraz rywalizację na arenie międzynarodowej. Jeszcze w tym samym roku, Polski Komitet zgłosił swój akces i został włączony do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W 1925 r. PKIO zmienił nazwę na Polski Komitet Olimpijski (PKOl). Nadrzędnym celem nowo powstałego Komitetu było utworzenie struktury organizacyjnej polskiego sportu, a co za tym idzie – zorganizowanie związków sportowych. Jednym z pierwszych był Polski Związek Towarzystw Wioślarskich (PZTW), ukonstytuowany 8 grudnia 1919 roku w Poznaniu<sup>4</sup>. Szczegóły powstania Związku przedstawiono w dalszej części pracy.

Inspiracją do napisania niniejszej pracy jest jubileusz stulecia PZTW, jednego z najstarszych związków sportowych powstałych w niepodległej Polsce. Celem pracy jest przybliżenie genezy polskiego wioślarstwa z uwzględnieniem uzyskanych przez naszych zawodników trofeów medalowych podczas igrzysk olimpijskich w latach 1924-1988. Autorka dokonała krytycznej analizy i syntezy zebranych materiałów archiwalnych. Materiał badawczy stanowi prasa, dokumenty źródłowe, a wśród nich dokumenty i sprawozdania Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich oraz oficjalna dokumentacja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Żeby mówić o tradycjach polskiego wioślarstwa, należy przypomnieć jego genezę, która sięga drugiej połowy XIX wieku. W 1878 r., z inicjatywy rzemieślnika Władysława Deniszczyka i kupca Antoniego Chojnackiego zawiązało się nielegalne koło amatorów wioślarzy, które dzięki determinacji wysoko postawionych protektorów uzyskało pozwolenie władz carskich na zalegalizowanie działalności. Zatem od 12 czerwca 1882 r. grupa entuzjastów wioślarstwa zaczęła działać jako Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (WTW)<sup>5</sup>. Wydarzenie to przyjmuje się, jako początek wioślarstwa w Polsce. Statut Towarzystwa głosił, że wiodącym zadaniem jest: „zachęcenie ludności miejscowej do jazdy na łodziach wiosłowych i żaglowych, jak też na statkach parowych oraz wpływanie na skuteczne ulepszanie ich budowy”<sup>6</sup>. Należy podkreślić, że od samego początku istnienia wioślarstwo odznaczało się elitarnością. Co miało oddźwięk w doborze członków należących do towarzystw wioślarskich. Procedura przyjęcia do towarzystwa polegała na szczegółowym wywiadzie, mającym na celu sprawdzenie, czy kandydat ma nieskazitelną opinię. Fakt, iż członkowie rekrutowali się z bogatego mieszczaństwa, pozytywnie wpływał na finanse organizacji. Sumy, jakimi dyspo-

<sup>4</sup> Protokół z Sejmiku PZTW z dn. 11.04.1920 r.

<sup>5</sup> Magazyn Turystyczny „Światowid”, nr 826, 1987 r., oraz „Sport”, nr 34, 1902r.

<sup>6</sup> Ustawa WTW zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z 2.06.1882r., § 1.

nowało Towarzystwo, pozwoliły na zbudowanie solidnej bazy sportowej. Ogromna popularność tego pierwszego towarzystwa wioślarskiego powstałego na ziemiach polskich spowodowała, że szybko zaczęły powstawać inne towarzystwa na wzór WTW. Najwięcej towarzystw wioślarskich powstało na ziemiach polskich w zaborze rosyjskim. Pierwsze polskie towarzystwo wioślarskie na terenie zaboru austriackiego rozpoczęło działalność w 1884, zaś w zaborze pruskim w 1904 roku. U progu poprzedniego stulecia było już ich kilkanaście. Funkcjonowały m.in. w Płocku, Włocławku, Kaliszu, Łomży, Poznaniu, Krakowie. Każde towarzystwo wioślarskie posiadało swój statut, znaczek, banderę, a także stroje sportowe i galowe. O elitarności wioślarstwa świadczył również fakt, iż członków towarzystwa obowiązywał przyjęty regulamin, przepisy regatowe oraz kodeks honorowy. Należy podkreślić, iż we wszystkich towarzystwach uprawiano oprócz wioślarstwa także inne dyscypliny sportu. To zaś odegrało niebagatelną rolę w propagowaniu ruchu sportowego na ziemiach polskich. Członkowie towarzystw prowadzili także działalność społeczną i patriotyczną, którą na szeroką skalę kontynuowali w czasie dwudziestolecia międzywojennego.

Funkcjonowanie tak znaczącej liczby towarzystw zrodziło potrzebę utworzenia ogólnokrajowej centrali wioślarskiej. Początkowo stanowiła ją „Międzyklubowa Komisja Regatowa”, powołana w dniu 3 czerwca 1908 r. Organizacja ta pełniła zadanie nieoficjalnego „Związku Towarzystw Wioślarzy Krajowych”. Podporządkowały się jej wszystkie polskie towarzystwa wioślarskie z terenu trzech zaborów. W chwili odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku funkcjonowało na ziemiach polskich łącznie 18 towarzystw i klubów wioślarskich<sup>7</sup>.

Rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w dniach 7-8 grudnia 1919 roku, w Poznaniu zwołano I Organizacyjny Sejmik Wioślarski. Sejmik odbył się z udziałem przedstawicieli 13 towarzystw wioślarskich. Po dwudniowych obradach w kinoteatrze „Apollo” przyjęto statut, opracowany przez Władysława Kontorowicza – prezesa Zarządu KW 04 Poznań – i powołano Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. W jego składzie znalazły się towarzystwa-założyciele działające w latach: Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie (od 1878 r. do dzisiaj), Płockie Towarzystwo Wioślarskie (od 1882 r. do dzisiaj), Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie (od 1886 r. do dzisiaj), Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego (1892-1948), Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie (od 1894 r. do dzisiaj), Konińskie Towarzystwo Wioślarskie (1900-1978), Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie (1901-1993), Klub Wioślarski z r 1904 w Poznaniu (od 1904 r. do dzisiaj), Klub Wioślarski „Gopło” Kruszwica (od 1911 r. do dzisiaj), Warszawski Klub Wioślarek (1912-1949),

---

<sup>7</sup> R.L. Kobendza, *Zarys 80-letniej działalności Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich*, Komisja Historyczna PZTW, Warszawa 2001.



Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” (od 1912 r. do dzisiaj), Akademicki Związek Sportowy Warszawa (od 1917 r. do dzisiaj), Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie (1919-1950)<sup>8</sup>.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich nadawał ton działalności polskiemu wioślarstwu, wprowadzając je na arenę międzynarodową nie tylko w zakresie sportowym, ale także organizacyjnym. Mimo problemów politycznych, finansowych i gospodarczych, które nękały odradzającą się Polskę, pierwsi prezesi Związku: Józef Radwan (1919-1932) oraz Jerzy Bojańczyk (1932 – 1939), podjęli skuteczne działania nadające rodzimemu wioślarstwu europejską rangę. Zatem od 1920 roku, zapoczątkowano rozgrywanie Mistrzostw Polski, a od 1924 roku nasz kraj został członkiem Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (FISA). Przyjęcie Polski do FISA umożliwiło polskim wioślarzom udział w imprezach międzynarodowych, w tym w Mistrzostwach Europy (od 1925) i Igrzyskach Olimpijskich (1924).

Powstanie obydwu instytucji: PKIO oraz PZTW wskazywało na możliwość występu polskich wioślarzy w zbliżających się igrzyskach w Antwerpii w 1920 r. Przygotowanie i wysłanie polskiej reprezentacji na najbliższe igrzyska olimpijskie także stanowiło priorytet w działalności PKIO. Po długich debatach działacze sportowi wyłonili polską reprezentację narodową w ośmiu dyscyplinach, w wśród nich znalazło się wioślarstwo. Niestety agresja ze strony Rosji i groźba ponownej utraty niepodległości uniemożliwiły występ polskiej ekipy w Antwerpii. W ówczesnej prasie pojawiały się negatywne głosy na temat polskiego udziału w tych ogólnoswiatowych zawodach: „Gdyby u bram nie stał wróg to trzeba by najbardziej starać się o to abyśmy byli w tej Olimpiadzie. I choć kraj nasz nie sportowy może nie mieć żadnych szans na zwycięstwo, to trzeba tam być i pokazać, że istniejemy jako niepodległa zmartwychwstała Polska i wystawimy swoich zawodników. Wróg chce nam zabrać ziemię, więc musimy o nią walczyć, a nie o medale na igrzyskach. Gdybyśmy pojechali to byłaby kompromitacja patriotyzmu Polskiego”<sup>9</sup>. Ostatecznie PKIO rezygnuje z wysłania polskiej reprezentacji do Antwerpii. Polski debiutancki start w igrzyskach nastąpił cztery lata później we Francji.

W celu przybliżenia społeczeństwu polskiemu idei olimpijskiej, a także pokazania potrzeby uczestnictwa polskich zawodników w igrzyskach, działacze sportowi prowadzili szeroką propagandę. Wygłoszono szereg odczytów o tematyce sportowej, jak również odbywały się pokazy, występy i rozgrywki. W prasie sportowej ukazywały się artykuły przypominające czasy antycznej Hellady, kiedy organizowano zawody ku czci bogów, a igrzyskom przyświecała idea braterstwa i pokoju. Przybliżano także sylwetkę Pierre de Coubertina, który wówczas pełnił obowiązki prezydenta Międzynarodowego

<sup>8</sup> Dokumenty PZTW, Biblioteka Związku, Warszawa, 2019.

<sup>9</sup> Kurier Warszawski 1920, nr 187, s. 4.

Komitetu Olimpijskiego. Szczególne zabiegi w kwestii potrzeby uprawiania sportu, a w szerszym kontekście – potrzeby wyjazdu naszej ekipy do Paryża, prowadzono rok przed igrzyskami. Warto wspomnieć, że swój wkład w propagowanie idei olimpijskiej mieli także wioślarze. W okazałej sali WTW przy ul. Foksal, prezentowano wykłady, a niektóre z nich dotyczyły tematyki: „Odrodzenie igrzysk olimpijskich i ich znaczenie”, „Sporty i turystyka wodna”, „Gry sportowe ich istota i znaczenie”<sup>10</sup>.

Igrzyskach VIII Olimpiady rozpoczęły się 4 maja 1924 r. w Paryżu. Udział Polaków spotkał się z dużą aprobatą i sympatią publiczności zgromadzonej na paryskim stadionie. Podczas defilady polska ekipa została powitana bardzo entuzjastycznie, z uwagi na nasz debiut olimpijski i determinację, z jaką polski naród dążył do uzyskania niepodległości. Oficjalnego powitania dokonali przedstawiciele władz MKOL<sup>11</sup>. Biorąc pod uwagę, że po raz pierwszy uczestniczyliśmy w letnich igrzyskach, liczebność polskiej ekipy była dość znacząca – 78 osób. Zawodnicy reprezentowali kraj w następujących dyscyplinach: boks, kolarstwo, jeździectwo, lekkoatletyka, piłka nożna, strzelectwo, szermierka, wioślarstwo, zapasy, żeglarstwo. Dla niektórych zawodników był to debiut na arenie międzynarodowej. Podczas zawodów olimpijskich ujawniły się duże braki i niefachowe przygotowanie, a polskim sportowcom brakowało umiejętności i odpowiedniego doświadczenia. W ogólnej klasyfikacji polska ekipa uplasowała się na 21. pozycji wśród 44 startujących państw. Takie miejsce dawało nam uzyskanie 2 medali: srebrnego (kolarstwo) i brązowego (jeździectwo). Z uwagi na liczny wyjazd zawodników w różnych dyscyplinach nie była to oszałamiająca liczba trofeów, jednak lata zaborów, izolacji od wielkiego świata sportu i nowoczesnych trendów z nim związanych, stawia polskich zawodników w bardzo pozytywnym świetle. Poza tym w opinii zawodników, a także działaczy, polska ekipa wyjechała na igrzyska w celu „zdobycia doświadczenia”.

Kolejne igrzyska odbyły się w Amsterdamie (28 lipca – 12 sierpnia 1928 r.). Polska reprezentacja w liczbie 70 osób uczestniczyła w następujących dyscyplinach: boks, jeździectwo, kolarstwo, lekkoatletyka, pięciobój nowoczesny, pływanie, szermierka, wioślarstwo, zapasy oraz żeglarstwo. Uzyskano wówczas 5 medali: złoty, srebrny, trzy brązowe, plasując polską ekipę na 20. pozycji. Wioślarze zaakcentowali swój udział w igrzyskach zdobywając brązowy medal. Sukces ten zanotowali na swoim koncie zawodnicy stanowiący wioślarską czwórkę ze sternikiem: Leon Birkholc, Franciszek Bronikowski, Edmund Jankowski, Bernard Ormanowski, Bolesław Drewek .

Kryzys ekonomiczny, który ogarnął cały świat w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, wpłynął także na sytuację ekonomiczną Polski. Wynikiem tego była ograniczona liczba zawodników wyjeżdżających na letnie igrzyska

<sup>10</sup> Gazeta Warszawska 1923, nr 55, s. 4.

<sup>11</sup> Stadion 1924, nr 29, s.8.

odbywające się w dalekim Los Angeles (31 lipca – 19 sierpnia 1932 r.). Wydatki związane z udziałem polskiej reprezentacji zostały pokryte w decydującym stopniu przez Polonię amerykańską. Polskę reprezentowało zaledwie 20 sportowców w trzech dyscyplinach: lekkoatletyce, szermierce i wioślarstwie. Szczęśliwie we wszystkich dyscyplinach uzyskano medale; 2 złote, 1 srebrny oraz cztery brązowe. Zajęliśmy wówczas 12. miejsce w ogólnej klasyfikacji medalowej. Mimo trudów związanych z długą podróżą do Stanów Zjednoczonych (podróż przebiegała drogą morską na statku „Pułaski” i trwała 13 dni!) występ Polaków był udany. Uczestnictwo naszej skromnej drużyny w Los Angeles okazało się najbardziej spektakularnym sukcesem sportowym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Był to także największy sukces sportowy polskiego wioślarstwa przed 1939 rokiem. Wioślarze z za Oceanu przywieźli aż 3 medale olimpijskie! Świetną formą olimpijską błysnęła wioślarska dwójka ze sternikiem, w skład drużyny wchodził: bydgoszczanin Jerzy Braun, Janusz Ślązak i sternik Jerzy Skolimowski (obaj z warszawskiego AZS). Wioślarze stanęli na drugim podium olimpijskim, ulegając jedynie faworyzowanej osadzie gospodarzy. Poza tym ta sama trójka zawodników, uzupełniona o Edwarda Kobylińskiego oraz Stanisława Urbana, zdobyła brązowy medal w wyścigu czwórek ze sternikiem. Autorami kolejnego sukcesu we wioślarstwie byli: Henryk Budzyński i Janusz Mikołajczak, uzyskujący brązowy medal w biegu dwójek bez sternika.

Kolejne, letnie igrzyska olimpijskie odbyły się w Berlinie w dniach 4-16 sierpnia 1936 roku. Impreza ta przebiegała w specyficznej atmosferze wskutek oddziaływania nacjonalizmu niemieckiego. Polscy działacze sportowi zachęcani sukcesami z Los Angeles wysłali imponującą liczbę sportowców na te igrzyska. Polskie barwy reprezentowało 116 zawodników. Sportowcy „stanęli w szranki” w 14 dyscyplinach: boksie, gimnastyce, jeździectwie, kajakarstwie, kolarstwie, koszykówce, lekkoatletyce, piłce nożnej, pływaniu, strzelectwie, szermierce, wioślarstwie, zapasach, żeglarstwie. W okresie międzywojennym była to najliczniej wystawiona grupa polskich olimpijczyków startujących w tak wielu dyscyplinach. Jednak liczba zawodników nie przekładała się na medale, występ polskiej reprezentacji był dość słaby. Do kraju przywieziono sześć medali: trzy srebrne oraz trzy brązowe. Wynik ten dawał 19. miejsce w ogólnej klasyfikacji medalowej. Wioślarzom z Krakowa udało się wywalczyć trzecie miejsce olimpijskie w dwójce podwójnej. Autorami tego sukcesu byli: Roger Verey i Jerzy Ustupski<sup>12</sup>.

Analizując sukcesy polskich zawodników, należy podkreślić, że trudne lata w Polsce międzywojennej zapisały się pozytywnie w historii wioślarstwa. W latach 1919-1939 polscy wioślarze zdobyli 5 medali igrzysk olimpijskich i 20 medali w Mistrzostwach Europy!

<sup>12</sup> W.Lipoński, *Olimpizm dla każdego*, Poznań, 2000.

Ze względu na wybuch II wojny światowej letnie igrzyska XII i XII Olimpiady, zaplanowane w Tokio i Helsinkach, nie odbyły się. Polscy sportowcy zamiast na międzynarodowych stadionach przynosili chwałę swojemu narodowi na frontach całego świata. Porównując powojenny okres występów polskiej ekipy wioślarskiej na igrzyskach, w stosunku do lat dwudziestych XX wieku, można stwierdzić, że jest on słabszy. Pierwsze po wojnie londyńskie igrzyska odbyły się w 1948 r. bez obecności polskiej ekipy wioślarskiej. Ale już na kolejnych olimpijskich zawodach, rozgrywanych w Helsinkach w dniach 19 lipca – 3 sierpnia 1952 r., polscy wioślarze dali o sobie znać. Zdobywcą brązowego, pierwszego, powojennego medalu olimpijskiego w wioślarstwie był wychowanek Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego – Teodor Kocerka. Ten niezwykle uzdolniony zawodnik święcił triumfy na wielu torach regatowych całego świata, na równi rywalizując z wybitnymi zawodnikami ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec. W kręgach wioślarskich krąży opinia, iż był to godny następcą olimpijczyka z dwudziestolecia międzywojennego Rogera Vereya. Po igrzyskach w Helsinkach Kocerka kolejny raz potwierdził swoją mistrzowską klasę w Gandawie w 1955 r., kiedy to podczas Mistrzostw Europy przejął palmę pierwszeństwa. W tym samym roku i w kolejnym także, na torze w Henley dwukrotnie wywalczył tzw. Diamentowe Wiosła. Sukces ten uznaje się za równoznaczny z uzyskaniem tytułu mistrza świata<sup>13</sup>. Kocerka ponownie stanął na podium olimpijskim osiem lat po zdobyciu swojego pierwszego medalu na igrzyskach. Wydarzenie to miało miejsce w Rzymie (w dniach od 25 sierpnia do 11 września 1960 r.) podczas XVII igrzysk olimpijskich. Teodor Kocerka zaprezentował się już na uroczystej inauguracji rzymskiego turnieju. Ten światowej klasy wioślarz wprowadzał polską ekipę na arenę Stadio Olimpico w Rzymie, niosąc godnie narodową flagę. Zawody olimpijskie we wioślarstwie odbywały się na jeziorze Albano, gdzie Kocerka wywalczył III miejsce.

Na kolejne sukcesy olimpijskie polskie wioślarstwo kazało nam czekać aż do 1980 r. Wówczas gospodarzem igrzysk (w dniach od 19 lipca do 3 sierpnia) była Moskwa. Polska ekipa zdobyła najwięcej medali w całej historii swojego uczestnictwa w IOL. Należy podkreślić, że autorkami spektakularnego sukcesu na tych zawodach były panie. Małgorzata Dłużewska i Czesława Kościańska zapisały się w dziejach polskiego wioślarstwa jako pierwsza żeńska drużyna zajmująca podium olimpijskie. W 1980 r. było to II miejsce. Kolejne kobiece sukcesy w omawianej dyscyplinie pojawiły się dopiero w XXI wieku.

Na tych samych zawodach olimpijskich męska czwórka ze sternikiem – w składzie: Grzegorz Stellak, Adam Tomasik, Grzegorz Nowak, Ryszard Stadniuk, Ryszard Kubiak – wywalczyła brązowy medal<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *50 lat na olimpijski szlaku*. Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1969.

<sup>14</sup> Sprawozdania i dokumentacja PZTW, Warszawa, 1980.

W omawianym okresie polskie osady nie jednokrotnie kwalifikowały się do finałów, jednak ostatecznie zajmowały miejsca od czwartego do szóstego. Po 1989 roku, w nowej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, a także ekonomicznej, sport w Polsce ewaluował. Wraz z rozpoczęciem nowego, XXI stulecia, także wioślarstwo zmieniło swoją pozycję w rankingu dyscyplin, w których Polacy zdobywali palmę pierwszeństwa w igrzyskach olimpijskich. Poniższe zestawienie obrazuje progres w omawianej dyscyplinie w oparciu o kryterium zdobytych medali olimpijskich.

Edition	City	Names	Gender	Discipline	Event	Medal
1992	Barcelona	BRONIEWSKI Kajetan	Men	Rowing	wgle sculls	Bronze
1992	Barcelona	CIESLAK Michał, JANKOWSKI Wojciech, LASICKI Maciej, STREICH Jacek, TOMIAK Tomasz	Men	Rowing	4-withcoxwain	Bronze
2000	Sydney	KUCHARSKI Tomasz, SYCZ Robert	Men	Rowing	lightweight 2	Gold
2004	Athens	KUCHARSKI Tomasz, SYCZ Robert	Men	Rowing	lightweight 2	Gold
2008	Beijing	JELINSKI Michał, KOLBOWCZ Marek, KOROL Adam, WASIELEWSKI Konrad	Men	Rowing	quadruple scull	Gold
2008	Beijing	BERNATAJTYS Miłosz, PAWELCZAK Bartłomiej, PAWLOWSKI Lukasz, RANDA Paweł	Men	Rowing	lightweight 4	Silver
2012	London	FULARCZYK Magdalena, MI-CHALSKA Julia	Women	Rowing	double sculls	Bronze
2016	Rio de Janeiro	MADAJ, Natalia, FULARCZYK-KOZŁOWSKA Magdalena	Women	Rowing	double sculls	Gold
2016	Rio de Janeiro	CIACIUCH Monika, KOBUS Agnieszka, SPWNGWALD Maria, LESZCZYŃSKA Joanna	Women	Rowing	quadruple scull	Bronze

**Źródło:** Polscy medaliści olimpijscy we wioślarstwie w latach 1992-2016. Oficjalna dokumentacja MKOL, Lozanna, 2016.

Utworzenie sto lat temu PKOL i PZTW dało możliwość polskim sportowcom na uczestnictwo w wielkiej światowej rywalizacji, jaką są igrzyska olimpijskie. Polski debiut nastąpił w Paryżu w 1924 roku i aż do dziś, tylko z dwoma wyjątkami, wioślarze z białym orłem na piersi reprezentowali nasz kraj w igrzyskach olimpijskich. Nieobecność polskiej ekipy w Londynie w 1948 roku wynikała z przyczyn formalno-ekonomicznych, natomiast w 1984 roku w Los Angeles – była konsekwencją politycznej decyzji ówczesnego rządu. Od czasu paryskich zawodów do tych ostatnich, rozgrywanych w Rio de Janeiro

w 2016 r., polscy wioślarze reprezentowali barwy biało-czerwone w dwudziestu igrzyskach olimpijskich. Według danych PKOl, łącznie wystartowało 214 zawodniczek i zawodników, w tym 48 kobiet i 166 mężczyzn. Wielu z nich prezentowało swój kunszt wioślarski na kilku igrzyskach olimpijskich. Trofea medalowe uzyskało 43 wioślarzy, w tym 9 kobiet; 5 zawodników i 1 zawodniczka zdobyli po 2 medale olimpijskie. Podsumowując stuletnią historię jednej z najstarszych dyscyplin sportowych, można stwierdzić, że jest to piękna karta w dziejach polskiego sportu. Mimo różnych zmian politycznych, społecznych i ekonomicznych, polscy wioślarze starali się zaakcentować swoją obecność na igrzyskach olimpijskich. A ostatnie znaczące sukcesy w tej dziedzinie dają nadzieję na ugruntowanie silnej pozycji rodzimego wioślarstwa na arenie międzynarodowej.

**Artur Kurek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## Krajowe Towarzystwo Rybackie 1879-1904

**Streszczenie:** Krajowe Stowarzyszenie Rybackie założone w Krakowie w 1879 roku było najstarszym polskim towarzystwem, które można uznać za protoplastę dzisiejszych organizacji wędkarskich. Do jego głównych zasług należały akcje zarybiania narybkiem łososia, pstrąga, karpia, węgorza i sandacza głównych rzek Galicji oraz propagowanie wędkarstwa poprzez wydawnictwa. Towarzystwo było też inicjatorem powołania muzeum rybackiego powstałego w 1902 roku w Krakowie. Tak owocna działalność mogła być poprowadzona jedynie dzięki pracy dwóch pierwszych prezesów KTR.

**Słowa kluczowe:** towarzystwo rybackie, wędkarstwo, zarybianie, muzeum rybackie, Maksymilian Nowicki, Ferdynand Wilkosz

Działalność tytułowego towarzystwa nie wiązała się z rybactwem, jak można by sądzić po nazwie, a z szeroko rozumianym wędkarstwem. Różnica wynika z okresu, w którym przyszło Towarzystwu działać. Wtedy termin „wędkarstwo” nie był na tyle popularny, by można go było wprowadzić do tytułu jakiegokolwiek stowarzyszenia. O tym, że było to stowarzyszenie wędkarzy, nie ma jakiegokolwiek wątpliwości, a obecni członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego jednoznacznie odwołują się do działalności KTR<sup>1</sup>.

Pomimo iż Krajowe Towarzystwo Rybackie działało do 1950 roku, czyli dłużej niż obecnie funkcjonujący Polski Związek Wędkarski, to na jego temat trudno znaleźć jakiegokolwiek opracowania. Wspominał o nim jedynie D. Dudek<sup>2</sup>. Z tych powodów wydaje się ważnym przybliżenie zorganizowanej działalności pierwszych wędkarzy na ziemiach polskich.

Z powodu ograniczeń formalnych, jak również szerokiej działalności KTR, w niniejszym doniesieniu skupiono się na pierwszych latach funkcjonowania Towarzystwa i zdaniem autora najważniejszych aspektach działalności.

---

<sup>1</sup> W rocznicę powstania KTR członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego okręgu krakowskiego ufundowali tablicę pamiątkową na obelisku poświęconemu pamięci pierwszego prezesa Towarzystwa M. Nowickiego znajdującą się na Plantach im. F. Nowackiego w Krakowie, gdzie czytamy: „Założycielowi Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie pierwszej organizacji wędkarskiej na ziemiach polskich. Lipiec 1979 rok” (wizja lokalna 20.08.2019).

<sup>2</sup> D. Dudek, *Polska myśl o kulturze fizycznej od czasów dawnych do roku 1939*, AWF Kraków 2018, s. 133, 135.

Horyzont czasowy ograniczono do 1904 roku, czyli śmierci drugiego z kolei prezesa KTR.

**Podstawy organizacyjne i finansowe.** W gmachu krakowskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 dnia 24 sierpnia 1879 roku odbyło się zebranie założycielskie Krajowego Towarzystwa Rybackiego z siedzibą w Krakowie. Na spotkaniu uchwalono statut, który następnie przesłano do Lwowa celem zatwierdzenia go przez c.k. Namiestnictwo, co odbyło się 21 września 1879 r., oraz wybrano zarząd. Prezesem został Maksymilian Nowicki<sup>3</sup>, wiceprezesem Maksymilian Zatorski<sup>4</sup>, a do zarządu weszli jeszcze: Jonatan Warschauer, Zabierzowski, Leon Cyfrowicz oraz Władysław Gołemberski.<sup>5</sup>

Zgodnie ze statutem priorytetowym celem było: „[...] przyczyniać się ze wszystkich sił i wszystkimi sposobami do popierania, podnoszenia i poprawy rybactwa w kraju, jako też obrona i zastępowanie interesów hodowli ryb i gospodarstwa rybnego w rzekach i stawach<sup>6</sup>”

Najwyższą instancją Towarzystwa było Walne Zgromadzenie wszystkich członków. Zwoływane miało być raz w roku, a wszystkie zapadłe na nim uchwały miały dla nich moc wiążącą. Organem zarządzającym i wykonawczym był Wydział towarzystwa, który składał się z: „[...] Prezesa, dwóch Wiceprezesów i 15-tu członków Wydziału, z czego 12-tu wybiera Walne Zgromadzenie na 3 lata a 3 kooptuje najwyżej na ten sam okres czasu. Co roku ustępuje czterech członków Wydziału, powołanych z wyboru, w miejsce których Walne Zgromadzenie przeprowadza nowe wybory”. Zadaniem Prezesa było stanie na czele Towarzystwa, reprezentowanie go wobec władz oraz osób trzecich. Miał on również za zadanie zwoływać w porozumieniu Wydziałem Walne Zgromadzenie<sup>7</sup>.

Śmierć prof. Maksymiliana Nowickiego 30 października 1890 roku kończy pierwszy okres działalności „Krajowego Towarzystwa Rybackiego, sięgający od jego założenia aż do śmierci jego założyciela, o którym powiedzieć

<sup>3</sup> Maksymilian Siła-Nowicki – pionier ochrony przyrody w Polsce, entomolog i ichtiolog, prof. UJ, współtwórca Towarzystwa Tatrzańskiego, zobacz więcej: M. Tyrowicz, *M. Nowicki*,; Polski Słownik Biograficzny – dalej PSB – t. 23, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 330.

<sup>4</sup> M. Zatorski – prawnik, profesor UJ, poseł VI i VII kadencji do Rady Państwa, *Pogrzeb ś.p. Maksymiliana Zatorskiego*, „Czas” 1886, nr 43, s. 2.

<sup>5</sup> M. Nowicki *Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie* Warszawa 1880, s. 1; członkowie zarządu byli powszechnie znanymi postaciami nie tylko w ówczesnym Krakowie: J. Warszauer – uczestnik powstania krakowskiego 1846 r, lekarz i balneolog (na jego temat zobacz: *Żydzi polscy – dzieje i kultura*, pod red. J. Tomaszewski, A. Zbikowski, Warszawa 2001, s. 507; L. Cyfrowicz – dziennikarz, prawnik profesor UJ, zobacz: K. Grodzińska-Ożóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Wydawnictwo Literackie Kraków 1987, s 102; W. Gołemberski – polityk, dziennikarz i wydawca – S. Kieniewicz, W. Gołemberski,; PSB, t. 8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960).

<sup>6</sup> *Statut Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie z dnia 24 sierpnia 1879 roku*, Kraków 1880, s. 1.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 2



można bez wszelkiej przesady, iż wszystko, co się po rok 1890-ty dla dobra i przyszłości rybactwa w kraju naszym stało, było jego wyłącznie dziełem”<sup>8</sup>.

Odejście pierwszego prezesa wywołało wśród członków Krajowego Towarzystwa Rybackiego wielkie poruszenie i smutek. Obawiano się, że wraz ze śmiercią Nowickiego pogrzebany zostanie dorobek Towarzystwa i dojdzie w krótkim czasie do jego całkowitego rozwiązania, a to w momencie, kiedy wieloletnia działalność zaczęła przynosić rezultaty. 16 listopada 1890 roku odbyło się, tak jak przed 11 laty, w gmachu Muzeum Techniczno-Przemysłowego Walne Zgromadzenie członków Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie. W wyniku przeprowadzonego głosowania prezesura została oddana w ręce adwokata dr. Ferdynanda Wilkosza, który jak się później okazało tchnął w życie Towarzystwa powiew nowych możliwości oraz zarysował perspektywę realizacji świeżych pomysłów. W Prezydium zasiadli dotychczasowy wiceprezes Stanisław Kluczycki oraz jako członkowie zarządu: Michał Naimski, Bronisław Śliwiński, Władysław Kulczyński<sup>9</sup>.

Towarzystwo składało się z trzech rodzajów członków: honorowych, dożywotnich i zwyczajnych. Członków honorowych mianowało dożywotnio Walne Zgromadzenie. Członkiem zwyczajnym mógł zostać każdy posiadający nienaganna opinię obywatel (mogła to być również osoba prawna lub stowarzyszenie), który zobowiązał się wypełniać wszystkie obowiązki członka. Podstawowymi prawami członków było czynne i bierne prawo wyborcze oraz prawo do bezpłatnego otrzymywania czasopisma wydawanego przez Towarzystwo, obowiązkami natomiast: coroczne uiszczanie składki członkowskiej oraz w miarę swych możliwości przyczynianie się do osiągnięcia celów Towarzystwa.

Można zauważyć, że podczas prezesury M. Nowickiego (patrz tab. 1) największy rozkwit Towarzystwa przypada na lata 1879 oraz 1880, czyli dwa pierwsze lata działalności. Wtedy łączna liczba członków (honorowych, dożywotnich, zwyczajnych oraz delegatów) wynosiła 270 i była to największa wielkość w tym okresie. Najmniej, bo jedynie 32 członków, Towarzystwo liczyło w 1887 roku i było to związane z „dezercją” większości „działaczy”, którzy zapisali się do niego na początku działalności, jednak ich oczekiwania miały się ze statutową działalnością Towarzystwa.

<sup>8</sup> „Okólnik Rybacki. Krajowego Związku Rybackiego w Krakowie” (dalej „Okólnik Rybacki”) 1904, nr 72 (Jubileuszowy), s. 233,

<sup>9</sup> *ibidem.*, s. 238; S. Kluczycki – pionier rybactwa, sztucznej hodowli pstrągów i jazi, zobacz: S. Brzozowski, *Stanisław Edmund Kluczyński*, PSB t. 13, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967-68; M. Naimski – powstaniec styczniowy, student Uniwersytetu Monachijskiego i absolwent Akademii Rolniczej w Hohenheimie, reformator gospodarki rybackiej w Zatorze, zobacz: L. Hayto, *Michał Naimski*, PSB t. 22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977; W. Kulczyński – absolwent UJ, uczeń M. Nowickiego, zoolog i taternik, wykładowca Studium Rolnego UJ – *Słownik biologów polskich*, pod red. S. Feliksiaka, Warszawa 1987.

Tab. 1. Krajowe Towarzystwo Rybackie w liczbach w latach 1879-1903

Rok	Liczba członków			Dochody (w złr.)				Rozpuszczono						ikry sandacza		
	honorowi i dożywotni	zwyczajni	członkowie łącznie	składki	subwencje	łącznie	narybku łososia	narybku pstrąga	narybku karpia	narybku węgorza	narybku innych gatunków	narybku łącznie				
1879	17	248	„ 265													
1880	17	248	265	546,40	50,00	596,40	77500	51917	11500	1000	6630	148547				-
1881	20	131	„ 151	689,93	600,00	1289,93	144660	135790	500	1200	40080	322230				-
1882	27	148	„ 175	1 071,84	1 300,00	2371,84	80986	100329	2786	250	29974	214325				-
1883	24	153	„ 177	1 800,23	612,05	2412,28	86974	109518	-	-	3000	199492				-
1884	24	134	158	893,17	1638,57	2531,74	347990	48531	320	15000	411841					-
1885	24	105	„ 129	716,33	1 591,59	2307,92	150614	22801	-	-	173415					-
1886	24	58	„ 82	522,66	550,00	1 072,66	150614	22801			173415					-
1887	24	8	„ 32	429,48	400,00	829,48	150614	22801			173415					-
1888	24	72	„ 96	292,01	309,70	601,71	150614	22801			173415					-
1889	27	41	„ 68	89,73	100,00	189,73	262917	85500			348417					-
1890	35	125	160	450,27	-	450,27	120000	133000	3960	-	600	257560				-
1891	33	163	„ 196	243,81	250,00	493,81	216699	145397	-	-	-	362096				-
1892	33	256	289	233,33	250,00	483,33	657321	125761	11400	-	-	794482				-
1893	33	246	279	949,30	1 150,00	2099,30	494000	40600	49620	-	10000	594220				-
1894	30	290	320	475,19	800,00	1275,19	357684	-	12000	-	500000	869684				-
1895	31	294	„ 325	716,64	1 250,00	1 966,64	196155	-	51000	-	-	247155				-
1896	32	311	343	794,60	2416,90	3211,50	511048	40000	88000	-	-	639048				1000000
1897	32	334	366	540,39	2400,00	2940,39	202550	52706	79200	4000	-	338456				1600000
1898	32	343	„ 375	756,38	2415,00	3 171,38	565063	71357	27000	-	-	663420				2400000
1899	31	355	„ 386	628,99	2440,00	3068,99	338893	57584	2706	-	-	399183				2200000
1900	26	328	„ 354	625,94	2414,45	3040,39	211840	107450	-	-	-	319290				2120000
1901	25	332	„ 357	909,59	2505,00	3414,59	267720	102300	-	-	-	370020				2120000
1902	26	366	392	897,45	3740,00	4637,45	200260	41080	-	-	-	241340				2115000
1903	29	358	„ 387	2953,72	2665,00	5618,72	203060	92160	-	1000	-	296220				8134000

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Okólnik Rybacki” 1904, nr 72 (jubileuszowy)

W 1890 roku Towarzystwo liczyło 160 członków (w tym 125 zwyczajnych i 35 dożywotnich oraz honorowych) i liczba ta systematycznie wzrastała aż do 1899 roku, kiedy to osiągnęła liczbę 386 działaczy, po czym w roku następnym odnotowano spadek do 354 zapisanych. Kolejne lata przyniosły wzrost, osiągając maksimum w 1902 roku, kiedy to zapisanych do Towarzystwa było 392 działaczy.

Fundusze na działania statutowe postanowiono pokryć ze składek członkowskich, jednakże szybko zorientowano się, że jest to kwota niewystarczająca. Niestety, w pierwszym roku funkcjonowania nie udało się uzyskać jakiegokolwiek subwencji, ale już w roku 1880 Sejm Krajowy zobligował się przekazywać corocznie 600 złotych reńskich (dalej złr.), a od roku 1882 udało się także Towarzystwu pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Rolnictwa. Od tego momentu prace przybrały szybszego tempa (por tab. 1.).

Podczas pierwszych 11 lat istnienia Towarzystwa, czyli prezesury M. Nowickiego, dochody wyniosły łącznie 11 307,96 złr., z czego otrzymane subwencje osiągnęły wysokość 7 151,91 złr., czyli blisko 65% całych przychodów.

W 1890 roku wpłacone składki wynosiły 450 złr., co wiązało się z dużą dyscypliną osób zapisanych. Natomiast dwa lata później, mimo że liczba stowarzyszonych wzrosła o blisko 20%, to pozyskane ze składek środki zmalały prawie o połowę, osiągając najniższy poziom w omawianym okresie 233 złr. przy wzroście członków do 284. Rok 1893 zapisał się w działalności Towarzystwa dalszym wzrostem liczby członków oraz zdecydowaną poprawą ściągalności składek, gdyż wpływy z nich wyniosły prawie 950 złr. Zawdzięczać to można zapewne dobrze rozplanowanej oraz prężnej pracy Towarzystwa pod przewodnictwem dr. Ferdynanda Wilkosza. Przez kolejne lata, choć czynnych sympatyków KTRu przybywało, to jednak wpływy ze składek członkowskich malały. W przeciągu 13 lat dochody Towarzystwa wyniosły nieco ponad 35 tys. złr. (składki członkowskie: 10 200 złr., subwencje: 25 621 złr.).

**Działalność.** W roku powstania Związku brak było ustaw, które regulowałyby oraz sankcjonowały połów ryb dlatego też wprowadzenie w życie priorytetowego celu Towarzystwa, jakim było „[...] przyczynienie się do poprawienia, podniesienia i ochrony rybactwa w kraju”<sup>10</sup> okazało się z początku bardzo trudne. Ryby łowione były na każdym odcinku rzek, nierzadko przy użyciu dynamitu lub trutek co doprowadziło pod koniec XIX w. do dużego wytrzebienia rybostanu w galicyjskich rzekach. Towarzystwo pod przewodnictwem Nowickiego podjęło w pierwszej kolejności dwukierunkową działalność. Pierwszym jego celem było stworzenie bazy naukowo-prawnej dla późniejszej działalności Towarzystwa, a drugim zabezpieczenie niezbędnych dla właściwego funkcjonowania funduszy.

<sup>10</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 218.

Pierwsza praca naukowa wyszła spod pióra samego prezesa i nosiła tytuł: *Nasze ryby, ich nazwy ludowe, rozsiadlenie w wodach krajowych, pora i miejsce tarła*, a została wydana jeszcze w roku 1879. Drugą pozycją, która zasiłowała bibliotekę Towarzystwa, była praca: *Ryby i wody Galicji pod względem rybactwa krajowego*, a nieco później *Dodatki do rozsiadlenia ryb w Galicji*<sup>11</sup>. Najważniejszą zaś publikacją stanowiła jednak mapa rybna Galicji opracowana również przez Nowickiego. Opisowała ona miejsca występowania poszczególnych gatunków ryb, przyporządkowując je do charakteru wód, w jakich występowały. Stała się ona z czasem podstawowym drogowskazem członków Towarzystwa w procesie zarybiania i odtwarzania gatunków ryb w rzekach<sup>12</sup>.

Zgodnie ze statutowym zapisem Towarzystwo wydawać miało w sposób cykliczny własne pismo. Miało się ono nazywać „Okólnik” (rybacki) i być nieodpłatnie dystrybuowane pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa. W okresie prezesury Maksymiliana Nowickiego udało się wydać jedynie kilka numerów tego pisma<sup>13</sup>.

Krajowe Towarzystwo Rybackie objęło swoim zasięgiem obszar z przeważającą częścią „wód pstrągowych”<sup>14</sup>, dlatego też głównym jego zadaniem było pomnożenie, a w niektórych odcinkach rzek również odtworzenie ryb łososiowatych. Z początku akcja zarybiania, jaką rozpoczęło Towarzystwo, nie przynosiła oczekiwanych efektów z powodu niewystarczającej ilości rybiarni, które potrafiłyby wyhodować potrzebną ilość narybku. W styczniu 1880 roku Towarzystwo Rybackie z Berlina chciało przekazać 50 000 sztuk ikry, jednak Nowicki musiał odmówić, gdyż nie posiadał odpowiedniego miejsca do jej przechowania. Również w roku 1882 Nowicki zmuszony był uczynić to samo i odmówił przyjęcia 80 000 sztuk ikry od tego samego Towarzystwa. Pierwszy transport ikry, który profesor otrzymał z Berlina, został wyhodowany w zakładzie prowadzonym przez Nowickiego w dorzeczu rzeki Rudawy. Następnie, znając najlepiej potrzeby i warunki każdego z galicyjskich dorzeczy, rozdzielił ikry samodzielnie<sup>15</sup>.

---

<sup>11</sup> W latach 1879–1885, M. Nowicki napisał i wydał następujące książki o tematyce rybackiej: *Dodatki dla przesiedleń ryb w wodach Galicji*, KTR, Kraków 1880; *Krainy rybne Wisły*, Wydawnictwo „Reformy”, Kraków 1882; *Nasze ryby ich nazwy ludowe, rozsiadlenie w wodach krajowych, pora i miejsce tarła*, hr. Artur Potocki, Kraków 1879; *Nieco o naszych wodach i rybach oraz kulturze rybnej*, Komitet c.k. Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego, Lwów 1879; *Ochrona rybom*, Galicyjskie Towarzystwo Łowieckie, Lwów 1881; *O stanie stosunków rybackich i prawnych rzek Galicji*, Kraków 1885; *O wzorowym sposobie hodowania karpia w stawach*, Drukarnia Wł. L. Anczyca i spółki, Kraków 1884; *Sposób wychowania narybku*, hr. Artur Potocki, Kraków 1880; *Sprawozdanie z podróży odbytej 1884 roku w sprawach rybackich*, Drukarnia Wł. L. Anczyca i spółki, Kraków 1884.

<sup>12</sup> M. Nowicki *Krajowe Towarzystwo Rybackie... op. cit.*, s. 3.

<sup>13</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 221,

<sup>14</sup> ibidem, s. 228.

<sup>15</sup> M. Nowicki, *Krajowe Towarzystwo... op. cit.*, s. 13-15.

Dostrzegając wielki problem w postaci braku odpowiedniego zakładu prezes Towarzystwa próbował go rozwiązać poprzez wystaranie się o odpowiednie środki z Sejmu Krajowego lub Ministerstwa Rolnictwa. Jednakże jego starania okazały się w tamtym okresie czasu zupełnie bezcelowe, ponieważ dopiero na początku XX w. powstała rybiarnia krajowa. Brak odpowiedniego zaplecza nie zniechęcił jednak Nowickiego do dalszego działania, a wręcz przeciwnie spowodował, że zaczął on szukać alternatywnego rozwiązania. Znalaziono go z czasem w rybiarniach prywatnych, które w zamian za doradztwo oraz właściwą opiekę nad rybami część wytworzonego narybku przekazywały na potrzeby Towarzystwa. Nowicki postanowił znaleźć osobę odpowiedzialną, która byłaby chętna i nie bałaby się podjąć współpracy przy produkcji ikry. Osobą spełniającą wszystkie te wymagania był Franciszek Doruła z Poronina. Doruła, po odpowiednim przeszkoleniu, założył w górskim strumieniu nieopodal swego domu rybiarnię, która w przeciągu krótkiego czasu wytworzyła bardzo dobrej jakości narybek. Narybek – rokrocznie produkowany w Poroninie – na lata zaspokoił potrzeby KTR. Po przejęciu rybiarni przez Pawła Guta narybek był również wysyłany za granicę, m.in. do Prus, w celu zarybienia górnych dopływów Wisły<sup>16</sup>.

Prof. Maksymilian Nowicki, zgodnie z ówczesnie panującą tendencją wśród większości europejskich członków towarzystw rybackich, był wielkim orędownikiem dokonywania „przesiedleń”, a więc zarybiania rzek gatunkami ryb dotąd w nich niewystępujących. Jego zainteresowania skupiły się przede wszystkim wokół prób przesiedlenia węgorzy, łososi, czeczuga, a także różnych rodzajów salmonidów. Rozpoczął m.in. prace nad zarybianiem wód czarnomorskich łososiem bądź też Wisły czeczugą. Jednakże o ile próby związane z łososiem zarzucono dopiero pod koniec XIX w., o tyle prób z jesiotrowatymi zaniechał sam Nowicki, gdyż nie był w stanie samodzielnie wyhodować wystarczającej ilości ikry. Usiłowania prezesa Krajowego Towarzystwa Rybackiego związane z przesiedleniami do wód galicyjskich, a w szczególności do jezior tatrzańskich, obcych gatunków pstrąga i łososa również nie przyniosły zamierzonego rezultatu. Prawdopodobnie winna tego stanu rzeczy była zbyt uboga fauna wodna występująca w górskich wodach. Pierwsza próba zarybienia Wisły łososiem odbyła się w Krakowie pod Wawelem w kwietniu 1879 roku, a zatem jeszcze przed powołaniem do życia Krajowego Towarzystwa Rybackiego. Zarybienia wyhodowanym przez siebie narybkiem łososa dokonał prof. Nowicki przy obecności wielu miejscowych dygnitarzy oraz członków rodziny panującej. Pierwsze łosose powierzyła nurtom Wisły sama Arcyksiężna Izabela (żona Arcyksięcia Ferdynanda Habsburga)<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 230.

<sup>17</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 231.

Ciekawie przedstawia się sprawa zarybień w pierwszym okresie działalności Towarzystwa w porównaniu do zarybień w czasach dzisiejszych na terenie obecnego województwa małopolskiego. Do Wisły oraz jej dorzeczy wpuszczono łącznie 1 669 169 sztuk narybku łososa. Największe zarybienia miały miejsce w latach 1885-1890, kiedy to wpuszczano po niemalże 200 000 sztuk narybku łososa. Natomiast obecnie do Wisły oraz jej dorzeczy wpuszczono ok. 80 000 sztuk rocznie. Spowodowane było to tym, że Towarzystwo bardzo starało się odbudować populację łososa w Wiśle oraz jej dorzeczach. Największe zarybianie rzeki Wisły pstrągiem odbyło się w 1881 roku, kiedy to wpuszczono 114 323 sztuki narybku, co w porównaniu do czasów obecnych jest ilością niewielką, gdyż teraz Wisłę zarybiono liczbą ok. 15 000 sztuk, a jej dorzecza ok. 2 523 500 sztuk narybku pstrąga. Najwięcej karpia do Wisły i jej dorzeczy wpuszczono w latach 1879 i 1880, ok. 11 500 sztuk, w 2018 roku do tej samej rzeki wpuszczono ok. 39 000 sztuk karpia. Jedyne zarybienie sandaczem miało miejsce w 1882 roku, kiedy wpuszczono do najdłuższej polskiej rzeki 10 000 sztuk narybku sandacza. Dla porównania w ubiegłym roku kalendarzowym wpuszczono 20 000 sztuk narybku tej ryby do Wisły oraz jej dorzeczy. Zarybiając w 1890 roku Wisłę szczupakiem wpuszczono 600 sztuk narybku tej ryby, co w porównaniu z obecnym zarybianiem jest ilością małą, gdyż w zeszłym roku zarybiono Wisłę i jej dorzecza narybkiem szczupaka w liczbie ok. 1700 sztuk. Najwięcej narybku udało się wpuścić do Wisły, łącznie 2 310 837 sztuk, z czego 1 669 169 to łosoś bałtycki, a 540 486 to pstrąg. Najmniej, bo jedynie 600 sztuk i tylko w 1890 roku rozpuszczono szczupaka. Eksperymenty związane z przesiedleniami obcych gatunków do Dniestru, Prutu, jezior tatrzańskich, dorzeczy Wisły i Dniestru objęły łącznie 13 gatunków ryb. Najliczniej przesiedlano do dorzeczy Wisły łososa jeziornego w liczbie 15 106 sztuk narybku, najmniej łososa kalifornijskiego do Dniestru – jedynie 100 sztuk. Łącznie do rzek i jezior galicyjskich w latach 1879-1890 wpuszczono 2 919 093 zdrowego, żywego narybku (patrz tab. 1).

Pierwszym zadaniem, z jakim musiał się zmierzyć nowy prezes w 1890 roku, było usprawnienie działania Towarzystwa od strony finansowej i administracyjnej. W tym celu zdecydował się pozyskać sekretarza, który poprowadziłby jego kancelarię. W zakres jego obowiązków miało wchodzić ewidencjonowanie korespondencji, przepisywanie referatów prezesa oraz wykonywanie drobniejszych prac biurowych<sup>18</sup>.S

O ile z usprawnieniem funkcjonowania sekretariatu uporał się nowy prezes stosunkowo szybko, o tyle poprawa kondycji finansowej zajęła mu zdecydowanie więcej czasu. Nowicki, który był wielkim fachowcem z zakresu rybactwa, do spraw budżetowych nie przywiązywał wystarczającej wagi. Spowodowało to dość duże nadużycia – zarówno ze strony nieuczciwych

<sup>18</sup> ibidem, s. 239,

członków Towarzystwa, którzy defraudowali środki na zbyteczne wyjazdy oraz materiały, jak i ze strony samego Nowickiego, który przeznaczał znaczne sumy pieniędzy na eksperymenty związane z egzotycznymi gatunkami ryb, o których z góry wiadomo było, że nie przyniosą jakiegokolwiek efektu<sup>19</sup>.

Prezes zaczął cięcia w wydatkach od samego Prezydium. Zdecydował, że jego członkowie będą z własnej kieszeni pokrywali koszty wszelkich niezbędnych podróży i jedynie w uzasadnionych przypadkach będą mogli korzystać z uchwalonego na ten cel ryczałtu. Swoimi staraniami doprowadził zarówno do zwolnienia Towarzystwa z obowiązku płacenia podatków, jak i pozyskał wiele nowych subwencji od organów państwowych, które już w pierwszych latach jego prezesury wynosiły blisko 1000 złr. Dzięki bardzo restrykcyjnej polityce finansowej Towarzystwo po kilku latach stać było również na ufundowanie stypendium. Podczas rocznej praktyki w zakładzie rybnym w Zatorze stypendysta zaznajamiał się z techniką rozrodu oraz chowu ryb, po czym zdawał egzamin i uzyskiwał tytuł „stawniczego”<sup>20</sup>.

Również zbiory naukowo-literackie Towarzystwa stały się w pewnym momencie ważnym punktem jego działania<sup>21</sup>. Zdecydowano się zaprenumerować wszystkie znane ówczesznie magazyny o tematyce rybackiej, zarówno polsko jak i obcojęzyczne. W przeciągu kilku lat udało się zgromadzić pokaźny księgozbiór, zawierający najznakomitsze pozycje literackie, a także zbiór modeli oraz okazów muzealnych, obejmujący wszystkie używane wówczas przyrządy do połowu ryb, takie jak wędkki, sieci, osprzęt wędkarski, łodzie itp. Posłużyły one jako eksponaty w utworzonym w roku 1902 muzeum rybackim.

Jednak ważniejszą kwestią w działalności Towarzystwa była niewątpliwie akcja zarybiania rzek galicyjskich nowym narybkiem. W przeciągu kilku lat zapotrzebowanie na narybek wzrosło wielokrotnie, a okazało się, że wspomniany już układ, jaki zawarł Nowicki najpierw z Franciszkiem Dorułą, a następnie z jego następcą Pawłem Gutem, całkowicie zaspokoił potrzeby Towarzystwa i spowodował, że wyzwoliło się ono z konieczności zakupu narybku z rybiarni zagranicznych. W przeciągu 6 lat od objęcia prezesury przez Wilkosza akcja zarybiania rozrosła się w sposób niespodziewany. W roku 1896, po zakończeniu konferencji rybackiej we Wrocławiu, w dowód uznania za nieocenioną pomoc w odtwarzaniu rybostanu, Ministerstwo Rolnictwa postanowiło przekazać Towarzystwu kolejną subwencję w wysokości 1 000 złr. Tym razem miała ona zostać w całości spożytkowana na zarybiania dopływów Wisły łososiem.

<sup>19</sup> ibidem,

<sup>20</sup> ibidem, s. 240,

<sup>21</sup> Warto dodać, że podobnie jak M. Nowicki, F. Wilkosz był także autorem kilku książek poświęconych sprawom rybackim: *Hodowla pstrąga strumieniowego*, Wydawnictwo „Czasu” Kraków 1907; *Hodowla ryb w małych stawach według obecnego stanu nauki i praktyki*, Wydawnictwo „Czasu” Kraków 1906; *Szczupak*, Kraków 1908; *Życie raków*, Kraków 1909.

„Znaczna ta jak na nasze stosunki dotacya pozwala nam obecnie puszczać w jednym roku taką ilość narybku, ile go w pierwszym okresie puszczano w ciągu lat dziesięciu. Progresywny stosunek zarybiania wskazuje następujące zestawienie cyfrowe. W roku pierwszym nowego okresu t.j. 1891 puszczo-no ogółem do rzek krajowych 332.000 młodzieży; w roku 1892: 797.000, w roku 1894: 869.000, w roku 1896: 1.643.000, w roku 1897: 1,934.000, w roku 1898: 3,063.000, w 1903: 3,430.000, czyli razem w przeciągu lat czternastu 23,786.372 zdrowego, podchowanego narybku”<sup>22</sup>.

Tak znaczne podniesienie wydajności i efektywności działalności Towarzystwa należy upatrywać przede wszystkim w racjonalnym gospodarowaniu narybkiem i finansami, które zostało zapoczątkowane przez nowy zarząd.

Po objęciu prezesury przez Wilkosza, pomimo wewnętrznych początkowych sporów zdecydowano, że Towarzystwo będzie kontynuowało rozpoczęte przez Nowickiego dzieło i skupi swoje działania na zarybianiu rzek takimi gatunkami ryb jak: łosoś, pstrąg, karp oraz sandacz. Pomimo bardzo intensywnego zarybiania łososiem nie udało się spowodować, aby w rzekach egzystowała wystarczająca liczba ryb potrzebna do samoregulacji ich stanu. Te problemy spowodowane były m.in. zmianą terminu ochronnego. Bezowocnie zarówno na łamach „Okólnika Rybackiego”, jak i w różnych odezwach zwracano się do władz o zmianę tego zapisu. Towarzystwo pochwalić się mogło natomiast bardzo dobrym efektem związanym z zarybianiem wód karpkiem. Dzięki kontynuacji zarybiania tych samych dopływów Dniestru i dolnej Wisły oraz samych rzek głównych uzyskano rezultat, który znacznie przerosł oczekiwania działaczy. W przeciągu kilku lat karpie stały się wiodącym gatunkiem tych rzekach zarówno pod względem wagi, jakości, jak i liczby. Również wszelkie działania Towarzystwa związane z sandaczem przyniosły wielce zadowalające efekty. W Wiśle, Sanie oraz Wisłoce do lat 30. XIX w. ryba ta żyła dziko, jednak zbyt intensywne połowy spowodowały, że wyginęła ona całkowicie. Dlatego od roku 1896 działania Towarzystwa skoncentrowały się w głównej mierze nad rozwiązaniem tego problemu. W przeciągu 8 lat wpuszczono do tych rzek blisko 17 mln narybku co dało bardzo dobry efekt i spowodowało odrodzenie się tego gatunku.<sup>23</sup>

W latach 1890-1903. Na zarybianie w 1890 r. przeznaczono prawie 16 tys. złr., a na inne wydatki nieco ponad 17 tys. złr., co dało łączną kwotę około 33 tys. złr. W kasie Towarzystwa pozostało prawie 2 tys. złr. Największe wydatki przypadają na lata 1901-1903, kiedy to wydano nieco ponad 10 tys. złr., czyli blisko 1/3 wszystkich wydatków w omawianym okresie. Znacznie poprawiły się w stosunku do poprzedniego okresu statystyki dotyczące zarybiania poszczególnych rzek. Najwięcej rozpuszczono do rzek

<sup>22</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 253,

<sup>23</sup> ibidem, s. 252-253.



i jezior narybku sandacza, blisko 17 000 000 z czego najwięcej w 1903 roku ponad 8 000 000 narybku. Na podobną skalę prowadzono w dalszym ciągu zarybianie wód łososiem oraz pstrągiem. Najmniej wpuszczono narybku węgorza, bo jedynie 5 000 sztuk. Na przestrzeni lat 1890- 1903 jedynym narybkiem wypuszczanym corocznie był narybek łososia (łącznie 4 837 288). Natomiast do galicyjskich rzek i jezior wpuszczono 510 000 narybku innych gatunków ryb (patrz tab.)

**Muzeum Rybackie.** W roku 1902, w gmachu Akademii Umiejętności w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej 17 odbyło uroczyste otwarcie Muzeum Rybackiego. Było to pierwsze na terytorium zaboru austriackiego, a także całej Europy muzeum, w którym ekspozycja dotyczyła tylko i wyłącznie szeroko rozumianego rybołówstwa słodkowodnego.

Początki muzeum były jednakże bardzo trudne<sup>24</sup>. Pierwsze eksponaty zostały wykonane dzięki hojności hr. Artura Potockiego i przeznaczone były na wystawę rybacko-myśliwską, która odbyła się w 1887 roku w Krakowie. Po zakończeniu wystawy wszystkie sprzęty po spakowaniu zniknęły w niewyjaśnionych okolicznościach. W protokołach i aktach nie było żadnej wzmianki i informacji o miejscu ich składowania. Gdy wszyscy już pogodzili się z faktem, że eksponaty te zostały zniszczone, w roku 1894 – w trakcie przygotowań do mającej się odbyć we Lwowie wystawy krajowej – odnaleziono je w magazynach muzeum przemysłowego. Po dokładnej renowacji dołączyły do reszty w międzyczasie nabytych przedmiotów wystawianych we Lwowie. Od tego momentu zbiory Towarzystwa cały czas powiększały się. Zakupywano eksponaty na różnych aukcjach w kraju i za granicą, a także zlecano ich wykonanie różnym rzemieślnikom. Dużą część wszystkich sprzętów stanowiły także dary przekazywane przez darczyńców. Jednym z najbardziej hojnych był Stanisław Kluczyński. Podarował on m.in. cały zbiór preparatów przedstawiający rozwój pstrąga od chwili zapłodnienia ikry i wiele modeli ryb oraz ssaków rzecznych. Pomimo coraz większej liczby eksponatów Towarzystwo wciąż nie posiadało jakiegokolwiek pomieszczenia, w którym mogłoby stworzyć muzeum. Wtedy to prezes Ferdynand Wilkosz zintensyfikował działania mające na celu uzyskanie bądź to grantów państwowych na sfinansowanie utworzenia muzeum, bądź też na umożliwienie wystawienia zbiorów w istniejącym już muzeum przemysłowym. Niestety, zarówno pierwszego, jak i drugiego założenia nie udało się zrealizować. Dopiero w roku 1900 „Komisya Fizyograficzna” Akademii Umiejętności, dzięki zabiegom prof. Władysława Kluczyńskiego i dr. Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego wyraziła zgodę na przechowanie zgromadzonych przedmiotów, a także w ramach swych możliwości zgodziła się na ich wyekspozowanie. Prace konserwatorskie znów się rozpoczęły.

<sup>24</sup> „Okólnik Rybacki” 1895, nr 15, s. 19.

Katalogowanie, segregowanie, naprawianie i opisywanie zajęło blisko dwa lata i po ich upływie zbiory były gotowe do wystawienia.<sup>25</sup>

„[...] My zrobiliśmy, co do nas należało, obecnie kolej na publiczność. [...] muzeum obejmuje około 450 okazów ze wszystkich dziedzin rybactwa[...]: Zbiór 152 słoików z preparatami przedstawiającymi rozwój pstrąga strumiennego [...]; 29 przyrządów rybackich wielkości naturalnej; 65 modeli, fotografii i obrazków przyrządów rybackich [...]; 132 okazów ryb krajowych; 29 projektów rewirów rybackich; 2 mapy rybackie Galicji”<sup>26</sup>.

Tymi oto słowami prof. Józef Rozwadowski podsumował część poświęconą muzeum rybackiemu w swoim pamiętniku z 25 – letniej działalności Krajowego Towarzystwa Rybackiego.

**Zakończenie.** Nie ulega wątpliwości, że to dzięki członkom Krajowego Towarzystwa Rybackiego, a zwłaszcza jego władzom, położono trwale podwaliny pod rozwój sportu wędkarskiego. Inicjatywy dotyczące ochrony ryb, a zwłaszcza prowadzona polityka zarybień przyczyniła się do odrodzenia się galicyjskich rzek. Bez wątpienia działalność towarzystwa była pozytywnie postrzegana przez austriackie czynniki rządowe, czego wyrazem były udzielane dotacje. Uzyskanie przykładowo 1,6 tys. złr. w 1884 roku było niebagatelną kwotą. Dość powiedzieć, że w 1899 roku pensja służącego we Lwowie wynosiła 200 złr., nauczyciela szkoły realnej 400 złr., a księgowego z wieloletnią praktyką – 800 złr. rocznie! W końcu XIX wieku gazeta codzienna kosztowała 0,05 złr., śniadanie (ceny z lwowskiego sklepu) 0,15 złr., w tym: bułka, plasterek szynki, dwa jaja surowe; to samo w restauracji – 0,5 złr.<sup>27</sup>.

Należy też przypomnieć o inicjatywie powołania muzeum rybackiego. Pierwszego nie tylko w Galicji, ale w ogóle w całych Austro-Węgrzech. Współpraca z pruskimi towarzystwami, którym to przekazywano narybek w celu rozpuszczenia go w dorzeczu Wisły, to kolejny dowód na wysoką jakość prowadzonych inicjatyw hodowlanych.

<sup>25</sup> „Okólnik Rybacki” 1904 nr 72 (Jubileuszowy), s. 244,

<sup>26</sup> ibidem, s. 330.

<sup>27</sup> „Koło” 1899, nr 5, s. 105 - 107; nr 17, s. 208.

**Paweł Tarkowski**

Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej

## **Dorobek naukowy i organizacyjny poznńskiego środowiska lekarzy medycyny sportowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego**

**Streszczenie:** Celem artykułu jest przybliżenie dorobku naukowego, organizacyjnego oraz wkładu w rozwój medycyny sportowej, lekarzy pracujących w Poznaniu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Stolica Wielkopolski należała do nielicznego grona miast, gdzie kształtowała się nowa specjalność w medycynie. Przede wszystkim prowadzono tu badania naukowe w zakresie ustalania norm anatomiczno-fizjologicznych, traumatologii oraz naukowych podstaw poradnictwa sportowo-lekarskiego. W artykule analizie poddano działalność takich postaci jak Eugeniusz Piasecki, Włodzimierza Missiuro, Władysław Osmolski, Tadeusz Bętkowski, Wiktor Dega, Maria Deżyna oraz Eligiusz Preisler.

**Słowa kluczowe:** wychowanie fizyczne, medycyna sportowa, nuka, historia, Poznań

### **Wprowadzenie**

Medycyna sportowa jako nowa specjalność zaczęła kształtować się na ziemiach polskich na początku XX w., a proces ten zintensyfikował się wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W okresie dwudziestolecia międzywojennego wykształciły się trzy główne ośrodki naukowe, w których podjęto badania w zakresie tej specjalności, obok Lwowa i Warszawy jednym z nich był Poznań<sup>1</sup>. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sylwetek oraz osiągnięć poznńskiego lekarzy medycyny sportowej. W stolicy Wielkopolski działało kilku znakomitych specjalistów, którzy zagadnienie wpływu wysiłku sportowego na funkcjonowanie ludzkiego organizmu uczynili przedmiotem swoich naukowych zainteresowań. Wśród nich należy wymienić Eugeniusza Piaseckiego, Włodzimierza Missiuro, Władysława Osmolskiego,

---

<sup>1</sup> Warto zaznaczyć, że oprócz wymienionych ośrodków naukowych, ważną rolę w rozwoju nowej specjalności medycznej odegrały poradnie sportowo-lekarskie, które systematycznie powstawały w całym kraju. Na początku 1939 r. w 40 miastach II Rzeczypospolitej funkcjonowały poradnie sprawujące opiekę nad osobami uprawiającymi różne dyscypliny sportowe. Zob. więcej H. Kuński, *Dzieje medycyny sportowej w Polsce, t. 1 (1901-1950)*, PTSM, Warszawa 2005, s. 41-55.

Tadeusza Bętkowskiego, Wiktora Dega, Marii Elżbiety Deżyny oraz Eligiusza Preislera. Niewątpliwie impulsem do podjęcia badań w obszarze medycyny sportowej w Poznaniu było powstanie w tym mieście takich placówek jak Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim (Studium WF), Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów (CSGiS) oraz poradni sportowo-lekarskiej. Stały się one bazą do prowadzenia pionierskich badań w zakresie pomiarów antropometrycznych, fizjologii wysiłku, chirurgii i ortopedii sportowej.

## Material i metody

W przygotowaniu niniejszej pracy zostały wykorzystane następujące metody badawcze: analiza źródeł historycznych, monograficzna. Kwerendzie źródłowej poddano czasopiśmiennictwo i publikacje zwarte ukazujące się w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wykorzystano również współczesne opracowania z zakresu historii kultury fizycznej oraz medycyny sportu.

## Wyniki

Przybliżając dorobek naukowy oraz organizacyjny poznańskich lekarzy medycyny sportowej trudno nie zacząć od innej osoby niż Eugeniusz Piasecki. Studiował on medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1896 r. uzyskał dyplom doktora nauk lekarskich. Trzy lata później ukończył nauczycielski kurs gimnastyczny. Pracował we Lwowie jako nauczyciel i lekarz szkolny, a od 1909 r. po uzyskaniu habilitacji z zakresu higieny szkolnej, prowadził wykłady na Wydziale Lekarskim tamtejszego uniwersytetu. W okresie I wojny światowej przez pewien czas związany był również z Uniwersytetem w Kijowie (1916-1918). Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości otrzymał propozycję kierowania Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie w Poznaniu, które organizacyjnie podlegało władzy dziekana Wydziału Lekarskiego. Studium, do którego powstania przyczynił się sam Piasecki, było pierwszą w niepodległej Polsce inicjatywą kształcenia wychowawców fizycznych na poziomie akademickim. Piasecki został mianowany profesorem higieny szkolnej i teorii wychowania fizycznego UP<sup>2</sup>. Związał się również z Centralną Wojskową Szkołą Gimnastyki i Sportu, odpowiadał w niej za działalność naukową<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> A. Deckert, *Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu w latach 1919-2007*, Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego, Poznań 2016, s. 15-16; H. Kuński, dz. cyt., s. 26.

<sup>3</sup> T. Jurek, M. Łuczak, I. Wyszowska, *Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu w latach 1950-2019*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, s.24.

Profesor Piasecki nie prowadził badań naukowych z zakresu medycyny sportowej, w kręgu jego zainteresowań dominowały zagadnienia związane z teorią wychowania fizycznego. Jednakże wniósł on istotny wkład w organizacyjny rozwój nowej specjalności w medycynie. Zdzisław Grot o E. Piaseckim pisał, iż był „niezmiernie ruchliwym inspiratorem i organizatorem wielu przedsięwzięć naukowych, które wyszły z ośrodka poznańskiego, jak i głównym ich wykonawcą”<sup>4</sup>. I chociaż interesowały go przede wszystkim teoretyczne zagadnienia wychowania fizycznego, to rozumiał konieczność szerokiego badania tego zagadnienia. Podkreślał konieczność współpracy teoretyków i praktyków edukacji fizycznej z przedstawicielami innych nauk. m.in. fizjologii<sup>5</sup>. Stąd wśród jego asystentów znaleźli się również ci, którzy w pracy naukowej zajmowali się badaniami lekarsko-sportowymi, m.in. Włodzimierz Missiuro, Eligiusz Preisler, Wiktor Dega.

Kierowane przez Piaseckiego Studium WF nie ograniczało się jedynie do kształcenia wychowawców fizycznych, od 1931 r. prowadzono w nim pięcioletni kurs medycyny sportowej dla studentów medycyny. Przyszli lekarze mieli możliwość studiowania obu kierunków jednocześnie<sup>6</sup>. Kurs ten był jedną z nielicznych form kształcenia lekarzy sportowych w Polsce w okresie międzywojennym. Warto też zaznaczyć, że do momentu powstania „Przeglądu Sportowo-Lekarskiego” (1931) założone przez Piaseckiego czasopismo „Wychowanie Fizyczne” było periodykiem dydaktyczno-naukowym, na łamach którego obok zagadnień z związanych z wychowaniem fizycznym, pojawiały się artykuły sportowo-lekarskie.

W rozwoju medycyny sportowej w opisywanym okresie jedną z ważniejszych ról odegrał Włodzimierz Missiuro. Medycynę studiował w Saratowie, gdzie w 1915 r. uzyskał dyplom lekarski. W 1922 r. podjął pracę w Studium WF, a cztery lata później uzyskał stopień doktora nauk lekarskich. Pracując w Poznaniu kierował laboratorium fizjologicznym Studium WF, wykładał fizjologię i anatomię w CWSGiS. Od 1926 r. zawodowo związał się z Warszawą, gdzie najpierw pracował w Wojskowym Instytucie Badań Technicznych Lotnictwa, a następnie w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich (1927) oraz Uniwersytecie Warszawskim (1927). Od 1931 r. do momentu wybuchu II wojny światowej kierował Zakładem Fizjologii Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Z. Grot, *Katedra i Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919-1945*, (w:) Z. Grot (red.), *Dzieje poznańskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego 1919-1969*, PWN, Poznań 1970, s. 54.

<sup>5</sup> Zob. więcej: E. Piasecki, *Zarys teorii wychowania fizycznego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1935, s. 9.

<sup>6</sup> A. Deckert, dz. cyt., s. 18.

<sup>7</sup> J. Sadowska, *Włodzimierz Jan Missiuro (1892-1967)*, (w:) K. Hądzelek, A. Mazur (red.), *Słownik Biograficzny Pracowników CIWF i AWF*, T. 1, AWF, Warszawa 2000, s. 64. Wraz z prze-

Działalność naukowa doktora Missiuro obejmowała głównie problematykę fizjologii wysiłku fizycznego w wychowaniu fizycznym i sporcie, z czasem została ona poszerzona o zagadnienia z fizjologii pracy zawodowej oraz ćwiczeń usprawniających. Początki jego pracy naukowej związane były z Poznaniem, tutaj zdobywał pierwsze doświadczenia, które zaprezentował w jego dalszej karierze. Z tego okresu pochodzi jedna z jego pierwszych prac z zakresu fizjologii: *Serce sportowca w świetle najnowszych badań*<sup>8</sup>. Stanowiła on przegląd dotychczasowych ustaleń o wpływie uprawiania różnych dyscyplin sportowych na funkcjonowanie serca. W Poznaniu Missiuro prowadził pomiary antropometryczne oraz sprawności fizycznej uczestników kursów organizowanych przez Studium WF oraz CWSGiS. Dla tego celu opracował autorską kartę obserwacji, którą podzielił na cztery działy: I. dane personalne, II. ogólne uwagi lekarskie o stanie organizmu m.in. budowa kręgosłupa, klatki piersiowej, odżywianie, III. pomiary, IV próba sprawności. Pomiary i próby obejmowały: masę ciała, wzrost (stojąc i siedząc), rozpiętość ramion, obwody klatki piersiowej (wdech, wydech), wymiary średnic klatki piersiowej, obwód brzucha, pojemność płuc, tętno, próbę wstrzymania oddechu Flacka, próbę Martineta, pomiar ciśnienia krwi, pomiar siły rąk w ściskaniu, rozciąganiu oburącz, siły mięśni grzbietowych<sup>9</sup>. Jak zaznaczał ich autor, karty techniki pomiarów zostały opracowane na podstawie najnowszych ustaleń ówczesnej nauki.

Włodzimierz Missiuro podjął działania na rzecz uruchomienia laboratorium fizjologicznego w Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportu, m.in. w 1924 r. przebywając we Francji i Belgii zakupił niezbędne do jego funkcjonowania urządzenia<sup>10</sup>. Podróż do tych państw, którą odbył wspólnie z Walerianem Sikorskim, miała też na celu zapoznanie się z doświadczeniami organizacyjnymi uczelni i instytutów badawczych Zachodniej Europy. Missiuro wizytował francuską wojskową szkołę instruktorów wychowania fizycznego w Joinville-le-Pont. Przebywając w niej 6 tygodni poświęcił ten czas na szkolenie w zakresie antropometrii<sup>11</sup>. Przebywał również w Wojsko-

---

niesieniem do Warszawy W. Missiuro nie zerwał kontaktu z poznańskim środowiskiem naukowym, pod swoją opieką miał młodych adeptów nauki z Wielkopolski np. Eligiusza Preislera.

<sup>8</sup> W. Missiuro, *Serce sportowca w świetle najnowszych badań*, „Wychowanie Fizyczne” 3-4/1925, s. 252-256. Artykuł był jednym z referatów jaki wygłosił Missiuro na posiedzeniu seminaryjnym w Studium Wychowania Fizycznego UP w roku akademickim 1924/25. *Ze Studium Wychowania Fizycznego w Uniwersytecie Poznańskim. Trimestr IIr. Ak. 1924/25*, „Wychowanie Fizyczne” 1/1925, s. 56.

<sup>9</sup> A. Pawelek, *Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu: 1921-1929*, Warszawa 1929, s. 39-40.

<sup>10</sup> *Ze Studium Wychowania...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>11</sup> A. Pawelek, *Centralna Wojskowa Szkoła Gimnastyki i Sportów w Poznaniu: 1921-1929*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1929, s. 29.

wym Instytucie Wychowania Fizycznego w Brukseli, Państwowym Instytucie Gimnastyki w Kopenhadze oraz Laboratorium Fizjologii Wychowania Fizycznego tamtejszego uniwersytetu. Zwieńczeniem pracy w Poznaniu oraz naukowych podróży doktora Missiuro była książka *Laboratorium fizjologiczne na usługach wychowania fizycznego i sportu*<sup>12</sup>. Wstępem opatrzył ją Władysław Osmolski, który prezentował pracę jako pierwszy polski podręcznik dla lekarzy sportowych. Opinię tę podzielali również jej recenzenci, a jeden z nich w takich słowach podsumował dzieło poznańskiego lekarza: „nie wątpimy, że książka d-ra M. znajdzie się w rękach każdego lekarza szkolnego, wojskowego i sportowego (ostatnia kategoria zaledwie kielkuje u nas) i ambitniejszych wychowawców fizycznych, że będzie zaliczona do oficjalnych podręczników na wszystkich poważnych kursach i studiach wychowania fizycznego, że wreszcie profesorowie fizjologii, higieny i antropologii naszych uniwersytetów polecą ją medykom i adeptom biologii, jako pożądaný pomost pomiędzy nauką a życiem”<sup>13</sup>.

Przez krótki czas z poznańskim środowiskiem naukowym związany był płk Władysław Osmolski, wielki propagator wychowania fizycznego oraz sportu. Dyplom lekarski uzyskał na Uniwersytecie w Dorpacie w 1907 r. Do mementu, kiedy objął stanowisko Komendanta Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportu, pełnił szereg istotnych stanowisk i funkcji, przyczyniając się do rozwoju kultury fizycznej w Polsce, m.in. był szefem Wydziału Wychowania Fizycznego w Departamencie Naukowo-Szkolnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, wykładowcą Doświadczalnego Centrum Wyszakolenia Armii w Rembertowie, szefem Wydziału Wychowania Fizycznego w III Oddziale Sztabu Generalnego. Od 1923 r. wydawał czasopismo „Wychowanie Sportowe i Wojskowe”, które parę miesięcy później zmieniło tytuł na „Stadjon”. W międzyczasie odbył zagraniczny staż we Francji w szkole gimnastyki i szermierki w Joinville-le-Pont (1922)<sup>14</sup>. Do Poznania Osmolski przybył w 1926 r., aby objąć komendanturę w CSWGiS, i na tym stanowisku trwał do momentu likwidacji placówki w 1929 r. Prowadził wykłady z teorii wychowania fizycznego oraz higieny ogólnej. Z jego inicjatywy wzbogacono szkolne laboratorium o kolejne urządzenia. Kontynuowano badania m.in. te, które zapoczątkował W. Missiuro, a opracowaną przez niego kartę pomiarów rozszerzono o kolejne pozycje.

Władysław Osmolski nie był czynnym lekarzem, ale doskonałym teoretykiem i organizatorem. Jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości

<sup>12</sup> W. Missiuro, *Laboratorium fizjologiczne na usługach wychowania fizycznego i sportu*, Warszawa 1925.

<sup>13</sup> P., *Laboratorium fizjologiczne na usługach wychowania fizycznego i sportu*, „Wychowanie Fizyczne” 3-4/1925, s. 249.

<sup>14</sup> S. Konopka, *Ś.p. Dr. Władysław Osmolski, pułkownik-lekarz*, „Lekarz Wojskowy” 10/1935, s. 556.

wspólnie z Teodorem Heryngiem współredagował drugie wydanie *Hygieny sportu*, w której to pracy pojawiły się aspekty związane z medycyną sportową<sup>15</sup>. W Poznaniu Osmolski rozwijał już wcześniej zapoczątkowaną akcję upowszechniającą konieczność objęcia wychowaniem fizycznym jak najszerszych kręgów społecznych. Zaznaczał, że „kult wysiłku” powinien być poddany profesjonalnej opiece wielu specjalistów, w tym z zakresu medycyny. Zdaniem jego nie powinni być to przypadkowi lekarze, ale specjaliści w zakresie medycyny sportowej, bo jak pisał: „Każdy łatwo może zalecić wstrzymanie się od ćwiczeń i wysiłków. Ale nie o takich lekarzy chodzi. Potrzebni są fizjologowie, którzy znają działanie różnych form wysiłku na organizm ludzki, którzy potrafią doradzić, jakie ćwiczenia, jaki sport dla danego osobnika będzie odpowiedni. Którzy wiedzą, za pomocą jakich środków ruchowych można ustrój wątły wzmocnić, prężność i pojemność klatki piersiowej podnieść, jaką rolę gra psychika w uprawianiu sportu, jakie normy odpoczynku neutralizują wpływ na zmęczenia i znużenia, jak przygotować się do treningu, a potem jak zaprawę sportową prowadzić, aby w najkrótszym czasie, bez szkody dla zdrowia i zdolności do pracy zawodowej – osiągnąć maksymalną wydajność sportową”<sup>16</sup>. Zdaniem Osmolskiego rola lekarza medycyny sportowej nie powinna ograniczać się do leczenia tych, którzy ucierpieli wskutek zażywania sportu, czy badań na zlecenie organizatorów podczas zawodów sportowych. Lekarz taki powinien być kimś więcej, m.in. osobą, która doradzi jaką dyscyplinę można uprawiać, kiedy posiada się określone właściwości fizjologiczne organizmu, jakimi działaniami wzmocnić jego sprawność i wydolność.

Poznań był też miejscem, gdzie swoje początki miała polska traumatologia sportowa, m.in. za sprawą doktora Tadeusza Bętkowskiego, absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego (1913) oraz Uniwersytetu Karola w Pradze, gdzie w 1915 r. uzyskał stopień doktora medycyny. Do Poznania przyjechał w 1926 r. i tam do wybuchu II wojny światowej pełnił funkcję ordynatora w 7. Szpitalu Okręgowym<sup>17</sup>. Jego bogate doświadczenie kliniczne pozwoliło na opracowanie podręcznika *Chirurgia ćwiczeń fizycznych i sportu*, który jak zapisano w podtytule, miał stanowić zebranie wskazówek dla lekarzy sportowych i wojskowych<sup>18</sup>. Do tego momentu lekarze tej specjalności w zakresie uszkodzeń i schorzeń będących konsekwencją uprawiania sportu mogli jedynie korzystać z zagranicznych prac, przede wszystkim niemieckich autorów. Materiał, na którym Bętkowski w dużej

<sup>15</sup> *Hygienu sportu*, M. Arct, pod red. T. Heryng, W. Osmolski, Wyd. II, Warszawa 1917.

<sup>16</sup> W. Osmolski, *Wstęp*, (w:) W. Missiuro, *Laboratorium Fizjologiczne na usługach wychowania fizycznego i sportu*, Warszawa 1925, s. 8.

<sup>17</sup> H. Kuński, *Tadeusz Józef Bętkowski (1889-1966)*, „Medycyna Sportowa” 9/2002, s. 403.

<sup>18</sup> T. Bętkowski, *Chirurgia ćwiczeń fizycznych i sportu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1931.



mierze oparł swoje spostrzeżenia, stanowiły przypadki medyczne, z którymi miał do czynienia opiekując się studentami CWSGiS. Ci często trafiali z różnymi urazami na prowadzony przez Bętkowskiego oddział. Profesor Henryk Kuński wskazuje na fakt, iż część ustaleń doktora Bętkowskiego nie straciła na aktualności mimo postępu, jaki dokonał się w medycynie<sup>19</sup>. Warto zaznaczyć, że poznański chirurg jako jeden z pierwszych traktował urazy sportowe jako chorobę zawodową.

Karierę zawodową od kontaktu z medycyną sportową zaczynał inny poznański lekarz, luminarz polskiej szkoły rehabilitacji – Wiktor Dega. Studia medyczne rozpoczął w 1919 r. w Berlinie, kontynuował przez pewien czas w Warszawie, a ostatecznie ukończył na Uniwersytecie w Poznaniu. Tutaj też w 1924 r. uzyskał dyplom doktora medycyny. Chociaż głównym przedmiotem jego zainteresowań była ortopedia, to w początkowym okresie swojej kariery podejmował zagadnienia z zakresu medycyny sportowej, co było poniekąd konsekwencją pracy w Studium WF. Z placówką związany był od 1926 r. i prowadził w niej wykłady z gimnastyki leczniczej i masażu dla studentów wychowania fizycznego<sup>20</sup>. W latach 1928-1931 kierował również Miejską Poradnią Sportowo-Lekarską. Wiktor Dega doświadczenie zdobywane w Studium WF z zakresu ćwiczeń gimnastycznych łączył z pracą z w Klinice Ortopedycznej. Na pierwsze efekty jego pracy nie trzeba było długo czekać, gdyż już w 1931 r. zorganizował w Poznaniu kurs gimnastyki leczniczo-wyrównawczej dla dzieci z wadami postawy.

Zainteresowanie Wiktora Degi ortopedią oraz wykłady w Studium WF skutkowały pracami o charakterze naukowym, które były związane z medycyną sportową. Interesowały go m.in. kwestie urazowości w narciarstwie i możliwości im zapobiegania. W tym przedmiocie badań obserwacjom poddał uczestników narciarskich kursów nauczycielskich organizowanych przez Studium WF. Uzyskane wyniki pozwoliły doktorowi na sformułowanie szeregu istotnych wniosków. Jeden z nich dotyczył najczęściej występujących kontuzji narciarzy, którymi według ustaleń doktora były uszkodzenia narządu więzadłowego stawów, rzadziej natomiast stłuczenia stawów, złamania kości czy skaleczenia sprzętem narciarskim<sup>21</sup>. Jednak głównym przedmiotem zainteresowania Wiktora Degi pozostała ortopedia i gimnastyka lecznicza.

W poradni sportowo-lekarskiej pracowała również żona Wiktora Degi – Maria, odpowiedzialna za prowadzenie działu żeńskiego. Podobnie jak mąż ukończyła studia na Wydziale Lekarskim UP (1929). Oprócz pracy w poradni

<sup>19</sup> H. Kuński, *Tadeusz Bętkowski ...*, dz. cyt., s. 404.

<sup>20</sup> A. Deckert, dz. cyt., s. 19.

<sup>21</sup> W. Dega, *Zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom w narciarstwie*, „Wychowanie Fizyczne” 3-4/1935, s. 127-139.

prowadziła wykłady z higieny szkolnej w Studium WF, tam też realizowała opracowany wspólnie z prof. Eugeniuszem Piaseckim program szkolenia studentów medycyny w zakresie higieny szkolnej i sportowej<sup>22</sup>. Wśród przedmiotów realizowanych podczas 640-godzinnego kursu znalazły się: Zasady Wychowania Fizycznego (20), Psychologia ćwiczeń cielesnych (20), Ćwiczenia gimnastyczne (80), Ćwiczenia w grach ruchowych (40), Ćwiczenia w lekkiej atletyce (40), Ćwiczenia w szermierce, dla kobiet w rytmice lub tańcach narodowych (40), Teoria wychowania fizycznego (90), Ćwiczenia z fizjologii stosowanej (20), Proseminarium wychowania fizycznego (60), Pedagogika i dydaktyka (60), Gimnastyka lecznicza i masaż (20), Higiena szkolna (40), Ćwiczenia z higieny szkolnej (20), Ćwiczenia w poradni sportowo-lekarskiej (50), Ćwiczenia w Poliklinice Chorób Dziecięcych (40)<sup>23</sup>. Zainteresowania naukowe M. Deżyny obejmowały również udział kobiet w sporcie, przede wszystkim zagadnienia czynności narządów płciowych u sportsmenek<sup>24</sup>.

W drugiej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego karierę naukową rozpoczął Eligiusz Preisler, zaliczany do grona najbardziej zasłużonych postaci dla rozwoju medycyny sportowej po II wojnie światowej. Studiował wychowanie fizyczne (1934) i medycynę (1938) w Poznaniu. Pierwsze naukowe szlify lekarz ten zdobywał jeszcze przed wybuchem wojny. W latach 1933-1938 najpierw był asystentem E. Piaseckiego w Katedrze Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej, a następnie od 1937 r. starszym asystentem w Zakładzie Fizjologii. Od listopada 1938 r. do wybuchu wojny pracował pod naukową opieką doc. W. Missiuro w Zakładzie Fizjologii CIWF w Warszawie<sup>25</sup>. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół zagadnień związanych z fizjologią wysiłku sportowego. Jeszcze podczas asystentury w Poznaniu ukazały się jego pierwsze prace będące efektem badań nad zdrowiem zawodników uprawiających sporty wodne<sup>26</sup>. Tę problematykę badawczą kontynuował po zakończeniu wojny.

<sup>22</sup> H. Kuński, *Dzieje...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>23</sup> M. Deżyna, *W sprawie kształcenia lekarzy sportowych*, „Wychowanie Fizyczne” 6/1935, s. 249.

<sup>24</sup> *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1936/37*, s. 39. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/plain-content?id=113199> [dostęp 18.06.2019]

<sup>25</sup> H. Kuński, *Zjazdy naukowe Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych i Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej (1937-1996)*, Estrella, Warszawa – Poznań 1999, s. 165-166.

<sup>26</sup> Wyniki badań zostały opublikowane w 1935 r. kiedy E. Preisler oficjalnie był pracownikiem Studium WF, jednakże została do nich podana afiliacja Zakładu Fizjologii CIWF w Warszawie, fakt ten wskazuje, że poznański naukowiec już wcześniej nawiązał współpracę z warszawskim środowiskiem naukowym. E. Preisler, *Badania fizjologiczne sportów wodnych. II. Dostosowanie rytmu oddechowego podczas wiosłowania na łodziach klepkowych (czwórkach półwyciągowych)*, „Przegląd Fizjologii Ruchu” 3-4/1935/36, ss. 230-260; S. Niemierko, E. Preisler, *Badania fizjologiczne sportów wodnych. III. Wymiana oddechów podczas wiosłowania*, tamże, s. 261-292.

## **Wnioski**

Po odzyskaniu niepodległości Poznań stał jednym z miejsc, gdzie tworzono zręby polskiej medycyny sportowej. Kadre naukową stanowili pracownicy Studium Wychowania Fizycznego UP, Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportu oraz poradni sportowo-lekarskiej. Naukowcy realizowali szeroki zakres badań, m.in. ustalali normy anatomiczno-fizjologiczne, zajmowali się ortopedią sportową oraz tworzyli podstawy naukowego poradnictwa sportowo-lekarskiego. Wymienieni w artykule lekarze-naukowcy należeli do tych najaktywniejszych w poznańskim środowisku w okresie dwudziestolecia międzywojennego, ich dorobek naukowy i organizacyjny stał się istotnym elementem w rozwoju nowej specjalności medycyny, jaką była medycyna sportowa. Byli oni nie tylko doskonałymi naukowcami oraz dydaktykami, ale także sprawnymi organizatorami, to dzięki nim w Poznaniu podjęto kształcenie specjalistów w zakresie medycyny szkolnej i sportowej, których wówczas praktycznie nie było.



## **ROZDZIAŁ III. Zagrożenia i wyzwania współczesnego sportu**



**Mariola Zajkowska-Magier**

AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie, filia w Białej Podlaskiej

## **Wartości i zagrożenia współczesnego sportu w opinii studentów kierunków nauczycielskich**

**Streszczenie:** Człowiek porządkuje swoje życie według określonych wartości. Mogą być one czynnikiem motywującym do podejmowania określonych działań lub powstrzymującym od innych. Sport jest nośnikiem specyficznego potencjału: łącząc w sobie aspekty zdrowotne, społeczne, wychowawcze, widowiskowe i ekonomiczne, może być wykorzystany przez rodziców, nauczycieli czy trenerów jako element procesu edukacyjnego. Warunkiem jednak jest to, iż oni sami będą potrafili nasycić go pożądanymi wartościami. Cel: Poznanie opinii studentów kierunków nauczycielskich na temat wartości i zagrożeń współczesnego sportu, a także ukazanie ocen studentów wychowania fizycznego na tle porównawczym.

**Materiał i metody:** Badania przeprowadzone zostały wśród 421 studentów kończących studia I i II stopnia o specjalności nauczycielskiej, wśród nich – 193 studentów wychowania fizycznego. W badaniach posłużono się metodą sondażu diagnostycznego z techniką ankiety, a w opracowaniu statystycznym programem SPSS 14 dla Windows.

**Wyniki:** Studenci dostrzegają w sporcie przede wszystkim narzędzie doskonalenia fizycznego i rozwoju sprawności psychicznej człowieka. Wartościami, które znalazły wysokie miejsca na skutek ich wyborów, były: kształtowanie estetycznej sylwetki człowieka oraz potrzeb i nawyków aktywności fizycznej, a także możliwość zdobycia umiejętności ruchowych. Wśród zagrożeń współczesnego sportu na plan pierwszy w ocenie respondentów wysuwają się upowszechnianie kultury siły i brutalności oraz deprawacja poprzez próżne współzawodnictwo, nastawienie na wynik i łatwy zysk. Studenci wychowania fizycznego w porównaniu ze studentami innych kierunków nauczycielskich skłonni są znacznie częściej dostrzegać w sporcie wartości, jakkolwiek różnicę istotną statystycznie stwierdzono jedynie w przypadku jednego obszaru.

**Wnioski:** Badani studenci skłonni są raczej do postrzegania sportu w kategoriach wartości niż zagrożeń. Widzą w nim wiele istotnych z wychowawczego punktu widzenia aspektów, co sugerować może, iż w przyszłości pełniąc rolę nauczycieli będą chcieli wykorzystać ten aspekt w swoich działaniach edukacyjnych. W programach kształcenia nauczycieli (nie tylko nauczycieli wychowania fizycznego) należy uwzględnić rolę sportu oraz szeroko rozumianej aktywności fizycznej jako elementów harmonijnego rozwoju dzieci i młodzieży.

**Słowa kluczowe:** sport, wartości, zagrożenia, studenci

W literaturze naukowej na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zaczęły pojawiać się głosy dotyczące kryzysu wartości, chaosu aksjologicznego i konsekwencji społecznych, które mogą temu zjawisku towarzyszyć<sup>1</sup>. Wprawdzie od długiego czasu obserwować można, iż pewne systemy wartości stają się zagrożone, chwieją się w posadach, a w ich postrzeganiu pojawia się swoista niespójność, ale z drugiej strony coraz częściej zauważa się pluralizm wartości i daleko idącą swobodę w ich wyborze. Dlatego też w dyskusji na ten temat spotkać można głosy sugerujące, iż doniesienia związane z kryzysem aksjologicznym nie są zgodne z istniejącym stanem rzeczy, a czasem wręcz nie są możliwe. Wspomniane opinie i sytuacje dotyczą bowiem raczej internalizacji wartości, a nie istnienia pewnych typów idealnych. W. Stróżewski pisze: „Nie wierzę w kryzys wartości (...) W tej dziedzinie kryzys jest niemożliwy. Kryzys nie dotyczy wartości, ale naszego ich przeżywania. Zatraciliśmy wrażliwość na wartości, zagubiliśmy ich smak. Zwłaszcza pogubiliśmy się w odczytywaniu ich właściwej hierarchii”<sup>2</sup>.

Związek sportu z wartościami jest oczywisty, wynikający chociażby z samej istoty i pochodzenia sportu. Stanowią one immanentny element sportu jako sfery kultury, która bez wartości nie istnieje, a sama realizacja wartości nie jest możliwa poza kulturą<sup>3</sup>. Bezsporna jest także relacja między wychowaniem a wyborem wartości bowiem niezależnie od przyjętego stanowiska jest ono zawsze wyborem określonych wartości, wprowadzaniem młodego człowieka w dziedzictwo przeszłości i przygotowaniem go do kreowania własnego życia zgodnie z przyjętymi zasadami. Wartości stanowią element, poprzez który człowiek kształtuje swą osobowość, a aksjotropizm zawarty jest w samej ludzkiej naturze<sup>4</sup>. Wartości można postrzegać zatem jako czynnik stymulujący człowieka do działań, które są z nim zgodne, a zarazem powstrzymują od tych, które są im przeciwne.

Ważnym elementem w omawianym kontekście staje się także edukacja, zarówno w perspektywie wychowania do sportu, jak i poprzez sport. Zauwa-

---

<sup>1</sup> Por.: I. Wojnar, *Zmienność trwałych wartości*, (w:) B. Suchodolski (red.), *Trwale wartości i zmienny świat*, Dom Wyd. Elipsa, Warszawa 1995; J. Czerny, *Zarys pedagogiki aksjologicznej*, Wyd. Śląsk, Katowice 1998; I. Wojnar, *Humanistyczne przesłanki niepokoju*, Komitet Prognoz Polska 2000 Plus przy Prezydium Pan, Warszawa 2016; H. Rarot, *Kryzys wartości duchowych i jego społeczne następstwa*, „Kultura i Wartości” nr 26 (2018), s. 158-176, pozyskano z: <http://dx.doi.org.10.17951/kw.2018.26.158-176> (dostęp 27.08.2019).

<sup>2</sup> W. Stróżewski, *O wielkości. Szkice z filozofii człowieka*, Wyd. Znak, Kraków 2002, s.168.

<sup>3</sup> S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*. Wyd. KUL, Lublin 2010; F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, PWN, Warszawa 1971; A. Kłosowska, *Kultura – powstanie i rozwój pojęcia. Istota kultury*, (w:) S. Krzemieniak-Olczak (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, Instytut Kultury, Wrocław 1991.

<sup>4</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Wyd. KUL, Lublin 2006.



za je A. Pawłucki i twierdzi, że kultura sportowa stanowi depozyt wartości, zawierając w sobie „aksjonormatywny oraz wykonawczy „spis” odpowiedzi w najdelikatniejszych sprawach ludzkiej egzystencji”<sup>5</sup>. A. Szyszko-Bohusz<sup>6</sup> zauważa, że wykorzystanie sportu w edukacji może być wyjątkowo atrakcyjnym sposobem zdobywania wiedzy zarówno w aspekcie dydaktycznym, jak i wychowawczym. Sport może oddziaływać konstruktywnie na człowieka, który go uprawia, kształtując poszczególne sfery jego osobowości: fizyczną, emocjonalną, intelektualną, wolicjonalną oraz społeczno-moralną, czyli sferę wartościowania. Warunkiem pozytywnego wpływu na osobowość jednostki jest wykreowana przez nauczycieli, instruktorów oraz trenerów atmosfera wychowawcza tworzona przez szereg czynników, zaczynając od wiedzy na temat sportu, poprzez wiedzę pedagogiczną oraz postawę społeczno-moralną wychowawców i ich wysoki rozwój duchowy.

Z. Łyko<sup>7</sup> pisząc o sporcie jako aktywności kulturowo-somatycznej wymienia pięć jego funkcji, które w sposób oczywisty kierują się ku wartościom. Autor mówi o funkcji zdrowotnej, wychowawczej, integracyjno-społecznej, widowiskowej oraz ekonomicznej. Pojawia się tu także sugestia, iż obok wspomnianych funkcji istnieje jeszcze etycznie-inspiracyjna, która bezpośrednio odnosi się do wartości sportu – wartości duchowych, znajdujących swoje przełożenie na sferę ideowo-duchową jednostki i będących źródłem jego życiowych inspiracji, realizacji odczytanego powołania.

Sport, zwłaszcza zawodowy i wyczynowy, obok wielu pozytywnych wartości może wyzwać w człowieku cały szereg niepokojących emocji, a nawet destrukcyjnych postaw. Źródłem tych nieprawidłowości mogą być, jak zauważył A. Pawłucki<sup>8</sup>, wspomniane zaniedbania edukacyjne w sferze kultury sportowej. W kontekście tych rozważań zaczyna wyłaniać się istotna rola nauczyciela, zwłaszcza nauczyciela wychowania fizycznego, który przyjmując na siebie rolę zawodową bierze także odpowiedzialność za wprowadzenie młodego człowieka w świat wartości sportu<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> A. Pawłucki, *Kultura sportowa jako depozyt wartości – spojrzenie pedagogiczne*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia sportu*, Wyd. SALOS RP, Warszawa 2001, s. 32.

<sup>6</sup> A. Szyszko-Bohusz, *Pedagogika holistyczna w okresie przemian współczesnej humanistyki* (w:) J. Gnitecki (red.), *Teorie pedagogiczne wobec zmian w humanistyce i w otaczającym świecie*, Wyd. WNPTP, Olsztyn – Poznań 2002, s.342.

<sup>7</sup> Z. Łyko, *Elementy filozofii sportu w aspektach kulturowo-moralnych*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia sportu*, Wyd. SALOS RP, Warszawa 2001, s.40-41.

<sup>8</sup> A. Pawłucki, *Kultura sportowa jako depozyt wartości- spojrzenie pedagogiczne*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia sportu*, Wyd. SALOS RP, Warszawa 2001, s. 34-35.

<sup>9</sup> A. Bochenek, W. Burzyński, *Wartości i zagrożenia współczesnego sportu w opinii przyszłych nauczycieli wychowania fizycznego w kontekście ich samo aktualizacji*, (w:) J. Kosiewicz (red.), *Społeczne i kulturowe wartości sportu*. Wyd. AWF Warszawa, Warszawa 2007, s.128-136.

## Materiał i metodyka badań

Celem podjętych poszukiwań empirycznych było poznanie opinii studentów kierunków nauczycielskich na temat wartości i zagrożeń współczesnego sportu, a także ukazanie ocen studentów wychowania fizycznego na tle porównawczym.

W rezultacie poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jakie wartości, zdaniem respondentów, stanowią priorytet we współczesnym sporcie?
2. Które z zagrożeń sportu stanowią obecnie w ocenie badanych największe niebezpieczeństwo?
3. Czy istnieją różnice w ocenie wartości i zagrożeń współczesnego sportu między kobietami i mężczyznami?
4. Czy studenci wychowania fizycznego dostrzegają te same wartości i zagrożenia w obszarze współczesnego sportu, co inni studenci kierunków nauczycielskich?

W badaniach posłużono się metodą sondażu diagnostycznego, któremu przyporządkowano technikę ankiety. Materiał badawczy został zgromadzony za pomocą kwestionariusza ankiety własnej konstrukcji, przy jego tworzeniu wykorzystany został fragment kwestionariusza A. Krasnodębskiej<sup>10</sup>. Zadaniem respondentów było dokonanie oceny w pięciostopniowej skali każdej z zaproponowanych kategorii potencjalnych wartości i zagrożeń współczesnego sportu.

Badania przeprowadzone zostały wśród studentów III roku studiów I stopnia oraz II roku studiów II stopnia wychowania fizycznego, studentów III roku studiów I stopnia i II roku studiów II stopnia pedagogiki. Respondenci byli studentami Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej, Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży, Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej oraz Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Badaniami objęto łącznie 421 osób, wśród których 224 osoby to mężczyźni, a 197 kobiety, ponadto studenci kierunku wychowanie fizyczne to 193 osoby, a 228 osób to respondenci studiujący inne kierunki nauczycielskie.

W opracowaniu statystycznym posłużono się programem SPSS 14 dla Windows. Analizy dokonano przy użyciu testu chi-kwadrat przy weryfikacji analiz użyto współczynnika istotności na poziomie  $\alpha = 0,05$ , co pozwoliło uznać za istotne statystycznie zmienne przy  $p < 0,05$ .

---

<sup>10</sup> A. Krasnodębska, *Orientacje aksjologiczne młodzieży akademickiej*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1997.

## Wyniki

Zmierzając do poznania wartości sportu, którym respondenci przypisują największe znaczenie, skierowano do nich prośbę o określenie w pięciostopniowej skali rangi, jaką przyznają oni każdej z zaproponowanych wartości. Deklaracje badanych posłużyły do obliczenia średniej ważonej dla każdej z kategorii wartości. Najwyższa średnia, jaką mogła dana kategoria uzyskać (przy założeniu, że wszyscy respondenci wskażą ją jako bardzo ważną) to 5,00, a najniższa – 1,00 (gdyby wszyscy badani uznali, że określona wartość w ogóle ich zdaniem nie mieści się w obszarze sportu). Z odpowiedzi badanych wynika, że wartością, którą większość respondentów najsilniej wiąże ze sportem, jest doskonalenie fizyczne i rozwój sprawności psychicznej człowieka. Na kolejnych miejscach pod względem wartości średniej ważonej znalazły się kształtowanie estetycznej sylwetki człowieka oraz potrzeb i nawyków aktywności fizycznej. Badani zauważyli także, że sport może stanowić możliwość zdobycia umiejętności ruchowych (IV miejsce) oraz jest atrakcyjną alternatywą

**Tabela 1.** Średnie rangi ważności przypisywane poszczególnym wartościom sportu przez respondentów

Wartości sportu	Średnia	Ranga
Przeciwdziałanie powszechnemu zmęczeniu cywilizacją	3,74	VII
Doskonalenie fizyczne i rozwój sprawności psychicznej człowieka	4,04	I
Nauczanie dobrze pojętej demokracji w grupach, organizacjach sportowych	3,54	XIII
Integracja w skali narodowej i międzynarodowej	3,40	XIV
Oslabienie skutków bezruchu i monotonii	3,69	X
Uczenie właściwego stosunku do organizmu i jego potrzeb	3,80	VI
Dostarczanie wzruszeń natury estetycznej i etycznej	3,40	XIV
Godziwa rozrywka dla szerokich mas	3,61	XII
Kształtowanie zasad współżycia między ludźmi	3,71	VIII
Kształtowanie potrzeb i nawyków aktywności fizycznej	3,92	III
Kształtowanie estetycznej sylwetki człowieka	3,94	II
Rozwijanie osobowości	2,55	XVI
Sposób spędzania wolnego czasu	3,90	V
Możliwość zdobycia umiejętności ruchowych	3,91	IV
Dostarczanie wzorów osobowych	3,64	XI
Pomnażanie zdrowia	3,71	VIII

spędzania czasu wolnego (V miejsce). Wartościami, które uzyskały najmniej wskazań, były integracja w skali narodowej i międzynarodowej, dostarczanie wzruszeń natury estetycznej i etycznej oraz rozwijanie osobowości (tab. 1)

Respondentów zapytano także o to, jakie ich zdaniem zagrożenia związane są ze współczesnym sportem i z ich wypowiedzi wynika, że największe niebezpieczeństwo widzą oni w upowszechnianiu kultury siły i brutalności oraz deprawacji poprzez próżne współzawodnictwo. Odpowiedzi te uzyskały najwyższe średnie rangi ważności, jakkolwiek zauważyć należy, iż średnia lokująca kategorię na I miejscu wynosiła jedynie 2,86. Natomiast różnica średnich między pierwszym i ostatnim miejscem wynosiła jedynie 0,14 (tab. 2).

**Tabela 2.** Średnie rangi ważności przypisywane przez badanych poszczególnym zagrożeniom sportu

Zagrożenia sportu	Średnia	Ranga
Upowszechnianie kultury siły i brutalności	2,86	I
Pobudzanie do rozwoju egoizmu	2,44	VI
Działania niszczące zdrowie, pogłębiające jednostronny rozwój fizyczny i cząstkowość osobowości człowieka	2,71	III
Deprawacja poprzez próżne współzawodnictwo, dążenie za wszelką cenę do wyniku i łatwego zysku	2,85	II
Odciąganie młodzieży od bardziej istotnych czynności, np. nauki szkolnej	2,70	IV
Uzewnętrzanie wszelkich negatywnych reakcji i emocji, np. różnego rodzaju ekscesy, wybryki chuligańskie na boiskach sportowych	2,62	V

Wszyscy badani studenci przygotowują się do podjęcia w przyszłości roli zawodowej nauczyciela, fakt ten skłaniał do sprawdzenia, czy studenci wychowania fizycznego przypisują sportowi inne wartości niż studenci innych kierunków. Z analizy uzyskanych danych wynika, że różnicę istotną statystycznie stwierdzono jedynie w przypadku kategorii „rozwijanie osobowości”, którą to studenci wychowania fizycznego kojarzą ze sportem znacznie silniej niż pozostali badani. Wyższe rangi ważności w ocenie studentów wychowania fizycznego uzyskały także kategorie, takie jak: kształtowanie potrzeb i nawyków aktywności fizycznej, możliwość zdobycia umiejętności ruchowych oraz godziwa rozrywka dla szerokich mas. Z kolei studenci pozostałych kierunków nauczycielskich wyżej niż przyszli wuefiści ocenili takie kategorie, jak: pomnażanie zdrowia, kształtowanie estetycznej sylwetki i sposób spędzania czasu wolnego. Nie stwierdzono jednak różnic istotnych statystycznie w przypadku tych ocen w porównywanych grupach (tab. 3).

**Tabela 3.** Wartości przypisywane sportowi przez studentów wychowania fizycznego na tle porównawczym

Wartości sportu	Studenci wychowania fizycznego		Studenci innych kierunków		Wartość testu chi-kwadrat
	Średnia	Ranga	Średnia	Ranga	
Przeciwdziałanie powszechnemu zmęczeniu cywilizacją	3,71	VIII	3,77	VI	8,009
Doskonalenie fizyczne i rozwój sprawności psychicznej człowieka	4,15	I	3,96	I	6,585
Nauczanie dobrze pojętej demokracji w grupach, organizacjach sportowych	3,64	XIII	3,47	XIII	5,777
Integracja w skali narodowej i międzynarodowej	3,43	XVI	3,36	XV	3,249
Oslabienie skutków bezruchu i monotonii	3,70	XI	3,68	IX	2,106
Uczenie właściwego stosunku do organizmu i jego potrzeb	3,77	VI	3,84	V	1,373
Dostarczanie wzruszeń natury estetycznej i etycznej	3,46	XV	3,36	XV	8,157
Godziwa rozrywka dla szerokich mas	3,71	VIII	3,54	XII	3,387
Kształtowanie zasad współżycia między ludźmi	3,77	VI	3,66	X	6,691
Kształtowanie potrzeb i nawyków aktywności fizycznej	4,00	II	3,88	IV	3,682
Kształtowanie estetycznej sylwetki człowieka	3,59	XIV	3,93	III	1,212
Rozwijanie osobowości	3,91	III	3,59	XI	<b>13,688</b>
Sposób spędzania wolnego czasu	3,78	V	3,93	II	0,586
Możliwość zdobycia umiejętności ruchowych	3,89	IV	3,41	XIV	0,704
Dostarczanie wzorów osobowych	3,71	VIII	3,71	VII	8,417
Pomnażanie zdrowia	3,68	XII	3,71	VII	3,955

Porównanie ocen studentów związanych z zagrożeniami współczesnego sportu dowodzi, iż zarówno studenci wychowania fizycznego, jak i pozostałych kierunków najwyższe oceny przypisali kategoriom związanym z deprawacją młodzieży poprzez dążenie do wyniku i zysku oraz upowszechnianiem kultury siły i brutalności. Różnicę istotną statystycznie między porównywa-

nymi grupami stwierdzono jedynie w przypadku ocen kategorii: działania niszczące zdrowie i pogłębiające jednostronny rozwój fizyczny i cząstkowość osobowości człowieka (tab. 4).

**Tabela 4.** Zagrożenia współczesnego sportu w ocenie studentów wychowania fizycznego na tle porównawczym

Zagrożenia sportu	Studenci wychowania fizycznego		Studenci pozostałych kierunków nauczycielskich		Wartość testu chi-kwadrat
	Średnia	Ranga	Średnia	Ranga	
Upowszechnianie kultury siły i brutalności	2,84	III	2,79	II	6,123
Pobudzanie do rozwoju egoizmu	2,79	IV	2,54	V	5,727
Działania niszczące zdrowie, pogłębiające jednostronny rozwój fizyczny i cząstkowość osobowości człowieka	2,53	V	1,90	VI	<b>11,261</b>
Deprawacja poprzez próżne współzawodnictwo, dążenie za wszelką cenę do wyniku i łatwego zysku	2,91	I	2,80	I	7,511
Odciąganie młodzieży od bardziej istotnych czynności, np. nauki szkolnej	2,85	II	2,58	IV	5,501
Uzewewnętrznianie wszelkich negatywnych reakcji i emocji, np. różnego rodzaju ekscesy, wybryki chuligańskie na boiskach sportowych	2,53	V	2,69	III	1,581

## Wnioski

Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego uwzględnia spełnienie szeregu wyzwań oraz zaleceń zawartych w standardach kształcenia<sup>11</sup>. Jednym z ważniejszych zadań w tym kontekście staje się wyposażenie przyszłego nauczyciela w umiejętność nadawania aksjologicznego znaczenia treściom, które będzie w przyszłości przekazywał swoim wychowankom. Osoby, zjawiska i rzeczy, które zajmują wysokie miejsca w ludzkich hierarchiach wartości, w sposób naturalny porządkują świat jednostki, wyznaczając określone zachowania i nadając sens konkretnym działaniom.

<sup>11</sup> Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela (DZ.U.2010, NR 0, Poz. 131).

Badani studenci skłonni są postrzegać sport raczej w kategoriach wartości, z którymi jest on związany, niż potencjalnych zagrożeń, które mogą mu towarzyszyć. Świadczą o tym średnie rangi ważności, które ustalono na podstawie ocen respondentów. Oceniane przez badanych wartości używały znacznie wyższe średnie niż kategorie zagrożeń, na temat których wypowiadali się ankietowani. Koresponduje to z opinią, iż różne są przejawy optymizmu i nadziei związane z losem sportu w przyszłości, ale jak podkreśla J. Kosiewicz<sup>12</sup>, nie należy tego problemu demonizować, ponieważ, biorąc pod uwagę konsekwencje działania różnych dewiacji i zagrożeń społecznych, nie będą one miały ujemnego wpływu na rozwój i zainteresowanie sportem. Paradoksalnie nawet mogą one przyczynić się do jego wzrostu. Sport może bowiem zmienić w przyszłości swoją ekspresję, ale nie istotę i sens. Jednakże warunkiem niezbędnym procesu edukacyjnego jest postrzeganie przez nauczyciela tychże właściwości sportu. Z badań wynika, iż ankietowani studenci dostrzegają w sporcie przede wszystkim możliwość doskonalenia psychofizycznego człowieka, wartości estetyczne i związane ze zdobywaniem umiejętności i nawyków ruchowych. Studenci wychowania fizycznego są skłonni bardziej niż inni badani postrzegać w sporcie wartości osobotwórcze kształtujące zasady współżycia międzyludzkiego. Fakt ten powinien zwrócić szczególną uwagę, ponieważ sport, jako nośnik wielu wartości urzeczywistniających się w idei fair play, może i powinien być wykorzystywany przez nauczycieli jako środek oddziaływania wychowawczego.

Istota wychowawczego przekazu wartości implikowana jest zarówno adekwatnym doborem sytuacji do tego celu, jak i samą postawą wychowawcy wobec wychowanków oraz wartości. Aksjologia stanowi oś krystalizującą wychowanie, a edukacja jest świadomym wyborem określonych wartości, ustalaniem ich hierarchii i wyznaczaniem dróg postępowania. Sport łączy w sobie zbiór wartości związanych zarówno z somatyczną, jak i duchową stroną istnienia człowieka. Wykorzystanie go w celach wychowawczych, zdrowotnych, integracyjnych czy rozrywkowych jest wyrazem jego poliaksjologicznego charakteru. Może on stać się potężnym narzędziem wychowawczym w rękach nauczycieli pod warunkiem wszakże, iż oni pierwsi odkryją jego fenomen. Należy zatem zwrócić szczególną uwagę na to, aby w procesie kształcenia nauczycieli w szkole wyższej silnie akcentować rolę wartości sportu w procesie wychowania młodego pokolenia. Aspekty te powinny znaleźć się w programach kształcenia nie tylko nauczycieli wychowania fizycznego (jakkolwiek z pewnością na nich spoczywa główna odpowiedzialność w tej sprawie), ale także nauczycieli innych przedmiotów, którzy niejednokrotnie nie doceniają wychowawczego znaczenia sportu lub też traktują go wręcz jako czynnik odciągający od innych spraw, którym nadają znaczenie priorytetowe.

<sup>12</sup> J. Kosiewicz, *Sport i dewiacje społeczne – ujęcie prognostyczne*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” nr 9 (2010), s. 9-11.

Sylwia Ryszawy

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Niemedialne w Polsce, popularne za granicą – Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet

**Streszczenie:** Celem badań było określenie stopnia prezentowania przez media oraz prasę sportową informacji dotyczących Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet oraz ich treści. Analizie poddane zostały wieczorne wydarzenia sportowe czterech stacji telewizyjnych cieszących się największą oglądalnością: TVP1, TVP2, TVN, Polsat oraz prasa sportowa – „Piłka Nożna”, „Przegląd Sportowy”, „France Football”. Badania przeprowadzone zostały od 6 czerwca do 8 lipca 2019 roku. Jak pokazują wyniki badań, kobiecy mundial jest nie tylko medialnie marginalizowany, ale komunikaty, które się do niego odnoszą, niejednokrotnie wprowadzają odbiorcę w błąd podając nierzetelne, nieprawdziwe informacje.

**Słowa kluczowe:** sport kobiet, piłka nożna, Mistrzostwa Świata

### Wprowadzenie

Początki kobiecego futbolu związane były ze zmianami społeczno-obyczajowymi, a w szczególności z działalnością ruchu sufrażystek. Kobiety przez lata walczyły o możliwość uczestnictwa w Igrzyskach Olimpijskich oraz uprawianie dyscyplin sportowych, często uznawanych za „męskie”. Powstawanie kobiecych drużyn piłkarskich oraz wzrastające zainteresowanie tą dyscypliną niejednokrotnie spotykało się z niechęcią społeczeństwa. „We wszystkich krajach kobiecość i piłka nożna były postrzegane jako sprzeczność, która mogła być tolerowana tylko w »humorystycznej« sytuacji”<sup>1</sup>. Piłkarskie rozgrywki kobiet cieszyły się jednak tak dużym zainteresowaniem, że w 1920 roku na meczu pomiędzy Dick Kerr’s Ladies – St. Helen’s Ladies, na stadionie w Liverpoolu zasiadało 53 000 widzów<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> G. Pfister, K. Fasting, S. Scaton, B. Vázquez, *Women and football – a contradiction? The beginnings of women’s football in four European countries*, (w:) S. Scraton, A. Flintoff (red.), *Gender and Sport: A reader*, Routledge, London, New York 2012, s. 72.

<sup>2</sup> G. Kuhn, *Soccer vs. the State: Tackling Football and Radical Politics*, PM Press, Oakland 2011, s. 17.



Rozwój kobiecej piłki nożnej postępował powoli. Kobiety rozpoczęły zmagania piłkarskie na Mistrzostwach Świata 61 lat później niż mężczyźni<sup>3</sup>, a na Igrzyskach Olimpijskich 96 lat po pierwszych rozegranych meczach piłkarskich mężczyzn<sup>4</sup>.

Z dostępnych raportów<sup>5</sup> wynika, że piłka nożna jest sportem zarezerwowanym dla mężczyzn, a kobiety są od nich mniej aktywne fizycznie. Należy jednak mieć na uwadze, że „piłka nożna dla dziewcząt i kobiet jest jedną z najszybciej rozwijających się dyscyplin sportowych na świecie zarówno pod względem uczestnictwa, jak i organizacji”<sup>6</sup>. Wybór przez kobiety kariery piłkarki niesie jednak za sobą pewne ograniczenia, narażając je na podwójną stygmatyzację. Pierwsza z nich odnosi się do podejmowania aktywności, która uznawana jest za męską<sup>7</sup>, przeciwstawiając się tradycji i panującym obyczajom. Druga dotyczy ciała kobiety-sportowca, które przez wykonywanie ćwiczeń fizycznych przeczy stereotypom kobiecego wyglądu<sup>8</sup>.

Poza toczonymi dyskusjami dotyczącymi płci i kobiecego ciała, wiele uwagi poświęca się medialnemu marginalizowaniu sportu kobiet. Z badań przeprowadzonych przez Urszulę Kluczyńską<sup>9</sup> wynika, że podczas prezentowanych w telewizji wydarzeń sportowych wiele dyscyplin (m.in. piłka nożna)

<sup>3</sup> Pierwsze Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet odbyły się w 1991 roku, Mistrzostwa Świata w piłce nożnej mężczyzn w 1930 roku.

<sup>4</sup> Mężczyźni rozpoczęli zmagania piłkarskie na Igrzyskach Olimpijskich w 1900, kobiety w 1996.

<sup>5</sup> R. Włoch, M. Szymborska, *Sport kobiet w Polsce. Zaproszenie do diagnozy*, projekt społeczny 2012; Raport, *Aktywność sportowa Polaków*, TNS Polska, wrzesień 2015; Główny Urząd Statystyczny, *Uczestnictwo w sporcie i rekreacji ruchowej w 2016 r.*, Warszawa 2017; Ministerstwo Sportu i Turystyki, *Bariery równouprawnienia płci w sporcie*, raport przygotowany przez R. Włoch oraz zespół badawczy: K. Skóra, K. Szankin, E. Szeptycka.

<sup>6</sup> S. Agergaard, *Current patterns and tendencies in women's football migration: outsourcing or national protectionism as the way forward?* (w:) R. Elliott, J. Harris (red.), *Football and Migration: Perspectives, Places, Players*, Routledge, 2015, s. 127.

<sup>7</sup> Badania przeprowadzone na grupie 223 osób potwierdzają, iż piłka nożna uznawana jest za męską dyscyplinę sportu. Więcej na ten temat: J. Klimczak, *Męskie versus kobiece? Stereotypy w postrzeganiu dyscyplin sportowych*, (w:) R. Kossakowski, K. Stachura, A. Strzałkowska, M. Żadkowska (red.), *Futbol i cała reszta. Sport w perspektywie nauk społecznych*, Wyd. Orbis Exterior, Pszczółki 2013, s. 47-56.

<sup>8</sup> H. Jakubowska, *Sport jako pole (re)produkowania płci kulturowej*, (w:) T. Sahaj (red.), *Pogranicza współczesnego sportu. Ujęcie społeczne*, Wyd. Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań 2009, s. 60-61; K. Kornacka, *Nierówność płci w sporcie*, (w:) R. Kossakowski, L. Michałowski (red.), *Sport – sportowcy – kibice. Perspektywa socjologiczna*, Wyd. Orbis Exterior, Pszczółki 2013, s. 90.

<sup>9</sup> U. Kluczyńska, *Konstruowanie relacji między rodzajami w sporcie. Analiza telewizyjnych wiadomości sportowych*, (w:) K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk (red.), *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 383-400.

przedstawionych jest wyłącznie w odniesieniu do mężczyzn. Jak słusznie zauważa Honorata Jakubowska, brak kobiecej piłki nożnej w mediach „tworzy i reprodukuje mniejsze znaczenie tego sportu”<sup>10</sup>.

## Wyniki badań własnych

Celem niniejszych badań było określenie stopnia prezentowania przez media oraz prasę sportową informacji dotyczących Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet oraz ich treści.

W ramach badań analizie poddane zostały wieczorne wydarzenia sportowe czterech stacji telewizyjnych cieszących się największą oglądalnością: TVP1, TVP2, TVN, Polsat. Analizie podlegały 4 wydarzenia sportowe każdego dnia. Badania przeprowadzone zostały od 6 czerwca do 8 lipca 2019 roku. Okres ten został wyznaczony z uwagi na odbywające się od 7 czerwca do 7 lipca we Francji Mistrzostwa Świata w piłce nożnej kobiet. Dodatkowo analiza wydarzeń sportowych dzień przed rozpoczęciem mistrzostw oraz dzień po ich zakończeniu miała na celu weryfikację komunikatów odnośnie do ewentualnych zapowiedzi rozgrywek i ich podsumowania. Łącznie przeanalizowanych zostało 127 wydarzeń sportowych<sup>11</sup>, których czas trwania wyniósł 5 godzin i 44 minuty. Materiał był nagrywany, a następnie kilkakrotnie oglądany w celu uzupełnienia autorskiego arkusza badań oraz dalszej analizy ilościowo-jakościowej.

Drugim elementem badań była analiza prasy sportowej pod kątem prezentowania w niej informacji dotyczących celu badań. Analizie poddany został tygodnik „Piłka Nożna” oraz dziennik „Przegląd Sportowy”. W obu przypadkach badanie obejmowało wszystkie numery czasopism wydane podczas trwania rozgrywek i po jednym numerze wydanym bezpośrednio przed rozgrywkami oraz po ich zakończeniu, łącznie – 6 numerów tygodnika „Piłka Nożna” oraz 27 numerów dziennika „Przegląd Sportowy”. Analiza obejmowała również jeden numer tygodnika „France Football” wydany przed rozpoczęciem mistrzostw.

---

<sup>10</sup> H. Jakubowska, *Dlaczego kobiety nie oglądają piłki nożnej kobiet?* (w:) R. Kossakowski, J. Kurowski, J. Nowakowski (red.), *Modern futbol a świat kibiców. Interdyscyplinarne studia nad kulturą futbolu*, Wyd. Orbis Exterior, Pszczółki 2015, s. 79.

<sup>11</sup> W dniach: 21.06, 22.06, 28.06, 29.06 wydarzenia sportowe nadawane przez stację TVP1 nie były emitowane z uwagi na transmisję spotkań reprezentacji Polski w rozgrywkach Ligi Narodów FIVB. Nie odbyła się również emisja wydarzeń sportowych 16.06 na stacji TVP2 z powodu transmisji meczu ME U-21 Polska-Belgia.

## „Pozostajemy przy futbolu, ale zmieniamy płęć”<sup>12</sup> – analiza wieczornych wydarzeń sportowych

W wieczornych wydarzeniach sportowych łącznie zaprezentowanych zostało 590 komunikatów, spośród których aż 76% dotyczyło sportu mężczyzn, a 14% sportu kobiet. 6% komunikatów odnosiło się do sportów oraz wydarzeń prezentowanych wspólnie dla kobiet i mężczyzn. 4% z komunikatów zostało skategoryzowane jako „neutralne” – nie dotyczące wyników sportowych ani bezpośrednio sportu mężczyzn i kobiet. Były to informacje dotyczące między innymi nowych koszulek dla reprezentacji Polski w piłce nożnej przygotowanych na 100-lecie PZPN, przesłuchania byłego szefa UEFA Michela Platinię czy decyzji MKOI dotyczącej wyboru gospodarza zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2026 r.

Wśród sportów mężczyzn największa liczba komunikatów odnosiła się do piłki nożnej (43%). Na drugim miejscu znalazła się piłka siatkowa (12%), a na trzecim boks (10%). Warto zwrócić uwagę, iż różnica pomiędzy liczbą prezentowanych wiadomości dotyczących piłki nożnej i piłki siatkowej wynosiła aż 142 komunikaty. Można więc wnioskować, iż piłka nożna to niezaprzeczalnie najpopularniej prezentowany sport w wydarzeniach sportowych w Polsce. Pomimo przerwy w rozgrywkach ligowych i znikomych informacji dotyczących polskiej ekstraklasy, wydarzenia piłkarskie zajmowały najwięcej czasu antenowego (33%). Na rezultat ten wpłynęły przede wszystkim – trwające w czasie prowadzenia badań –piłkarskie wydarzenia: mecze półfinałowe i finałowe Ligi Narodów UEFA, Mistrzostwa Europy U-21, rozgrywki Copa America czy eliminacje do Mistrzostw Europy z udziałem reprezentacji Polski. Łącznie zaprezentowanych zostało 17 dyscyplin w odniesieniu do mężczyzn, w których suma komunikatów wyniosła 449.

W ciągu 33 dni badań, wśród 127 obejranych i poddanych analizie wydarzeń sportowych, aż w 48 nie pojawiła się żadna informacja dotycząca sportu kobiet – również komunikaty o sporcie wspólnym – co stanowiło 38% wieczornych wydarzeń sportowych. Z uwagi na brak informacji o sporcie kobiet można wnioskować o braku ważnych rozgrywek z ich udziałem i/lub braku ich aktywności sportowej. Komunikaty zaprezentowane w odniesieniu do sportu kobiet pozwalają na wysunięcie jednego głównego wniosku – najpopularniejszym sportem w Polsce, prezentowanym przez media, uprawianym przez kobiety, jest piłka siatkowa. Z 81 komunikatów odnoszących się do kobiecego sportu aż 52% dotyczyło piłki siatkowej. Niewątpliwie na wynik ten miały wpływ trwające w czasie prowadzenia badań rozgrywki Ligi Narodów z udziałem kobiecej reprezentacji naszego kraju. Drugą najczęściej prezentowaną dyscypliną w odniesieniu do kobiet

<sup>12</sup> Wypowiedź prezentera wieczornych wydarzeń sportowych TVP2 z dnia 4.07.2019.

był tenis (25%). Zaskakujące, iż na trzecim miejscu uplasował się sport uznawany za męski – piłka nożna (12%). Ze wszystkich komunikatów dotyczących sportu kobiet, 10 zaprezentowanych zostało w odniesieniu do odbywających się we Francji Mistrzostw Świata w piłce nożnej. Ze względu na niską liczbę wiadomości w odniesieniu do sportów uprawianych przez kobiety (w porównaniu do liczby wiadomości dotyczących sportu mężczyzn) wynik ten można potraktować jako wyróżnienie i dostrzeżenie znaczącego wydarzenia w kobiecej piłce nożnej. Fakt ten dodatkowo potwierdzają transmisje wybranych spotkań, prezentowane na żywo przez TVP Sport (18 z 52 spotkań) oraz wszystkich meczów na stronie tvpsport.pl i w aplikacji mobilnej.

Przekaz dotyczący kobiecego futbolu pozostał jednak bez odpowiedniej zapowiedzi, podsumowania, a przede wszystkim przekazywania aktualnych informacji dotyczących mistrzostw. Analizując pojedyncze wydarzenia piłkarskie mężczyzn, jak np. mecz reprezentacji Polski, dostrzec można dwa elementy: dzień przed wydarzeniem – zapowiedź spotkania, w dniu meczu lub dzień po nim – podsumowanie. To, co w przypadku męskiej piłki wzbudza przekonanie o profesjonalizmie: wywiady, tabele prezentujące miejsce w grupie eliminacyjnej, zdobyte punkty, informacje dotyczące składu na mecz, ustawienia, informacje o rywalach – w komunikatach dotyczących mistrzostw świata kobiet nie miało miejsca. Rozpoczęcie kobiecego mundialu nie zostało zapowiedziane przez żadną ze stacji telewizyjnych (podlegających badaniu) podczas wieczornych wydarzeń sportowych, mecz otwarcia nie był transmitowany na żywo, a pierwsze informacje na temat trwających mistrzostw zostały zaprezentowane dopiero 19. dnia rozgrywek<sup>13</sup>. Do tej pory rozegrane zostały aż 42 spotkania, a do końca pozostało jedynie 10.

To, co cechowało komunikaty dotyczące mistrzostw, to przede wszystkim brak bieżących informacji, które odzwierciedlałyby pełen obraz trwających rozgrywek. TVP2 jako jedyna stacja podała informacje dotyczące 1/8 finału, jednak nie dotyczyły one wszystkich spotkań. Brakowało również zaprezentowania nazwisk strzelczyń bramek lub – jak w przypadku meczu Holandia – Japonia zakończonego wynikiem 2:1 – informacja była niepełna, gdyż prenter podał nazwisko strzelczyni bramek dla zespołu Holandii, nie podając jednocześnie, kto zdobył bramkę dla drużyny Japonii. W żadnym komunikacie nie pojawiła się informacja o zawodniczkę asystującej przy bramce, co w przypadku piłki nożnej mężczyzn prezentowane było bardzo często. Brak informacji dotyczących wszystkich wyników spotkań 1/8 finału, meczów ćwierćfinałowych czy strzelczyń bramek to nie jedyne braki w komunikatach dotyczących mistrzostw. Bardziej niepokojący wydaje się

---

<sup>13</sup> Pierwsze informacje na temat Mistrzostw Świata odbywających się we Francji zostały zaprezentowane 25.06 w wieczornych wydarzeniach sportowych TVP2.

brak rzetelności w prezentowanych wiadomościach, a nawet wprowadzanie widza w błąd. Podczas jednej z zapowiedzi, prezenter zakomunikował: „od jutra walka o półfinały mundialu – o 20:55 spotkanie Niemcy – Anglia”<sup>14</sup>. W komunikacie tym zgadzają się drużyny, które toczyły walkę o półfinały. Nie grały one jednak przeciwko sobie. Dzień po zapowiedzi Anglia rozegrała spotkanie przeciwko Norwegii, a dwa dni później, drużyna Niemiec w meczu ćwierćfinałowym stanęła naprzeciw reprezentacji Szwecji. Zapowiedziane spotkanie ćwierćfinałowe: Niemcy – Anglia nie miało miejsca.

Zarówno mecz finałowy, jak i półfinałowy został zapowiedziany przez trzy stacje: TVP1, TVP2, TVN. Z uwagi na wcześniejszą transmisję wieczornych wydarzeń sportowych przez stację TVP2, w dniu finału zaprezentowała ona fragment transmisji meczu na żywo podając aktualny wynik, nazwiska strzelczyń oraz zapraszając na transmisję. Pozostałe dwie stacje podały informacje na temat końcowego wyniku spotkania finałowego oraz strzelczyń zwyciężskich bramek. Amerykanki pokonały w finale Holenderki 2:0 wygrywając po raz czwarty w historii i drugi raz z rzędu mistrzostwa świata. Żadna ze stacji nie przekazała informacji dotyczących meczu o brązowy medal, w którym drużyna Szwecji pokonała Anglię 2:1. Pominięte zostały również wiadomości o przyznaniu nagród indywidualnych, wśród których „Złotą Piłkę” i „Złoty But” otrzymała Amerykanka Megan Rapinoe, a „Złotą Rękawicę” Holenderka Sari van Veenendaal. Telewizja Polsat nie podała żadnego komunikatu o trwających mistrzostwach i ich zakończeniu.

Jednym z elementów poddanych analizie były przedstawiane w wieczornych wydarzeniach sportowych wywiady. Spośród wszystkich – 268 – zaprezentowanych wywiadów, aż 84% odnosiło się do sportów mężczyzn, a tylko 16% do sportu kobiet. Wywiady odnoszące się do sportu mężczyzn dotyczyły 14 dyscyplin. Wywiady dotyczące sportu kobiet przedstawione były 43 razy i prezentowane były wyłącznie w odniesieniu do 2 dyscyplin, z czego 93% z nich dotyczyło piłki siatkowej kobiet. Pozostałe 7% stanowiły wywiady odnoszące się do Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet. Choć należy zaakcentować pojawienie się w wydarzeniach sportowych wywiadów w odniesieniu do kobiecej piłki, to jednak biorąc pod uwagę ogół wyników, wciąż bezsprzecznie pozostaje ona marginalizowana i lekceważona, a w odniesieniu do liczby wywiadów w męskiej piłce wydaje się być praktycznie niedostrzegana. Zauważając, iż 7% to jednak widoczny odsetek w kobiecych wywiadach, należy mieć na uwadze, iż spośród 43 wywiadów, 7% stanowią tylko 3 wywiady. Dwa z nich przeprowadzone zostały z kibicami drużyny USA, jeden stanowił fragment wypowiedzi zawodniczki podczas konferencji prasowej. Dla porównania wywiady dotyczące

<sup>14</sup> Wypowiedź prezentera TVP2 podczas nadawania wieczornych wydarzeń sportowych z dnia 26.06.2019.

piłki nożnej mężczyzn stanowiły, aż 48% z wywiadów dotyczących sportu mężczyzn, z czego 26% przeprowadzonych zostało z zawodnikami, 18% z selekcjonerami, 2% z ekspertami, po 1% z trenerami oraz działaczami PZPN. Łącznie przeprowadzono 107 wywiadów w odniesieniu do piłki nożnej mężczyzn. Znaczącą różnicę ukazuje również czas trwania wywiadów. W przypadku piłki nożnej mężczyzn suma wywiadów wynosiła niemal 17 minut, w przypadku piłki nożnej kobiet niespełna pół minuty. Jeszcze bardziej widoczna jest różnica biorąc pod uwagę czas trwania komunikatów dotyczących piłki nożnej mężczyzn i kobiet. Informacje o piłce nożnej mężczyzn trwały łącznie około 1 godz. 50 min, podczas gdy wszystkie informacje o Mistrzostwach Świata kobiet – około 5 min.

### Relacje z Mistrzostw Świata w prasie sportowej

Ważnym elementem badania była analiza prasy sportowej. W tygodniku „Piłka Nożna” we wszystkich poddanych analizie numerach zamieszczonych zostało tylko 5 tekstów odnoszących się do mundialu kobiet (w tym jeden prezentujący wyłącznie wyniki<sup>15</sup>). Dotyczyły one: reprezentantki Brazylii, która na tegorocznym turnieju była najstarszą zawodniczką w historii MŚ, a jednocześnie rekordzistką w żeńskim i męskim mundialu, w którym uczestniczyła po raz siódmy<sup>16</sup>; popularności kobiecego mundialu oraz jej wysokiego zainteresowania ze strony widzów (za granicą)<sup>17</sup>; wyników: 1/8 finału, ćwierćfinałów oraz zapowiedzi spotkań półfinałowych<sup>18</sup>; zwycięstwa Amerykanek<sup>19</sup>. Jeszcze mniejsze zainteresowanie mundialem kobiet dostrzec można w analizie numerów „Przeglądu Sportowego”, w którym – poza niesystematycznie prezentowanymi wynikami MŚ kobiet, informacji o przepisach dotyczących bramkarzy przy rzutach karnych, w której pojawił się krótki komunikat na temat kontrowersji podczas mistrzostw kobiet<sup>20</sup>, oraz wywiadu z zawodniczką PSG Katarzyną Kiedrzynek, która z reporterem rozmawiała między innymi na temat trwających mistrzostw<sup>21</sup> – zamieszony został wyłącznie jeden artykuł bezpośrednio dotyczący trwającego turnieju<sup>22</sup>. W żadnym numerze (obydwóch czasopism) nie pojawił się obszerny opis mistrzostw,

<sup>15</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 26(2019), s. 46-47.

<sup>16</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 26(2019), s. 23.

<sup>17</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 27(2019), s. 23.

<sup>18</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 27(2019), s. 47.

<sup>19</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 28(2019), s. 47.

<sup>20</sup> M. Szmigielski, *Problem FIFA z nogą*, „Przegląd Sportowy” nr 152(2019), s. 19.

<sup>21</sup> Wywiad przeprowadził J. Radomski. „Przegląd Sportowy” nr 133(2019), s. 8.

<sup>22</sup> J. Radomski, *Wielki turniej bez Polek. Ale do czasu*, „Przegląd Sportowy” nr 138(2019), s. 11.

wywiad z selekcjonerem lub zawodniczką, co bardzo często było prezentowane w odniesieniu do rozgrywek piłkarskich mężczyzn.

W programie sportowym zamieszczonym na łamach dziennika uwzględnione zostało każde ze spotkań mistrzostw transmitowane na żywo, jak również prezentowane powtórki. Również w analizowanym tygodniku, w sekcji „Piłka w TV” podana była informacja dotycząca transmisji mundialu w TVP Sport. W podanych wiadomościach (w dzienniku) pominięta jednak została informacja o transmisji 3 spotkań (Francja – Norwegia, Anglia – Kamerun, Hiszpania – USA). Przeoczenie to w postaci braków w zapowiedzi nie powoduje jednak u czytelnika (lub potencjalnego widza) dezinformacji faktów o trwających rozgrywkach. Inaczej jednak sytuacja wygląda w przypadku nieprawidłowości jakie pojawiają się w tekstach dotyczących tak ważnego wydarzenia w kobiecym futbolu. W podsumowaniu mistrzostw znalazła się informacja o zawodniczkach, które zdobyły najwięcej bramek w całym turnieju (6) – Alex Morgan (USA) oraz Ellen White (Anglia)<sup>23</sup>. Z podanych informacji ciężko uzasadnić, dlaczego „Złoty But” dla królowej strzelczyń otrzymała inna zawodniczka USA – Megan Rapinoe, skoro zgodnie z informacjami zawartymi w tygodniku nie była najsukuteczniejszą strzelczynią mundialu. W klasyfikacji najwidoczniej nie została dodana jej bramka z meczu finałowego, co przekonuje czytelnika o 5 trafieniach zawodniczki<sup>24</sup>. W meczu finałowym Rapinoe zrównała wynik trafień z Morgan oraz White, a jej trzy asysty przesądziły o otrzymaniu wyróżnienia.

## Popularność kobiecego mundialu na świecie

W Polsce wciąż zauważyć można brak zainteresowania przez media kobiecą piłką nożną, a liczba prezentowanych komunikatów w wydarzeniach sportowych oraz prasie przekonuje, iż jest to męski sport. Mundial kobiet to jednak niezwykle wydarzenie, cieszące się popularnością wśród kibiców na świecie. Od spotkań 1/8 finału do końca rozgrywek na stadionach zasiadało średnio 29 087 widzów, a spotkanie finałowe obejrzało z trybun 57 900 kibiców. W czasie trwania rozgrywek kobiet odbywały się również ważne wydarzenia piłkarskie mężczyzn, które nie cieszyły się tak dużą frekwencją stadionową. Finał Ligi Narodów UEFA pomiędzy Portugalią i Holandią śledziło na stadionie 43 199 widzów, a finał Mistrzostw Świata U20 – 16 344.

Liczba widzów na stadionach to jeden z elementów, który świadczy o popularności Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet we Francji. Drugim

<sup>23</sup> Tygodnik „Piłka Nożna” nr 28(2019), s. 47.

<sup>24</sup> Informacja, że Megan Rapinoe zdobyła 5 bramek, do czasu rozpoczęcia półfinałów, pojawiła się we wcześniejszym numerze: Tygodnik „Piłka Nożna” nr 27(2019), s. 47.

**Tab. 1.** Wyniki oraz liczba widzów podczas najważniejszych spotkań Mistrzostw Świata w piłce nożnej kobiet, Francja 2019

	Mecz			Liczba widzów na stadionie
<b>FINAŁ</b>	USA	2-0	Holandia	57900
<b>m. o III miejsce</b>	Anglia	1-2	Szwecja	20316
<b>Półfinały</b>	Holandia	D 1-0	Szwecja	48452
	Anglia	1-2	USA	53512
<b>Ćwierćfinały</b>	Niemcy	1-2	Szwecja	25301
	Włochy	0-2	Holandia	22600
	Francja	1-2	USA	45595
	Norwegia	0-3	Anglia	21111
<b>1/8 finału</b>	Holandia	2-1	Japonia	21076
	Włochy	2-0	Chiny	17492
	Szwecja	1-0	Kanada	38078
	Hiszpania	1-2	USA	19633
	Francja	D 2-1	Brazylia	23965
	Anglia	3:0	Kamerun	20148
	Norwegia	1-1 K 4-1	Australia	12229
	Niemcy	3-0	Nigeria	17988

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie: <https://pl.soccerway.com>

elementem jest wysoka oglądalność transmitowanych przez telewizję spotkań. W Niemczech rekordowa publiczność – 7,9 mln – obejrzała spotkanie ćwierćfinałowe swojej drużyny ze Szwecją<sup>25</sup>. Brytyjski „The Telegraph”<sup>26</sup> poinformował, że mecz Anglii z USA był najchętniej oglądanym programem w Wielkiej Brytanii w 2019 roku. Obejrzało go 11,7 mln widzów, wyprzedzając nie tylko każdy nadawany w tym roku program, ale również zainteresowanie tegorocznymi finałami Ligi Mistrzów, które w Wielkiej Brytanii obejrzało 11,3 mln. Jak podała stacja BBC<sup>27</sup>, mecz finałowy, w Holandii, śledziło 5,48 mln widzów, co stanowiło, aż 88% osób mających w tym czasie włączone

<sup>25</sup> S. Roxborough, *Women's World Cup Smashes Global Ratings Records*. Publikacja zamieszczona na stronie internetowej: <https://www.hollywoodreporter.com/news/womens-2019-soccer-world-cup-smashes-global-ratings-records-1221957> (dostęp: 28.08.2019)

<sup>26</sup> <https://www.telegraph.co.uk/world-cup/2019/07/03/englands-world-cup-defeat-usa-attracts-bbc-audience-117m-becomemost/> (dostęp: 28.08.2019)

<sup>27</sup> <https://www.bbc.com/news/world-48882465> (dostęp: 28.08.2019)



telewizory. W Polsce, mecze fazy grupowej, w telewizji oraz w Internecie, obejrzało nawet 300 tys. osób, a mecze półfinałowe – pół miliona<sup>28</sup>.

Jedno z najpopularniejszych i najbardziej prestiżowych czasopism o tematyce piłkarskiej – „France Football” – które co roku przyznaje nagrodę dla najlepszego piłkarza, a od ubiegłego roku również dla najlepszej piłkarki – w numerze poprzedzającym mistrzostwa świata<sup>29</sup> poświęciło ich uwadze aż 43 strony. Redakcja czasopisma przedstawiła mundial kobiet w sposób profesjonalny, publikując harmonogram od rozpoczęcia mistrzostw do meczu finałowego, tabele eliminacji grupowych, opisy każdej z 24 drużyn biorących udział w rozgrywkach. Wydanie poprzedzające mundial nie tylko zachęcało do śledzenia turnieju, ale przede wszystkim nadawało mu rangę równą piłce nożnej mężczyzn. W czasopiśmie pojawiło się wiele wypowiedzi i wywiadów z zawodniczkami i byłymi reprezentantkami, trenerami, piłkarzami, ekspertami, co przekonuje czytelnika o dużym zainteresowaniu kobiecym mundialem, a w szczególności o jego profesjonalizacji. Dziennik nie tylko rzetelnie zaprezentował reprezentację Francji, charakteryzując każdą zawodniczkę, ale poświęcił uwagę reprezentantkom innych krajów. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo osobisty wywiad z Martą – brazylijską napastniczką, 6-krotnie (2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2018) uznaną przez FIFA za najlepszą piłkarkę na świecie, która dorastając w jednym z najbiedniejszych regionów Brazylii, wychowując się w biedzie, w najmłodszych latach rozpoczęła grę w piłkę nożną ze swoimi kuzynami. Grając niejednokrotnie słyszała, że nie ma prawa uprawiać tego sportu, ponieważ jest on „zarezerwowany” dla chłopców, a jej uczestnictwo w niektórych turniejach było zabronione wyłącznie ze względu na jej płeć. Jak podaje w wywiadzie, zastanawiała się: dlaczego Bóg dał jej ten talent, skoro nie może go wykorzystać? Zanim wyjechała do Rio (w wieku 14 lat) na pierwsze testy do kobiecego klubu piłkarskiego, musiała przeciwstawiać się mentalności brazylijskiego społeczeństwa i nieustannej walce z uprzedzeniami. Badając i analizując kobiecą piłkę nożną, należy mieć na uwadze jednostkowe historie, które w sposób szczególny uświadamiają i obrazują walkę o równouprawnienie w dostępie do sportu, jaką niejednokrotnie muszą stoczyć kobiety.

## Wnioski

Liczba komunikatów dotyczących sportów kobiet oraz czas ich trwania w porównaniu do sportu mężczyzn wskazuje nie tylko na mniejsze zainteresowanie sportem kobiet, ale także wywołuje u widza przekonanie o ich

<sup>28</sup> M. Ochędowska, *Mistrzowska nierówność*, „Tygodnik Powszechny” nr 28(2019), s. 86-89.

<sup>29</sup> „France Football” nr 3 811(2019, 4 czerwca).

braku uczestnictwa w wielu dyscyplinach sportowych. Biorąc pod uwagę liczbę komunikatów, wywiadów oraz informacje prasowe, w przypadku sportu kobiet nie ma żadnej dyscypliny, która dorównałaby jakiegokolwiek ze sportu mężczyzn. Medialne marginalizowanie sportu kobiet szczególnie widoczne jest w odniesieniu do piłki nożnej.

Analizując wydarzenia sportowe oraz prasę sportową, porównując komunikaty dotyczące męskiej i kobiecej piłki nożnej, jednoznacznie można wysunąć wniosek o medialnym braku zainteresowania Mistrzostwami Świata w piłce nożnej kobiet odbywającymi się we Francji. Możliwe, że brak zapowiedzi oraz znikome informacje dotyczące badanego zagadnienia były wynikiem nieobecności polskiej reprezentacji w piłce nożnej, która nie wywalczyła awansu na mistrzostwa. Analizując jednak treści wydarzeń oraz artykułów uzasadnienie takie nie wydaje się być słuszne, bowiem wydarzenia piłkarskie z udziałem mężczyzn, takie jak Copa America, cieszyły się wysokim zainteresowaniem mediów. Biorąc pod uwagę wyniki badań wydaje się również oczywiste, że w przypadku braku uczestnictwa męskiej reprezentacji naszego kraju w mistrzostwach świata zarówno telewizja, jak i prasa nie pominęłaby tego wydarzenia, podając bieżące informacje dotyczących mundialu mężczyzn.

Kobieca piłka nożna jest nie tylko medialnie marginalizowana, ale także komunikaty, które się do niej odnoszą, niejednokrotnie nie są rzetelnymi informacjami. Wydarzenia telewizyjne i prasowe pomijają znaczną część wyników meczowych, nie podają składów drużyn, nie prezentują tabeli rozgrywek grupowych, a w wielu przypadkach nawet strzelczyń bramek. To co najbardziej jednak niepokoi, to podawanie nieprawdziwych informacji, jak w przypadku meczu drużyn, które nie miały go rozgrywać przeciwko sobie lub klasyfikacji strzelczyń z pominięciem zawodniczki, która zanotowała najwięcej trafień. Wyniki te świadczą o braku odpowiedniego przygotowania materiału, konsekwencji w przekazywaniu informacji i najwyraźniej o lekceważeniu kobiecej piłki nożnej.

Inaczej niż w Polsce stosunek do mistrzostw świata kobiet przedstawia się na świecie. Mundial kobiet cieszył się niezwykle wysoką frekwencją zarówno wśród kibiców obecnych na piłkarskich stadionach we Francji, jak również śledzących rozgrywki w telewizji. Spotkanie, Anglia – USA, które w Wielkiej Brytanii śledziło więcej widzów niż każde inne wydarzenie w tym roku (do czasu zakończenia mistrzostw), jednoznacznie prezentuje, jak popularna jest piłka nożna w tym kraju, a 88% widzów, którzy w Holandii oglądali spotkanie finałowe, ukazuje, jak wielu kibiców mają kobiece drużyny narodowe.

W Polsce brakuje wysokich osiągnięć w żeńskiej piłce nożnej, które być może zwiększyłyby medialne zainteresowanie tą dyscypliną. Choć w składzie naszej reprezentacji wiele kobiet to zawodniczki znanych i cenionych na świecie klubów piłkarskich, to jednak wydaje się, że wciąż brakuje wiodącej

gwiazdy określanej jako idol, której przykład zachęcałby do uprawiania piłki nożnej przez młodsze dziewczynki. Należy również mieć na uwadze, że rozpoczęcie kariery kobiety piłkarki często stoi w opozycji do wyznaczonych ról społecznych, a zawodniczka niejednokrotnie musi udowadniać swoje umiejętności i przeciwstawiać się panującym stereotypom, co być może zniechęca lub zmniejsza zainteresowanie tym sportem wśród kobiet.

**Joanna Burdzicka-Wołowik**

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej

## **Wpływ rodzaju uprawianej dyscypliny sportowej na konformistyczne i nonkonformistyczne postawy i zachowania zawodniczek**

**Streszczenie:** Sport powinien się opierać na zasadach fair play. Ta idea niesie za sobą zachowania wynikające z etosu sportowca, kształtującego się przez wieki od starożytności. Współcześnie, kiedy wiele zasad i idei ulega przewartościowaniu, również fundamenty fair play, bywają podważane. Jedną z cech pożądanых u sportowców będących wzorami, a dziś nawet ikonami, jest nonkonformizm. Takiej postawy, przede wszystkim z racji uwarunkowań kulturowych, oczekuje się szczególnie od kobiet.

Celem jest analiza teoretycznych uwarunkowań zachowań konformistycznych i nonkonformistycznych oraz zbadanie, czy rodzaj dyscypliny sportowej wpływa na takie zachowania. Uwzględniono tu podział tych dyscyplin na tzw. męskie, neutralne i żeńskie. W badaniu wzięło udział 315 kobiet podzielonych na trzy grupy. Pierwsza trenująca męskie dyscypliny sportu, druga trenująca dyscypliny żeńskie i neutralne oraz trzecia nie podejmująca aktywności fizycznej. Badania przeprowadzono, wykorzystując Kwestionariusz twórczego zachowania KANH Stanisława Popka.

Stwierdzono wysoko istotne różnice między grupami pod względem nonkonformizmu ( $p < 0,001$ ). Najbardziej nonkonformistyczne zachowanie charakteryzuje kobiety podejmujące męską aktywność sportową. Kobiety trenujące męskie dyscypliny sportu, mają istotnie wyższy wynik od zawodniczek sportów neutralnych i żeńskich oraz wysoko istotnie wyższy od pań niepodjemujących aktywności sportowej. Statystycznie najniższy poziom nonkonformizmu charakteryzuje grupę trzecią.

**Słowa kluczowe:** sport, kobieta, konformizm, nonkonformizm

### **Wprowadzenie**

Pojęcie *fair play* często pojawia się nie tylko w kontekście sportu, ale też w języku potocznym. To wyrażenie o usankcjonowanym przez wieki etosem sportowca statusie, kojarzy się z najistotniejszymi wartościami i wzorową postawą. *Fair play* i postawa zawodnika to kwestie, których nie można rozdzielić. „Czysta gra” jest postępowaniem zgodnym z wartościami uniwersalnymi, będącymi z kolei podstawą harmonijnego działania i rozwoju.

Zarówno w sporcie, jak i w życiu codziennym to właśnie *fair play* zapewnia ład i poczucie bezpieczeństwa. Aby jednak postępować zgodnie z tą zasadą, konieczne jest wypracowanie pewnej postawy, która nie dopuszcza określonych, postrzeganych jako niewłaściwe, zachowań. Łatwo jest je kategoryzować w teorii, praktyka pokazuje jednak, że wyjście poza tę sferę często stawia zawodnika w obliczu poważnego wyzwania: jak się zachować – w zgodzie z wartościami czy zdecydować się na konformistyczne zachowania?

Jedna z definicji nonkonformizmu mówi, że jest to hipotetyczna cecha osobowości, przejawiająca się z jednej strony umiejętnością oparcia się społecznym naciskom, przeciwstawiania się opiniom, ocenom, poglądom innych ludzi<sup>1</sup>, a z drugiej samodzielnością w myśleniu i działaniu prowadzącą się do tego, że „jednostka dokonuje oceny oraz działa głównie na bazie własnego stanowiska, kierując się autonomicznym systemem wartości, a także w razie konieczności jest gotowa bronić swojego punktu widzenia”<sup>2</sup>. Nonkonformizm sprzyja realizowaniu potencjału poznawczego jednostki. Pomocne okazuje się tutaj wysokie poczucie wartości, odporność oraz wytrwałość. Charakterystyczny jest upór w dążeniu do celu<sup>3</sup>. W odniesieniu do sportowej rywalizacji warto zwrócić uwagę na to, czego dotyczą owe społeczne naciski mogące podważyć nonkonformistyczne zachowanie. Znamienne jest, że wiążą się, jak się zdaje, wcale nie z momentem, w którym dzieje się sportowa akcja, czyli podczas zawodów, ale z ogólnymi założeniami, które mogą być odpowiedziami na pytania: W jakim celu uprawiam sport? Do czego dążę? Jaki mam cel? Jak efekty moich działań wpływają na moją samoocenę? Z psychologicznego punktu widzenia można bowiem stwierdzić, że to właśnie ostatnie pytanie jest kluczowe.

Nie jest odkrywcze stwierdzenie, że konformistom „jest w życiu łatwiej”. Henryk Szabała definiuje konformizm jako takie zachowanie jednostki, w którym priorytetem jest postępowanie zgodnie z obowiązującymi normami. Samo to jednak nie jest jeszcze pełną definicją konformizmu, kojarzonego przecież jednak pejoratywnie. Dostosowanie się jest elementem i warunkiem socjalizacji, życia w grupie. Konformizm polega na takim przystosowaniu się do świata, że „jednostka ściśle podporządkowuje się regułom panującym w danej grupie społecznej. Konformista zaś to człowiek, „który tworzy zawsze swoistą „współ-formę” ze światem (...), nigdy nie istnieje samodzielnie, nigdy nie jest twórcą własnych poglądów, wartości lub norm postępowania, albowiem z natury jest on wiecznym adaptatorem zastanej już formy świata i dopiero wraz z nim tworzy to, co nazywamy „współ-formą”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> H. Szabała, *Refleksje o konformizmie*, „Folia Philosophica” 20, 2002, s. 161.

<sup>2</sup> Tamże, s. 162.

<sup>3</sup> S. Popek Człowiek jako jednostka twórcza, UMCS, Lublin s.117–119.

<sup>4</sup> Tamże.

W połączeniu z rozważaniami o fair play trzeba odnieść problematykę tych dwóch postaw do obszarów aksjologii, antropologii, a także do ontologii. Jeśli *fair play* oznacza uczciwą grę, to postawa prowadzącego ją musi wynikać z wartości takich jak wzajemny szacunek, szlachetność<sup>5</sup>. Ma to źródła w kulturze greckiej, przywiązującej dużą wagę do zachowań nie tyle etycznych, ile wzorcowych, cnotliwych, w rozumieniu greckiej *arete*.

Wracając do pytań, jakie przypisano refleksji sportowca i zagadnienia ocenionego jako najistotniejsze, czyli samoceny, należy poruszyć kwestię coraz ważniejszą dla otaczającej nas rzeczywistości: popularności i sukcesu. Zgodnie ze starożytnym wzorcem kultura fizyczna, gimnastyka ma nie tylko powodować dobrą kondycję ciała, ale też uczyć dyscypliny i kształtować moralność. Tak więc sportowiec, kształtując swoje ciało, kształtuje umysł, rozwija się intelektualnie i moralnie. To dopiero jest całością, o którą chodziło w starogreckim ideale. O uczciwości w rywalizacji sportowej pisali najwybitniejsi filozofowie i twórcy literatury, tacy jak np. Homer<sup>6</sup>. Kojarzyli ją z cnotą – wspomnianą już grecką *arete*, którą można uznać za pierwowzór fair play. To ona, razem z mądrością i pięknem, tworzy grecką triadę wartości uniwersalnych.

Współcześnie mniej wagi przywiązuje się do drogi do sukcesu niż do finiszu. Zwycięstwo niesie za sobą sławę, która powinna być – w świetle współczesnych wartości – natychmiast przekuwana w sukces, także finansowy. Tak więc sportowcy, ci najbardziej znani, szybko stają się obecnie celebrytami, gwiazdami, dalekimi jednak od herosów i wzorców osobowych z najdawniejszych lat. Często zaraz po sukcesie sportowym sukcesy komercyjne przyciemniają dokonania w dziedzinie, z którą są kojarzeni. Oczywiście dotyczy to wybranej grupy osób – „tym, którym się udało”, jednak szybkość przepływu informacji, powszechność środków masowego przekazu i łatwość kontaktu sprawiają, że łatwo jest pragnąć podobnych przywilejów. Stąd też wybory: czy postępuję w zgodzie ze sobą, zachowuję „moralny kręgosłup”, nawet jeśli nie zawsze odnoszę ten podziwiany powszechnie sukces, czy jednak na nim się koncentruję, nawet płacąc za to moralną cenę?

Takie dylematy są rozstrzygane bez fleszy i w ciszy sumienia. Sportowcy się nimi nie dzielą, jednak o tym, że istnieją, może świadczyć fakt, że idea rywalizacji zmienia się w kult rywalizacji niekoniecznie w dziedzinach sportowych, lecz w tych, które dają sławę. Warto przypomnieć, że zwycięscy sportowcy uczestniczący w greckich pierwszych olimpiadach w nagrodę otrzymywali po prostu symbol: wieniec laurowy, nie tyle nagroda za wynik, ile nagroda za czystą grę<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Z. Żukowska, *Fair play edukacyjną szansą*, „Kultura Fizyczna” nr 1-2/1998, s. 11.

<sup>6</sup> W. Jaeger, *Paideia*, t. 2, Warszawa 1964, s. 23.

<sup>7</sup> E.A. Wesołowska, *Fair play w kręgu wartości uniwersalnych w Europie*, [w:] *Fair play w europejskiej kulturze i edukacji*, Z. Żukowska, R. Żukowski (red.), Warszawa 2004, s. 27.

Nonkonformista to człowiek prawy, przyzwoity, delikatny choć waleczny, sprawiedliwy i uczciwy<sup>8</sup>. Myśl chrześcijańska ukształtowana m.in. przez św. Tomasza z Akwinu dodała do tego zestawu cech wielkoduszność przejawiającą się uszanowaniem przeciwnika, humanitaryzm, uznanie praw i wartości drugiej osoby<sup>9</sup>. Można więc wyróżnić dwa imperatywy warunkujące postępowanie zgodnie z zasadami fair play: zewnętrzny, polegający na respektowaniu reguł gry, oraz wewnętrzny, płynący z wewnętrznego moralnego postulat nonkonformisty, dla którego bezwzględnie najbardziej wartościowy jest honor<sup>10</sup>.

Czy takie postępowanie zależy od rodzaju podejmowanej dyscypliny? Przez wiele wieków herosami byli mężczyźni – w starożytności herosi, w średniowieczu rycerze. Wynikało to nie z predyspozycji, lecz ze społecznych uwarunkowań, patriarchalnego systemu. Mimo to postawa nieskazitelnego zachowania kojarzona jest przede wszystkim z kobietami, których stereotyp, powstały właśnie na bazie systemu patriarchalnego, mówi, że są strażniczkami wszystkiego, co stanowi dobre, harmonijne życie. To kobietom przypisano rolę wychowywania i kształtowania moralności. Wydaje się więc naturalne, że to one będą pokazywać, jak strzec postawy nonkonformistycznej. Jednak to nie postacie kobiece funkcjonują w zbiorowej świadomości jako osobowe wzorce. Kobiety znane z historii jako niezłomne bohaterki stanowią mniejszość. Jeśli kobieta zyskała sławę dzięki wzorowej postawie moralnej, często wiązało się to z włączeniem w poczet świętych, co niejako automatycznie czyniło ją niedostępną, legendarną, a więc nie do końca realną. Kobiecość kojarzy się więc z delikatnością przypisaną naturze, a nie postawie będącej efektem świadomego wyboru. Kobiety nazywane „słaba płcią” zaznaczają swój udział w sportach stereotypowo męskich, osiągają sukcesy nierzadko kosztem zdrowia<sup>11</sup>. Muszą przełamywać konwenanse spełniając wymagania rywalizacji, dominacji, wytrzymałości. Pozwalać na skracanie dystansu, wchodzenie w sferę intymną poprzez kontakt cielesny podczas walki. Dostosowywać się i zachowywać jak mężczyzna<sup>12</sup>.

Współczesne kobiety jawią się jako samodzielne, bardziej niezależne niż ich poprzedniczki z wcześniejszych pokoleń. Są silne, wykształcone i zadba-

<sup>8</sup> W. Kuhler, *Sportethos*, Munchen 1969, s. 56.

<sup>9</sup> N. Muller, *O znaczeniu fair play w sporcie na przestrzeni stuleci*, Almanach II, PKOI, PAOI, s. 49.

<sup>10</sup> H. Lenk, *Toward a Social Philosophy of the Olympics: Value, Aims, Reality of the Modern Olympic Movement*, (w:) P.J. Graham, H. Ueberhorst (red.), *The Modern Olympics*, Cornwall, 1988, s. 70.

<sup>11</sup> T. Sahaj, *Kobiety we współczesnym sporcie*, „Sport wyczynowy”, 1-/469-470, 2004, s. 55-63.

<sup>12</sup> L. Stirling, J. Schultz, *Women's Football: Still in the Hands of Men* (w:) *Sport Management International Journal*, 7, 2, 2011, s. 53-78.

ne. Widoczna jest emancypacja kobiet w sporcie, szczególnie w „męskich” dyscyplinach, co tłumaczy się ogólną feminizacją społeczeństwa<sup>13</sup>.

Warto więc zbadać, czy istnieje związek pomiędzy uprawianą dyscypliną sportową i postawą konformizmu lub nonkonformizmu.

## Materiał i metody

W przeprowadzonym badaniu wykorzystano jako narzędzie badawcze Kwestionariusz twórczego zachowania KANH. Autorem testu jest Stanisław Popek. Respondent, wypełniając kwestionariusz, dokonuje samoopisu swojego zachowania. Metoda jest przeznaczona do badań grupowych, a każda z badanych osób otrzymuje oddzielnie arkusz pytań i arkusz odpowiedzi. Kwestionariusz może być również wykorzystywany do badań indywidualnych np. w poradnictwie zawodowym.

Kwestionariusz składa się z 60 stwierdzeń, dotyczących różnorodnych zachowań człowieka w sytuacji uczenia się lub innej aktywności. Respondent ma za zadanie ustosunkować się do każdego stwierdzenia, stawiając znak „+” przy jednej z trzech możliwych odpowiedzi. Postawienie „+” przy 2 oznacza prawdziwość stwierdzenia, + przy 1 to częściowa aprobata dla wypowiedzi, a przy 0 oznacza fałszywość stwierdzenia.

Do kwestionariusza załączona jest instrukcja wyjaśniająca, w jaki sposób należy odpowiadać na poszczególne pytania. Badanie umożliwi obliczenie wyników dla czterech skal: K – konformizmu, N- Nonkonformizmu, A – zachowania algorytmiczne oraz H – zachowania heurystyczne. Zsumowanie wyników skali K i A daje nam wiedzę na temat postawy odtwórczej jednostki, suma wyników N i H na temat postawy twórczej.

Istnieje także klucz do kwestionariusza. Ukazuje on numery pytań tworzące każdą z czterech skal i zespół cech je tworzących<sup>14</sup>.

Posłużono się również ankietą osobową opracowaną na potrzeby niniejszego badania, składającą się z 15 pytań: otwartych i zamkniętych. Metoda służy zebraniu danych socjodemograficznych oraz informacji dotyczących aktywności sportowej. Znajdują się w niej pytania o wiek, miejsce zamieszkania, stan cywilny, kolejność narodzin oraz strukturę rodziny. W kolejnej części umieszczono pytania dotyczące rodzaju trenowanej dyscypliny i stażu sportowego, posiadanej klasy sportowej, jak również uczestnictwa w zawodach i odnoszonych sukcesów. Narzędzie pozwoliło wyłonić 3 grupy badawcze według założeń i dogłębną analizę przebadanej próby.

---

<sup>13</sup> Л. И. Лубышева, Женщина и спорт социальный аспект., (w:) Socha, S. (red.), Problemy Dymorfizmu Płciowego w Sporcie (cz. 6), AWF, Katowice 2000, s. 20-24.

<sup>14</sup> Popek S. Kwestionariusz Twórczego Zachowania KANH: UMCS, Lublin, 2000.



W badaniach wzięło udział 350 kobiet. Do analiz statystycznych przyjęto kompletne wyniki 315 respondentek. Pierwszą grupę badaną stanowiło 109 zawodniczek (35%) trenujących dyscyplinami sportu społecznie uważane za męskie, w skład drugiej grupy weszło 101 zawodniczek (32%) sportów neutralnych i tradycyjnie żeńskich. Trzecią grupę porównawczą tworzyły 105 Pań (33%) w ogóle niepodjęających aktywności fizycznej.

Dokładną strukturę badanej próby ze względu na podejmowaną aktywność sportową przedstawia tab. 1.

**Tab. 1.** Struktura badanej grupy ze względu na podejmowaną dyscyplinę sportową

DISCYPLINA SPORTOWA	N	%
podnoszenie ciężarów	14	4,44%
zapasy	30	9,52%
taekwon-do	28	8,89%
boks	26	8,25%
judo	11	3,49%
piłka ręczna	19	6,03%
koszykówka	11	3,49%
pływanie	9	2,86%
łyżwiarstwo figurowe	1	0,32%
gimnastyka	17	5,40%
lekkoatletyka	24	7,62%
siatkówka	20	6,35%
brak aktywności fizycznej	105	33,33%

**Źródło:** opr. własne.

Średnia wieku całej grupy wyniosła 22 lata. Najmłodsza uczestniczka badań miała 18 lat, a najstarsza 38. Średnia wieku zawodniczek trenujących rodzajowo męskie dyscypliny i respondentek nie podejmujących aktywności sportowej wyniosła 21,5 lat. W grupie zawodniczek podejmujących aktywność sportową neutralną i rodzajowo żeńską wyniosła ona 23,1 lat. Strukturę grupy ze względu na wiek przedstawia tab. 2.

W badanej grupie 30,16% wszystkich respondentek pochodziło ze wsi, 29,52% z miasta powyżej 100 tysięcy mieszkańców, 21,27% z miasta od 50 do 99 tysięcy mieszkańców a 14,6% z miasta od 10 do 49 tysięcy mieszkańców. Najmniej liczną grupę stanowiły respondentki z małych miast (4,44%).

**Tab. 2.** Struktura badanej grupy z uwagi na wiek

	<b>N</b>	$\bar{x}$	<b>SD</b>	<b>MIN</b>	<b>MAX</b>
Ogółem	315	22,000	4,050	18	38
Zawodniczki dyscyplin rodzajowo męskich	109	21,468	4,020	18	36
Zawodniczki dyscyplin neutralnych i żeńskich	101	23,089	5,002	18	38
Kobiety nie podejmujące aktywności fizycznej	105	21,505	2,643	19	35

**Źródło:** opr. własne.

**Tab. 3.** Struktura grupy z uwagi na zmienne socjodemograficzne

Zmienne	WARTOŚCI ZMIENNEJ	OGÓŁEM		ZAWODNICZKI DYSCYPLIN RODZAJOWO MĘSKICH		ZAWODNICZKI DYSCYPLIN NEUTRALNYCH I ŻEŃSKICH		KOBIECY NIE PODEJMUJĄCE AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ	
		<b>N</b>	<b>%</b>	<b>N</b>	<b>%</b>	<b>N</b>	<b>%</b>	<b>N</b>	<b>%</b>
Miejsce zamieszkania	wieś	95	30,16%	20	18,35%	12	11,88%	63	60,00%
	miasto < 10 tys. mieszkańców	14	4,44%	3	2,75%	6	5,94%	5	4,76%
	miasto 10 – 49 tys. mieszkańców	46	14,60%	21	19,27%	13	12,87%	12	11,43%
	miasto 50 – 99 tys. mieszkańców	67	21,27%	25	22,94%	18	17,82%	24	22,86%
	miasto > 100 tys.	93	29,52%	40	36,70%	52	51,49%	1	0,95%
Stan cywilny	panna	283	89,84%	103	94,50%	82	81,19%	98	93,33%
	mężatka	31	9,84%	6	5,50%	18	17,82%	7	6,67%
	rozwódka	1	0,32%	0	0,00%	1	0,99%	0	0,00%
Wykształcenie	podstawowe	4	1,27%	4	3,67%	0	0,00%	0	0,00%
	gimnazjalne	30	9,52%	17	15,60%	13	12,87%	0	0,00%
	zawodowe	2	0,63%	1	0,92%	1	0,99%	0	0,00%
	średnie	209	66,35%	62	56,88%	57	56,44%	90	85,71%
	licencjackie	38	12,06%	13	11,93%	11	10,89%	14	13,33%
wyższe magisterskie	32	10,16%	12	11,01%	19	18,81%	1	0,95%	

**Źródło:** opr. własne.

Analiza badanej grupy z uwagi na stan cywilny wykazała, iż najliczniejszą grupę stanowiły panny (89,84%), na drugim miejscu uplasowały się mężatki (9,84%). W badanej grupie znalazła się tylko 1 rozwódka, co stanowiło 0,32% całej badanej populacji.

Zdecydowana większość respondentek ujawniła średnie wykształcenie. Było to 66,35% badanej grupy. Na drugim miejscu pod względem liczebności znalazły się kobiety posiadające tytuł licencjata (12,06%). Osoby z wykształceniem wyższym magisterskim stanowiły 10,16% badanych, z gimnazjalnym 9,52%, podstawowym 1,27% a 0,63% (po 1 w dwóch grupach zajmujących się sportem) stanowiły zawodniczki z wykształceniem zawodowym.

Szczegółowe dane dotyczące powyższych zmiennych zostały przedstawione w tab.3.

W badanej grupie było 210 kobiet podejmujących aktywność sportową. Wszystkie zawodniczki zajmują się sportem średnio przez 9,2 lata. Najkrótszym stażem okazał się 1 rok, a najdłuższym 28 lat. Średni okres aktywności sportowej wśród zawodniczek sportów rodzajowo „męskich” wynosi 7,5 roku, przy najdłuższym stażu 20 lat. W grupie trenującej sporty neutralne i żeńskie średni okres zawodnictwa sportowego to 11 lat, przy najdłuższym okresie 28 lat. W obu grupach minimalnym stażem zawodniczym był 1 rok.

**Tab. 4.** Struktura badanej grupy ze względu na posiadana klasę sportową

KLASA SPORTOWA	OGÓŁEM		ZAWODNICZKI DYSCYPLIN RODZAJOWO MĘSKICH		ZAWODNICZKI DYSCYPLIN NEUTRALNYCH I ŻEŃSKICH	
	N	%	N	%	N	%
pierwsza	38	18,10%	24	22,02%	14	13,86%
druga	21	10,00%	8	7,34%	13	12,87%
mistrzowska krajowa	79	37,62%	41	37,61%	38	37,62%
mistrzowska międzynarodowa	28	13,33%	12	11,01%	16	15,84%
brak klasy sportowej	44	20,95%	24	22,02%	20	19,80%

**Źródło:** opr. własne.

Wśród kobiet podejmujących aktywność sportową 18,1% zawodniczek posiadało pierwszą klasę sportową, było to 22,02% grupy trenującej męskie dyscypliny (grupa 1) i 13,86% zawodniczek dyscyplin neutralnych i żeńskich (grupa 2). Drugą klasę sportową reprezentowało ogółem 10% badanych zawodniczek, 7,34% w grupie 1 i 12,87% w drugiej grupie badanej. Najliczniejszy zespół stanowiły panie z klasą mistrzowską krajową (37,62% ogółu trenujących) a 13,33% respondentek aktywnie zajmujących się działalnością sportową posiadało klasę mistrzowską międzynarodową (11,01% w grupie 1 i 15,84% w grupie 2). 44 zawodniczki biorące udział w badaniu nie posiadały

jeszcze klasy sportowej. Stanowiło to 20,95% wszystkich kobiet podejmujących aktywność fizyczną, 22,02% wśród zawodniczek męskich dyscyplin i 19,80% wśród zawodniczek sportów neutralnych i żeńskich.

## Wyniki i wnioski

W kwestionariuszu KANH badane zawodniczki sportów rodzajowo męskich otrzymywały: w skali konformizmu od 2 do 10 punktów, średnio 6,009, natomiast w skali nonkonformizmu od 1 do 10 punktów, średnio 6,101. Przyglądając się średnim wynikom w skalach kwestionariusza można zauważyć, iż zawodniczki męskich dyscyplin w podobnym stopniu przyznają się do zachowań konformistycznych jak i nonkonformistycznych.

**Tab. 5.** Wyniki Kwestionariusza KANH w grupie zawodniczek trenujących męskie dyscypliny sportowe (n=109)

SKALE KWESTIONARIUSZA	$\bar{x}$	SD	MIN	MAX
Konformizm	6,009	1,813	2	10
Nonkonformizm	6,101	2,018	1	10

**Źródło:** opr. własne.

Zawodniczki trenujące neutralne i żeńskie dyscypliny sportowe zarówno w skali konformizmu, jak i nonkonformizmu otrzymały od 1 do 10 stenów. Średnie wyniki uzyskane w obu skalach są do siebie zbliżone. Średnia w pierwszej skali wynosi 5,980 a w drugiej 5,455. Oba wyniki świadczą o przeciętnym nasileniu cech.

**Tab. 6.** Wyniki Kwestionariusza KANH w grupie zawodniczek trenujących neutralne i żeńskie dyscypliny sportowe (n=101)

SKALE KWESTIONARIUSZA	$\bar{x}$	SD	MIN	MAX
Konformizm	5,980	1,897	1	10
Nonkonformizm	5,455	2,037	1	10

**Źródło:** opr. własne.

Wyniki Kwestionariusza KANH w gronie kobiet niepodjemujących aktywności fizycznej ujawniają przewagę zachowań konformistycznych nad nonkonformistycznymi. W skali konformizmu badane uzyskiwały średnio 6,362 steny, gdzie najniższym wynikiem było 3, a najwyższym 10 stenów. W drugiej skali średnia zachowań nonkonformistycznych wyniosła 4,638 stenów przy najniższym uzyskanym w grupie wyniku 1 sten.

**Tab. 7.** Wyniki Kwestionariusza KANH w grupie kobiet niepodających aktywności sportowej (n=105)

SKALE KWESTIONARIUSZA	$\bar{x}$	SD	MIN	MAX
Konformizm	6,362	1,947	3	10
Nonkonformizm	4,638	2,085	1	10

**Źródło:** opr. własne.

Kobiety zajmujące się „męskimi” dyscyplinami sportu w większym stopniu przyznają się do zachowań nonkonformistycznych niż zawodniczki innych dyscyplin oraz kobiety niepodające aktywności sportowej.

**Tab. 8.** Testowanie istotności różnic między grupą kobiet trenujących męskie dyscypliny sportu, neutralne i żeńskie oraz nieaktywnych sportowo a nasileniem nonkonformizmu

		N	$\bar{x}$	SD	Min	Max	X <sup>2</sup>	p
nonkonformizm	1 grupa	109	20,018	3,779	7	28	28,293	<0,001
	2 grupa	101	18,673	3,763	9	27		
	3 grupa	105	17,143	3,918	9	27		
	Ogółem	315	18,629	3,989	7	28	-	-

**Źródło:** opr. własne.

Stwierdzono wysoko istotne różnice między grupami pod względem nonkonformizmu ( $p < 0,001$ ). Wyniki badania pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

1. Najbardziej nonkonformistyczne zachowanie charakteryzuje grupę zawodniczek męskich dyscyplin, która różni się istotnie od grupy drugiej (podających aktywność żeńską lub neutralną), a wysoko istotnie od kobiet niepodających aktywności fizycznej.
2. Statystycznie najniższy poziom nonkonformizmu charakteryzuje grupę trzecią. Kobiety zajmujące się „męskimi” dyscyplinami sportu w istotnie wyższym stopniu przyznają się do zachowań nonkonformistycznych niż zawodniczki „żeńskich” dyscyplin, oraz w wysoko istotnie wyższym niż panie nietrenujące.
3. Zawodniczki męskich dyscyplin w większym stopniu potrafią oprzeć się naciskom społecznymi podjąć aktywność niezgodną ze stereotypem, przeciwstawiając się powszechnym opiniom.
4. Kobiety niepodające aktywności fizycznej częściej w życiu kierują się postawą konformistyczną, podporządkowując się regułom panującym w społeczeństwie.

**Adam Metelski**

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

## **Kariera sportowa a życie rodzinne na przykładzie koszykarzy występujących w Polskiej Lidze Koszykówki**

**Streszczenie:** Sportowy sukces wymaga intensywnych treningów oraz udziału w licznych rozgrywkach. Można więc założyć, że kariera sportowa w pewien sposób kształtuje życie rodzinne sportowców. W niniejszym badaniu grupę badawczą stanowili koszykarze występujący w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce – Polskiej Lidze Koszykówki (PLK), która jest w pełni zawodowa. Przeprowadzone badanie umożliwiło stwierdzenie, że profesjonalne uprawianie sportu wywiera istotny wpływ na życie rodzinne koszykarzy. Jako główne czynniki tego wpływu należy wymienić: częste zmiany miejsca zamieszkania, specyficzny styl życia, przeciętne wyższe zarobki oraz ograniczoną **długość trwania kariery sportowej**.

**Słowa kluczowe:** koszykówka, rodzina, zarobki

### **Wprowadzenie**

Sport cieszy się w dzisiejszych czasach dużym zainteresowaniem zarówno wśród sportowców, jak i wśród milionów kibiców, którzy emocjonują się oglądając występy swoich ulubieńców. Z kolei rodzina to podstawowa grupa społeczna występująca we wszystkich znanych z historii typach społeczeństw i kultur<sup>1</sup>. Kształt i funkcjonowanie rodziny są w dużej mierze determinowane przez świat społeczny, który ją otacza<sup>2</sup>. Niektóre zawody sprzyjają stabilizacji i założeniu rodziny, a inne wręcz przeciwnie. Zawodowa koszykówka jest wymagającym zajęciem i narzuca koszykarzom i ich rodzinom pewien styl życia. Wymaga od nich między innymi częstych przeprowadzek i podporządkowania się harmonogramowi rozgrywek. Znaczenie profesjonalnego uprawiania sportu dla życia rodzinnego jest zagadnieniem niedostatecznie zbadanym, stąd wynika celowość zajęcia się tym tematem.

---

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 300.

<sup>2</sup> Z. Tyszka., *Rodzina we współczesnym świecie*, WN UAM, Poznań 2002, s. 15-34.

Istotny wpływ na proces badawczy miał fakt, że autor niniejszego artykułu zawodowo uprawiał koszykówkę i z racji wykonywanego zawodu miał możliwość dokładnego zbadania opisywanego zagadnienia. Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia kariery sportowej dla życia rodzinnego polskich koszykarzy występujących w PLK. Liga PLK spełnia kryteria sportu zawodowego, ponieważ jest to najlepsza i jedyna w pełni zawodowa liga koszykówki w Polsce. Badanie polegało na przeprowadzaniu wywiadów z koszykarzami.

### Sport wyczynowy jako zawód

W poprzednich stuleciach kładziono nacisk na usportowienie społeczeństwa głównie ze względu na zaspokojenie potrzeb militarnych państwa<sup>3</sup>. Dopiero w ubiegłym wieku zaczęto powszechnie dostrzegać inne pozytywne aspekty sportu<sup>4</sup>. Największą różnicą pomiędzy sportem wyczynowym a amatorskim jest to, że zawodowi sportowcy otrzymują wynagrodzenie za swoje występy. Sport zawodowy, który można nazwać też wyczynowym lub profesjonalnym, zdobył swą popularność przez splot paru różnych wydarzeń. Jednym z nich był rozwój środków masowego przekazu, który przyczynił się do wzrostu zainteresowania sportem. Dzięki czemu organizacje i kluby sportowe zaczęły generować większe dochody. W związku z tym mogły one wypłacać pensje swoim zawodnikom, co spowodowało, że jeszcze więcej ludzi chciało poświęcić swój czas na treningi i doskonalenie umiejętności w danych dyscyplinach. Sport zaczął więc stawać się dla szerszego grona ludzi podstawowym zajęciem – pracą. Ta profesjonalizacja wpłynęła na jakość osiągnięć sportowych i jeszcze bardziej zwiększyła jego popularność.

Właściciele stacji telewizyjnych są świadomi, jak popularne potrafią być rozgrywki sportowe, dlatego zabiegają o możliwość ich transmitowania, często płacąc za to ogromne kwoty. Można więc powiedzieć, że sport i stacje telewizyjne wzajemnie budują swoją popularność. Na przykład międzynarodowa organizacja piłki nożnej (UEFA) za sprzedaż praw do transmisji z turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej *Euro 2012* otrzymała około 800 mln euro<sup>5</sup>. Dla porównania, ze sprzedaży biletów na mecze tego turnieju uzyskano „jedynie” 130 mln euro. Należy więc zauważyć, że wpływy ze sprzedaży praw do transmisji są znacznie większe niż z biletów wstępu na mecze. Programy sportowe cieszą się ogromną popularnością wśród widzów. Szacuje się,

<sup>3</sup> M. Lechneri, P. Downward, *Heterogeneous sports participation and labour market outcomes in England*, *Applied Economics*, 49(2017), s. 335-348.

<sup>4</sup> World Health Organization, *Global recommendations on physical activity for health*, [http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/44399/1/9789241599979\\_eng.pdf](http://apps.who.int/iris/bitstream/10665/44399/1/9789241599979_eng.pdf) (2 czerwca 2018).

<sup>5</sup> P. Korzeniowski, *Piłkarski skok na kasę*, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/autor/pawel-korzeniowski/> (23 czerwca 2016).

że w Stanach Zjednoczonych 25% wszystkich programów telewizyjnych jest powiązanych z rozgrywkami sportowymi, a kanał zajmujący się wyłącznie sportem – ESPN – osiąga wyjątkowe sukcesy<sup>6</sup>. Wydarzenia sportowe potrafią zgromadzić ogromną publiczność przed telewizorami. Na przykład w 2002 roku ponad miliard ludzi oglądało finałowy mecz mistrzostw świata w piłce nożnej pomiędzy drużynami Brazylii i Niemiec<sup>7</sup>.

Oglądając występy sportowców, wiele osób nie uświadamia sobie ilości poświęconego czasu włożonego w przygotowanie do gry. Na przykład zawodnik koszykówki, który gra przez maksymalnie 40 minut w meczu (nie wliczając ewentualnej dogrywki), musi się do niego przygotowywać przez cały tydzień, trenując przeważnie dwa razy dziennie oraz dodatkowo analizując strategię swojego zespołu i oglądając mecze drużyny przeciwnej. W wielu drużynach sportowych istnieją także regulaminy, które wymieniają nakazy i zakazy. Sportowcy muszą tych zasad sumiennie przestrzegać, ponieważ niestosowanie się do nich, często wiąże się z surowymi karami finansowymi lub nawet z wyrzuceniem z drużyny. Sezon ma ściśle określony harmonogram i sportowcy zmuszeni są go przestrzegać. Zawodowy sportowiec musi stawiać czoło zaciętej rywalizacji, być przygotowanym na wymagające treningi oraz długie podróże. Profesjonalni sportowcy muszą być również gotowi na występy przed publicznością, która potrafi nagradzać oklaskami, jak również wykrzyzczyć i wygwizdać w przypadku niezadowolenia.

Jak już wcześniej napisano, profesjonalni sportowcy za swoje występy otrzymują wynagrodzenia. Niektórzy profesjonalści zarabiają dużo, ale są też i tacy, którzy otrzymują stosunkowo niskie wynagrodzenie. W najlepszej lidze koszykówki na świecie – NBA średnie zarobki w 1998 roku wynosiły 2,8 miliona dolarów rocznie<sup>8</sup>. W 2016 roku najlepiej zarabiającym koszykarzem na świecie był LeBron James, który otrzymał 77,2 milionów dolarów<sup>9</sup>. W Polsce zarobki wybitnych sportowców są niższe niż najlepszych na świecie, ale nadal imponują. Według corocznego rankingu publikowanego na łamach *Super Ekspresu* najlepiej opłacanym polskim sportowcem w 2015 roku był piłkarz Robert Lewandowski, który zarobił 55 milionów złotych. Na drugim miejscu znalazł się koszykarz Marcin Gortat z zarobkami w wysokości 43 mi-

---

<sup>6</sup> S. Szymanski, *The assessment: The economics of sport*, Oxford Review of Economic Policy, vol. 19, nr 4(2003), s. 467-477.

<sup>7</sup> SDP IWG, *Harnessing the power of sport for development and peace: Recommendations to governments*. <https://doi.org/10.1080/02701367.2014.931558> (26 lipca 2016).

<sup>8</sup> S. Halberstam, *Grać i Wygrać*, Warszawa 2001, s. 309.

<sup>9</sup> K. Badenhausen, *Najlepiej zarabiający sportowcy w 2016 roku*, <https://www.forbes.pl/rankingi/najlepiej-zarabiajacy-sportowcy-w-2016-roku/bet44lh#slide-25> (2 lutego 2019).



lionów złotych<sup>10</sup>. Zarobki czołowych sportowców robią wrażenie, jednak nie wszyscy tyle zarabiają. Portal internetowy *Gazety Wyborczej* opublikował przykładowe miesięczne zarobki mniej znanych sportowców występujących w Polsce w 2009 roku: 1650 zł – rezerwowa koszykarka w Toruniu, 1700 zł – koszykarz drugoligowego zespołu z Pomorza<sup>11</sup>. Należy więc stwierdzić, że zarobki mniej znanych sportowców, występujących w niższych ligach, wcale nie są wysokie i wręcz czasami są znacznie niższe od średnich wynagrodzeń w kraju.

Sportowcy często przebywają poza domem, z dala od rodziny. Często również zmieniają miejsce zamieszkania. W czasie sezonu mieszkają tam, gdzie znajduje się siedziba ich drużyny, a gdy zarządzający postanowią ich przetransferować, to muszą się przenieść do nowego miejsca. Wiąże się z tym, niestety, niekomfortowa sytuacja dla rodzin sportowców, które podążają razem z nimi bądź czekają na nich w domu rodzinnym. Pierwsze rozwiązanie może wiązać się z częstymi podróżami i przeprowadzkami, co szczególnie w przypadku posiadania dzieci w wieku szkolnym może być kłopotliwe. Z kolei drugie rozwiązanie powoduje czasami bardzo długie okresy rozłąki. Sezon koszykówki w Polsce trwa około dziewięciu miesięcy. Przygotowania do sezonu i pierwsze zgrupowania zaczynają się w sierpniu, a ostatnie mecze rozgrywane są w maju lub czerwcu – w zależności od zajętej pozycji w lidze. Wakacje letnie to okres zgrupowania kadry narodowej, a pozostali koszykarze mają w tym okresie wolne – co wiąże się z nieotrzymywaniem wynagrodzenia.

Sport zawodowy jest zajęciem specyficznym, szczególnie ze względu na to, że charakteryzuje go przesunięcie czasowe etapów kariery zawodowej. Rozpoczyna się ona wcześniej, trwa stosunkowo krótko, a największe sukcesy odnosi się, gdy rówieśnicy dopiero wspinają się po stopniach typowej kariery zawodowej. Z kolei gdy rówieśnicy sportowców stabilizują swoje pozycje zawodowe, to kariera sportowa zwykle dobiega końca. Po zakończeniu kariery sportowej zawodnicy muszą na nowo zorganizować sobie życie zawodowe. Dla wielu sportowców okres transformacji zawodowej może być bardzo trudny i potrzebują oni dłuższego czasu na adaptację<sup>12,13</sup>. Często sportowa kariera stoi na przeszkodzie edukacji, co później zawęża pole możliwości zdobycia

---

<sup>10</sup> A. Kostyra, *Złota setka: najbogatsi polscy sportowcy. Kto zarabia najwięcej?*, [http://sport.se.pl/inne-sporty/pozostale/zlota-setka-najbogatsi-polscy-sportowcy-kto-zarabia-najwiecej\\_774104.html](http://sport.se.pl/inne-sporty/pozostale/zlota-setka-najbogatsi-polscy-sportowcy-kto-zarabia-najwiecej_774104.html) (11 października 2017).

<sup>11</sup> P. Rzekanowski, *Lista plac polskich sportowców. Milionerzy i biedacy*, [http://www.sport.pl/sportGW/1,91756,7294876,Lista\\_plac\\_polskich\\_sportowcow\\_\\_Milionerzy\\_i\\_biedacy.html](http://www.sport.pl/sportGW/1,91756,7294876,Lista_plac_polskich_sportowcow__Milionerzy_i_biedacy.html) (20 marca 2015).

<sup>12</sup> S. Cosh, S. Crabbi A. Lecouteur, *Elite athletes and retirement: Identity, choice, and agency*, *Australian Journal of Psychology*, 65(2013), s. 89-97.

<sup>13</sup> A. Kuettel, E. Boyle i J. Schmid, *Factors contributing to the quality of the transition out of elite sports in Swiss, Danish, and Polish athletes*, *Psychology of Sport and Exercise*, 29(2017), s. 27-39.

pracy<sup>14</sup>. Niektórzy na sportowej emeryturze zaczynają trenować młodzież lub profesjonalne zespoły – wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie. Przeglądając *Wielką Encyklopedię Koszykówki*<sup>15</sup> i biografie zawodników można wywnioskować, że średni wiek przechodzenia na emeryturę sportową w tej dyscyplinie wynosi około 35 lat.

### Koszykówka a życie rodzinne

W niniejszym badaniu wzięło udział 60 koszykarzy, czyli prawie połowa wszystkich polskich graczy występujących w PLK w sezonie 2010/2011. Średni wiek w tej populacji wynosił 27,6 lat, w tym najstarszy koszykarz miał 37 lat, a najmłodszy 19 lat. Grupując badanych według stanu cywilnego to: 26 koszykarzy było żonaty (co stanowi 43% badanej populacji), 21 spotykało się z dziewczyną lub narzeczoną (35%), a 13 było tak zwanymi singlami (22%). W celu zdobycia szczegółowych informacji o zawodnikach i ich życiu prywatnym przeprowadzono z nimi wywiady. Bezpośrednie spotkanie z wszystkimi koszykarzami byłoby niezwykle trudne, dlatego część rozmów przeprowadzono telefonicznie. Przygotowano następującą listę pytań, które zadano koszykarzom w trakcie rozmowy: 1) Czy masz żonę, dziewczynę, partnerkę, jesteś singlem? 2) W jakim wieku się ożeniłeś? 3) Ile lat jesteście razem? 4) Czym zajmuje się Twoja partnerka/żona? 5) Czy mieszkacie razem/osobno? 6) Czy masz dzieci, a jeśli tak to ile? 7) Ile miałeś lat jak przyszło na świat Twoje pierwsze/drugie dziecko? Wywiad miał charakter swobodnej rozmowy, a pytania stanowiły jedynie pewien konspekt. W zależności od udzielanych odpowiedzi, czasami pomijano niektóre pytania, a czasami były one zadawane w różnej kolejności.

Przystępując do badań autor posiadał wiedzę, że średnie zarobki koszykarzy występujących w PLK są wyższe od średniego wynagrodzenia w Polsce. Wydaje się, że czynniki ekonomiczne mogą mieć wpływ na decyzję o założeniu rodziny, dlatego też postawiono hipotezę, że koszykarze wcześniej niż średnio ma to miejsce w społeczeństwie zakładają rodziny. Weryfikacja powyższej hipotezy wymagała określenia wieku, w jakim koszykarze biorą ślub oraz pierwszego odstępu urodzeniowego.

Średni wiek, w jakim 26 żonaty koszykarzy wzięło ślub, wynosił 25,7 lat. Najmłodszy zawodnik miał wtedy 23 lata, a najstarszy 31 lat. Analizując całe polskie społeczeństwo należy stwierdzić, że najczęściej mężczyźni żenią

<sup>14</sup> C. Ryan, *Factors Impacting Carded Athlete's Readiness for Dual Careers*, Psychology of Sport and Exercise, 21 (2015).

<sup>15</sup> R. Smith, *Wielka Encyklopedia Koszykówki*, Olszanica 1998.

się „przed trzydziestką” (w 2013 roku w wieku średnio 29 lat)<sup>16</sup>. Można więc zauważyć, że w grupie koszykarzy średnia wieku bycia nowożeńcem jest znacznie niższa (o 3,3 roku). W toku postępowania badawczego udało się więc wykazać, że zawodowi koszykarze wcześniej niż średnio ma to miejsce w społeczeństwie biorą ślub.

Połowa małżeństw w badanej populacji miała potomstwo. Średni wiek żonatego koszykarza, kiedy zostawał po raz pierwszy ojcem, wynosił 26,5 lat, a pierwszy odstęp urodzeniowy średnio wynosił około 9,5 miesiąca. Najmłodszy koszykarz, któremu urodziło się pierwsze dziecko, miał 24 lata, a najstarszy 30 lat. Drugie dziecko, które miało siedmiu koszykarzy, rodziło się średnio prawie 3 lata później niż pierwsze. Najmłodszy badany, z dwójką dzieci miał 27 lat, a najstarszy 31 lat. Tylko jeden z badanych koszykarzy miał trójkę dzieci i trzecie urodziło mu się, gdy miał on 33 lata. W polskim społeczeństwie w 2017 roku przeciętny mężczyzna zostawał tatą, kiedy miał 33 lata, a w 2007 roku w wieku 30 lat<sup>17</sup>. Należy więc zauważyć, że koszykarze wcześniej, niż przeciętny polski mężczyzna, mają dzieci (3,5 roku wcześniej w porównaniu z rokiem 2007 i 6,5 roku wcześniej w porównaniu z rokiem 2017).

Pośród badanych sportowców 57% nie było żonatych. Część z nich (21) żyła w związkach nieformalnych. Średnia długość tych związków wynosiła 5,3 roku. W tym najdłuższy związek trwał 7 lat, a najkrótszy 4 lata. Z dwudziestu jeden koszykarzy żyjących w związkach nieformalnych tylko czterech posiadało dzieci, które przyszły na świat gdy ojcowie mieli średnio 27,5 lat – więc o rok później niż w związkach małżeńskich. Najmłodszy nieżonaty koszykarz, któremu urodziło się dziecko miał 26 lat, a najstarszy 32 lata.

Ciekawe jest zagadnienie pracy zawodowej kobiet związanych z zawodowymi koszykarkami. Badania GUS<sup>18</sup> wskazują, że w Polsce w 2011 roku (w grupie kobiet w wieku 15 lat i więcej) aktywnych zawodowo było 48%. W ciągu 6 lat odsetek ten się nie zmienił i w dalszym ciągu w 2017 roku wynosił 48%. W niniejszym badaniu na pytanie, czym zajmuje się małżonka, koszykarze odpowiedzieli: 42% – nie pracuje, 38% – pracuje, 20% – studiuje. Wśród nieżonatych, na to samo pytanie, udzielono następujących odpowiedzi: 62% – pracuje, 19% – nie pracuje, 19% – studiuje. Wyniki badania wskazują, że zawodowo pracuje znacznie wyższy odsetek kobiet będących w związkach nieformalnych niż w formalnych z koszykarkami. Można założyć, że fakt ten

<sup>16</sup> J. Stańczak, K. Stelmach i M. Urbanowicz, *Spadek liczby małżeństw i urodzeń żywych w Polsce*, GUS – Statystyka Ludności, 2015.

<sup>17</sup> K. Lechowicz-Dyl, N. Senkowska, *GUS: średni wiek mężczyzny w momencie urodzenia dziecka to 33 lata*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/GUS-sredni-wiek-mezczyzny-w-momencie-urodzenia-dziecka-to-33-lata-4133606.html> (14.08.2019).

<sup>18</sup> GUS, *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/GUS-sredni-wiek-mezczyzny-w-momencie-urodzenia-dziecka-to-33-lata-4133606.html> (14.08.2019).

częściowo wynika z miejsca zamieszkania, ponieważ częste jego zmiany nie sprzyjają posiadaniu stałej pracy. Wyniki dotyczące wspólnego lub osobnego zamieszkiwania zostaną przedstawione w kolejnym akapicie.

Na pytanie o to, czy małżeństwo mieszka razem: 73% – odpowiedziało tak, a 27% – nie (odwiedzają się). Z kolei na pytanie, czy partnerzy mieszkają razem badani udzielili następujących odpowiedzi: 62% – tak, 38% – nie (odwiedzają się). Należy więc stwierdzić, że powszechnym zjawiskiem w rodzinach koszykarzy jest oddzielne zamieszkiwanie, ponieważ aż 27% małżeństw nie mieszka razem. Odsetek ten stanowią głównie małżeństwa, w których żony mają pracę w stałym miejscu zamieszkania. Małżeństwa te odwiedzają się w trakcie sezonu, z tym, że małżonki koszykarzy mogą zazwyczaj otrzymać urlop, a koszykarze nie mają takiej możliwości. W związku z powyższym w trakcie sezonu koszykówki, to małżonki częściej odwiedzają swoich mężów. Należy jednak dodać, że w rozgrywkach koszykówki co roku występuje trwająca kilka miesięcy przerwa wakacyjna i przez ten okres rodzina może być razem. Wśród związków nieformalnych jeszcze wyższy odsetek, niż u małżeństw, nie mieszka razem. Prawdopodobnie łączy się to również z tym, że więcej kobiet będących w związkach nieformalnych pracuje zawodowo i często nie decyduje się na wyjazd do miejsca pracy swojego partnera.

## Zakończenie

Podsumowując należy stwierdzić, że koszykarze przeciętnie zawierają małżeństwa ponad 3 lata wcześniej od średniej krajowej. Także wcześniej mają dzieci – średni wiek żonatego koszykarza, któremu urodziło się dziecko, wynosił 26,5 lat, a nieżonatego 27,5 lat. W polskim społeczeństwie mężczyzna zazwyczaj zostaje tatą w wieku 30 lat. Przedstawione wyniki wskazują, że koszykarze wcześniej zakładają rodziny niż średnio ma to miejsce w polskim społeczeństwie. Można wnioskować, że wcześniejsze zakładanie rodziny jest spowodowane głównie tym, że koszykarze często zmieniają miejsce zamieszkania oraz tym, że ich zarobki są wyższe od średniej krajowej. Sportowcy ze względu na to, że prawie co roku zmieniają miejsce pobytu, aby na stałe związać się z partnerką, szybciej formalizują związki. W wielu przypadkach nie jest możliwe wieloletnie „chodzenie ze sobą”, ponieważ koszykarz ma zawsze przed sobą perspektywę wyjazdu i tym samym rozłąki. Dodatkowo, ważnym aspektem jest to, że zarobki koszykarzy grających w PLK sprzyjają założeniu rodziny, ponieważ umożliwiają utrzymanie dwóch i więcej osób. Należy również dodać, że w wyniku częstych przeprowadzek występujących wśród graczy PLK, 27% małżeństw mieszka osobno. Częste zmiany miejsca zamieszkania łączą się również z tym, że mniej żon koszykarzy jest aktywnych zawodowo, w porównaniu do średniej dla kobiet w Polsce.

Niniejszy artykuł miał na celu opisanie znaczenia kariery sportowej dla życia rodzinnego koszykarzy występujących w PLK. W wyniku dokonanych obserwacji i przeprowadzonych wywiadów udało się określić wiele, nawet wybiegających poza założone sobie zadania, aspektów tego zjawiska. Zawodowa koszykówka jest wymagającym zajęciem i narzuca koszykarzom i ich rodzinom pewien styl życia. Wymaga od nich częstych przeprowadzek i podporządkowania się harmonogramowi rozgrywek. Wyniki badań wskazują, że kariera sportowa koszykarza kształtuje jego życie rodzinne. W celu bardziej wnikliwej analizy warto byłoby zbadać powyższe zagadnienie w innych dyscyplinach sportowych.

**Małgorzata Tomecka**

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach

## **Szkoły o profilu sportowym i e-sportowym a procesy profesjonalizacji w kulturze fizycznej**

**Streszczenie:** W niniejszym opracowaniu problemy skoncentrowane są w obszarze procesów profesjonalizacji w kulturze fizycznej ze szczególnym uwzględnieniem szkół o profilu sportowym i częściowo e-sportowym. Profesjonalizację w kulturze fizycznej rozumiem jako proces wyodrębniania się nowych zawodów i specjalności, przekształcanie się zainteresowań, czynności w zawodów oraz jako nabywanie umiejętności niezbędnych do wykonywania danego zawodu w tym obszarze. Współcześnie podział klasowo-warstwowy jest dopełniany podziałem społeczno-zawodowym. Pomimo tego, że w ostatnich latach powstało wiele szkół o profilu sportowym różnych typów i na wszystkich poziomach edukacji, a ich liczba wciąż wzrasta, to nie należą one do systemu szkolnictwa zawodowego. Inaczej jest w przypadku szkół z innowacją e-sportową (uruchomienie klas e-sportowych), po ukończeniu których uczniowie legitymują się tytułem np. technik informatyk z innowacją e-sportową. Waga pracy wynika z jej roli pełnionej w organizacji życia społecznego. Praca jest najważniejszym czynnikiem stratyfikacji społecznej i zmian dokonujących się w zawodach i specjalnościach. Każdy zawód jest pracą, ale nie każda praca zawodem. Sportowcy profesjonalni, a głównie do tego rodzaju aktywności przygotowani są uczniowie szkół sportowych, wykonują pracę bez możliwości uzyskania kwalifikacji zawodowych. W praktyce istnieją dwa pojęcia zawodu – wyuczony i wykonywany oraz węższe pojęcia, takie jak specjalność (wiedza i umiejętności wymagane w zawodzie) i stanowisko, czyli miejsce pracy w danej organizacji. Istnieje znacząca różnica pomiędzy pojęciem „sportowiec zawodowy” a „zawód sportowiec”. Do dziś w oficjalnej polskiej klasyfikacji zawodów nie ma zawodu o nazwie „sportowiec”, natomiast od niedawna funkcjonuje termin „zawodnik dyscypliny sportu”. „Zawód sportowiec” na chwilę obecną funkcjonuje najpełniej jako fakt społeczny, a perspektywa funkcjonalna ułatwia ukazanie znaczenia poszczególnych zawodów, z punktu widzenia potrzeb społecznych. Konsekwencją wzrostu zainteresowania sportem tak bezpośrednich aktorów, jak i pośrednich odbiorców będą prawdopodobnie uregulowania prawne, związane z wprowadzeniem szkół o profilach sportowych do systemu szkolnictwa zawodowego.

**Słowa kluczowe:** szkoła, sport, e-sport, profesjonalizacja

## Wprowadzenie

Procesy profesjonalizacji życia społecznego znajdują odzwierciedlenie w kulturze fizycznej, w której nieustannie dokonuje się ewolucja modeli kształcenia, czynności pracy, specyfiki rynku pracy i swoistego rodzaju usług. Nie tylko sport jest złożonym, wielowymiarowym zjawiskiem społecznym i jednym z przykładów dynamicznych zmian w strukturze społeczno-zawodowej w obrębie kultury fizycznej. Przeobrażenia w profesjonalizacji, rozumianej jako uzawodowienie, dotyczą wszystkich komponentów omawianej w tym miejscu dziedziny. Osiągnięcie celów, jakimi są dbałość o rozwój psychofizyczny i zdrowie wszystkich obywateli, według Ustawy o kulturze fizycznej<sup>1</sup> realizowane jest głównie poprzez wychowanie fizyczne, sport, rekreację ruchową i rehabilitację. Natomiast według Ustawy o sporcie<sup>2</sup>, na kulturę fizyczną składają się sport, wychowanie fizyczne i rehabilitacja. Na ogół w kulturze fizycznej wyodrębnia się trzy główne segmenty, do których należą: sport, wychowanie fizyczne i rekreacja, natomiast niektórzy autorzy włączają w jej obszar turystykę i rehabilitację<sup>3</sup>. Jednak najwyraźniej zmiany w strukturze społeczno-zawodowej zaznaczają się w sporcie oraz w kierunkach kształcenia i wyodrębnianiu się nowych zawodów w tym obszarze. W Ustawie o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. napisano, że „Sportem są wszelkie formy **aktywności fizycznej**, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”. W tym miejscu należy przypomnieć, że nowelizacja tej samej Ustawy o sporcie<sup>4</sup> wprowadziła znaczącą zmianę w Art. 2. Pkt 1a. o brzmieniu: „Za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego”. Zatem według ustawodawcy aktywności oparte na współzawodnictwie intelektualnym, takie jak szachy, brydż sportowy czy e-sporty są również sportem. Takie ujęcie może i powinno wzbudzać dyskusje, podobnie jak określenie co jest sportem a co nim nie jest, właśnie z powodu nieścisłości definicyjnych.

<sup>1</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19960250113/U/D19960113Lj.pdf>, dostęp: 23.08.2019 r.

<sup>2</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20101270857/U/D20100857Lj.pdf>, dostęp: 23.08.2019 r.

<sup>3</sup> Sprzeciw dotyczący umiejscowienia turystyki w obszarze kultury fizycznej wnoszą głównie ekonomiści, a w przypadku rehabilitacji ruchowej – środowiska medyczne. B.J. Kunicki, *Społeczeństwo, kultura, kultura fizyczna*, (w:) Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, AWF, Warszawa 2011, s. 59-61.

<sup>4</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20101270857/U/D20100857Lj.pdf>, dostęp: 23.08.2019 r.

Należy zaznaczyć, że pomimo wielu wspólnych elementów<sup>5</sup> e-sport, jak sama nazwa wskazuje, to e-sport a nie sport. Jednak w uznaniu obowiązujących przepisów prawa i w zakresie przyjętego tematu, nie można pominąć szkół z innowacją e-sportową<sup>6</sup>, bowiem należą już do dziedziny sportu.

## Cel

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie problematyki związanej z procesami profesjonalizacji w obszarze kultury fizycznej ze szczególnym uwzględnieniem sportu i częściowo e-sportu, na przykładzie szkół o profilu sportowym i z innowacją e-sportową.

## Materiał i metody

Podstawowym materiałem źródłowym w niniejszym opracowaniu jest przegląd literatury przedmiotu. Zastosowano metody jakościowe, takie jak: analiza treści obowiązujących aktów prawnych, stron internetowych oraz przekazów telewizyjnych. Metodą ilościową była analiza danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego.

## Wyniki

*Definiowanie pojęć: profesja, profesjonalizm, profesjonalizacja*

Etymologia słowa **profesja** pochodzi od łacińskiego terminu *profesio* i oznacza zawód, zajęcie zawodowe, rzemiosło i pracę<sup>7</sup>. Według socjologów praca „to każda celowa czynność społecznie użyteczna lub społecznie doniosła, zapewniająca określoną pozycję w społeczeństwie”, a w związku z tym nie każda czynność, nawet o znaczącym wysiłku fizycznym jest pracą<sup>8</sup>. Praca jako wartość ma na celu tworzenie zarówno wartości materialnych, jak i duchowych, a jej wymiar etyczny polega na moralnym obowiązku pracy każdej jednostki wobec innych jednostek, grup i społeczeństwa. Praca jest

---

<sup>5</sup> Na poziomie profesjonalnym poza aktywnością fizyczną są nimi: rywalizacja, trening, doping, zainteresowanie masowej widowni i mediów oraz wysokie gratyfikacje finansowe.

<sup>6</sup> [https://sgesport.pl/ile-mamy-szkol-z-innowacja-e-sportowa-kto-uczy-jak-to-wyglada/#disqus\\_thread](https://sgesport.pl/ile-mamy-szkol-z-innowacja-e-sportowa-kto-uczy-jak-to-wyglada/#disqus_thread), dostęp: 28.09.2019 r.

<sup>7</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 413.

<sup>8</sup> H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia pracy*, Akademia Ekonomiczna, Poznań 2000, s. 10.



również powołaniem, powinnością i formą aktywnego sposobu życia<sup>9</sup>. Socjologia traktuje pracę jako proces społeczny, czyli „serię ustrukturalizowanych i powiązanych wewnętrznie przyczynowo zjawisk wywołujących określony skutek”<sup>10</sup>. Praca jako kategoria społeczna, która obejmuje: umiejętności pracy, organizację pracy, narzędzia i urządzenia techniczne oraz wyprodukowane dobra, jest elementem kultury danego społeczeństwa<sup>11</sup>. „Praca pełni ważną rolę w organizacji życia społecznego, jest najważniejszym czynnikiem stratyfikacji społecznej i zmian dokonujących się w zawodach i specjalnościach. **Profesjonalizm** w potocznym rozumieniu oznacza zawodowe, a nie amatorskie uprawianie określonej dziedziny<sup>12</sup>, a profesjonalista to osoba, która posiada niezbędne kompetencje i jest ekspertem w swojej specjalności. Termin „profesjonalizm” wymaga współcześnie redefinicji, a analizy tego zjawiska można dokonać na różnych poziomach. W skali mikro konwencji psychologicznej w centrum uwagi znajdują się osobowość, emocje, motywacje, zdolności intelektualne i kreatywność w procesach interpersonalnych. Poziom mezo w orientacji psychologii społecznej i mikrosocjologii dotyczyć może tematyki grup społecznych, norm i wartości (kosmologia), władzy i przywództwa, układu ról (struktura społeczna). Natomiast na poziomie makro zainteresowanie może dotyczyć procesów ponadpersonalnych (makrosocjologia) i tematyki związanej z instytucjonalizacją, porządkiem społeczno-ekonomicznym, globalizacją i modernizacją<sup>13</sup>. Z uwagi na powyższe, pojęcie profesjonalizmu również w kulturze fizycznej nabiera zupełnie innego znaczenia, niż to obowiązujące jeszcze do lat 90. i może stanowić obszar osobnych, bardziej pogłębionych interpretacji. **Profesjonalizacja** jest pojęciem, które powszechnie rozumie się jako proces wyodrębniania się nowych zawodów<sup>14</sup>. Najczęściej jednak profesjonalizację rozumie się jako „proces, w trakcie którego zajęcie przekształcane jest w profesję na możliwie najwyższym poziomie integracji wiedzy i umiejętności oraz predyspozycji psychofizycznych do zawodu”<sup>15</sup>. Jednym z podstawowych pojęć socjologii jest pojęcie **procesu społecznego**, który według J. Szczepańskiego oznacza wiele powiązanych wzajemnymi zależnościami zjawisk społecznych, dotyczących osobowości, grup społecz-

<sup>9</sup> H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia pracy*, Akademia Ekonomiczna, Poznań 2000, s. 1-20.

<sup>10</sup> J. Stępień, *Socjologia pracy i zawodu*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Poznań 2005, s. 18.

<sup>11</sup> H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia ...*, s. 11.

<sup>12</sup> Słownik języka polskiego, t. II, PWN, Warszawa 1988, s. 930.

<sup>13</sup> Na podstawie wybranych przykładów poziomu analizy profesjonalizmu. L.D. Czarkowska, *Nowy profesjonalizm. Kultura profesjonalna informatyków*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 11.

<sup>14</sup> W. Kopaliński, *Słownik...*, s. 413.

<sup>15</sup> W. Chojnacki, *Profesjonalizacja wojska w teorii i badaniach socjologicznych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 20.

nych i zbiorowości; to zbiór interakcji społecznych, których rezultatem jest pojawienie się zmiany społecznej. **Wśród procesów społecznych wyróżnia się procesy:** intrapersonalne, interpersonalne, zachodzące między jednostką a grupą, zachodzące między grupami oraz te, które zmieniają organizację i strukturę grupy. Natomiast do najważniejszych typów procesów społecznych należą procesy: przystosowania, współpracy, współzawodnictwa, konfliktu, dezorganizacji, społeczne, ruchliwości oraz reorganizacji społecznej<sup>16</sup>. Zatem biorąc pod uwagę powyżej opisane przesłanki przyjmuję, że profesjonalizacja w kulturze fizycznej to proces wyodrębniania się nowych zawodów i specjalności, przekształcanie się zainteresowań, czynności w zawód oraz nabywanie umiejętności niezbędnych do wykonywania danego zawodu w tym obszarze<sup>17</sup>.

### *Zawód i kwalifikacje zawodowe*

Zawód to „zbiór zadań wyodrębnionych w wyniku społecznego podziału pracy, wykonywanych stale lub z niewielkimi zmianami przez poszczególne osoby (...) i wymagających odpowiednich kompetencji (wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych) zdobytych w toku kształcenia lub praktyki. Wykonywanie zawodu stanowi źródło dochodów”<sup>18</sup>. Zawód jest wyznacznikiem pozycji w strukturze społecznej, a pozycja zawodowa rzutuje na poczucie tożsamości, styl życia, osobowość jednostek oraz na nierówności i dystanse społeczne<sup>19</sup>. W praktyce wyróżnia się zawody wyuczone oraz zawody wykonywane. Pierwsze nabywane są w trakcie kształcenia zawodowego (zawód szkolny) z uzyskaniem oficjalnego świadectwem lub dyplomu potwierdzającego uzyskane kwalifikacje. Drugie to zawody, które występują na rynku pracy i nazywane są zawodami gospodarczymi. Zawody dzieli się na specjalności związane z podziałem i specjalizacją pracy w ramach danego zawodu, w których można wyróżnić stanowiska/miejsca pracy. Natomiast skale zawodów to zasady ich grupowania opracowane w oparciu o Międzynarodowy Standard Klasyfikacji Zawodów według poziomów kompetencji określonych w ISCO-08 oraz poziomów kształcenia określonych w Międzynarodowej Standardowej Klasyfikacji Edukacji (ISCED)<sup>20</sup>. W rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej czytamy między innymi, że klasyfikacja zawodów szkolnictwa zawodowego określa nazwy zawodów dla zawodów nauczanych w systemie

<sup>16</sup> H. Januszek, J. Sikora, *Socjologia ...*, s. 21-22.

<sup>17</sup> W zaproponowanej definicji skorzystano z wyjaśnienia terminu „profesjonalizacja” za słownikiem języka polskiego <https://sjp.pwn.pl/sjp/profesjonalizacja;2508545>, dostęp: 6.06.2019 r.

<sup>18</sup> M. Gruza, T. Hordyjewicz, *Klasyfikacja zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy. Tworzenie i stosowanie*. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2014, s. 8.

<sup>19</sup> H. Domański, Z. Siwiński, M. Słomczyński, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, IFiS PAN, Warszawa 2007, s. 15-20, 183-198.

<sup>20</sup> M. Gruza, T. Hordyjewicz, *Klasyfikacja...*, s. 8-10.

oświaty na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej, technikum i szkoły policealnej. Osiągnięcie kwalifikacji pełnych nadawanych w systemie oświaty potwierdza dyplom wydany przez okręgową komisję egzaminacyjną. Kwalifikacje w ramach poszczególnych zawodów są opisane w podstawie programowej kształcenia jako zestawy oczekiwanych efektów kształcenia: wiedzy, umiejętności zawodowych oraz kompetencji personalnych i społecznych<sup>21</sup>.

### *Zawód sportowiec*

W wynikach raportu „Zaufanie do zawodów 2016”, który objął ponad 30 różnych zawodów, Polacy najbardziej ufają strażakom, a najmniej politykom. Natomiast „spośród wszystkich profesji najbardziej wzrosło zaufanie do zawodowych sportowców i piłkarzy”<sup>22</sup>. Zaufanie społeczne jest często łączone z prestiżem społecznym, a ten z prestiżem zawodów. W Polsce od szeregu lat na pierwszym miejscu w Skali Prestiżu Zawodów sytuuje się profesor uniwersytetu, natomiast w ostatnich latach wzrósł prestiż sportowców z 44,9% w 1979 roku do 61,3% w roku 2007<sup>23</sup>. Do dziś trudno o jednolitą definicję terminu „sport” i „sportowiec”, a znawcy tematyki twierdzą, że sportowcem jest osoba, która uprawia dyscyplinę uznaną za sport na poziomie sportu wyczynowego. W Ustawie o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. napisano, że „Sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”. Zgodnie z definicją sportu zawodowego w art. 2 pkt 143 rozporządzenia Komisji UE za sportowca zawodowego należy uznać osobę, która za świadczoną pracę lub usługi pobiera wynagrodzenie „bez względu na to, czy pomiędzy sportowcem zawodowym a odpowiednią organizacją sportową istnieje formalna umowa o pracę czy też nie, w przypadku gdy wynagrodzenie przekracza koszty uczestnictwa i stanowi znaczącą część dochodów dla sportowca. Koszty podróży i zakwaterowania związane z uczestnictwem w zawodach sportowych nie są uważane za wynagrodzenie (...)”<sup>24</sup>. Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, że „uprawianie sportu podlega prawu wspólnotowemu w zakresie w jakim stanowi

<sup>21</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 grudnia 2016 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. D.U. 2016 poz. 2094 <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20160002094/O/D20162094.pdf> dostęp: 07.08.2019.

<sup>22</sup> M. Siejewicz, *Największym zaufaniem darzymy strażaków, najmniejszym polityków*, <https://www.gfk.com/pl/aktualnosci/press-release/> dostęp: 27.08.2019.

<sup>23</sup> H. Domański, Z. Siwiński, M. Słomczyński, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, IFiS PAN, Warszawa 2007, s. 15-20.

<sup>24</sup> Rozporządzenie Komisji (UE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 187/30 <http://rpo.opolskie.pl/wp-content/uploads/2015/04/dostep:08.09.2018>.

on działalność gospodarczą”<sup>25</sup>. Natomiast „działalność gospodarcza związana ze sportem (...) może odbywać się w ramach odpłatnego świadczenia pracy, świadczenia usług za wynagrodzeniem lub prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej (...) w przypadku działalności wykonywanej przez zawodowców lub półzawodowców”<sup>26</sup>. Również w Polsce w 2015 r. Naczelny Sąd Administracyjny w 2015 r. orzekł, że sportowiec może być przedsiębiorcą i płacić podatek liniowy, tak jakby prowadził firmę<sup>27</sup>. Natomiast każdy zawód ma pewien próg wymagań w postaci zadań związanych z jego wykonywaniem. W klasyfikacji zawodów i specjalności Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, obowiązującej na dzień 25 stycznia 2018 r., jest taki próg dla „Zawodnika dyscypliny sportu”, który zawiera syntezę działań oraz określa zadania zawodowe. Natomiast w socjologicznych wskaźnikach pozycji społecznej w Polsce z 2007 r. wśród pracowników działalności artystycznej, rozrywki i sportu sklasyfikowano sportowców i zaliczono do nich między innymi instruktorów bilarda, brydża i szachów oraz sędziów, rozjemców i działaczy sportowych, jak również nauczycieli wschodnich sztuk walki<sup>28</sup>. Wymienione wyżej aktywności i ich klasyfikacja są dyskusyjne, ponieważ naruszają zasadniczo definicje określające pojęcie „sportowiec”.

### *Sport, nauka i zabawa...*

Taką kolejność w życiu współczesnego, młodego pokolenia promuje w swojej telewizyjnej reklamie firma produkująca wafelki „KNOPERS”. Możemy w niej zobaczyć kilka fragmentów z życia około 10-letniego chłopca, pochłoniętego w pierwszej kolejności sportem (piłka nożna, pływanie), następnie nauką (gra na skrzypcach, odrabianie lekcji), by w końcu przejść do sfery zabawy jako pory na chwilę przerwy, czyli posiłek z *knopersa*. Z jednej strony kwestią do pogłębionej refleksji pozostaje kolejność podejmowanych przez bohatera wyżej wymienionej reklamy życiowych aktywności. Jednak z innej perspektywy opisany w tym miejscu obraz pokazuje, jak ważną dziś rolę pełni sport nie tylko w życiu młodych pokoleń, alei całych społeczeństw. Również ostatnich latach systematycznie wzrasta liczba klas sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego na wszystkich poziomach edukacji w Polsce, a zainteresowanie szkołami o takim profilu nie spada. Jedną z przyczyn, jak się wydaje, jest coraz wyższy poziom przekonania jednostek i grup

<sup>25</sup> J. Maj, *Pojęcie sportu wyczynowego w prawie Unii Europejskiej*, [https://prawosportowe.pl/pojecie-sportu-wyczynowego-w-prawie-unii-europejskiej.html#\\_ftn7](https://prawosportowe.pl/pojecie-sportu-wyczynowego-w-prawie-unii-europejskiej.html#_ftn7) dostęp: 06.09.2018.

<sup>26</sup> Rozporządzenie Komisji (UE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 187/30 <http://tpe.opolskie.pl/wp-content/uploads/2015/04/> dostęp: 08.09.2019.

<sup>27</sup> M. Szulc, *NSA potwierdza: Profesjonalny sportowiec to przedsiębiorca*, <http://podatki.gazeta-prawnicza.pl/artykuly/878832> dostęp: 04.09.2019.

<sup>28</sup> H. Domański i in., *Socjologiczne...*, s. 183-198.

o pozytywnym wpływie sportu i aktywności fizycznej na wiele obszarów życia społecznego. Natomiast innym wyjaśnieniem może być zmiana, jaka dokonała się w świadomości rodziców posyłających swoje potomstwo do tego typu szkół. Szkoły sprofilowane sportowo nie nadają kwalifikacji/uprawnień zawodowych po zakończeniu edukacji, w odróżnieniu od np. szkół muzycznych czy plastycznych na średnim poziomie kształcenia (III etap edukacji). Ze zgromadzonych i publikowanych co dwa lata danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce wynika, że systematycznie zwiększa się liczba szkół sportowych na wszystkich poziomach kształcenia z 127 w 2010 r. do 144 w roku 2016 oraz szkół mistrzostwa sportowego, których w roku 2010 było 68, a w roku 2016 już 131. Z danych statystycznych wynika również, że w roku 2016 we wcześniej wymienionych szkołach uczyło się prawie 72 tys. uczniów, a zainteresowanie tego typu szkołami systematycznie wzrasta<sup>29</sup>. Na stronie jednej ze szkół mistrzostwa sportowego na średnim poziomie kształcenia czytamy, że ma na ona na celu „stworzenie optymalnych warunków umożliwiających połączenia nauki z profesjonalnym uprawianiem sportu” oraz, że „najważniejszym celem realizowanym poprzez stworzenie klas mistrzostwa sportowego jest wyszkolenie w okresie kilku lat wszechstronnego, uniwersalnego pod względem techniczno-taktycznym, motorycznym i wolicjonalnym zawodnika, który po dalszym szkoleniu byłby przygotowany do gry na najwyższym poziomie sportowym”<sup>30</sup>. Zatem można przyjąć, że szkoły tego typu przygotowują przyszłe kadry na potrzeby sportu profesjonalnego, czyli zawodowego. Natomiast zgodnie z przytoczoną wcześniej Ustawą o sporcie, nie można pominąć w tym miejscu szkół o profilu e-sportowym, a dokładnie szkół z innowacją e-sportową. Przykład z województwa śląskiego, w którym to Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach, oferuje kształcenie w wyżej wymienionych szkołach w Bielsku-Białej, Bytomiu, Częstochowie, Katowicach, Kętach, Sosnowcu, Tychach, Żarkach. W ramach innowacji e-sportowej oferowane są m.in.: grafika komputerowa, elementy menadżerskie, zwiększona liczba godzin języka angielskiego oraz informatyki, wyjazdy na turnieje i zawody e-sportowe<sup>31</sup>. Zawody w ramach kształcenia na poziomie technicznym to np. Technik Informatyk z innowacją e-sportową, Tech-

<sup>29</sup> Dane Głównego Urzędu Statystycznego: [file:///C:/Users/admin/AppData/Local/Temp/kultura\\_fizyczna\\_w\\_polsce\\_w\\_latach\\_2015\\_i\\_2016.pdf](file:///C:/Users/admin/AppData/Local/Temp/kultura_fizyczna_w_polsce_w_latach_2015_i_2016.pdf)

[https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/kts\\_kultura\\_fizyczna\\_w\\_polsce\\_2008-2010.pdf](https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/kts_kultura_fizyczna_w_polsce_2008-2010.pdf)

<sup>30</sup> <http://sms.katowice.pl/> dostęp: 7.07.2019 r.

<sup>31</sup> Uczniowie biorą udział w rozgrywkach takich gier, jak: CS:GO, LoL, Overwatch, Dota 2, Starcraft II, WoT i inne. Oprócz rywalizacji, zajęcia e-sportowe skupiają się na: wspólnej nauce i zgłębianiu buildów, taktyk i odpowiednich zachowań w danej grze (lasthitowanie, używanie smartcastów, znajomość map, treningach w wspólnym gronie oraz z profesjonalnymi graczami i wyjazdach na wydarzenia e-sportowe: IEM, turnieje wojewódzkie/ ogólnopolskie, <https://www.dzd.katowice.pl/szkoły-z-innowacja-e-sportowa> dostęp: 2.09.2019.

nik Logistyk z innowacją e-sportową, Fototechnik z innowacją e-sportową. Na chwilę obecną mamy 38 szkół z innowacją e-sportową, a tendencja do tworzenia nowych wciąż wzrasta<sup>32</sup>, ponieważ coraz więcej szkół na średnim poziomie kształcenia decyduje się na uruchamianie takich klas.

## Wnioski

Pomimo tego, że systematycznie zwiększa się liczba szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego w Polsce, nie funkcjonują one w systemie szkolnictwa zawodowego. Umieszczenie sportowców w strukturze społeczno-zawodowej społeczeństwa jest trudnym zadaniem. „Sportowiec” nie jest zawodem wyuczonym, potwierdzonym uprawnieniami, kwalifikacyjnymi wymogami i realnymi świadectwami czy dyplomami. Na podstawie dokonanej w niniejszym opracowaniu, krótkiej analizy w podjętym temacie ustalono, że sportowiec to zawód wykonywany, uprawiany stosunkowo krótko i oparty o praktykę sportowych zadań zawodowych. Można również przyjąć, że „sportowiec” to osoba wykonująca pracę w specjalności danej dyscypliny sportowej, na stanowisku pracy jako zawodnik w organizacji, którą jest np. klub sportowy. Jeśli natomiast sportowiec jest przedsiębiorcą, to wykonywane przez niego usługi wchodzą w zakres działalności gospodarczej i zgodnie z jej definicją – sportowiec musi wykazać swoją odrębność np. od klubu. Przejrzyste reguły organizacji, etyka „zawodowa”, wartości uniwersalne i ponadczasowe, wysoka kultura zaufania oraz rosnący prestiż sportowców wpływają na wzrost zaufania społecznego dla tej zbiorowości. Należy zwrócić uwagę na fakt, że szkoły o profilu e-sportowym zdecydowanie „młodsze” niż szkoły o profilu sportowym, mają prawo nadawania kwalifikacji zawodowych. Natomiast wiedza na temat pobudek, jakimi kierują się rodzice w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu przez ich potomstwo edukacji w szkołach o profilu sportowym, jest raczej marginalna. Również niewiele wiadomo o oczekiwaniach rodziców i uczniów wobec tego typu szkół, szczególnie po zakończeniu nauki oraz o losach ich absolwentów. Te przesłanki stanowią ważne elementy w procesach profesjonalizacji w kulturze fizycznej oraz przyczynę do poszerzonych badań w tym obszarze. W ostatnim podsumowującym fragmencie stawiam pytanie: kim są sportowcy ze względu na rodzaj wykonywanej pracy? W odpowiedzi posłużę się cytatem „Kto pracuje rękami, jest robotnikiem. Kto pracuje rękami i głową, jest rzemieślnikiem. Kto pracuje rękami, głową i sercem, jest artystą”<sup>33</sup>. Tak, sportowcy i e-sportowcy są artystami, a szkoły o profilu sportowym i e-sportowym przygotowują kolejne pokolenia aktorów na potrzeby rynku sportowych i e-sportowych usług.

<sup>32</sup> <https://tawernagracza.pl/tag/klasy-e-sportowe-w-polsce/> dostęp: 4.09.2019.

<sup>33</sup> L.D. Czarkowska, *Nowy profesjonalizm...*, s. 11.

**Joanna Basiaga-Pasternak**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Potencjał zawodowy i wartość pracy w kulturze fizycznej w ocenie studentów kierunku wychowanie fizyczne Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie**

**Streszczenie:** O wyborze drogi zawodowej absolwenta szkoły wyższej decydują rozmaite czynniki. Należą do nich między innymi szacowana gratyfikacja finansowa oraz prestiż zawodu. Celem badań było zatem ustalenie, jak przyszli nauczyciele wychowania fizycznego szacują zarobki i prestiż zawodów związanych z kulturą fizyczną na tle innych grup zawodowych. Przebadano 200 osób – studentów kierunku wychowanie fizyczne w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie: 100 osób – studentów II roku studiów pierwszego stopnia (40 kobiet i 60 mężczyzn) i 100 osób – studentów II roku studiów drugiego stopnia (48 kobiet i 52 mężczyzn). Wykorzystano listę 89 wybranych profesji opracowaną na podstawie katalogu zawodów. Uzupełniono ją o zajęcia związane z szeroko pojętą kulturą fizyczną, takie jak: dziennikarz sportowy, fizjoterapeuta, instruktor rekreacji/fitnessu, nauczyciel wychowania fizycznego, pilot wycieczek, przewodnik górski, sędzia sportowy, specjalista ds. turystyki, trener motoryczny, trener personalny, trener sportowy, wykładowca akademicki – AWF. Badani oceniali na skali 1-5 zawody według kryteriów: „zarobki” i „prestiż”. Zdaniem badanych wśród najlepiej opłacanych zawodów nie znalazły się te związane z kulturą fizyczną. Szczególnie nisko został oceniony w tej kategorii zawód nauczyciel wychowania fizycznego. Stopień studiów różnicował opinie o prestiżu społecznym nauczyciela wychowania fizycznego oraz innych związanych z kulturą fizyczną zawodów.

**Słowa kluczowe:** kultura fizyczna, studenci, zawód

Uczelnie typu Akademia Wychowania Fizycznego kształcą młodych ludzi, którzy poprzez wszechstronne przygotowanie wykonują po ukończeniu studiów różnego typu zawody. Nie zawsze są one związane z tym wyuczonym, jak na przykład nauczyciel wychowania fizycznego, fizjoterapeuta, trener czy osoba zdolna do podejmowania przedsięwzięć w sferze turystyki i rekreacji. Bez względu na to, jaki rodzaj pracy wykonują, powinni prezentować pozytywny stosunek wobec kultury fizycznej i propagować ją w różnych sferach życia społecznego. Zgodnie z Ustawą o kulturze fizycznej z dnia 18 stycznia 1996

roku<sup>1</sup> do podstawowych celów kultury fizycznej należy dbałość o prawidłowy rozwój psychofizyczny oraz zdrowie wszystkich obywateli. Cele te realizowane są właśnie poprzez wychowanie fizyczne, sport, rekreację ruchową oraz rehabilitację ruchową. Kultura fizyczna definiowana w szerokim aspekcie może być rozumiana za Jerzym Kosiewiczem jako: sport wyczynowy, sport masowy, sport powszechny, sport amatorski, sport szkolny, sport osób niepełnosprawnych, wychowanie fizyczne, gry i zabawy, rekreacja, turystyka wyczynowa, turystyka pątnicza oraz rekreacyjne formy turystyki<sup>2</sup> lub za Krawczykiem jako: wychowanie fizyczne (szkolne, dzieci i młodzieży), sport (dla wszystkich, wyczynowy), rekreacja fizyczna (dorośli i w wieku poprodukcyjnym) i rehabilitacja ruchowa<sup>3</sup>. Specjalistów w wymienionych obszarach kształcą właśnie AWF-y.

O wyborze drogi zawodowej absolwenta szkoły wyższej decydują rozmaite czynniki. Niewątpliwie należą do nich także szacowana gratyfikacja finansowa oraz prestiż zawodu. Sam prestiż definiowany jest jako „szacunek społeczny”, a także uznanie i sława, jakie są okazywane jednostce lub grupie<sup>4</sup>. Henryk Domański<sup>5</sup> z kolei definiuje prestiż jako wartość oferowaną innym i otrzymywaną od innych. Dziubiński<sup>6</sup> przytacza za Wejlandem znaczenie prestiżu jako czci, poważania, szacunku, uznania, honoru, zaszczytu, godności, respektu, dumy. Prestiż powoduje, że ludzie zachowują się w określony sposób. Najważniejszym elementem prestiżu jest hierarchia dzieląca ludzi na mniej lub bardziej znaczących. Domański i inni mówią o prestiżu zawodów jako o kryteriach rangowania pozycji. Z jednej strony prestiż zawodowy to dobro okazywane w postaci szacunku i respektu jednym a odmawiania tego innym; z drugiej zaś, dotyczy systemu wartości. Oceny prestiżu to rezultat nakładania systemu wartości na cechy jednostek i role zawodowe<sup>7</sup>. Jak twierdzi Żebrowski, „zawód jest podstawą prestiżu i pozycji społecznej pracownika”<sup>8</sup>, pozwala na usytuowanie jednostki w strukturze społecznej.

<sup>1</sup> <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19960250113/U/D19960113Lj.pdf> z dn. 30.09.2019

<sup>2</sup> J. Kosiewicz, *Sport w perspektywie filozofii*, (w:) J. Kosiewicz, P. Bany, M. Piątkowska, J. Żyśko (red.), *Nauki społeczne wobec sportu współczesnego*, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> Z. Krawczyk (1983) [za:] M.M. Kobierecki, *Kultura fizyczna a kultura – rozważania teoretyczne*, *Zbliżenia Cywilizacyjne* 1(2016), s.116-143.

<sup>4</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 331-336.

<sup>5</sup> H. Domański, *Prestiż*, Toruń 2012, s. 188.

<sup>6</sup> Z. Dziubiński, *Geneza prestiżu sportu i sport jako źródło prestiżu*, (w:) Dziubiński Z., Lenartowicz M. (red.), *Kultura fizyczna a prestiż społeczny*. Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2018, s.18.

<sup>7</sup> H. Domański, Z. Sawiński, K.M. Słomczyński, *Prestiż zawodowy w obliczu zmian społecznych: 1958-2008*, *Studia Socjologiczne*, 4 (199) (2010), s. 79-119.

<sup>8</sup> J. Żebrowski, *Socjologiczne aspekty zawodu i pozycji społecznej – droga do tożsamości wychowawców profesjonalnych*, *Studia Gdańskie*, t. V (2008), s. 26.



Mając na uwadze olbrzymie znaczenie społeczne kultury fizycznej postawiono sobie pytanie, czy zatem zawody z nią związane cieszą się prestiżem u osób, które będą te profesje wykonywać w przyszłości – czyli studentów Akademii Wychowania Fizycznego. Celem badań było ustalenie, jak przyszli nauczyciele wychowania fizycznego (ale także i trenerzy personalni, motoryczni, sportowi, sędziowie sportowi) szacują zarobki i prestiż zawodów związanych z kulturą fizyczną na tle innych grup zawodowych. Postawiono pytania badawcze:

1. Które zawody są oceniane przez studentów kierunku wychowanie fizyczne jako najlepiej płatne i jak na ich tle plasują się te, związane z kulturą fizyczną?
2. Które zawody są oceniane przez studentów kierunku wychowanie fizyczne jako najbardziej prestiżowe i jak na ich tle plasują się te, związane z kulturą fizyczną?
3. Czy stopień studiów ma związek z oceną potencjalnych zarobków i prestiżem zawodów?

### **Grupa badana i metoda badawcza**

Przebadano 200 osób – studentów kierunku wychowanie fizyczne w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Dobór badanych miał charakter losowy. Wyodrębniono 2 grupy:

I grupa: 100 osób to studenci II roku studiów pierwszego stopnia (studia licencjackie), 40 kobiet i 60 mężczyzn. Średnia wieku badanych wynosiła 21,28 lat.

II grupa: 100 osób, studentów drugiego stopnia (studia magisterskie), 48 kobiet i 52 mężczyzn. Średnia wieku badanych wyniosła 24,25 lat.

Wykorzystano listę wybranych zawodów opracowaną na podstawie katalogu zawodów. Uzupełniono ją o profesje (zajęcia) związane z szeroko pojętą kulturą fizyczną. Są to zawody, jakie potencjalnie mogą wykonywać absolwenci poszczególnych wydziałów w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie (Wychowanie Fizyczne, Rehabilitacja Ruchowa, Turystyka i Rekreacja): dziennikarz sportowy, fizjoterapeuta, instruktor rekreacji/fitnessu, nauczyciel wychowania fizycznego, pilot wycieczek, przewodnik górski, sędzia sportowy, specjalista ds. turystyki, trener motoryczny, trener personalny, trener sportowy, wykładowca akademicki – AWF.

Zawody te były głównym celem oceniania w dwóch kategoriach: „zarobki” i „prestiż”. Badani w skali 1-5 zaznaczali, jaki ich zdaniem jest poziom zarobków i prestiż poszczególnych profesji w Polsce (łącznie oceniano ich 89).

## Wyniki i ich analiza

Poniżej przedstawiono szacunki zarobków dla dziesięciu najwyżej i najniżej ocenianych zawodów oraz tych związanych z kulturą fizyczną (zaznaczone pogrubieniem), w opinii studentów studiów licencjackich kierunku wychowanie fizyczne. Pełna lista ocenianych zawodów znalazła się w aneksie. Zostały one uszeregowane od zawodów o najwyższych do najniższych zarobków.

**Tab. 1.** Szacunek zarobków poszczególnych zawodów w opinii studentów studiów I stopnia kierunku wf

Pozycja	Zawód	Średnia – szacunek zarobków
1	Adwokat	4,64
2	Sędzia sądu	4,55
3	Prawnik	4,54
4	Lekarz	4,42
5	Aktor	4,28
6	Architekt budownictwa	4,26
7	Programista	4,25
8	Programista baz danych	4,06
9	Dyrektor ds. Finansowych	4,04
10	Architekt wnętrz/krajobrazu	4,03
...	...	...
<b>23</b>	<b>Dziennikarz sportowy</b>	<b>3,65</b>
...	...	...
<b>34</b>	<b>Fizjoterapeuta</b>	<b>3,51</b>
...	...	...
<b>40</b>	<b>Trener sportowy</b>	<b>3,38</b>
<b>41</b>	<b>Wykładowca akademicki – AWF</b>	<b>3,37</b>
<b>42</b>	<b>Sędzia sportowy</b>	<b>3,37</b>
...	...	...
<b>52</b>	<b>Trener motoryczny</b>	<b>3,26</b>
...	...	...
<b>54</b>	<b>Trener personalny</b>	<b>3,24</b>
...	...	...
<b>64</b>	<b>Specjalista ds. turystyki</b>	<b>3,07</b>
<b>65</b>	<b>Instruktor rekreacji/fitnessu</b>	<b>3,05</b>

66	Strażnik więzienny	3,05
67	Kosztorysant	3,05
68	Rzecznik	3,02
69	Pełnomocnik ds. Jakości	3,01
<b>70</b>	<b>Pilot wycieczek</b>	<b>2,98</b>
...	...	...
<b>78</b>	<b>Przewodnik górski</b>	<b>2,78</b>
...	...	...
80	Nauczyciel matematyki	2,74
<b>81</b>	<b>Nauczyciel wychowania fizycznego</b>	<b>2,73</b>
82	Pielegniarka	2,73
83	Telemarketer	2,72
84	Fryzjer	2,67
85	Nauczyciel historii	2,67
86	Nauczyciel języka polskiego	2,67
87	Recepcjonistka	2,4
88	Krawiec	2,38
89	Sprzedawca	2,3

Zawody związane z kulturą fizyczną zostały zatem ocenione przez studentów studiów licencjackich kierunku wychowanie fizyczne w kategorii „zarobki” na pozycjach: Dziennikarz sportowy (pozycja 23), Fizjoterapeuta (pozycja 34), Trener sportowy (pozycja 40), Wykładowca akademicki – AWF (pozycja 41), Sędzia sportowy (pozycja 42), Trener motoryczny (pozycja 52), Trener personalny (pozycja 54), Specjalista ds. turystyki (pozycja 64), Instruktor rekreacji/fitnessu (65), Pilot wycieczek (pozycja 70), Przewodnik górski (pozycja 78), Nauczyciel wychowania fizycznego (pozycja 81).

Jak widać, wśród badanych studentów studiów pierwszego stopnia kierunku wychowanie fizyczne panuje przekonanie, że najlepiej opłacane są zawody związane z prawem, medycyną, architekturą i sztuką. W pierwszej dziesiątce, a nawet dwudziestce profesji ocenianych jako dobrze płatne nie znalazły się te związane z kulturą fizyczną. Zdaniem badanych najniższe spośród zawodów związanych z kulturą fizyczną są profesje, dotyczące turystyki oraz zawodów najistotniejszych dla studentów kierunku nauczycielskiego – nauczyciel wychowania fizycznego. W opinii ankietowanych jest to jeden z najmniej gratyfikowanych zajęć (na tle pozostałych ujętych w spisie).

Choć zawód nauczyciela często określany jest jako „misja”, „powołanie”, to jednak nie ulega wątpliwości, że sama motywacja wewnętrzna może w tym

przypadku do wykonywania go nie wystarczyć. Niepokoi fakt, że badani studenci pierwszego stopnia tak nisko oceniają możliwości uzyskania gratyfikacji finansowych w zawodzie nauczyciela – (zresztą podobnie niskie noty uzyskały pozostałe analizowane specjalizacje nauczycielskie). Takie przekonanie może demotywować do późniejszego wykonywania zawodu.

Dalsze analizy dotyczą opinii studentów pierwszego stopnia kierunku wychowanie fizyczne o prestiżu społecznym poszczególnych zawodów. Zostały one uszeregowane od najwyższego do najniższego prestiżu. W tabeli 2 przedstawiono dziesięć najbardziej oraz najmniej prestiżowych zawodów (według badanych) oraz te związane z kulturą fizyczną (zaznaczone pogrubieniem).

**Tab. 2.** Prestiż poszczególnych zawodów w opinii studentów studiów I stopnia kierunku wf

Pozycja	Zawód	Średnia - prestiż zawodu
1	Adwokat	4,4
2	Lekarz	4,28
3	Prawnik	4,18
4	Aktor	4,17
5	Sędzia sądu	4,14
6	Strażak	4,08
7	Muzyk	3,84
<b>8</b>	<b>Trener sportowy</b>	<b>3,81</b>
9	Architekt budownictwa	3,79
<b>10</b>	<b>Wykładowca akademicki – AWF</b>	<b>3,75</b>
<b>11</b>	<b>Fizjoterapeuta</b>	<b>3,74</b>
<b>14</b>	<b>Dziennikarz sportowy</b>	<b>3,63</b>
<b>15</b>	<b>Trener personalny</b>	<b>3,61</b>
...	...	...
<b>20</b>	<b>Nauczyciel wychowania fizycznego</b>	<b>3,52</b>
...	...	...
<b>22</b>	<b>Trener motoryczny</b>	<b>3,52</b>
...	...	...
<b>29</b>	<b>Instruktor rekreacji/fitnessu</b>	<b>3,4</b>
...	...	...
<b>41</b>	<b>Przewodnik górski</b>	<b>3,19</b>
...	...	...
<b>52</b>	<b>Sędzia sportowy</b>	<b>3,05</b>

...	...	...
<b>65</b>	<b>Pilot wycieczek</b>	<b>2,97</b>
...	...	...
<b>74</b>	<b>Specjalista ds. turystyki</b>	<b>2,85</b>
...	...	...
80	Kierownik punktu sprzedaży	2,74
81	Pracownik socjalny	2,74
82	Kosztorysant	2,72
83	Handlowiec	2,68
84	Fakturzystka	2,65
85	Hydraulik	2,48
86	Recepcjonistka	2,47
87	Krawiec	2,41
88	Telemarketer	2,4
89	Sprzedawca	2,36

Poniżej wyodrębniono zawody związane z kulturą fizyczną i ich pozycję na tle pozostałych w związku z szacowanym prestiżem w opinii studentów studiów licencjackich kierunku wychowanie fizyczne. Są to: Trener sportowy (pozycja 8), Wykładowca akademicki – AWF (pozycja 10), Fizjoterapeuta (pozycja 11), Dziennikarz sportowy (pozycja 14), Trener personalny (pozycja 15), Nauczyciel wychowania fizycznego (pozycja 20), Trener motoryczny (pozycja 22), Instruktor rekreacji/fitnessu (pozycja 29), Przewodnik górski (pozycja 41), Sędzia sportowy (pozycja 52), Pilot wycieczek (pozycja 65), Specjalista ds. turystyki (pozycja 74).

Jako wysoko cenione, ankietowani wymieniają podobnie, ja w przypadku szacunków zarobków, zawody medyczne, prawnicze, a także strażaka. Pomimo opinii o niskich zarobkach w zajęciach związanych z kulturą fizyczną, badani studenci studiów licencjackich postrzegają je jako ważne i o wysokim prestiżu społecznym. Zdecydowanie wysoko cenią zawód trenera sportowego (8 miejsce). Warto zauważyć, że wielu spośród badanych studentów studiów pierwszego stopnia, to jeszcze nadal czynni sportowcy. Być może ich wysoka ocena zawodu trenera sportowego wynika z ich roli zawodników i specyficznej relacji sportowiec – trener. Także bardzo wysoko ceniony jest wykładowca akademicki Akademii Wychowania Fizycznego. Badania przeprowadzono podczas trzeciego semestru studiów, co oznacza, że dla ankietowanych uczący ich wykładowcy stanowią autorytet naukowy. Młodzi ludzie wciąż odnajdują swoje miejsce w środowisku uniwersyteckim, różniącym się od środowiska szkolnego, w którym jeszcze nie tak dawno przebywali.

Ze względu na to, że dominującym aspektem kierunku studiów badanych osób jest specjalizacja nauczycielska, warto podkreślić dosyć wysoką pozycję zawodu nauczyciel wychowania fizycznego w kategorii prestiż społeczny – 20. miejsce. Pomimo że bycie nauczycielem wychowania fizycznego zostało ocenione jako zajęcie mało płatne, to jednak respondenci uważają, że jest to zawód ważny, cieszący się szacunkiem społecznym. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że badani kierują się tu efektem aureoli, nieco przeceniając rangę prestiżu społecznego tej profesji. Uważają oni bowiem, że nauczyciel wychowania fizycznego cieszy się większym szacunkiem niż na przykład nauczyciel matematyki czy języka polskiego. Pogłębione badania przeprowadzone na innej – niezwiązanej z kulturą fizyczną – grupie mogłaby te wątpliwości zweryfikować. Zapewne młodzi ludzie pod wpływem treści przyswajanych podczas zajęć akademickich, w których podkreśla się rolę nauczyciela wychowania fizycznego oraz samego przedmiotu dla kształtowania postaw prozdrowotnych, prosomatycznych i proruchowych, spostrzegają swoją przyszłą profesję jako bardzo istotną (co jest zresztą słuszne). Z jednej strony jest to korzystne, gdyż pomaga w odnalezieniu się w nowej roli zawodowej po zakończeniu studiów. Istnieje jednak zagrożenie, że zbyt idealistyczny obraz pełnionej roli może zostać zweryfikowany w rzeczywistości szkolnej, co zniechęci do kontynuowania drogi zawodowej. Możliwe także, że ten nieco zbyt idealistyczny obraz zostanie nieco zmodyfikowany wraz z nabywaniem doświadczenia życiowego i studenckiego.

Dalsze analizy będą dotyczyły opinii studentów II roku studiów magisterskich kierunku wychowanie fizyczne o szansach zarobkowych i prestiżu społecznym poszczególnych profesji (analogicznych jak w przypadku omawianych poprzednio studiów pierwszego stopnia). Pierwsze koncentrują się na zarobkach. Zawody zostały uszeregowane od najlepiej do najgorzej opłacanych (w tabeli znajduje się dziesięć najwyżej i najniżej ocenionych zawodów oraz zaznaczone pogrubieniem te związane z kulturą fizyczną).

Wyodrębnione zawody związane z kulturą fizyczną uzyskały następujące pozycje: Dziennikarz sportowy (pozycja 23), Trener sportowy (pozycja 28), Wykładowca akademicki – AWF (pozycja 31), Sędzia sportowy (pozycja 32), Trener personalny (pozycja 39), Trener motoryczny (pozycja 43), Fizjoterapeuta (pozycja 58), Specjalista ds. turystyki (pozycja 60), Instruktor rekreacji/fitnessu (pozycja 65), Przewodnik górski (pozycja 71), Pilot wycieczek (pozycja 75), Nauczyciel wychowania fizycznego (pozycja 83).

Opinie o najlepiej opłacanych zawodach według studentów studiów drugiego stopnia przypominają te, jakich udzielili młodszy badani. Jako najlepiej zarabiający zostali ocenieni prawnicy, lekarze, aktorzy, architekci. Relatywnie są to zawody dobrze w Polsce opłacane i takie opinie nie powinny dziwić.

Jeśli chodzi o szacowane zarobki zajęć związanych z kulturą fizyczną, tu także w pierwszej dwudziestce profesji nie znalazł się żaden zawód. Dopiero

**Tab. 3.** Szacunek zarobków poszczególnych zawodów w opinii studentów studiów II stopnia kierunku wf

Pozycja	Zawód	Średnia - szacunek zarobków
1	Adwokat	4,63
2	Sędzia sądu	4,58
3	Prawnik	4,51
4	Lekarz	4,4
5	Aktor	4,35
6	Architekt budownictwa	4,31
7	Dyrektor ds. Finansowych	4,24
8	Programista	4,21
9	Dyrektor ds. Personalnych	4,09
10	Dyrektor ds. Produkcji	4,04
..	...	...
<b>23</b>	<b>Dziennikarz sportowy</b>	<b>3,71</b>
..	...	...
<b>28</b>	<b>Trener sportowy</b>	<b>3,6</b>
..	...	...
<b>31</b>	<b>Wykładowca akademicki - AWF</b>	<b>3,57</b>
<b>32</b>	<b>Sędzia sportowy</b>	<b>3,53</b>
..	...	...
<b>39</b>	<b>Trener personalny</b>	<b>3,42</b>
..	...	...
<b>43</b>	<b>Trener motoryczny</b>	<b>3,4</b>
..	...	...
<b>58</b>	<b>Fizjoterapeuta</b>	<b>3,2</b>
..	...	...
<b>60</b>	<b>Specjalista ds. turystyki</b>	<b>3,14</b>
..	...	...
<b>65</b>	<b>Instruktor rekreacji/fitnessu</b>	<b>3,02</b>
..	...	...
<b>71</b>	<b>Przewodnik górski</b>	<b>2,91</b>
..	...	...
<b>75</b>	<b>Pilot wycieczek</b>	<b>2,83</b>
76	Fakturzystka	2,78

77	Pedagog	2,77
..	...	...
80	Nauczyciel języka obcego	2,66
81	Telemarketer	2,65
82	Fryzjer	2,64
<b>83</b>	<b>Nauczyciel wychowania fizycznego</b>	<b>2,61</b>
84	Pielegniarka	2,59
85	Nauczyciel historii	2,52
86	Nauczyciel języka polskiego	2,51
87	Nauczyciel matematyki	2,51
88	Sprzedawca	2,32
89	Recepcjonistka	2,24

jako dwudziesty trzeci oceniony został dziennikarz sportowy i jako dwudziesty ósmy trener sportowy. Co ciekawe, nikt z pośród 200 badanych nie spostrzega zawodu trenera personalnego jako dobrze płatnego. Tymczasem cieszący się popularnością, doświadczeni trenerzy personalni mogą zarabiać nawet 150-250 zł za godzinę<sup>9</sup>. Niestety, także i ta grupa badanych ocenia zawód nauczyciela wychowania fizycznego jako bardzo nisko opłacany (są nawet bardziej krytyczni od badanych ze studiów licencjackich). Zaobserwowano także spadek szacunkowych zarobków w zawodzie fizjoterapeuty, porównując opinie studentów lat młodszych i starszych. W tym przypadku (jedynie tutaj) różnica pomiędzy średnimi szacunkami była istotna statystycznie: Test T = 0,01 (przy  $p < 0,05$ ).

Studenci drugiego roku drugiego stopnia studiów już za kilka miesięcy będą poszukiwać stałej pracy. Przy niskiej ocenie możliwości uzyskania satysfakcjonujących gratyfikacji finansowych w szeroko pojętej kulturze fizycznej istnieje ryzyko poszukiwania pracy w innych sektorach. Wszechstronne wykształcenie uzyskane podczas studiów z wychowania fizycznego pomaga w odnalezieniu się w różnych rodzajach zajęć. Jednak korzystne wydaje się, aby wykształceni specjaliści do krzewienia kultury fizycznej, jakimi niewątpliwie są absolwenci kierunku wychowanie fizyczne, mogli odnaleźć satysfakcję także finansową w zawodzie wyuczonym.

Ostatnie analizy dotyczą opinii studentów drugiego stopnia kierunku wychowanie fizyczne o prestiżu społecznym poszczególnych zawodów. Zostały one uszeregowane od zawodów od najwyższego do najniższego prestiżu. Pogrubieniem zaznaczono zawody związane z kulturą fizyczną:

<sup>9</sup> <https://pakis.pl/aktualnosci/trener-personalny-zarobki-ile-zarabia-trener-personalny> z dn. 01.09.2019.



**Tab. 4.** Prestiż poszczególnych zawodów w opinii studentów studiów II stopnia kierunku wf

Pozycja	Zawód	Średnia – prestiż zawodu
1	Lekarz	4,47
2	Adwokat	4,44
3	Sędzia sądu	4,43
4	Prawnik	4,33
5	Aktor	4,33
6	Strażnik więzienny	4,03
7	Wykładowca akademicki - politechnika	4
8	Urzędnik państwowy	3,92
9	Wykładowca akademicki – AWF	3,91
10	Architekt budownictwa	3,86
<b>11</b>	<b>Dziennikarz sportowy</b>	<b>3,83</b>
...	...	...
<b>13</b>	<b>Trener sportowy</b>	<b>3,8</b>
...	...	...
<b>15</b>	<b>Fizjoterapeuta</b>	<b>3,73</b>
<b>16</b>	<b>Trener personalny</b>	<b>3,69</b>
...	...	...
<b>29</b>	<b>Sędzia sportowy</b>	<b>3,46</b>
...	...	...
<b>31</b>	<b>Instruktor rekreacji/fitnessu</b>	<b>3,42</b>
...	...	...
<b>33</b>	<b>Trener motoryczny</b>	<b>3,38</b>
...	...	...
<b>36</b>	<b>Przewodnik górski</b>	<b>3,35</b>
...	...	...
<b>42</b>	<b>Nauczyciel wychowania fizycznego</b>	<b>3,28</b>
...	...	...
<b>64</b>	<b>Pilot wycieczek</b>	<b>3,1</b>
...	...	...
<b>70</b>	<b>Specjalista ds. turystyki</b>	<b>3,03</b>
...	...	...
80	Pracownik biurowy	2,83
81	Pracownik socjalny	2,83

82	Handlowiec	2,73
83	Fakturzystka	2,7
84	Krawiec	2,68
85	Hydraulik	2,60
86	Recepcjonistka	2,49
87	Tłumacz	2,41
88	Stolarz	2,38
89	Sprzedawca	2,35

Następnie wyodrębniono zawody związane z kulturą fizyczną i ich pozycję na tle pozostałych w związku z szacowanym prestiżem w opinii studentów studiów magisterskich kierunku wychowanie fizyczne. Są to: Wykładowca akademicki – AWF (pozycja 9), Dziennikarz sportowy (pozycja 11), Trener sportowy (pozycja 13), Fizjoterapeuta (pozycja 15), Trener personalny (pozycja 16), Sędzia sportowy (pozycja 29), Instruktor rekreacji/fitnessu (pozycja 31), Trener motoryczny (pozycja 33), Przewodnik górski (pozycja 36), Nauczyciel wychowania fizycznego (pozycja 42), Pilot wycieczek (pozycja 64), Specjalista ds. turystyki (pozycja 70).

Analizując opinie studentów studiów magisterskich na temat prestiżu społecznego zawodów związanych z kulturą fizyczną można zatem stwierdzić, że jako najbardziej cenione społecznie zostały ocenione profesje prawnicze i medyczne. Jednak, co ciekawe, także bardzo wysoko studenci cenią wykładowcę akademickiego z AWF (jeszcze wyższa pozycja niż w przypadku studentów pierwszego stopnia – różnica w średnich istotna statystycznie Test T = 0,03 przy  $p < 0.05$ ). Oznacza to, że badani przez cały okres studiów doceniają wiedzę i doświadczenie wykładowców akademickich i uważają ich zajęcie za prestiżowe. Nieco niższą pozycję niż w przypadku młodszych badanych, uzyskał trener sportowy. W tej grupie są zarówno zawodnicy, ale też i sami trenerzy. Być może spostrzegają zawód trenera sportowego z nieco innej perspektywy jak studenci ze studiów licencjackich. Starsi badani doceniają natomiast znaczenie sędziego sportowego – tu różnica w średnich istotna statystycznie, Test T = 0,005 przy  $p < 0.05$ . Studenci kończący akademicką naukę prawdopodobnie spostrzegają specyfikę zawodów sportowych bardziej dojrzałe. Znają też rolę zasad fair play, a do ich respektowania niezbędny jest sędzia. Stąd silniej doceniają ten zawód.

Co jednak wyraźnie można zauważyć – gwałtownie spada pozycja profesji nauczyciel wychowania fizycznego: na pierwszym stopniu oceniana jako 20. pozycja; tu dopiero 42. miejsce! Różnica w średnich jest tu istotna statystycznie: Test T = 0,001 (przy  $p < 0.05$ ). Jest to niemal zaskakujące, jak prestiż zawodu, który jest przecież kierunkowym w grupie badanej, maleje wraz

z doświadczeniami życiowymi i studenckimi. Nie uzyskuje tu potwierdzenia druga część wypowiedzi Krzysztofa Zuchory, że „Społeczność nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów sportu łączy wysokie poczucie misji i prestiżu zawodowego”<sup>10</sup>, ale zgodne jest z przytaczanymi przez Niego wynikami badań Cieślińskiego, z których wynika, że nauczyciele wf oceniają swój prestiż zawodowy jako przeciętny, niski i bardzo niski (nieliczni jako wysoki i bardzo wysoki). Nauczyciele wychowania fizycznego oceniają także swój prestiż jako niższy w porównaniu do pozostałych pedagogów pracujących w szkole<sup>11</sup>.

Odnosząc się do analizowanych w artykule badań własnych, zauważa się, że pomimo iż średnia wieku badanych grup nie jest znacząco różniąca się (niespełna 3 lata), to jednak studenci drugiego stopnia odbyli już liczne praktyki zarówno nauczycielskie, jak i psychologiczno-pedagogiczne w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Mogli zatem zweryfikować swoje przekonania, wiedzę akademicką z rzeczywistością pracy w szkole. Być może o pozycji nauczyciela wychowania fizycznego rozmawiali z nauczycielami – opiekunami praktyk. A jak wiadomo, nie zawsze pozycja wuefisty jest w szkole wysoka. Te dane wyraźnie niepokoją. Łącząc do tego opinię o niskich zarobkach w zawodzie nauczyciela wychowania fizycznego, można mieć obawy co do dalszej drogi zawodowej absolwentów kierunku wychowanie fizyczne. Tym bardziej, że jak piszą Domański, Sawiński i Słomczyński „ludziom zależy na uzyskiwaniu oznak prestiżu, prawdopodobnie nie mniej niż na zamożności czy władzy”<sup>12</sup>.

Warto też zastanowić się nad metodami kształcenia studentów w Akademiach Wychowania Fizycznego. Możliwe, że w toku zajęć dydaktycznych przedstawiony jest zbyt wyidealizowany obraz pracy w szkole. W zetknięciu z realiami opinia o zawodzie nauczyciela wychowania fizycznego wyraźnie się u studentów pogarsza. Konieczne wydaje się zatem podkreślanie zarówno walorów pracy w szkole, jak i rzetelne uświadamianie studentom trudności, jakie mogą napotkać w swojej pracy.

Na koniec warto też zauważyć, jak niską rangę w opinii badanych zarówno ze studiów licencjackich, jak i magisterskich mają zajęcia związane z turystyką. Są oceniane jako mało dochodowe i mało prestiżowe. Tymczasem nauczyciel wychowania fizycznego, promując aktywny styl życia, powinien także kierować się ku turystyce i tego typu działalność propagować. Wydaje się, że w świadomości zarówno studentów, jak i samych nauczycieli ten ele-

<sup>10</sup> K. Zuchora, *Edukacja fizyczna jutra – misja i prestiż* (w:) Dziubiński Z., Lenartowicz M. (red.), *Kultura fizyczna a prestiż społeczny*, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, Salejańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2018, s. 285.

<sup>11</sup> Tamże, s. 288-289.

<sup>12</sup> H. Domański, Z. Sawiński, K.M. Słomczyński, *Prestiż zawodowy w obliczu zmian społecznych: 1958-2008*, *Studia Socjologiczne* 4 (199) (2010), s. 82.

ment kultury fizycznej – turystyka – jest nieco niedoceniany. Bardziej zwraca się uwagę na lekcje wychowania fizycznego, rekreację pozaszkolną czy sport.

Podsumowując i odpowiadając na postawione pytania można zauważyć, że wśród badanych studentów:

1. Zawody prawnicze, medyczne, architektura i artystyczne (aktor) są oceniane jako najbardziej dochodowe. Wśród najlepiej płatnych zawodów nie znalazły się te, związane z kulturą fizyczną. Szczególnie nisko został oceniony w tej kategorii zawód nauczyciel wychowania fizycznego.
2. Za najbardziej prestiżowe uważane są zawody prawnicze i medyczne, ale także wykładowca akademicki z Akademii Wychowania Fizycznego. Młodszy stażem studenci doceniają również profesję trenera sportowego, a starsi – dziennikarza sportowego. Studenci pierwszego stopnia zdecydowanie wyżej oceniają prestiż zawodu nauczyciela wychowania fizycznego w porównaniu ze studentami studiów magisterskich.
3. Stopień studiów wyraźnie różnicuje opinię o prestiżu społecznym nauczyciela wychowania fizycznego.

**Aneks:** Lista ocenianych zawodów:

Adwokat, Agent celny, Agent nieruchomości, Aktor, Analityk rynku, Architekt budownictwa, Architekt wnętrz/krajobrazu, Automatyk, Dietetyk, Doradca finansowy, Doradca zawodowy, Dyrektor ds. Finansowych, Dyrektor ds. Personalnych, Dyrektor ds. Produkcji, Dyrektor ds. Sprzedaży, Dyrektor ds. Administracyjnych, Dziennikarz, Dziennikarz sportowy, Ekonomista, Fakturzystka, Farmaceuta, Fizjoterapeuta, Fryzjer, Geodeta, Grafik, Handlowiec, Hydraulik, Instruktor rekreacji/fitnessu, Inżynier budowy, Inżynier środowiska, Kierownik punktu sprzedaży, Konstruktor, Koordynator robót budowlanych, Kosmetyczka, Kosztorysant, Krawiec, Książd, Księgowa, Kurator sądowy, Laborant, Lekarz, Lektor, Muzyk, Nauczyciel historii, Nauczyciel języka obcego, Nauczyciel języka polskiego, Nauczyciel matematyki, Nauczyciel wychowania fizycznego, Notariusz, Pedagog, Pełnomocnik ds. Jakości, Pielęgniarka, Pilot wycieczek, Policjant, Pracownik biurowy, Pracownik socjalny, Prawnik, Prezenter, Programista, Programista baz danych, Przedstawiciel handlowy, Przewodnik górski, Psycholog, Recepcjonistka, Rzeczoznawca, Sędzia sądu, Sędzia sportowy, Specjalista ds. BHP, Specjalista ds. funduszy unijnych, Specjalista ds. inwestycji, Specjalista ds. marketingu, Specjalista ds. obsługi klienta, Specjalista ds. ochrony środowiska, Specjalista ds. PR, Specjalista ds. turystyki, Sprzedawca, Stolarz, Strażak, Strażnik więzienny, Technolog, Telemarketer, Tłumacz, Trener motoryczny, Trener personalny, Trener sportowy, Urzędnik państwowy, Wykładowca akademicki – akademia artystyczna, Wykładowca akademicki – AWF, Wykładowca akademicki – politechnika.

Ewa Kruszyńska

Uniwersytet Szczeciński

## Ocena skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań”, prowadzonego przez Urząd Miasta Poznania, w opinii usługodawców

**Streszczenie:** W pracy podjęto próbę analizy skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań”, w której wzięto pod uwagę opinię usługodawców, chcąc uzyskać ich ocenę skuteczności działań Urzędu Miasta Poznania. W kwestionariuszu ankietowym zamieszczono wszystkie cele wzięte pod uwagę w realizacji programu „Sportowy Poznań”. Badaniem na terenie krytych kortów tenisowych (16 obiektów), krytych pływalni (12 obiektów) oraz fitness klubów (11 obiektów) miasta Poznania, zostało objętych 39 usługodawców (zarządzających obiektem sportowo-rekreacyjnym). Uzyskane od usługodawców informacje pozwalają na dokonanie prawidłowej oceny skuteczności działania programu „Sportowy Poznań”. Warunkiem pełnej realizacji zadań zawartych w programie „Sportowy Poznań” jest stała współpraca oparta na współdziałaniu władz miasta z usługodawcami i akceptowaniu przez usługodawców założeń polityki władz miasta. Zastosowany w pracy model zmiennych binarnych pozwolił na określenie wzrostu lub spadku pozytywnego odbioru polityki Urzędu Miasta Poznania, w zależności od oceny przyznanej przez ankietowanych usługodawców. Najwyższe prawdopodobieństwo uznania polityki Urzędu Miasta Poznania za efektywną w przyszłości zyskało w opinii usługodawców działanie w zakresie promowania i organizowania sportu dzieci i młodzieży, również w ocenie rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej prawdopodobieństwo to wzrasta w kolejnych latach. Niestety, ujemna stała dotycząca wspierania aktywności ruchowej mieszkańców poprzez sport masowy wskazuje na spadające prawdopodobieństwo pozytywnej oceny polityki Urzędu miasta Poznania przez ankietowanych usługodawców w najbliższych latach. Są to bardzo ważne informacje, ponieważ powinny pomóc określić obszar działań strategicznych w polityce sportowo-rekreacyjnej miasta Poznania, równocześnie wskazują one kierunki działań (zadania programu „Sportowy Poznań”), których prawdopodobieństwo pozytywnego odbioru przez usługodawców wzrasta lub maleje.

**Słowa kluczowe:** sport, rekreacja, infrastruktura sportowa, aktywność fizyczna

## Wprowadzenie

Wzrastająca liczba podmiotów gospodarczych w sporcie i rekreacji oraz zachodzące między nimi relacje, zarówno o charakterze niekomercyjnym, jak i – coraz częściej – komercyjnym, upoważnia do stwierdzenia, że mamy w Polsce do czynienia z tworzeniem się nowego modelu usług sportowo-rekreacyjnych na rynku.

Najbardziej właściwym wydaje się traktowanie rynku sportowego w ujęciu branżowo-gałęziowym, podobnie jak czyni się w przypadku rynku turystycznego, edukacyjnego, gastronomicznego itp.<sup>1</sup>. W literaturze przedmiotu rynek sportowo-rekreacyjny definiowany jest jako podsystem szerszej rozumianego rynku, tworzonego przez nabywców (finalnych i instytucjonalnych), których potrzeby, związane z wykorzystywaniem sportu są zaspokajane przez podmioty oferujące produkty sportowe mające postać usług, dóbr materialnych, informacji, miejsc lub innych osób<sup>2</sup>. Potraktowanie sportu i rekreacji jako gałęzi gospodarki zaowocowało wieloma badaniami nad jego specyfiką, potencjałem i kierunkami rozwoju. Szacuje się, że pod koniec ubiegłego stulecia w podmiotach działających na rynku sportowo-rekreacyjnym Stanów Zjednoczonych było zatrudnionych 4,5 mln osób, a w Wielkiej Brytanii – 400 000 osób<sup>3</sup>. Rynek sportowo-rekreacyjny Australii to m.in. 217 000 zatrudnionych w ponad 11 000 podmiotów gospodarczych, które łącznie wytwarzają około 1,2% PKB<sup>4</sup>.

W słowniku biznesu sportowego można znaleźć 13 zawodów związanych z rynkiem sportowo-rekreacyjnym. Gwałtowny rozwój rynku sportowo-rekreacyjnego w ostatnich dwóch dekadach XX wieku wynika z wielu przesłanek. Najczęściej wymienia się takie jak: wzrost liczby widzów oglądających widowiska sportowe, wzrastające zainteresowanie mediów transmisjami wydarzeń sportowych, coraz wyższa wartość obrotów i zysków generowanych na rynku sportowym, rozwój sponsoringu sportowego, globalizacja sportu, troska o zdrowie i sylwetkę<sup>5</sup>.

Przegląd literatury przedmiotu dowodzi, że badacze wielokrotnie podejmowali próby budowy modeli rynku sportowo-rekreacyjnego, by określić jego ramy i strukturę podmiotową lub przedmiotową. Do najbardziej znanych modeli można zaliczyć:

<sup>1</sup> M. Pluta-Olechnik, *Marketing usług*, Warszawa 1993, s. 18-19.

<sup>2</sup> B.G. Pitts, D.K. Stotlar, *Fundamentals of Sport Marketing, Fitness Information Technology*, Inc. Morgantown 2002, s. 4-5.

<sup>3</sup> B.G. Pitts, D.K. Stotlar, *Fundamentals of Sport Marketing, Fitness Information Technology*, Inc. Morgantown 2002, s. 4-5.

<sup>4</sup> N. Pope, D. Turco, *Sport & Event Marketing*, Roseville 2001, s. 2.

<sup>5</sup> J. Klisiński, *Profesjonalizacja i profesjonalści w zarządzaniu sportem*, Częstochowa 2000, s. 10-11.

- Model rynku sportowo-rekreacyjnego opracowany przez B. Pitts i L. Fielding oraz L. Miller. Autorzy wyłonili w nim trzy duże segmenty tego rynku, które tworzą odpowiednio: podmioty zajmujące się organizowaniem sportu (kluby sportowe, ośrodki rekreacyjne), podmioty wytwarzające materialne dobra sportowe i przedstawiciele jednostek wspierających sport (np. szkoleniowcy, zaplecze medyczne, komitet organizacyjny), natomiast trzeci segment skupia podmioty, które zajmują się promowaniem sportu (sponsorzy, licencjobiorcy, media sportowe itp.)<sup>6</sup>.
- Uproszczony model rynku sportowo-rekreacyjnego opracowany został przez M. Shanka, który zakłada, że rynek ten tworzą dwie grupy podmiotów (odbiorcy i dostawcy) oraz produkty sportowe, które stanowią przedmiot wymiany<sup>7</sup>.
- Model rynku sportowo-rekreacyjny zaproponowany przez B. Mullina, S. Hardy'ego i W. Suttona. W tym przypadku rynek sportowo-rekreacyjny został zobrazowany za pomocą czterech kategorii podmiotów lub działań związanych ze sportem. Są to odpowiednio: organizatorzy widowisk sportowych o dużym poziomie atrakcyjności, przyciągających liczną widownię; producenci i dystrybutorzy materialnych dóbr sportowych oraz rządowe organizacje non profit; podmioty organizujące życie sportowe na poziomie szkolnym oraz zakładowym i wreszcie podmioty wspierające, takie jak: związki sportowe, sponsorzy, działacze sportowi<sup>8</sup>. Rozwiązania, jakie zaproponowali autorzy opisanych wyżej modeli, są niezwykle interesujące i stanowią niewątpliwie wkład w rozwój nauki o zarządzaniu sportem.

Rynek sportowo-rekreacyjny w Polsce znajduje się we wczesnym stadium rozwoju, a tworzące go podmioty, z racji uwarunkowań natury organizacyjnej, legislacyjnej, historycznej czy nawet społecznej, czasem w nieco inny sposób realizują swoje zadania. Z tych powodów opracowano relacyjny model rynku sportowo-rekreacyjnego, który bazując na dorobku innych badaczy, uwzględnia te różnice i przez to w większym stopniu oddaje faktyczny obraz polskiego rynku sportowo-rekreacyjnego.

Model tworzy jedna grupa dostawców oraz dwie grupy odbiorców. Za dostawców uznaje się te podmioty, które działając bezpośrednio na rzecz sportu (tworzą go lub wspierają). Jak twierdzi T. Slack, podmiotem, który działa bezpośrednio na rzecz sportu lub go bezpośrednio wspiera, jest każdy podmiot, który funkcjonuje na rynku sportowym i traktuje go jako swój pod-

---

<sup>6</sup> B. G. Pitts, L. F. Fielding, L. K. Miller, *Industry segmentation theory and sport industry: Development a sport industry segment model*, Sport Marketing Quarterly 1994, s. 15-24.

<sup>7</sup> M. D. Shank, *Sports Marketing*, Prentice Hall, New Jersey 2002, s. 11-45.

<sup>8</sup> B. J. Mullin, S. Hardy, W. A. Sutton, *Sport Marketing, Human Kinetics*, Champaign 2000, s. 17.

stawowy obszar działania (core business)<sup>9</sup>. W grupie dostawców wyłoniono trzy typy podmiotów. Są to:

- organizacje sportowe,
- producenci i dystrybutorzy sportowych dóbr materialnych,
- podmioty usługowe, świadczące swoje usługi zarówno odbiorcom finalnym, jak i odbiorcom instytucjonalnym.

W modelu wyodrębniono dwie grupy odbiorców, co wynika z ich odmiennych potrzeb. Jedną grupą są odbiorcy finalni (osoby fizyczne), a drugą odbiorcy instytucjonalni (podmioty gospodarcze). Zatem jak można zauważyć, dostawcy na rynku sportowym muszą poszukiwać swoich klientów zarówno na rynku biznes dla konsumentów (business to consumer), jak i na rynku biznes dla biznesu (business to business).

Na grupę odbiorców finalnych składają się dwa typy odbiorców:

- widzowie, którzy biernie uczestniczą w widowiskach sportowych, oglądając je bezpośrednio lub za pośrednictwem mediów,
- uczestnicy, którzy biorą aktywny udział w zajęciach sportowych, przygotowywanych przez organizacje sportowe lub w zajęciach niezorganizowanych. Jak słusznie zauważają B. Pitts i D. Stotlar przesłanki zachowań zakupowych obydwu typów odbiorców finalnych zasadniczo różnią się od siebie, ale łączy ich potrzeba ekspresji, zrelaksowania, miłego spędzania wolnego czasu i wyrażania swojej przynależności do określonych grup społecznych.<sup>10</sup> Z tego powodu widzowie i uczestnicy tworzą w modelu jedną grupę odbiorców.

W grupie odbiorców instytucjonalnych mieszczą się wszystkie podmioty, które są zainteresowane wykorzystaniem sportu w celach komercyjnych i pośrednio go wspierające.

W zależności od potrzeb, jakie te podmioty starają się zaspokoić, wyróżnia się tu przede wszystkim:

- sponsorów, którzy w zamian za wsparcie finansowe, rzeczowe lub usługowe oczekują korzyści w postaci promocji swojej marki,
- licencjodawców, którymi mogą być stacje telewizyjne nabywające prawa do transmisji widowiska sportowego lub podmioty nabywające prawa do symbolu, barw, nazwy klubu sportowego lub wizerunku sportowca, po to, by wykorzystać je w swoich działaniach marketingowych.

Relacje, jakie zachodzą między dostawcami i odbiorcami oraz między odbiorcami instytucjonalnymi i finalnymi, mają charakter wymiany dóbr materialnych, usług lub informacji. Duża liczba podmiotów rynku sportowo-rekreacyjnego, różnorodność stawianych celów do osiągnięcia oraz

<sup>9</sup> T. Skack, *Understanding Sport Organizations*, Human Kinetics, Champaign 1997, s. 5-6.

<sup>10</sup> B.G. Pitts, D.K. Stotlar, *Fundamentals of Sport Marketing, Fitness Information Technology*, Inc. Morgantown 2002, s. 183-184.



wielotorowość kanałów komunikacji z rynkiem powoduje, że coraz częściej efektywność ich działania jest warunkowana zastosowaniem orientacji marketingowej.

Podmioty rynku sportowo-rekreacyjnego, zwłaszcza obiekty sportowe, w coraz większym stopniu muszą poddawać się rygorom gospodarki wolnorynkowej. Ich działania muszą być nakierowane na respektowanie oczekiwań nabywców i zaspokajanie ich potrzeb. Nieuchronnie wiąże się to z koniecznością stosowania orientacji marketingowej w kształtowaniu relacji z pozostałymi uczestnikami tego rynku.

### **Materiał i metody badań**

Badania przeprowadzono na terenie miasta Poznania, opierając się na materiałach udostępnionych przez Wydział Sportu Urzędu Miasta Poznania. Spośród wskazanych przez Urząd Miasta Poznania całorocznych obiektów sportowo-rekreacyjnych, do badania wybrano te, które stanowią najliczniej reprezentowaną grupę tego typu obiektów. Badania metodą wywiadu standaryzowanego – sondaż diagnostyczny – badania ankietowe z wykorzystaniem autorskiego kwestionariusza umożliwiły zebranie danych pierwotnych dotyczących przedstawienia tempa oraz kierunków zachodzących zmian (tendencji) w obiektach sportowo-rekreacyjnych miasta Poznania. Dokonano celowego doboru respondentów w wybranych, całorocznych obiektach sportowo-rekreacyjnych i przeprowadzono badania na terenie: kortów tenisowych (16 obiektów), krytych pływalni (12 obiektów) oraz fitness klubów (11 obiektów) miasta Poznania. Badaniem zostało objętych 39 usługodawców (zarządzających obiektem sportowo-rekreacyjnym). Badani respondenci w kwestionariuszu ankietowym mieli możliwość wyrażenia swojego poziomu zadowolenia/oceny za pomocą określonej skali punktowej od 1 do 10 (1-niezadowolony, 10-bardzo zadowolony).

Dokonano także szczegółowej analizy zapisu ustawy o kulturze fizycznej, ustawy o sporcie, Strategii Sportu w Polsce do roku 2015, Strategii Poznania w zakresie rekreacji i sportu – „Sportowy Poznań”, jak również przeanalizowano dokumenty wykonawcze związane szczególnie z zadaniami wyznaczonymi przez strategię Poznania w zakresie rekreacji i sportu.

Do przeprowadzenia analizy badanych zjawisk wykorzystano metody statystyki opisowej: średnia arytmetyczna, miary dyspersji: wariancja, odchylenie standardowe; miary kształtu rozkładu: wartość skośności, kurtoza, histogramy, testowanie równości średnich (ANOVA); testowanie równości wariancji (test); Test Chi<sup>2</sup> Pearsona, prawdopodobieństwa warunkowe, model zmiennych binarnych (logitowy: efekty marginalne, R<sup>2</sup> McFaddena, dopasowany R<sup>2</sup>, kryterium Schwarza, błędy standardowe i testowanie istotności).

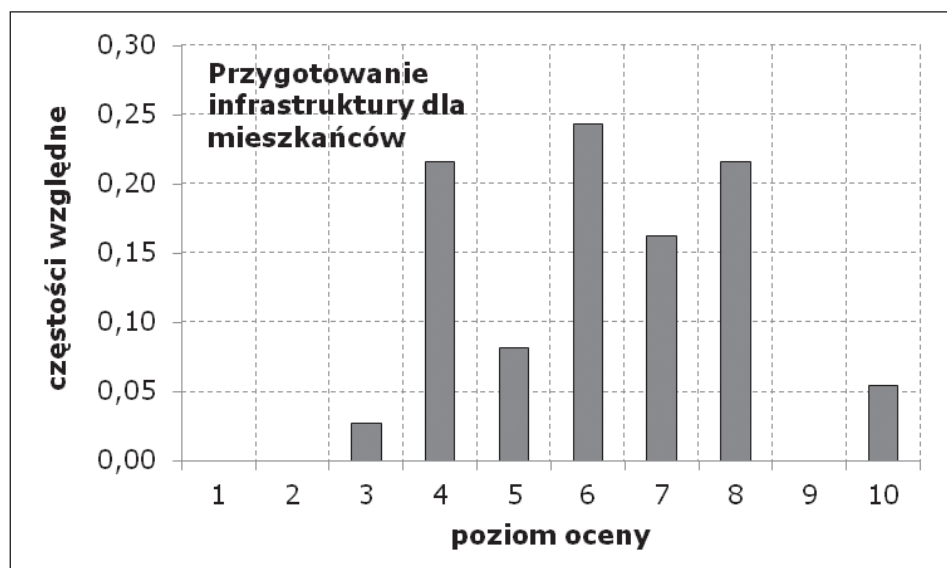
Model ten szacują efekty marginalne (jak wzrośnie prawdopodobieństwo jeśli zmienna objaśniana przyjmie wartość = 1, gdy zmienna objaśniająca zmieni się o jednostkę).

W przeprowadzonych badaniach model ten obrazuje wzrost lub spadek pozytywnego odbioru polityki w sferze sportu i rekreacji Urzędu Miasta Poznania w zależności od średniej przyznanej oceny przez usługodawców.

## Wyniki badań

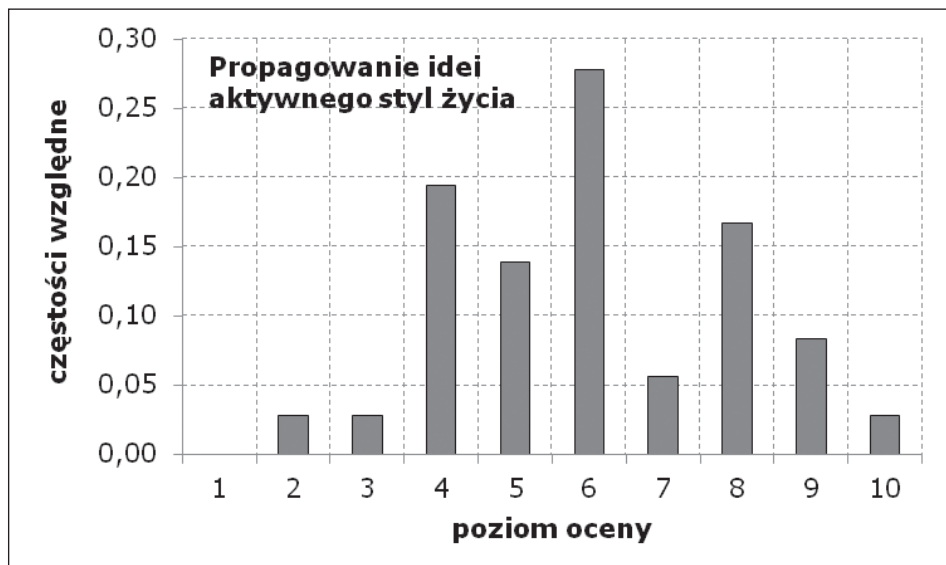
Dla dokonania prawidłowej oceny skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań” niezbędne było uzyskanie na ten temat nie tylko opinii usługobiorców, ale i usługodawców. W badaniach podjęto próbę analizy skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań”, w której wzięto pod uwagę opinię usługodawców, chcąc uzyskać ich ocenę skuteczności działań Urzędu Miasta Poznania. W kwestionariuszu ankietowym zamieszczono wszystkie cele wzięte pod uwagę w realizacji programu „Sportowy Poznań”.

Uzyskane od usługodawców informacje obrazujące ich poziom oceny zadań zawartych w programie „Strategiczny Poznań”, wskazują na przeciętny poziom zadowolenia usługodawców ze sposobu realizacji tych zadań przez



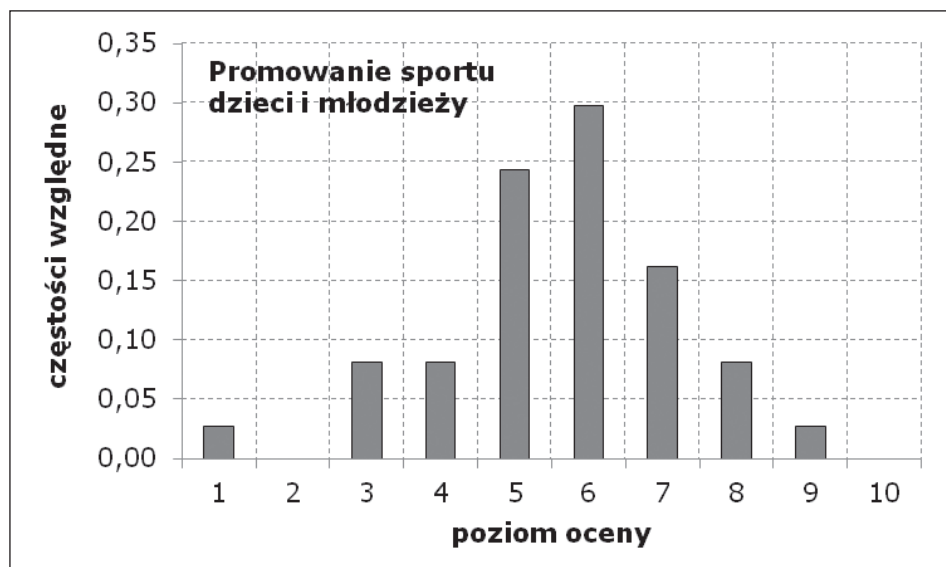
Ryc. 1. Poziom zadowolenia z istniejącej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne



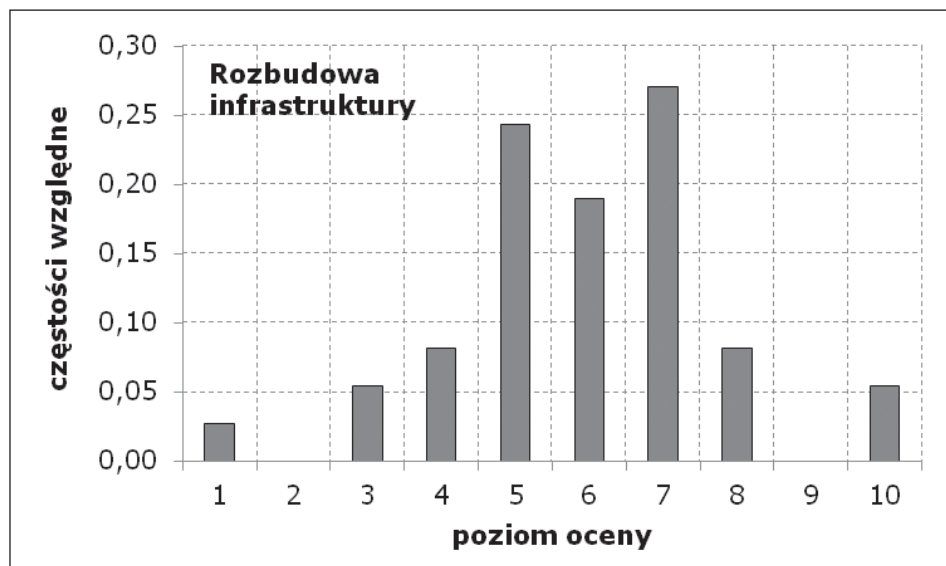
Ryc. 2. Ocena propagowania zdrowego aktywnego stylu życia wśród mieszkańców miasta Poznania, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 3. Ocena promowania i organizowania sportu dla dzieci i młodzieży miasta Poznania, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne

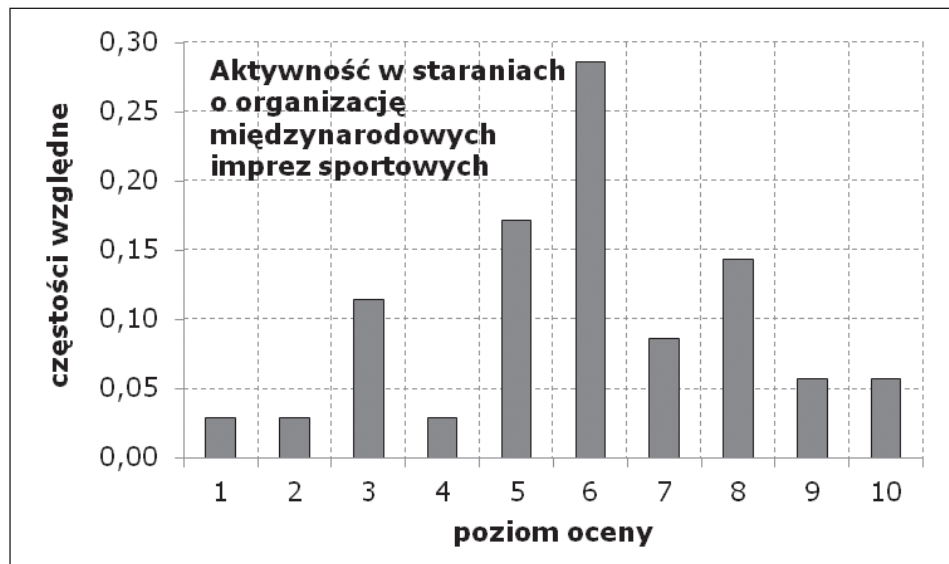


**Ryc. 4.** Ocena rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej w mieście Poznań, w opinii usługodawców

**Źródło:** opracowanie własne

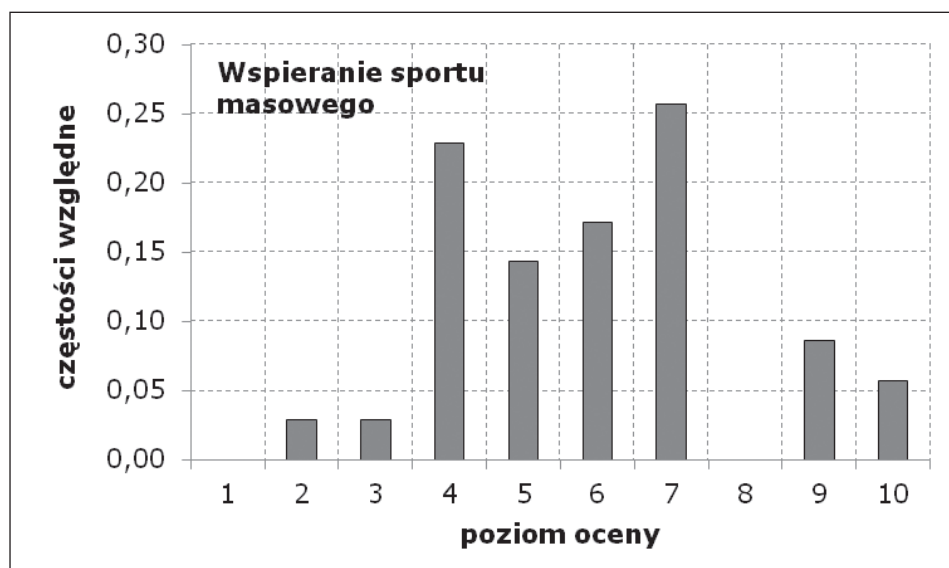
Urząd Miasta Poznania. Minimalnie wyższą ocenę uzyskały zadania, których celem jest przygotowanie i rozbudowa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej dla potrzeb mieszkańców. Podobnie wysoką ocenę uzyskał w opinii ankietowanych usługodawców sposób propagowania idei aktywnego stylu życia wśród mieszkańców miasta. Wykorzystane w analizie miary dyspersji pokazują duży rozrzut zmiennej wokół jej średniej arytmetycznej, wskazując na rozproszenie wybieranych przez respondentów wartości wokół średniej. Największą zgodność opinii ankietowani usługodawcy wykazali w ocenie promowania sportu dzieci i młodzieży. Wykorzystana w obliczeniach wartość skośności, pozwalająca zmierzyć odchylenie rozkładu od symetrii we wszystkich ocenianych zadaniach, przyjmuje niskie wartości ujemne. Opis kształtu rozkładu badanej zmiennej pokazuje niewielką tendencję wśród badanych usługodawców, mimo dużego rozproszenia ich opinii, do wyższego (pozytywnego) oceniania zadań programu „Sportowy Poznań”. Zastosowany w pracy test równości średnich (Anova F-test) dla ośmiu badanych zmiennych (zadania programu „Sportowy Poznań”) pokazuje brak istotnych statystycznie różnic pomiędzy ocenami poszczególnych zadań (wartość testu – 0,846 przy  $p < 0,01$ ).

Warunkiem pełnej realizacji zadań zawartych w programie „Sportowy Poznań” jest stała współpraca oparta na współdziałaniu władz miasta Poznania z usługodawcami, zarządzającymi obiektami sportowo-rekreacyjnymi



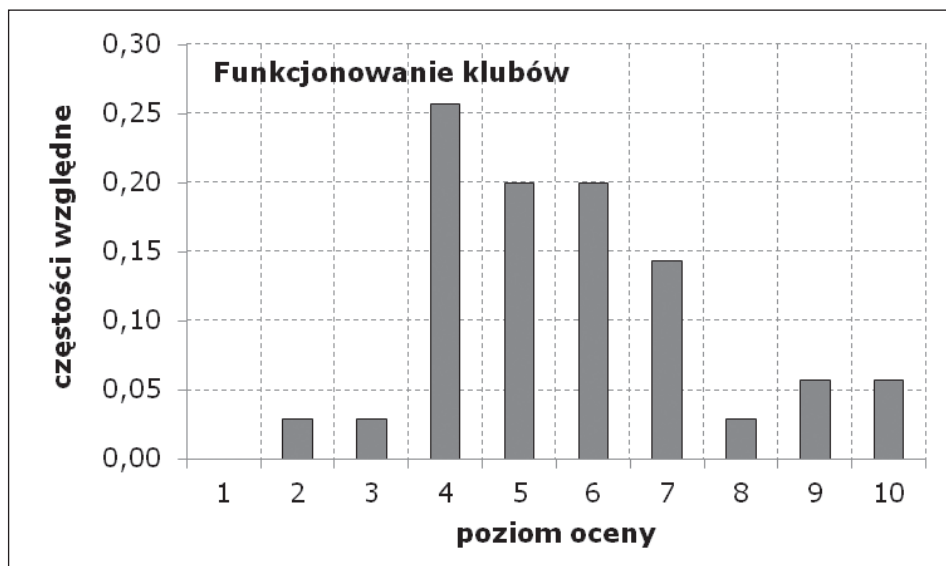
Ryc. 5. Ocena miasta Poznania jako międzynarodowego centrum sportu i rekreacji, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne



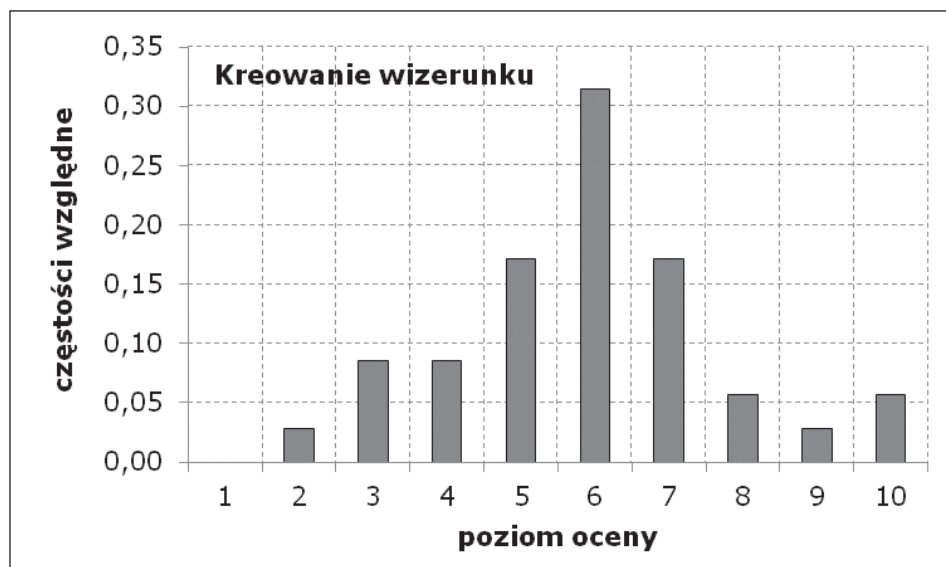
Ryc. 6. Ocena wspierania aktywności ruchowej (sport masowy) mieszkańców miasta Poznania, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 7. Ocena profesjonalizmu funkcjonowania poznańskich klubów sportowych, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne



Ryc. 8. Ocena kreowania wizerunku miasta Poznania poprzez sport i rekreację, w opinii usługodawców

Źródło: opracowanie własne

**Tab. 1.** Charakterystyki statystyczne oceny skuteczności działania programu strategicznego „Sportowy Poznań”, na podstawie opinii usługodawców

„SPORTOWY POZNAŃ”	$\bar{x}$	S	SK	K	N
PRZYGOTOWANIE INFRASTRUKTURY DLA MIESZKAŃCÓW	6,053	2,013	-0,456	3,687	38
PROPAGOWANIE IDEI AKTYWNEGO STYLU ŻYCIA	5,711	2,301	-0,490	3,262	38
PROMOWANIE SPORTU DZIECI I MŁODZIEŻY	5,474	1,842	-0,852	4,189	38
ROZBUDOWA INFRASTRUKTURY	5,789	2,029	-0,556	4,139	38
POZNAŃ JAKO MIĘDZYNARODOWE CENTRUM SPORTU	5,474	2,638	-0,480	2,730	38
WSPIERANIE SPORTU MASOWEGO	5,474	2,480	-0,405	3,133	38
FUNKCJONOWANIE KLUBÓW SPORTOWYCH	5,237	2,399	-0,236	3,314	38
KREOWANIE WIZERUNKU POPRZEZ SPORT I REKREACJE	5,421	2,390	-0,545	3,417	38

**Źródło:** opracowanie własne

i akceptowanie przez nich polityki władz miasta. W celu określenia prawdopodobieństwa uznania przez usługodawców, w trakcie najbliższych lat, polityki Urzędu Miasta Poznania za efektywną zastosowano w analizie model zmiennych binarnych (logitowy). Model ten szacują efekty marginalne, czyli obserwujemy, jak wzrośnie prawdopodobieństwo, jeśli zmienna objaśniana przyjmie wartość równą 1, gdy zmienna objaśniająca zmieni się o jednostkę. Zastosowanie tego modelu w pracy obrazuje wzrost lub spadek pozytywnego odbioru polityki Urzędu Miasta Poznania, w zależności od średniej oceny przyznanej przez ankietowanych usługodawców w realizacji poszczególnych zadań programu „Strategiczny Poznań”.

Na podstawie wyestymowanych wartości  $p$  uznano wszystkie zmienne objaśniające za statystycznie istotne, na poziomie istotności 10%.

Przedstawione w tabeli 3 wartości współczynników pozwalają określić wiarygodność zastosowanego modelu. Zaskakująco wysoka wartość współczynnika  $R^2$  McFaddena wskazuje, że niemal 40% wartości zmiennej objaśnianej jest wyjaśniona przez model. Logarytm wiarygodności, wskazujący na dopasowanie modelu do danych, w tym przypadku jest ujemny, ale niezbyt

**Tab. 2.** Wyniki zastosowanego modelu logitowego – zmiennych binarnych badanych zmiennych

Badana zmienna	Wartość parametru	Błąd standardowy	Wartość zmiennej	Wartość p	Efekty marginalne
Promowanie i organizowanie sportu dzieci i młodzieży	0,978	0,437	2,239	0,025	<b>0,188</b>
Rozbudowa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej	0,776	0,384	2,023	0,043	<b>0,149</b>
Aktywności ruchowej mieszkańców poprzez sport masowy	-0,693	0,396	-1,751	0,080	<b>-0,133</b>
Funkcjonowanie klubów sportowych	0,698	0,383	1,822	0,069	<b>0,134</b>

**Źródło:** opracowanie własne

**Tabela 3.** Współczynniki wiarygodności modelu logitowego

<b>Współczynnik <math>R^2</math> McFaddena</b>	<b>0,399</b>
Logarytm wiarygodności	-15,309
Kryterium Schwarz	48,807
Dopasowany $R^2$	0,203
Akaike criterion	40,618
Hannan-Quinn	43,532

**Źródło:** opracowanie własne

wysoki, więc nadal akceptowalny. Na to samo wskazuje zastosowane kryterium Schwarz, informujące o utracie potencjału informacyjnego modelu. W tym przypadku ma ono wartości dodatnie, ale nadal niezbyt wysokie, więc również akceptowalne. Kolejna wartość miar ma taką samą interpretację, jak współczynnik  $R^2$  McFaddena, ale jest zmodyfikowana o liczbę regresorów (zmienne objaśniające). Przedstawione powyżej wartości współczynników potwierdzają zasadność zastosowania w pracy modelu zmiennych binarnych, którego wyniki zanalizowano poniżej.

Spośród ocenianych przez usługodawców ośmiu zadań programu „Sportowy Poznań” za statystycznie istotne uznano: ocenę promowania i orga-



nizowania sportu dzieci i młodzieży, ocenę rozbudowy infrastruktury, ocenę wspierania aktywności ruchowej mieszkańców poprzez sport masowy oraz ocenę doskonalenia i profesjonalizmu funkcjonowania poznańskich klubów sportowych. Na podstawie danych zawartych w tabeli 3 można stwierdzić, że najwyższe prawdopodobieństwo uznania polityki Urzędu Miasta Poznania za efektywną w przyszłości, w opinii ankietowanych usługodawców zyskało działanie w zakresie promowania i organizowania sportu dzieci i młodzieży (wzrost o 18,8%). Również w ocenie rozbudowy infrastruktury sportowo-rekreacyjnej i ocenie funkcjonowania klubów sportowych prawdopodobieństwo uznania polityki Urzędu Miasta Poznania za efektywną przez badanych usługodawców w kolejnych latach wzrasta odpowiednio o 14,9% i 13,4%. Ujemny parametr dotyczący wspierania aktywności ruchowej mieszkańców poprzez sport masowy wskazywać może na spadające prawdopodobieństwo (bezwarunkowe) pozytywnej oceny polityki Urzędu Miasta Poznania przez ankietowanych usługodawców w najbliższych latach (efekt marginalny -13,3%).

## Wnioski

1. Informacje te pozwalają określić obszar działań strategicznych w polityce sportowo-rekreacyjnej miasta Poznania, równocześnie wskazując kierunki działań (zadania programu „Sportowy Poznań”), których prawdopodobieństwo pozytywnego odbioru przez usługodawców wzrasta lub maleje.
2. Warunkiem pełnej realizacji zadań zawartych w programie „Sportowy Poznań” jest stała współpraca oparta na współdziałaniu władz miasta z usługodawcami i akceptowaniu przez usługodawców założeń polityki władz miasta. Zastosowany w pracy model zmiennych binarnych pozwolił na określenie wzrostu lub spadku pozytywnego odbioru polityki Urzędu Miasta Poznania, w zależności od oceny przyznanej przez ankietowanych usługodawców.

**Maja Krasucka**

Uniwersytet Opolski

## **Transfery publiczne a potencjał finansowy i organizacyjny sportowych organizacji pożytku publicznego**

**Streszczenie:** Uwarunkowania funkcjonowania organizacji pozarządowych przekładają się na określoną specyfikę ich zasobów. Ta zróżnicowana jest ze względu na ich rodzaj i rozmiary oraz źródła ich pochodzenia. W myśl teorii zależności od zasobów zdolność do pozyskiwania i utrzymywania zasobów jest kluczem do przetrwania i rozwoju organizacji. Jednak struktura źródeł pochodzenia tych zasobów może oddziaływać na sposób funkcjonowania i zakres działań podejmowanych przez organizację. Instytucjonalny system organizacji sportu, jak również zasady finansowania organizacji pozarządowych objawiają się tym, że jednym z głównych źródeł ich przychodów są środki publiczne. Dlatego założono, że udział środków publicznych w przychodach ogółem różnicuje społeczne organizacje sportowe. Celem badań było zidentyfikowanie struktury przychodów niekomercyjnych organizacji realizujących zadania sportowe oraz rozpoznanie zróżnicowania cech ich potencjału finansowego i organizacyjnego wynikającego z udziału środków publicznych w przychodach ogółem. Badanie przeprowadzono w odniesieniu do organizacji pożytku publicznego (OPP) realizujących zadania w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej na terenie województwa opolskiego w latach 2013-2017. Ustalono, że udział środków publicznych w przychodach ogółem różnicuje sportowe OPP. Wyniki wskazują, że nie tylko fakt angażowania środków publicznych w finansowanie działalności organizacji sportowych, lecz również ich udział w strukturze przychodów można potraktować jako czynnik, który generuje różnice w ich potencjale organizacyjnym i finansowym. Większy udział dotacji w przychodach ogółem może wskazywać na duży potencjał kadrowy i szerszy zasięg działania OPP. Mniejsza ich partycypacja współwystępuje z wyższą wartością przychodów ogółem i dywersyfikacją ich źródeł. Można to potraktować jako źródło elastyczności, czynnik sprzyjający zdolności do kontynuowania działalności.

**Słowa kluczowe:** dotacje, finansowanie sportu, organizacje pożytku publicznego

### **Wprowadzenie**

Ważną zbiorowość podmiotów uczestniczących w realizacji zadań społecznych (w tym sportowych) w Polsce stanowią organizacje sektora non profit. Według

danych statystycznych<sup>1</sup> największy odsetek tych podmiotów (29,1%) jako główną dziedzinę działalności wskazuje sport, turystykę, rekreację i hobby, z czego 71,8% stanowią stowarzyszenia sportowe, a wśród nich kluby sportowe. Wiele z nich funkcjonuje jako podmioty posiadające status organizacji pożytku publicznego (OPP). Niekomercyjne i nastawione na zaspokajanie potrzeb społecznych cele prowadzenia przez nie działalności statutowej przekładają się na określoną specyfikę ich zasobów. O ile stanowią one klasyczną kompilację zasobów: finansowych, rzeczowych i ludzkich, o tyle są dodatkowo różnicowane źródłem ich pochodzenia: publiczne, niepubliczne, rynkowe i prywatne.

Zazwyczaj jako warunek skutecznej realizacji celów statutowych organizacji pozarządowych wskazuje się ich dobrą kondycję finansową<sup>2</sup>. Tymczasem nienastawione na zysk organizacje sportowe mają mniej środków finansowych niż inne typy organizacji pozarządowych<sup>3</sup>. Borykają się przez to z problemami dotyczącymi zapewnienia pozostałych zasobów niezbędnych do sprawnego funkcjonowania. Trudności w tym zakresie są tym większe, że warunkowane nie tylko wielkością przychodów ale także strukturą źródeł ich pochodzenia<sup>4</sup> i ich zmiennością w czasie. To od stopnia dywersyfikacji źródeł przychodów uzależnione jest w dużym stopniu zachowanie samowystarczalności i autonomii w wypełnianiu ich misji publicznej. Organizacje, które czerpią z niewielu źródeł finansowania, stają się od nich wysoce uzależnione. W myśl teorii zależności od zasobów, czyni je to szczególnie podatnymi na negatywne skutki ograniczenia dostępu do nich lub zmniejszenia ich wydajności<sup>5</sup>. Tymczasem funkcjonujący od wielu lat europejski model finansowania niekomercyjnych organizacji sportowych zakłada, że podstawowym źródłem nakładów finansowych na realizację ich zadań jest sektor publiczny.

Mając to na względzie, w artykule założono, że udział środków publicznych w przychodach ogółem może różnicować społeczne organizacje sporto-

<sup>1</sup> Sektor non-profit w 2016 r. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd gospodarczy i zawodowy, GUS, Warszawa, Kraków 2018, s. 25.

<sup>2</sup> D.R. Young, *Why Study Nonprofit Finance?* (w:) D.R. Young (red.), *Financing Nonprofits. Putting Theory into Practice*, National Center on Nonprofit Enterprise, AltaMira Press, United Kingdom, Plymouth 2007, s. 3-22.

<sup>3</sup> D. Lasby, J. Sperling, *Understanding the capacity of Ontario sports and recreation organizations. A synthesis of findings from the National Survey of Nonprofit and Voluntary Organizations and the Canada Survey of Giving, Volunteering, and Participating*, Imagine Canada, Toronto, Ontario, 2007, s. 43.

<sup>4</sup> K. Kearns, *Income portfolios*, (w:) D.R. Young (red.), *Financing Nonprofits. Putting Theory into Practice*, National Center on Nonprofit Enterprise, AltaMira Press, United Kingdom, Plymouth 2007, s. 291-314; P. Wicker, N. Longley, C. Breuer, 2015, *Revenue Volatility in German Nonprofit Sports Clubs*, "Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly", nr 44(1) 2015, s. 5-24.

<sup>5</sup> K. A. Froelich, *Diversification of revenue strategies: Evolving resource dependence in nonprofit organizations*, "Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly", nr 28 (3) 1999, s. 246-268.

we w zakresie cech ich potencjału finansowego i organizacyjnego oraz zasięgu działania. W pierwszej części artykułu instytucjonalny system organizacji sportu, jak również zasady finansowania sportowych organizacji pozarządowych, ukazano jako czynniki stymulujące budowanie relacji zależności. W drugiej części, prezentując metodykę badania, przedstawiono zróżnicowanie udziału transferów publicznych w przychodach badanych organizacji sportowych oraz cechy ich potencjału finansowego i organizacyjnego.

## Zależność od zasobów a model organizacyjny sportu

Sektor pozarządowy i jego potencjał społeczno-ekonomiczny uznaje się za ważną zbiorowość podmiotów uczestniczących w realizacji zadań publicznych w Polsce, w tym zadań w sferze sportu. Jednak, podobnie jak inne podmioty, organizacje te obciążone są słabościami i ograniczeniami, do których zalicza się przede wszystkim: partykularyzm, paternalizm, brak profesjonalizmu, lukę odpowiedzialności oraz niewystarczalność zasobów<sup>6</sup>. Cechy te wpływają zarówno na charakter, jak i na kierunek ich relacji z otoczeniem. Teoria zależności od zasobów (*Resource Dependence Theory*, Pfeffer, Salancik, 1978) nawiązuje do wpływu, pochodzących z otoczenia zasobów na realizację działań podejmowanych przez organizację. Identyfikując mnogość ograniczeń, które są narzucane organizacjom przez otoczenie, teoria ta wyjaśnia, że organizacje ubogie w istotne zasoby, w celu ich pozyskania, orientują się na relacje zależności z innymi podmiotami<sup>7</sup>. Jeśli zdecydowana większość zasobów kontrolowana jest przez otoczenie to zyskuje ono „władzę” nad organizacją<sup>8</sup>. W tym kontekście zarówno instytucjonalny system organizacji sportu, jak i zasady finansowania sportowych organizacji pozarządowych można potraktować jako inwariantne czynniki ograniczające organizacje, stymulujące je do budowania relacji zależności.

Analizując źródła tych relacji można posłużyć się typologią europejskich modeli organizacji i wspierania sportu powszechnego. Typowym dla Polski i dominującym w Unii Europejskiej jest model biurokratyczny<sup>9</sup>. Relacje

---

<sup>6</sup> L. Salamon, *Of Market Failure, Voluntary Failure, and Third-Party Government*, „Journal of Voluntary Action Research”, nr. 16 (1) 1987, s. 39-42; (za): B. Dollery, J. Wallis, *Economic Approaches to the Voluntary Sector: A Note on Voluntary Failure and Human Service Delivery*, Working Paper Series in Economics, nr 16, University of New England, London 2001, s. 11.

<sup>7</sup> E. Stańczyk-Hugiet, *Implikacje teorii zależności w badaniach relacji*, „Organizacja i Kierowanie” nr 2 (176) 2017, s. 16.

<sup>8</sup> M.J. Hatch, *Teoria organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 90.

<sup>9</sup> J Camy, L. Clijsen, A. Madella, A. Pilkington, 2004, *Improving Employment in the Field of Sport in Europe Through Vocational Training. Vocational Education and Training in the Field of Sport in the European Union: Situation, Trends and Outlook*, VOCASPORT Research Group, European

z sektorem pozarządowym zachodzą na drodze delegowania zadań i dbałości władzy publicznej o celowość i legalność wydatkowania przekazanych przez nią środków publicznych. Nastawienie na hierarchiczny styl kierowania (administrowanie) ujawnia związane z tym silne zaangażowanie władzy publicznej w procesy kontrolne, co powoduje, że model ten jest podatny na biurokratyczne dysfunkcje, które uprzywilejowują procesy nad wynikami<sup>10</sup>. Te cechy, będące pochodną podstaw prawnych oraz praktykowanych przez władzę publiczną form organizowania działań upowszechniających aktywność sportową, można więc postrzegać jako element otoczenia instytucjonalnego, w którym stowarzyszenia i kluby sportowe realizują swoje funkcje. Warunki ich funkcjonowania są zatem kształtowane przez szeroką gamę publicznych (głównie samorządowych) instrumentów pośredniego i bezpośredniego oddziaływania na procesy rozwojowe w sporcie. Stosowane w praktyce narzędzia pozafinansowe (informacyjne, organizacyjne, doradcze), finansowe oraz siła ich oddziaływania skutkują tym, że kształtują się relacje zależności społecznych podmiotów sportowych i władzy publicznej. Jednym z niewralgicznych obszarów, w którym szczególnie ujawniać może się ta zależność, jest sposób finansowania zadań sportowych. Model biurokratyczny zakłada, że podstawowym źródłem środków finansowych na ich realizację jest właśnie sektor publiczny. Z punktu widzenia sportowych organizacji pozarządowych kluczowym strumieniem zasilenia w środki finansowe są transfery (dotacje) publiczne. To źródło finansowania zarówno w Polsce, jak i w większości krajów europejskich postrzegane jest jako jeden z filarów finansowania sportu powszechnego<sup>11</sup>.

## Metodyka badania

Głównym celem badania było zidentyfikowanie udziału transferów publicznych w przychodach organizacji realizujących zadania sportowe oraz ustalenie, czy skala środków pozyskanych z tego źródła finansowania różnicuje je ze względu na cechy ich potencjału finansowego i organizacyjnego oraz zasięg działania.

Badaniem objęto te organizacje pozarządowe o statusie OPP, które realizowały zadania w zakresie upowszechniania kultury fizycznej. Status przyjętych

---

Observatoire of Sport and Employment, Lyon 2004, <http://eose.org/wp-content/uploads/2014/03/vocasport-Final-Report-English-Version.pdf>, s. 52-53 (dostęp 28.11.2018).

<sup>10</sup> I. Henry, *European Models of Sport: Governance, Organisational Change and Sport Policy in the EU*, "Hitotsubashi Journal of Arts and Science" nr 50 2009, s. 46.

<sup>11</sup> *Strengthening financial solidarity mechanisms within sport*, Expert Group on Sustainable Financing of Sport, 2012, <http://ec.europa.eu/assets/eac/sport/library/documents/xg-fin-201211-deliverable.pdf> (dostęp 15.08.2018).

do badania podmiotów określono celowo. W odniesieniu do nich możliwe było zgromadzenie danych poddanych eksploracji. Ich źródłem było coroczne sprawozdanie finansowe i merytoryczne zamieszczone w Bazie Sprawozdań Finansowych i Merytorycznych OPP<sup>12</sup>. Uwzględniono te OPP, które działały na terenie województwa opolskiego w latach 2013-2017<sup>13</sup>. Biorąc pod uwagę podstawowe kryteria homogeniczności: zbieżny charakter działalności i realizowanych zadań, równy co do zasad dostęp do zasobów oraz funkcjonowanie w zbliżonym środowisku, założono, iż przyjęty w badaniu zbiór podmiotów stanowi grupę jednorodną.

W badaniu punkt wyjścia stanowiła analiza zróżnicowania wartości i struktury przychodów ogółem. W kolejnym etapie medianę udziału środków publicznych w przychodach ogółem (49,83%) zastosowano jako zmienną grupującą zbiór badanych podmiotów. Podzielono go na dwie grupy: dla których udział środków publicznych był większy od mediany (grupa I) oraz te, dla których udział ten kształtował się na poziomie mniejszym od mediany (grupa II). Dalszej analizie porównawczej poddano cechy potencjału finansowego i organizacyjnego usystematyzowanych OPP. Specyfikę zasobów finansowych przeanalizowano przez pryzmat wartości przychodów oraz ich struktury. Jako cechy potencjału organizacyjnego przyjęto liczbę: zatrudnionych, wolontariuszy, członków oraz odbiorów działań wykonywanych przez OPP. Dla realizacji celu badań zastosowano podstawowe narzędzia statystyki opisowej: miary tendencji centralnej, miary rozproszenia oraz asymetrii. Obliczenia wykonano przy zastosowaniu programu Statistica.

### **Transfery publiczne a zróżnicowanie potencjału finansowo-organizacyjnego**

Przychody stanowią ważny element rezerwuaru ekonomicznego, który obok potencjału społecznego charakteryzuje stopień rozwoju organizacji, determinuje rozmiary prowadzonej działalności, zasięg jej oddziaływania i zdolność do jej kontynuowania. Analiza potencjału finansowego OPP wykazała duże zróżnicowanie wartości ich przychodów ogółem, które przełożyło się na bardzo wysoką ich zmienność. W efekcie OPP doświadczały istotnej niestabilności poziomu przychodów w badanym okresie. Czynnikiem, który mógł

---

<sup>12</sup> Narodowy Instytut Wolności, Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, <http://sprawozdaniaopp.niw.gov.pl>. (dostęp 26.08.2018).

<sup>13</sup> W grupie 339 OPP, które zamieściły swoje sprawozdania w Bazie, zidentyfikowano 25,96% sportowych OPP (88 OPP). Z uwagi na to, że analizę przeprowadzono dla danych z okresu 2013-2017 do dalszego wnioskowania zakwalifikowano tylko te, które złożyły swoje sprawozdania za wszystkie lata (N=66). Stanowiły one 75% zidentyfikowanych sportowych OPP. Dominującą część tego zbioru (94%) stanowiły kluby oraz zrzeszenia i związki sportowe.

się do tego przyczynić, jest zakres dywersyfikacji ich źródeł, wśród których wyodrębniono: nierynkowe (zewnętrzne) – publiczne, prywatne; rynkowe (wewnętrzne, samofinansowania) – statutowa działalność odpłatna, działalność gospodarcza; 1% podatku dochodowego; inne.

Z analizy struktury przychodów ogółem wynika, że dominującym źródłem finansowania OPP były przychody nierynkowe (publiczne i prywatne). Różnice ujawniły się jedynie w wartości wskaźników udziału, które sukcesywnie malały przy rosnącym udziale wpływów rynkowych. Najniższy wskaźnik partycypacji w przychodach ogółem wykazywały przychody pochodzące z 1% podatku dochodowego. W całym analizowanym okresie około  $\frac{3}{4}$  zewnętrznych przychodów stanowiły transfery publiczne (głównie dotacje), które odpowiadały za około 45% przychodów ogółem. Analiza struktury wpływów publicznych wykazała także, że głównym źródłem tych transferów były budżety jednostek samorządu terytorialnego (84,87% - 91,13%).

**Tab. 1.** Statystyki opisowe dla cech potencjału finansowego

wyszczególnienie	grupa I				grupa II			
	$\bar{x}$	Me	V	As	$\bar{x}$	Me	V	As
wartość przychodów w tys. zł								
przychody ogółem	170,42	97,65	105,90	2,42	215,85	103,15	228,26	4,96
nierynkowe ogółem	141,27	76,83	114,83	3,13	76,32	34	169,47	3,16
nierynkowe publiczne	112,62	75,4	108,85	3,07	50,66	16,14	208,57	4,27
nierynkowe prywatne	28,66	12,74	167,63	2,56	25,66	8,43	176,09	3,84
rynkowe ogółem	9,86	0,0	402,33	5,26	94,74	0,0	345,23	5,32
1% podatku dochodowego	2,64	2,22	91,34	1,21	3,43	1,62	157,3	3,56
wskaźniki struktury przychodów								
udział nierynkowych w ogółem	0,82	0,85	15,35	-0,50	0,43	0,45	57,58	0,04
udział rynkowych w ogółem	0,04	0,0	311,46	3,6	0,2	0,0	135,43	0,95
udział publicznych w nierynkowych	0,83	0,86	16,83	-0,38	0,57	0,61	56,33	-0,45
udział prywatnych w nierynkowych	0,17	0,14	79,68	0,38	0,43	0,39	75,68	0,45
udział 1% w ogółem	0,03	0,02	118,25	2,24	0,04	0,02	128,19	1,81

$\bar{x}$  – średnia arytmetyczna; Me – mediana; V – współczynnik zmienności; As – asymetria.

**Źródło:** opracowanie własne.

W przypadku OPP, które były beneficjentem środków publicznych, 67,74% z nich czerpało je wyłącznie od jednostek samorządu terytorialnego. Dla kolejnych 14,52% wsparcie samorządowe stanowiło ponad 90% pozyskanych środków publicznych. Sporadyczne, pozasamorządowe transfery pochodziły z budżetu państwa (MSiT, MRiRW), państwowych funduszy celowych (np. FRKFiS, ARiMR, PFRON). Znikome było natomiast wykorzystanie środków europejskich.

Poddając weryfikacji sformułowane na wstępie artykułu założenie, dla cech potencjału finansowego OPP wyznaczono parametry statystyki opisowej. Ich wartości dla porównywanych grup OPP przedstawiono w tabeli 1.

Porównanie wartości średniej i mediany przychodów wskazuje, że najwyższą wartość przychodów ogółem zidentyfikowano dla organizacji z grupy II. Cechowały się one przy tym wyższym stopniem zróżnicowania ich wartości niż podmioty z grupy I. Warto podkreślić jest to, że OPP o mniejszym udziale transferów publicznych w przychodach ogółem wykazały się istotnie większą wartością pozyskanych przychodów rynkowych. Większą ich rolę potwierdza także wyższa wartość wskaźnika ich udziału w przychodach ogółem aniżeli w OPP z grupy I. Należy przy tym zaznaczyć, że przychody te, warunkując w największym stopniu zdolność do samofinansowania działalności, pozyskiwane były przez OPP akcydentalnie i w sposób nieciągły. Potwierdzają to wysokie wartości współczynnika zmienności oraz zaprezentowany w tabeli 2 odsetek OPP, które nie osiągały przychodów z tych źródeł w kolejnych latach.

**Tab. 2.** Odsetek OPP, które nie wykazały przychodów rynkowych

wyszczególnienie		2013	2014	2015	2016	2017
z działalności odpłatnej	gr. I	96,97%	90,91%	90,91%	90,91%	87,88%
	gr. II	75,76%	81,82%	78,79%	75,76%	72,73%
z działalności gospodarczej	gr. I	96,97%	96,97%	96,97%	96,97%	96,97%
	gr. II	84,85%	81,82%	81,82%	78,79%	81,82%

**Źródło:** opracowanie własne.

W całym okresie, spośród wszystkich badanych OPP (N=66) tylko 1/4 wykazała przychody ze statutowej działalności odpłatnej. Z tego 70,58% podmiotów wywodziło się z grupy II (dla połowy z nich było to źródło generujące wpływy w sposób ciągły). Z kolei działalność gospodarcza była źródłem wpływów zidentyfikowanym tylko w przypadku 12,12% OPP (N=66), z których 58,33% uplasowało się w grupie II (dla 71,43% z nich źródło to generowało wpływy we wszystkich latach).

Przy niższym średnim poziomie przychodów ogółem wśród OPP z grupy I odnotowano znacznie wyższą przeciętną wartość przychodów pochodze-



nia zewnętrznego (nierynkowych). Ich udział w przychodach ogółem był blisko dwukrotnie wyższy aniżeli w organizacjach z grupy II. Wyższe średnie wartości tych przychodów utrzymały się zarówno w kategorii publicznych, jak i prywatnych. Warto przy tym zwrócić uwagę na strukturę przychodów nierynkowych. W grupie I była ona istotnie zdominowana transferami publicznymi. Z kolei w grupie II odnotowano około dwuipółkrotnie wyższy udział przychodów prywatnych.

Analizując zasoby finansowe badanych organizacji wyodrębniono także wpływy pochodzące z 1% podatku dochodowego, jako te dedykowane właśnie stowarzyszeniom o statusie OPP. To źródło zasilenia generowało przychody w całym pięcioletnim okresie jedynie w przypadku około 50% OPP w każdej z grup (7,58% OPP nie uzyskało żadnych wpływów z tego źródła w całym okresie). Przy średnim zróżnicowaniu wartości tych przychodów mediana ich udziału w przychodach ogółem wynosiła około 2% w każdej z porównywanych grup.

Specyfika zasobów finansowych, determinowana udziałem środków publicznych w przychodach ogółem, pozwoliła także przeanalizować różnice w rozmiarach zasobów organizacyjnych i skali oddziaływania OPP. Podstawowe parametry statystyki opisowej dla wyodrębnionych grup i cech przedstawiono w tabeli 3. Jako jeden z predyktorów potencjału organizacyjnego przyjęto liczbę osób związanych z działalnością organizacji. Do tego grona zalicza się m.in. osoby zaangażowane w organizowanie i wykonywanie zadań.

**Tab. 3.** Statystyki opisowe dla cech potencjału organizacyjnego

wyszczególnienie	grupa I				grupa II			
	$\bar{x}$	Me	V	As	$\bar{x}$	Me	V	As
liczba pracowników etatowych	0,25	0,0	294,17	3,31	0,52	0,0	242,65	3,4
liczba pracowników nieetatowych	6,52	3	207,42	4,35	5,03	2	147,8	1,89
liczba wolontariuszy	12,36	6	165,31	3,86	14,81	6,8	186	3,9
liczba członków	76,75	50	113,59	2,72	79,92	38	108,36	1,57
liczba odbiorców działań	1 280,33	250	310,89	5,1	587,76	195,4	197,04	4,21

Oznaczenia jak w tab. 1.

**Źródło:** opracowanie własne.

Charakterystyka zasobów kadrowych OPP wskazuje, że liczba pracowników, z którymi organizacja nawiązała stosunek pracy, była niska w całym ich zbiorze.  $\frac{3}{4}$  spośród badanych OPP (N=66) nie korzystało z takiej formy pracy

(81,82% z grupy I oraz 69,7% z grupy II). Zatrudnienie etatowe wykazało jedynie 24,24% (N=66) podmiotów, które w kolejnych latach zatrudniały łącznie od 19 do 23 pracowników. Tylko połowa z nich korzystała z pracy etatowej we wszystkich latach objętych badaniem. Niemniej jednak nieznaczną przewagę liczby zatrudnionych zaobserwowano w grupie II (30,3% OPP z łączną liczbą pracowników w kolejnych latach od 10 do 16). W całym zbiorze ujawnił się natomiast wyraźnie wyższy odsetek organizacji korzystających z elastycznych form pracy (77,27%, N=66). Nieco większą przeciętną liczbą zatrudnionych w oparciu o umowy cywilnoprawne charakteryzowały się OPP z grupy I, w której tylko 6,06% nie praktykowało w ogóle tej formy zatrudnienia. Nieco ponad połowa (54,54%) OPP z grupy I stosowała ją konsekwentnie we wszystkich latach. Z kolei w grupie II aż 39,39% OPP nie zatrudniało pracowników pozaetatowych, zaś 21,21% stosowało ją w całym okresie.

Osoby uczestniczące w realizacji zadań organizacji to także wolontariusze. Spora część OPP (42,42%, N=66) wykazała, że korzystała z ich pomocy w całym okresie. Co najmniej w jednym roku po wsparcie wolontariuszy sięgało 36,4% OPP (N=66). Parametry statystyczne dla tej cechy wskazują, że nieznaczną przewagę średniej liczby wolontariuszy zaobserwowano w grupie II pomimo, iż spośród 21,21% OPP (N=66), w których nie wykazano pomocy wolontariuszy 57,14% zaliczało się do grupy II.

Ujawniona różnorodność form kooperacji (pracownicy, wolontariusze), form pracy (płatna i społeczna), uzależniona zakresem współpracy (stała, czasowa) wykorzystywana była przez OPP w różnych konfiguracjach, których specyfikę i odsetek przedstawia tabela 4. W przypadku nieco ponad 18% organizacji (N=66) aktywność na ich rzecz wykonywana była w ramach wszystkich form współdziałania. Jednak w przypadku blisko 47% OPP (N=66) zadania realizowane były przez pracowników nietatowych i społecznie (częściej przez OPP z gr. I). Ponadto w grupie II zaobserwować można większy odsetek organizacji, w których praca na etat współwystępowała z innymi formami wypełniania zadań.

Prócz wspomnianych kategorii osób, w pracę na rzecz OPP angażują się również ich członkowie. Według ram ustawowych to zasadniczo na ich nie-

**Tab. 4.** Konfiguracja formy kooperacji

OPP	1,2,3	1	1,2	1,3	2	2,3	3	0
gr. I	18,18%	0	0	0	18,18%	57,58%	6,06%	0
gr. II	18,18%	3,03%	6,06%	3,03%	0	36,36%	18,18%	15,15%
ogółem	18,18%	1,52%	3,03%	1,52%	9,09%	46,97%	12,12%	7,58%
1 – umowa o pracę; 2 – umowa cywilnoprawna; 3 – wolontariat; 0 – brak								

**Źródło:** opracowanie własne.

odpłatnej pracy opiera się działalność organizacji. W latach 2013-2017 nieco wyższą przeciętną ich liczbę odnotowano wśród OPP z grupy II. Jednocześnie były to podmioty, w których zauważalna jest ponad dwukrotna różnica pomiędzy średnią a medianą liczby członków (odpowiednio 79,92 oraz 38). Podobnie wysoką przeciętną liczbę członków wykazywały organizacje z grupy I, przy czym połowa z nich posiadała więcej niż 50 członków. Biorąc pod uwagę fakt, że część wolontariuszy najczęściej nie wywodzi się z grona członków OPP, w obu wyodrębnionych grupach odnotowano mniejszą zmienność członków niż wolontariuszy.

Zarówno potencjał finansowy, jak i zasoby osobowe organizacji traktować można jako czynniki przekładające się na zasięg jej oddziaływania. Nie chodzi przy tym o jego aspekt terytorialny, lecz o całą rzeszę osób, które są odbiorcami działań realizowanych przez OPP (ich specyficznymi „klientami”). Również w obrębie tej właściwości zidentyfikowano różnice pomiędzy wyodrębnionymi grupami OPP. Większą średnią liczbą odbiorców działań charakteryzowały się OPP z grupy I. W przypadku tej cechy ujawniło się także zdecydowanie największe zróżnicowanie wewnątrzgrupowe (310,89%). Jednak mediana liczby odbiorców pozwala uznać wskazanie, że skala oddziaływania OPP z grupy I rozpościerała się na nieco większą liczbę beneficjentów.

## Wnioski

Aktywność sportowych organizacji pozarządowych nie jest tylko efektem „dopuszczenia” ich przez władzę publiczną do sfery usług publicznych. Zarówno proces ich oddolnego powstawania, wybór obszarów (dyscyplin), w których działają, mechanizmy działania i zaspokajania potrzeb społecznych są pochodną inicjatyw obywatelskich. Inicjatyw, które z jednej strony są pierwotną reakcją na niepowodzenia rynku, z drugiej zaś – których ograniczenia i słabości rodzą oczekiwanie na interwencję władzy publicznej. Jednym z podstawowych instrumentów interwencyjnych są transfery publiczne (dotacje). Przedstawione wyniki potwierdzają wynikające z innych badań<sup>14</sup> dominujące zaangażowanie środków publicznych w realizację zadań sportowych wykonywanych przez sportowe podmioty sektora pozarządowego. Wynika z tego, że w gronie badanych organizacji transfery publiczne zyskały charakter nie tyle uzupełniającego, ile dominującego źródła finansowania. Ponadto przyjęty w badaniu parametr grupujący (udział środków publicznych w przychodach ogółem) wskazał na odmienną wydajność i strukturę źródeł przychodów.

<sup>14</sup> Sz. Kościółek, *Rola dotacji przedmiotowej w funkcjonowaniu polskich klubów sportowych o statusie organizacji pożytku publicznego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” nr LI (4) 2017, s. 156; A. Wyszynski, *Economic performance of sportsclubscharitable status in Poland*, „Journal of Education, Health and Sport” nr 5 (11) 2015, s. 478.

A zatem nie tylko sam fakt angażowania (lub nie) środków publicznych w finansowanie działalności organizacji sportowych, lecz również ich udział w strukturze przychodów można traktować jako czynnik, który generuje różnice w ich potencjale finansowym i organizacyjnym. Co ważniejsze, analiza przeprowadzona dla okresu dłuższego niż jeden rok pozwala spojrzeć na zasoby organizacji z perspektywy ich znaczenia dla samodzielności i zdolności do kontynuowania działalności. Umożliwia wstępną ocenę stopnia uzależnienia badanych podmiotów od wpływów z zewnątrz. Wyniki wskazują, że organizacje sportowe bazujące głównie na transferach publicznych wykazują niższą średnią wartość przychodów ogółem. Cechują się wyższym odsetkiem podmiotów biernych w zakresie pozyskiwania przychodów rynkowych. Poza tym, ze względu na celowy charakter dotacji, dysponują ograniczoną swobodą decydowania o przeznaczeniu środków. I pomimo tego, że cechują się większym zasięgiem działania można je postrzegać jako organizacje o małej sile przetargowej, silnie uzależnione od władzy publicznej, obarczone większym ryzykiem jej presji na zmianę lub rezygnację z przyjętych priorytetów.

**Artur Grabowski**

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

## Niemiecka profesjonalna liga piłkarska wobec współczesnych wyzwań ekonomiczno-społecznych

**Streszczenie:** Kluby/przedsiębiorstwa piłkarskie funkcjonują w relacji z otoczeniem wewnętrznym i zewnętrznym. Rozwój społecznej gospodarki rynkowej na skutek reform Ludwiga Erharda, wpłynął pozytywnie na życie ekonomiczno-społeczne Republiki Federalnej Niemiec. Rozgrywki sportowe w 1. Bundeslidze od 1963 roku stały się elementem kultury masowej i sposobem spędzania czasu wolnego. Stadiony piłkarskie w Niemczech stanowią ważny element krajobrazu miejskiego, pełniąc funkcje edukacyjne, kulturowe, rozrywkowe i sportowe. Nie przypadkowo niemiecka 1. Bundesliga to najchętniej oglądana liga piłkarska na świecie, biorąc pod uwagę średnią widzów (ponad 40 tys. na mecz), jak i stopień zapelnienia stadionów. Na skutek procesów profesjonalizacji, komercjalizacji i globalizacji kluby piłkarskie stały się podmiotami gospodarczymi, które muszą posiadać strategię i dążyć równocześnie do realizacji celów: ekonomicznych, społecznych, sportowych i środowiskowych. Niemieckie przedsiębiorstwa/kluby piłkarskie z 1. Bundesligi w swojej działalności są stale konfrontowane z ryzykiem sportowym, ekonomicznym i personalnym. Od podejścia i kompetencji menedżerów zarządzających ryzykiem zależą bezpośrednio wyniki sportowe i ekonomiczne tychże podmiotów. Oprócz sprawnych działań na rodzimym rynku konieczna od ponad dwóch dekad stała się ekspansja na rynki międzynarodowe. Produkty, a także usługi oznaczone herbem danego klubu i niemieckiej Bundesligi rozprzestrzeniają się po innych kontynentach (w szczególności Azji i Ameryce Północnej). Rywalizacja zarówno sportowa, jak i ekonomiczna z innymi klubami europejskimi przybiera charakter globalnej walki o klientów/widzów i partnerów biznesowych. Dalszy rozwój i maksymalizacja wyników przez niemieckie podmioty piłkarskie będzie zależała w głównej mierze od odpowiedniego skoordynowania czterech czynników – sportowych sukcesów, przy jednoczesnym podniesieniu ekonomicznej wydajności i dbaniu o poziom satysfakcji kibiców przez wykwalifikowanych menedżerów.

**Słowa kluczowe:** Niemcy, przedsiębiorstwa sportowe (piłkarskie), rynek sportu, ryzyko, społeczna gospodarka rynkowa.

### Wprowadzenie

Niemiecka profesjonalna piłka nożna stanowi część tamtejszej gospodarki i zakotwiczona jest w strukturach społecznych, stanowiąc element integrujący obywateli, którzy mają możliwość uczestniczenia w wydarzeniach

sportowych, traktowanych jako rytuał, ale też jedną z form spędzania czasu wolnego. W porównaniu do innych państw europejskich (Anglia, Hiszpania, Włochy), w których rozgrywki ligowe o tytuł mistrza kraju mają bardzo długą tradycję, w Republice Federalnej Niemiec dopiero w 1963 roku powstała 1. Bundesliga (od 1903 roku stosowano tzw. systemem pucharowy, w którym to wyłaniano najlepszą klubową drużynę). Odmienne uwarunkowania historyczne i społeczne oraz gospodarcze były przyczyną takiego podejścia. Natomiast wdrażanie społecznej gospodarki rynkowej (wywodzącej się z doktryny ordoliberalizmu) od 1948 roku w Niemczech Zachodnich miało swoje oddziaływanie także na sport. Zbudowanie ustroju opartego na wolnej konkurencji i reformy gospodarcze przyspieszyły rozwój kraju, ale także zwiększyły zamożność społeczeństwa, które po zakończonej pracy zgłaszało popyt na rozrywkę. Mecze piłkarskie są wydarzeniem społecznym odbywającymi się w przestrzeniach publicznych miast. Możliwość spędzenia czasu wolnego na stadionie w gronie przyjaciół, znajomych, a także rodziny stawała się coraz bardziej atrakcyjna. Piłka nożna należy w Niemczech do najbardziej popularnych dyscyplin sportowych (funkcjonuje tam 24 544 klubów piłkarskich, do których należy 7,131 mln osób – stan na lipiec 2019.). Z czasem na skutek procesów profesjonalizacji, komercjalizacji 1. Bundesliga stała się częścią przemysłu sportu, gdzie rywalizują między sobą kluby – przedsiębiorstwa piłkarskie funkcjonując w warunkach wzmożonej konkurencji krajowej i międzynarodowej. Celem artykułu jest przedstawienie: a) oddziaływania ekonomiczno-społecznego profesjonalnych podmiotów piłkarskich na gospodarkę Niemiec, b) znaczenia ryzyka w prowadzeniu działalności przedsiębiorstw piłkarskich, c) form ekspansji niemieckich przedsiębiorstw piłkarskich na rynki międzynarodowe. W opracowaniu wykorzystano materiały i raporty finansowe, a także literaturę zagraniczną dotyczącą ekonomicznych aspektów działalności przedsiębiorstw piłkarskich. Zebrany materiał został poddany analizie elementarnej, przyczynowej i logicznej. Wykorzystano metodę case study w odniesieniu do klubów piłkarskich z 1. Bundesligi.

## **1. Oddziaływanie ekonomiczno-społecznego profesjonalnych podmiotów piłkarskich na gospodarkę Niemiec**

Kluby – przedsiębiorstwa piłkarskie uczestniczą w ligowej rywalizacji sportowej, ale także w „grze rynkowej”. 18 podmiotów tworzy profesjonalną ligę piłkarską – 1. Bundesligę. Liga sportowa jest przykładem konkurencji niedoskonałej – oligopolu. Przebieg rozgrywek wynika z wewnętrznych przepisów porządkująco-regulujących opracowanych i wdrożonych przez spółkę Deutsche Fußball Liga (DFL), która dba m.in. o zachowanie integralności rozgrywek. Procesy komercjalizacji, profesjonalizacji i globalizacji wpływają

na działania podejmowane przez podmioty piłkarskie i osiągnięte przez nie wyniki finansowe. Procesy modernizacji oraz rewitalizacji spowodowały, że w miejsce starych i wysłużonych obiektów sportowych powstały nowoczesne wielofunkcyjne areny. Inwestycje odbywały się głównie we współpracy z instytucjami rynku finansowego (np. poprzez kredyty skonsolidowane, pożyczki długoterminowe). Prywatne stacje telewizyjne zdominowały przekaz medialny, złamały państwowy monopol na przekazywanie transmisji z meczów piłkarskich. Przyniosło to pozytywny efekt w postaci większego zaangażowania finansowego sponsorów, przed którymi otwarto szeroko bramy stadionów sportowych, gdzie mogli ze swoimi produktami oraz usługami w jeszcze szerszy sposób docierać do nowych konsumentów. Nastąpiło podniesienie poziomu bezpieczeństwa, komfortu i użyteczności stadionów (poprzez wykorzystanie technologii informatycznych w codziennej obsłudze obiektu i kibiców podczas dnia meczowego). Oprócz tego inwestowano w rozwój innych obszarów działalności sportowej, tj. budowę akademii młodzieżowych i modernistycznych centrów szkoleniowych. Produkty opatrzone znakiem handlowym poszczególnych podmiotów piłkarskich były dystrybuowane nowymi kanałami sprzedaży. Oprócz sklepów tradycyjnych, powstały sklepy internetowe z szeroką ofertą (w stałej sprzedaży było ponad 1000 produktów). Wytworzyła się swego rodzaju symbioza: przedsiębiorstwa piłkarskie – media – sponsorzy oraz reklamodawcy. Rozpowszechniona dostępność usług internetowych oraz rozwój mediów społecznościowych przyspieszyły (np. na portalu Facebook, społeczność obserwujących FC Bayern Monachium, liczy 50 mln osób) i wspomagały docieranie do nowych grup odbiorców (szczególnie dla generacji Z – roczniki od 1997 do 2009, które najdłużej konsumują treści związane z Bundesligą podczas kolejki spotkań – łącznie 4,52 godziny, korzystając głównie z takich mediów jak YouTube, Instagram i aplikacji ulubionego klubu)<sup>1</sup>. Podniosło to atrakcyjność korzystania z produktów i usług oferowanych przez firmy sportowe wśród społeczeństwa. Pozytywnym rezultatem było zwiększenie zapełnienia stadionów i średniej liczby widzów oglądających mecze. Rozgrywki w 1. Bundeslidze należą do jednych z najbardziej popularnych w świecie. Średnia widzów wynosząca 42,8 tys. osób na mecz w sezonie 2018/2019 była najwyższą wśród wszystkich lig piłkarskich, a od dekady średnia widzów przekracza regularnie 40 tys. Łącznie rozgrywki w minionym sezonie (2018/2019) obejrzało 13 mln osób.

Beneficjentami przemian są zarówno miasta, jak i regiony, czy też państwo federalne, gdyż przedsiębiorstwa sportowe tworzą nowe miejsca pracy i są solidnym płatnikiem podatków. Wartość dodana zawodowej piłki nożnej (1. Bundesliga i 2. Bundesliga – 36 podmiotów) wynosiła 7,9 mld EUR, co sta-

---

<sup>1</sup> CSM Research Report, *Zukunftsstudie Bundesliga-Konsum*, WHU – Otto Beisheim School of Management, Düsseldorf 2019.

nowiło 0,3%PKB Niemiec<sup>2</sup>. Kluby piłkarskie angażują się we wsparcie celów społecznych. Beneficjentami było ponad milion osób (z czego 72% to dzieci i młodzież w wieku do 18 lat) – głównie mieszkańców regionów, w których kluby mają siedziby. Projekty dotyczyły następujących obszarów: integracja, walka z wykluczeniem społecznym, przełom w polityce energetycznej, świadomość ekologiczna i ochrona środowiska naturalnego, nowoczesne trendy żywieniowe i zdrowe odżywianie. Łącznie przez kluby z 1. Bundesligi były realizowane 224 projekty, które przeznaczają około 0,17% przychodów na cele społeczne<sup>3</sup>.

Łączne przychody 18 podmiotów piłkarskich z 1. Bundesligi w sezonie 2017/2018 wynosiły 3,81 mld EUR (w tym: 1,2472 mld EUR – prawa medialne, 871,666 mln EUR – reklamy, 645,502 mln EUR – transfery zawodników, 538,430 mln EUR – dzień meczowy, 326,619 mln EUR – pozostałe, 183,376 mln EUR – merchandising). Kapitał własny wynosił 1,6 mld EUR (w okresie ostatnich 4 sezonów uległ podwojeniu) i przewyższał zadłużenie. Rzeczowe aktywa trwałe łącznie stanowiły 1,127 mld EUR<sup>4</sup>. Aż 13 spośród 18 klubów osiągnęło pozytywny wynik finansowy. Zatrudnienie łącznie we wszystkich klubach wynosiło 38 056 pracowników. Uiszczone podatki i świadczenia to 1,09 mld EUR (w tym m.in. VAT, podatki od wynagrodzeń i kościelne oraz od działalności przemysłowej i handlowej, a także ubezpieczenia społeczne)<sup>5</sup>. Spośród klubów z 1. Bundesligi w sezonie 2017/2018 największe przychody osiągnęły: FC Bayern Monachium 620,473 mln EUR, Borussia Dortmund 519,841 mln EUR i FC Schalke 04 Gelsenkirchen 338,386 mln EUR. Tylko 5 z 18 klubów miało przychody poniżej 100 mln EUR. Kluby z 1. Bundesligi osiągnęły w ostatniej dekadzie wyższe roczne wskaźniki wzrostu przychodów, aniżeli niemiecka gospodarka i nadal znajdują się w fazie ekspansji rynkowej.

## 2. Znaczenia ryzyka w prowadzeniu działalności niemieckich przedsiębiorstw piłkarskich

Sportowa i gospodarcza działalność przedsiębiorstw piłkarskich jest obciążona różnymi rodzajami ryzyka. Mapa ryzyka obejmuje trzy główne obszary: 1) branżowe, 2) ekonomiczne, 3) prawne. Funkcjonowanie podmiotów

<sup>2</sup> McKinsey& Company, Wachstumsmotor Bundesliga. Die ökonomische Bedeutung des professionellen Fussballs In Deutschland – Ergebnisse 2015.

<sup>3</sup> A. Grabowski, *Działalność niemieckich przedsiębiorstw sportowych (piłkarskich) a społeczna odpowiedzialność biznesu*, „Annales. Etyka w Życiu Gospodarczym”, nr 3 (2017), 121-130.

<sup>4</sup> Największym stanem kapitału własnego dysponują FC Bayern Monachium 456,447 mln EUR i Borussia Dortmund 336,304 mln EUR. Do najbardziej zadłużonych klubów należą VfL Wolfsburg (228,123 mln EUR) i FC Schalke 04 Gelsenkirchen (219,662 mln EUR).

<sup>5</sup> *Deutsche Fußball Liga, Wirtschaftsreport 2019*, Frankfurt am Main.



sportowych odbywa się zawsze w warunkach ryzyka i niepewności, które mogą prowadzić do rozmaitych sytuacji kryzysowych<sup>6</sup>. Aby zapobiegać lub ograniczać występowanie negatywnych zjawisk konieczne jest odpowiednie planowanie budżetowe. Od wielu lat w trakcie planowania budżetowego Borussia Dortmund (BVB) korzysta z takich danych, jak: rachunek zysków i strat, bilans, analiza płynności. Planowanie finansowe klubu odbywa się przy zastosowaniu metody scenariuszowej. BVB dokonuje klasyfikacji ryzyka w skali od 1 (niskie) do 4 (bardzo wysokie). Ocena ryzyka odbywa się przy zastosowaniu metod ilościowych, np. górny przedział w skali ryzyka to punktacja od 17 do 24, co oznacza ryzyko wysokiego priorytetu i w konsekwencji wymaga szczególnej uwagi, aby nie wpłynęło negatywnie na sytuację finansowo-majątkową spółki, która posiada swoją strategię i obszary działalności<sup>7</sup>.

Kategoryzacja w podejściu do ryzyka spowodowała, że dokonano podziału na siedem głównych grup (ryzyko strategiczne, personalne, makroekonomiczne, konkurencji, płynności, zmiany stóp procentowych, kredytowe) zawierających łącznie 56 ryzyk. W konkluzji raportu nie stwierdzono istnienia ryzyka stanowiącego zagrożenie dla funkcjonowania klubu<sup>8</sup>. Podobne podejście stosują inne kluby, których wspólnym wyzwaniem jest zmniejszenie oddziaływania ryzyka sportowego, ponieważ wpływa to na poprawę wyników ekonomicznych.

### 3. Formy ekspansji niemieckich przedsiębiorstw piłkarskich na rynki międzynarodowe

Kluby z niemieckiej 1. Bundesligi nadrabiają stracony czas (przez wiele lat ich strategię były sfokusowane tylko na rodzimy rynek, a ekspansja na rynki zagraniczne nie była w ogóle zintensyfikowana) i dystans do bardziej umiędzynarodowionych lig piłkarskich z Europy (Anglii, Hiszpanii). Dlatego też zaczęto od nawiązywania bezpośrednich kontaktów gospodarczych, kulturalnych, politycznych i edukacyjnych. Poniżej przedstawiono na przykładach klubów Borussia Dortmund i FC Bayern Monachium formy ekspansji zagranicznej.

---

<sup>6</sup> A. Grabowski, *Przedsiębiorstwa sportowe w gospodarce rynkowej. Na przykładzie FC Bayern Monachium SA*, Wydawnictwo WNT, Warszawa 2014, s. 165.

<sup>7</sup> Strategia koncernu Borussia Dortmund (BVB) zawiera cztery główne cele: 1) zrównoważony rozwój sportowy, 2) intensyfikację działań wspierających promowanie rozwoju szkolenia młodych zawodników, 3) integrację kibiców, 4) wykorzystywanie potencjału marki „Borussia Dortmund”. Działalność BVB obejmuje: a) obsługę i zarządzanie stadionem Signal Iduna oraz placówką muzealną, b) produkcję i dystrybucję towarów z marką BVB, c) organizację imprez masowych i catering, d) świadczenie usług.

<sup>8</sup> Borussia Dortmund, *Geschäftsbericht 2016/2017*, s. 57–63.

Działania na rynkach międzynarodowych koncernu Borussia Dortmund koncentrowały się na wybranych państwach europejskich (Anglia, Austria, Polska, Szwajcaria, Turcja) i azjatyckich (Chiny, Indie, Indonezja, Japonia, Malesja, Singapur, Tajlandia). Komunikacja, jak i udostępnienie treści/informacji o klubie dla interesariuszy odbywa się poprzez wykorzystanie różnych kanałów: a) stronę internetową (prowadzoną w sześciu językach – angielskim, chińskim, francuskim, hiszpańskim, japońskim, i niemieckim), b) aplikację mobilną BVB, c) telewizję BVB, d) magazyn klubowy, e) media społecznościowe (Facebook, Instagram, Twitter, a także dla użytkowników z Chin poprzez Sina Weibo).

Pierwszy wyjazd na mecze testowe do Azji (Indonezja), miał miejsce w 2007 roku. Współpraca z partnerami biznesowymi – Evonik, Puma – przyczyniła się do otwarcia przedstawicielstwa handlowego BVB w Singapurze (październik 2014 r.). Jego celem było zgodnie z przyjętą strategią prowadzenie działań biznesowych na rynkach Azji Południowo-Wschodniej i pozyskiwanie nowych partnerów, a także zwiększanie liczby kibiców. W 2015 roku sportowe tournée BVB objęło już trzy kraje – Japonia, Malesja i Singapur. Następnie w przerwie zimowej sezonu 2015/2016 piłkarze BVB przebywali na zgrupowaniu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, a z kolei latem odwiedzili Chiny. Kolejne zagraniczne biuro BVB otworzyło w 2017 roku w Szanghaju, aby jeszcze bardziej zintensyfikować budowę sieci partnerów lojalnych. Rezultatem podjętych działań było nawiązanie kooperacji z takimi firmami, jak: Aplus, His Co, Mazak z Japonii i Hankook z Korei Południowej, a także z Uniwersytetem w Tokio (wspólny program zajęć obejmujący m.in. takie obszary, jak budowa marki, marketing klubu, sponsoring). Międzynarodowe kontakty klubu z Dortmundu obejmują także inne państwa i przedsiębiorstwa. Wśród zagranicznych partnerów znajdują się: Thorn (należący do Zumtobel Group) z Austrii, EA Sports, Infor (Stany Zjednoczone), 4MOVE (marka należąca do Food Care) z Polski.

Po dokonaniu licznych analiz rynkowych spółka akcyjna FC Bayern dokonała wyboru dwóch rynków docelowych, tj. Chin i Stanów Zjednoczonych. Ponadto zarząd spółki rozważa rozszerzenie działalności na kolejny trzeci z rynków (Ameryka Środkowa i Południowa). Koncern FC Bayern Monachium otworzył w Stanach Zjednoczonych (Nowy Jork) i Chinach (Szanghaj) własne biura, które prowadzą działalność w formie spółek-córek (FC Bayern Munich LLC od 2014 roku i FC Bayern Munich Shanghai Co., Ltd od 2016 roku)<sup>9</sup>. FC Bayern stworzył dla aplikacji dla chińskich użytkowników, prowadzi sklep internetowy na platformie Tmall Global – Alibaba (obsługę

---

<sup>9</sup> Jednym z mierzalnych efektów działalności było zwiększenie zainteresowania fanów – po pięciu latach działalności liczba oficjalnych fanclubów FC Bayern w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się z 8 do 150 (stan na lipiec 2019r.). 650 z 4300 oficjalnych fanclubów FC Bayern ma swoje siedziby poza obszarem Niemiec. 27 mln Amerykanów i 130 mln Chińczyków uważa się za sympatyków klubu z Monachium.

logistyczną prowadzi na miejscu DHL) i poprzez 90 sklepów Metro. Kolejnym z działań to otwieranie poza granicami Niemiec tzw. FC Bayern Football School<sup>10</sup>. Dotychczas otwarto 6 szkół piłkarskich w takich państwach, jak: Chiny, Etiopia, Japonia, Singapur, Stany Zjednoczone i Tajlandia. Obecność na różnych kontynentach przedstawicielstw i szkół, a także organizacja międzynarodowych tournée (zespołu piłkarskiego mężczyzn i kobiet oraz koszykarzy) przyczyniają się do wzmocnienia siły oddziaływania marki i zwiększają przychody w obszarach sponsoringu, sprzedaży licencji na towary i praw medialnych. Wywołuje też efekt synergii dla partnerów biznesowych (Adidas, Allianz, Audi, DHL) klubu z Monachium, którzy poprzez wspólne działania osiągają lepsze wyniki z własnej działalności. FC Bayern ma własnych regionalnych sponsorów (np. japoński Konami) i partnerów biznesowych (np. Industrial Bank of China, Lux Asia Pacific z Singapuru) w Azji. Międzynarodowa rywalizacja z angielskimi, hiszpańskimi klubami odbywa się nie tylko na zielonej murawie stadionu piłkarskiej, ale także w obszarze biznesu (międzynarodowego), gdyż tylko stałe zapewnienie solidnych zewnętrznych źródeł finansowania działalności oraz pozyskiwanie nowych fanów pozwala na zbudowanie zespołów piłkarskich, które konkurują o najważniejsze trofea krajowe i zagraniczne. Silna marka i wysoka wartość marki to atrybuty czołowych europejskich firm piłkarskich. W rankingu silna marka piłkarska w 2019 roku FC Bayern zajął 3. miejsce po Realu Madryt i FC Barcelonie. Wartość marki FC Bayern wyceniono na 1,314 mld EUR (4. miejsce w zestawieniu, liderem był Real Madryt 1,646 mld EUR). W rankingu wartości lig piłkarskich w Europie na 1. miejscu była angielska Premier League (8,683 mld EUR), następnie hiszpańska La Liga (3,998 mld EUR) i Bundesliga (3,815 mld EUR)<sup>11</sup>. Z kolei w światowym rankingu wartości klubów opracowanym przez „Forbes” na 17. miejscu znajdował się FC Bayern (3,02 mld USD), a liderem zestawienia został klub z NFL – Dallas Cowboys (5 mld USD)<sup>12</sup>. Coraz większa liczba niemieckich klubów decyduje się na prowadzenie stałych działań na rynkach międzynarodowych przez co otwiera nowe możliwości dla dalszego rozwoju ekonomicznego, a pośrednio sportowego.

## Podsumowanie

W okresie 57 lat od powstania 1. Bundesliga oraz jej uczestniczące w niej kluby/spółki kapitałowe przechodziły przez różne fazy rozwoju. Reasumując, regularnie wzrastało znaczenie ekonomiczno-społeczne ligi, czego dowodem

<sup>10</sup> U. Kühne-Hellmessen, F. Seidel (red.), *Mein FC Bayern. Die grössten Momente. Die wichtigsten Stars. Die schönsten Emotionen*, RivaVerlag, München 2018, s.104,105.

<sup>11</sup> Brand Finance, *The annual report on the most valuable and strongest football brands*, May 2019.

<sup>12</sup> K. Badenhausen, *The World's 50 Most Valuable Sports Team*, „Forbes” z 22 lipca 2019.

było polepszenie wskaźników ekonomicznych, takich jak przychody, stan kapitału własnego, wynik finansowy, uiszczone podatki, stworzone miejsca pracy i zaangażowanie w działalność CSR poprzez udział w projektach na rzecz społeczności lokalnych. Rozgrywki piłkarskie w 1. Bundeslidze nadal są ważną formą spędzania czasu wolnego dla różnorodnych grup społecznych. Średnia widzów na meczach należy do najwyższych w Europie, a stopień zapelnienia większości stadionów podczas sezonu 2018/2019 wynosił ponad 90%. Wszystkie podmioty piłkarskie podlegają ryzyku branżowemu, ale także finansowemu, które są charakterystycznymi elementami tego rodzaju działalności. Procesy internacjonalizacji i globalizacji wpływają na sytuację klubów, które konkurują o klientów, piłkarzy, partnerów biznesowych, sponsorów na rynku krajowym i międzynarodowym.

**CZĘŚĆ DRUGA Turystyka i rekreacja  
w świetle wartości społecznych**

**ROZDZIAŁ I. Kulturowe i etyczne  
uwarunkowania turystyki**



**Marek Kazimierczak**

Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu

## O etyce zwiedzania w perspektywie overtourism

**Streszczenie:** Analizowane w artykule etyczne kontrowersje wokół overtourismu są konfrontowane z założeniami etyki odpowiedzialności, której jednym z wariantów jest etyka dyskursu J. Habermasa i K.O. Apla oraz etyka zwiedzania D. MacCannella. W pierwszej części odnoszę się do zjawiska overtourismu jako jednego z przejawów turystycznego niezrównoważenia. Część druga skupia się na określeniu miejsca i roli etyki zwiedzania, stanowiącej moralne wyzwanie dla turystów poszukujących turystycznych atrakcji.

**Cel:** Jest nim wykazanie, że nie jest możliwe oddzielenie krytycznej refleksji wokół ciągle niezrównoważonego rozwoju współczesnej turystyki, od etyki odwołującej się do społecznej sprawiedliwości, dobrostanu człowieka i jakości życia mieszkańców przyjmujących turystów.

**Materiał i metody:** Ze względu na brak opracowań na temat etycznych aspektów overtourismu, zdecydowano się na wykorzystanie materiałów obejmujących krytyczne spojrzenie na turystyczną ekspansję z perspektywy nauk społecznych i humanistycznych oraz etyki współczesnej, odwołującej się do kategorii sprawiedliwości i odpowiedzialności. W artykule zastosowano metodę porównawczą, analizę dokumentów i studium przypadku z obszaru moralnych zachowań turystycznych podmiotów.

**Wyniki:** Jedną z głównych przyczyn braku krytycznej perspektywy w badaniach nad współczesną turystyką jest oparcie badań jej poświęconych na motywach czysto biznesowych, ukierunkowanych na badania empiryczne, odwołujące się do racjonalności instrumentalnej, z pominięciem kwestii sprawiedliwości społecznej. Wielowymiarowy i złożony charakter problemu overtourismu, rozpatrywany w kontekście zasad zrównoważonego rozwoju, niesie z sobą etyczne implikacje, wymagające oceny ze strony współczesnych teorii etycznych.

**Wnioski:** Bardziej sprawiedliwy i zrównoważony rozwój turystyki oznacza jej nowe zdefiniowanie, uwzględniające co najmniej równość praw lokalnych społeczności względem praw turystów do wakacji i praw przedsiębiorstw turystycznych do osiągnięcia zysków. W uregulowaniu działań podejmowanych w sferze nadmiernej ekspansji turystyki nie może zabraknąć myślenia w kategoriach społecznej sprawiedliwości, co oznacza odwołanie się do etyki dialogu i odpowiedzialności. Społeczno-kulturowe wyzwania, jakie niesie ze sobą overtourism, wymagają otwartej debaty nad warunkami osiągnięcia zasad zrównoważonego rozwoju w turystyce, prowadzonej także na poziomie akademickim, wśród przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych.

**Słowa kluczowe:** etyka, overtourism, rozwój zrównoważony, turystyka, zwiedzanie

## Wstęp

Funkcjonujący od początkowej fazy międzynarodowego boomu turystycznego aż do lat 90. ubiegłego stulecia paradygmat, uznający turystykę za predestynowane medium porozumienia pomiędzy narodami, w obliczu szeregu negatywnych zjawisk spowodowanych turystyczną ekspansją, której kulminacją jest overtourism, staje dzisiaj co najmniej pod znakiem zapytania. Czy w sytuacji globalizującej się masowej turystyki, gdy bliskie kontakty w podróży poza turystyczne getta, oparte na solidnym przygotowaniu i umiejętnościach językowych stanowią wyjątek, ma ona jeszcze rację bytu, jako medium porozumienia pomiędzy przedstawicielami odmiennych kultur, systemów wartości, zróżnicowanych dramatycznie społecznych i materialnych statusach? Czyż nie należałoby uznać za przebrzmiałe i naiwne przekonanie, podnoszone w ramach tamtego paradygmatu, że turystyka masowa, zwłaszcza międzynarodowa, przyczynia się do homogenizacji społecznej, zmniejszając różnice kulturowe i bariery w stopniu wykraczającym poza jednostkowe przypadki?

Pytanie o etyczną turystykę, która nie sprowadza się do moralizowania na jej temat, oznacza niezgodę na postrzeganie świata przez pryzmat binarnej opozycji, dzielącej turystyczny świat na dobrych mieszkańców i złych turystów. Jedni i drudzy są ofiarami systemu, niezależnie od stopnia swych osobistych „przewinień” lub „zasług”, powstałych z okazjonalnej po części sytuacji przebywania w turystycznej przestrzeni wypełnionej atrakcjami, poddawanych moralnej kategoryzacji. Zdaniem Deana MacCannella nie istnieje żaden region o określonych cechach geograficznych i kulturowych, stanowiący atrakcję turystyczną, który nie podlegałby ocenie moralnej<sup>1</sup>.

To, co dzisiaj wyznacza w sposób paradoksalny treść krytycznego myślenia o turystyce, prowadzącej do zawłaszczania i komercjalizacji przestrzeni publicznej i jej symboli, w tym kulturowego dziedzictwa materialnego i niematerialnego, rzuca cień na stan przestrzegania i poszanowania wolności i podstawowych praw człowieka w wymiarze globalnym. Niekontrolowany wzrost turystyki, czego efektem są narastające problemy wielkich miast, a w coraz większym stopniu także obszarów dzikiej przyrody, wywołuje nową formę segregacji społecznej. W tym przypadku fala krytyki odnosi się do nierównej redystrybucji uprawnień między różnymi grupami społecznymi, ograniczania ich tożsamości i możliwości realizacji obywatelskich swobód, co jest efektem strukturalnym turystycznego systemu i błędnie prowadzonej polityki turystycznej. Nasilenie tej krytyki w pierwszej dekadzie 21. Wieku, występujące pod nazwą „krytycznego zwrotu” w badaniach nad turystyką,

---

<sup>1</sup> D. MacCannell, *On the Ethical Stake in Tourism Research*, “Tourism Geographies” 14(1), (2012), s. 185.



rzuca wyzwanie dominującym dyskursom w świecie zakorzenionym w neo-liberalnych doktrynach gloryfikujących wartości rynkowe. Jest pokłosiem „zwrotów kulturowych” w naukach społecznych, znajdując wsparcie w teorii krytycznej i poststrukturalistycznej, a także w badaniach socjologów i antropologów kulturowych drugiej połowy XX w. i czasów współczesnych wśród takich badaczy, jak: E. Goffman, D. MacCannell, N. Graburn, M. Foucault, G. Ritzer, J. Baudrillard, Z. Bauman, J. Urry, Cr. Rojek. W ocenie niektórych przedstawicieli owego zwrotu rozmiary aktów destrukcji, dokonujących się na płaszczyźnie relacji interpersonalnych w aksjosferze turystycznego świata, pozostają przed jego głównymi podmiotami, a zarazem twórcami samego systemu, niewidoczne<sup>2</sup>.

Dominująca asymetria między oczekiwaniami turystów, co do realizacji ich prawa do wypoczynku w miejscach turystycznie atrakcyjnych, a tym, czego mogą się spodziewać mieszkańcy przyjmujący turystów, ostatecznie wskazuje na przewagę interesu rynku turystycznego nad interesem społeczności przyjmujących. Przyjęta w artykule perspektywa badawcza odniesiona do etycznego wymiaru zjawiska overtourismu, nie zapoznając uwarunkowań związanych ze stanem kondycji moralnej głównych aktorów sceny turystycznej, tj. turystów, mieszkańców i organizatorów-scenografów tej sceny, odpowiedzialnych w sposób szczególny za jej funkcjonowanie, wskazuje na uwarunkowania wykraczające poza ich wzajemne relacje, i sięga do systemowego mechanizmu rynku, będącego immanentną częścią świata społecznego.

Studia prowadzone od szeregu już lat nad fenomenem overtourismu, a dokładniej źródłami konfliktów przez niego generowanych o charakterze ekonomicznym, fizycznym (przestrzennym), socjokulturowym, politycznym, prawnym<sup>3</sup> wskazują, że hipertrofia turystyki przybiera ambiwalentne oblicze. Będąc kluczowym filarem kapitalistycznej gospodarki opartym na dynamice nigdy nie nasyconej konsumpcji coraz to nowych miejsc i doświadczeń, turystyka nie jest pozbawiona elementów autodestrukcyjnych. Nie da się jej zrozumieć bez odwołania się do sfery aksjologicznej, poddania jej wartościowaniu etycznemu zarówno na poziomie praktyk turystycznych, jak i teoretycznego nad nią namysłu. Stąd też artykuł jest wyrazem przekonania, iż poznawczo nieuprawnionym byłoby oddzielanie krytycznej refleksji (w znaczeniu filozoficznym), nastawionej na badanie warunków możliwości rozwoju zrównoważonej turystyki, której zjawisko overtourismu jest zaprzeczeniem – od etyki. Zawężenie owej problematyki do trzech filarów

<sup>2</sup> Por. A. Smrokowka-Reichmann, *Przesycenie. Koncepcja Jürgena Habermasa i Jeana Baudrillarda na tle katastrofizmu neohumanistycznego Stanisława I. Witkiewicza*, „Analiza i Egzystencja”, nr 30 (2015), s. 128.

<sup>3</sup> P. Zmyślony, J. Kowalczyk-Anioł, *Turystyka miejska jako źródło protestów społecznych: przykłady Wenecji i Barcelony*, „Turystyka Kulturowa”, nr 2 (2017), s. 11.

zrównoważenia, z pominięciem filaru czwartego, tj. etyki, bez odniesienia do jego aksjologicznego podłoża, oznaczałoby brak respektowania interesu krytycznego nauki, który to interes w sferze refleksji humanistycznej idzie w parze z obraniem normatywnej perspektywy rozpatrywania rzeczywistości społecznej. Uzasadnienie dla takiego rodzaju (normatywnego) postępowania badawczego, który następnie rozszerza się na praktyczny cel argumentowania za tym, dlaczego i jak powinniśmy zmienić świat turysty i gospodarzy, płynie z przekonania o istotowym, choć niebędącym w porządku logicznego uzasadnienia powiązaniu między „jest” a „powinien”; między „faktem” a „wartością”. Tego rodzaju podejście jest, w moim przekonaniu, kluczowe dla kwestii sprawiedliwości społecznej i powinno być traktowanej, jako coś więcej niż intelektualny artefakt.

Wyjście naprzeciw moralnym wyzwaniom, płynącym ze strony coraz bardziej ekspansywnych form turystyki, jest alternatywą dla jednostronnych i uproszczonych ujęć badawczych zawężających obszar wyjaśniania i rozumienia turystycznych zjawisk do wymiaru najczęściej ekonomicznego. Tym samym w artykule daję wyraz przekonaniu, iż pełne osobistego zaangażowania uprawianie nauk społecznych i humanistycznych w obszarze turystyki jest wsparciem krytycznej i demaskatorskiej tradycji, sięgającej czasów Szkoły Frankfurckiej. Sądzę, że tego rodzaju podejście wśród przedstawicieli nauk o turystyce jest docenieniem roli etyki jako narzędzia w określaniu strategii badawczej, zmierzającej do wykorzystywania wyników badań w praktyce. Uniezależnienie wyników badań od założeń aksjologicznych reprezentowanych przez badaczy nie jest argumentem na rzecz naukowego charakteru profesjonalnie uprawianej humanistyki.

W pierwszej części artykułu odnoszę się do zjawiska overtourismu, będącego jednym z przejawów turystycznego niezrównoważenia. Jego wielowymiarowy i złożony charakter, wykraczający poza samą turystykę, stawia pod znakiem zapytania skuteczność wdrażania w wymiarze globalnym zasad zrównoważonego rozwoju i skłania do zarysowania nowej perspektywy badawczej dla turystyki spod znaku degrowth. Działania mające na celu ograniczenie ekspansji turystycznej i nadania gospodarce turystycznej bardziej jakościowego charakteru, nie agregującego jedynie ilościowy wzrost ze szkodą dla kapitału naturalnego naszej planety, jest wyrazem respektowania prawa człowieka do zachowania zdrowia, wolności i godnego życia. W części drugiej analizuję jedną z konsekwencji zwrotu etycznego, jaki się pojawił w ramach krytycznej refleksji humanistycznej nad destrukcyjną ekspansją turystyki, za sprawą m.in. D. MacCannella i jego książki *The Ethics of Sightseeing* (2011).

## Overtourism jako przejaw nieźrównoważonej turystyki

Zjawisko overtourismu<sup>4</sup> rozpatrywane na tle społeczno-kulturowego spektrum procesów zachodzących we współczesnym świecie, wpisuje się w prowadzoną od kilku już lat dyskusję nad kierunkami i scenariuszami rozwoju turystyki masowej, jej konsekwencjami i wyzwaniem. Towarzyszący temu zjawisku proces turystycznej gentryfikacji, przekształca krajobraz społeczno-ekonomiczny wielu miast, oddając je we władanie przemysłu turystycznego, co jest dużym wyzwaniem dla lokalnych społeczności, których strategie przyjmowania turystów wyraźnie za tym wyzwaniem nie nadążają. W pierwszym rzędzie overtourism jest kojarzony z protestami mieszkańców zradykalizowanych w swym sprzeciwie wobec turystycznej ekspansji, na skutek przebywania w dystopijnym świecie, miejscach niezwykle zatłoczonych turystami, zawłaszczającymi transport publiczny, infrastrukturę, drogi, muzea, atrakcje i inne usługi, które zostały stworzone na użytek lokalny. Zachowania i reakcje samych turystów, postrzeganych jako uzurpatorzy, najeźdźcy czy wręcz terroryści, przywodzą na myśl przejawy kryzysu emigracyjnego i powodują, iż turystyka coraz bardziej splata się z życiem lokalnym, w sposób zupełnie przez samych turystów niezamierzony. Setki miliony ludzi z całego świata – z obu Ameryk, Chin, Bliskiego i Dalekiego Wschodu i z samej Europy, odwiedzając każdego roku Europę, tworzy nową jakość dla lokalnych społeczności, które czują się obco we własnym mieście. Turystyczny boom napędzany przez ogromny popyt, także z krajów wschodzących, według prognoz na 2030 rok ma wzrosnąć o 500 milionów! Tak jak w innych rejonach świata, a szczególnie w Europie, za ekspansywny rozwój turystyki nie tylko odpowiadają przewoźnicy budżetowi czy serwisy wynajmu mieszkań, takie jak AirBnB i Homeaway, które oferują zakwaterowanie taniej niż hotele. Na wzrost liczby turystów i miejskie przeciążenia tym spowodowane, wpływa wiele różnorodnych czynników, m.in. rosnąca dominacja dużych firm turystycznych, mas media upowszechniające podróżowanie, zwiększone liczby rezerwacji online, tańsze przeloty, zmiany w miejskiej infrastrukturze, spekulacja nieruchomościami, koszty obiektów komunalnych, ograniczenia planowania urbanistycznego, rosnące koszty utrzymania itp. Opracowywane strategie rozwoju rynków turystycznych odnoszące się do wzrostu wizyt turystów i wydatków z tym

<sup>4</sup> Sam termin „overtourism” – w sposób upraszczający kojarzony z terminem „turismphobia”, a w bardziej neutralnej aksjologicznie terminologii z określeniem „presja odwiedzających” – nie oddaje głębi i złożoności zjawiska, mającego swe społeczno-kulturowe, środowiskowe, a nawet polityczne konsekwencje. Oficjalna definicja overtourismu sformułowana przez UNWTO określa to zjawisko jako: „Nadmierny wpływ turystyki na miejsca docelowe lub jego części, powodujące negatywnie postrzeganą jakość życia obywateli i / lub jakość doświadczeń odwiedzających”. *‘Overtourism’? – Understanding and Managing Urban Tourism Growth beyond Perceptions*, UN WTO 2018, [www.e-unwto.org](http://www.e-unwto.org). doi:10.18111/9789284419999, data dostępu: 10.09. 2019.

związanych, zgodne z wolnorynkową logiką, zazwyczaj idą w parze z rezygnacją przez demokratyczne rządy na rzecz wielkich korporacji z polityki, ustawodawstwa i przepisów, wspierających zarządzanie dobrem publicznym w sposób długoterminowy, całościowy i zrównoważony.

Pojawiające się w opracowaniach naukowych poświęconych analizie skutków bezpośrednich i pośrednich turystycznej ekspansji, jak i jej źródeł, wskazuje na to, że zjawisko to skupia w sobie jak w soczewce dylematy społeczeństw postindustrialnych, które daleko wykraczają poza spór pomiędzy prawem do podróżowania turystów a prawem do bardziej zrównoważonego życia mieszkańców. Sam proces wypierania lokalnych społeczności, ich relokacji, z racji swego złożonego charakteru, powodując zwiększenie społecznych napięć, odsłania ślady kryzysu globalnego dotyczącego świat współczesnego człowieka z jego skrajnie merkantylnym nastawieniem, uderzając w społeczne wartości fundamentalne, takie jak równość, solidarność i sprawiedliwość. Stawia przed zaangażowanymi w nie podmiotami pytanie o odpowiedzialność moralną za respektowanie podstawowych praw do wolności, do podmiotowego, sprawiedliwego traktowania, będącego postawą świadomego podejmowania czynów zgodnych z zasadami i normami moralnymi. Badania opisujące mechanizmy i taktyki protestów mieszkańców miast wskazują, że współczesne demokratyczne społeczeństwa wysoko rozwiniętych gospodarczo państw, uruchamiając różnego rodzaju strategie zarządzania kryzysem, usiłujące kontestować politykę wzrostu i próbujące wykreować antywzrostowe reżimy miejskie, ciągle przegrywają z przemożną siłą systemu rynkowego i lansowaną przez branżę turystyczną ideologię neoliberalną<sup>5</sup>.

W toczącym się dyskursie wokół problemu nieźrównoważonej turystyki, której jednym z przejawów jest overtourism, rzadko uwzględniany jest fakt, że wpływ negatywny turystyki na środowisko naturalne stale rośnie w wartościach bezwzględnych i że ma wymiar globalny. Postępujące zmiany w środowisku naturalnym, spowodowane ocieplaniem się klimatu na świecie, przyczyniły się do powstania niszowego produktu w sektorze turystyki, określanego mianem „turystyki ostatniej szansy” (LCT)<sup>6</sup>. W tym przypadku popyt na turystykę opiera się na pragnieniu zobaczenia najbardziej narażonych na utratę atrakcyjności przyrodniczej miejsc, np. lodowców, raf koralowych, zagrożonych gatunków itp. zanim całkowicie znikną lub zostaną bezpowrotnie zmienione. Paradoks tej nowej formy turystyki polega na tym, że turyści często w pogoni za znikającymi na ich oczach atrakcjami pokonują duże odległości, w sposób nadzwyczajny przyczyniając się do zwiększenia emisji gazów cieplarnianych.

<sup>5</sup> P. Zmysłony, J. Kowalczyk-Anioł, *Turystyka miejska jako źródło .....*, op. cit. s. 9.

<sup>6</sup> J. Dawson, M. J. Johnston, E. J. Stewart, C. J. Lemieux, *Ethical considerations of last chance tourism*, "Journal of Ecotourism" 10(3), (2011), s. 250-265

Wzrastająca bez opamiętania turystyczna konsumpcja w społeczeństwach postindustrialnych, stymulowana turystycznym marketingiem osadzonym w ideologiach, jak i instytucjach kapitalistycznego systemu, w dłuższym okresie prowadzi do radykalnych zmian, których konsekwencji branża turystyczna w analizach kosztów-korzyści, nie jest w stanie przewidzieć. Implikacje niematerialne ze sfery społeczno-kulturowej są słabo rozumiane, a co istotne, poprzez operowanie głównie mierzalnymi wskaźnikami ilościowymi nie są uwzględniane. Co więcej, toczący się w tym względzie dyskurs nie uwzględnia faktu, że spadek kapitału naturalnego, związany ze zmniejszaniem się naturalnych zasobów naszej planety, jest nierozzerwalnie związany ze sposobem rozumienia wzrostu i rozwoju. Wzrost nie równa się rozwojowi, a zwiększona konsumpcja nie zawsze oznacza lepsze życie. Dekonstruując panującą dość powszechnie w przekazie nie tylko medialnym retorykę zrównoważonego rozwoju można zauważyć, iż odwoływanie się w niej do idei postępu, rozwoju technologicznego napędzającego procesy modernizacyjne oraz do ochrony zasobów i zarządzania nimi ma raczej na celu podtrzymywanie rozwoju jako ekonomicznie zracjonalizowanego środowiska, a nie rozwój trwałej ekologii<sup>7</sup>. Działania dotknięte *pleonexią*, wyrażającą nienasycone pragnienie czegoś więcej, już w czasach Arystotelesa były przeszkodą w osiągnięciu dobrego życia.

Istotną luką w badaniach i praktyce w zakresie zrównoważonej turystyki jest brak teoretycznej refleksji nad sprawiedliwością i brak dbałości o tych, którzy są najbardziej dotknięci zmianami środowiskowymi, społecznymi i kulturowymi w złożonym systemie turystycznym. Turystyka na rzecz zrównoważonego rozwoju, która koncentruje się na potrzebach i interesach „społeczności goszczącej”, wymaga nowego zdefiniowania, uwzględniającego co najmniej równość praw lokalnych społeczności względem praw turystów do wakacji i praw przedsiębiorstw turystycznych do osiągania zysków. W uregulowaniu działań podejmowanych w skutek nadmiernej ekspansji turystyki nie może zabraknąć myślenia w kategoriach społecznej sprawiedliwości. Operatorzy turystyczni działający zgodnie z imperatywami komercyjnymi lub organizacje non profit, powinny mieć dostęp do zasobów społeczności lokalnej tylko za ich zgodą, z ich upoważnienia i pod ich zarząd<sup>8</sup>. Wymaga to zintegrowanego podejścia do turystyki, odniesienia się do ochrony zasobów w sposób oddający sprawiedliwość wszystkim zainteresowanym stronom, uwzględnienia działania ukierunkowanego na rzecz zahamowania jej nadmiernego wzrostu. To oznacza nowe podejście do myślenia o rozwoju, kwestionujące założenie o ciągłej ekspansji branży turystycznej, wykazujące,

<sup>7</sup> T. W. Luke, *Ecocritique: Contesting the Politics of Nature, Economy and Culture*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1997, s. 85.

<sup>8</sup> F. Higgins-Desbiolles, S. Carnicelli, Ch. Krolkowski, G. Wijesinghe, K. Boluk, *Degrowing tourism: rethinking tourism*, Journal of Sustainable Tourism, (2019), s.12, <https://doi.org/10.1080/09669582.2019.1601732> (data dostępu: 13.03. 2019).

że wzrost za wszelką cenę jest nieekonomiczny i niesprawiedliwy, a na dodatek ekologicznie niezrównoważony. Stąd też waga i znaczenie degresywnej polityki turystycznej, podążającej w kierunku gospodarki w stanie równowagi<sup>9</sup>, czy alternatywnej ekonomii dobrobytu, realizujących różne formy społecznej solidarności w praktyce. Bardziej sprawiedliwy podział zasobów naszej planety, nie musi skutkować obniżeniem standardu życia<sup>10</sup>. Wychodząc z poszukiwań alternatyw dla masowej turystyki, odpowiedzialna turystyka zorientowana na troskę o ludzi, na budowanie ładu społecznego i międzynarodowego, ma większe szanse na realizację zasad demokracji i sprawiedliwości.

Tak zarysowana koncepcja odpowiedzialnej turystyki wychodzi naprzeciw postulatowi społecznej sprawiedliwości i transformacji w turystyce rozwijanym za sprawą „zwrotu krytycznego”, zwanego „cichą rewolucją”, który rzucił wyzwanie dominującym neoliberalnym dyskursom wiodącym do nierówności w dystrybucji bogactwa i władzy. Można go nazwać głosem wspierającym możliwość osiągnięcia transformacji społecznej w oparciu o zredefiniowane sposoby osiągania bardziej zrównoważonego rozwoju turystyki, uwzględniające realizację wartości etycznych. W tym duchu szereg przedstawicieli tego nurtu, inspirowanego w pierwszej dekadzie 21. wieku serią krytycznych publikacji i konferencji naukowych, odwołuje się do kategorii sprawiedliwości społecznej, której realizacja czyniłaby turystykę bardziej wydajną, odpowiedzialną, bardziej sumienną i sprawiedliwą<sup>11</sup>. Przywoływana jest etyka dyskursu J. Habermasa i K.O. Apla, wyznaczająca teoretyczne ramy w badaniach nad racjonalnością strategiczno-instrumentalną turystyki i nad jej transformacją społeczną.

### **Etyka jako antidotum na samoniszczącą moc turystyki?**

Humanistyczna refleksja nad overtourismem, poświęcona kwestii deficytów społecznej sprawiedliwości, dotycząca jakości życia i dobrostanu człowieka, musi się zmierzyć z sytuacją, gdy etyka przestaje regulować całokształt życia, gdy nie jest w stanie motywować jednostkę do działań o charakterze ponadpartykularnym, gdy racje moralne nie skłaniają do niekonformistycznych zachowań, innymi słowy, gdy nie „przemawiają” do człowieka. Nie wydaje się trafnym poglądem, iż główni aktorzy biorący udział w pogłębianiu chaosu

<sup>9</sup> C. W. Hall, *Changing Paradigms and Global Change: From Sustainable to Steady-state Tourism*, Tourism Recreation Research, vol. 35, s.131-143.

<sup>10</sup> C. M. Hall, *Degrowing tourism: Decroissance, sustainable consumption and steady-state tourism*, Anatolia. An International Journal of Tourism and Hospitality Research, Vol. 20(1)(2009), s. 46-61. <http://dx.doi.org/10.1080/13032917.2009.10518894> (data dostępu: 13.6.2019).

<sup>11</sup> N. Morgan, A. Pritchard, Ten years of critical tourism studies: reflections on the road less traveled, *Tourism Analysis*, Vol. 23(2018), s. 183-187.

niezrównoważenia, którego jednym z wielu przejawów jest „overtourism”, ponoszą w równym stopniu odpowiedzialność za negatywne tego skutki, choć zapewne każdy z nich ma swój udział w procesie marginalizacji zachowań etycznych, odnoszących się do sfery międzyludzkich relacji. Już od dawna kwestia istotnych moralnie wyborów człowieka nie sprowadza się do rozstrzygnięcia między szczęśliwym życiem a powszechną sprawiedliwością, lecz zmusza do wyboru między indywidualnymi priorytetami moralnymi a wizją powszechnej sprawiedliwości, której realizacja pozostaje niespełnionym życzeniem<sup>12</sup>.

Konfrontacja turystów z mieszkańcami miejsc odwiedzanych ujawnia całe spektrum możliwych zachowań i doświadczeń o charakterze hermeneutycznym, dających obu stronom możliwość interpretacyjnego poszerzenia rozumienia własnej egzystencji o światy Innych-Obcych. Podstawowym tego warunkiem jest otwartość na wzajemne kontakty, wsparte na przeświadczeniu o tym, że warto być moralnym, skoro duchowy wymiar ludzkiej egzystencji nikogo z nas nie omija. Rzecz w tym, aby dostrzegać fakt, że to nie wyjątkowość miejsc i sytuacji ostatecznie decyduje o wyjątkowości tych kontaktów, ale raczej gotowość spotykających się stron do spełnienia powinności nacechowanych gościnnością, otwartością, szczerością czy odpowiedzialnością. To, że jego realizacja pomiędzy turystami i przyjmującymi ich mieszkańcami odbiega od idealnego wzorca i jest nad wyraz rzadkim spełnieniem powinności etycznej w międzykulturowej komunikacji, wskazuje nie tylko na stan kulturowego zróżnicowania etycznego know-how spotykających się stron.

Diagnostując etyczność zjawiska overtourismu uświadamiamy sobie istniejący rozdział, jeśli nie przepaść, między ideałami zrównoważonego rozwoju a rzeczywistością turystyczną. To nie oznacza, że mamy się pogodzić z faktem permanentnego niezrównoważenia świata w wymiarze globalnym czy z przejawami uprzedmiotowienia człowieka i traktowania go instrumentalnie. Choć nie ma jednoznacznej, satysfakcjonującej wszystkich odpowiedzi na pytanie, dlaczego mamy w przestrzeni turystycznej do czynienia z takim deficytem międzyludzkiego zrozumienia, brakiem solidarności, gościnności, jeśli nie wręcz z dramatycznym ich zanikaniem, to przecież przykładów, że jest dokładnie odwrotnie też nie brakuje. To, do czego możemy się odwołać, a co paradoksalnie bierze się z tak niejednoznacznego charakteru aktywności ludzkiej, wyrażającej ludzką solidarność, płynie z pozytywnych zmian zachodzących w samej turystyce, kiedy ta aktywność wspiera sprawiedliwość społeczną właśnie dlatego, że opiera się na spotkaniach ponad różnicami. Te spotkania i ich emocjonalne, uczuciowe i zmysłowe aspekty niosą w sobie potencjał, zdolny do tego, aby zakłócić ustalone nawyki myślenia i otwo-

<sup>12</sup> Por. D. Horster, *Postchristliche Moral. Eine sozialphilosophische Begründung*, Junius Verlag, Hamburg 1999, s. 18-21.

rzyć nowe etyczne i moralne relacje między narodami i społecznościami. O tym zdaje się zaświadczać rosnąca liczba „alternatywnych” przedsięwzięć turystycznych, takich jak turystyka odpowiedzialna, ekoturystyka, turystyka wolontariacka, turystyka slow, Buen Vivir itp., wykorzystujące swój potencjał po to, aby usuwać nierówności, ułatwiać zrozumienie różnic i motywować do zmiany postaw lub zachowań. Można je określić mianem „markerów intencji moralnych”, będących przykładem zmian dokonujących się w środowisku społeczno-kulturowym i przyrodniczym współczesnego człowieka (turysty)<sup>13</sup>.

Jeden z interesujących konceptów moralnej strategii na rzecz pozytywnego wpływu turysty na świat życia mieszkańców miejsc atrakcyjnych turystycznie, jaka przyświeca krytycznemu namysłowi nad turystyką, jest autorstwa Deana MacCannella. Diagnoza skomercjalizowanej turystyki w wydaniu Autora „*Turysty*”, od czterech dekad zajmującego wpływową pozycję w myśleniu o turystyce, mieści się w krytycznym nurcie badań nad turystycznym systemem, który zostaje oskarżony o odsunięcie turysty od wszelkich możliwych problemów etycznych, związanych z sadystycznym wręcz żądaniem za wszelką cenę przyjemności – „Enjoy!”. Zarazem MacCannell mówi jasno, iż etyczni turyści ponoszą odpowiedzialność za sposób jej rozumienia<sup>14</sup>. Etyczne wątki podejmowane w pracach MacCannella prowadzą do pytań, zazwyczaj ignorowanych w opracowaniach socjologicznych czy antropologicznych poświęconych turystyce i podróżowaniu, np. w rodzaju: Czy moja obecność w miejscu odwiedzanym pomaga lub szkodzi ludziom lub naturalnym systemom, które spotykam? Czy cieszą się z mojej obecności, jak na nią reagują? Czy szukają cynicznie sposobów, aby mną manipulować? Na czym polega dobro turystyki?<sup>15</sup> Tego rodzaju pytania stanowiły okazję do przenikliwej krytyki postmodernistycznego świata turystyki i poszukiwania w niej moralnego porządku i wrażliwości moralnej. Tylko poprzez rygorystyczne i konsekwentne stosowanie etyki w działaniu, ludzie mogą stać się bardziej odważni, umiarkowani, liberalni, szczerzy, wielkoduszni, szanujący siebie, łagodni i sprawiedliwi.

Turystyka, niezależnie od tego, jaką formę przybiera, w centrum ma zwiedzanie, wyrażające pragnienie spotkania czegoś, co zabierze nas poza codzienność. Zwiedzanie, które obejmuje „całą osobę, umysł i ciało, byt i istnienie”, jest jednym z najbardziej zindywidualizowanych, intymnych i skutecznych sposobów, w jaki staramy się zrozumieć świat i nasze w nim miejsce<sup>16</sup>. Sięgając

---

<sup>13</sup> J. Butcher, *Ethical tourism and development: the personal and the political*. Tourism Recreation Research, 40 (1) (2015), s. 71-80.

<sup>14</sup> D. MacCannell, *The Ethics of Sightseeing*, University of California Press, Los Angeles – London 2011, s. 53.

<sup>15</sup> Tamże, s.46.

<sup>16</sup> Tamże, s. 42.



w głąb antropologicznej struktury zwiedzania, naznaczonego określeniem „etyczne”, pytamy o jego cel, reguły, sens i wartości. Konceptualne ujęcie tego, co w nim pozostaje niewidoczne zakłada, iż paralelnie do przestrzeni świata konwencji i tradycji, powszechnie uznawanych motywów i innych widocznych sposobów zachowań, stoi świat wartości, spełniających ukrytą gdzieś głęboko w nas wizję turystycznych doświadczeń przeżywanych jako autentyczne, będących zaprzeczeniem codzienności i rutyny. Porządkowanie świata, jakie ma tu miejsce, polega na zreflektowaniu się na jakości podróźniczego doświadczenia. W perspektywie etycznej jest podróżowaniem do źródeł moralności, które wyznacza zakorzeniona w nas indywidualna jaźń moralna. Trzeba ciągle o nią pytać i o niej przypominać, skoro w obliczu nadchodzących, mrocznych czasów, zapowiadanych przez raporty i prognozy uczonych gremiów, zajmujących się perspektywicznie skutkami zmian klimatycznych, powraca myślenie pełne przejawów ksenofobii czy bezkrytycznego etnocentryzmu w formach jawnych lub utajonych.

Koncept etyki zwiedzania MacCannella, obok etyki dyskursu Habermasa i Apla, jako propozycja usytuowana w tradycji teorii krytycznej zapewnia aksjologiczne ramy dla transformacji społecznej i wychodzi naprzeciw racjonalności komunikacyjnej, wyznaczającej skalę etycznie odpowiedzialnych zachowań. Przeciwstawia się instrumentalnej racjonalności systemu ekonomicznego i biurokratycznego, który z mocą kolonizowania świata życia, uzależnia ludzi od gospodarki i administracji państwowej<sup>17</sup>. Towarzyszący refleksji nad etycznością zwiedzania sprzeciw wobec niemoralnych praktyk w obszarze overtourismu, których przejawem jest instrumentalne traktowanie mieszkańców przyjmujących turystów, wywołuje krytykę wolnorynkowych reguł gry, zarazem daje nadzieję i utwierdza w przekonaniu, że walka z tego rodzaju przejawem niesprawiedliwości nie ustanie.

## Zakończenie

Wyznaczenie etycznych ram porozumienia i dialogu pomiędzy głównymi aktorami sceny turystycznej już się dokonało. Opisuje je zasada współodpowiedzialności Apla, projektująca ład społeczny zorientowany na zastępowanie walki i działań strategicznych dyskusją i argumentacją. Jej doniosłość i zasadność należałoby upatrywać w tym, iż stanowi jedną z bardziej trafnych odpowiedzi na sytuację, w jakiej znalazł się współczesny świat i nowożytna świadomość moralna. Tworzy etyczny fundament ludzkich powinności, a jednocześnie określa rzeczywisty wymiar projektu etyki współodpowiedzialności. Współbrzmi z nią etyka zwiedzania MacCannella.

<sup>17</sup> J. Habermas, *The Theory of communicative action: Lifeworld and system: A critique of functionalist reason*. Vol. 2(1987), s. 305.

W narastającym i pogłębiającym się problemie overtourismu wyznaczenie tego rodzaju ram dla moralnie akceptowalnych zachowań obejmujących turystów, ludność lokalną, touroperatorów, ogół biznesu, przedstawicieli władz różnych szczebli, instytucji rządowych i pozarządowych, oznacza opowiedzenie się za transformacją w kierunku rzeczywistego, a nie pozorowanego zrównoważenia. W obszarze turystyki wymaga pilnego rozważenia globalnych wyzwań, związanych ze społeczną nierównością, dyskryminacją na tle rasowym, zdrowiem i dobrostanem człowieka, zmniejszającą się bioróżnorodnością, wyczerpywaniem zasobów naturalnych planety, zmianami klimatu itp., przed którymi staje cała branża turystyczna.

Umieszczeniu turystyki na trajektorii degresywnej towarzyszyć winna troska o bardziej sprawiedliwe zabezpieczanie interesów gości (turystów) i przyjmujących ich gospodarzy (mieszkańców), z korzyścią dla obu stron. W sytuacjach konfliktu interesów prymat prawa lokalnych społeczności do zaspakajania swych naturalnych, życiowych potrzeb nad prawem przedsiębiorstw turystycznych do osiągania zysków powinien być bardziej widoczny. Turystyka jako sektor biznesu będzie musiała uzasadnić swoje istnienie w coraz bardziej ograniczonym co do zasobów naturalnych świecie, oferując coś więcej niż samo dostarczanie turystom produktów i usług. Odzyskanie turystyki na rzecz działalności prospołecznej, opartej na respektowaniu praw i interesów lokalnych społeczności oraz realizacja sprawiedliwych strategii przez organizacje i instytucje do tego powołane, staje się coraz istotniejsza dla turystyki pretendującej do miana zrównoważonej.

Nad jej perspektywami w zglobalizowanym świecie powinni się pochylić nie tylko profesjonaliści od zarządzania zrównoważonym rozwojem i strategiami adaptacji turystyki do nadchodzących zmian w sferze społeczno-kulturowej i przyrodniczej. Niepoślednią rolę w tym procesie mają do odegrania przedstawiciele nauk społecznych i humanistycznych, choćby poprzez swój udział w etycznym cywilizowaniu umysłów młodych ludzi studiujących zarządzanie i marketing na kierunku turystyka. Nauczyciele akademicki, występujący w roli krytycznych badaczy świata turystyki, co zakłada pogłębioną i odpowiedzialną interpretację analizowanych zjawisk, także w swym badawczym zaangażowaniu nie powinni rezygnować z piętnowania przejawów hipokryzji przemysłu turystycznego, gdy lansuje hasła prorozwojowe, przy jednoczesnym ignorowaniu nadszarpniętych globalnych zmian w sferze nie tylko klimatycznej.

**Wiesław Drobek**

Politechnika Opolska

**Ewa Dawidejt-Drobek**

Stowarzyszenie Instytut Śląski

## **Aksjologiczno-ideologiczne aspekty narracji w przewodnikach turystycznych po terenach przygranicznych (granica polsko-czeska)**

**Streszczenie:** Ideologiczne uwikłanie przewodników turystycznych z okresu PRL w tezy propagandy komunistycznej jest od lat 90. XX w. przedmiotem zainteresowań badaczy. Zauważyliśmy, że również wiele współcześnie wydawanych przewodników turystycznych konstruuje narracje o przeszłości zgodnie z wykładniami formułowanymi na szczeblu ponadlokalnym, postanowiliśmy więc zbadać aksjologiczno-ideologiczne aspekty tego typu publikacji.

**Cel:** Celem badań jest zweryfikowanie hipotezy, że aksjologiczno-ideologiczne uwikłania narracji o śladach/znakach przeszłości w przestrzeni są immanentną cechą przewodników turystycznych, ponieważ sposoby prezentowania spuścizny historyczno-kulturowej wiążą się nie tylko ze stanem wiedzy, lecz również z propagowanymi lub cenionymi wartościami zarówno wtedy, gdy na straży przekazu stoi cenzura prewencyjna, jak i wówczas, gdy jej nie ma.

**Material i metody:** Materiałem badawczym są przewodniki turystyczne wydane w okresie PRL, po rozpoczęciu transformacji ustrojowej i w XXI w.

W oparciu o wcześniejsze badania i analizę przewodników turystycznych ukazujemy uwikłania przewodników turystycznych mające związek z oczekiwaniami adresatów i interesami nadawców. Następnie wyekscerpowane z przewodników turystycznych egzemplifikacje aksjologiczno-ideologicznych uwikłań przyporządkowujemy do czterech poziomów: 1. tytuł przewodnika, 2. perswazja na poziomie ram postrzegania obszaru, 3. wybór obiektów godnych uwagi i ich oznaczniki, 4. narracje o obiektach.

**Wyniki:** Narracja o obiektach z przeszłości kreowana była w przewodnikach turystycznych z okresu PRL wokół idei odwiecznej polskości i łączności z Macierzą tzw. Ziemi Odzyskanych oraz wykładni o wyższości ustroju socjalistycznego. Po transformacji ustrojowej i akcesji do Unii Europejskiej wiele narracji kreowanych jest wokół idei pogranicza jako miejsca na styku historycznych regionów i charakteryzującego się w związku z tym wielokulturowością i wspólnym dziedzictwem. Na kartach przewodników pojawiło się wiele nieobecnych wcześniej obiektów, z których część prezentowana jest jako niemieckie dziedzictwo kulturowe. Stonowaniu ulega polski narodowy wymiar śladów/znaków przeszłości. Spuścizna historyczno-kulturowa prezentowana jest głównie w europejskim lub regionalnym transgranicznym wymiarze.

Wnioski: Katalog obiektów z przeszłości wskazywanych jako godne uwagi turysty stanowi konstrukt wynikający zarówno z rozpoznania przestrzeni (wiedzy), jak i obowiązujących wykładni interpretacji dziejów lub cenionych bądź propagowanych wartości. Uwikłania aksjologiczno-ideologiczne przewodników turystycznych występują w każdym z analizowanych okresów. Stanowią immanentną cechę narracji turystycznych dotyczących spuścizny historyczno-kulturowej na analizowanym obszarze.

**Słowa kluczowe:** dobra kultury, dziedzictwo, pogranicze polsko-czeskie, przewodniki turystyczne, spuścizna historyczno-kulturowa

## Wprowadzenie

Uwikłania ideologiczne przewodników turystycznych (zwłaszcza dotyczących tzw. Ziemi Odzyskanych) z okresu tzw. Polski Ludowej są od końca lat 90. XX w. przedmiotem zainteresowań badaczy. Wykazuje się propagandowy charakter tych publikacji, związany z koncesjonowaniem wydawnictw, ustala i egzemplifikuje wykładnie prezentowania lokalnych dziejów zgodnie z tezami propagandy komunistycznej, wiele uwagi poświęca się zagadnieniu stosunku do niemieckiej spuścizny kulturowej<sup>1</sup>. Kiedy sięgnęliśmy do współczesnych przewodników turystycznych w swoich badaniach dotyczących pamięci uobecnianej w przestrzeni publicznej<sup>2</sup> oraz poznawczo-edukacyjnych wymiarów turystyki<sup>3</sup>, zauważyliśmy, że również wiele wydanych w XXI w. (a więc niepoddanych cenzurze) materiałów turystycznych wpisuje się w wykładnie formułowane na ponadlokalnych szczeblach władzy.

Celem badań jest zweryfikowanie hipotezy, że aksjologiczno-ideologiczne uwikłania narracji o śladach/znakach przeszłości w przestrzeni stanowią immanentną cechę przewodników turystycznych, ponieważ sposoby prezentowania w tych publikacjach spuścizny historyczno-kulturowej wiążą się nie

<sup>1</sup> Z. Mazur, *Albumy o Ziemiach Zachodnich i Północnych*, (w:) *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Instytut Zachodni, pod red. Z. Mazur, Poznań 1997, s. 1-47; P. Sroka, *Turystyka w polskich Sudetach w latach 1945-1956*, Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Wrocław 2013; E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *Oswajanie krajobrazu i pamięć kulturowa w przewodnikach turystycznych po tak zwanych Ziemiach Odzyskanych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No. 3649, Prace Kulturoznawcze XVII, Wrocław 2015, s. 101-112.

<sup>2</sup> E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *Pamięć a przestrzeń publiczna na przykładzie wybranych miast Górnego Śląska*, „Studia Śląskie” 2016, t. 79, s. 75-104; E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *Turystyka i przestrzeń w kontekście pamięci kulturowej (na przykładzie powiatów nyskiego i prudnickiego)*, „Prace i Studia Geograficzne” 2018, t. 63.2, s. 21-42; E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *Nowe dawne obiekty w przestrzeni publicznej miast Śląska Opolskiego w kontekście tożsamości lokalnej i pamięci przeszłości*, „Prace i Studia Geograficzne” 2018, t. 63.4, s. 83-105.

<sup>3</sup> E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *The Cognitive-Educational Dimension of Cultural Tourism in the Polish-Czech and Polish-German Borderlands*, (w:) *Atomization or Integration? Transborder Aspects of Multipedagogy*, Cambridge Scholars Publishing, pod red. A. Szerląg, J. Pilarska, A. Urbanek, Cambridge 2016, s. 386-404.

tylko ze stanem wiedzy, lecz również z propagowanymi lub cenionymi wartościami, zarówno wtedy gdy na straży przekazu stoi cenzura prewencyjna, jak i wówczas, gdy jej nie ma.

Analiza dotyczy przewodników po terenach przy granicy polsko-czeskiej. Obszar ten kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową, w granice Polski wschodnia część wróciła po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej, a środkowa i zachodnia po II wojnie światowej, współcześnie zaś cały ten obszar określany jest jako historyczne pogranicze polsko-czesko-niemieckie. Przedmiotem badań są aksjologiczno-ideologiczne aspekty przewodników turystycznych wynikające z szeroko rozumianych interesów adresatów i nadawców (zwłaszcza instytucji sprawczych) oraz poziomy występowania tych uwikłań.

## Uwikłania ze względu na interesy adresatów i nadawców

### W interesie adresatów

Wprowadzanie do przewodników w pierwszym powojennym okresie licznych polskich wątków wiązać można z tym, że adresowane były one do rodaków z innych części kraju, aby poznali polskość nowych ziem i swoją obecnością zaświadczyli, „że tu byliśmy, że jesteśmy i że tu będziemy”<sup>4</sup>, a także do mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych. Nowym mieszkańcom miało to ułatwić zaakceptowanie nowego miejsca osiedlenia, a dotychczasowych zrepolonizować. Stwierdzano to explicite: „Informator niniejszy trafi na pewno do ludzi z różnych dzielnic Polski, ale równie pożądane byłoby, żeby trafił do rąk ludzi od wieków zamieszkujących tę ziemię, by uprzytomnił im nie tylko jej piękno, ale i fakty historyczne stwierdzające odwieczną przynależność tych ziem do Macierzy”<sup>5</sup>.

Kiedy oferty turystyczne zaczęto adresować do mieszkańców obszarów po obu stronach polsko-czeskiej granicy, nastąpił prawdziwy wysyp najpierw map turystycznych, a następnie przewodników<sup>6</sup> w duchu „tysiącletniego sąsiedztwa, przenikania się kultur i podobieństwa językowego”<sup>7</sup>. Z myślą o turystach

<sup>4</sup> F. Załuski, *Krótki przewodnik informator po Dolnym Śląsku i Sudetach ze szczególnym uwzględnieniem Jeleniej Góry i okolic*, Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Jelenia Góra 1946, s. 5; J. Zembaty, *Opole i Opolszczyzna. Monografia krajoznawcza*, Sport i Turystyka, Warszawa 1953, s. 3.

<sup>5</sup> J. Kasiuchnicz, [Przedmowa], (w:) *Ziemia Raciborska. Informator*, [oprac. A. Polański, A. Oborny], Sport i Turystyka, Warszawa 1958, s. 3.

<sup>6</sup> Zob. E. Dawidejt-Jastrzębska, A. Trzcielińska-Polus, *Promocja walorów turystycznych i możliwości rozwoju turystyki w Euroregionie Pradziad*, „Śląsk Opolski” 2005, nr 1-2, s. 65-70.

<sup>7</sup> P. Kruczkowski, [Przedmowa], (w:) *Wałbrzych – Hradec Králové. Przewodnik turystyczny*, Urząd Miejski w Wałbrzychu, Wałbrzych 2005, s. 5.

„wracających do korzeni” rozbudowywane są w licznych przewodnikach wątki niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Z kolei turystów nie tylko z Polski i Czech, lecz także z Europy i świata mają przyciągnąć na przykład „pamiątki po Rothschildach, najbardziej znanej rodzinie bankierskiej świata”<sup>8</sup>.

Dla tych turystów, którzy cenią historyczność jako wartość samą w sobie i chcą poznawać przeszłość przez jej doświadczanie, przewodniki turystyczne proponują podróż do przeszłości bez odniesień etniczno-narodowych, dającą na przykład możliwość, by poczuli się „jak prawdziwi średniowieczni wojowie”<sup>9</sup>.

### Ze względu na interes instytucji sprawczej

W pierwszym powojennym okresie turystyka stanowiła przedmiot żywego zainteresowania najwyższych władz państwa. Postawiono wówczas przed nią zadania zapoznawania z „osiągnięciami socjalistycznej gospodarki” i pomagania w „rozwijaniu patriotycznych uczuć”<sup>10</sup>, m.in. przez „poznanie ziem północnych i zachodnich Polski, które wróciły do Macierzy”<sup>11</sup>.

Z kolei władze lokalne, które od lat 60. XX w. zaczęły inspirować i finansować powstawanie przewodników turystycznych, zainteresowane były i są prezentowaniem swojego miasta (bądź powiatu) jako miejsca godnego uwagi turystów ze względu na walory turystyczne, w tym piękno zabytków<sup>12</sup>. Bywa, że modyfikują przekaz, dostosowując go do polityki historycznej państwa.

W opracowanej na początku lat 90. XX w. „koncepcji perspektywicznego rozwoju pogranicza” zapisano, że rozwój turystyki ma ułatwić „zacieranie uprzedzeń, wzajemne poznawanie się”<sup>13</sup>. Unia Europejska stawia przed turystyką zadanie „propagowania wspólnych wartości i uwydatniania atrakcyjności europejskiego modelu, który jest owocem wielowiekowej wymiany kulturowej, różnorodności językowej oraz kreatywności”<sup>14</sup>.

<sup>8</sup> *Szlakiem rodu Rothschildów / Stezkou rodu Rothschildů / Auf den Spuren der Familie Rothschild / Trail of the Rothschild Family*, oprac. G. Wawoczny, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW, Racibórz [2019?], s. 4.

<sup>9</sup> *Paczków. Przewodnik / průvodce / guidebook / Reiseführer*, Urząd Miejski w Paczkowie, Studio Plan, pod red. G. Zwoliński, [Wrocław – Paczków] 2013, s. 14.

<sup>10</sup> *Turystyka w Polsce Ludowej*, Wydawnictwa Komunikacyjne, Warszawa 1952, s. [7].

<sup>11</sup> Za: J. Gaj, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa 2003, s. 116.

<sup>12</sup> Zob. np. K. Dąbrowski, T. Chruścicki, *Paczków. Przewodnik*, Nakładem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Paczkowie i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków 1967, [s. 17]; *Bystrzyca Kłodzka – miasto królewskie*, Gmina Bystrzyca Kłodzka, pod red. K. Toczyńska-Rudysz, E. Koczergo, Bystrzyca Kłodzka 2013, s. 2.

<sup>13</sup> *Česko-polské pohraničí / Pogranicze polsko-czeskie*, Terplan, Praha 1994, s. [2].

<sup>14</sup> Za: T. Studzieniecki, *Unia Europejska a rozwój turystyki kulturowej*, (w:) *Szlaki kulturowe w Europie. Organizacja, promocja, zarządzanie. Zbiór studiów*, Wydawnictwo „Bernardinum”, pod red. T. Studzieniecki, Pelplin 2013, s. 60.

## Poziomy uwikłań aksjologiczno-ideologicznych

### Tytuł przewodnika

Przewodniki turystyczne zawierające w tytule bądź podtytule słowo „piastowski”<sup>15</sup> wskazują, że prezentowane w nich obiekty i obrazy przeszłości będą dotyczyć odwiecznej polskości tych ziem. Wyraz „piastowski” przez kilka powojennych dekad używany był bowiem jako synonim słowa „polski”. Z kolei tytuły ze sformułowaniami „najpiękniejsze miasta”<sup>16</sup>, „krajina kultury”<sup>17</sup> itp. sugerują, że opis koncentrować się będzie na dobrach kultury, a nie na dziedzictwie grupy narodowej.

Wyrażenia „wspólne dziedzictwo”, „pogranicze”, „pogranicze polsko-czeskie”, „pogranicze nysko-jesenickie” itp. zawarte w tytułach licznych przewodników w XXI w. wskazują, że spuścizna historyczno-kulturowa prezentowana będzie w ujęciu regionu transgranicznego bądź jako element dziedzictwa europejskiego.

Powstające coraz liczniej ścieżki i szlaki turystyczne (a wraz z nimi przewodniki) upamiętniające osoby<sup>18</sup> czy „nie-swoją” społeczność<sup>19</sup> również mają wymiar aksjologiczny. Zaistniały, gdy odrzucono ideologiczny dogmat o roli mas pracujących i doceniono znaczenie jednostki, a jednoetniczność przestała być cenioną wartością.

### Perswazja na poziomie ram postrzegania obszaru

Sformułowanie problemu, które definiuje „sposób, w jaki należy o nim dyskutować”, określane jest przez badaczy propagandy jako „perswazja wstępna”<sup>20</sup>. Tak traktować można zawartą w przewodniku ogólną charakterystykę prezentowanego obszaru.

<sup>15</sup> Np. Z. Garbaczewski, *Szlakiem zamków piastowskich w Sudetach. Grodziec–Grodno. Przewodnik turystyczny*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa – Kraków 1988; H. Smyk, *Walory turystyczno-krajoznawcze Śląska Opolskiego. XVIII Centralny Rajd Pieszy „Szlakami miast piastowskich”*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Zarząd Okręgu Śląska Opolskiego, Góra św. Anny 1970.

<sup>16</sup> T. Szymański, T. Chruścicki, *Najpiękniejsze miasta ziemi nyskiej*, Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Nysie, Nysa 1961.

<sup>17</sup> *Ziemia Kłodzka. Krajina Kultury*, Starostwo Powiatowe, Kłodzko 2016.

<sup>18</sup> Np. *Szlakiem Josepha von Eichendorffa* [tekst P. Krzyżowski], Agencja Reklamowa Tomart, Nysa 2006; *Szlak królowny Marianny Orańskiej transgraniczny produkt turystyczny*, Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Informacji Turystycznej, Ząbkowice Śląskie [2010].

<sup>19</sup> Np. J. Spyra, *Śladami cieszyńskich Żydów. Mały przewodnik po żydowskich zabytkach Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*, Urząd Miejski w Cieszynie, Cieszyn 2004.

<sup>20</sup> A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, [tł. J. Radzicki, M. Szuster], Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 48-49.

Na to, że przewodnik opíše dawną polskość, nawet jeśli jej ślady nie zachowały się w przestrzeni, wskazuje nakreślona w przedmowie rama: „Zwiedzając miasto i zabytki, warto poznać prawdziwą jego historię szukając śladów tego, co zostało celowo zniszczone przez Niemców dla przedstawienia torów historii, by odpowiadały celom propagandy”<sup>21</sup>. Oczywiście wykładnię czyni również rama: „Burzliwe i pogmatwane losy Śląska Opolskiego i prapolski rodowód jego mieszkańców odnajdujemy dzisiaj w zabytkach przeszłości licznie rozsianych na turystycznych szlakach województwa”<sup>22</sup>.

Wykładnia prezentacji dziejów, w której en bloc wskazywano na odwieczną wrogość Niemców wobec Polski i miejscowej (w domyśle – polskiej) ludności: „w ciężkich zmaganiach z drapieżnymi feudałami niemieckimi organizowało się państwo polskie”<sup>23</sup>; „Pomimo wrogiego otoczenia [tak o osadnictwie, w tym sprowadzonych kolonistach niemieckich] zachowała ona przez kilka następných wieków swoją polskość”<sup>24</sup>, narzucała sposób postrzegania wszystkich Niemców jako obcych przybyszów, germanizatorów i wyzyskiwaczy, co pociągało za sobą pomijanie, a przynajmniej minimalizowanie ich wkładu w rozwój poszczególnych miejscowości i regionu<sup>25</sup>.

Ramy postrzegania obszaru zmieniły się diametralnie w XXI w. Explicite stwierdza się: „To dzięki projektom współfinansowanym ze środków unijnych mogliśmy stworzyć nowy produkt turystyczny, jakim jest pogranicze nysko-jesenickie”<sup>26</sup>. Pogranicze, określane jako miejsce na styku historycznych krain i regionów<sup>27</sup>, i w związku z tym wielokulturowe, mające wspólne dziedzictwo<sup>28</sup>, stało się powszechnie używaną kategorią. Wskazuje się, że na Śląsku „niczym w kalejdoskopie zmieniały się narody, kultury, przynależność państwowa”<sup>29</sup>. Władztwo ujmowane w kategoriach nie państwowych, lecz

<sup>21</sup> J. Kasiuchnicz, *op. cit.*, s. 4.

<sup>22</sup> S. Dąbrowski, *Województwo opolskie*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1981, s. 4.

<sup>23</sup> J. Zembaty, *op.cit.*, s. 3.

<sup>24</sup> J. Bałlaban, S. Michalak, K. Pszczyński, *Województwo opolskie. Przewodnik, Sport i Turystyka*, Warszawa 1967, s. 173.

<sup>25</sup> Liczne egzemplifikacje podają Z. Mazur, *op. cit.*; E. Dawidejt-Drobek, W. Drobek, *Oswajanie krajobrazu...*

<sup>26</sup> A. Fularczuk, [Przedmowa], (w:) *Turystyka na pograniczu nysko-jesenickim*, [tekst: A. Bukala, I. Kicak], Starostwo Powiatowe w Nysie, Nysa 2008, s. 3.

<sup>27</sup> *Cieszyn*, [tekst M. Makowski, A. Dorda], Urząd Miejski, Cieszyn 2003.

<sup>28</sup> T. Kudyba, *Opolskie wędrówki krajoznawcze*, Oficyna Piastowska, Opole 2008, s. 88; C. Przybyłski, *Szanowni Czytelnicy*, (w:) Z. Franczukowski, *344 Atrakcje Ziemi Kłodzkiej i czeskiego pogranicza*, Wydawnictwo PressForum, Polanica-Zdrój 2018, s. [5].

<sup>29</sup> C. Skala, W. Brygier, M. Ciesielski, *Dolny Śląsk na weekend*, Pascal, Bielsko-Biała 2007, s. 13; T. Kudyba, *op. cit.*, s. 3.



dynastycznych<sup>30</sup> oraz mozaika bądź kalejdoskop różnych grup narodowo-etnicznych, kultur i religii tworzą ramy interpretacji spuścizny historyczno-kulturowej w kategoriach europejskich lub regionalnych. Punktem odniesienia staje się również przekraczająca granice państwowe kultura chrześcijańska, którą „potwierdzają interesujące zabytki sakralne”<sup>31</sup>.

### Wybór obiektów godnych uwagi turysty i oznaczniki

Kryteria wyboru z natury rzeczy wynikają z wartości – podzielanych lub narzucanych. Jeśli obiekty z przeszłości postrzegane są jako dobra kultury, wyboru dokonuje się ze względu na „obiektywną” poniekąd wartość historyczną i artystyczną, taką jak poziom artystyczny, starodawność, autentyczność substancji materialnej itd. Jeśli natomiast postrzega się je jako dziedzictwo grupy czy grup, kryterium ma charakter tożsamościowy. Pierwsze podejście uważa się za „apolityczne i aideoologiczne”, drugie zaś jest „sprawą wyboru i akceptacji”<sup>32</sup>. W pierwszym przypadku prezentuje się „zachowane z pozogi wojennej skarby kultury materialnej gromadzone przez pokolenia”<sup>33</sup>. W drugim natomiast wybiera się te obiekty, które mają „wartość dowodowo-histeryczną”<sup>34</sup>. W przewodnikach z okresu PRL były to te, które „dowodzą pierwszeństwa polskiego władztwa na tych terenach, a tym samym polskości”<sup>35</sup>. Podać można przykłady, że w tym samym przewodniku odnotowywano wszelkie związki z polskością (nawet ciekawostki), a inne obiekty były anonimowym produktem jakiegoś wieku<sup>36</sup>. Zdarzały się również nadinterpretacje w stawianiu stempla „polskie”, np. w odniesieniu do wieży zamku w Prudniku<sup>37</sup>, opisywanej w XXI w. jako czeska spuścizna<sup>38</sup>. W kategoriach

<sup>30</sup> *Via Ducalis. Droga książęca. Zamki, pałace, kościoły i muzea na Śląsku Cieszyńskim*, Starostwo Powiatowe w Cieszynie, Cieszyn 2011, s. 2.

<sup>31</sup> *Slezsko bez hranic. Nová turistická destinace / Śląsk bez hranic. Nowa destinacja turystyczna*, Město Krnov, Powiat Prudnicki, Powiat Głubczycki, Krnov – Prudnik 2012.

<sup>32</sup> A. Tomaszewski, *Europa Środkowa: dobra kultury a dziedzictwo kultury*, (w:) *Europa Środkowa – nowy wymiar dziedzictwa. Materiały międzynarodowej konferencji zorganizowanej w dniach 1-2 czerwca 2001*, Międzynarodowe Centrum Kultury, pod red. J. Purchla, Kraków 2002 s. 133.

<sup>33</sup> R. Chanas, J. Czerwiński, *Dolny Śląsk. Przewodnik*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1977, s. 38.

<sup>34</sup> H. Smyk, *Regiony turystyczno-krajoznawcze Śląska Opolskiego*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Opole 1972, s. 12.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>36</sup> *Ziemia Jeleniogórska. Informator turystyczny*, Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 1973.

<sup>37</sup> J. Zembaty, *op. cit.*, s. 97, 99.

<sup>38</sup> *Prudnicka granica cudów. Przewodnik po architekturze oraz wydarzeniach kulturalnych*, [oprac. E. Wójcik], Agencja Wydawnicza PAJ Press, Tomaszów Mazowiecki 2012, s. [8].

uwikłania ideologicznego postrzegać można przywoływanie niezachowanych w przestrzeni obiektów o polskiej proveniencji, nawet takich, które za czasów Bolesława Chrobrego lub Bolesława Krzywoustego istniały tam „zapewne”<sup>39</sup> bądź „prawdopodobnie”<sup>40</sup>.

Po zniesieniu cenzury na kartach przewodników pojawiły się liczne niewuwzględniane wcześniej obiekty, czasem z ich dawnymi nazwami<sup>41</sup>. Przywoływane są liczne XIX-wieczne pałace i dwory, świątynie i cmentarze różnych wyznań oraz pomniki niemieckiej wspólnoty pamięci, zarówno te odnowione lub odtworzone<sup>42</sup>, jak i te, po których ślady są nieczytelne lub nie zachowały się<sup>43</sup>. Natomiast część upamiętnień polskiej wspólnoty narodowej nie jest w ogóle przywoływana lub opatrywana jest oznacznikami nie w pełni oddającymi intencję ich wystawienia – jak pomnik na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie<sup>44</sup>, niepasujący do poprawnej politycznie wykładni o okolicznościach podziału Śląska Cieszyńskiego. Jednak po blisko trzech dekadach nieobecności (datowanej od transformacji ustrojowej) na karty niektórych przewodników wydanych przez władze lokalne wracają obiekty i opisy wskazujące na historyczne więzi z Polską<sup>45</sup>. Może to mieć związek z ofensywną polityką historyczną państwa.

### Opowieści/narracje o obiekcie

Uwikłanie narracji łatwo zauważyć, gdy zestawia się opisy tego samego obiektu z przewodników pochodzących z różnych „epok” ideologicznych. W okresie PRL wzmianka o powstałej w XIX w. fabryce tekstylnej, w której po II wojnie światowej ulokowano zakłady „Frotex”, służyła do wykazania wyższości ustroju socjalistycznego: „dziesięciokrotny wzrost wytwórczości w porówna-

<sup>39</sup> A. Koźmiński, *Kudowa-Zdrój i okolice. Przewodnik*, Sport i Turystyka, Warszawa 1987, s. 131.

<sup>40</sup> F. Kanclerz, *Ziemia Nyska*, Sport i Turystyka, Warszawa 1954, s. 22-23.

<sup>41</sup> Np. M. Sitko, *Góry Opawskie*, Oficyna Wydawnicza Sudety, Wrocław 1994.

<sup>42</sup> G. Wawoczny, *Zabytki powiatu raciborskiego*, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW, Racibórz 2007, s. 64; A. Żukowski, A. Matuszczyk-Kotulska, *Szlakami Zielonego Śląska 2*, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Vectra, Czerwionka-Leszczyny 2008, s. 194.

<sup>43</sup> A. Dereń, *Prudnik i okolice. Prudnicka granica cudów. Przewodnik*, Spółka Wydawnicza Aneks, Prudnik 2009, s. 59; *Racibórz pieszo i rowerem*, [autor I. Baturó, K. Bzowski], Amistad, Kraków 2016, s. 38.

<sup>44</sup> *Cieszyn / Český Těšín. Město / město. Kultura*, [tekst R. Karpińska], COK „Dom Narodowy”, Cieszyn [b.r.], s. 21; M. i M. Żerańscy, *Cieszyńskie z dzieckiem*, Pracownia na Pastwiskach, Cieszyn 2013, s. 33; *Zielone śródmieście*, Urząd Miejski w Cieszynie, Cieszyn [b.r.], s. 9. Pomnik pojawia się kilkakrotnie na fotografiach zabytkowego pałacu, ale bez podpisu. Zob. *Cieszyn robi wrażenie*, [tekst R. Karpińska], Urząd Miejski w Cieszynie, Cieszyn 2018 (wyd. 2), il. 19; *Via Ducalis...*, s. 14; *Cieszyńskie na weekend*, Starostwo Powiatowe w Cieszynie, [b.m.r.], s. 7.

<sup>45</sup> Por. np. *Nysa. Przystanek wędrowca / Raj turystów*, [tekst J. Daniel, I. Zielonka], Urząd Miejski w Nysie, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Inserat, Nysa 2007 (wyd. 4.) i *Nysa. Miejski Szlak Turystyczny. Przewodnik*, [teksty: A. Bukała, M. Nowak], Urząd Miejski w Nysie, Nysa 2017.

niu z okresem przedwojennym (przy mniejszym zatrudnieniu!)<sup>46</sup>. Natomiast w XXI w. obiekt ten prezentowany jest jako „jedna z największych fabryk włókienniczych XIX-wiecznych Niemczech”, wiele (i dobrze) pisze się również o jej właścicielach jako fundatorach licznych obiektów w Prudniku<sup>47</sup>. O twierdzach w Kłodzku i Srebrnej Górze stwierdzano, że to „ponure pomniki pruskiego militarizmu”<sup>48</sup>, a w odniesieniu do fortyfikacji w Nysie używano określeń „surowy styl budynków”<sup>49</sup>, architektura o „przykrej surowości”<sup>50</sup>. Natomiast w XXI w. opisy zostały rozbudowane, twierdze prezentowane są jako „najbardziej charakterystyczny element krajobrazu miasta” i duża atrakcja turystyczna<sup>51</sup>, zwraca się przy tym uwagę, że rozwiązania architektoniczne „o kilkadziesiąt lat wyprzedzały swoje czasy”<sup>52</sup> i budowle te należą do „najciekawszych obiektów fortyfikacyjnych epoki nowożytnej”<sup>53</sup>.

Do narracji uwikłanych ideologicznie w sposób kuriozalny – ze względu na ahistoryczność i wpisanie w zupełnie inny ciąg tradycji – należą te, które dotyczą nie obiektu, lecz jego nazwy o charakterze pamiątkowym, np. opis fortu Lenino, jak przemianowano wówczas XVIII-wieczny fort Preussen (Prusy) w Nysie: „największym i najcharakterystyczniejszym jest Fort Lenino, nazwany tak dla uczczenia wsławionej w ostatniej wojnie miejscowości, gdzie bitwa stoczona z hitlerowcami była chrztem ogniowym oddziałów Ludowego Wojska Polskiego, zorganizowanych w Związku Radzieckim”<sup>54</sup>.

W przewodnikach z okresu PRL sięgano chętnie do antynomii „Swoj” – „Obcy”. Na przykład, opisując ruinę zamku Chojnik, autorzy podawali, że „po śmierci Bolka II zamek przechodzi w ręce niemieckich feudałów – Schafgotschów, którzy z zamku przeznaczonego przez piastowskiego księcia na obronę polskiej ludności kotliny czynią na długie wieki centrum podwójnego dla tej ludności ucisku – społecznego i narodowego”<sup>55</sup>.

<sup>46</sup> H. Smyk, *Regiony turystyczno-krajoznawcze...*, s. 65.

<sup>47</sup> A. Dereń, *op. cit.*, s. 43-45, 47-48, 55, 58-60, 62-65.

<sup>48</sup> W. Walczak, *Ziemia kłodzka. Monografia krajoznawcza*, wyd. 2, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1961, s. 147.

<sup>49</sup> J. Zembaty, *op. cit.*, s. 106.

<sup>50</sup> T. Chruścicki, *Miasto Nysa. Przewodnik*, Nakładem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nysie i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Opolu, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków 1964, s. [41].

<sup>51</sup> *Ziemia Kłodzka. Kraina Kultury...*, s. [5].

<sup>52</sup> *Witajcie u nas w regionie nysko-jesenickim*, [tekst I. Kicak], TIM Media na zlecenie Starostwa Powiatowego w Nysie, Nysa 2009, s. 6.

<sup>53</sup> *Ziemia ząbkowicka. Przewodnik historyczno-turystyczny*, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Qwsi, pod red. B. Grygorcewicz, T. Przerwa, Ziębice 2019, s. 82.

<sup>54</sup> F. Kanclerz, *op. cit.*, s. 20.

<sup>55</sup> T. Steć, W. Walczak, *Karkonosze. Monografia krajoznawcza*, wyd. 2, Sport i Turystyka, Warszawa 1962, s. 301.

W okresie PRL cieszyński Dom Narodowy prezentowano jako ośrodek „życia polskiego” od początków XX w. i siedzibę Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego<sup>56</sup>. W pierwszych latach po zniesieniu cenzury wskazano w przewodniku liczne miejsca w Cieszynie związane z włączeniem dawnego księstwa cieszyńskiego do odradzającej się Polski i odpieraniem ataku wojsk czechosłowackich w 1919 r.<sup>57</sup> W XXI w. Dom Narodowy prezentowany jest zwykle tylko jako miejsce, „w którym od ponad stu lat koncentruje się życie kulturalne miasta”<sup>58</sup>.

Mozna z przewodników dowiedzieć się, jak w Raciborzu wyglądało w latach 30. XX w. niemieckie „miejsce kultu nieznanego żołnierza” i że była tam inskrypcja „«Sie starben für uns» («Zginęli za nas»)»<sup>59</sup>. W opisie fortecznej wieży ciśnień w Nysie podaje się, że jest to dawna wieża Bismarcka – „pomnik pamięci narodowej oraz miejsce o szczególnym znaczeniu patriotycznym”<sup>60</sup>. Natomiast upamiętnienia powrotu do Macierzy, jeśli są w XXI w. przywoływane, to bez podania intencji ich wystawienia. Jako „dzieło Jana Hermy – pomnik z wizerunkiem orła z 1988 r.”<sup>61</sup> opisano pomnik w Cieszynie wystawiony „Tym, którzy w 1918 r., po sześciu wiekach oderwania od Macierzy przywrócili Ziemię Cieszyńską Polsce – 1988”<sup>62</sup>. Monumentalny pomnik na skwerze nad Odrą w Raciborzu jest prezentowany jako „kilkumetrowa kobieca postać”, która ma przywołać na myśl „heroiczną strażniczkę domowego ogniska”<sup>63</sup>, a jest to pomnik Matki-Polki<sup>64</sup>.

Dobitnym przykładem uwikłania ideologicznego bywają opisy upamiętnień bohaterów walk o Śląsk Cieszyński w 1919 r. Opis: „W Kończycach godne uwagi są także **zabudowania gospodarcze** [podkr. w przewodniku] z XIX w., dwie **obory** z końca XVIII w. oraz tzw. krzyż Hallera, upamiętniający miejsce, w którym podczas walk polsko-czeskich zginął mjr Cezary

<sup>56</sup> R. Danel, *Cieszyn*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 95, 99.

<sup>57</sup> W. Sosna, *Cieszyn. Przewodnik krajoznawczy*, Urząd Miejski w Cieszynie, Cieszyn 1993, s. 35, 48, 73, 158. Część tych obiektów opisano również w przewodniku *Śląsk Cieszyński. Po obu stronach Olzy. Przewodnik turystyczny po Śląsku Cieszyńskim oraz gminach Godów i Jastrzębie-Zdrój*, Amistad, pod red. Ł. Galusek, K. Zaremba, Kraków 2009, s. 98-99.

<sup>58</sup> *Cieszyn*, [tekst M. Makowski, A. Dorda], [s. 2]; *Cieszyn robi wrażenie...*, s. [6].

<sup>59</sup> G. Wawoczny, *Zabytki powiatu...*, s. 78.

<sup>60</sup> *Przewodnik turystyczny po województwie opolskim*, [teksty: A. Malik, E. Malik], Opolmedia na zlecenie Opolskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, Opole [2014], s. 31.

<sup>61</sup> *Śląsk Cieszyński. Po obu stronach Olzy...*, s. 97.

<sup>62</sup> W. Sosna, *op. cit.*, s. 73.

<sup>63</sup> I. Batur, *Racibórz miasto na czasie*, Amistad, [partner Urząd Miasta Racibórz], Kraków 2009, s. 53; *Racibórz pieszo i rowerem...*, s. 27.

<sup>64</sup> A. Nowara, *Racibórz. Historia w nazwach ulic, pomnikach i tablicach pamiątkowych*, Racibórz 1979, s. 13; S. Arczyński, T. Kwiek, *Śląsk Opolski, Sport i Turystyka*, Warszawa 1983, s. 27.

Haller – brat gen. Józefa Hallera, dowódcy «Błękitnej Armii»<sup>65</sup>, to inna narracja niż w „komercyjnym” przewodniku: „Przy ul. [...] metalowy krzyż umieszczono w miejscu potyczki polsko-czeskiej i śmierci kapitana Cezarego Hallera. Napis na umieszczonej na nim tabliczce głosi: *Tu poległ / Cezary Haller / Major WP śmiercią bohaterską / w obronie Ziemi Śląskiej / w czasie najazdu czeskiego / 26 I 1919 r. / Cześć Jego Pamięci.* [...] W niedalekiej odległości inny krzyż z ludową figurą Jezusa. Podaje się, że w tym miejscu kapitan odniósł ranę i stąd przeczoił się kawałek, gdzie został dobity bagnietem. [...] Na przykościelnym cmentarzu grób żołnierzy Wojska Polskiego, poległych 26 stycznia 1919 r. w czasie najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński. [...] Na mogile skromna tablica z napisem: *Cześć poległym na polu chwały*”<sup>66</sup>.

### Podsumowanie

W opracowaniu prezentujemy skromną (ze względu na objętość) egzemplifikację aksjologiczno-ideologicznych uwikłań przewodników turystycznych. Przeprowadzona analiza potwierdza hipotezę, że przewodniki turystyczne – stanowiąc wybór miejsc godnych uwagi – są nacechowane aksjologicznie (dobro kultury lub dziedzictwo grupy), a sposób prezentowania obiektów z przeszłości jest uwikłany ideologicznie, wiąże się z propagowanymi lub cenionymi wartościami, i to niezależnie od tego, czy na straży przekazu stoi cenzura prewencyjna, czy ją zniesiono. Możliwość prowadzenia w sferze publicznej dyskursów przez różne wspólnoty pamięci oraz wolny rynek (wielość wydawnictw) sprawiają, że obrazy przeszłości kreowane we współczesnych przewodnikach turystycznych są bardziej różnorodne niż w czasach PRL. W wielu przewodnikach z XXI w. narracje prowadzone są zgodnie z wykładnikami tworzonymi na ponadlokalnych szczeblach. Kreowany jest mit „arkadyjskiej dawnej wielokulturowości”, gdzie „różne kultury wzajemnie się ubogacały”<sup>67</sup>, a niektóre narracje odwołujące się do wielu „historii” postrzegać można jako służące wykazywaniu, że na pograniczu kwestia przynależności jest chwilowa i nietrwała. Wpisywać się to może w wykładnię o „obszarach przechodnich”<sup>68</sup> i wyższości Europy regionów nad Europą państw.

<sup>65</sup> Śląsk Cieszyński. Po obu stronach Olzy..., s. 138.

<sup>66</sup> A. Żukowski, D. Jakubczyk, *Szlakami zielonego Śląska 3 (u nas i za miedzą)*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Vectra, Czerwionka-Leszczyny 2014, s. 140.

<sup>67</sup> C. Obracht-Prondzyński, *Ziemie Zachodnie i Północne – spojrzenie z pomorskiego podwórka*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3, s. 168.

<sup>68</sup> L. Koćwin, *Dziedzictwo i bezpieczeństwo kulturowe Europy – „Nasze – wasze – wspólne” cz. 1*, „Ziemia Kłodzka / Od Kladského pomezí / Glatzer Bergland” 2014, nr 234/235, s. 24.

Sabina Owsianowska

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## Turystyka w perspektywie antropologii: badania, edukacja, praktyka

**Streszczenie:** Wiedza z zakresu antropologii ma kluczowe znaczenie dla przygotowania specjalistów w dziedzinie turystyki. Menedżerowie i pracownicy hoteli, przewodnicy i interpretatorzy, autorzy informacji w materiałach promocyjnych, animatorzy kultury itp. – wszyscy, w mniejszym lub większym stopniu, zajmują się takimi kwestiami, jak spotkania turystów z innymi ludźmi, nieporozumienia i konflikty kulturowe, relacje gospodarze-goście lub dysonans dziedzictwa. Personel turystyczny nie tylko zapewnia informacje i usługi (zakwaterowanie, transport, pilotaż itd.), ale przede wszystkim kształtuje spotkania, praktyki, przeżycia, światopogląd, zarówno odwiedzających, jak i mieszkańców. Osoby zatrudnione w sektorze turystycznym mogą przyczynić się do ochrony godności ludzkiej, bezpieczeństwa ontologicznego, tradycyjnego stylu życia i zagrożonego dziedzictwa, do realizacji zasad nowoczesnego, humanistycznego zarządzania i zrównoważonego rozwoju, dlatego ich wiedza, świadomość i wrażliwość odgrywają szczególną rolę.

**Słowa kluczowe:** antropologia turystyki, badania jakościowe, edukacja turystyczna, etnografia, teoria turystyki.

### Wprowadzenie

Antropologia turystyki, mimo ponad czterdziestoletniej tradycji sięgającej spotkania American Anthropological Association w 1974 r., którego pokłosiem była książka *Hosts and Guests. The Anthropology of Tourism* pod redakcją Valene Smith<sup>1</sup>, nie zawsze jest uznawana jako odrębna (sub)dyscyplina przez samych antropologów. Analizując to wielowymiarowe zjawisko, piszą o „perspektywie antropologicznej”, „antropologicznych interwencjach” lub „antropologicznie zorientowanych badaniach turystycznych”<sup>2</sup>, które często

---

<sup>1</sup> V. Smith (red.), *Hosts and Guests. The Anthropology of Tourism*, University of Pennsylvania Press, 1977.

<sup>2</sup> Por. m.in. N. Leite, N. Graburn, *Anthropological interventions in tourism studies*, (w:) M. Robinson, T. Jamal (red.), *Handbook of Tourism Studies*, Sage, Londyn, 2009, s. 35-64; N. Leite, M. Swain, *Anthropology of Tourism*, (w:) J. Jafari, H. Xiao (red.), *Encyclopedia of Tourism*, Springer, Londyn, 2015, [https://eprints.soas.ac.uk/19859/1/Leite\\_Swain\\_EncyclTourism.pdf](https://eprints.soas.ac.uk/19859/1/Leite_Swain_EncyclTourism.pdf), data odsłony 21 września 2019.

rozważają w świetle innych subdyscyplin, na przykład antropologii religii, przestrzeni, ciała, zmysłów itp. Łączenie turystyki z historycznie i kulturowo pokrewnymi formami mobilności, takimi jak podróż i pielgrzymowanie, wpisuje rozważania nad ową „trywialną” aktywnością w czasie wolnym w szerszy kontekst teoretyczny i porównawczy, w pewnym sensie legitymizując naukowe zainteresowanie pionierów badań nad turystyką i ich następców<sup>3</sup>.

Uwzględnienie perspektywy antropologicznej w badaniach i edukacji turystycznej, powinno sprzyjać lepszej orientacji studentów we współczesnym, dynamicznie zmieniającym się świecie. Absolwenci takich kierunków jak turystyka i rekreacja, zarządzanie w turystyce, turystyka międzynarodowa, gospodarka turystyczna itp. będą w przyszłości pełnić wiele różnych funkcji, wybierając zawody, w których ważna jest znajomość innych kultur i uwarunkowań relacji międzykulturowych, w tym świadomość, jaki jest wpływ etnocentryzmu na percepcję rzeczywistości i stosunek do obcych. Proces przygotowania kadr obejmuje nie tylko techniczne umiejętności obsługi ruchu turystycznego, know-how przedsiębiorczości i zarządzania czy szczegółową charakterystykę regionów geograficznych<sup>4</sup>. Wyzwania związane z niekontrolowanym rozwojem turystyki, z dysfunkcjami występującymi w środowisku przyrodniczym i różnych dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego tworzą często pełen ambiwalencji kontekst interakcji. Z jednej strony jest to szansa korzystnej dla każdej ze stron współpracy, z drugiej – źródło potencjalnych konfliktów etycznych<sup>5</sup>.

W pierwszej części rozdziału przedstawiam główne teoretyczne i metodologiczne inspiracje czerpane z antropologii społeczno-kulturowej (i „antropologizującej”, jakościowej socjologii<sup>6</sup>) w badaniach nad fenomenem współczesnego podróżowania, natomiast w drugiej – znaczenie antropologii w edukacji turystycznej. Odwołanie do wyników badań etnograficznych na różnych etapach planowania, zarządzania i kontrolowania rozwoju tury-

<sup>3</sup> T. Selwyn, *Antropologia podróży, turystyki i pielgrzymowania*, (w:) S. Owsianowska, R. Winiarski, red. *Antropologia turystyki*, Wydawnictwo AWF, Kraków, s. 76-100; M. di Giovine, *Apologia Pro Turismo: Breaking Intra- and Interdisciplinary Boundaries in the Anthropological Study of Tourism and Pilgrimage*, „Journal of Tourism Challenges and Trends”, Vol. VI, No 2, 2013, s. 63-94.

<sup>4</sup> D. Dredge, D., Airey, M.J. Gross (red.), *The Routledge Handbook of Tourism and Hospitality Education*, Routledge, Londyn, 2014; V. Cuffy, D. Airey, G. Papageorgiou (red.), *Lifelong Learning for Tourism. Concepts, Policy, Implementation*, Routledge, Londyn, 2018.

<sup>5</sup> Por. m.in. M. Zowisło, M. Kazimierzczak (red.), *Etyka w turystyce*, „Folia Turistica”, Vol. 49, 2018; K. Przeclawski, dz.cyt. Światowa Organizacja Turystyki (UNWTO) opracowała Globalny Kodeks Etyki w Turystyce (1999).

<sup>6</sup> O wspólnych korzeniach teorii turystyki, wyrastających z antropologii i socjologii, piszą m.in.: D. Nash (red.), *The Study of Tourism. Sociological and Anthropological Beginnings*, Elsevier, Oxford, 2007; G. Dann, G. Liebmann Parinello (red.), *The Sociology of Tourism. European Origins and Developments*, Emerald Group Publ. Ltd., Bingley, 2009; K. Podemski, *Socjologia podróży*, Wyd. UAM, Poznań, 2005; K. Przeclawski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Albis, Kraków, 1997.

styki, poznawanie motywacji odwiedzających, kształcenie kadr – w każdej z wymienionych sytuacji może się przydać wiedza z zakresu antropologii. Jednym ze sposobów na znaczące zmiany wewnątrz branży jest zaangażowanie antropologów do pracy w turystyce (zachęcała do tego, także własnym przykładem, V. Smith<sup>7</sup>). Dzięki swojej eksperckiej wiedzy i kompetencjom, mogą „uwrażliwiać” na specyfikę kontaktu z Innym, udostępniać narzędzia pomocne w kształtowaniu relacji między przyjezdnymi i mieszkańcami, podkreślać znaczenie kontekstu kulturowego w ofercie i promocji turystycznej itp. Istotniejsze jednak wydaje się spojrzenie z drugiej strony, mianowicie z perspektywy osób i instytucji, których celem jest przygotowanie specjalistów zajmujących różne stanowiska w branży turystycznej i pokrewnych dziedzinach gospodarki (np. przemysł czasu wolnego, dziedzictwa), w sektorze prywatnym, administracji państwowej, samorządach i organizacjach pozarządowych. To od nich bowiem zależy, czy i w jaki sposób postulaty zgłaszane przez antropologów będą realizowane.

## Badania nad turystyką w perspektywie antropologii

Dorobek antropologii w ewolucji teorii turystyki jest niekwestionowany. Efektem interdyscyplinarnej współpracy są m.in. monografie naukowe, konferencje oraz projekty, których celem jest rozwój wiedzy i aplikacja wyników badań w realiach gospodarki turystycznej. Kluczowe zagadnienia i koncepcje, tworzące swoisty kanon wiedzy w ramach antropologii turystyki, konfrontowane są z nowymi paradygmatami, a krytyczne ujęcia wyznaczają kierunki dalszej dyskusji i reinterpretacji podejść badawczych. Analiza zagranicznych i polskich czasopism naukowych<sup>8</sup> ukazuje, że ich zawartość odzwierciedla proces formułowania nauk o turystyce, począwszy od zdecydowanej przewagi podejścia biznesowego i dominacji (post)pozytywistycznego paradygmatu oraz marginesowego traktowania badań jakościowych po stopniowe otwieranie się na alternatywne koncepcje i metodologie<sup>9</sup>. Humanistyczne i społeczne

---

<sup>7</sup> Prof. V. Smith prowadziła biuro podróży i była przewodnikiem. Aktywność zawodową w turystyce podejmują także inni antropolodzy, traktując swoje obowiązki jako okazję do obserwacji uczestniczącej, prowadzenia wywiadów (w tym pogłębionych) itp. Por. m.in. N. Bloch, *Bliscy nieznanymi. Turystyka i przezwyciężanie podporządkowania w postkolonialnych Indiach*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2018.

<sup>8</sup> W. Alejziak, „*Annals of Tourism Research*” jako źródło wiedzy o osiągnięciach badawczych antropologii w dziedzinie turystyki, „*Folia Turistica*”, Vol. 39, s. 9-44; S. Owsianowska, *Turystyka w antropologicznej perspektywie na łamach czasopisma „Folia Turistica” (w latach 1990-2018)*, „*Folia Turistica*”, Vol. 50(2), s. 243-266.

<sup>9</sup> G. L. Burns, *Anthropology and tourism: Past contributions and future theoretical challenges*, „*Anthropological Forum*”, 2003, Vol. 14(1), s. 5-22; A.M. Nogues-Pedregal, *Anthropological contributions to tourism studies*, „*Annals of Tourism Research*”, February 2019, doi: 10.1016/j.



aspekty podróŜowania rozwaŹane s¸ zarówno przez przedstawicieli antropologii pisz¸cych o turystyce, jak i badaczy turystyki oraz reprezentantów innych dziedzin wiedzy<sup>10</sup>.

Warto w tym miejscu zwróci¸ uwag¸ na krytyk¸, ograniczenia i „pułapki” bada¸ interdyscyplinarnych (nie tylko dotycz¸cych turystyki). Inspiracje czerpane z antropologii na potrzeby konkretnego projektu mog¸ nie uwzgl¸dnia¸ szerszego kontekstu teoretycznego, dyskusji toczonych w ramach podstawowej dyscypliny, w tym paradygmatycznych zwrotów, które wpł¸wuj¸ na metody zbierania danych oraz prezentac¸, analiz¸ i interpretac¸ wyników (np. zwrot dyskursywny, krytyczny, performatywny, przestrzenny, cielesny, sensoryczny<sup>11</sup>). Etnografia jest jedn¸ z podstawowych metod w badaniach terenowych w turystyce. Dzi¸ki narz¸dziom, jakie oferuje, moŹliwa jest charakterystyka złoŹonych relacji mi¸dzy goŹciami a gospodarzami i przemiany lokalnej społ¸cznoŹci w wyniku turystyfikacji, utowarowienia dziedzictwa kulturowego oraz Źcierania si¸ oŹrodkowych i zewn¸trzn¸ch, globalnych sił w procesie transformacji. Rola organizatorów i poŹredników spotka¸ turystycznych; kreowanie wyobraŹe¸ o ludziach i miejscach; dyskurs (post)kolonialny w promocji regionów, a w wymiarze indywidualnym refleksja nad (ucieleŹnionym) doŹwiadczeniem podróŹniczym – to przykł¸dy analizowanych zagadnie¸.

Wyzwania, jakie niesie ze sob¸ współczesnoŹ¸, skłaniaj¸ badaczy do prze-myŹlenia relacji mi¸dzy turystyk¸ a antropolog¸. Zapis debaty, jaka toczy si¸ w róŹnych oŹrodkach naukowych znajdujemy w opublikowanych w ostatnich latach monografiach. Jedn¸ z nich jest *The Ethnography of Tourism: Edward Bruner and Beyond*, pod red. Naomi Leite, Quetzila Castañedy i Kathleen Adams<sup>12</sup>. Twórcom ksi¸Źki przyŹwieca myŹ wybitnego antropologa, którego pogl¸dy dodatkowo moŹna pozna¸ dzi¸ki wywiadowi, jaki przeprowadził z nim Michael di Giovine. W pi¸ciu cz¸Źciach kluczowe koncepcje humanistycznych i społ¸ecznych studiów nad turystyk¸ – od doŹwiadczenia i spotkania po autentycznoŹ¸, narracje, ucieleŹnienie, toŹsamoŹ¸ i mobilnoŹ¸ – analizowane s¸ w odniesieniu do bada¸ terenowych prowadzonych m.in. w Indonezji, Gwatemali, Australii, na Kubie i Madagaskarze. Namysł nad etnografi¸ turystyki jest okazj¸ do okreŹlenia na nowo punktów wyjŹcia, legitymizacji

---

annals.2019.02.05; L. Roberts, H. Andrews, *(Un)doing tourism anthropology: outline of a field of practice*, „Journal of Tourism Challenges and Trends”, 2013, Vol. VI, No. 2, s. 13-38.

<sup>10</sup> M. Banaszekiewicz, S. Owsianowska, *Antropologia a badania i edukacja w turystyce*, (w:) S. Owsianowska, R. Winiarski, dz.cyt.

<sup>11</sup> Por. m.in. J. Phillimore, L. Goodson *Qualitative Research in Tourism: Ontologies, Epistemologies and Methodologies*, Routledge, Londyn, 2004; N. Denzin, Y. Lincoln (red.), *Metody bada¸ jakoŹciowych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009.

<sup>12</sup> N. Leite, Q. Castaneda, K. Adams (red.), *The Ethnography of Tourism: Edward Bruner and Beyond*, Rowman & Littlefield, Lanham, 2019.

założeń i postaw badaczy, zaangażowanych nie tylko w opis zjawiska i produkcję raportów naukowych, lecz również w działalność ekspercką i popularyzatorską, w tym wspieranie inicjatyw na rzecz zrównoważonego rozwoju, wzmocnienia pozycji lokalnych społeczności (empowerment), wyrównywania szans osób i grup szczególnie wrażliwych (vulnerable) i często ponoszących olbrzymie koszty w obliczu niekontrolowanego wzrostu gospodarczego<sup>13</sup>.

Praktykowanie etnografii w kontekście turystyki jest także tematem książki *Tourism Ethnographies. Ethics, Methods, Application and Reflexivity*, pod red. Hazel Andrews, Takamitsu Jimury i Laury Dixon<sup>14</sup>. Autorzy prezentują studia przypadku z Holandii, Angoli, Bali, Grecji, Indii, Namibii, Portugalii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, zwracając szczególną uwagę na wyzwania i kwestie etyczne pracy w terenie, zwłaszcza w sytuacji, gdy materiałem badawczym są historie mówione, zdobywane w trakcie wywiadów pogłębionych. Zbiór esejów, dających wgląd w badania etnograficzne w turystyce, z założenia ma stanowić przewodnik dla początkujących i doświadczonych badaczy.

Na gruncie polskim niektóre z zasygnalizowanych wyżej problemów omawia Natalia Bloch, która w monografii *Bliscy nieznajomi. Turystyka i przezwyciężanie podporządkowania w postkolonialnych Indiach*<sup>15</sup> relacjonuje swoje wieloletnie badania terenowe. Autorka naświetla różne aspekty rozwoju turystyki na tle skomplikowanych relacji diaspory tybetańskiej, postkolonialnej rzeczywistości Indii oraz wpływu międzynarodowych organizacji, takich jak UNESCO, na codzienne życie mieszkańców. Podważa stereotypy związane z podróżowaniem w regiony odmienne pod względem kulturowym i kontaktem z Innymi, oddając głos każdej ze stron spotkania i dzieląc się doświadczeniem z pracy w terenie. Ukazuje, w jaki sposób turystyka może stać się szansą emancypacji, uzyskania niezależności finansowej czy też awansu społecznego. Opis warsztatu badawczego pozwala na konfrontację tradycyjnych metod stosowanych przez antropologów, wyjeżdżających na długi czas w odległe regiony, ze specyfiką badań etnograficznych w turystyce, które zwykle prowadzone są podczas krótkich wypraw, pobytów i wielokrotnych powrotów do miejsc recepcji<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> A. Stronza, *Anthropology of Tourism: Forging New Ground for Ecotourism and Other Alternatives*, "Annual Review of Anthropology", Vol. 30, s. 261-283.

<sup>14</sup> H. Andrews, T. Jimura, L. Dixon (red.), *Tourism Ethnographies. Ethics, Methods, Application and Reflexivity*, Routledge, Londyn, 2018.

<sup>15</sup> N. Bloch, dz.cyt.

<sup>16</sup> O specyfice badań terenowych i etnograficznych w turystyce zob. m.in. M. Kaaristo, *Engaging with the Hosts and Guests. Some methodological reflections on the anthropology of tourism*, (w:) S. Owsianowska, M. Banaszekiewicz (red.), *Anthropology of Tourism in Central and Eastern Europe. Bridging Worlds*, Lanham, Rowman and Littlefield, 2018; por. także: M. Zowisło, *Podróże do Indian Tarahumara – od antropologii do turystyki*, (w:) S. Owsianowska, R. Winiarski, (red.), dz. cyt., s. 143-158.

## Wiedza z zakresu antropologii w edukacji turystycznej

Przedmioty zawierające zagadnienia antropologiczne oferowane są zarówno na wydziałach turystyki i rekreacji, jak i w ramach innych struktur organizacyjnych i ram dyscyplinarnych. Punktem wyjścia do refleksji nad tym, jak upowszechniać wiedzę z zakresu antropologii wśród przyszłych pracowników branży może być analiza sylabusów, która ukazuje sposoby włączania wybranych treści do programu kształcenia.

Po pierwsze, ogólne kursy związane z antropologią społeczno-kulturową omawiają turystykę jako jeden z tematów zajęć. Wprowadzenie głównych pojęć z zakresu etnografii, etnologii, studiów folklorystycznych i antropologii społeczno-kulturowej pozwala studentom poznać koncepcje odnoszące się do tak podstawowych kwestii jak: naród, grupa etniczna, kultura ludowa i narodowa, ojczyzna, tożsamość, pamięć. W kręgu zainteresowań pozostają ponadto: dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe jako źródło wiedzy; ekosystem społeczny oraz rozwój lokalny i regionalny; społeczność lokalna; symbole tożsamości kulturowej jednostki lub grupy; relacje między tożsamością lokalną, regionalną, narodową i europejską; pogranicza kulturowe; ochrona grup etnicznych; wielokulturowość regionów polskich i europejskich; metody popularyzacji wiedzy o dziedzictwie kulturowym oraz jego znaczeniu w turystyce edukacyjnej i kulturowej. Kontekst sytuacji historycznej, prawnej i politycznej różnych grup etnicznych zamieszkujących region ma ułatwić zrozumienie mechanizmów tworzenia lokalnych krajobrazów kulturowych. Studenci uczą się, jak wykorzystywać teorie i metody antropologiczne do badania współczesnych podróży. Przykładami tego typu przedmiotów są „etnografia Polski i Europy”, „etnografia i dziedzictwo kulturowe regionu”, „historia kultury”, „antropologia kulturowa” i „animacja kultury”, oferowane studentom turystyki i rekreacji m.in. na wydziałach geografii, ekonomicznym oraz turystyki i rekreacji. Natomiast studenci etnologii i antropologii kulturowej zajmują się podróżowaniem na zajęciach „antropologia stosowana” czy „antropologia pamięci”.

Po drugie, proponowane są kursy „antropologia turystyki”, „antropologia podróży”, „antropologia tożsamości (antropologia turystyki: narracje, tożsamość, miejsce)”, „antropologia kulturowa – znaczenie dyscypliny w rozwoju odpowiedzialnej turystyki” itp. Studenci kierunków turystycznych i pozaturystycznych dowiadują się, jaki jest wpływ przemian historyczno-kulturowych na praktyki turystyczne, a także – jakie jest znaczenie badań nad turystyką w przeformułowywaniu tradycyjnych koncepcji antropologicznych i socjologicznych (np. relacje między gośćmi a gospodarzami, autentyczność). Ujęcie historyczne tworzy kontekst dla wskazania różnic między turystyką a podróżowaniem oraz innymi formami mobilności (migracje, dojazdy do pracy itp.). Obecne w teorii turystyki od lat siedemdziesiątych XX wieku

wątki odsłaniają różne strony fenomenu, np. typologie turystów i sposoby (tryby) podróżowania (E. Cohen); wrażenia turystyczne traktowane jako poszukiwanie autentyczności (D. MacCannell); pojęcie liminalności i liminoidalności (V. Turner); spojrzenie turystyczne (J. Urry) .

Klasyczne teorie nie wyczerpują tematów związanych z podróżami w XXI wieku. Turystyka jest nieodłącznym czynnikiem transformacji, globalizacji, rozwoju gospodarczego wielu krajów i regionów, gdzie przynosi wymierne korzyści, ale i wywołuje niepożądane zmiany. Studia przypadku omawiane na zajęciach ilustrują, jak można wdrażać zasady zrównoważonego rozwoju w porozumieniu z różnymi interesariuszami (stakeholders). Wśród analizowanych zagadnień pojawiają się zatem nowe formy podróży, w ramach tzw. turystyki alternatywnej czy niszowej oraz turystyka kulturowa i etniczna jako szansa na kontakt z różnorodnością kulturową, a także turystyka w perspektywie postkolonialnej. Wizualność, rola fotografii i filmu oraz wpływ internetu, mediów społecznościowych i rzeczywistości rozszerzonej (Augmented Reality) na turystykę to kolejne obszary zainteresowania. Jedno z ważnych pytań dotyczy stosowania telefonów komórkowych i dostępu do sieci Wi-Fi w kontekście ruchu fizycznego jako wyróżniającego się rodzaju aktywności człowieka („podróż korporalna” J. Urry’ego<sup>17</sup>). Celem kursów antropologii turystyki jest także rozwijanie umiejętności krytycznego analizowania tekstów i innych artefaktów kulturowych, takich jak przewodniki, reklama, pamiątki, graficzne, fotograficzne i filmowe prezentacje ludzi i miejsc, reportaże, filmy dokumentalne itp.

Po trzecie, wiedza z zakresu antropologii pojawia się w treściach programowych takich kursów jak „filozofia turystyki”, „turystyka kulturowa”, „turystyka dziedzictwa”, „interpretacja dziedzictwa”, „międzykulturowa interpretacja trudnego dziedzictwa”. Przedstawiają one m.in. motywy podróży zainteresowanych doświadczaniem kultury własnej i innych grup etnicznych oraz stykających się z semiosferą odwiedzanego miejsca<sup>18</sup>. Studenci poznają wartości, symbole i wzorce kulturowe związane z różnymi lokalnymi, regionalnymi i narodowymi tradycjami. Promowanie postaw szacunku wobec gospodarzy odbywa się także poprzez odpowiedni przekaz edukacyjny, informacyjny i promocyjny, dlatego studenci zdobywają wiedzę z zakresu interpretacji, relacji międzykulturowych, komunikacji społecznej i dyskursu turystycznego. Nabywają umiejętności radzenia sobie ze spuścizną, rodzącą problemy interpretacyjne, na przykład z dziedzictwem wielokulturowym, z pamięcią o traumatycznych wydarzeniach (wojny, ludobójstwo, Holokaust),

<sup>17</sup> J. Urry, *Socjologia mobilności*. Wydawnictwo PWN, Warszawa, 2010.

<sup>18</sup> S. Owsianowska, *Semiotyka turystyki*, (w:) R. Winiarski, (red.), *Turystyka w naukach humanistycznych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa, 2008.

z ambiwalentnymi w ocenie śladami postsocjalistycznymi i postindustrialnymi w przestrzeni publicznej<sup>19</sup>.

Na koniec, warto wspomnieć o kursach w ramach innych kierunków studiów, wprowadzających zagadnienia z zakresu antropologii i turystyki. Przykładem może być problem tanatoturystyki jako formy turystyki masowej i ucieczki od strachu przed śmiercią (temat seminarium zatytułowanego „tanatoedukacja w medycynie”, na kierunku pedagogika na Wydziale Nauk o Zdrowiu).

### Podsumowanie

Niezrozumienie i dylematy, jakie towarzyszyły pionierom humanistycznej refleksji nad turystyką, nie są obce i współczesnym badaczom, chociaż trudno dzisiaj podważać sens naukowego opisu tego fenomenu. Wiedza z zakresu antropologii w dydaktyce i badaniach dotyczy różnych aspektów doświadczenia turystycznego, relacji międzykulturowych i zasad humanistycznego zarządzania, które koncentruje się na ludzkich potrzebach i wartościach, na bezwarunkowym szacunku i godności wszystkich osób<sup>20</sup>. Turystyka per se nie musi wywoływać niekorzystnych skutków w danym miejscu, społeczności, lokalnej gospodarce lub środowisku, odgrywając raczej rolę „katalizatora” zmian. Minimalizowanie negatywnych konsekwencji ekspansji turystyki to trudne zadanie ze względu na interdyscyplinarny i wielowymiarowy charakter zjawiska. Wszelkie działania i decyzje muszą być analizowane w świetle etyki wszystkich zainteresowanych stron, dlatego dialog jest najlepszym sposobem wypracowywania strategii służących osiągnięciu wspólnego dobra. Na przykład, produkty turystyczne powinny być projektowane i zarządzane zgodnie z zasadami ekorozwoju, co potwierdzają certyfikaty przyznawane przez międzynarodowe, regionalne i lokalne organizacje (Green Globe itp.). Wyróżniają one ludzi, miejsca, obiekty, trasy, wydarzenia i instytucje z sukcesem wdrażające założenia zrównoważonego rozwoju w projektach przyjaznych naturze, korzystnych dla lokalnej społeczności i gospodarki.

Jednym z kluczowych wyzwania i zagadnień antropologicznych badań nad turystyką jest dziedzictwo. Dziedzictwo postrzegane nie tylko jako materialne i niematerialne zasoby (zabytki, zwyczaje itp.), ale przede wszystkim jako relacja między ludźmi a przeszłością. Bieżąca sytuacja polityczna, prawna i spo-

---

<sup>19</sup> S. Owsianowska, M. Banaszkiewicz, *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka Kulturowa”, 2015, s. 1-24; M. Banaszkiewicz, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2018.

<sup>20</sup> J. Kociatkiewicz, M. Kostera, *Zarządzanie humanistyczne: zarys programu*, „Problemy Zarządzania”, Vol. 11(4), s. 9-19; B. Nierenberg, R. Batko, Ł. Sulkowski, (red.), *Zarządzanie humanistyczne*, Wydawnictwo UJ, 2015.

łeczno-kulturowa może determinować preferowane interpretacje dziedzictwa, np. reprezentowanie narodu jako jednorodnego, niezależnie od struktury demograficznej i historii, prowadzi do uproszczenia skomplikowanych relacji i utrwalania stereotypowych obrazów. Inherentny dla dziedzictwa dysonans sprawia, iż jest ono szczególnie podatne na wszelkie próby „zawłaszczania” prawa do spadku, który może przynieść materialne i wizerunkowe korzyści (jako atrakcja turystyczna czy narzędzie tzw. soft power w stosunkach międzynarodowych) albo ignorowania spuścizny niewygodnej i niechcianej, związanej z trudnymi wydarzeniami, marginalizowanymi osobami i grupami. Pogłębianie wiedzy o przeszłości i aktualnej sytuacji podczas studiów turystycznych powinno być zatem okazją i zachętą do rozwijania zdolności empatii, umiejętności angażowania się w położenie innych ludzi, spotykanych w miejscu pracy i poza nim.

Wiedza z zakresu antropologii ma kluczowe znaczenie dla przygotowania specjalistów w dziedzinie turystyki. Menedżerowie i pracownicy hoteli, przewodnicy i interpretatorzy, autorzy informacji w materiałach promocyjnych, animatorzy kultury itp. – wszyscy, w mniejszym lub większym stopniu, zajmują się takimi kwestiami, jak spotkania turystów z innymi ludźmi, nieporozumienia i konflikty kulturowe, relacje gospodarze-goście lub dysonans dziedzictwa. Personel turystyczny nie tylko zapewnia informacje i usługi (zakwaterowanie, transport, pilotaż itd.), ale przede wszystkim kształtuje spotkania, praktyki, przeżycia, światopogląd, zarówno odwiedzających, jak i mieszkańców. Osoby zatrudnione w sektorze turystycznym mogą przyczyniać się do ochrony godności ludzkiej, bezpieczeństwa ontologicznego, tradycyjnego stylu życia i zagrożonego dziedzictwa, do realizacji zasad nowoczesnego, humanistycznego zarządzania i zrównoważonego rozwoju, dlatego ich wiedza, świadomość i wrażliwość odgrywają szczególną rolę.

**Zygmunt Kruczek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

**Bartłomiej Wałas**

Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej

**Justyna Chromy**

Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej

## **Od euforii do irytacji. Analiza postaw mieszkańców Krakowa, hotelarzy i restauratorów wobec dalszego rozwoju turystyki**

**Streszczenie:** Jednym ze społecznych skutków rozwoju przyjazdowego ruchu turystycznego jest zmiana nastawienia mieszkańców wobec turystów. Zmiana ta jest zależna od postrzegania przez mieszkańców pozytywnych i negatywnych skutków turystyki. Ilustracją zmiany stosunku mieszkańców do turystów jest tzw. indeks Doxeya, sprowadzający te zmiany do czterech etapów: euforii, apatii, irytacji i konfliktu. Pojawienie się negatywnych postaw mieszkańców wobec turystów jest rezultatem przekroczenia granic pojemności socjopsychologicznej miasta (ang. social carrying capacity), czyli zdolności akceptacji zachodzących zmian.

W artykule opisano postawy mieszkańców Krakowa wobec zwiększającego się ruchu turystycznego oraz zachodzące w przestrzeni miasta procesy prowadzące do gentryfikacji najbardziej frekwentowanych przez turystów obszarów. W oparciu o przeprowadzone badania sondażowe wśród mieszkańców oraz przedstawicieli tzw. branży turystycznej (hotelarze, restauratorzy, organizatorzy turystyki) uzyskano opinie w sprawie niewralgicznych problemów dalszego rozwoju turystyki w Krakowie, przedstawione w postaci skali zgodności respondentów odnośnie stawianych tez.

Wyniki badań wskazują na zróżnicowane postawy trzech grup interesariuszy, potwierdzając tym samym przyjętą hipotezę badawczą odmiennego ich podejścia do dalszego rozwoju turystyki w Krakowie. Sformułowane wnioski mogą być wykorzystane do kształtowania polityki turystycznej miasta zgodnej z ideą zrównoważonego rozwoju, uwzględniającej aktualne i przyszłe potrzeby wszystkich grup interesariuszy.

**Słowa kluczowe:** Kraków, turyści, mieszkańcy, postawy, gentryfikacja

Jednym ze społecznych skutków rozwoju przyjazdowego ruchu turystycznego może być zmiana nastawienia mieszkańców wobec turystów, zależna od postrzegania przez mieszkańców pozytywnych i negatywnych skutków turystyki. Pojawienie się negatywnych postaw mieszkańców wobec turystów jest rezultatem przekroczenia granic pojemności socjopsychologicznej miasta (ang. SCC – *social carrying capacity*)<sup>1</sup>, czyli zdolności do akceptacji zachodzących zmian, między innymi pod wpływem ewoluującego procesu gentryfikacji miast<sup>2</sup>, który to obok skutków pozytywnych niesie także efekty negatywne<sup>3</sup> a które mają związek z turystyką i rozwojem nowej formy miejsc noclegowych nazywanych najmem krótkoterminowym<sup>4</sup>. Stąd też już od dawna opisywano wskaźnik *tourism carrying capacity*, zdefiniowany przez UNWTO w 1981 roku jako „maksymalna liczba osób, która może jednocześnie odwiedzić miejscowość turystyczną, bez powodowania zniszczenia środowiska fizycznego, gospodarczego i społeczno-kulturowego oraz niedopuszczania do spadku zadowolenia odwiedzających”<sup>5</sup>.

W ostatnich latach pojawiają się w badaniach nowe propozycje wskaźników związanych ze zrównoważeniem turystyki jak „limit akceptowalnej zmiany” (*Limits of Acceptable Change – LAC*), „zarządzanie oddziaływaniem na odwiedzających” (*Visitor Impact Management – VIM*), „zarządzanie doświadczeniem gości i ochroną zasobów” (*Visitor Experience and Resource Protection – VERP*) czy „spectrum możliwości rekreacyjnych” (*Recreation Opportunity Spectrum – ROS*).

Pojawiły się także nowe terminy, bowiem hipertrofię turystyczną w ostatnich kilku latach powszechnie nazwano „overtourismem”, a gentryfikację turystyczną „turystyfikacją”, zapewne ze względu na łatwość identyfikacji i medialność. Niemniej obu zjawisk nie należy rozpatrywać wyłącznie w ne-

---

<sup>1</sup> S. Marzetti Dall’Aste Brandolin, R. Mosetti, *Social Carrying Capacity of Mass Tourist Sites: Theoretical and Practical Issues about its Measurement*, Fondazione Eni Enrico Mattei, Nota di Lavoro 144.2005.

<sup>2</sup> Między innymi: A.C. Helms, *Understanding gentryfication; an empirical analysis of the determinants of urban housing renovation*, *Journal of Urban Economics*, 2003; J. Grzeszczak, *Gentryfikacja osadnictwa. Charakterystyka, rozwój koncepcji badawczej i przegląd wyjaśnień*, PAN, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, Warszawa, 2010; M. Gravari-Barbas, S. Guinand (red.), *Tourism & Gentryfication in Contemporary Metropolises: International Perspectives*, Taylor & Francis 2017; A. Jadach- Sepiolo, *Gentryfikacja miast, Problemy rozwoju miast*, *Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast* nr 3, Warszawa 2007; J. Kowalczyk-Anioł, *Koncepcja gentryfikacji turystycznej i jej współczesne rozumienie*, *Prace Geograficzne zeszyt 154*, 2018, 35-54 doi: 10.4467/20833113PG.18.009.8965 Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>3</sup> R. Atkinson, G. Bridge, *Gentryfication in a Global Context*, London 2005, s. 5.

<sup>4</sup> Można założyć że przyczynami wzrostu najmu krótkoterminowego są: niskie oprocentowanie kapitału na lokatach bankowych, rosnący popyt, internetowe narzędzie komercjalizacji.

<sup>5</sup> UNWTO, *Saturation of Tourist Destinations*, report of the Secretary General, Madrid, 1981.



gatywnym kontekście<sup>6</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w procesach gentryfikacji turystycznej coraz istotniejszą rolę odgrywa zamiana funkcji mieszkaniowej dzielnic turystycznych na najem krótkoterminowy (zauważa się także zjawisko „studentyfikacji” dzielnic), wsparty w sprzedaży poprzez portale typu Airbnb czy Booking.com. Proces ten przyczynia się do niszczenia społeczno-kulturowej szaty miasta poprzez rozbijanie sieci społecznej i sąsiedztwa, powodując rozpad tożsamości lokalnych, wypieranych przez działania marketingowe adresowane do turystów.<sup>7</sup> Powstałe zjawisko wskazuje, że im bardziej postępuje ten proces, tym słabnie tożsamość miasta, a kapitał społeczny ulega rozpadowi. Gwałtownie obniża się jakość życia i tym samym rośnie liczba mieszkańców decydujących się na wyprowadzkę ze ścisłego centrum na obrzeża miast. Natomiast osoby biorące udział w gentryfikacji przyczyniają się do powstawania tzw. próżni. Wypychają dotychczasowe społeczeństwo bez względu na status biednych czy bogatych, a na ich miejsce pojawiają się odwiedzający, którzy nie identyfikują się z lokalnym społeczeństwem oraz nie biorą żadnej odpowiedzialności za przestrzeń miejską. Mieszkańcy tracą swoją podmiotowość w swoich małych ojczyznach, a ich miejsce zaczyna zajmować turysta i to do jego potrzeb zaczyna być dostosowywana przestrzeń publiczna, że wskutek czego lokalna społeczność zaczyna się czuć obco<sup>8</sup>. Zmianie ulega również struktura usług w zgentryfikowanych dzielnicach, czego przykładem jest lawinowo rosnąca liczba lokali gastronomicznych na krakowskim Kazimierzu<sup>9</sup> (od 33 w roku 1993, po 291 w roku 2016) kosztem tych, które służyć mogą mieszkańcom (np. wypieranie usług zdrowotnych w Wenecji). Zjawisko to jest także trudne do akceptacji dla władz miast, bowiem zaburza lokalną politykę społeczną czy mieszkaniową. Stąd też powstają modele zarządzania procesami odporności miast<sup>10</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że rosnąca liczba turystów sprzyja rozwojowi miasta, podnosi budżet, wyróżnia na arenie turystycznej, ale rodzi się pytanie: jakie obciążenie niesie dla mieszkańców? Zapewne zachodzące procesy przyczyniają się tak do obniżenia jakości życia, jak i również rozpadu więzi społecznych i osłabienia lokalnej tożsamości.

<sup>6</sup> J. Borzyszkowski, *Overotourism w turystyce kulturowej*, Turystyka Kulturowa, www.turystyka-kulturowa.org, nr 2/2018.

<sup>7</sup> J. Kotus, M. Reszewski, A. Bajerski, *Przyjezdni w strukturach miasta – miasto wobec przyjezdnych; studenci i turyści w mieście w kontekście koncepcji „city users”*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2015.

<sup>8</sup> J. Kotus, M. Reszewski, A. Bajerski, op. cit.

<sup>9</sup> M. Grochowicz, *Wpływ turystyki na życie mieszkańców centrum Krakowa na przykładzie Kazimierza*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, 2018, materiał niepublikowany.

<sup>10</sup> J.M. Cheer, A.A. Lew, *Understanding tourism resilience: Adapting to social, political, and economic change*, (w:) J. Cheer, A.A. Lew (red.), 2017. *Tourism, Resilience, and Sustainability: Adapting to Social, Political and Economic Change*, 2018, s. 3-17.

Podsumowując, powyższe procesy należy traktować jako zjawisko nie tylko negatywne, ale także pozytywne w odniesieniu do możliwości rozwoju nie tylko całego miasta, lecz również indywidualnego mieszkańca. Wyzwaniem dla miast historycznych w procesie gentryfikacji staje się zarządzanie miejscem, rozumiane jako komunikacja marketingowa, dyspersja ruchu turystycznego, łagodzenie konfliktów pomiędzy mieszkańcami a odwiedzającymi oraz pomiędzy różnymi grupami konkurujących usługodawców (szczególnie przy rozwijającym się modelu gospodarki współdzielenia), regulacja dostępu do wybranych stref uznawanych za turystyczne, narzędzia gromadzenia środków finansowych, struktury organizacyjne (DMO), a także umiejętne wciąganie mieszkańców w świadczenie usług dla przyjezdnych<sup>11</sup>.

W przypadku przekroczenia pojemności socjopsychologicznej pojawia się niezadowolenie mieszkańców<sup>12</sup>, co odzwierciedla model irytacji Doxeya, który opisuje zmiany postaw mieszkańców do rozwoju turystyki w czterech kolejnych etapach:

1. *Euforia* – pojawienie się pierwszych turystów oraz inwestorów jest odbierane bardzo pozytywnie. Rozwój bazy turystycznej stwarza nadzieje na rozwój gospodarczy, a przyjazdy turystów dają mieszkańcom poczucie dowartościowania miejsca ich życia,
2. *Apatia* – na skutek rozwoju ruchu turystycznego obecność turystów staje się czymś powszechnym i oczywistym, a kontakty pomiędzy miejscową ludnością i turystami przybierają charakter rutynowy, ulegają stopniowej formalizacji, zaczynają dominować zasady gościnności handlowej,
3. *Irytacja* – rozwój turystyki osiąga fazę dojrzałości i nasycenia, pojawia się nadmierne obciążenie ruchem turystycznym, co zaczyna być uciążliwe dla mieszkańców. Zaczynają oni dostrzegać coraz więcej niekorzystnych stron takiej sytuacji,
4. *Konflikt* – turyści postrzegani są jako przyczyna wielu problemów, mieszkańcy zaczynają demonstrować swoje niezadowolenie, co może doprowadzić do otwartych konfliktów.

Nadmierny ruch turystyczny prowadzi więc do konfliktów trzech stron:

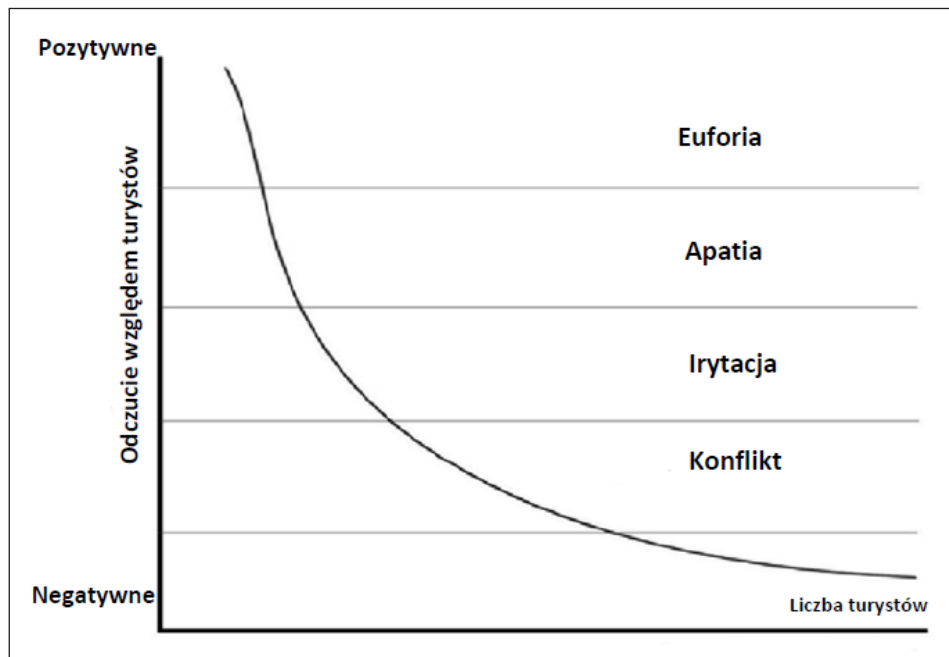
- mieszkańcy – chcą, aby turyści nie ograniczali im komfortu,
- turyści – chcą wykorzystać wolny czas w danym miejscu,
- przedsiębiorcy – ciągle rozwijają swoją ofertę względem turysty.

Na jakim etapie modelu irytacji znajdują się rezydenci Krakowa i jakich zjawisk to dotyczy? Na to pytanie częściowo odpowiadają zaprezentowane poniżej wyniki badań sondażowych.

---

<sup>11</sup> B. Walas, *Mieszkańcy a odwiedzający- w poszukiwaniu jakości i komfortu*, Urząd Miasta Krakowa, 2018

<sup>12</sup> Z. Kruczek, *Turyści vs. mieszkańcy. Wpływ nadmiernej frekwencji turystów na proces gentryfikacji miast historycznych na przykładzie Krakowa*, Turystyka Kulturowa, 2018, s. 30.



Ryc. 1. Model irytacji Doxeya

(źródło: Kruczek Z., Turyści vs. mieszkańcy. Wpływ nadmiernej frekwencji turystów na proces gentryfikacji miast historycznych na przykładzie Krakowa, Turystyka kulturowa, 2018)

## Analiza postaw mieszkańców Krakowa

W przeprowadzonym w roku 2017 przez „Gazetę Wyborczą” i Radio TOK FM4 sondażu zapytano mieszkańców, co sądzą o liczebności turystów w Krakowie. Respondenci najczęściej wybierali opcję, że im więcej turystów, tym lepiej i że należy Kraków nadal promować (59%), na optymalną obecnie liczbę turystów wskazało 22% badanych, dla 14% liczebność odwiedzających była obojętna, a tylko 2% wskazało, że turystów jest za dużo i trzeba ten ruch ograniczyć<sup>13</sup>.

Czy w roku 2019 postawa mieszkańców jest podobna? Jakie konsekwencje ruchu turystycznego mają znaczenie dla mieszkańców? Aby odpowiedzieć na to pytanie zbadano szerszy wachlarz zjawisk oparty na postawach trzech grup lokalnych interesariuszy, a mianowicie mieszkańców spoza usług turystycznych, hotelarzy i restauratorów. Hipoteza badawcza zakłada, że nie postrzegają oni jednoznacznie tego problemu, głównie ze względu na poziom

<sup>13</sup> <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22912950,centrum-krakowa-raczej-dla-turystow-niz-dla-mieszkancow.html>, dostęp: 29.06.2019

bezpośrednich lub pośrednich korzyści ekonomicznych. Materiał empiryczny zebrano drogą sondażu diagnostycznego<sup>14</sup>, przeprowadzonego w pierwszym kwartale 2019 roku na próbie 90 osób, po 30 z każdej grupy interesariuszy.

Przed respondentami postawiono zadanie ustosunkowania się wobec zestawionych tez na skali zgodności. Dane zinterpretowano sumując stanowiska „zdecydowanie się zgadzam „oraz „raczej się zgadzam” lub też sumując brak zgody. W zestawieniach tabelarycznych przedstawiono wyniki odrębnie dla każdej z grupy respondentów. Kilka tez dotyczyła ogólnej oceny miejsca turystyki w gospodarce miasta i życiu rezydentów. Zdecydowana większość z każdej grupy badanych zdaje sobie sprawę z ekonomicznej roli turystyki dla miasta i mieszkańców.

Turyści są akceptowani chociaż wskaźnik zgodności uzyskał jedynie 57% wśród mieszkańców i jest znacznie wyższy (co naturalne) wśród restauratorów (87%) i hotelarzy (81%). Większość mieszkańców (67%) uważa, że Kraków powinien się promować, co przeczy pojawiającej się niekiedy tezie o konieczności zaprzestania promocji miasta, a co deklaratywnie podjął holenderski Amsterdam. Wskaźnik kontynuacji promocji jest jeszcze wyższy wśród restauratorów (77%) czy hotelarzy (92%).

Niemniej dostrzegane są negatywne zachowania odwiedzających, bowiem 76% mieszkańców (i stosownie 81% restauratorów oraz 73% hotelarzy) zgadza się z tezą o konieczności prowadzenia przez miasto lokalnych kampanii adresowanych do turystów o kulturalne zachowanie.

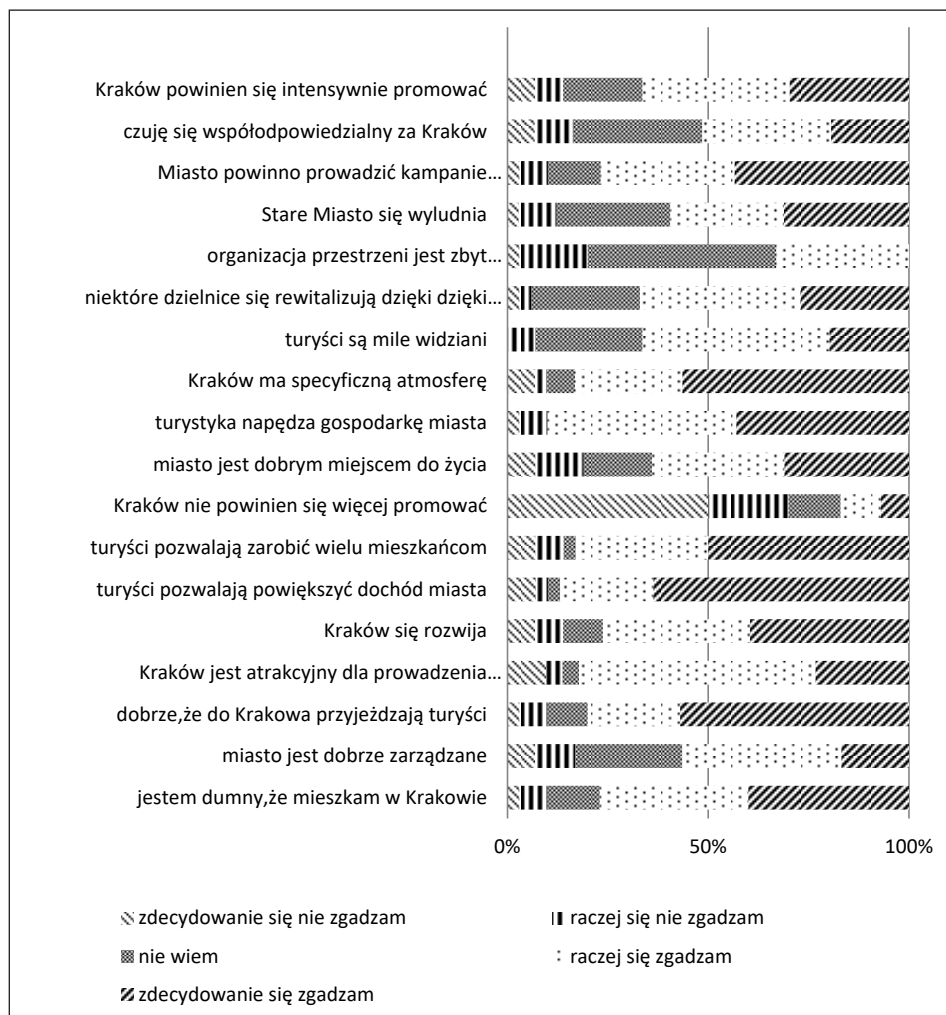
Dokuczliwe dla mieszkańców, chociaż powszechnie znane, problemy z zachowaniem odwiedzających i te będące konsekwencją gentryfikacji turystycznej wyliczane są w wywiadach z mieszkańcami Kazimierza w badaniach M. Grochowicza<sup>15</sup> i mogą stanowić przestrożę wskazującą na osiągnięty poziom irytacji.

- „Kazimierz się przekształca w jeden wielki hostel/restauracje/bar z tanim alkoholem”.
- „Czujemy się intruzami, którzy tylko i wyłącznie mają płacić podatki”.
- „Praktycznie wszyscy młodzi ludzie się wyprowadzili – brak przestrzeni rekreacyjnych do życia”.
- „Nie da się otworzyć okien po 20.00 w ciepłe dni. Taki hałas dochodzi z ulicy...”.
- „Brakuje lokali dla „lokalsów”, barów mlecznych, miejsc, które nie są dla jednorazowego gościa”.

Ponad połowa badanych z każdej z grup czuje się mocno związana z miastem i współodpowiedzialna (52% mieszkańców, 60% restauratorów i 75% hotelarzy), co teoretycznie powinno być dobrą prognozą dla procesów inte-

<sup>14</sup> Sondaż ten poprzedza szerszy projekt badań realizowany przez autorów w 2019 r.

<sup>15</sup> M. Grochowicz op.cit.



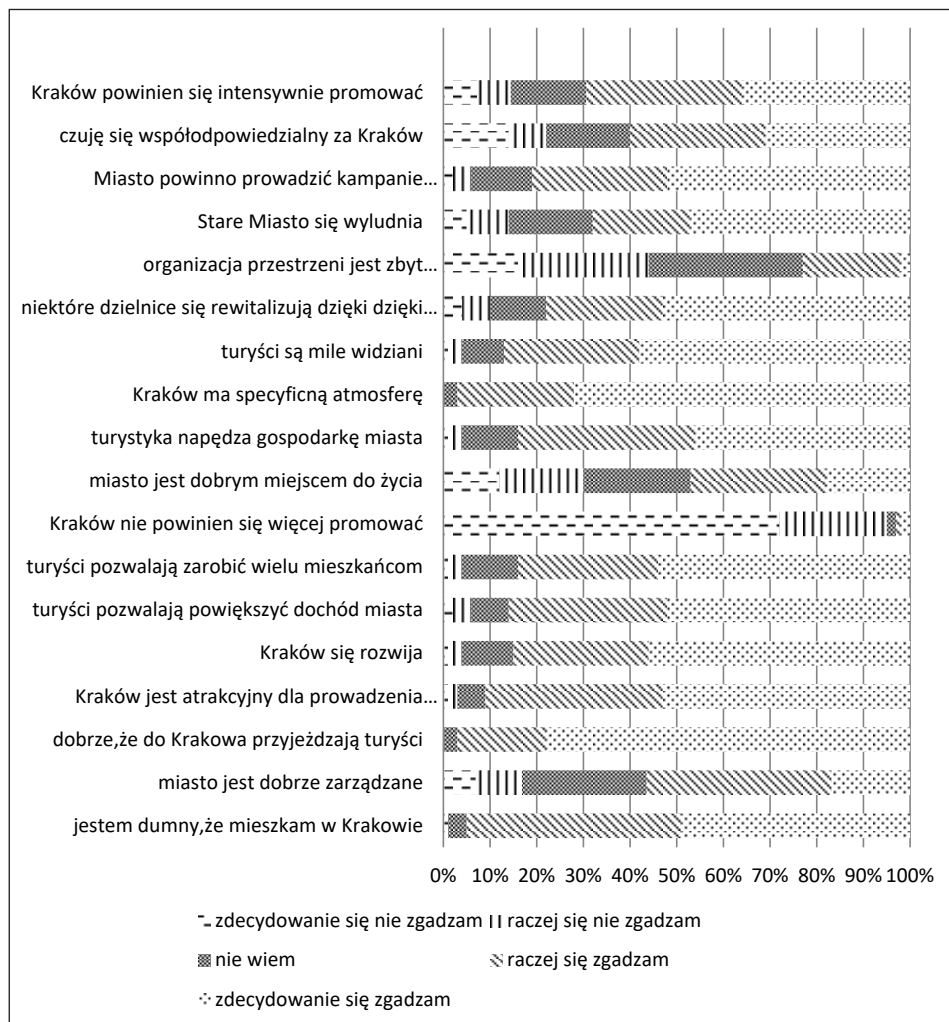
**Ryc. 2.** Skala zgodności wybranych cech w grupie mieszkańców

(źródło: badania własne).

W pozycji 3 pełny tekst „Miasto powinno prowadzić kampanie adresowane do turystów”

gracyjnych w przedsiębiorczości czy decyzji niejako porządkujących przestrzeń miejską, co w praktyce nie będzie łatwym zadaniem bowiem respondenci są podzieleni w opinii dotyczącej stopnia jej podporządkowania turystyce. Istnieje zgodność badanych wobec obserwowanego faktu wyludniania się Starego Miasta, ale dostrzega się także pozytywną rolę turystyki w procesie rewitalizacji.

Budując niejako profil semantyczny Krakowa wykorzystano kilka funkcjonalnych cech sygnalizowanych przez respondentów. Zwracają oni uwagę na

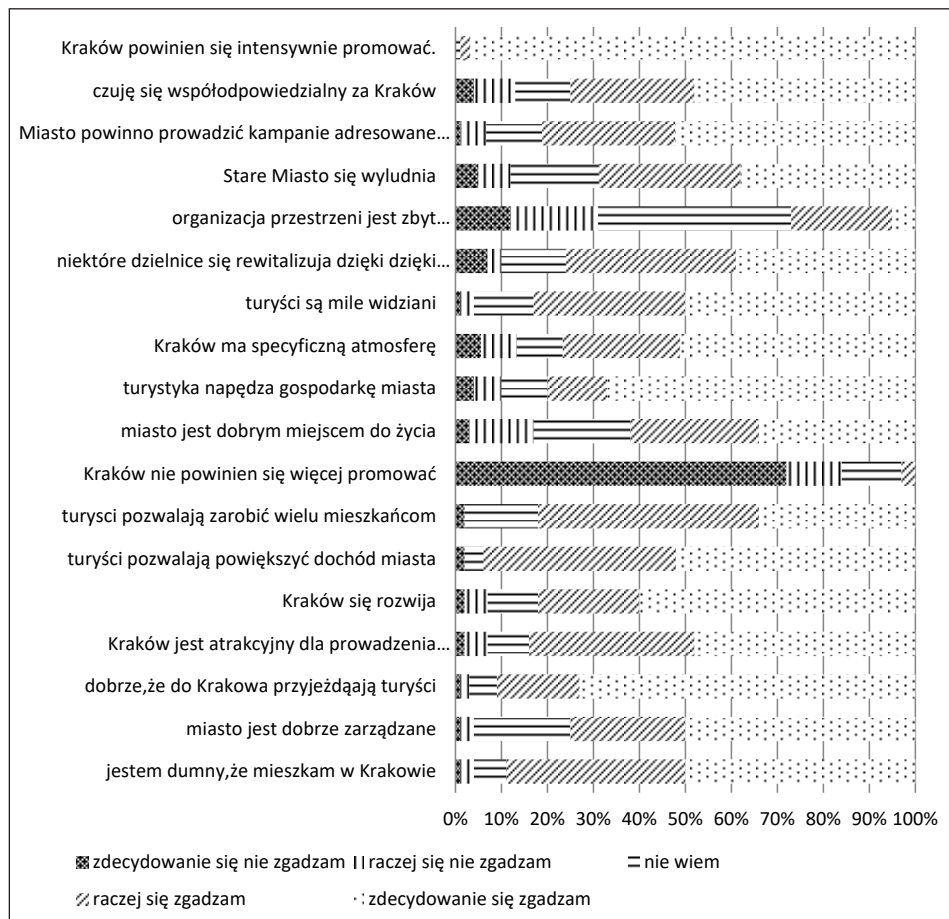


**Ryc. 3.** Skala zgodności wybranych cech w grupie restauratorów

Źródło: (badania własne).

takie cechy negatywne jak: wysokie ceny mieszkań, zbyt mała ilość parkingów, zanieczyszczenie, rosnące ceny w gastronomii i strefach turystycznych czy zatłoczenie.

Aż 64% ankietowanych uważa, że ścisłe centrum Krakowa zamieszkują osoby starsze i to jest powodem nadmiernej wyprowadzki, 40% stwierdza, że dotychczasowi mieszkańcy wolą przeprowadzić się do nowoczesnych dzielnic. Aż dla 70% badanych czynsz oraz usługi stają się zbyt drogie, 53% nie chce mieszkać między turystami, 46% jest przekonana, że mieszkańcy zostają zmuszeni różnymi sposobami przez właścicieli do opuszczenia lokali. Dla 73%

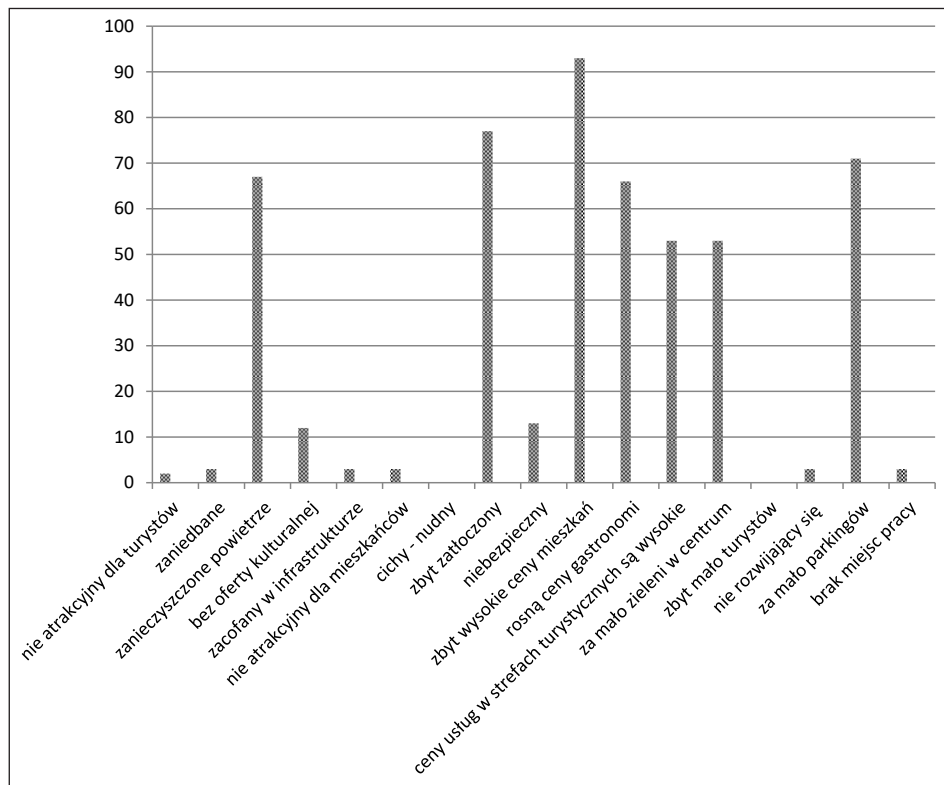


Ryc. 4. Skala zgodności wybranych cech w grupie hotelarzy

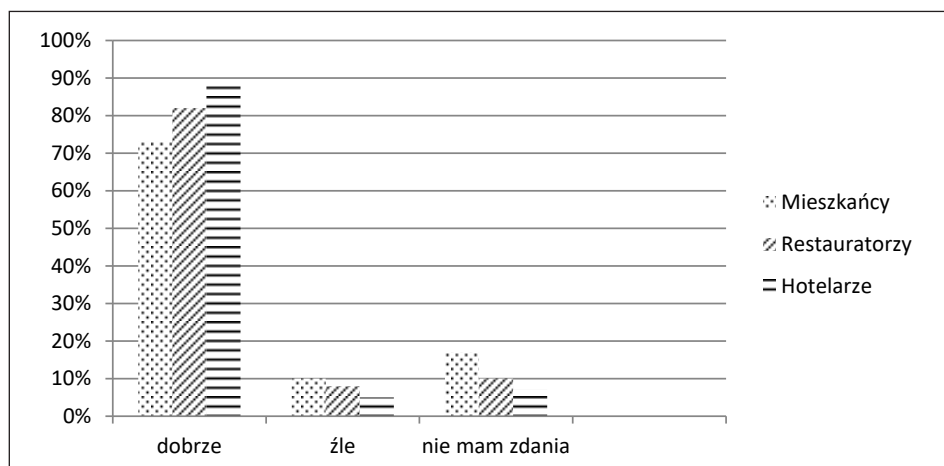
Źródło: badania własne.

dokuczliwy jest nadmierny hałas, a dla 43% poczucie bezpieczeństwa jest zbyt niskie. Natomiast 53% mieszkańców zauważa braki w infrastrukturze potrzebnej do codziennego funkcjonowania. Największy problem dostrzegany jest w utrudnieniach związanych z parkowaniem, za czym wypowiedziało się aż 80% badanych.

Kością niezgody w mieście, po wprowadzeniu Parku Kulturowego w dzielnicy I Stare Miasto i docelowo na Kazimierzu, stają się ograniczenia reklamy wizualnej czy promocji sprzedaży. Potwierdzają ten fakt uzyskane wyniki badań, wskaźnik braku akceptacji dla takich decyzji jest znacznie wyższy wśród respondentów reprezentujących usługi turystyczne niż mieszkańców. Tylko 7% mieszkańców uważa podjęte działanie za złe rozwiązanie, natomiast aż 38% restauratorów i 27% hotelarzy.



**Ryc. 5.** Skala zgodności wybranych cech miasta Kraków wśród badanych (w odsetkach)  
(źródło: badania własne).



**Ryc. 6.** Ograniczenie wjazdu samochodem/autokarem w obrębie Starego Miasta  
Źródło: badania własne.



Co wręcz zaskakujące, istnieje powszechna wręcz akceptacja dla ograniczenia wjazdu w obręb Starego Miasta, lecz gdyby wprowadzić całkowity zakaz wjazdu dla samochodów i autokarów, to opinie są już podzielone, bowiem 40% mieszkańców zgadza się z wprowadzeniem zakazu całkowitego samochodów i autokarów do centrum miasta, 50% nie zgadza się z wprowadzeniem takich zmian, a 10% nie ma zdania. Załedwie 14% restauratorów i 2% hotelarzy zgadza się z całkowitym zakazem wjazdu. Znaczna część 75% restauratorów i 89% hotelarzy jest przeciwko temu rozwiązaniu.

### Podsumowanie

Kraków systematycznie przyciąga coraz więcej osób, w 2018 r. miasto to odwiedziło 13,5 mln osób, w tym ponad 3 mln zagranicznych turystów. Ten stały wzrost ruchu turystycznego wzbogaca nie tylko budżet miasta, ale także zasila budżety mieszkańców żyjących z obsługi turystów, tworzy miejsca pracy. Niestety, nadmierna frekwencja odwiedzających (umownie zwana overtourismem) przysparza miastu i mieszkańcom wiele problemów społecznych. Overtourism wiąże się z przekroczeniem progów pojemności socjopsychologicznej, czego efektem jest niezadowolenie mieszkańców i protesty przeciw rozwojowi turystyki. W przypadku przekroczenia progów pojemności socjopsychologicznej, pojawia się niezadowolenie mieszkańców, które wpływa na odczuwaną przez turystę tzw. „atmosferę miejsca”. Mieszkańcy zadowoleni są z rozwoju turystyki tylko w początkowej fazie cyklu rozwoju destynacji, czyli tzw. fazie euforii i wtedy napływ turystów oceniany jest pozytywnie i korzystnie wpływa na atmosferę miejsca. Udowodniono w wielu badaniach, że rozwój turystyki prowadzi do apatii, irytacji i wreszcie antagonizuje relacje mieszkańców i turystów. Ilustruje to prezentowany w artykule index Doxeya.

W przeprowadzonych badaniach sondażowych udowodniona została postawiona przez autorów teza, mówiąca że postawy wobec dalszego rozwoju turystyki w Krakowie różnią się w wydzielonych trzech grupach interesariuszy: mieszkańców nie świadczących usług turystycznych, hotelarzy oraz restauratorów. Wskaźnik akceptowania turystów najwyższy był w grupie restauratorów i hotelarzy, a stosunkowo niższy wśród mieszkańców. Mimo świadomości negatywnych zachowań turystów (hałas, zaśmiecanie, libacje alkoholowe, wzrost cen usług i czynszów), we wszystkich badanych grupach stawiano na dalszą promocję miasta (najbardziej wśród hotelarzy). Nawiązując do indexu Doxeya można sytuować Kraków w fazie środkowej cyklu, między apatią a irytacją. Istnieje zgodność wszystkich badanych grup co do wyludniania się Starego Miasta spowodowanego rozwojem turystyki (gentryfikacja turystyczna), ale dostrzega się też pozytywną rolę turystyki w rewitalizacji miasta.

Celem strategicznym dla Krakowa jest dalszy rozwój turystyki, ale bez pogarszania warunków życia stałych mieszkańców. Można to osiągnąć przez zmianę struktury przestrzennej ruchu turystycznego poprzez tworzenie nowych atrakcji na terenie Podgórza czy Nowej Huty. Strategicznym rozwiązaniem dla Krakowa jest nastawienie się na przyjmowanie turystów bardziej zasobnych (tzw. turysta premium) oraz rozwój oferty kongresowej czy popieranie szeroko pojętej turystyki kulturowej, bazującej na odbiorcy zainteresowanym uczestnictwem w licznych wydarzeniach kulturalnych. W osiągnięciu tych celów potrzebne jest porozumienie między samorządem, mieszkańcami a branżą turystyczną i wspólne działanie na rzecz zrównoważonego rozwoju turystyki.

**Maria Kościelniak**

Uniwersytet Wrocławski

## **Szlaki kulturowe, podróże lekturowe, questing – wpływ zorganizowanych form prezentacji dziedzictwa kulturowego na obraz współczesnej turystyki w regionach peryferyjnych na przykładzie Gorców**

**Streszczenie:** Zmiany profilu turysty i produktu turystycznego, które są powiązane z ewolucją społeczeństwa konsumpcyjnego, prowadzą do skupienia producentów na tworzeniu atrakcji umożliwiających kolekcjonowanie doświadczeń, zapadających w pamięć, niszowych, oryginalnych, wyszukanych. Taki zwrot zainteresowań konsumentów powoduje rozkwit turystycznej infrastruktury peryferii. Do łask wraca także podróżowanie śladami pisarzy, bohaterów literackich i filmowych, grup etnicznych, a takie wycieczki często odbywają się poza głównym szlakiem międzymiastowym. W organizowaniu tego typu ścieżek turystycznych często biorą udział organizacje pozarządowe wykorzystujące do tego celu fundusze Unii Europejskiej. W celach promocji nieznanymi regionów sięga się po nowoczesne formy prezentacji dziedzictwa kulturowego, jak np. gamifikacja, questing, szlaki kulturowe. W artykule przedstawione zostały wybrane formy prezentacji kulturowych walorów Gorców – pasma górskiego „schowanego w cieniu” popularnych Tatr. Na przykładzie Gorców ukazano także powiązania między uwarunkowaniami społecznymi a obrazem współczesnej turystyki kulturowej.

**Słowa kluczowe:** Gorce, turystyka, szlaki kulturowe, podróże lekturowe, questing

Zmiany na rynku produktów turystycznych tłumaczą teorie społeczeństwa konsumpcyjnego i ekonomii doświadczeń. Według Zygmunta Baumana, dzisiejsze<sup>1</sup> potrzeby konsumentów uległy przeobrażeniom. Konsumpcja stała się formą manifestacji własnej pozycji, a co za tym idzie – często okazuje się być potrzebą samą w sobie, „konsumować więc to tyle, co inwestować we własne członkostwo w społeczeństwie”<sup>2</sup>. Taka zmiana podejścia do nabywania produktów

---

<sup>1</sup> Pisząc „dzisiejsze” autorka ma na myśli (za Baumanem) społeczeństwo schyłku XX wieku i współczesne.

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 65.

i usług została zauważona przez stronę podażową – doszło do komercjalizacji, utowarowienia niemal wszystkich aspektów życia<sup>3</sup>. Na polu turystyki „produkcji”, lokalni sprzedawcy i przedsiębiorcy zaczęli wykorzystywać tę tendencję, tworząc dochodowe produkty turystyczne za pomocą drobnych modyfikacji produktów darmowych i już istniejących. Przykładem mogą być wędrówki górskie: te organizowane „na własną rękę” nie kuszą tak bardzo, jak te opracowane i proponowane przez lokalne organizacje. Sformalizowane, opisane i „opakowane” produkty pociągają z powodu ułatwień, jakie dają turystom chcącym niewielkim nakładem własnej pracy zwiedzić nowy region. Współcześnie bowiem istotnym aspektem podróżowania jest zdobywanie informacji. Nie wystarczy już spacer po zabytkowym mieście – konieczne jest nadanie poznawanej przestrzeni konkretnych znaczeń i asocjacji. Zapotrzebowanie na wiedzę prowadzi do powstawania kompleksowych produktów turystycznych, w postaci np. szlaków kulturowych i towarzyszących im nośników informacji.

Większość osób funkcjonujących obecnie na rynku nie wyobraża sobie świata bez łatwego dostępu do informacji<sup>4</sup>. Taka grupa społeczna stanowi szczególnie wymagającą stronę popytową na rynku usług i produktów turystycznych. Cechy turysty technologicznie obytego, przynależącego do „pokolenia graczy”<sup>5</sup> doskonale wpisują się w obraz ekonomii doświadczeń. Koncepcja ta, zakłada, że nowy model gospodarki oparty jest na usługach, które dostarczają konsumentom emocjonalnie nacechowanych doświadczeń<sup>6</sup>. Wynika stąd, że to przeżycia, doznania, aktywizacja turystów są produktami najbardziej pożądanymi. Oferowane doświadczenie powinno być intensywne, ciekawe, zapadające w pamięć i możliwe do utrwalenia i zademonstrowania, np. w mediach społecznościowych. Produkty umożliwiające takie eksplorowanie danego regionu to m.in. gry terenowe, interaktywne szlaki tematyczne, aplikacje mobilne tworzące swoistą „nakładkę” wirtualnej rzeczywistości. Zjawiska takie nazywane są często zbiorczym terminem *gameification*, który oznacza „wykorzystanie techniki znanej z gier fabularnych i komputerowych do modyfikowania zachowań ludzi w sytuacjach niebędących grami w celu zwiększenia ich zaangażowania”<sup>7</sup>. Stopień wykorzystania multimedialności i mechanizmów znanych z gier w technikach aktywizujących jest różny i zależy od tego, komu dedykowany jest dany produkt oraz przez kogo jest tworzony.

<sup>3</sup> Ł. Iwasiński, *Spółczesność konsumpcyjna w ujęciu Zygmunta Baumana*, Kultura i Społeczeństwo nr 4(2015), s. 7.

<sup>4</sup> A. Niemczyk, *Zachowania turystyczne pracujących i niepracujących reprezentantów pokolenia Z – wybrane problemy*, *Przedsiębiorczość i Zarządzanie* 2019, t. XX, z. 2, cz. II, s. 89.

<sup>5</sup> I. Połucha, *Turystyka jako gra – innowacje w aktywizacji turystycznej*, *Ekonomiczne Problemy Turystyki* 2015, nr 1(29), s. 58.

<sup>6</sup> A. Stasiak, *Produkt turystyczny w gospodarce doświadczeń*, *Turyzm* nr 23/1(2013), s. 29.

<sup>7</sup> I. Połucha, dz. cyt., s. 58.

Wszystkie aktywizujące produkty turystyczne starają się wykorzystać dziedzictwo kulturowe oraz *genius loci* przestrzeni, celem jej uatrakcyjnienia i wypromowania. Jednym z podstawowych, najbardziej tradycyjnych, są szlaki kulturowe<sup>8</sup>, czyli „szlaki tematyczne, posiadające jako swój punkt ogniskujący walor kulturowy lub element dziedzictwa kulturowego, przy czym kluczową rolę odgrywają w nich atrakcje o charakterze kulturowym”<sup>9</sup>. Pod tym pojęciem kryją się formy bardziej lub mniej sformalizowane – niektóre szlaki, jak np. *Szlaki Pielgrzymie Św. Jakuba* są tworzone i zarządzane przez Międzynarodowy Instytut Szlaków Kulturowych (ICOMOS-CIIC), podczas gdy inne są jedynie propozycją trasy wyznaczoną przez amatorów (bloggerów, dziennikarzy, przewodników). Jednym z podgatunków szlaku kulturowego jest szlak literacki. Te trasy również mają zróżnicowany poziom zorganizowania – wystarczy przeciwstawić sobie doskonale opracowany i prężnie działający Świętokrzyski Szlak Literacki jakiegokolwiek prywatnemu planowi eksplorowania opisanej przestrzeni po prostu z książką w ręku.

Inne, bardziej nowoczesne i aktywizujące, to interaktywne i kreatywne gry osadzone w otwartej przestrzeni. Często łączą one świat rzeczywisty i wirtualny, m.in. za pomocą aplikacji mobilnych, w których nie tylko toczy się gra, ale także przez które można niemal natychmiast powiadamiać znajomych o swojej „wyprawie” za pomocą zdjęć i komentarzy publikowanych na portalach społecznościowych. Rozbudowane wersje aplikacji turystycznych pozwalają nawet na nałożenie nakładki semantycznej na przestrzeń rzeczywistą w formie animacji obserwowanych na ekranie smartfonu<sup>10</sup>. Najbardziej interesującą z podobnych form jest *questing*. Ta metoda eksploracji przestrzeni i dziedzictwa pochodzi z USA i w Polsce funkcjonuje już od kilkunastu lat<sup>11</sup>. Twórcy jednego z pierwszych *questów* w Polsce dostrzegli ich potencjał i zapowiedzieli nawet, że Polska stanie się z czasem europejską stolicą *questingu*.

Pojawienie się nowych możliwości promocyjnych oraz przełomowych metod prezentacji dziedzictwa kulturowego przyczyniło się do dostrzeżenia potencjału turystycznego na najbardziej peryferyjnych nawet obszarach. Pomyślność tych przedsięwzięć ma wiele wspólnego z przeniesieniem przez turystów akcentu z istotności atrakcji samej w sobie na istotność formy jej

<sup>8</sup> Zob. A. Mikos von Rohrscheidt, *Tematyczne podróże po szlakach jako forma turystyki kulturowej* (w:) *Współczesne formy turystyki kulturowej*, AWF w Poznaniu, pod red. K. Buczkowskiej i A. Mikosa von Rohrscheidta, Poznań 2009.

<sup>9</sup> A. Mikos von Rohrscheidt, *Kulturowe szlaki turystyczne – próba klasyfikacji oraz postulaty w zakresie ich tworzenia i funkcjonowania*, *Turystyka Kulturowa* nr 2(2008), s. 20.

<sup>10</sup> Przykładem może być węgierska marka *Quest with Us* oferująca aplikację, przez którą można oglądać zwiedzane miejsca z dodatkowymi elementami przestrzennymi i informacyjnymi zawartymi w obrazie na ekranie telefonu.

<sup>11</sup> Zob. *Questing jako forma aktywizacji społeczności lokalnych*, Fundacja Questingu, pod red. E. Lenart i B. Wilczyńskiego, Białtów 2016.

zaprezentowania. Dzięki temu postaci nieznane do tej pory nawet mieszkańcom zapomnianych obszarów geograficznych, stają się aktorami regionalnymi i bohaterami lokalnymi, a zjawiska i wydarzenia okazują się być czynnikami budującymi tożsamość i koloryt przestrzeni. Inną zaletą nowych trendów w turystyce jest duże rozproszenie tematyczne oferowanych produktów – portfolio uwzględnia gusta szerokiego spektrum odbiorców: miłośników literatury, filmu, historii, polityki, etnografii, wyrobów gastronomicznych, sportu, przyrody, geografii i wielu innych. Różnorodność szlaków kulturowych i scenariuszy gier terenowych pozwala zapełniać białe plamy na mapach – nie tylko znawcom, ale i turystom-amatorom. Jest to także sposób na odciążenie turystycznie przeładowanych miejsc. Na przykład instytucje zarządzające przestrzenią tatrzańską mogą szukać remedium na doskwierającą tym górcom silną antropopresję w wyeksponowaniu i wypromowaniu dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Gorców. Pasma to, oddalone od Tatr o 30 km i mijane w drodze do obłożonego przez podróżnych Zakopanego, jest dla wielu Polaków nieznane. Tymczasem są one obszarem styku kultur i samotniczej kontemplacji otaczającej przyrody – dzikiej puszczy. Szczyty gorczańskie stanowią też idealny punkt widokowy na Tatry, Pieniny, Beskid Wyspowy, Beskid Żywiecki ze szczególnie pięknym pejzażem Babiej Góry. Gorce mogą pochwalić się bogatym panteonem lokalnych bohaterów – twórców, postaci legendarnych, żołnierzy – oraz fascynującą historią, na którą składają się m.in. dzieje pierwszych zasiedleń, powstania góralskie i działalność partyzantów AK.

Gorczańska oferta produktów turystycznych składa się m.in. z fragmentu Szlaku Kultury Wołoskiej, fragmentów małopolskiego szlaku literackiego *Reading Małopolska* oraz z liczby *questów* opracowywanych i nadzorowanych przez lokalne grupy działania przy wsparciu zewnętrznych instytucji zajmujących się *questingiem* w Polsce<sup>12</sup>.

Projekt Szlaku Wołoskiego swoje korzenie ma w gorczańskiej wsi Ochotnica Górna<sup>13</sup>, która jest najstarszą i jedyną udokumentowaną osadą wołoską w okolicach Podhala<sup>14</sup>. Tam, w Wiejskim Ośrodku Kultury, na początku zeszłej dekady zrodził się pomysł opracowania połączonego zbioru produktów kulturowych związanych z wołoskim dziedzictwem przyrodniczo-kulturowym. Znaczenie tego przedsięwzięcia ma wiele wspólnego z rolą, jaką Wołosi odegrali w kształtowaniu się krajobrazu i kultury całych Karpat. Ich

<sup>12</sup> Instytucją taką jest m.in. Fundacja Miejsc i Ludzi Aktywnych MiLA oraz Fundacja Questingu.

<sup>13</sup> M. Ochwat-Marcinkiewicz, *Koncepcja rozwoju Szlaku Kultury Wołoskiej*, Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny nr XVIII(2016), s. 173.

<sup>14</sup> A. Kowalska-Lewicka, *Wołosi w Tatrach i na Podhalu*, (w:) *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego. Kultura i przyroda*, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Nowy Targ 2005, s. 28.

wpływy są bowiem powodem, dla którego górale od Hucułów po Podhalan charakteryzują się podobną tradycją i obyczajami<sup>15</sup>. Elementami składowymi Szlaku są istniejące obiekty, miejsca i wydarzenia związane z kulturą wołoską oraz nowo powstałe produkty turystyczne. Przedsięwzięcie ma na celu ochronę i rewitalizację elementów składowych dziedzictwa kulturowego Wołochów, ze szczególnym uwzględnieniem wędrówek, osadnictwa i tradycji pasterskich. Popularyzacja kultury wołoskiej ma prowadzić do integracji społeczności lokalnych i ożywienia ruchu turystycznego. Odbyna się to za pomocą wyrazistej promocji, m.in. w mediach społecznościowych. Organizowanych jest wiele wydarzeń kulturalno-rozrywkowych, nawiązujących do tradycji wołoskich, jak np. Międzynarodowy Festiwal Kultury Wołoskiej Bačovské dni, Redyk Karpacki czy Zwyk bacowski. Wydawane są publikacje (naukowe i popularne), a także oferowane są produkty turystyczne, tj. opisane i oznaczone trasy (piesze bądź samochodowe), które pozwalają na poznawcze doświadczanie przestrzeni górskich. Informacje dotyczące wycieczek dostępne są darmowo na stronie [www.szlakwoloski.eu](http://www.szlakwoloski.eu). Projekt jest międzynarodowy – obejmuje tereny Polski i Słowacji. Po stronie polskiej najważniejsze produkty turystyczne Szlaku skupione są w Gorcach, Beskidzie Małym, Niskim, Sądeckim i Żywieckim, na Łemkowszczyźnie oraz w Pieninach, z czego najwięcej proponowanych tras przebiega przez Gorce. Przykładowy gorczański szlak zatytułowany jest „Ochotnica – za górami, za lasami...”<sup>16</sup> i przebiega siedmiokilometrową trasą prowadzącą z Ochotnicy Dolnej do wieży widokowej na Gorcu. Na stronie znajduje się nie tylko opis trasy, ale także ciekawe informacje dotyczące historii mijanych miejsc, a także odbywających się w nich wydarzeń. Aktualnie na części Szlaku przebiegającej przez Małopolskę budowana jest dodatkowa infrastruktura funkcjonalno-informacyjna, w tym altany, bramy karpackie, tablice oraz laski wołoskie (drewniane słupy znaczące szlak). Gorczańskie punkty objęte tymi inwestycjami znajdują się w Ludźmierzu, Ochotnicy Dolnej i Górnej, na Przełęczy Knurowskiej oraz na Maciejowej<sup>17</sup>.

Szlak Kultury Wołoskiej pełni funkcję promocyjną, edukacyjną i ludyczną. Skorzysta z niego może każdy – produkty są darmowe i dostępne, a wszystkie informacje można mieć przy sobie w trakcie zwiedzania, dzięki stronie internetowej otwartej w smartfonie. Punkty związane z kulturą, przez które prowadzi Szlak, są oznaczone drewnianymi słupami i tablicami. Niestety, mimo wielokanałowej promocji, wiedza o istnieniu projektu wśród

<sup>15</sup> M. Ochwat-Marcinkiewicz, dz. cyt., s. 176.

<sup>16</sup> Oficjalna strona projektu Szlak Kultury Wołoskiej, <https://szlakwoloski.eu/produkty-turystyczne/gorce-ochotnica-za-gorami-za-lasami> [dostęp: 5.08.2019].

<sup>17</sup> <https://www.malopolska.pl/urząd-marszałkowski/departamenty/departament-turystyki-i-sportu/szlak-kultury-wołoskiej> [dostęp: 5.08.2019].

turystów i mieszkańców jest niewielka. Na portalu Facebook oficjalna strona Szlaku (polsko-słowacka) ma zaledwie niecałe dziewięćset polubień. Wydaje się, jakby akcent położony był na kwestię zachowania i odtworzenia kultury wołoskiej, podczas gdy te promocyjno-rozrywkowe aspekty zeszły na dalszy plan. Projekt ma jeszcze przed sobą czas, zanim ocenić go można będzie ostatecznie. Jest bowiem finansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska-Słowacja 2014-2020. W założeniach projektu czytamy, że celem koncepcji jest „Zwiększenie poziomu wykorzystania potencjału pogranicza polsko-słowackiego za sprawą dziedzictwa kultury wołoskiej”<sup>18</sup>. Niewątpliwie jest to realizowane, bowiem infrastruktura i informacja dostępna dzięki działaniom organizatorów Szlaku oraz dołączenie do oferty turystycznej produktów w postaci gotowych zorientowanych poznawczo tras śladami wołoskimi zwiększyły poziom wykorzystania lokalnego potencjału.

Geopoetyka, której najznamienitszą przedstawicielką w Polsce jest Elżbieta Rybicka, wyróżnia w dość elastycznym słowniku swych pojęć zjawisko podróży lekturowej. Jest to praktyka pielgrzymowania śladami autorów i ich dzieł<sup>19</sup> pełniąca funkcję rozrywkową, ale także poznawczą, pozwala bowiem na głębsze zrozumienie danej twórczości. Z drugiej strony podróże lekturowe – zarówno te z obszaru turystyki zorganizowanej, jak i tworzone na użytek prywatny – pozwalają na odkrywanie nieznanego, bądź zapomnianego *genius loci* przestrzeni. Hermeneutyczna metoda podróżowania lekturowego pozwala na dodanie miejscom warstw semantycznych, które zmieniają odbiór całości przestrzeni przez jednostkę. Na styku czytania i podróżowania kształtują się miejsca wyobraźni (*lieux d'imagination*)<sup>20</sup>, które są punktem najdoskonalszego doświadczania literatury w realnym świecie. Takie miejsca to m.in. lokacje mające swoje reprezentacje w literaturze, te silnie związane z biografią autora, a także te, które prawdopodobnie zainspirowały pisarza do wykreowania świata przedstawionego w dziełach.

Gorce to przestrzeń, dla której niezaprzeczalnie można opracować kartografię imaginatywną uwzględniającą wpływ literatury na rzeczywistość, szczególnie za sprawą literackiej działalności Seweryna Goszczyńskiego – podróżopisarza i poety epoki romantyzmu, który jako pierwszy pisał o Gorcach, Władysława Orkana nazywanego „pieśniarzem krainy kęp i wiecznej nędzy”<sup>21</sup>

<sup>18</sup> [www.szlakwoloski.eu](http://www.szlakwoloski.eu) [dostęp: 10.08.2019].

<sup>19</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 222.

<sup>20</sup> Tamże, s. 211.

<sup>21</sup> J. Krzyżanowski, *Pieśniarz krainy kęp i wiecznej nędzy: rzecz o Władysławie Orkanie*, Muzeum Tatrzańskie, Zakopane 1927.



i „twórcą regionalizmu podhalańskiego”<sup>22</sup> oraz wybitnego kaznodziei góralskiego – ks. Józefa Tischnera.

Sposobów, w jaki sygnalizuje się istnienie szlaku lekturowego, jest kilka. W czasach, gdy *Dziennik podróży do Tatrów* Goszczyńskiego ukazywał się w czasopiśmie (połowa wieku XIX), zachętą do podążania jego śladem było dzieło samo w sobie. Z biegiem lat jednak potencjał turystyczny, a przez to ekonomiczny, nakierowywania zwiedzających na atrakcyjne szlaki tematyczne stał się dużo większy, a co za tym idzie – rozszerzyła się znacznie sieć informacyjna i infrastruktura lokalna, związana z podróżami lekturowymi. W czasach PRL Zakład Wydawniczo-Propagandowy PTTK wytyczał specjalne trasy śladami pisarzy – przewodniki prowadziły przez Gorce śladami Seweryna Goszczyńskiego i Władysława Orkana. Oprócz tego stosuje się już od lat metodę nazywania konkretnego szlaku od imienia pisarza, który przebył daną trasę, bądź opisał ją w swoim utworze. W Gorcach zielony szlak prowadzący z Niedźwiedzia na Turbacz nazywany jest *szlakiem pamiątek orkanowskich*, podczas gdy czarny szlak z Łopusznej na Polanę Zielenicę to *szlak imienia Seweryna Goszczyńskiego*. Aby podróżni mogli rozpoznać miejsca wyobraźni związane z konkretnym utworem, Gorczański Park Narodowy podaje pewne informacje na ten temat na tablicach znajdujących się na terenie parku. Taka wzmianka pojawia się m.in. na Czole Turbacza obok legendarnego kamienia, który był ważnym atrybutem w powieści Orkana *W roztokach*. Niestety GPN w dużo większej mierze kładzie nacisk na zagadnienia związane z fauną, florą i geomorfologią. Informacje związane z kulturą, a szczególnie z literaturą, w Gorcach znaleźć można relatywnie rzadko. Dobrym źródłem informacji są natomiast autorskie programy wycieczek zamieszczane w Internecie. Ciekawym przedsięwzięciem z tego zakresu był współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na lata 2007-2013 projekt Literacka Małopolska<sup>23</sup> (*Reading Małopolska*). Wynikiem prac było powstanie strony internetowej prezentującej zbiór propozycji szlaków, na których znajdują się ciekawe miejsca związane z szeroko pojętą literaturą – od dawnej po współczesną, od dziecięcej po wysoką. Spośród trzydziestu dziewięciu – dwa szlaki przebiegają przez region gorczański<sup>24</sup>. Pierwszy to trasa *Z widokiem na góry* prowadząca przez Kasinkę Małą, gdzie swój dom miał Jan Józef Szczepański, Naprawę, o której Jalu Kurek pisał w powieści *Grypa Szaleje w Naprawie*, Porębę Wielką, w której do dziś można oglądać zachowany dom Orkana, Ludźmierz, skąd pochodził Kazimierz Tetmajer i Łopuszną, w której mieszkał, pisał i nauczał ks. Józef Tischner. Ostatniego dotyczy także drugi gorczański

<sup>22</sup> A. Patkowski, *Regionalizm (w:) Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928*, Ilustrowany Kurjer Codzienny, pod red. M. Dąbrowskiego, Kraków 1933.

<sup>23</sup> <http://readingmalopolska.pl/> [dostęp: 11.08.2019].

<sup>24</sup> Tj. zaznaczają za swojej trasie więcej niż jeden punkt na terenie Gorców.

szlak z projektu *Reading Małopolska – Szlak ks. Józefa Tischnera* prowadzi nie tylko przez Łopuszną, ale także przez Nowy Targ, Turbacz i Tylmanową.

Turystyka literacka jest formą wysoce elitarną<sup>25</sup>. Nie można więc oczekiwać, że rozwijanie infrastruktury turystycznej w tej dziedzinie przyniesie znaczny wzrost przyjezdnych w regionie. Nie należy natomiast zapominać o tym, że zainteresowania podróżnych charakteryzują się silnym rozproszeniem, które zmusza do poszerzania oferty rozrywkowo-poznawczej, a co za tym idzie – do nakłaniania do przyjazdu w dane miejsce kolejnych, nawet niewielkich, grup. Taka strategia promocji i rozwoju ruchu turystycznego może przynieść wymierne efekty, szczególnie gdy doda się do niej odpowiedni, skoncentrowany na docelowym odbiorcy marketing.

Współcześnie bardzo wysokim stopniem atrakcyjności charakteryzują się produkty, których forma jest pochodną gamifikacji, rywalizacji i cyfryzacji. W literaturze naukowej z kręgu turystyki kulturowej wymienia się różne sposoby na wykorzystanie nowoczesnych form aktywizacyjnych dla promowania regionów. Najciekawszą z nich jest niewątpliwie *questing*, który łączy w sobie klasyczną grę w podchody, czy też brytyjski *letterboxing* z wykorzystaniem zasobów dziedzictwa kulturowego. *Questy* to tzw. wyprawy odkrywców, które polegają na eksplorowaniu danego obszaru z wykorzystaniem wskazówek zawartych w rymowanej treści ulotki *questu*. Celem gry jest uzupełnienie luk w wersach rymowanki, czego dokonuje się najczęściej wpisując w puste pola wyrazy bądź liczby widoczne w terenie. Znalezienie brakujących elementów prowadzi do odgadnięcia hasła. Oprócz tego na mecie wyprawy odkrywcy znaleźć mogą skrzynkę, w której znajduje się potwierdzająca przejście trasy pieczętka i inne przedmioty, które mają być nagrodą za ukończenie gry. Podjęcie *questu* jest darmowe i dostępne zawsze bez ograniczeń dzięki publikowaniu treści wskazówek w Internecie bądź aplikacji mobilnej. Wydrukowane ulotki można także znaleźć w punktach informacji turystycznej i urzędach.

*Questing* dopiero w ostatnim czasie dotarł na tereny Podtatrze. Stało się to w ramach kolejnego programu finansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Skarby Górali, którego hasłem przewodnim jest: „Poznaj górala spoza Podhala!”. Autorom projektu chodzi przede wszystkim o wskazanie turystom walorów krajobrazowo-kulturowych regionów górskich, które do tej pory schowane były w cieniu Tatr. Projektem objęto m.in. Spisz, Orawę, Pieniny, Beskid Żywiecki i Gorce. W tych ostatnich uwaga została skupiona na dziedzictwie Zagórzan – górali zamieszkujących północno-zachodnie zbocza pasma. Stolica Zagórze, Mszana Dolna wraz z gminą Niedźwiedź podjęły współpracę z Fundacją Miejsc i Ludzi Aktywnych MiLA zajmującą się wdrażaniem *questów* w Polsce. Działaniami objęte

<sup>25</sup> A. Pudelko, *Turystyka literacka w Małopolsce*, *Turystyka Kulturowa* nr 9(2014), s. 79.

zostały: Niedźwiedź, Lubomierz, Kasina Wielka, Kasinka Mała, Olszówka oraz sama Mszana. W każdej z nich grupa działania, skupiająca mieszkańców w różnym wieku, podjęła się napisania treści wskazówek *questowych*, a co za tym idzie – odkrycia najcenniejszych elementów własnego dziedzictwa. Efektem prac zagórzańskich zespołów jest sześć tras – każda opisana około stu czterdziestoma wersami. Strategie dotyczące treści były różne – dwie miejscowości zbudowały swoje narracje wokół lokalnych bohaterów. W przypadku Niedźwiedzia jest to Władysław Orkan, Lubomierz natomiast postawił na legendarnego znachora Tomasza Chlipałę zwanego Bulandą. Kasina Wielka zwraca w swoim *queście* uwagę na rząd różnych lokalnych legend, miejsc pamięci i atrakcji – zarówno historycznych, jak i współczesnych.

Obecnie informację o ofercie *questingowej* można znaleźć na stronie gminy Mszana Dolna. *Questy* w postaci gotowych do pobrania dokumentów są zamieszczone na stronie internetowej firmy [questy.com.pl](http://questy.com.pl), która promuje je też na swojej stronie na portalu Facebook.

Aktualnie można przyznać, że tworzenie *questów* miało niewątpliwą wpływ na świadomość i tożsamość mieszkańców miejscowości zaangażowanych w projekt. Odbija się to echem również wśród pozostałych Zagórzan, którzy korzystają z możliwości aktywnego spędzenia czasu i (głównie z dziećmi) wybierają się na wyprawy odkrywców, chcąc samemu odświeżyć wiedzę o własnym dziedzictwie.

Skuteczne, czy nie – oparte na dziedzictwie kulturowym metody prezentacji oferty turystycznej bezsprzecznie powiększają portfolio lokalnych atrakcji, co w regionie peryferyjnym, jakim obecnie bez wątpienia są Gorce, jest istotną strategią rozwoju o dużym potencjale. Odpowiadając na potrzeby współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego i dopasowując produkty do oczekiwań młodych odbiorców wychowanych w świecie Internetu, organizatorzy przedstawionych projektów zwiększają szansę na odwrócenie uwagi części podróżujących od przeładowanych już turystycznie miejsc. Warto też zauważyć, że prowadzenie tak nowatorskiej kampanii marketingowej oraz posiadanie tak bogatego portfela form aktywizujących i podkreślających wartość lokalnego bogactwa kulturowego różni się od tradycyjnych, wciąż dominujących strategii przestrzeni, których turystyczna atrakcyjność jest zakorzeniona w zbiorowej świadomości. Peryferie, które w celach promocyjnych muszą sięgać po rozwiązania nowoczesne i kreatywne, podnoszą poziom merytoryczny infrastruktury turystycznej. Wymienione w artykule formy prezentacji dziedzictwa kulturowego odświeżają całościowy wizerunek gór i górali, a Gorce zaczynają dzięki nim jawić się jako pasmo mające turystom wiele do zaoferowania.

**Matylda Siwek**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Magdalena Żmuda-Pałka**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## Rola Internetu w promocji turystycznej Krakowa

**Streszczenie:** Obecnie Internet jest niezbędnym narzędziem wykorzystywanym przez przedsiębiorstwa wszelkich dziedzin zarówno w zakresie informacyjnym, jak i promocyjnym. Dla działań w sektorze turystyki, która rozwija się nieustannie i niezwykle dynamicznie, Internet jest narzędziem nieodzownym i niezastąpionym. Dzięki niemu w łatwy sposób można dotrzeć w krótkim czasie do stosunkowo dużej liczby odbiorców. Turyści na każdym etapie swojej podróży poszukują informacji dostępnych on-line, stosują też wiele aplikacji. Wymieniają swoje opinie z wyjazdów na różnorodnych forach, relacjonują swoje podróże w postaci blogów czy vlogów. Firmy i instytucje działające w sektorze turystycznym dostrzegły wymierną wartość Internetu, dlatego też wykorzystują go w działaniach promocyjnych, wprowadzając jednocześnie nowe technologie.

Celem niniejszego artykułu jest zestawienie oraz analiza działań promocyjnych w zakresie rozwoju turystyki w Krakowie. Analizie poddane zostaną zarówno oficjalne, jak i prywatne strony internetowe, filmy oraz inne materiały reklamowe dostępne on-line, które mogą mieć wpływ na motywację podróżnych. Przeprowadzone zostanie również badanie pilotażowe, za pomocą kwestionariusza ankietowego dotyczące korzystania z Internetu w celu pozyskania informacji o Krakowie przed przyjazdem do miasta i w czasie pobytu w nim.

**Słowa kluczowe:** Kraków, Internet, promocja w turystyce, blog turystyczny, obiekt turystyczny

### Wstęp

Internet stał się nieodzownym narzędziem w życiu codziennym współczesnego człowieka. Wykorzystywany jest zarówno w sprawach prywatnych, jak i zawodowych. Funkcjonowanie gospodarki oparte jest w dużej mierze na różnego rodzaju systemach, programach, narzędziach, aplikacjach operujących w sieci. Ze względu na łatwość dostępu i szybkość przekazu, Internet wykorzystywany jest bardzo często w celach promocyjnych, informacyjnych czy reklamowych. W zasadzie każda instytucja, organizacja, firma, chcąc zaistnieć na rynku i później dobrze na nim prosperować, posiada stronę

internetową i jest aktywna w mediach społecznościowych, dostrzegając, iż „zaletą promocji internetowej jest zdecydowanie niższy koszt w porównaniu z promocją w mediach tradycyjnych (radio, telewizja)”<sup>1</sup>.

Atrybuty wykorzystania Internetu w celach promocyjnych dostrzegły również samorządy miast. Według P. Kupczaka: „Dobrze przygotowany serwis internetowy urzędu miasta czy gminy stwarza niepowtarzalną szansę na prezentację atutów danego regionu i jego promocję”<sup>2</sup>. Samorządy tworzą oficjalne strony www czy filmy promocyjne, jak również, aby nadążyć za nieustannie rozwijającą się technologią i współczesnym sposobem życia, czerpania informacji i komunikacji, nie pomijają mediów społecznościowych, takich jak np. *Facebook*, *Twitter* czy *Instagram*. Aktywne w sieci są również poszczególne firmy, organizacje, stowarzyszenia, takie jak: muzea i galerie, inne instytucje kulturalne, obiekty noclegowe i gastronomiczne oraz atrakcje turystyczne. Działają one w mediach społecznościowych, starają się także mieć jak najbardziej czytelną i atrakcyjną witrynę, na której często umieszczone są narzędzia pozwalające np. zaplanować podróż, czy też zarezerwować pokój lub bilet. W sieci funkcjonują również strony, na których proponowane miejsca lub atrakcje podlegają ocenie (np. *TripAdvisor*), czy takie które są dedykowane określonym grupom, np. rodzinom z dziećmi (np. *czas dzieci*, *miasto dzieci*)

Internet jest narzędziem, do którego obecnie, dzięki nowym technologiom, dostęp ma niemalże każdy o dowolnej porze dnia. Zmienia się również sposób życia dotyczący kontaktów społecznych, zdobywania i przekazywania informacji. Coraz częściej przenosi się ze świata rzeczywistego do wirtualnego. Wiąże się to również ze swoistą modą dzielenia się informacjami ze znajomymi w sieci czy z innymi użytkownikami na forach publicznych. Bardzo często relacjonowane są różne wyjazdy czy wyjścia. Oceniamy, co ciekawego zobaczyliśmy, przeżyliśmy, zjedliśmy. Te wpisy mogą funkcjonować zarówno w postaci regularnych zapisów, takich jak vlogi, czy blogi lub spontanicznych relacji. Pierwsze z wymienionych, prezentują pewną wartość, w większości prowadzone są przez podróżników, ludzi z pasją, posiadających ciekawe zainteresowania i umiejących pisać, mających często stałych odbiorców – *subskrybentów*. Drugie natomiast cechuje różnorodny poziom i są poza kontrolą. Jedynie, jeśli przekroczone zostaną pewne ustalone normy, zasady czy reguły, np. odnoszące się do treści obraźliwych, uwłaczających czy wulgaryzmów, mogą zostać usunięte. I tu pojawia się problem dotyczący wizerunku miasta. Przeciętna osoba szukająca informacji o danej destynacji posługuje się najczęściej najpopularniejszymi wyszukiwarkami, np. *Google* czy narzędziem typu

<sup>1</sup> K. Krzyżanowska, R. Wojtkowski, *Rola Internetu w promocji usług agroturystycznych*, Studia Ekonomiczne i Regionalne, t. 4, nr 1(2012), s. 49.

<sup>2</sup> P. Kupczak, *Samorządy Małopolski w Internecie – próba oceny*, E-mentor, nr 4 (36)/2010, <http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/36/id/778>.

*YouTube*, gdzie natrafi na wszelkiego rodzaju informacje o danym miejscu, te požądane, jak i mniej.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można badania dotyczące promocji miast w Internecie, w których analizowano oficjalne portale miejskie oraz turystyczne<sup>3</sup>. Prowadzono również badania dotyczące analizy i oceny stron internetowych przedsiębiorstw działających w branży turystycznej, m. in. gospodarstw agroturystycznych<sup>4</sup>. Coraz popularniejsze są również prace badawcze dotyczące szerokiego wykorzystania Internetu w celach promocyjnych, w tym również popularnych serwisów społecznościowych czy aplikacji<sup>5</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest próba analizy różnorodnych (nie tylko oficjalnych) informacji zawartych w Internecie, dotyczących Krakowa, jednego z najpiękniejszych i najbardziej atrakcyjnych destynacyjnie miast europejskich<sup>6</sup>. Aby to osiągnąć, przejrano oficjalne strony instytucji miejskich, strony www dedykowane Krakowowi, dotyczące kraju, czy regionu, ogólnoswiatowe porównywarki, strony odnoszące się do pewnych grup, np. rodzin z dziećmi, filmy, media społecznościowe, aplikacje oraz vlogi i blogi. Aby osiągnąć w/w cel, posłużono się metodą kwerendy internetowej. Analizie nie poddano ogólnodostępnych portali rezerwacyjnych typu *e-booking*, *skyscanner* itp., aplikacji typu *Google Maps* i innych podobnych narzędzi, z których często korzystają podróżni. Nie zanalizowano również wszystkich witryn działających w Krakowie firm, typu obiekty noclegowe czy gastronomiczne, muzea, atrakcje.

---

<sup>3</sup> P. Kupczak, *Samorządy Małopolski w Internecie*, op. cit., K. Bieluszko, *Media elektroniczne jako narzędzie promocji turystycznej miasta*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 379(2015), s. 259-268; J. Ćwiklińska, *Oficjalne portale miast w procesie promowania turystyki miejskiej*, Studia Ekonomiczne UE w Katowicach, nr 119 (2012), s. 141-152.

<sup>4</sup> K. Król, *Funkcjonalność oraz funkcje internetowych witryn gospodarstw agroturystycznych*, Economics and Management, nr 1(2015), s. 343-354; K. Krzyżanowska, R. Wojtkowski, *Rola Internetu w promocji*, op. cit.

<sup>5</sup> N. Piechota, *Lokalizacyjna aplikacja mobilna jako narzędzie badań ruchu turystycznego w miastach*, Studia OeconomicaPosnaniensia, nr 2/(2015), s. 115-134; D. E. Jaremen, E. Nawrocka, *Rola dostępności komunikacyjnej obszaru recepcji turystycznej w kształtowaniu popytu turystycznego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne problemy usług, nr 698(2012), s. 401-414.

<sup>6</sup> European Health & Fitness Market Report 2017. Pozyskano z: <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/press-releases/articles/za-pieclat-czlonkami-klubow-fitness-moze-byc-nawet-4-miliony-polakow.html> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.]; Europe travel tips – The 10 best cities in Europe on a budget in 2016. Pozyskano z: <http://www.worldofwanderlust.com/the-10-best-cities-in-europe-on-a-budget-2016/> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.]; M. Żmuda-Pałka, M. Siwek, A. Kolasińska, *Usługi Spa & Wellness w wybranych krakowskich hotelach*, Prace Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego, 32 nr1(2018), s. 21.<http://dx.doi.org/10.24917/20801653.321.5>; M. Żmuda-Pałka, M. Siwek, *Uczestnictwo w fitness klubach i siłowniach jako jeden z elementów zdrowego stylu życia mieszkańców Krakowa*, Sport i Turystyka. Środkoeuropejskie Czasopismo Naukowe, t.1, nr2(2018), <http://dx.doi.org/10.16926/sit.2018.01.14>, s. 71.

Drugim celem, który postawiono w niniejszej pracy, jest zbadanie opinii turystów dotyczących informacji o Krakowie zawartych w Internecie za pomocą narzędzia, jakim jest kwestionariusz ankiety. Badanie zostało przeprowadzone metodą internetową w sierpniu i wrześniu 2019 r., liczebność próby wyniosła 37 osób.

Aby spróbować zrealizować w/w cele, postawiono następujące pytania badawcze:

1. Jaki jest wizerunek Krakowa w Internecie, jak został on przedstawiony?
2. Jakiego rodzaju informacje o Krakowie umieszczone zostały w Internecie?
3. Jak te informacje postrzegane są i oceniane przez turystów?

Przeprowadzone badania miały charakter pilotażowy. Aby osiągnąć bardziej racjonalne wyniki, potrzebna jest głębsza analiza materiałów internetowych i powiększenie próby badawczej.

## Kraków jako cel destynacji turystycznych

Kraków, należący do jednych z najstarszych miast europejskich, jest jednocześnie prężnie rozwijającym się miastem turystycznym Europy<sup>7</sup>. Wybitny znawca Krakowa – M. Rożek tak pisał o nim: „Od stuleci Kraków sławny był swoimi mieszkańcami, historycznymi monumentami, lokalnymi tradycjami, jak również kulturą religijną, ściągającą do miasta rzesze pielgrzymów. Ongiś stolica Królestwa Polskiego, potem sanktuarium życia narodowego – miasto symbol”<sup>8</sup>. Prawa lokacyjne uzyskał Kraków w 1257 r., ale ślady osadnictwa w tym miejscu datuje się już wcześniej. Znalaziono je m.in. na wzgórzu wawelskim, czy w średniowiecznym centrum. Potęgą i sławą miasta rozpoczęła się wraz z wybraniem go jako siedziby władz książęcych, a później królewskich. W dziejach Krakowa, jak i wielu innych miast, wyróżnić można czasy świetności, rozkwitu i dobrobytu, jak np. w okresie renesansu, za czasów panowania króla Zygmunta I, jak i niedostatku, zapomnienia, stagnacji, m.in. kiedy dwór królewski został przeniesiony do Warszawy i później, kiedy Polska straciła niepodległość. Sytuacja Krakowa poprawiła się wraz z uzyskaniem autonomii w 1867 r. i rządami pierwszego polskiego prezydenta – Józefa Dietla. Miasto zaczęło się unowocześniać i rozrastać, ale sławę przyniosła mu jego tkanka historyczna, zasoby dziedzictwa narodowego oraz rola, jaką pełnił w historii kraju i narodu. Prastary gród okrzyknięto nazwą „duchowej stolicy Polski”. Odwiedzali go nie tylko mieszkańcy Galicji, w granicach, której się mieścił, lecz również z zagranicy i pozostałych ziem polskich znajdujących

<sup>7</sup> M. Żmuda-Palka, M. Siwek, *Uczestnictwo w fitness klubach...*, op. cit., s. 71.

<sup>8</sup> M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 2000, s. 9.

się pod zaborem pruskim i rosyjskim. Obcokrajowcy przyjeżdżali do miasta, aby zobaczyć jego zabytki, dzieła sztuki, architekturę, natomiast dla Polaków to był swoisty obowiązek. Dostrzegali również jego wartość artystyczną i historyczną, ale wizyta w Krakowie miała dla nich także wymiar duchowy. Pozwalała przetrwać ciężkie czasy niewoli oraz dawała, tak potrzebną, nadzieję na odzyskanie niepodległości<sup>9</sup>. Szczęśliwie się zdarzyło, że historyczna tkanka miasta nie uległa poważniejszym zniszczeniom podczas II wojny światowej, wzmacniając tym samym jego wartość. Bogactwo dziedzictwa narodowego, niezwykłość i zalety Krakowa zostały dostrzeżona przez ekspertów, co zaowocowało wpisaniem średniowiecznej zabudowy wraz ze wzgórzem wawelskim oraz Kazimierzem na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1974 r.<sup>10</sup>

Przeniesienie dworu przez króla Zygmunta III Wazę do Warszawy spowodowało, że Kraków, nie będąc już stolicą państwa, nie musiał pełnić funkcji administracyjnych i w związku z tym nie stał się wielką aglomeracją miejską. Jest drugim co do wielkości miastem w Polsce, zachowując jednakże pewien swoisty klimat i niepowtarzalną atmosferę. XXI wiek stawia przed nim nowe wyzwania, mianowicie nadążania za nowymi technologiami i rozwiązaniami oraz zmieniającymi się i wciąż rosnącymi oczekiwaniami przyjezdnych, przy jednoczesnym zachowaniu historycznej tożsamości. W zarządzaniu miastem, a także opracowywaniu różnorodnych strategii i programów, należy znaleźć konsensus pomiędzy tym, co nowe a stare. Turyści przyjeżdżają do Krakowa głównie ze względu na jego dziedzictwo narodowe i specyficzną atmosferę, jednakże spodziewają się skorzystać w mieście z udogodnień i rozwiązań, jakie daje rozwój technologiczny i cywilizacyjny<sup>11</sup>.

Według przeprowadzanych corocznie badań ruchu turystycznego, w 2018 r. Kraków odwiedziło 13 000 000 mln odwiedzających (krajowi 77%, zagraniczni – 23%), z tego 9 650 000 turystów i 3 850 000 odwiedzających jednodniowych. Ankietowanych zapytano o główny cel podróży. Wyniki wskazały nieznaczne różnice pomiędzy turystami krajowymi, a zagranicznymi. Turyści zagraniczni w pierwszej kolejności wskazali zabytki (35,3%), później wypoczynek (21,9%) i rozrywkę (5,9%), natomiast turyści krajowi – zabytki (16,5%), wypoczynek (12,6) oraz tranzyt (10, 8%). Wśród największych atrakcji w Krakowie odwiedzający krajowi wskazali w kolejności: Rynek

<sup>9</sup> Zob: J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłków wieków średnich*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992; J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków wiekach XVI-XVIII*, tom 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984; J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979.

<sup>10</sup> <http://www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-objekty/> [Data dostępu 27. 09. 2019 r.].

<sup>11</sup> M. Siwek, M. Żmuda Palka, *Atrakcje rekreacyjne Krakowa jako dodatkowy element oferty turystycznej miasta*, Sport i Turystyka. Środkoeuropejskie Czasopismo Naukowe, t. 2 (2018), <http://dx.doi.org/10.16926/sit.2019.02.19>, s. 136.



Główny, Wawel, Kazimierz, Sanktuarium w Łagiewnikach, Sukiennice, Stare Miasto, Kościół Mariacki, Podziemia Rynku Głównego, galeria handlowa, bulwary wiślane, „Kraków nocą”, natomiast odwiedzający zagraniczni wytypowali: Wawel (z dużą przewagą), Rynek Główny, Kazimierz, Stare Miasto, Sukiennice, Fabrykę Schindlera, Sanktuarium w Łagiewnikach, Kościół Mariacki, Kopalnię Soli w Wieliczce, „Kraków nocą”, Barbakan. Statystycznie, turyści zagraniczni przyjechali do Krakowa na dłużej niż turyści krajowi. Najczęściej spędzali w mieście 4-7 nocy (46,01%) oraz 2-3 nocy (34%), w dalszej kolejności: 1 noc (7%), 8-14 nocy (4,91%), 1 dzień (3%), natomiast w odpowiedziach krajowców nie dostrzeżono takich dużych rozbieżności: 2-3 noce (26%), 1 dzień (24%), 4-7 (16,59%), do 3 godzin (15%), 1 noc (14%)<sup>12</sup>. Odwiedzający, zwłaszcza ci, którzy spędzają w mieście krótszy okres, zwiedzają najważniejsze zabytki i atrakcje Krakowa.

Turystyka miejska pręźnie się rozwija, jest jedną z ważniejszych form turystyki kulturowej<sup>13</sup>. Aby jej rozwój przebiegał w sposób kontrolowany, planowany, z korzyścią zarówno dla turystów, jak i miast i jego mieszkańców, niezbędnym jest opracowanie odpowiedniej strategii rozwoju i promocji.

W obowiązującej obecnie *Strategii Rozwoju Turystyki w Krakowie na lata 2014-2020*<sup>14</sup>, opracowanej przez Urząd Miasta Krakowa, wpisującej się w *Strategię Rozwoju Krakowa*<sup>15</sup>, opisano 8 głównych produktów turystycznych Krakowa, wraz ze stanem obecnym oraz możliwościami rozwoju: Zwiedzanie miasta; Odwiedzanie miejsc kultu, uczestnictwo w uroczystościach religijnych; Wypoczynek, rekreacja, uprawianie sportów; Udział w konferencjach, szkoleniach, targach, spotkaniach związanych z pracą; Rozrywka, spotkania towarzyskie, zakupy; Edukacja, realizacja zainteresowań, rozwój osobisty; Udział w imprezach i wydarzeniach; Poprawa zdrowia. W przytoczonym dokumencie, biorąc pod uwagę ofertę turystyczną miasta, wyznaczono również sposób promocji miasta i przekazywania informacji, wytyczając odpowiednie obszary działania oraz kręgi odbiorców: Kraków historyczny, Kraków rodzinny, Kraków świąteczny, Dzisiaj w Krakowie, smakuj Kraków, Kraków skarbnica wiedzy, Kraków w roli głównej, Tajemnice Krakowa, Cyfrowy Kraków, Kraków dla pielgrzymów, Kraków – miasto wielkie duchem,

<sup>12</sup> K. Borkowski, *Ruch turystyczny w Krakowie w 2018 roku*, Urząd Miasta Krakowa, 13. 12. 2018, prezentacja. Pozyskano z: [https://www.bip.krakow.pl/?sub\\_dok\\_id=58088](https://www.bip.krakow.pl/?sub_dok_id=58088) [Data dostępu 10. 09. 2019 r.].

<sup>13</sup> Z. Kruczek, B. Walas, *Miasto jako podmiot promocji. Ocena działań promocyjnych Krakowa jako destynacji turystycznej*, *Studia Ekonomiczne UE w Katowicach*, nr 119(2012), s. 125.

<sup>14</sup> *Strategia rozwoju turystyki w Krakowie na lata 2014-2020*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków, [https://wtir.awf.krakow.pl/attachments/article/390/strategia\\_rozwoju.pdf](https://wtir.awf.krakow.pl/attachments/article/390/strategia_rozwoju.pdf) [Data dostępu: 25. 09. 2019].

<sup>15</sup> *Tu chcę żyć. Kraków 2030. Strategia Rozwoju Krakowa*, Urząd Miasta Krakowa.

Kraków romantyczny, Rowerem po Krakowie, Zaprosz bliskich do Krakowa, Kraków na sportowo, Kraków dla hobbystów, Kraków dla ciała i duszy<sup>16</sup>.

Specyficzną atmosferę miasta podkreślono także w dokumencie *Program strategiczny promocji miasta Krakowa na lata 2016-2020*<sup>17</sup>, w którym zaznaczono, iż składa się na nią: „akademicki charakter Krakowa, jego wielowiekowa tradycja oraz potoki przechadzających się ludzi (turystów z różnych stron świata, młodzieży, studentów), różnorodność doznań, jakie to miasto dostarcza”<sup>18</sup>. Wśród innych kluczowych wniosków z diagnozy tożsamości marketingowej miasta wymieniono cechy wyróżniające m.in. kameralność Krakowa, która tworzy klimat bliskości i swojskości, czas, który płynie tutaj wolniej, kosmopolityczność i otwartość na obcokrajowców, mekka dla środowisk twórczych, wielowiekowa tradycja, Kraków – jako ostoja polskości, ale i postrzeganie miasta jako ospałe, mało aktywne, posiadające mało nowoczesny wizerunek. W analizie SWOT promocji Krakowa, jako słabą stronę postrzega się m.in. brak strategicznego podejścia do promocji miasta, co skutkuje brakiem spójności i współpracy w działaniach promocyjnych oraz niewystarczające promowanie nowych symboli Krakowa, które mogłyby unowocześnić, a jednocześnie przełamać tradycyjny i konserwatywny wizerunek miasta, natomiast zagrożenia dopatruje się m.in. w postrzeganiu Krakowa jako „skansenu” czy „miasta-muzeum”<sup>19</sup>.

Dobrze zaplanowana, przemyślana, ale też poprowadzona strategia rozwoju i promocji miasta, dążąca również do wykreowania odpowiedniego i pożądanego wizerunku miasta, jako posiadającego unikatową wartość kulturową i historyczną, ale jednocześnie nowoczesnego, wdrażającego technologie typu *smart city* i przyjaznego zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających, powinno być kluczowym zadaniem realizowanym przez różne podmioty w mieście.

## Informacje o Krakowie zawarte w Internecie

Internet stał się nieodzowną stroną naszego życia zarówno osobistego, społecznego, jak i zawodowego. Tak poszczególne firmy, jak i państwa, regiony, miasta dostrzegają zalety i możliwości promocyjne stosowania mediów elektronicznych. W 2011 r., przez Europejski Instytut Marketingu Miejsc – Best Place oraz agencję brandingową The Story, zostało przeprowadzone badanie

<sup>16</sup> *Strategia rozwoju turystyki w Krakowie...*, op. cit., s. 23-24.

<sup>17</sup> *Program strategiczny promocji miasta Krakowa na lata 2016-2020*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków 2016.

<sup>18</sup> *Program strategiczny...*, op. cit., s. 21.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 21-23, 25-26.

„The most social Cities”, mające na celu ocenę internetowych społeczności miast. Podano liczby, które według autorów badania „pokazują, na ile dane miasto posiada aktywną i silną społeczność ludzi, która chce opowiadać o mieście, promować go, tworzyć dla niego aplikacje, a co za tym idzie zapraszać do odwiedzenia”<sup>20</sup>. W projekcie analizowano liczbę fanów na *Facebooku*, zebraną na oficjalnym profilu miasta oraz liczbę aplikacji (dla iPhone) na *AppStore*. Wśród analizowanych 18 miast polskich, Kraków znalazł się na drugim miejscu, biorąc pod uwagę liczbę fanów (43 643), za Wrocławiem (74 120) i przed Warszawą (23 576), ale z największą liczbą aplikacji (12).

Media elektroniczne są współcześnie intensywnie wykorzystywane w promocji miast. Ich zastosowanie w promocji Krakowa zostało również wysoko ocenione w badaniu K. Bieluszko, plasując go na 5 miejscu, spośród 18 analizowanych miast Polski. Autorka badała oficjalne portale miasta, w tym wykorzystanie aplikacji mobilnych, planerów podróży czy gier miejskich<sup>21</sup>.

W niniejszej pracy podjęto się próby analizy informacji dotyczących Krakowa, dostępnych w Internecie, nie tylko na oficjalnych portalach miasta. Zebrane informacje, których selekcji dokonano losowo, poprzez wyszukiwarkę *Google*, podzielono na kilka grup, co prezentuje tabela nr 1.

**Tab. 1.** Informacje dotyczące Krakowa pogrupowane tematycznie

1	Oficjalne strony miasta, ważnych instytucji
2	Inne strony o Krakowie
3	Strony zawierające informacje o Małopolsce, Polsce, świecie
4	Portale z ogólnymi informacjami
5	Strony podające informacje o mieście i jednocześnie opinie odwiedzających
6	Strony z informacjami dla dzieci
7	Blogi
8	Vlogi
9	Aplikacje

**Źródło:** opracowanie własne

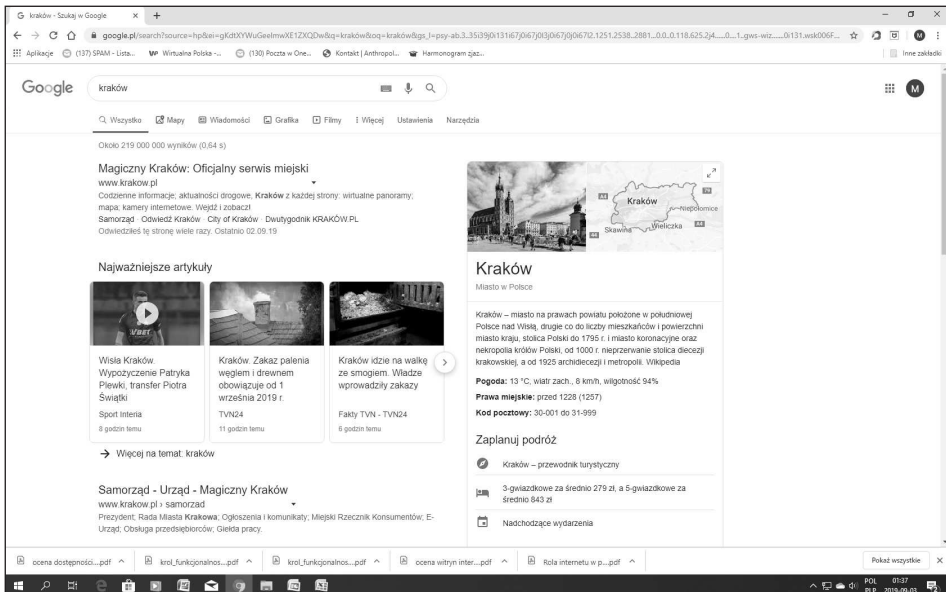
Oficjalnym serwisem informacyjnym Krakowa jest: *Miejska Platforma internetowa Magiczny Kraków*, prowadzona przez Urząd Miasta Krakowa<sup>22</sup>. Witryna ta stworzona została zasadniczo dla mieszkańców, dostarczając im

<sup>20</sup> *The Most SocialCitiesIndicator*, Badanie internetowych społeczności miast, <http://www.themostsocialcities.com/files/infographic.pl.pdf> [Data dostępu 27. 09. 2019 r.].

<sup>21</sup> K. Bieluszko, *Media elektroniczne*, op. cit., s. 260, 265.

<sup>22</sup> <http://www.krakow.pl/> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.].

wielu bieżących i ważnych informacji dotyczących funkcjonowania miasta. Ponieważ zawiera również informacje dotyczące zabytków i atrakcji miasta, korzystają z niej turyści. W popularnej wyszukiwarce *Google*, pojawia się na pierwszej stronie i pierwszym miejscu po wpisaniu hasła „Kraków”, natomiast na drugiej stronie po wpisaniu hasła „Atrakcje Krakowa” czy „Co można zobaczyć w Krakowie”. Również na pierwszej stronie pojawia się po wpisaniu słowa Kraków w innych językach, np. angielskim, niemieckim, hiszpańskim czy rosyjskim.



Fot. 1. Pierwsza strona w wyszukiwarce Google z hasłem: Kraków

W zakładce *Odwiędz Kraków* odnaleźć można: *Informacje praktyczne o Krakowie*, *Trasy turystyczne*, *Atrakcje Krakowa*, *Multimedialny Kraków*, *Rozmaitości*, które po kliknięciu, rozwijają się do kolejnych zakładek. Pod hasłem *Noclegi* odnaleźć można obiekty noclegowe ułożone alfabetycznie, z podaną kategorią, adresem oraz możliwością zobaczenia ich na mapie *Google*. Po wybraniu konkretnego miejsca otwiera się zakładka z dalszymi szczegółami i co cenne, z podanym adresem, który przekierowuje na witrynę obiektu. Wartościowe dla odwiedzających miasto mogą być również *Trasy turystyczne*, pogrupowane w różne kategorie oraz *Atrakcje Krakowa*. Brakuje w nich jedynie odniesień do stron www poszczególnych obiektów czy miejsc. W badaniu serwisów internetowych urzędów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych na terenie Małopolski, przeprowadzonym przez P. Kupczaka<sup>23</sup>

<sup>23</sup> P. Kupczak, *Samorządy Małopolski w Internecie...*, op. cit.

w 2010 r., serwis miasta Krakowa znalazł się na 2. miejscu (z punktacją 86/100 p.) spośród 182 przebadanych stron. W innym badaniu, przeprowadzonym przez czasopismo Komputer świat, również w 2010 r., a przytoczonym przez J. Ćwiklińską, portal miasta Krakowa uplasowano na 11. pozycji, z 18. W ocenie wytyczono 3 kryteria: 1. Strona; 2. Testy techniczne; 3. Dodatki na stronie. Jednakże w rankingu portali miejskich analizowanych pod kątem przekazywania informacji dla turystów – Kraków znalazł się na 3. miejscu, za Warszawą i Wrocławiem, co świadczy o tym, że pełni również rolę promowania turystyki przyjazdowej do miasta<sup>24</sup>.

Drugim ważnym portalem miasta, prowadzonym przez Krakowskie Biuro Festiwalowe, jest *Kraków travel*<sup>25</sup>. Strona posiada nowoczesną, przejrzystą szatę graficzną, zawiera informacje zasadniczo skierowane do odwiedzających Kraków. Podzielone je na zakładki: *Przewodnik turysty*, *Wydarzenia*, *Mój planer*, *Wycieczki*, *Aktualności*, *Mapa miasta*, *Informacje praktyczne*. W *Przewodniku turysty* wyszczególniono kategorie: *Zwiedzanie*, *Kultura*, *Muzea*, *Rekreacja*, *Przyroda*. Zawierają one zarówno informacje teoretyczne, jak i praktyczne. Podano w nich również stronny www poszczególnych obiektów oraz aktywne mapy. W zakładce *Informacje praktyczne* wymieniono kategorie: *Noclegi* (przekierowanie na witrynę *TripAdvisor*), *Coś na ząb* (przekierowanie na witrynę *TripAdvisor*), *Info Kraków* (punkty IT, pamiątki, wydawnictwa), *Ciekawostki*, *Transport* (przekierowanie na portal *Jak dojadę*, oraz *Niezbędnik* (różne rodzaje transportu, informacje o parkingach, taksówkach, przewodnikach, aplikacjach, możliwościach wypożyczenia sprzętu, np. roweru, zniżkach, itp. z przekierowaniem na poszczególne strony www). Dużym atutem portalu jest jego interaktywność. Został zaopatrzony w szereg narzędzi, które pozwalają zaplanować pobyt w mieście, wycieczkę czy wybrać atrakcję. Po wpisaniu hasła *Kraków* w wyszukiwarkę *Google*, strona pojawia się na 6 pozycji, natomiast nie wyświetla się po wpisaniu haseł: *Atrakcje Krakowa*, *Co można zobaczyć w Krakowie*, czy *Cracow*, *Krakau*, *Cracovia*.

Kolejnym portalem, który zawiera informacje przydatne zarówno dla mieszkańców miasta, jak i turystów może być *Kraków zaprasza*<sup>26</sup>, prowadzony przez Krakowski Portal Internetowy oraz Fundację Promocji Kultury. W zakładce *Turystyka*, w poszczególnych kategoriach umieszczono informacje dotyczące kawiarni, restauracji, noclegu, transportu, urody i medycyny, z informacjami praktycznymi, mapą i przekierowaniem na witryny www, jednakże bez pełnej listy poszczególnych obiektów. W zakładkach *Kraków* i *Kazimierz* umieszczono mapy z obiektami, które po kliknięciu ujawniają informacje merytoryczne oraz galerię zdjęć zarówno współczesnych, jak

<sup>24</sup> J. Ćwiklińska, *Oficjalne portale miast...*, op. cit., s. 144-146.

<sup>25</sup> <http://www.krakow.travel/> [Data dostępu 27. 09. 2019 r.].

<sup>26</sup> <http://www.krakow.zaprasza.net/> [Data dostępu 15. 09. 2019 r.].

i dawnych. Na uwagę zasługuje szata graficzna map i obiektów nawiązująca do historycznego charakteru miasta. Na stronie zamieszczono również informacje o wydarzeniach kulturalnych, które odbywają się w Krakowie, mieście określanym jako centrum kultury. Podobne informacje znajdują się na portalu *Karnet*<sup>27</sup>.

Wśród innych stron internetowych zawierających informacje o Krakowie wymienić należy *Ale Kraków. Zabytki Krakowa*<sup>28</sup> oraz *Visit Kraków*<sup>29</sup>. Pierwszy portal z wymienionych posiada zakładki: *Kraków*, *Noclegi*, *Zabytki Krakowa* oraz *Atrakcje Krakowa*, a w nich podstawowe informacje o poszczególnych miejscach i obiektach, opatrzone zdjęciami. Pojawia się również możliwość oceny i napisania komentarza. W zakładce *Noclegi* umieszczono link przekierowujący na stronę *noce.pl*. Na stronie *Visit Kraków* znajdują się podstawowe informacje o zabytkach i atrakcjach Krakowa, obiektach noclegowych i gastronomicznych, wycieczkach po mieście i okolicach w zależności od długości pobytu, podane wyłącznie w języku angielskim, pogrupowane w kategoriach: *Sightseeing in Kraków*, *Restaurants in Kraków*, *Hotels in Kraków* oraz *Nightlife in Kraków*, opatrzone wieloma zdjęciami. Portal ten skierowany jest głównie do turystów, na stronie znajdują się również mapy *Google*, oferty wycieczek (przekierowanie do portalu *Get yourguide*), informacje praktyczne – *Start Planning Your Kraków Trip Now!*, *Krakow Essentials*, *Krakow airport guide* i *Krakow tripplanning*, z wieloma przydatnymi linkami.

Informacje o Krakowie odnaleźć można również na stronach zawierających wiadomości o województwie małopolskim, Polsce czy świecie<sup>30</sup>. Portal *polskatravel.pl* jest oficjalnym serwisem prowadzonym przez Polską Organizację Turystyczną, zawierającym informację o kraju, mającym na celu jego promocję, poprzez m.in. przekazywanie rzetelnej wiedzy o nim i atrakcjach turystycznych, jakie posiada.

Informacyjny portal *Wikipedia*<sup>31</sup> zawiera encyklopedyczne, informacje o mieście, jednakże podane w mało interesującej, dla przeciętnego odbiorcy – turysty formie. Może być on bardziej przydatny dla osób, chcących mieć ogólne wyobrażenie i pojęcie o mieście (adres wyświetla się na pierwszej stronie w wyszukiwarce *Google*) oraz dla tych, którzy piszą np. pracę o Krakowie. Wiadomości o mieście zawarte są również na portalach informacyjnych *Onet*<sup>32</sup> oraz *Interia*<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> <http://karnet.krakow.pl> [Data dostępu 15. 09. 2019 r.].

<sup>28</sup> <http://alekrakow.pl/zabytki-krakowa>[Data dostępu 17. 09. 2019 r.].

<sup>29</sup> <https://visitkrakow.com/>[Data dostępu 10. 09. 2019 r.].

<sup>30</sup> <https://www.polska.travel/pl/>; <https://www.polskieszlaki.pl/krakow.html>; <https://pl.avalanches.com/> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.].

<sup>31</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kraków> [Data dostępu 27. 09. 2019 r.].

<sup>32</sup> <https://krakow.onet.pl/> [Data dostępu 12. 09. 2019 r.].

<sup>33</sup> <https://www.interia.pl/informacje-krakow> [Data dostępu 27. 09. 2019 r.].

Tab. 2. Wybrane portale z informacjami o Krakowie

Nazwa strony i adres www	Administrator	Informacje o zabytkach (merytoryczne)	Informacje praktyczne	Dodatkowe narzędzia/informacje	Możliwość oceniania	Języki obce	Media społecznościowe, kontakt
Magiczny Kraków <a href="http://www.krakow.pl/">http://www.krakow.pl/</a>	Urząd Miasta	Tak (obszerne)	Tak	Historyczne mapy Krakowa, multimedia	Nie	Nie	Facebook, Twitter, Youtube, Instagram
Kraków travel <a href="http://www.krakow.travel/">http://www.krakow.travel/</a>	Krakowskie Biuro Festiwalowe	Tak	Tak	Wyszukiwarka, planer, mapy Google, możliwość wysłania maila z inf. ze strony	Nie	Tak (7)	Facebook, Twitter, Pinterest
Kraków zaprasza <a href="http://www.krakow.zaprasza.net/">http://www.krakow.zaprasza.net/</a>	Krakowski Portal Internetowy, Fundacja Promocji Kultury.	Tak (główne)	Tak (wybrane usługi)	Dzisiaj w Krakowie, Kraków na fotografii, panoramy	Nie	Nie	Nie
Ale Kraków. Zabytki Krakowa <a href="http://alekrakow.pl/zabytki-krakowa">http://alekrakow.pl/zabytki-krakowa</a>	-----	Tak	Hotele – booking.com, Noce.pl	-----	Tak	Nie	Facebook, Formularz kontaktowy
Visit Kraków <a href="https://visitkrakow.com/">https://visitkrakow.com/</a>	-----	Tak	Tak	Booking.com, mapa Google	Przekserowanie na Get Your Guide	Tylko angielski	-----
Polska travel <a href="https://www.polska.travel/pl">https://www.polska.travel/pl</a>	POT	Tak Ogólne (przekierowanie na <a href="http://www.krakow.travel">www.krakow.travel</a> )	Nie	Planer, mapa	Nie	Tak (22)	Facebook, Instagram, Youtube, formularz kontaktowy
Polskie szlaki <a href="https://www.polskieszlaki.pl/krakow.html">https://www.polskieszlaki.pl/krakow.html</a>	-----	Tak (ogólnie)	Nie	Dużo liczba zdjęć	Tak	Nie	Facebook, Instagram, Youtube, formularz kontaktowy

Źródło: opracowanie własne

Osoby chcące odwiedzić dane miejsce, chętnie szukają informacji na portalach posiadających możliwość wystawienia oceny oraz napisania komentarza, opinii. Jednym z najpopularniejszych portali tego typu na świecie jest *TripAdvisor*<sup>34</sup>, który dostarcza informacji na temat atrakcji w danym miejscu, obiektów noclegowych i gastronomicznych oraz transportu. Portal *GetYourGuide*<sup>35</sup> oferuje różnorodne wycieczki wraz z cennikiem i oceną wystawioną przez odwiedzających.

Odpowiedzią na promowanie aktywnego spędzania czasu wolnego oraz kładzenie nacisku na pogłębianie więzi rodzinnych jest pojawianie się coraz większej liczby propozycji dedykowanych właśnie rodzinom<sup>36</sup>. Na stronach internetowych pojawiają się informacje o aktualnych wydarzeniach, wycieczkach po mieście, jak i okolicach, a także zajęciach stałych. Korzystają z nich zarówno mieszkańcy, jak i turyści.

Niektóre z ww. portali, przekierowują na strony www poszczególnych obiektów czy atrakcji, inne natomiast zawierają tylko ogólne informacje na nich temat. Wtedy pojawia się konieczność poszukania w Internecie konkretnych witryn. W dzisiejszych czasach w zasadzie każdy obiekt ma własną stronę internetową. Od jej wyglądu, użyteczności i dostępności może zależeć stopień zainteresowanie odbiorców/klientów/turystów danym miejscem.

Do osobnej kategorii, która może być źródłem informacji o danym miejscu, można zaliczyć blogi oraz vlogi, a także innego rodzaju relacje z wyjazdów, opinie zamieszczone w Internecie przez indywidualnych użytkowników.

Obecnie, kiedy coraz częściej korzystamy z zasobów Internetu dzięki ułatwionemu dostępowi do niego, a także zmianie stylu bycia i komunikacji, zapisy w postaci pamiętników, relacji z podróży czy różnego rodzaju przemyśleń stają się coraz bardziej popularne. Wiele z nich prowadzonych jest przez prawdziwych pasjonatów, miłośników danego miejsca, aktywnych i świadomych podróżników, którzy chcą przekazać relacje, zainteresować innych swoimi pasjami, odkryciami, poszerzyć ich horyzonty, wiedzę, podzielić się swoimi przeżyciami. Na blogach umieszczane są zdjęcia, najczęściej wykonane przez autorów, niektóre z nich prezentują dużą wartość artystyczną. Planując podróż w dane miejsce wiele osób przegląda takie zapisy w sieci, uważając, że prezentowane przez nie treści są ciekawsze niż suche fakty podane np. przez portale informacyjne, albo oficjalne witryny. Doceniają spontaniczność wypowiedzi, osobiste przeżycia i porady. Bardzo często blogi skierowane są do konkretnych odbiorców, np. pisane przez podróżującą rodzinę z dziećmi,

<sup>34</sup> <https://pl.tripadvisor.com> [Data dostępu 20. 09. 2019 r.].

<sup>35</sup> <https://www.getyourguide.pl> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.].

<sup>36</sup> <https://miastodzieci.pl/krakow/> [Data dostępu 12. 09. 2019 r.]; <https://czasdzieci.pl/krakow/> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.]; <https://www.rodzinny-krakow.pl/wydarzenia-w-krakowie> [Data dostępu 10. 09. 2019 r.]; <http://kidsinkrakow.pl/> [Data dostępu 15. 09. 2019 r.].



zainteresują innych, chcących się wybrać na wyprawę ze swoimi pociechami. Zaletą blogów jest także możliwość kontaktu z autorem, zadania mu pytania, jak i również dyskusji oraz poznanie poglądów innych odbiorców.

W sieci odnaleźć można wiele blogów, których tematyka dotyczy Krakowa. Są to zarówno zapisy dedykowane tylko i wyłącznie miastu, prowadzone głównie przez mieszkańców i zarazem miłośników Krakowa, jak i blogi podróżnicze, gdzie zamieszczono relację z podróży do miasta jako jednej z wielu lub kilku innych destynacji.

Podobnie jak blogi, również vlogi, czyli zapisy video, cieszą się dużą popularnością w sieci. Jednakże, w przeciwieństwie do blogów, cechują się większą różnorodnością. Zamieszczane są najczęściej na popularnym kanale *YouTube*, w postaci regularnych odcinków. Film, który jest łatwy w odbiorze i może przekazać obraz wraz z komentarzem, jest również wykorzystywany jako narzędzie promocyjne. Ponieważ sieć jest otwarta dla wszystkich, pojawiają się tam również wszelkiego rodzaju filmiki z podróży do Krakowa lub o mieście. Cechuje je ogromna różnorodność, tematyka, jak i niestety poziom wykonania i rodzaj prezentowanych treści. Mogą niekiedy stanowić wyzwanie dla kreowanego przez odgórne instytucje wizerunku miasta.

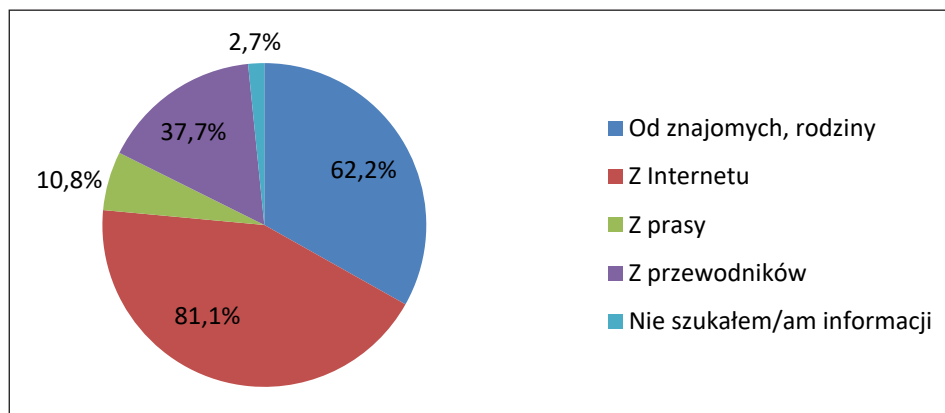
Z racji dużej dostępności urządzeń mobilnych typu smartfon, iPhone itp. pojawia się na rynku coraz więcej różnego rodzaju aplikacji ułatwiających podróżowanie do danego miejsca, poruszanie się w jego obrębie, jak i uzyskanie informacji o zabytkach, atrakcjach oraz wydarzeniach odbywających się w danym mieście. Dostępnych jest wiele aplikacji ułatwiających przemieszczanie się, np. *Google Maps*, Jak dojadę, czy aplikacji konkretnych linii samolotowych, przewoźników autobusowych lub kolejowych oraz firm taksówkarskich.

Podróżni udający się do Krakowa mogą również skorzystać z aplikacji dedykowanych miastu i jego atrakcjom. Do jednej z najbardziej popularnych aplikacji należy *Krakow.pl*. Obiekty muzealne w Krakowie nie oferują jeszcze pełnego zakresu e-usług, jednakże u niektórych z nich zauważyć można stopniowe wdrażanie nowych technologii. Na uwagę zasługuje nowo otwarte Multimediale Centrum Edukacyjne na Wawelu, które w swojej ofercie ma również możliwość do pobrania aplikacji na urządzenia mobilne.

### **Opinia turystów dotycząca informacji o Krakowie zawartych w Internecie**

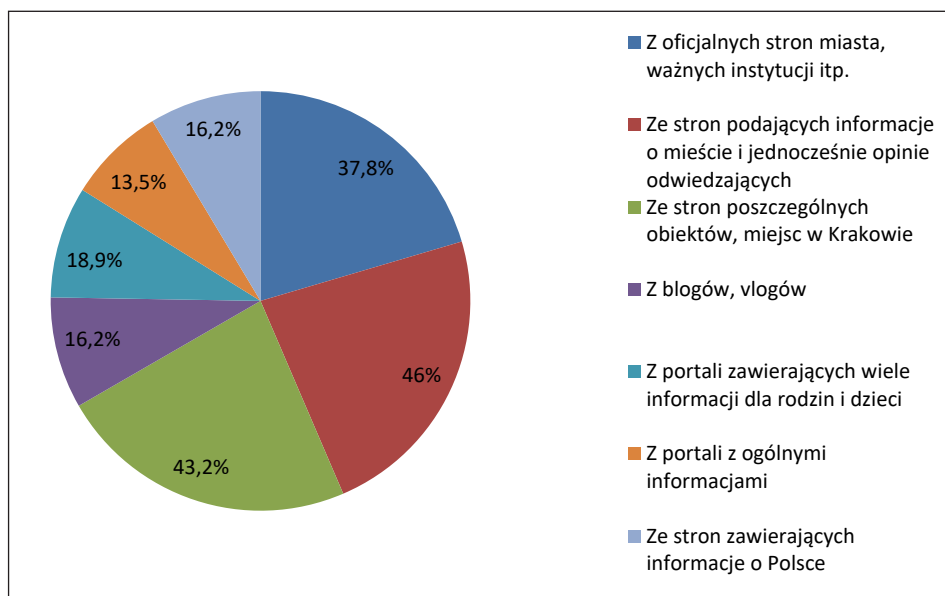
Badanie przeprowadzono metodą sondażu diagnostycznego za pomocą kwestionariusza ankiety w terminie sierpień-wrzesień 2019 r. Liczebność próby wyniosła 37 osób. Badanie ma charakter pilotażowy. Kwestionariusz ankiety składał się z 7 pytań metryczki i 7 pytań właściwych.

Wśród ankietowanych dominowały kobiety (25), mężczyzn było 12. Respondenci reprezentowali różne grupy wiekowe, ale najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 41-51 lat (16 osób). Zdecydowana większość pytanych (33 osoby) jako kraj pochodzenia wskazała Polskę.



**Ryc. 1.** Źródła, z jakich respondenci czerpali informacje o Krakowie, jego infrastrukturze, zabytkach i atrakcjach, przed przyjazdem do miasta

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

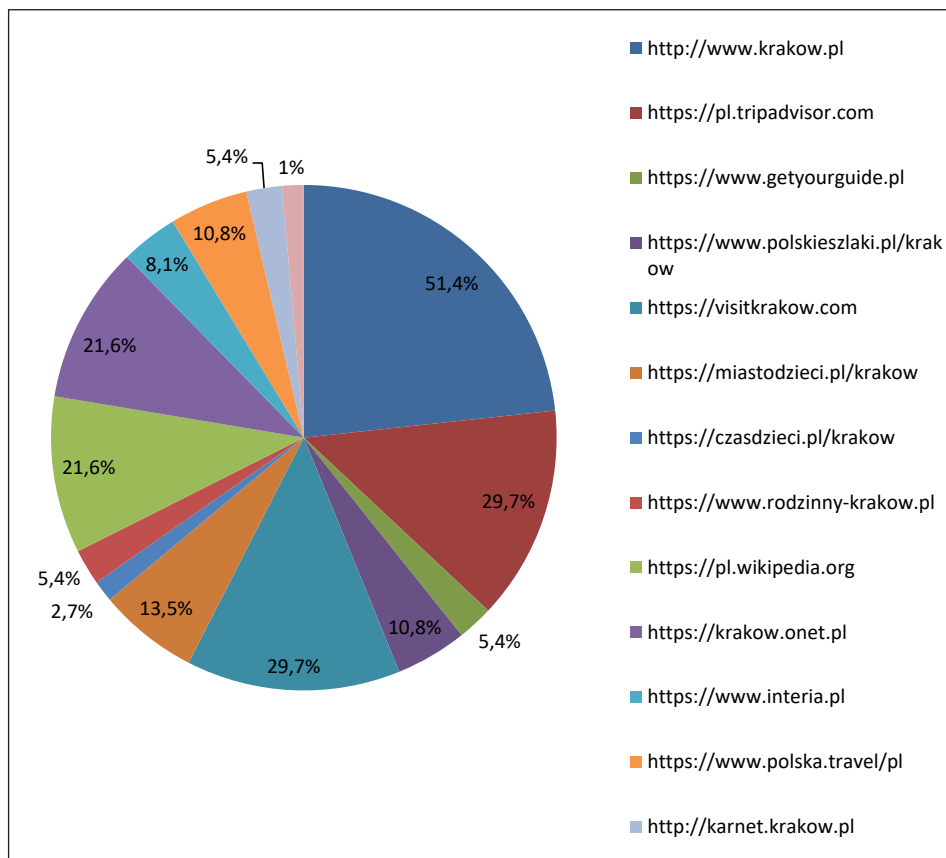


**Ryc. 2.** Źródła internetowe, z jakich respondenci czerpali informacje o Krakowie, jego infrastrukturze, zabytkach i atrakcjach, przed przyjazdem do miasta

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Pierwsze z zawartych w ankiecie pytań dotyczyło źródeł informacji, z których korzystali respondenci przed przyjazdem do Krakowa, dotyczących zarówno wiadomości merytorycznych, jak i praktycznych. Badani na pierwszym miejscu wskazali Internet (81,1%), natomiast na drugim – informacje pozyskane od rodziny i znajomych (62,2%). Wynik wskazuje, że osoby chcące przyjechać do danego miejsca, pozyskują informacje z różnych źródeł internetowych, ponieważ one dostarczają bieżących i dokładnych wskazówek, jednakże cenią sobie opinie znajomych osób, które mieszkają w danym mieście, bądź wcześniej go odwiedziły. Badani mogli wybrać maksymalnie dwie odpowiedzi.

Respondenci cenią sobie nie tylko opinie zaczerpnięte od znajomych czy członków rodziny, lecz również oceny zamieszczone w Internecie (46%). Chętnie korzystają także ze stron internetowych poszczególnych obiektów, jak i z oficjalnych portali miasta. Badani mogli wybrać maksymalnie dwie odpowiedzi.

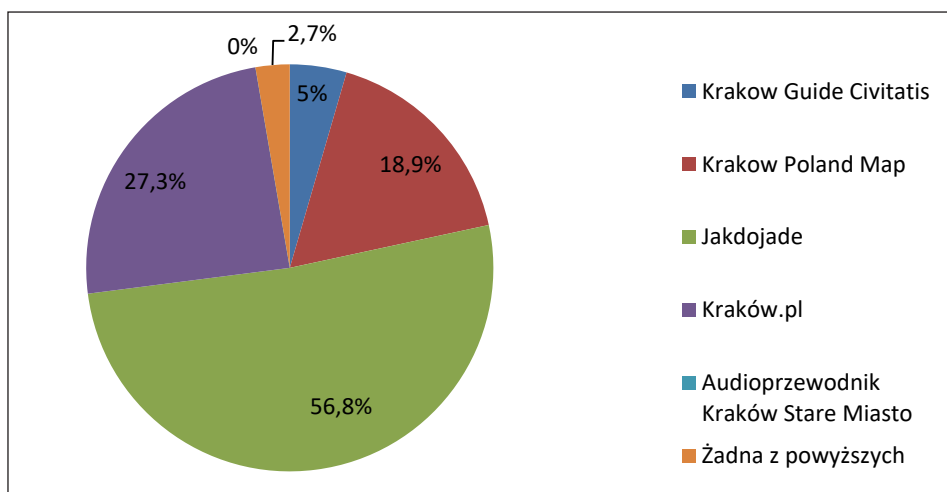


**Ryc. 3.** Strony internetowe, na których respondenci szukali informacji o Krakowie

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Wśród zaproponowanych witryn internetowych, respondenci najczęściej wskazywali oficjalny portal miasta – [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl) (51,4%), jak również strony ([www.tripadvisor.com](http://www.tripadvisor.com) (29,7%), [www.visit.krakow.pl](http://www.visit.krakow.pl) (29,7%)), na których można wyrażać swoją opinie, jak również poznać zdanie i ocenę innych osób. Odpowiedź na powyższe pytanie koreluje z odpowiedzią na poprzednie, dotyczące źródeł internetowych. Badanych poproszono o wybranie maksymalnie czterech odpowiedzi.

Spośród zaproponowanych aplikacji najczęściej wybierana była Jakdojade (56,8%). Respondenci wskazali również oficjalną aplikację miasta Krakowa – [Krakow.pl](http://Krakow.pl) (27,3%). Badanych poproszono o wybranie dwóch najbardziej dominujących pozycji.



**Ryc. 4.** Aplikacje dotyczące Krakowa, z których korzystali badani

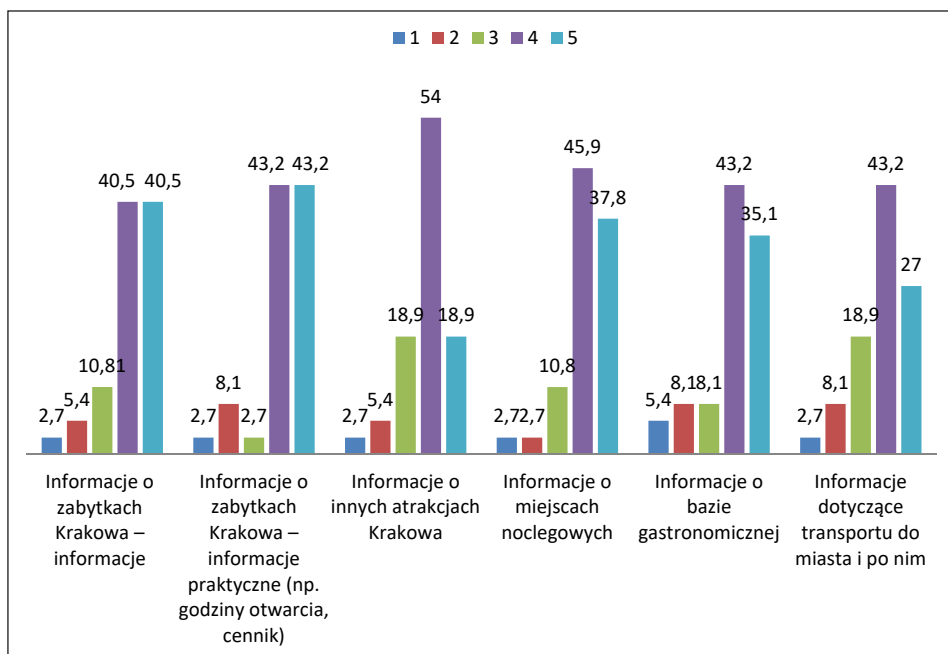
**Źródło:** opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Respondentów poproszono również, aby ocenili poszczególne grupy informacji o Krakowie w skali 1-5 (1 – najniższa ocena, 5 – najwyższa ocena). Zostały one ocenione dobrze i bardzo dobrze. Największa różnica w ocenach wystąpiła przy pytaniu dotyczącym informacji o innych atrakcjach Krakowa, nieokreślanych jako zabytki. Najczęściej badani wskazali ocenę dobrą, natomiast pomiędzy pozostałymi ocenami wystąpiły mniejsze różnice procentowe.

Wizerunek miasta Krakowa, który wyłania się z informacji zawartych w Internecie, został oceniony wysoko przez respondentów – dobrze i bardzo dobrze.

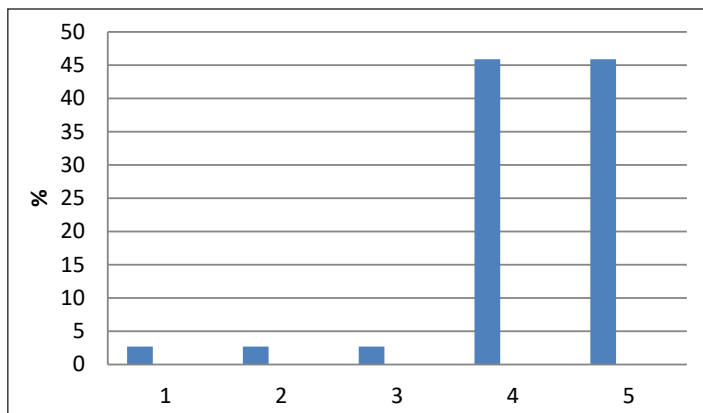
W ostatnim pytaniu poproszono badanych o podanie 2 dwóch przykładów braków lub niedoskonałości, jakie dostrzegli w informacjach o Krakowie zawartych w Internecie, dotyczących zabytków, atrakcji i infrastruktury. Przykładowe odpowiedzi:

- Brak lub niedokładność bieżących informacji na temat aktualnych wydarzeń, brak dokładnego dojazdu, dojścia.
- Brak lub niedokładność informacji o remontach, zmianach trasy, parkingach, toaletach, przystankach autobusowych i tramwajowych.



Ryc. 5. Ocena poszczególnych grup informacji o Krakowie zamieszczonych w Internecie (w skali 1-5)

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.



Ryc. 6. Ocena ogólnego wizerunku Krakowa w Internecie

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

- Niedostatek stron, które zawierałyby wszystkie ważne informacje.
- Niedostatek informacji o mniej popularnych, niesztampowych atrakcjach.
- Niedostatek informacji w językach obcych.

### Podsumowanie i wnioski

Zarówno przygotowywane i wdrażane strategie rozwoju Krakowa i turystyki, jak i działania władz miasta, przejawiające się w chęci przekazania i udostępnienia jak najbardziej aktualnych i rzetelnych informacji, świadczą o tym, że turystyka pełni ważną rolę w mieście. Kraków chce podtrzymać wizerunek miasta historycznego, z ogromną tradycją i niepowtarzalną atmosferą, posiadającego cenne zabytki dziedzictwa narodowego, ale z drugiej strony miasta nowoczesnego, wdrażającego nowe inwestycje, i technologie, przyjaznego zarówno mieszkańcom, jak i odwiedzającym.

Dokonując kwerendy stron internetowych zawierających informacje o Krakowie, można dostrzec ich różnorodność w formie, jednakże już nie w treści. Bardziej dostępne są informacje dotyczące najważniejszych i najbardziej znanych obiektów w mieście, natomiast te o miejscach mniej „turystycznych”, znanych i uczęszczanych, trzeba dopiero wyszukać.

Poza oficjalnymi stronami, portalami, filmami pojawiają się materiały prywatnych użytkowników o różnorodnej jakości i poziomie, które niekoniecznie korelują z pożądanym wizerunkiem miasta.

Respondenci badania ankietowego, dostrzegli niedostatek stron z kompleksowymi, aktualnymi, informacjami o mieście (z przekierowaniem na odpowiednie strony). Takie warunki spełniałaby jedynie strona [www.Krakow.travel](http://www.Krakow.travel).

Kraków powinien również poczynić większe starania w wdrażaniu nowych technologii internetowych i usług on-line.

**Iwona Dominek**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Aspekty turystyki górskiej w prozie literackiej Władysława Krygowskiego**

**Streszczenie:** Władysław Krygowski był najbardziej znaczącą postacią w polskiej turystyce górskiej w całym jej powojennym okresie. Jako autor turystycznych opowiadań-wspomnień upoetyczniał i popularyzował turystykę najlepszą z możliwych – aktywizującą fizyczność i duchowość człowieka. Wpłynął on w istotny sposób na kształt i rozwój polskiej turystyki górskiej oraz na formowanie się jej etosu. Celem pracy jest próba charakterystyki dorobku prozatorskiego Krygowskiego pod kątem występujących w jego utworach motywów interesujących z punktu widzenia problematyki turystyki górskiej. Uwzględnione zostały wątki jego górskich doświadczeń i przeżyć związanych z uprawianiem turystyki; wątki dotyczące m.in. walorów poznawczych, stosunku do przyrody, stylu wędrownictwa, spotkań z „ludźmi gór”, przemian, jakie zaszły w krajobrazie, kulturze górskiej czy w obszarze infrastruktury turystycznej. Przedmiotem analiz były wydane w latach 70. i 80. tomy wspomnień Krygowskiego, a także wybrane artykuły publikowane na łamach „Wierchów” i innych czasopism. Konieczne było odwoływanie się do opinii krytyków tej literackiej twórczości, głównie Jacka Kolbuszewskiego i Andrzeja Sulikowskiego. Wedle zgodnego zdania krytyków proza Krygowskiego reprezentowała nie tylko wysoki poziom artystyczny, ale i doniosły walor dokumentalny, tkwiący w realistycznym odtwarzaniu mini-zdarzeń, charakteryzowaniu ludzi i miejsc. Uważano, że utwory te wnoszą „cenny wkład do historii polskiej turystyki górskiej”. Wskazywano na filozofującą postawę autora wobec turystyki górskiej. Zwracano też uwagę na dydaktyczno-wychowawczą wartość analizowanych dzieł. Dzieła te stawały się swoistymi – bardzo potrzebnymi – podręcznikami turystyki. Pisarstwo Krygowskiego spełniało ważną rolę pedagogiczną i formacyjną – szczególnie w aspekcie edukacji ekologicznej i patriotycznej – zwłaszcza w czasach przemiany turystyki górskiej w przemysł turystyczny. Pisarz otwierał czytelnikom z zupełnie innego już pokolenia szansę dostrzeżenia w górach perspektywy szerszej niż tylko „widokowo-rekreacyjną”.

**Słowa kluczowe:** Władysław Krygowski, górska proza literacka, historia turystyki polskiej, wspomnienia turystyczne, doświadczenie turystyczne.

Władysław Krygowski (1906-1998) był, bez wątpienia, najbardziej znaczącą postacią w polskiej turystyce górskiej w całym jej powojennym okresie. Swymi inicjatywami i dokonaniem w tej dziedzinie zasłużył się nie tylko jako czynny turysta i krajoznawca czy działacz turystyczny, ale także jako pisarz

górski. Całą swą twórczością pisarską – w tym jako autor turystycznych opowiadań-wspomnień<sup>1</sup> – wpłynął w istotny sposób na kształt i rozwój polskiej turystyki górskiej oraz na formowanie się jej etosu. Swą twórczością literacką upoetyczniał, ale i popularyzował turystykę najlepszą z możliwych – aktywną, aktywizującą fizyczność i duchowość człowieka.

W niniejszej pracy podjęto próbę charakterystyki tego dorobku Krygowskiego pod kątem występujących w utworach motywów i wątków, interesujących z punktu widzenia problematyki turystyki górskiej. Przedmiotem ukierunkowanych analiz i interpretacji były tomy wspomnień, artykuły publikowane w „Wierchach” i na łamach innych czasopism.

Odwoływano się w znacznej mierze do opinii krytyków literackiej twórczości Krygowskiego – zarówno do studiów i recenzji opublikowanych, jak i tych, które pozostały w maszynopisach. Dzieła Krygowskiego wzbudzały zainteresowanie liczących się wówczas w swoich dziedzinach badaczy, w tym historyków literatury, pisarzy, a także czynnych, „kompetentnych” turystów, działaczy i znawców turystyki górskiej. Nie bez znaczenia okazały się także prywatne sądy i opinie czytelników, zawarte w listach do autora.

Literacki debiut prozatorski Krygowskiego przypada na rok 1937, kiedy to w „Wierchach” pojawiła się impresja o wędrownikach po Karpatach Wschodnich<sup>2</sup>. Kolejne „wspomnienieeseje”, w charakterystycznym dla siebie stylu, który ujawnił tym właśnie opowiadaniem<sup>3</sup>, tworzył już po wojnie aż do późnych lat swego życia<sup>4</sup>. Trzeba podkreślić, iż dopiero po przejściu na emeryturę w 1974 roku, Krygowski skoncentrował się niemal wyłącznie na działalności pisarskiej. Ukazywały się wtedy kolejno książki jego wspomnień: *Góry i doliny po mojemu* (1977), *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*<sup>5</sup> (1980), *W litworowych i piarżystych kolebach* (1982), *Wspinaczka po tęczy*

<sup>1</sup> J. Kolbuszewski potwierdzał powszechne opinie, że pisarskie dzieło Krygowskiego zajmuje doniosłe miejsce na niwie polskiego piśmiennictwa górskiego i „*toto genere* w całej literaturze polskiej”. (J. Kolbuszewski, *Władysław Krygowski – między dawnymi i nowymi laty*, (w:) *Władysław Krygowski człowiek gór*, pod red. W. A. Wójcik, Materiały z sympozjum Kraków, 6 grudnia 2008, PTTK ZG KTG, Kraków 2010, s. 69). Dzieła Krygowskiego zostały dostrzeżone i docenione przez krytyków już za jego życia. Po śmierci został on trwale uhonorowany nagrodą literacką swojego imienia.

<sup>2</sup> *W zapachu gór i wojny* („Wierchy” 15: 1937, s. 87-103).

<sup>3</sup> Terminem „opowiadanie” posługuję się tutaj, używając go w znaczeniu potocznym jako „[...] pewną rekonstrukcję przeszłości, sposób jej zaktualizowania” (*Słownik Języka Polskiego*, pod red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1963, s. 1047). Wymiennie stosuję też określenia: „szkie”, „wspomnienie”, „opowieść”.

<sup>4</sup> Trzy teksty opatrzone wspólnym tytułem *Opowiadania* zostały opublikowane jeszcze na dwa lata przed jego śmiercią („Wierchy” 61: 1995 [wyd. 1996], s. 49-58).

<sup>5</sup> Jest to opowieść o rodzinnym mieście autora, w której znalazły się również odniesienia do gór i ludzi gór.



(1986) oraz *Góry mojego życia* (1987)<sup>6</sup>. Pisarz pozostawił też po sobie dzieła, które nie zostały dotychczas nigdzie opublikowane<sup>7</sup>.

Literackie opowieści Krygowskiego szybko zyskały krąg entuzjastów, również spoza środowiska górskiego, o czym może świadczyć spora ilość zachowanej korespondencji<sup>8</sup>. Cały ten czytelniczny odzew odnoszący się zwłaszcza do pierwszej książki utwierdził pisarza w przekonaniu, że góry dla wielu nie są tylko krajobrazową scenerią towarzyszącą wycieczkom, lecz obszarem głębszych doznań<sup>9</sup>.

Krygowski o swoich literackich wspomnieniach pisał, że jest to rzeczywistość odgrzebana z pamięci, na nowo przywołana, przetworzona i utrwalona na papierze<sup>10</sup>. Wspomnienia zaliczane są do dokumentów osobistych badanej osoby, także te w formie utworu literackiego<sup>11</sup>. Te wydarzenia, jak pisała Danuta Lalak, „które stanowią źródło szczególnego rodzaju przeżyć, potrafią odcisnąć wyraźny ślad i zostać przywołane w szczegółach”<sup>12</sup>.

Zasięg czasowy wspomnień Krygowskiego to początek XIX wieku, choć przeplatają się w nich różne plany czasowe o niewyraźnych cezurach. Zakres przestrzenny tych opowieści obejmuje głównie część polskich Karpat.

Do swej pierwszej książki wybrał pisarz teksty związane głównie ze światem Tatr i Podhala. Tatry były pierwszym obszarem jego zachwytów i terenem jego pierwszych turystycznych eksploracji: „Góry to były skały, to były Tatry, wszystko inne uważałem za coś gorszego” – wspominał<sup>13</sup>. Jednostolatek miał już bardzo bogate turystyczne przeżycia, a każda wycieczka

<sup>6</sup> „Górskie” pozycje zostały ogłoszone w „Serii Tatrzańskie” krakowskiego Wydawnictwa Literackiego, zaś tom „miejski” – w cyklu „Cracovianów” tegoż wydawnictwa.

<sup>7</sup> Zob. Centralne Archiwum Turystyki Górskiej PTTK [dalej: CATG] WKIII/16, WKIII/17.

<sup>8</sup> Zob. CATG WKIV/5-WKIV/10.

<sup>9</sup> W. Krygowski, *Słowo od autora*, (w:) tenże, *W litworowych i piarżystych kolebach*, WL, Kraków 1982, s. 5. Pisała do autora jedna z czytelniczek: „nie mogę powstrzymać się od napisania do Pana, by podziękować Mu za to co przeżyłam przy lekturze tej książki [chodzi o *Góry i doliny*]. [...] znalazłam [tu] tyle swoich przeżyć i odczuć – to i po mojemu te Pana góry” (list L. Kulikowskiej, z dn. 11 marca 1978, CATG WKIV/7).

<sup>10</sup> W. Krygowski, *Pojednanie z Howerlą*, „Hale i Dziedziny” 1: 1990, nr 1, s. 14.

<sup>11</sup> *Wstęp* [do:] *Przedmiot, źródła i metody badań w biografii*, pod red. R. Skrzyniarz, L. Dziachowska, D. Opozda, Wyd. Episteme, Lublin 2016, s. 15.

<sup>12</sup> D. Lalak, *Pamiętniki i wspomnienia – materializowanie pamięci*, (w:) D. Lalak, A. Ostaszewska, *Źródła do badań biograficznych. Listy. dzienniki. pamiętniki. blogi. materiały wizualne*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2016, s.129.

<sup>13</sup> W. Krygowski, *Sentymentalna podróż koleją żelazną*, (w:) tenże, *Wspinaczka po tęczy*, WL, Kraków 1986, s.14.

„trwała w nim” i, jak pisał, była czymś więcej niż tylko wspomnieniem<sup>14</sup>. Andrzej Sulikowski w swym studium *Turystyka i kontemplacja. O filozofii gór Władysława Krygowskiego*<sup>15</sup> pisał, iż czas spędzany w dzieciństwie pod Tatrami z pewnością ukształtował podstawy jakiegoś specjalnego typu wrażliwości późniejszego pisarza.

Jan Alfred Szczepański nazwał Krygowskiego piewą turystyki karpackiej osądzając, iż „uważał się [on] za taternika raczej przygodnego, natomiast za karpackiego człowieka gór”<sup>16</sup>. W Karpatach Wschodnich przed drugą wojną światową znalazł bowiem Krygowski teren do swojej najbardziej ożywionej działalności turystycznej i najbardziej własną krainę przeżyć górskich, przeżyć nie do powtórzenia w żadnych innych polskich górach<sup>17</sup>. Pociągała go przede wszystkim – jak pisał – inna „dusza krajobrazu”<sup>18</sup>, ale także metafizyka miejsca, mozaika wielokulturowości, historia<sup>19</sup>. Zwrócił się w swej twórczości ku Karpatom Wschodnim w czasie, gdy nie mógł już tam powrócić i gdy zelżała cenzura państwowa<sup>20</sup>. Twórczość związana z tym obszarem jest szczególnie nasycona melancholijnymi emocjami. Wyprawy wschodniokarpackie żyły w nim, przybierając niekiedy – jak pisał Andrzej Burghardt – postać specyficznej obsesji<sup>21</sup>.

Uwagi Krygowskiego o Karpatach Wschodnich – wyjątkowo rzadko wspomnianych w powojennym piśmarstwie krajowym – mają charakter unikatowy – pisała Elżbieta Dutka<sup>22</sup>. Góry te, mocno tkwiące w dziejach polskiej turystyki, a przez historyczne procesy polityczne po drugiej wojnie światowej usunięte z geografii Polski, stały się wówczas niedostępne młodemu pokoleniu Polaków. „I dlatego dobrze – podkreślił Maciej Pinkwart – że w swoich wspomnieniach Krygowski [te góry] opisuje”<sup>23</sup>. Jako jeden z niewielu ówczesnych

<sup>14</sup> Tenże, *W pół drogi do wolności*, (w:) tamże, s. 23.

<sup>15</sup> „Znak” 37: 1985 Kraków [wyd. 1986], nr 368-369, s. 124-139.

<sup>16</sup> J. A. Szczepański, *Nad „serią tatrzańską”* Wydawnictwa Literackiego, „Wierchy” 47: 1978 [wyd. 1980], s. 308.

<sup>17</sup> W opowiadaniach przeplatały się krajobrazy, obyczaje, zasłyszana muzyka i opowieści z tamtych stron.

<sup>18</sup> Tenże, *Przywołaj lato, Święty Jurze*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 78.

<sup>19</sup> E. Dutka, „Kresowe” góry Władysława Krygowskiego, (w:) *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury*, pod red. J. Pasternka, Z. Ozoga, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 226.

<sup>20</sup> Intensywność wschodniokarpaccich reminiscencji stopniowo rosła – kosztem problematyki tatrzańskiej – w kolejnych „górkich” tomach Krygowskiego. Tematyce tej poświęcił także drukowane osobno artykuły. To na przykład *Czarna Nastka z Prelucznego* („Wierchy” 56:1987 [wyd. 1992], s. 52-57); czy tekst *Pojednanie z Howerlą* (dz. cyt., s. 14-15).

<sup>21</sup> A. Burghardt, „Przywołaj lato, święty Jurze”. *Bieszczady Zachodnie jako substytut Karpat Wschodnich w literaturze górskiej*, „Wierchy” 67: 2001 [wyd. 2002], s. 12.

<sup>22</sup> E. Dutka, „Kresowe” góry ..., dz. cyt., s. 221.

<sup>23</sup> M. Pinkwart, *Więzień pamięci*, „Dunajec” 8: 1987, nr 7, s. [8].

pisarzy umożliwił bowiem w ten sposób powojennym górolazom choćby tylko pośrednie ich poznawanie. Zapisy emocjonalnych reakcji czytelników na tę tematykę w prozie Krygowskiego można znaleźć w listach do autora: „Inność tych gór [Gorganów] – pisała Grażyna Czyżewicz – jest przekazana w sposób nieodparty, na tle podobieństwa gór w ogóle i podobieństwa duchowego ludzi, których raduje potrzeba chodzenia”<sup>24</sup>.

Wraz z odkryciem turystycznym B i e s z c z a d ó w dokonało się ich otwarcie na eksplorację literacką – pisał Jacek Kolbuszewski<sup>25</sup>. Choć region ten inspirował twórczość wielu różnych autorów, to jednak – stwierdzał krytyk – właśnie Krygowski stał się najwybitniejszym pisarzem podejmującym tematykę bieszczadzką<sup>26</sup>. Pisał Burghardt, że pisarz najbardziej bał się „bezdusznej konsumpcji przyrody” w masowej turystyce, która w jego przeświadczeniu wieść mogła do zanikania – bijących wyłącznie w górach niezniszczonych – źródeł wzruszeń i natchnień<sup>27</sup>. Bieszczadzki egzotyzm został ocalony przez Krygowskiego w jego wspomnieniach, oddających pejzaże tych gór i nastroje bohatera bieszczadzkich wypraw<sup>28</sup>.

Wielce znaczącą rolę Bieszczadów w turystycznej biografii Krygowskiego i w jego związanej z tymi górami twórczości<sup>29</sup> niezwykle trafnie oddaje tytuł artykułu przywoływanego tu już Burghardta „Przywołaj lato, święty Jurze”. *Bieszczady Zachodnie jako substytut Karpat Wschodnich w literaturze górskiej*<sup>30</sup>. W opiniach wielu krytyków literacki wizerunek Bieszczadów Krygowskiego w bardzo wyraźny sposób nawiązywał do wspomnień jego przeżyć turystycznych – tych z wędrowek po szlakach Gorganów i Czarnohory. Burghardt w artykule *Bieszczady Władysława Krygowskiego* stwierdzał, że pisarz poszukiwał w powojennych Bieszczadach „bliskości i więzi z tamtym, już pozagranicznym wschodniokarpackim światem i jego duchową atmosferą”<sup>31</sup>.

<sup>24</sup> List z dn. 22 listopada 1982, CATG WKIV/10.

<sup>25</sup> J. Kolbuszewski, *Góry w poezji współczesnej*, (w:) *Góry w polskiej literaturze. Sympozjum 9 i 10 listopada 1979r.*, COTGiN ZG PTTK, Kraków 1981, s. 29.

<sup>26</sup> Tenże, *Władysław Krygowski – między dawnymi...*, (w:) *Władysław Krygowski...*, dz. cyt., s. 62. Pierwszy z utworów literackich, dotyczący Bieszczadów zatytułowany *Spotkanie z inną ziemią*, Krygowski opublikował na łamach „Wierchów” w 1952 roku.

<sup>27</sup> A. Burghardt, *Bieszczady Władysława Krygowskiego*, „Wierchy” 62: 1996 [wyd. 1997], s. 44.

<sup>28</sup> Krygowski brał udział w odtwarzaniu bieszczadzkich szlaków turystycznych w latach 50. XX wieku.

<sup>29</sup> Już w wieku sześciu lat oczarował go nie tyle krajobraz Bieszczadów Zachodnich i Pogórze, co atmosfera codziennego życia i kultura mieszkańców tamtej ziemi. Znamienitymi efektami tych zachwyty była nie tylko wytrwała popularyzacja tych stron, ale przede wszystkim literackie impresje wspomnieniowe.

<sup>30</sup> „Wierchy” 67: 2001 [wyd. 2002], s. 5-26.

<sup>31</sup> A. Burghardt, *Bieszczady...*, dz. cyt., s. 51. Kolbuszewski pisał: „Mit bieszczadzki, tak żywy przez kilkadziesiąt lat w literaturze i kulturze powojennej, był [...] swoistą pochodną fascynacji kresowych dwudziestolecia międzywojennego” (J. Kolbuszewski, *Kresy*, dz. cyt., s. 208).

Ostatni wspomnieniowy tomik Krygowskiego – *Góry mojego życia* – przyniósł pokłosie jego europejskich górskich doświadczeń i przeżyć związanych z wojną i oswobodzeniem<sup>32</sup>. Wprowadzenie do książki sporej dawki motywów całkowicie „zagranicznych” – uznał Hennel za udane, podkreślając ich dramatyzm i po części egzotykę<sup>33</sup>. A stałe uobecnianie się polskich gór w pamięci narratora, w jego zetknięciach się z górami obcymi, to – jak pisał recenzent – patriotyczny akcent opowieści tego tomu. Na cudzej ziemi, niemal każda górską i podgórska okolica, a nawet zaistniała tam sytuacja przywodziły na myśl jakąś ojczystą scenerię. Mândra przypominała sylwetkę Babiej Góry, walijska wichura – tę, którą przeżył raz w Tatrach, pociąg na stacyjce w Calimanești – kolejkę w Rafajłowej, a nocleg u starego Włocha – ten w Ludwikówce. Wszystko, na co patrzył, było „rajskim widokiem nie kończącej się obczyzny”<sup>34</sup>.

W krytycznej recepcji literackich dzieł Krygowskiego często i dość mocno eksponowano ich dokumentalne wartości. Kolbuszewski podkreślał, że utwory te wnoszą „cenny wkład do historii polskiej turystyki górskiej”<sup>35</sup>. Są bowiem te dzieła, jak zauważał krytyk, źródłem ogromnej ilości nieocenionej wiedzy<sup>36</sup>. Dopowiedzmy: wiedzy na temat swoistego stylu wędrownictwa, aspektów ekologicznych, „ludzi gór”, przemian, jakie zaszły w krajobrazie, kulturze górskiej czy w obszarze infrastruktury turystycznej.

Obszerny artykuł o schronach i altanach tatrzańskich, zatytułowany *Zapukaj – może ktoś odpowie...* to wartościowy przyczynek do dziejów poznania i uprzystępniania Tatr<sup>37</sup>. Tytułowy utwór tomu *W litworowych i piarżystych kolebach* to nie tylko swoisty katalog tatrzańskich koleb, stanowiących kiedyś ważny rodzaj „bazy noclegowej”, ale też, jak wyjaśniał autor na wstępie, „inwentarz przeżyć”. W obu tekstach odtworzył on przede wszystkim własne doświadczenia turystyczne, opisał przeżycia związane z odwiedzanym miejscem.

<sup>32</sup> Opisał swe – odbywane w szczególnych okolicznościach – wędrówki po wzniesieniach Transylwanii, Alp, Apeninów, Walii i Harzu.

<sup>33</sup> R. Hennel, *Opinia szczegółowa o książce Wł. Krygowskiego pt. „Powrót do Jaliny”*, z dn. 30 października 1984, s. 2, CATG WKII/6.

<sup>34</sup> W. Krygowski, *Dzwon bije w Dongo*, (w:) tenże, *Góry mojego życia*, WL, Kraków 1987, s. 114.

<sup>35</sup> J. Kolbuszewski, *Władysław Krygowski. W litworowych i piarżystych kolebach*, „Wierchy” 51: 1982 [wyd. 1984], s. 376.

<sup>36</sup> Tenże, *Władysław Krygowski – między dawnymi...*, dz. cyt., (w:) *Władysław Krygowski...*, dz. cyt., s. 59-60. Opisy cechują się, jak podkreślał, „nośnością historiozoficzną”. Na przykład, J. Konieczniak w swej *Encyklopedii schronisk tatrzańskich* (Oficyna Wydawnicza „Wierchy” COTG PTTK, Kraków 2010) wielokrotnie odwoływał się do wspomnień Krygowskiego.

<sup>37</sup> (W:) W. Krygowski, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 51-68. Zob. opinię J. Kolbuszewskiego: *Góry widziane po swojemu*, „Życie Literackie” 28: 1978, nr 13, s. 12.

Pisarz najmilej wspominał schroniska z początków swojej działalności w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim – te z końca lat 20.:

Śpiąc w nich, miało się jeszcze wrażenie, że człowiek nakrywa się niebem górskim, a taki nocleg przynosi inny sen niż w gwarnej schronisku. Gotując samemu posiłek na prostym piecu, wydawało się, że się gotuje na roznieconym przez siebie ognisku, a taki posiłek smakuje inaczej<sup>38</sup>.

Marzyły mu się skromne, „domowe” schroniska, których „nastrój prosty, rodzinny, tak odmienny od hotelarskiej sztywnej atmosfery – będzie nastrojem harmonizującym najlepiej z górami”<sup>39</sup>. Wskazywał na ich funkcje wychowawcze, dając przykład dawnego schroniska w Dolinie Roztoki, w którym wszystko „kształtowało [...] charakter [turysty], dobre nawyki, bez pochlebstw dla jego wygodnictwa i kieszeni”<sup>40</sup>. Zauważał, że przemiany charakteru schronisk stanowiły odzwierciedlenie przemian zachodzących w samej turystyce, idących w niewłaściwym, według niego, kierunku. Pisał o tym z żalem, przywołując jako przykład schronisko pod Baranią Górą:

Gdy dziś oglądam na Przysłopie [...] duże hotelowe gmaszysko, widzę rozmiary smutnych [...] przeobrażeń w turystyce. Znikają piechurzy, wkraczają „goście”. Ucieka się od wysiłku, który daje zdrowie i popada w wygodnictwo, które zabija sens turystyki<sup>41</sup>.

W tekstach Krygowskiego znajdziemy relacje z dziesiątków przemierzonych przez niego tras – zwłaszcza z nieznakowych szlaków<sup>42</sup>, którymi dziś już nie można chodzić.

A. Sulikowski pisał, iż „nie powstały by te utwory bez wcześniejszej fazy dociekań szczegółowych i ujęć syntetycznych dokonywanych w obrębie przewodnikowej rzeczywistości”<sup>43</sup>.

Burghardt wskazał na wielce osobliwą właściwość prozy artystycznej Krygowskiego – kreowanie narratora występującego w roli przewodnika<sup>44</sup>, który zwraca się do czytelnika – jakby potencjalnego turysty – instruując, sugerując i radząc, stwarzając tym samym w jego wyobraźni sytuację turystyczną:

<sup>38</sup> W. Krygowski, *Ostatnia noc na Furatyku*, (w:) tenże, *Góry mojego...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>39</sup> Tenże, *Listy z Bieszczadów*, „Wierchy” 35: 1966 [wyd. 1967], s. 124.

<sup>40</sup> Tenże, *Góry i doliny – po mojemu*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 216.

<sup>41</sup> Tenże, *Nawiedzony przez Beskidy*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>42</sup> Był gorącym zwolennikiem wędrówek po dzikich bezdrożach, „bezsieczkach” – jak to określał (tenże, *W krainie Kiedyś – Kiedyś*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 22).

<sup>43</sup> A. Sulikowski, *Turystyka i kontemplacja*. ..., dz. cyt., s. 125. Krygowski był autorem ponad 20 (włączając wznowienia) przewodników turystycznych, głównie po Beskidach.

<sup>44</sup> A. Burghardt, *Bieszczady...*, dz. cyt., s. 46.

Idźcie tedy za czerwonym znakiem [...]. Nie bójcie się schodzić w mroczny lubański las, baczcie tylko, aby trzymać się grzbieciku. [...] Patrzcie na ten przedziwny tylmanowski krajobraz [...]. Nie spieszcie się, [...] zagładnijcie do osiedli i pogawędzcie z ludźmi, a usłyszycie i zobaczycie niejedno, co Was zaciekawi<sup>45</sup>.

Pisarz wypełniał swe teksty treściami krajoznawczymi<sup>46</sup>. Do niemal topograficznych opisów przebytych dróg<sup>47</sup> wprowadzał jednak opisy turystycznych doznań:

[...] odnajduję się w czereśniowym sadzie [...], w którym dźwięcząca mgielka owadów drży tysiącem delikatnych skrzypiec. Iść nie mogę trzymany przez uparte dzikie róże, pokrzywy i łopuchy [...]. Trzyma mnie na uwięzi czar bieszczadzkiej wiosny i zdumienie, że tak groźne może stać się piękno [...] kwitnących drzew<sup>48</sup>.

W opowiadaniach swych – objaśniał Sulikowski – autor „ujawnia się jako człowiek – w swoim podziwieniu, zachwycie, przestraszeniu, radości”<sup>49</sup>. Obecność w górach była dla Krygowskiego czymś jakościowo odmiennym od rozwiązywania choćby największego „problemu” wycieczkowego.

Wartość dokumentalną tekstów Krygowskiego tkwił nie tylko w drobiazgowym charakterystycznym opisie obiektów i miejsc; ale i w realistycznym odtwarzaniu sytuacji turystycznych. Pewne fragmenty mogłyby istnieć samodzielnie, np. opis rytuału picia herbaty, noclegu turysty w szopie czy jazdy podkarpacką koleją<sup>50</sup>.

Stanisław Zieliński pisał w 1984 roku, że dla współczesnego mu czytelnika w prozie Krygowskiego najistotniejsze są obrazy świata utraconego, dotyczące okolic Zakopanego, jak i okolic Wrochty<sup>51</sup>. Jawią się w tych impresjach odległe w czasie obrazy gór i rejonów podgórskich. To przestrzenie przyrody, ale też nieistniejące już lub całkowicie zmienione kra-

<sup>45</sup> W. Krygowski, *Notatki tylmanowskie*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 190-192.

<sup>46</sup> Ceniono powszechnie autora za erudycję. Pisał Kolbuszewski, iż geografia i topografia gór była tak samo silną jego stroną, jak znajomość folkloru kilku regionów, języków kilku kultur, antropologii humanistycznej, nadto zaś historii (J. Kolbuszewski, *Władysław Krygowski – między dawnymi...*, dz. cyt., (w:) *Władysław Krygowski...*, dz. cyt., s. 70).

<sup>47</sup> Takie opisy tras znajdziemy na przykład, w relacji z wycieczki po bułgarskim Pirynie (tenże, „*Planino Pirin planino...*”, „*Wierchy*” 27: 1958 [wyd. 1959], s. 100).

<sup>48</sup> tenże, *Bieszczady coraz bliższe*, „*Wierchy*” 22: 1953, s. 137-138.

<sup>49</sup> A. Sulikowski, *Turystyka i kontemplacja. O filozofii gór Władysława Krygowskiego*, „*Znak*” 37: 1985, Kraków [wyd. 1986], nr 368-369, s. 126.

<sup>50</sup> Zob. kolejno: W. Krygowski, *Moje pierwsze...*, dz. cyt., (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 114-116; tamże, s. 116-117; tenże, *Przywołaj...*, dz. cyt., (w:) tamże, s. 75-76, 80.

<sup>51</sup> S. Zieliński, *Recenzja książki: W. Krygowski „Powrót do Jaliny”*, z dn. 16 sierpnia 1984, s. 2, CATG WKII/6.

jobrazy<sup>52</sup>. To też niegdysiejsze pejzaże siól i miasteczek – żydowskie karczmy, przydrożne kapliczki, prawosławne świątynie, żołnierskie cmentarze, walące się chałupy, miejsca galicyjskiego handlu, jak choćby – na przykład – w szkicu *Na Krupówkach i gdzie indziej*, w którym pisarz odmalował dawną ulicę Zakopanego, z jej lokalnym kolorytem rozmaitych sklepów i sklepików<sup>53</sup>.

Marlena Niezgodna pisała, iż jedną z przestrzeni składającą się na treść górskiej prozy Krygowskiego jest wiejskość (góralskość)<sup>54</sup>. Sentymentem o szczególnej sile wyrazu przesycone są obrazy odchodzącego świata starogóralszczyzny, na przykład te przedstawiające scenki rodzajowe z życia wsi czy góralskie sianokosy<sup>55</sup>.

Pisarz-turysta z filozoficzną nostalgią odnotowywał też symptomy nieuniknionego odchodzenia rzeczywistości swoich górskich doświadczeń: „Przeżyły [...] swój czas buty górskie, podkute specjalnie zaginanyymi gwoździemi, i ustąpiły miejsca wibramom, a i te wypierają coraz to inne”<sup>56</sup>. Artystycznym obrazowaniem kontemplowania umierającego świata swej turystycznej młodości obejmował też przemiany ideologii taternickich<sup>57</sup>.

Twierdził Krygowski: „niziny rodzą pośpiech, góry – trwanie”<sup>58</sup>. Wędrówka po górskim interiorze – pisał Jan A. Choroszy – stykała autora-narratora z wiecznością świata przyrodniczego<sup>59</sup>. W opowiadaniu *Błyskawice pogody* czytamy:

Po zachodzie słońca bywa taka chwila, kiedy to czuje się bezpowrotność minionego dnia i właściwie smutek mijania graniczy z kojącym mądrym spokojem, [...] słońce [...] jeszcze wstanie po przeciwnej stronie<sup>60</sup>.

<sup>52</sup> Odnosnie do tego pisał: „Tu kiedyś była ścieżka – dziś szosa, tu wyrąb – dziś zajazd z łomotem i jazgotem muzyki, tu daleki widok – dziś zasłaniają go wille-klocki bez wyobraźni” (W. Krygowski, *Nawiedzony...*, dz. cyt., (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 162).

<sup>53</sup> (W:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 40-50. J. Flach zainspirowana wspomnieniem objaśniła, obficie cytując autora, lokalizację poszczególnych, opisanych w nim miejsc i obecny ich wygląd (*U Stattera i Stila*, „Tygodnik Podhalański” 18: 2008, nr 52/988, s. 39).

<sup>54</sup> *Problematyka górską w twórczości Władysława Krygowskiego*, praca magisterska, msp., promotor: prof. zw. dr hab. A. Sulikowski, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2009, s. 48. Utwór *Notatki tyłmanowskie* (w:) W. Krygowski, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 181-193) jest, na przykład, rodzajem dziennika, w którym autor opisał wybrane dni powszedniego życia góralskiej wioski. Omawiane opowieści uzyskują też koloryt lokalny dzięki wprowadzanym gdzieniegdzie motywom folklorystycznym – anegdotom, przypowieściom, pisany gwarą przyśpiewkom, ludowym porzekadłom.

<sup>55</sup> Zob. m.in. W. Krygowski, *Zacznij wszystko na nowo*, (w:) tenże, *Góry mego...*, dz. cyt., s. 162-163.

<sup>56</sup> Tenże, *W poszukiwaniu nierzeczywistości*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>57</sup> Zob. Tenże, *W czasie przeszłym pokonanym*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 90-91.

<sup>58</sup> Tenże, *Ostatnie doświadczenie*, (w:) tamże, s. 175.

<sup>59</sup> J. A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991, s. 342.

<sup>60</sup> W. Krygowski, *Błyskawice pogody*, (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 150-151.

Omawiane tu utwory to efekt autentycznego oczarowania górską przyrodą<sup>61</sup>. W malowniczych opisach jawi się uroda żywiołów, zjawisk przyrodniczych i atmosferycznych. Z wrażeń wzrokowych, węchowych, słuchowych, nawet dotykowych i smakowych autor kreował „multisensoryczny” obraz gór jako całości, pisał Bolesław Faron w *Wspinaczce po tęczy*<sup>62</sup>. Krytyk zachęcał do czytania tego dzieła, by w oderwaniu od spiesznego życia, od codziennej krzątaniny, od betonu miasta przypomnieć sobie całe spektrum doznań zmysłowych, jakie niesie natura.

Na tkanekę wspomnień Krygowskiego składają się także sentymentalne opowieści o ludziach napotkanych na życiowych i górskich szlakach. Uwiecznił on zwykłych ludzi, żyjących i pracujących w dolinach i na szczytach, sędziwych Hucułów, Bojków, Łemków, Górali tatrzańskich i beskidzkich. Przeżycia, jakich doznawał w zetknięciu z tymi ludźmi, z ich kulturą odmiennością i pogmatwanymi życiowymi historiami, były niemal równie mocne, jak fascynacje samymi górami. Upamiętnił również sylwetki ludzi gór zasłużonych dla turystyki górskiej i dla całej kultury polskiej; niektórym poświęcił całe opowiadania, tworząc jakby „portrety osobowościowe”<sup>63</sup>. Starał się też ukazać „ważność” postaci drugoplanowych, tych, o których mało się pamięta:

[...] przecie tyle się im zawdzięcza. Pisali przewodniki, budowali schroniska, chodzili z pędzlem i farbą i malowali znaki turystyczne, ratowali ludzi w górach, odkrywali tereny narciarskie, zdobywali szczyty, zabiegali o parki narodowe, ciułałi fundusze na wykup osobliwości przyrodniczych na rezerwy, żyli na co dzień dla Towarzystwa, bez żadnej dla siebie korzyści<sup>64</sup>.

W tekstach górskich zbiorów Krygowskiego zauważono szereg „lekkich impresji o przedmiotach”<sup>65</sup>, głównie tych, potrzebnych na turystycznym szlaku. Jest więc osobne opowiadanie o nożu<sup>66</sup>, leszczynowym kiju<sup>67</sup>, butach górskich<sup>68</sup> i plecaku<sup>69</sup>. Przewija się motyw turystycznych przy-

<sup>61</sup> J. Ludźmierska-Żyła, *Dziś portret – w śródę spotkanie*, „Dziennik Polski” 43: 1987, nr 55, s. 6.

<sup>62</sup> B. Faron, *Ucieczka w góry*, „Życie Literackie” 37: 1987, nr 31 (1845), s. 10.

<sup>63</sup> To m.in. teksty: o J. G. Pawlikowskim (*Górom trzeba trwać – nam płynąć*, „Wierchy” 50: 1981 [wyd. 1983], s. 67-76), o K. Sosnowskim (*Nawiedzony...*, dz. cyt., (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 156-171) czy o W. Goetlu (*Rozmowa w październiku*, (w:) tamże, s. 172-182).

<sup>64</sup> W. Krygowski, *Rozmowa...*, dz. cyt., (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 180. Zdumiewa obfitość nazwisk, ale też postaci bezimiennych.

<sup>65</sup> Spostrzeżenie T. Z. Bednarskiego (*Nad kartami „Wspinaczki po tęczy” Władysława Krygowskiego*, „Gazeta Krakowska” 38: 1986, nr 273, s. 7) można odnieść do pozostałych górskich tomów.

<sup>66</sup> W. Krygowski, *Przyjaciół z Liptowskich Murów*, (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 45-49.

<sup>67</sup> Tenże, *O kiju, który był odmieńcem*, (w:) tamże, s. 108-109.

<sup>68</sup> Tenże, *Moje pierwsze buty górskie*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 106-118.

<sup>69</sup> Tenże, *Worek Eola*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 156-159.



smaków i sprzętu kuchennego. Krygowski o tych przedmiotach pisał wprost, że są one atrybutami turysty, współtwórcami jego losu wędrownego<sup>70</sup>. Takie przedmioty podkreślają obrzędowość dnia turystycznego, zauważał Sulikowski, a stosunek człowiek – rzecz przybiera charakter personalistyczny. To, co wędrowiec decyduje się dźwigać, kontynuował krytyk, wiąże go z nim emocjonalnie, stając się otuchą, podporą:

Dzięki swej posłusznej użyteczności [...] przedmioty zabrane w góry stają się [...] współuczestnikami trudu, zyskują nasze uznanie i zaufanie. Wchodzą przy tym w krąg kontemplacji, zamykają w sobie czar chwili i nawet po latach potrafią [...] przywołać wspomnienia w całej ich plastycznej barwności i konkretności. Z wielkim trudem przychodzi nam wyrzucać przetarte, zużyte plecaki, wyszczerzające się buty i wypłowiałe kurtki brezentowe. Z zewnątrz wygląda to na sentymentalizm, w istocie jest okazywaniem wierności<sup>71</sup>.

Krygowski w jednym z opowiadań – w odniesieniu do turystyki – podkreślał, iż w „harmonijnej równości współżycia z przyrodą tkwi istota górskiego przeżycia”<sup>72</sup>. Z kart jego literackich publikacji padło wiele „ekologicznych” wskazówek. Pewne fragmenty przedstawiają go jako zwolennika samoorganizowania się przyrody, jak ten, w którym przyroda została potraktowana jako organizm obdarzony krwiobiegami i zmysłami; wyrąb lasu nabrał właściwości zabójstwa: „widziałem rok temu las ten żywy i uszczęśliwiony [...]. [Teraz] martwa rzeka świerków, [...] trupy zamordowanych drzew”<sup>73</sup>. Krygowski uważał jednak, iż nie powinno się całkowicie potępiać unowocześnień, lecz wprowadzać je kosztem jak najmniejszych modyfikacji przyrody. Odnośnie do tworzenia odpowiednich warunków do uprawiania wędrownictwa pisał: „Marzę o nowoczesnym i mądrym zagospodarowaniu u podnóża naszych gór i o zachowaniu wnętrza wysokich gór jak najbardziej pierwotnego, wolnego od urbanizacji”<sup>74</sup>. Chwalił uroki pobytu w nie skażonych jeszcze cywilizacją zakątkach: „jeżeli chcecie nadyszeć się lasem, który jeszcze jest lasem, [...] – to jedźcie do Tylmanowej”<sup>75</sup>. I dodawał, iż „potrzeba zanurzenia się w zieloność nie jest tylko indywidualną ucieczką przewrażliwionego człowieka, jest, i coraz bardziej będzie ogólnospołeczną koniecznością”<sup>76</sup>. Nie izolował się od współczesności, jak pisał Wiesław A.

<sup>70</sup> Tenże, *Worek...*, dz. cyt., (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 157.

<sup>71</sup> A. Sulikowski, *Turystyka i kontemplacja...*, dz. cyt., s. 136.

<sup>72</sup> Tenże, *Plaj dziewięciu źródeł*, (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>73</sup> Tenże, *W zapachu gór...*, dz. cyt., s. 98. Por. J. A. Chroszy (dz. cyt., s. 275-277).

<sup>74</sup> W. Krygowski, *Beskidzie zielony, w trzy rzędy sadzony...*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>75</sup> Tenże, *Jedźcie do Tylmanowej*, „Magazyn Kulturalny” 1972, nr 2, s. 43.

<sup>76</sup> Tenże, *Listy...*, dz. cyt., s. 124.

Wójcik, choć pesymistycznie zapatrywał się na wiele spraw<sup>77</sup>. Snuł myśli w takim oto tonie: „Będziemy musieli przetwarzać technicznie ugory w zieleń, dymy w lazurowe niebo, zatrute ścieki w kryształ wód, a decybele hałasu w sztuczne, techniczne wysublimowane cisze”<sup>78</sup>. Złowróźnie przewidywał, że ludzie szybko przystosują się do przeobrażeń ziemi i do zupełnie innych mierników estetyki, gdyż będą to „inni biologicznie ludzie o zupełnie innej psychice”<sup>79</sup>. Można powiedzieć za Elizą Malawską-Kłusek: „Niestety dziś jesteśmy świadkami ziszczania się tej pesymistycznej wizji przyszłości”<sup>80</sup>.

W swoich tekstach prezentował Krygowski – poprzez swoje doświadczenia – pewien styl uprawiania turystyki górskiej. Do wycieczki, jego zdaniem, konieczny był plecak i przynajmniej jeden nocleg, choćby pod gołym niebem, bowiem, jak pisał „kto nie przeżył nocy pod skałą, ten nie zna gór”<sup>81</sup>. Chwalił wczesne zaczynanie dnia turystycznego<sup>82</sup> oraz samotne wędrownie, gdyż, jak twierdził „wszystko wtedy się widzi i słyszy inaczej”. W nieznanym i zapomnianym zakątkach odnajdywał przyjemność pionierstwa<sup>83</sup>. Ale zwierzał się też: „zawsze lubiłem chodzić tam, gdzie już byłem, bo nigdzie nie przebywało się do syta”<sup>84</sup>. Podkreślał, iż pozornie stały kształt gór, zmienia się pod wpływem różnych przyczyn: oświetlenia, pory dnia i roku, stanu pogody, a nawet nastroju człowieka<sup>85</sup>. Uczył zatem, że góry za każdym w nich pobytym są jednak inne:

[...] wychodząc na wycieczkę, długą czy krótką, na przedeptany wielokrotnie szlak, nieobiecujący żadnej niespodzianki, wychodź przyjacielu, jakbyś go dopiero dzisiaj miał ostatecznie poznać. I wtedy właśnie czeka cię jeszcze

<sup>77</sup> W. A. Wójcik, *Władysław Krygowski (w stulecie urodzin)*, „Gazeta Górská” 14: 2006, nr 1, s. 4.

<sup>78</sup> W. Krygowski, *Wertepami pamięci*, „Wierchy” 39: 1970 [wyd. 1971], s. 81-82.

<sup>79</sup> Tenże, *Spójrz, jak śniegiem błyszczą Soracte...*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 132-133.

<sup>80</sup> *O treściach przeżyć turystycznych w prozie artystycznej Władysława Krygowskiego*, praca magisterska, msp, promotor: prof. nzw. dr hab. A. Matuszyk, AWF Kraków 2003, s. 59.

<sup>81</sup> W. Krygowski, *W litworowych i piarzystych kolebach*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>82</sup> Tenże, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., (w:) tamże, s. 63. Turyści wędrujący według jego wskazań doświadczali wielu estetycznych wzruszeń. Przytaczając opis wschodzącego znad Babiej Góry słońca Andrzej Matuszyk wspominał: „[...] pamiętając napomnienia Władysława Krygowskiego o wczesnym wstawaniu w górach, i tym razem potwierdziło się: prawdziwe cuda zobaczysz tylko wczesnym rankiem” (*Góry sprzed lat – moje wspomnienia (1959-1972)*, msp, niepubl., Kraków 2012, s. 46-47).

<sup>83</sup> Pisał: „Lubiłem [...] gubić się w wilgotnych paryjach i zawalonych głazami berdach i znajdować właśnie tam coś niespodziewanego, czego nigdzie nie ma, tylko tu i tylko w tej chwili” (W. Krygowski, *Pan i jego pies na wycieczce*, (w:) tenże, *W litworowych...*, dz. cyt., s. 144).

<sup>84</sup> Tenże, *Plaj...*, dz. cyt., (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>85</sup> Tenże, *Twoje Bieszczady*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 150.

jedno pełne zdumienia doświadczenie: ależ ja tu nigdy nie byłem! Jestem tu po raz pierwszy<sup>86</sup>.

Narty, jego zdaniem, były sprzętem ułatwiającym poznawanie gór w zimie<sup>87</sup>. Nie mógł pogodzić się z rozwijającym się gwałtownie – kosztem wędrówek zimą – narciarstwem zjazdowym czy „boiskowym sportem narciarskim” jak go nazywał<sup>88</sup>. Pisał jeszcze na początku lat 90.:

A w głębi gór – pustka. Nikogo z plecakiem na wędrownie. Requiem dla narciarskich wypraw. W zapomnienie i zaniedbanie popadło turystyczne narciarstwo<sup>89</sup>.

Ogarniał go żal, że współcześni mu narciarze znają prawie wyłącznie przykolejkowe stoki<sup>90</sup>. „Radość zjazdu rodzi się z trudu podejścia”<sup>91</sup> – podkreślał i rozwijał tę myśl w opowiadaniu *Spójrz, jak śniegiem bliższy Soracte*:

W zjeździe [...] odprężyło się po emocjach graniowej powietrzności. Nart nie zdejmowało się w drodze, chyba gdy wypadł zaciszny posilek w szałasie lub schronisku i wieczorem [...]. Sen był dalszym ciągiem całodziennego wycieczki<sup>92</sup>.

Można stwierdzić, iż marzenia Krygowskiego o rozwoju górskiej turystyki narciarskiej realizują się dziś w postaci ski-touringu.

Wypowiedź Krygowskiego: „Myślę, że chyba [...] najpiękniejszą w [...] życiu [człowieka] cechą jest nienasyconie wiedzą, pasją poznawania, pragnienie przeżyć”<sup>93</sup> można uznać za swoisty postulat programowy dla doskonałej postawy krajoznawczej. Przypominał, że trudom wędrowni z świadomym nastawieniem poznawczym odpowiada bogactwo przeżyć<sup>94</sup>. Wzywał turystów:

Czytajcie wszystko, co o górach i ich ludziach napisano. Będzie to was wciągać do dalszych poszukiwań i coraz to głębszej wiedzy. Już nie chodźcie wówczas dla chodzenia. Świat górski coraz bardziej pięknieje, staje się coraz ciekawszy, a wy mądrzejsi i lepsi<sup>95</sup>.

<sup>86</sup> Tenże, *Ostatnie...*, dz. cyt., (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 175.

<sup>87</sup> Tenże, *Narty Barabasza*, „Hale i Dziedziny” 2: 1991, nr 3, s. 14.

<sup>88</sup> Tenże, *Z plecaka pełnego górskich wspomnień*, „Narty” 1994, nr 2/94, s. 57.

<sup>89</sup> Tenże, *W górach i o górach*, „Wierchy” 58: 1992 [wyd. 1993], s. 62.

<sup>90</sup> Tenże, *Zapukaj – może ktoś odpowie...*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 63.

<sup>91</sup> Tenże, *W dzienniczku spod poduszki*, (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>92</sup> (W:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 131.

<sup>93</sup> Tenże, *Zapukaj – może ktoś odpowie...*, „Wierchy” 40: 1971 [wyd. 1972], s. 77.

<sup>94</sup> Tenże, *Listy...*, dz. cyt., s. 126.

<sup>95</sup> Tenże, *W górach ...*, dz. cyt., s. 59.

Podkreślał, że piechur postrzega więcej niż pasażer pojazdu, wchłania świat dokładniej, a wrażenia jego są trwalsze i głębsze.

Rytm ludzkich nóg to właściwy czas, aby nasycić się krajobrazem, nacieszyć spotykanymi ludźmi, niespodzianymi przygodami ze zwierzyną, dać upust myślom, snutym na temat przeżywanego krajobrazu. Wtedy dopiero możemy ów krajobraz [...] powtarzać w różnorodnych wariacjach, a nawet na nowo tworzyć<sup>96</sup>.

Uważał zatem, iż „kraju nie poznaje się tylko zmysłami, ale przez refleksję, współzycie i wyobraźnię”<sup>97</sup>. Wyczuwalny w prozie Krygowskiego dydaktyzm był ukierunkowany na to, by uczyć „czytania w krajobrazie”<sup>98</sup> – pisał Kolbuszewski<sup>99</sup> – a umiejętność odczytywania znaczeń i wartości, a zwłaszcza historii w krajobrazie – rozwijał tę myśl w innym miejscu – to także ważny element procesu edukacji patriotycznej<sup>100</sup>.

Autora *Gór i dolin po mojemu* nazwał Jan Majda „profesorem od turystyki”, mając na myśli głównie jego filozofującą postawę wobec tej formy aktywności człowieka<sup>101</sup>. Krygowski, stawiając pytania – pisał Bogdan Mościcki – dlaczego to chodzimy po górach<sup>102</sup>, ale też na przykład: czym jest górskie wędrowanie, kim jest górski wędrowca – poszukiwał sensów i w doświadczeniu, i w samej idei wędrowania<sup>103</sup> – zauważał Andrzej Wielocha – „tworząc w ten sposób swoistą wykładnię filozofii górskiego wędrowania”<sup>104</sup>.

Należy pamiętać – podkreślał Kolbuszewski – iż „wspomnieniowość” w omawianych tu tekstach wykracza daleko poza ramy estetyzującego analizowania przestrzeni<sup>105</sup>. Nie ograniczał się też pisarz do zapoznanych wartości

<sup>96</sup> Tenże, *Dzwon...*, dz. cyt., (w:) tenże, *Góry mojego...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>97</sup> Tenże, *Powrót do Jaliny*, (w:) tamże, s. 145.

<sup>98</sup> Krygowski pisał: „ziemia jest nieskończoną księgą, czekającą na skupionego czytelnika” (*Dopóki śpiewają jeszcze ptaki*, (w:) tenże, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 77).

<sup>99</sup> *Współczesna polska proza góraska. Próba oceny*, (w:) *Góry w polskiej literaturze...*, dz. cyt., s. 9.

<sup>100</sup> *Glosa do »Kultury a natury« Jana Gwałberta Pawlikowskiego (Głos kulturoznawcy)*, „Wierchy” 50: 1981 [wyd. 1983], s. 95.

<sup>101</sup> J. Majda, dz. cyt., s. 8

<sup>102</sup> B. Mościcki, *Życie pełne gór*, „Gościńiec” 15: 1983, nr 7 (164), s. 25.

<sup>103</sup> Przekonywał sam pisarz na przykład: „Bo już nie jest tym samym człowiekiem, kto dotarł do szczytu i wraca potem w dolinę. Nosi w sobie zdobycz niezwykłą, wzruszenie okupione wysiłkiem mięśni, uporem charakteru, mocą woli, pokonującej słabości i rezygnację. To już jest inny człowiek (W. Krygowski, *Zamiast przedmowy*, (w:) tenże, *Wspinaczka...*, dz. cyt., s. 7).

<sup>104</sup> A. Wielocha, *Władysław Krygowski*, „Płaj” 1998, nr 16, s. 7.

<sup>105</sup> J. Kolbuszewski, *Góry – temat współczesny*, „Wierchy” 40: 1971 [wyd. 1972], s. 129.

plecakowego wędrownictwa. Faron wskazywał, iż między jedną a drugą górską relacją znajduje się komentarz-refleksja do spraw i rzeczy, których ten opis dotyczy, np. na temat pracy, ojczyzny, praw historii, władzy, problemów społecznych czy z zakresu etyki<sup>106</sup>. Góry dla Krygowskiego – wyjaśniał Sulikowski – to przestrzeń sakralna, trud turysty poniesiony w górach, to niecodzienność, wyjście poza rytm obowiązków koniecznych; doliny, to przestrzeń świecka, trudy równin, to codzienność, praca, dom<sup>107</sup>. Wędrówka górską w prozie Krygowskiego stawała się zatem odwzorowaniem bytu ludzkiego<sup>108</sup>. W *Worku Eola* czytamy:

Plecaki przypominają ludzi. Więcej, stają się odbiciem ludzi, ich przyzwyczajęń, upodobań, a nawet charakterów. Są więc plecaki przeciętne i banalne, są również efektowne i na pokaz, które chcą, aby je podziwiano, są też plecaki odęte i wyglądające ciężko, a jednak lekkie, są romantyczne, umyślnie obszarpane i niedbale noszone [...], są plecaki, chciałoby się powiedzieć plecaczki niedzielne, filisterskie [...]<sup>109</sup>.

Kolbuszewski zwrócił uwagę na godną najwyższej oceny dydaktyczno-wychowawczą wartość prozy Krygowskiego<sup>110</sup>. Pisał, że w jego książkach odzywał się dydaktyk daleki od autokratyzmu i apodyktyczności, dyskretnie pouczający, subtelny<sup>111</sup>. Autor *Gór mojego życia* bronił namiętnie „wyznawanej” przez siebie postaci turystyki, co wcale nie wykluczało jego wyrozumiałości w stosunku do innych jej form: „nie chwale, nie krytykuję, tylko stwierdzam” – pisał<sup>112</sup>. Burghardt twierdził, że pisarz nie narzucał własnych poglądów, bronił jedynie niezmiennie i z przekonaniem elementarnych war-

<sup>106</sup> B. Faron, *Ucieczka w góry*, dz. cyt., s. 10. Por też. Lektor, *Wszystko się pamięta...*, „Światowid” 1983, nr 885, s. 30. W 1993 roku „Wierchy” opublikowały tekst pt. *W górach i o górach* zbiór ponad dwudziestu maksym Krygowskiego na temat gór, turystyki górskiej, a także ogólnoludzkich przesłań i prawd uniwersalnych.

<sup>107</sup> A. Sulikowski, *Turystyka i kontemplacja...*, dz. cyt., s. 125. O „trudach dolin” i „trudach gór” Krygowski pisał w opowiadaniu: *Beskidzie zielony*,..., dz. cyt. ((w:) tenże, *Góry i doliny*..., dz. cyt., s. 96, 113).

<sup>108</sup> Sam Krygowski wyjaśniał, iż „góry [...] i wszystko, co się w nich dzieje, są zawsze metaforą [życia człowieka], którą ludzie tłumaczą” (tenże, *Krywaniu – Krywaniu*..., (w:) tenże, *Góry i doliny*..., dz. cyt., s. 170).

<sup>109</sup> Tenże, *Worek Eola*, (w:) tenże, *Góry i doliny*..., dz. cyt., s. 156-157. Sulikowski, komentując utwór – a dokładniej: jego fragment o zawartości plecaka – tłumaczył jego wykładnię filozoficzną (zob. A. Sulikowski, *Turystyka i kontemplacja...*, dz. cyt., s. 137).

<sup>110</sup> J. Kolbuszewski, *Władysława Krygowskiego trylogia wspomnień*, „Przegląd Powszechny” 1983, nr 2, s. 294.

<sup>111</sup> Por. też tenże, *Góry widziane*..., dz. cyt., s. 12.

<sup>112</sup> W. Krygowski, *Na Krupówkach i gdzie indziej*, (w:) tenże, *Góry i doliny*..., dz. cyt., s. 50.

tości<sup>113</sup>. Kultowi wymiernych konkretów przeciwstawiał kult niewymiernych wartości emocjonalnych<sup>114</sup>. Przepojone liryzmem opisy swoich turystycznych przeżyć, Krygowski określał mianem „geografii serdecznej”, opisującej „krajobrazy wzruszeń” i odróżniał ją od zwykłego „opisu krajoznawczego”<sup>115</sup>. Mościcki ujął to tak: Krygowski w przewodnikach informował, jako publicysta przekonywał, jako autor opowiadań atakował najgłębiej – opisywał swój sposób przeżywania gór<sup>116</sup>.

Książki Krygowskiego trafiały w nastroje turystycznych przemysłów czytelników. Świadczyć o tym mogą choćby ich listy do autora, jak na przykład – ten od G. Czyżewiczowej<sup>117</sup>. Z jego treści wynika, iż duży udział w procesie formowania takich jak ona „turystycznych osobowości” miała właśnie lektura utworów Krygowskiego. Autorka listu pisze o swoich początkach górskiej aktywności turystycznej. Obszerne opisy miejsc i związanych z nimi przeżyć świadczą o intensywności jej doświadczeń turystycznych, a także o niezwyklej wrażliwości na przyrodę. W 2008 roku Niezgoda, wówczas studentka polonistyki, opublikowała artykuł, w którym pisała, czym jest dla niej twórczość pisarza:

[...] przygodą życia, uroczą i zaskakującą; synestezyjnym odkryciem, doznaniem głęboko zmysłowym, prawie mistycznym; krucjatą przeciwko bezdusznej turystyce i społeczeństwu pozbawionemu podstaw ontycznych; wreszcie – nauką medytacji i wakacyjną religią. Przyznać trzeba, że krakowski pisarz zmienił bardzo wiele w moim myśleniu o górach i życiu<sup>118</sup>.

Jego książki stawały się zatem swoistymi podręcznikami turystyki, bardzo potrzebnymi<sup>119</sup>. Zwłaszcza w czasach przemiany turystyki górskiej w przemysł turystyczny, jego pisarstwo spełniało ważną rolę pedagogiczną i formacyjną. Pisarz otwierał czytelnikom z zupełnie innego już pokolenia, szansę dostrzeżenia w górach perspektywy szerszej niż tylko „widokowo-rekreacyjną”<sup>120</sup>.

<sup>113</sup> A. Burghardt, *Bieszczady...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>114</sup> J. Kolbuszewski, *Góry w literaturze polskiej. Próba syntezy*, (w:) *Symposium „Góry w kulturze polskiej”*. Kraków 9-10 listopada 1974 r., pod red. M. Broniowska, KAW RSW „Prasa-Ruch-Książka”, Kraków 1975, s. 57.

<sup>115</sup> Zob. W. Krygowski, *Góry i doliny...*, dz. cyt., s. 145; tenże, *W litworowych...*, s. 79. *Krajobrazy wzruszeń* to też tytuł jednego z pierwszych utworów literackich Krygowskiego („Wierchy” 24: 1955, s. 62-66), składającego się z kilku odrębnych impresji – opisów sytuacji turystycznych.

<sup>116</sup> B. Mościcki, dz. cyt., s. 25.

<sup>117</sup> List G i Z. Czyżewiczów do W. Krygowskiego, z dn. 5 kwietnia 1978, CATG WKIV/5.

<sup>118</sup> M. Niezgoda, *O Władysławie Krygowskim w dziesiątą rocznicę śmierci. Perspektywa „wnuczki”*, (w:) *Władysław Krygowski...*, dz. cyt., s. 73-74.

<sup>119</sup> Por. Lektor, *Wszystko się pamięta...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>120</sup> J. Kolbuszewski, *Władysława Krygowskiego trylogia...*, dz. cyt., s. 296.

**Kamila Ziółkowska-Weiss**

**Karolina Klima**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **Program CampAmerica jako szansa pracy i zwiedzania USA przez młodych ludzi z Polski**

**Streszczenie:** Organizacja Work&Travel działająca na całym świecie umożliwia młodym ludziom wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Jej charakterystycznym aspektem jest wakacyjny wyjazd związany z kulturową wymianą. Work&Travel to szansa na pracę, a także możliwość zwiedzania USA. Obecnie istnieje wiele firm specjalizujących się w wyjazdach młodych ludzi do Stanów Zjednoczonych, jednym z nich jest CampAmerica.

W niniejszym artykule poruszono aspekt związany z uczestnictwem w programie CampAmerica jako szansy, możliwości pracy oraz zwiedzania Stanów Zjednoczonych przez młodych ludzi z Polski. Głównym celem badania było przeprowadzenie kwestionariusza ankietowego oraz zapoznanie się z opinią respondentów na temat wyjazdów do USA w ramach programów Work&Travel. Kwestionariusz ankietowy w formie internetowej zostały skierowane do osób z Krakowa oraz z Poznania, które brały udział w wakacyjnym programie Work&Travel realizowanym przez CampAmerica. Poza przeprowadzonymi kwestionariuszami ankietowymi autorki brały również udział w spotkaniach organizacyjnych prowadzonych przez przedstawicieli CampAmerica, podczas których przeprowadzały wywiady z regionalnymi konsultantami CampAmerica z Krakowa i Poznania. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że kobiety częściej biorą udział w programie realizowanym przez CampAmerica. Powyższy program jest ukierunkowany na młodych ludzi z wyższym wykształceniem bądź w trakcie jego zdobywania. Na podstawie dokonanej analizy badań autorki mogą stwierdzić, iż studenci najchętniej korzystają z programu campower oraz counsellor ze względu na atrakcyjne warunki pracy, a także brak konieczności posiadania szczególnych kwalifikacji. Najczęściej wybieranym regionem turystycznym przez młodzież z Polski po odbytej pracy na campie jest Nizina Nadbrzeżna oraz region Kordylierów. W ramach programu CampAmerica młodzież ma nie tylko szanse poznać i zarobić pieniądze, ale także zapoznać się z tradycją oraz mentalnością lokalnej społeczności.

**Słowa kluczowe:** CampAmerica, USA, student, turystyka, Work&Travel, praca, zwiedzanie

## Wprowadzenie

USA to kraj kontrastów, różnorodności, bogactwa kultury, tradycji, a także flory i fauny<sup>1</sup>. Turysta znajdujący się w tym obszarze może doświadczyć wielu przeżyć związanych z uprawianiem różnych rodzajów turystyki kwalifikowanej<sup>2</sup>.

Wyjazd do Ameryki Północnej to marzenie niejednej młodej osoby pragnącej podróżować, poznawać nowych ludzi i zapoznawać się ze specyfiką tradycji oraz kultury amerykańskich miast.

Wyprawa turystyczna do Stanów Zjednoczonych na „własną rękę” wiąże się z dużym nakładem finansowym. Często młodzi ludzie nie dysponują odpowiednimi środkami pieniężnymi, aby móc zrealizować swoje marzenie związane z podróżą do USA. Dlatego polska młodzież wybierająca kierunek podróży do USA często korzysta z takich możliwości jak wakacyjny program Work&Travel. Jest to program, który łączy w sobie aspekt pracy i możliwość (po odbytej pracy) zwiedzania tego kraju. Na świecie funkcjonują programy, które specjalizują się w realizacji powyższego wyjazdu. Do jednych z nich należy CampAmerica. Program ten umożliwi młodym ludziom podjęcie trzymiesięcznej pracy na amerykańskim „campie” oraz miesięcznej możliwości podróży po tym kraju. Camp jest to amerykański ośrodek wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży zamieszkującej obszar Stanów Zjednoczonych, który w okresie wakacji staje się miejscem tymczasowego pobytu młodych osób. W ramach programu Work&Travel młodzież ma nie tylko szanse poznać i zarobić pieniądze, ale także zapoznać się z tradycją oraz mentalnością lokalnej społeczności.

## Cel i metodologia badań

Podstawą do stworzenia artykułu oraz narzędzia badawczego, jakim jest kwestionariusz ankietowy stanowiła literatura, materiały źródłowe oraz uczestnictwo w spotkaniach informacyjnych organizowanych przez regionalnych konsultantów CampAmerica.

Celem artykułu było przedstawienie możliwości zwiedzania Stanów Zjednoczonych przez młodych ludzi z Polski, dzięki uczestnictwu w wakacyjnym programie Work&Travel realizowanym przez CampAmerica. Na potrzeby niniejszego opracowania autorki stworzyły kwestionariusz ankietowy, który został udostępniony na jednym z portali społecznościowych.

---

<sup>1</sup> M. Jarnecki, *Wielokulturowość jako atut i atrakcja turystyczna*, Turystyka Kulturowa, nr 10(2011).

<sup>2</sup> K. Kurek, *USA Cuda Świata*. New Media Concept, Warszawa 2008, s.144.



Na podstawie zebranych danych wyciągnięto stosowne wnioski, które zostały zobrazowane w formie wykresów i tabel.

Ankieta to technika badawcza, która polega na udostępnieniu formularzy, które są skierowane do określonej zbiorowości. Zgodnie z definicją, którą podaje T. Pilch<sup>3</sup> ankieta jest „techniką gromadzenia informacji polegającą na wypełnieniu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera”. Zastosowanie kwestionariuszy ankietowych należy do badań ilościowych. Jest to metoda, która umożliwi pomiar, porównanie otrzymanych wyników z przeprowadzonego badania<sup>4</sup>.

Kwestionariusz ankietowy składał się z części dotyczącej charakterystyki grupy badawczej (metryczka respondentów) oraz z części teoretycznej, w której respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na 22 pytania dotyczące wakacyjnego wyjazdu młodych ludzi z programem CampAmerica. Wśród 22 pytań przeważała część stanowiąca pytania zamknięte jednokrotnego wyboru, natomiast pytania otwarte zostały utworzone w taki sposób, aby respondent mógł wyrazić swoje stanowisko i napisać swoją opinię na temat programu. W prezentowanym opracowaniu, ze względu na objętość treści, przedstawione zostały tylko wybrane odpowiedzi na pytania.

W prezentowanym opracowaniu wykorzystano również technikę wywiadu. Jak wyjaśnia W. Zaczyński<sup>5</sup>, wywiad jest to „metoda zdobywania informacji przez bezpośrednie stawianie pytań tym wybranym osobom, które mogą nam udzielić pewnej sumy wiadomości”. Wywiad zaliczany jest do metod jakościowych, i polega na wnikliwej analizie przeprowadzonego badania poprzez zadawanie bezpośrednich pytań. Pięć wywiadów zostało przeprowadzonych z regionalnymi konsultantami CampAmerica działającymi w Poznaniu, a także w Krakowie.

## Program Work&Travel oraz charakterystyka amerykańskich campów

Work and Travel (z pol. Praca i Podróż) to program, który kontrolowany jest przez Departament Stanu USA. Jest to wymiana kulturowa do Stanów Zjednoczonych przeznaczona dla studentów w przedziale wiekowym od 18.

---

<sup>3</sup> T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa, 1998, s. 248.

<sup>4</sup> M. Łobocki, *Zastosowanie ankiet i kwestionariuszy w poznawaniu uczniów*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne 30, Lublin 1975, s. 193-209.

<sup>5</sup> W. Zaczyński, *Prace badawcze nauczyciela*, Warszawa 1990. W. Zaczyński, *Prace badawcze nauczyciela*, Warszawa 1990.

do 30. roku życia ([workandtravelusa.info](http://workandtravelusa.info)). Powyższy program umożliwia młodym ludziom na całym świecie podjęcie legalnej pracy w USA w okresie od 3 do 4 miesięcy, a także miesięcznej możliwości podróżowania i poznawania kultury, tradycji oraz mentalności amerykańskiej społeczności ([www.j1visa.state.gov](http://www.j1visa.state.gov); [www.bankier.pl](http://www.bankier.pl)).

Work and Travel został oparty na zasadach, dzięki którym uczestnik programu otrzymuje dokument DS-2019, który jest niezwykle istotny w celu ubiegania się o wizę J-1 ([www.workandtravelusa.info](http://www.workandtravelusa.info)). Powyższy rodzaj wizy jest ważny przez okres pięciu miesięcy ([www.workandtravelusa.info](http://www.workandtravelusa.info)).

Work and Travel USA należy do jednego z najpopularniejszych programów na świecie, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród społeczności studenckiej ([www.stany.pl](http://www.stany.pl)). Uczestnictwo w programie może przyczynić się do rozwoju kompetencji językowych wśród studentów, ich rozwoju osobistego, a także zyskania doświadczenia, co jest szczególnie przydatne dla młodych ludzi w dalszym rozwoju nie tylko zawodowym, ale też osobistym.

Obecnie istnieje wiele firm specjalizujących się w wakacyjnej wymianie kulturowej młodych ludzi do Stanów Zjednoczonych. Do jednych z nich należą CampAmerica, CampLeaders, Au Pair czy Resort Leaders.

Autorki niniejszego artykułu skupiły się na zobrazowaniu szansy, a także możliwości wyjazdu i zwiedzania Stanów Zjednoczonych dzięki uczestnictwu w programie CampAmerica, który jest organizowany przez Amerykański Instytut Studiów Zagranicznych ([www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl)).

Camp jest to amerykański ośrodek wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży zamieszkującej obszar Stanów Zjednoczonych, który w okresie wakacji staje się miejscem tymczasowego pobytu młodych osób. Studenci z całego świata z ogromną chęcią podejmują legalną pracę na letnich obozach, a ich głównym obowiązkiem jest zapewnienie bezpieczeństwa, atrakcji podopiecznym oraz dołożenie wszelkich starań, aby dzieci przeżyły niezapomniane wakacje ([www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl)).

Ośrodki obozowe w USA są bardzo popularne wśród Amerykanów. Często stanowią one ogromne kompleksy wypoczynkowo-sportowe, gdzie dzieci każdego dnia mogą doświadczać niezapomnianych wrażeń i uczyć się nowych umiejętności. Campy konkurują ze sobą pod względem atrakcyjności oraz różnorodności programu. Obszar amerykańskiego campu to wielohektarowa powierzchnia, położona najczęściej blisko jeziora oraz lasu.

## **Program CampAmerica**

CampAmerica jest to program wymiany kulturowej, który jest organizowany przez Amerykański Instytut Studiów Zagranicznych. Główne siedziby zlokalizowane są w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii – Londyn, a także w Stanach Zjednoczonych w Stanford Connecticut ([www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl)).

CampAmerica należy do jednej z najsłynniejszych, najpopularniejszych organizacji, która umożliwia od prawie 45 lat młodzieży z całego świata wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Ponad 1.200.000 studentów zawdzięcza swoją podróż do USA tej właśnie firmie.

Wyjazd do Ameryki to przeżycie niepowtarzalnej przygody. Specyfiką programu jest niewątpliwie to, iż młodzi ludzie mogą połączyć pracę z podróżowaniem. Czas spędzony na amerykańskim campie wzbogaca osobowość, przyczynia się do nawiązania nowych przyjaźni oraz znajomości z ludźmi z różnych regionów świata. Jak twierdzi większość uczestników programu, pobyt w Stanach Zjednoczonych odmienia życie każdego, kto choć raz wyjedzie do Ameryki Północnej. Przebywając na campie uczestnicy mają szansę poznać mentalność, tradycję, a także kulturę społeczności Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy dodatkowo mają możliwość poznania kultury osób z tak dalekich krajów, jak Australia czy Nowa Zelandia, ponieważ młodzież z tamtejszych regionów również przybywa do USA w ramach programu Work&Travel. Camp to miejsce, w którym dochodzi do przenikania się kultur z całego świata. Otwartość na wielokulturowość to jeden ze składowych elementów programu.

Warunkami udziału w programie jest ukończenie osiemnastego roku życia oraz komunikatywny poziom znajomości języka angielskiego w celu sprawnej komunikacji z pracownikami i uczestnikami programu. Status studenta jest wyłącznie wymagany w programie campower, natomiast w programie counsellor i specialneeds counsellor nie jest konieczny status osoby uczącej się. Kluczowym elementem do rozpoczęcia procesu kwalifikującego na jeden z trzech programów jest uzyskanie zatrudnienia oraz wizy J-1. Wiza J-1 jest to dokument, który umożliwia legalną pracę w USA przez okres maksymalnie trzech miesięcy. Mimo że ambasada wydaje ten sam typ wizy na program

**Tab. 1.** Zestawienie podstawowych cech programu Campower i CounsellorCampAmerica.

Rodzaj programu	Rodzaj wizy	Data opuszczenia USA	Możliwość przekroczenia granicy USA i ponowny wyjazd na teren kraju
Campower	Wiza J-1 dla uczestników wymiany kulturowej, nieimigracyjna	Najpóźniej 30 września	Tak
Counsellor	Wiza J-1 dla uczestników wymiany kulturowej, nieimigracyjna	30 dni od zakończenia pracy (obowiązuje data na umowie)	Nie

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie [www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl) [dostęp: 25.08.2019].

campower i counsellor, to osoby przebywające na tej wizie obowiązują różne zasady w zależności od rodzaju programu. W tabeli 1 zobrazowano różnice pomiędzy programem campower, a counsellor.

W ramach wyjazdu na CampAmerica istnieją trzy możliwości stanowisk pracy: campower, counsellor, a także specialneeds counsellor ([www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl)). Poszczególne rodzaje stanowisk są zróżnicowane względem siebie.

Uczestnik programu aplikujący na stanowisko campower to osoba stanowiąca składowy element zespołu pomocniczego na campie. Powyższy program jest najczęściej wybierany przez studentów. Do głównych zadań uczestnika ubiegającego się o stanowisko campower (zwanej również supportstaff) należy praca, która jest ściśle skoncentrowana na działaniu i funkcjonowaniu amerykańskiego campu. Supportstaff wykonuje takie czynności jak praca na kuchni, drobne prace pielęgnacyjne w ogrodzie, obsługa pralni czy pełnienie funkcji kelnera.

Counsellor to stanowisko dla osoby, która posiada umiejętności nawiązywania dobrych relacji z dziećmi, a także ma stosowne predyspozycje i kwalifikacje do pracy z najmłodszymi. Powyższy rodzaj pracy jest przeznaczony w głównej mierze dla osób, które posługują się w bardzo dobrym stopniu językiem angielskim. Istotnym aspektem jest również stosowna rekomendacja osób, u których uczestnik programu zdobywał doświadczenie i kwalifikacje.

Special needs counsellor jest to stanowisko pracy, które wymaga od uczestnika programu ogromnego zaangażowania i poświęcenia się osobom niepełnosprawnym, wymagającym całodobowej opieki. Często niezbędne jest posiadanie dodatkowych kwalifikacji udokumentowanych certyfikatami, np. odbycie kursu pierwszej pomocy czy kursu opieki nad osobami niepełnosprawnymi.

Z powyższą firmą współpracują młodzi ludzie jako regionalni konsultanci, którzy choć raz uczestniczyli w wakacyjnym wyjeździe na amerykańskim campie. Wszelkie informacje przekazywane przez lokalnych przedstawicieli CampAmerica są wiadomościami, z którymi chcą dzielić się z osobami zainteresowanymi wyjazdem do Stanów Zjednoczonych na opisany program.

W programie CampAmerica pracują regionalni doradcy. Są to osoby, które były i doświadczyły specyfiki wakacyjnego obozu, pracy i zwiedzania tego kraju. Konsultanci dzielą się z potencjalnymi uczestnikami swoimi doświadczeniami z USA i zachęcają do wyjazdu do pracy na campie.

Ważnym aspektem związanym z wyjazdem w ramach CampAmerica jest kwestia finansowa. Opłata związana z uczestnictwem w programie Work and Travel realizowanym przez CampAmerica dotyczy zarówno osób na stanowisku campower, counsellor jak również specialneeds counsellor. Jest ona uzgodniona w wysokości 2647 zł ([www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl)). Jednak powyższa kwota może ulegać zmianie ze względu na zmianę ceny transportu lotniczego, a także aspektu ubezpieczenia medycznego.

Cena procesu wyjazdowego zawiera ubezpieczenie medyczne uczestnika programu, wszelkie działania co do uzyskania wiza J-1, a także niektóre opłaty lotniskowe. Powyższa cena jest rozłożona na trzy części i należy je wpłacać za pośrednictwem osobistego profilu kandydata na oficjalnej stronie CampAmerica. Kwota programu realizowanego przez powyższą firmę, a także rozłożenie rat obrazuje zamieszczona poniżej tabela (tab. 2).

**Tab. 2.** Przedstawienie kwoty i rozłożenia rat programu CampAmerica USA

Rodzaj programu	Kwota programu	Rozłożone raty programu CampAmerica
Campower	2647 zł	299 zł, 399 zł, 1949 zł
Counsellor	2647 zł	299 zł, 399 zł, 1949 zł
Special NeedsCounseloor	2647 zł	299 zł, 399 zł, 1949 zł

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie [www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl) [dostęp: 15.08.2019]

Uczestnicy programu campower podczas trzymiesięcznej pracy mogą zarobić 1200 dolarów w okresie 9 do 10 tygodni. Na stanowisku pracy counsellor uczestnik, który ma 18 lat może zarobić 650 dolarów, natomiast osoba biorąca udział w programie w przedziale wiekowym od 19 do 20 roku życia może zarobić 750 dolarów. Counsellor, który ma 21 lub więcej lat otrzyma wynagrodzenie za pracę w wysokości 850 dolarów. Stanowisko pracy jako specialneeds counsellor dla osób w wieku 18 lat daje zarobek wysokości 750 dolarów, starszy o rok uczestnik otrzyma 850 dolarów, a osoba mająca 21 lub więcej lat otrzyma wynagrodzenie w wysokości 950 dolarów miesięcznie.

Osoby pragnące wziąć udział kolejny raz w programie CampAmerica, (ale podejmujące pracę w innym ośrodku kolonijnym) uzyskują przywilej, polegają-

**Tab. 3.** Wynagrodzenie uczestników programu CampAmerica powracających do pracy w innym ośrodku

Rodzaj programu	Kwota zarobionych pieniędzy (od 9 do 10 tygodnia pracy)
Campower (powracający do pracy w ramach programu CampAmerica do nowego ośrodka kolonijnego w USA)	1200 dolarów
Counsellor (powracający do pracy w ramach programu CampAmerica do nowego ośrodka kolonijnego w USA)	1000 dolarów

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie [www.campamerica.pl](http://www.campamerica.pl) [dostęp: 15.05.2019].

cy na tym, że za wykonaną pracę na campie zarobią znacznie więcej pieniędzy niż podczas pierwszego pobytu. Poniżej zamieszczony schemat przedstawia aspekt związany z wynagrodzeniem uczestników programu (tab. 3).

Powracający camper otrzymuje wówczas wynagrodzenie wynoszące 1200 dolarów. Powyższa kwota dotyczy osób w przedziale wiekowym 18,19-20, 21 i więcej lat. Jeśli chodzi o stanowisko counsellor, to podobnie jak w odniesieniu do powyższego stanowiska wynagrodzenie nie jest rozróżnione w przedziałach wiekowych, lecz uzgodnione dla wszystkich na tym samym poziomie. Counsellorzy, którzy powracają do pracy w programie zarabiają wówczas 1000 USD. Zarówno w przypadku campera, jak również counsellora, który wraca na sezon wakacyjny na ten sam amerykański camp, wszelkie aspekty związane z wynagrodzeniem za pracę są ustalane indywidualnie w każdym ośrodku.

Pieniądze zarobione podczas trzymiesięcznej pracy na amerykańskim campie zazwyczaj przeznaczane są na realizację podróży po Stanach Zjednoczonych. Znacząca liczba studentów dysponuje funduszami zarobionymi podczas pracy i starają się nimi tak dysponować, aby wystarczyły one na miesięczną podróż po tym kraju.

### **Analiza wyników badań empirycznych na podstawie wypełnionych kwestionariuszy ankietowych**

Głównym celem badań było przeprowadzenie ankiety za pomocą kwestionariusza ankietowego, w celu ustalenia, który z programów CampAmerica jest najczęściej wybierany przez młodych ludzi. Celem było również zobrazowanie, w jaki sposób polska młodzież podróżuje po Stanach Zjednoczonych i organizuje sobie czas po odbytej pracy na amerykańskim campie. Istotnym aspektem, który autorki artykułu chciały sprawdzić, był wybór przez respondentów regionu turystycznego w USA, który jest najczęściej dokonywany przez uczestników programu po zakończonej pracy. Autorki zwróciły także uwagę na element związany z umiejętnościami językowymi uczestników po zakończonym programie. Jedno z pytań dotyczyło tego, czy respondenci uważają, że ich poziom językowy podniósł się w stosunku do ich umiejętności z przed przyjazdu do USA.

Kwestionariusz ankietowy stworzony został w formie ankiety internetowej. Ankietowani zostali poproszeni o jej wypełnienie przez zamieszczony post na jednym z portali społecznościowych. Ankieta składała się z 22 pytań skierowanych do uczestników programu CampAmerica. Respondenci byli zróżnicowani pod względem płci, grupy wiekowej, wykształcenia, a także miasta, z którego pochodzili. Badania przeprowadzone były w Krakowie, a także w Poznaniu. Poznań oraz Kraków zostały wybrane ze względu na oso-

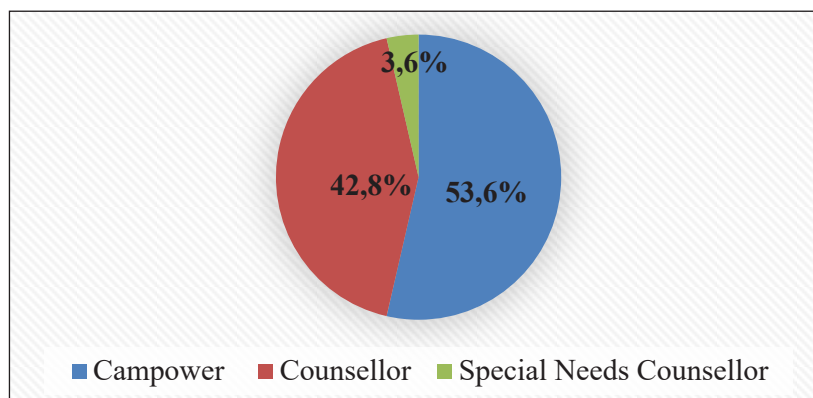
bistą znajomość autorek artykułu z regionalnymi konsultantami zajmującymi się promowaniem programu CampAmerica w tych miastach.

W badaniu wzięło udział 28 osób. Autorki zdają sobie sprawę, że zbiorowość ankietowanych stanowi niewielką grupę przebadanych, ale związane jest to przede wszystkim z faktem, że uczestnicy badania to osoby, które pozytywnie przeszły proces rejestracji i były uczestnikami wyjazdu do Stanów Zjednoczonych oraz zrealizowały program CampAmerica w USA.

Kwestionariusz ankietowy był ukierunkowany do młodych ludzi w wieku od 18. do 28. roku życia. Wśród 28 ankietowanych 78,6% stanowiły kobiety, natomiast 21,4% to mężczyźni. Wśród badanych przeważała liczba osób w przedziale wiekowym 21-23 lat 57,1%, grupa 24-26 lat stanowiła 28,6% uczestników, natomiast osoby wieku od 18-20 lat to 10,7% wszystkich przebadanych uczestników. Tylko jedna osoba w przedziale wiekowym 26-28 lat 3,6% brała udział w powyższym programie. Wyniki te doskonale potwierdzają stwierdzenie, że jest to program skierowany głównie do studentów, osób o wyższym wykształceniu bądź w trakcie jego zdobywania. 75% ankietowanych pochodziło z Krakowa, natomiast 25% wszystkich respondentów stanowili uczestnicy z Poznania.

W pytaniu dotyczącym aspektu rodzajów oferowanych stanowisk pracy przez CampAmerica ankietowani mieli możliwość wyboru jednej z trzech odpowiedzi: campower, counsellor, a także specialneeds counsellor. Procentowy udział uczestników w o szczególnych typach programu CampAmerica obrazuje rycina 1.

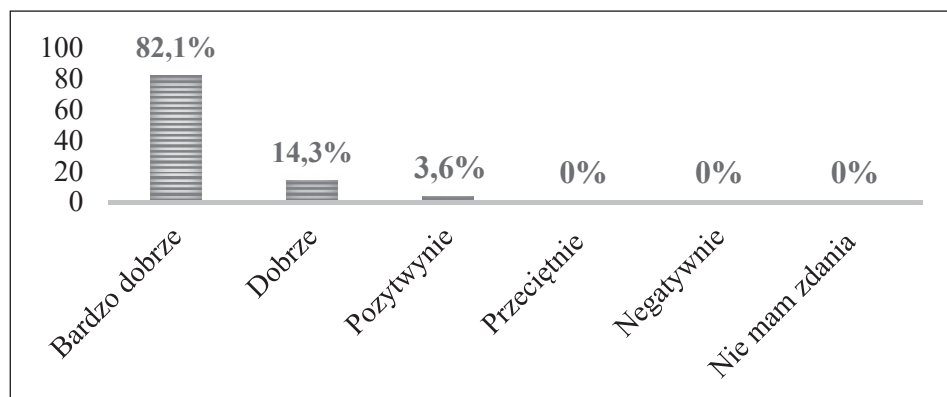
Najczęściej respondenci wskazywali, że biorą udział w programie campower (53,6%), czyli w asyście przy prowadzeniu kolonijnej kuchni, pralni, wykonywaniu drobnych prac porządkowych na terenie campu. Jest to jedna z trzech propozycji programu, który cieszy się największym zainteresowa-



**Ryc. 1.** Procentowy udział respondentów w programach realizowanych przez CampAmerica  
**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

niem wśród młodych ludzi. Nie wymaga on tak dużej odpowiedzialności, jak w przypadku programu counsellor, ponieważ uczestnicy nie są odpowiedzialni za bezpieczeństwo dzieci. Na drugim miejscu znalazł się program counsellor. Tak odpowiedziało 42,8% respondentów. Praca na tym stanowisku związana jest z opieką nad dziećmi w ośrodkach kolonijnych. Najrzadziej wybieranym programem wśród uczestników jest program specialneeds counsellor, Tak odpowiedziało 3,6% ankietowanych.

Znacząca liczba uczestników ma dobrą opinię o programie CampAmerica. W pytaniu dotyczącym oceny przez respondentów CampAmerica zastosowano w możliwościach odpowiedzi skalę Likerta. Ankietowani mieli możliwość wyboru jednej z sześciu propozycji oceny CampAmerica: bardzo dobrze, dobrze, pozytywnie, przeciętnie, negatywnie, a także nie mam zdania. Rycina 2 przedstawia opinie uczestników o programie CampAmerica.



**Ryc. 2.** Opinia wśród respondentów dotycząca CampAmerica (%)

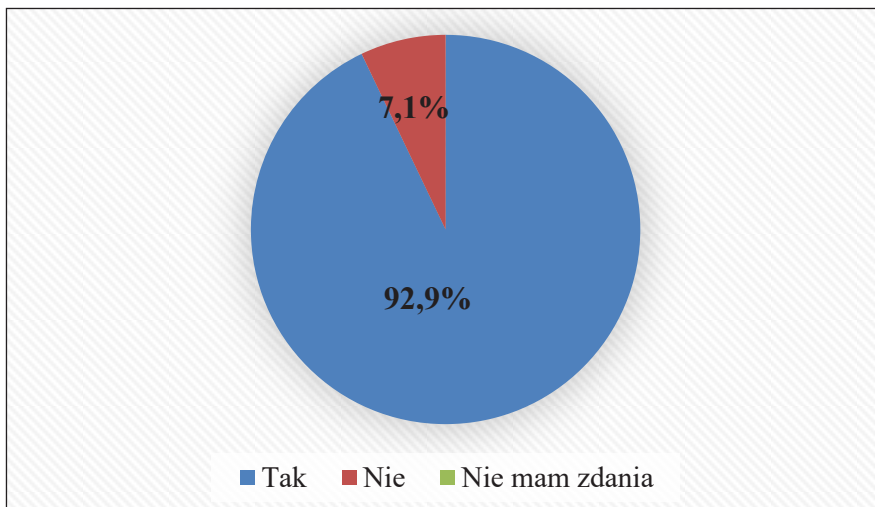
**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie wyników badań.

Wśród 28 przebadanych, aż 23 respondentów, którzy stanowią 82,1% wszystkich badanych, wyraziło bardzo dobrą opinię na temat CampAmerica, natomiast 4 ankietowanych 14,3% oceniło ten program jako dobry. Jeden z uczestników wyraził pozytywne zdanie (co stanowi 3,6%).

Ankietowani dokonali również oceny procedury rejestracji związanej z wyjazdem do USA. Zgodnie z analizą wyników aż 26 osób, czyli 92,9% respondentów, wskazało odpowiedź, że jest ona łatwa i czytelna dla aplikanta (ryc. 3).

Tylko dwie osoby, które stanowią 7,1% wszystkich przebadanych, wskazały, że procedura nie należy do łatwych. Nikt z ankietowanych nie udzielił odpowiedzi, że nie ma w tym temacie wyrobionego zdania. Analizując powyższe pytanie wysuwa się wniosek, iż dla znacznej większości uczestników





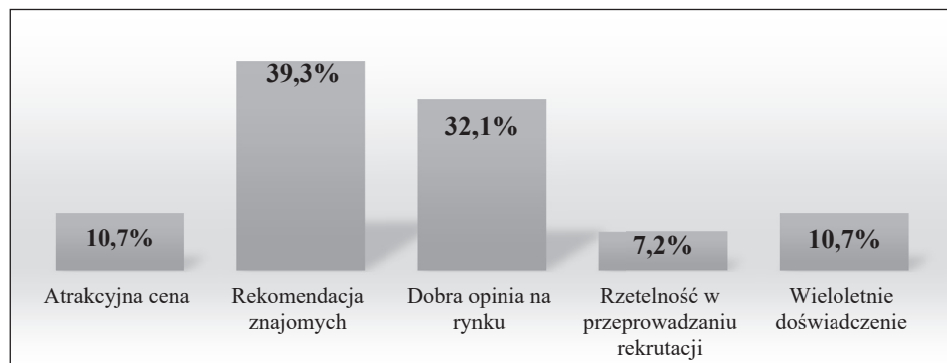
**Ryc. 3.** Odpowiedzi respondentów na temat procesu rejestracji w CampAmerica (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

rejestracja nie należy do trudnych, natomiast jedynie w niewielu przypadkach kandydaci napotykają na trudności podczas aplikacji.

Autorki zapytały również o czynniki, które wpłynęły na wybór przez respondentów programu CampAmerica z pośród innych dostępnych tego typu ofert na rynku. Na rycinie 4 przedstawiono odpowiedzi na to pytanie.

Według badań aż 11 respondentów co stanowiło 39,3% ankietowanych, wskazało, że głównym czynnikiem decydującym o wyborze tego programu jest rekomendacja znajomych. Dziewięcioro respondentów wskazało dobrą

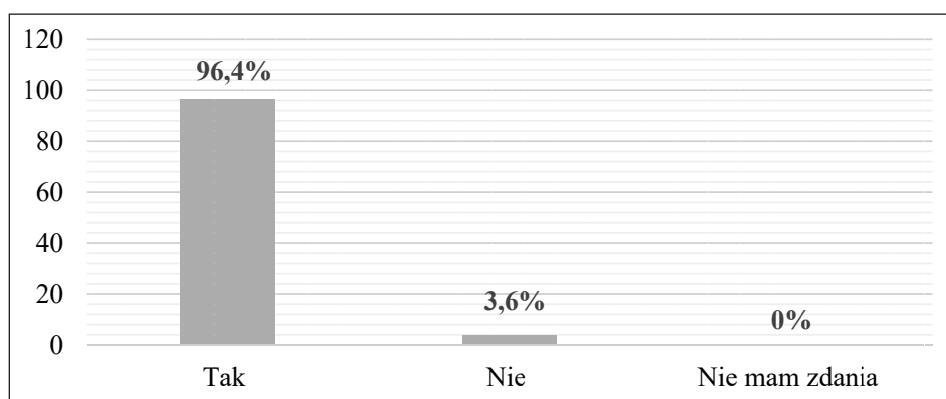


**Ryc. 4.** Czynniki wpływające na wybór CampAmerica spośród innych firm specjalizujących się w wyjazdach Work&Travel do Stanów Zjednoczonych (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

opinię na rynku (32,1%), wieloletnie doświadczenie 10,7%, a także atrakcyjność cena w stosunku do konkurencyjnych firm 10,7%. Najrzadziej wybieraną odpowiedzią była rzetelność w przeprowadzaniu rekrutacji 7,1%. Dwie osoby biorące udział w badaniu udzieliły takiej odpowiedzi.

Autorki artykułu chciały sprawdzić, jak ankietowani oceniają swój poziom znajomości języka angielskiego i czy pobyt w USA oraz codzienna konieczność komunikowania się w obcym języku pomogła im pokonać barierę językową. Znaczna część respondentów wskazała, że wyjazd do Stanów Zjednoczonych pomógł im pokonać barierę językową (96,4%). Tylko jedna osoba udzieliła odpowiedzi, iż nie ma zdania na ten temat (3,6%). Na rycinie 5 przedstawiono ocenę respondentów dotyczącą ich bariery językowej.

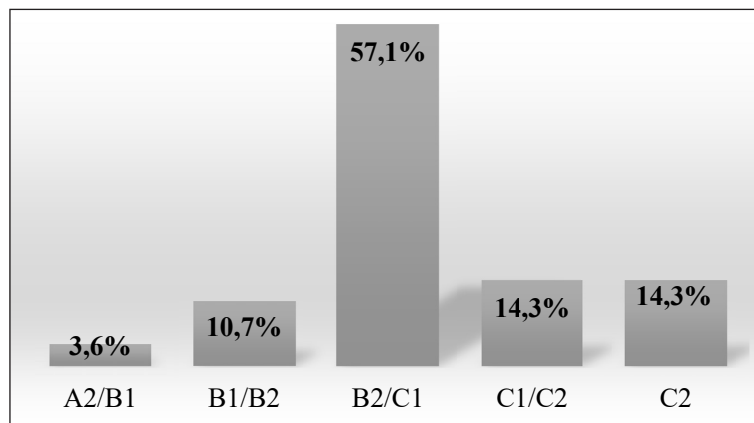


**Ryc. 5.** Ocena pokonania bariery językowej podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

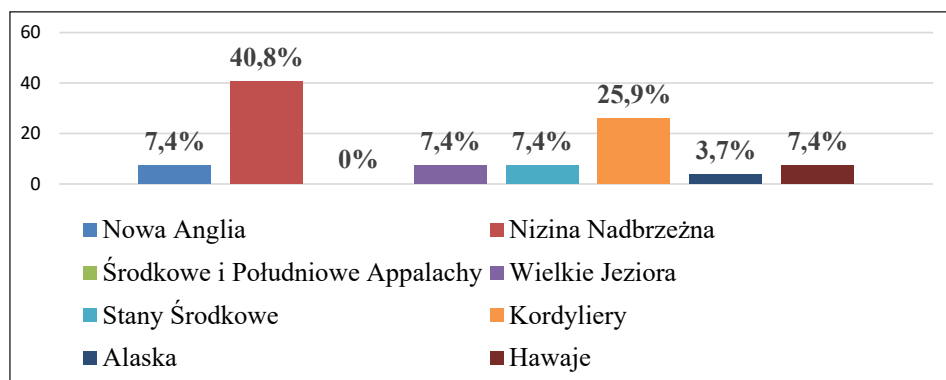
Przebywając za granicą jesteśmy zobligowani do posługiwania się językiem odmiennym niż ojczysty. Uczestnicy programu CampAmerica mają niepowtarzalną możliwość wzbogacenia i rozwoju umiejętności językowych. Powyższy program charakteryzuje się tym, iż uczestnicy pochodzą z różnych stron świata. Aspektem jednoczącym ich wszystkich jest zapewne wspólny język, którym muszą posługiwać się na co dzień. Na rycinie 6 przedstawiono własną ocenę poziomu języka angielskiego przez uczestników po zakończonym programie CampAmerica.

Znacząca liczba respondentów (57,1%) wskazała, iż ich znajomość języka angielskiego po pobycie w USA na campie jest na poziomie B2/C1, 4 respondentów (14,3%) wskazało, iż jest to poziom C1/C2. Taka sama liczba uczestników wskazała, że po kilkumiesięcznym pobycie w USA ich poziom znajomości języka angielskiego to C2. Tak odpowiedziało 14,3% respondentów. Poziom B1/B2 wskazało 3 ankietowanych, którzy stanowią 10,7% ogółu respondentów. Poziom A2/B1 wskazała jedna z badanych osób (3,6%).



**Ryc. 6.** Własna ocena poziomu języka angielskiego przez respondentów po zakończony programie CampAmerica (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.



**Ryc. 7.** Najczęściej wybierane regiony turystyczne w Stanach Zjednoczonych wśród uczestników programu (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

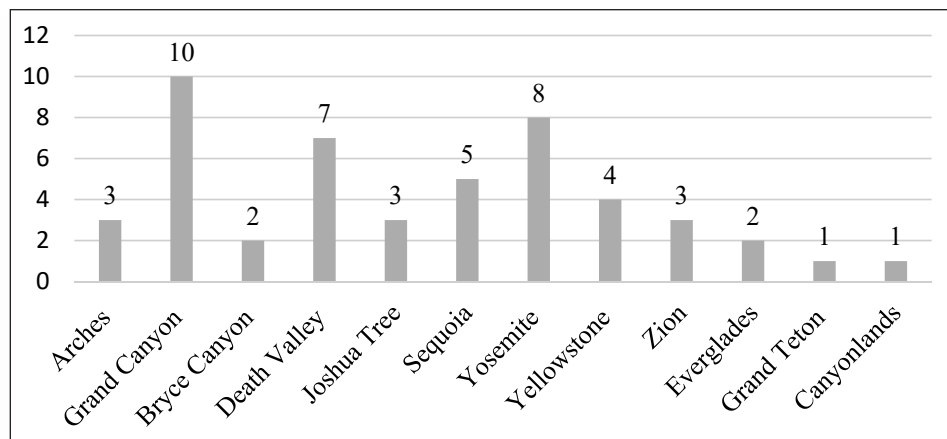
Stany Zjednoczone to obszar obfitujący w liczne atrakcje turystyczne. Jednym z założeń omawianego programu jest możliwość zwiedzania i podróżowania po USA po skończonej pracy. Autorki chciały poznać dominujące regiony turystyczne w USA wybierane przez respondentów po ukończonej przez nich obowiązkowej pracy (ryc. 7).

Zaprezentowane regiony turystyczne zostały wybrane na podstawie dokonanej przez Jadwigę Warsznińską<sup>6</sup> podziału regionów turystycznych USA. 40,8% respondentów wskazało Nizinę Nadbrzeżną jako najczęściej odwiedzaną.

<sup>6</sup> J. Warsznińska, *Geografia turystyczna świata, część II*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 272-298.

dzany przez nich region turystyczny w USA. Na kolejnym miejscu znalazł się region Kordylierów (25,9%). Zarówno Hawaje (7,4%), Nowa Anglia (7,4%), Wielkie Jeziora (7,4%), jak i Stany Środkowe (7,4%) były wybierane w równym stopniu przez ankietowanych (tak wskazywały po dwie osoby). Region turystyczny Alaska (3,7%) został wybrany tylko przez jedną ankietowaną osobę.

Jednym z pytań otwartych było pytanie dotyczące, który z Parków Narodowych jest najczęściej odwiedzany przez ankietowanych. Wśród wymienionych Parków znalazły się między innymi: Wielki Kanion Kolorado, Dolina Śmierci, Park Narodowy Yosemite, Park Narodowy Zion, Park Narodowy Sekwoi, Park Narodowy Yellowstone, Park Narodowy Everglades, Bryce Canyon, Joshua Tree, Park Narodowy Arches, a także Canyonlands Park Narodowy. Poniższa rycina (ryc. 8). obrazuje najczęściej odwiedzane parki narodowe przez respondentów.



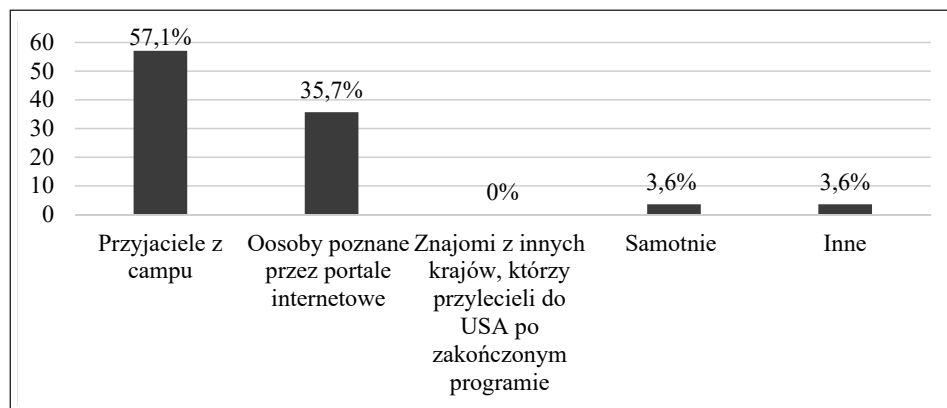
**Ryc. 8.** Najczęściej odwiedzane Parki Narodowe przez uczestników CampAmerica

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

W tym pytaniu respondenci mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi. Każdy z ankietowanych podczas pobytu w USA odwiedził choć jeden park narodowy. Analizując odpowiedzi ankietowanych zauważono, że najczęściej odwiedzany przez nich parkiem jest Wielki Kanion Kolorado (ang. Grand Canyon). Odwiedziło go dziesięcioro uczestników programu CampAmerica. Park Narodowy Yosemite (ang. Yosemite National Park) również cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród respondentów. Ośmioro ankietowanych wymieniło go jako docelowe miejsce recepcji turystycznej. Trzecim równie istotnym parkiem jest Dolina Śmierci (ang. Death Valley), która została wskazana przez siedmioro uczestników. Pozostałe parki były rzadziej wybierane

przez respondentów, co jest związane w głównej mierze z ich dostępnością i brakiem możliwości uprawiania na ich terenie turystyki kwalifikowanej.

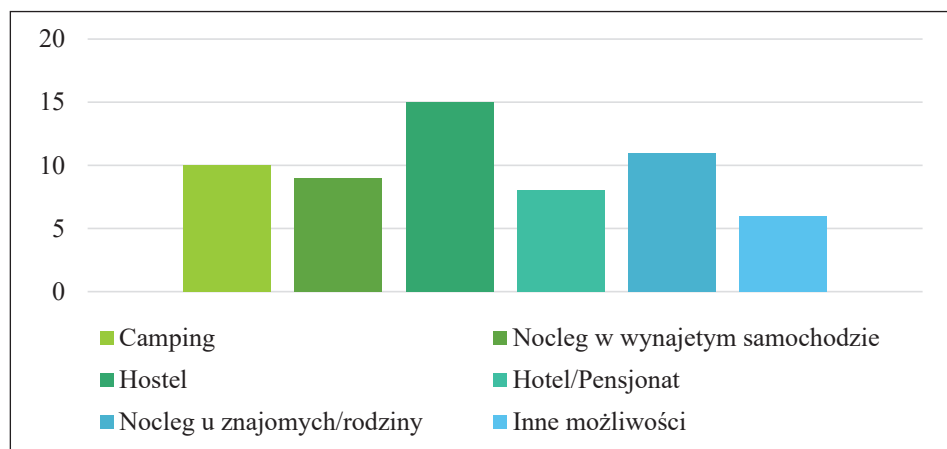
Ważny aspekt stanowi sposób podróżowania, a także organizacja podróży. Istotnym elementem jest to, z kim młody człowiek odbywa swoją podróż po USA. Rycina 9. Obrazuje, z kim najchętniej uczestnicy programu CampAmerica podróżują po zakończonej pracy.



**Ryc. 9.** Z kim uczestnicy CampAmerica podróżują po USA po zakończonym programie (%)

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań.

Przeważająca liczba respondentów wskazała, że były to osoby poznane na campie (57,1%). Duża część osób podróżuje także z osobami poznanymi przez portale internetowe (35,7%). Jeden z ankietowanych wskazał, iż odbył



**Ryc. 10.** Organizacja noclegu podczas zwiedzania Stanów Zjednoczonych

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań

podróż samotnie (3,6%) i jedna z osób udzieliła odpowiedzi, iż podróżowała w inny sposób (3,6%).

Ważnym elementem organizacji podróży jest miejsce noclegowe. Rycina 10 przedstawia, z jakich rodzajów noclegów najchętniej korzystają uczestnicy wymiany kulturowej CampAmerica w Stanach Zjednoczonych.

Najchętniej wybieranym miejscem noclegowym wśród respondentów był hostel, który został wskazany piętnastokrotnie w grupie ankietowanych. Nocleg u znajomych bądź rodziny jest równie często wybierany. Z takiej formy skorzystało jedenastu ankietowanych. Na trzecim miejscu znajduje się camping, który został wskazany przez 10 osób. Młodzi ludzie na okres podróżowania po Stanach Zjednoczonych korzystają również z możliwości noclegu w wynajętym samochodzie. Taki sposób został wybrany przez dziecięcioro uczestników programu CampAmerica. Ośmioro ankietowanych wybrało nocleg w hotelu lub pensjonacie. Sześć osób udzieliło odpowiedzi inne.

W kwestionariuszu ankietowym zostały zamieszczone pytanie otwarte w którym zapytano ankietowanych: „Jak pobyt w Stanach Zjednoczonych zmienił Pana/ Pani spojrzenie na USA po powrocie do Polski?”. W udzielonych odpowiedziach przez respondentów znalazły się między innymi takie odpowiedzi jak:

- *„Dzięki programowi i «życiu» w USA przez dłuższy okres mogłam poznać jeszcze lepiej tradycję i kulturę Stanów”.*
- *„Odczarowałam dla siebie Amerykę. Przestała być wyidealizowanym mitem. Zobaczyłam rzeczy, których nie widać na filmach, a dzięki temu dostrzegłam faktyczne różnice kulturowe. Po tym przeżyciu wiem, że nie chciałabym mieszkać w Stanach na stałe, ale chętnie wrócę tam, jako turysta”.*
- *„Szczególnie praca na campie pokazała mi zupełnie inną stronę USA niż znałam to z filmów, książek itp. Potwierdziło się moje założenie że w stanach jest wszystko – góry, lasy, jeziora, ocean, wielkie miasta czy rancho. Każdy znajdzie coś dla siebie”.*
- *„Przede wszystkim, było tak jak sobie wyobrażałam, że będzie. Wiedziałam, że będzie to mój moment przełomowy. Spotkałam wspaniałych ludzi, dzieciaki, przeżyłam wiele przygód, pokochałam USA w większym stopniu niż się spodziewałam – teraz, kiedy jestem w Polsce – co jakiś czas, notorycznie ogarnia mnie nostalgia za Ameryką. Jestem bardzo wdzięczna za mój wyjazd – sobie, Bogu – za daną szansę oraz organizacji CAMP AMERICA – za super organizację, pomoc i troskę!”*
- *„Jest to kraj pełen możliwości, pięknych miejsc i otwartych ludzi. W Stanach mogę być, kim tylko chcę. Daje mi pełną swobodę i odwagę na samorealizację i spełnianie marzeń”.*

## Podsumowanie

CampAmerica to niewątpliwie atrakcyjny program, który umożliwia młodym ludziom spędzenie wakacyjnego wyjazdu w Stanach Zjednoczonych. Pracując na amerykańskim campie wśród dzieci i młodzieży, wykorzystując ten czas na dobrą zabawę, pracę, podnoszenie swoich językowych kompetencji, uczestnik ma także okazję na zwiedzenie tego niepowtarzalnie pięknego i zachwycającego kraju. Powyższy program to szansa dla młodych ludzi na wyjazd i doświadczenie niezapomnianych chwil z ludźmi z całego świata. Jest to również możliwość rozwoju indywidualnego.

Istnieje wiele powodów, dla których warto wyjechać do Stanów Zjednoczonych, jednak najistotniejszym jest możliwość poznania tradycji i kultury tego kraju. Uczestnik często dąży do poznawania i przekraczania własnych słabości, chce się czuć spełnionym i szczęśliwym człowiekiem. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych jest możliwy do zrealizowania dla każdego młodego człowieka. CampAmerica doskonale wyjaśnia i pomaga zamienić (często w odczuciu młodych ludzi) nierealny wyjazd w niezwykłą podróż.

Z przeprowadzonych badań wynika, że kobiety częściej biorą udział w programie realizowanym przez CampAmerica. Powyższy program jest ukierunkowany na studentów, młodych ludzi z wyższym wykształceniem, czego dowodzą wyniki z przeprowadzonych kwestionariuszy ankietowych.

Na podstawie dokonanej analizy autorki prezentują wnioski, iż studenci chętnie korzystają z programu campower, counsellor głównie ze względu na atrakcyjne warunki pracy, a także brak konieczności posiadania dodatkowych kwalifikacji wymaganych w przypadku specialneeds counsellora.

Młodzież z Polski organizuje noclegi w taki sposób, aby zminimalizować koszty związane z podróżowaniem. Dlatego najczęstszym miejscem noclegu jest hostel oraz miejsce u znajomych. Uczestnicy programu najczęściej odbywali podróż w region turystyczny Nizinny Nadbrzeżnej, a także Kordylierów. Zaobserwowano również, iż Parki Narodowe w USA stanowiły zainteresowanie wśród badanej grupy, zwłaszcza Wielki Kanion Kolorado.

Na podstawie analizy wyników badań można wysunąć wniosek, iż pobyt w Stanach Zjednoczonych pomógł respondentom pokonać barierę językową. Znaczna część ankietowanych zauważyła, że ich zdolności języka angielskiego oraz poziom komunikowania się uległy znacznej poprawie, co przełożyło się na większą swobodę i płynność mówienia.

Powyższe badanie umożliwiło zobrazowanie najważniejszych aspektów związanych z programem CampAmerica. Na podstawie zebranych wyników badań autorki wysunęły następujące wnioski:

- Program CampAmerica jest ściśle ukierunkowany na młodzież akademicką, a najczęściej wybieranym stanowiskiem pracy z pośród trzech możliwych do wyboru jest campower.

- Proces rejestracji i rekrutacji nie stanowi utrudnień dla rekrutujących.
- Wyjazd do Stanów Zjednoczonych wpływa pozytywnie na osobowość młodego człowieka, ponieważ podnosi on swoje kwalifikację zawodowe, rozwija umiejętności językowe, a także wykazuje zainteresowanie powrotem na ten sam camp.
- Do najczęściej wybieranych regionów turystycznych po Stanach Zjednoczonych po zakończonym okresie pracy należy obszar Niziny Nadbrzeżnej, głównie ze względu na położenie tam takie miasta, jak Nowy Jork, Waszyngton, Filadelfia, Baltimore, Miami, Nowy Orlean oraz Memphis. Istotne znaczenie ma również region turystyczny Kordylierów, na terenie którego znajdują się takie miasta, jak Las Vegas, Los Angeles, San Francisco oraz liczne parki narodowe.
- Uczestnicy programu CampAmerica organizują podróż po zakończonym programie z osobami, które poznali na amerykańskim campie, a także z osobami poznanymi przez portale internetowe.
- Młodzi ludzie z Polski podczas zwiedzania USA często nocują w hostelach, na campingach bądź w wynajętym samochodzie.

Niniejszy artykuł może być istotny dla młodych ludzi, którzy pragną zrealizować marzenia o wyjeździe i realizacji podróży po Stanach Zjednoczonych.

Program Work and Travel realizowany przez CampAmerica został ukazany jako szansa i możliwość połączenia pracy i zwiedzania Ameryki Północnej. CampAmerica jest to jeden z wielu programów realizujących wakacyjny wyjazd work and Travel do USA. Wyróżnia się na tle innych programów wieloletnim doświadczeniem, indywidualnym podejściem do każdego potencjalnego kandydata oraz rzetelnym przeprowadzaniem rejestracji i rekrutacji.

### Netografia

1. Camp America – <https://www.campamerica.pl/> [dostęp: 10.08.2019].
2. *Program Work and Travel USA*”, Foster praca – [http://www.jobster.pl/18/4\\_work-and-travel-usa](http://www.jobster.pl/18/4_work-and-travel-usa) [dostęp: 17.08.2019].
3. *Stany Zjednoczone informacje o kraju*, Informator Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych – [https://informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/ameryka\\_polnocna\\_i\\_srodkowa/stany\\_zjednoczone/](https://informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/ameryka_polnocna_i_srodkowa/stany_zjednoczone/) [dostęp: 25.07.2019].
4. *„Travel and Tourism Industry in the U.S. – Statistics & Facts”*, Statista – <https://www.statista.com/topics/1987/travel-and-tourism-industry-in-the-us/> [dostęp: 15.08.2019].



5. „USA: patriotyzm w kryzysie. Widoczny efekt Trumpa”, Strajk.eu – <https://strajk.eu/usa-patriotyzm-w-kryzysie-widoczny-efekt-trumpa/> [dostęp: 28.08.2019].
6. „Wizy”, Ambasada i Konsulat USA w Polsce – <https://pl.usembassy.gov/pl/visas-pl/> [dostęp: 18.07.2019].

**Magdalena Kwiek**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **Oferta turystyczna dla osób niepełnosprawnych w biurach podróży powiatu tarnowskiego**

**Streszczenie:** Biura podróży dostrzegają wzrastający trend aktywności turystycznej niepełnosprawnych, związany z wzrostem świadomości, aktywności zawodowej, zmianą sytuacji materialnej oraz rodzinnej i coraz częściej rozszerzają swoją ofertę skierowaną do osób niepełnosprawnych ruchowo i umysłowo. Niepełnosprawni zaś, jako klienci biur podróży, z jednej strony potrzebują szczególnego wsparcia, z drugiej jednak chcą korzystać z różnych form turystyki na równi z pozostałymi klientami organizatorów wypoczynku. Celem badań była ocena zainteresowania ofertą turystyczną osób niepełnosprawnych oraz charakterystyka oferty skierowanej do osób niepełnosprawnych przez biura turystyczne w powiecie tarnowskim. Analizowano także możliwości biur podróży w zakresie obsługi osób z dysfunkcjami narządu ruchu lub niepełnosprawnością umysłową.

W celu zebrania wyników badań zastosowano metodę sondażu diagnostycznego. Znaczna część biur podróży w regionie tarnowskim to przedstawiciele największych touroperatorów w Polsce i w swojej ofercie posiadają wczasy oraz wycieczki kierowane do osób niepełnosprawnych lub wymagających udogodnień. Najwięcej ofert kierowanych jest do osób z dysfunkcją narządu ruchu, lecz zainteresowanie wczasami zorganizowanymi dla osób niepełnosprawnych jest niewielkie.

**Słowa kluczowe:** turystyka osób niepełnosprawnych, oferta turystyczna, produkt turystyczny

### **Wstęp**

Większość krajów europejskich deklaruje obecnie praktycznie nieograniczony dostęp do obiektów turystycznych, a uprawianie turystyki przez osoby niepełnosprawne stało się w ostatnich latach bardzo ważnym sposobem ich funkcjonowania w społeczeństwie. Turystyka pozwala chociaż w części kompensować występujące braki, usuwać przykre uczucie mniejszej wartości, utrzymywać kontakty społeczne, integrować ludzi niepełnosprawnych ze społeczeństwem. Turystyka osób niepełnosprawnych to więc nie tylko rozrywka, relaks, ale również środek terapeutyczno-wychowawczy łagodzący skutki kalectwa, umożliwiający wypróbowanie swoich sił w różnych warunkach <sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Żbikowski, A. Soroka, *Bariery uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turystyce i rekreacji w kontekście ich sytuacji ekonomicznej*, Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej, 93 (2011), s.171-183.

Coraz więcej organizacji i stowarzyszeń, a także podmiotów gospodarczych ma w swoich założeniach statutowych pracę z osobami niepełnosprawnymi oraz ofertę spędzania przez nie wolnego czasu. Również biura podróży dostrzegają zmianę w świadomości zarówno samych osób niepełnosprawnych, jak i w postrzeganiu osób z dysfunkcjami, prezentując coraz bogatszą ofertę wczasów zorganizowanych oraz wycieczek z różnymi udogodnieniami dla osób na wózkach inwalidzkich czy z deficytem wzroku i słuchu. Obecnie widok zorganizowanych grup osób niepełnosprawnych zwiedzających obiekty turystyczne czy podróżujących samolotem nie jest niczym dziwnym, a dodatkowe środki finansowe z UE przeznaczane na likwidację barier oraz niwelowanie wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych wpływają pozytywnie na zwiększenie ruchu turystycznego tych osób.

Kluczowe znaczenie dla branży turystycznej ma więc rozpoznanie ograniczeń uniemożliwiających lub utrudniających osobom niepełnosprawnym udział w turystyce i rekreacji oraz propagowanie idei turystyki dostępnej, czyli turystyki, która obejmuje proces współpracy pomiędzy zainteresowanymi stronami, dzięki czemu może pozwalać ludziom z wymaganiami dostępności – w tym mobilności, wzroku, słuchu i wymiaru poznawczego – na samodzielne, sprawiedliwe i godne funkcjonowanie poprzez dostarczenie uniwersalnie zaprojektowanych produktów turystycznych, usług i środowiska<sup>2</sup>.

W literaturze przedmiotu spotkać można najczęściej trzy główne kategorie barier utrudniających osobom niepełnosprawnym pełne uczestnictwo w turystyce:

- wewnętrzne – takie, które tkwią w samej osobie niepełnosprawnej, związane ze stanem psychicznym, fizycznym, wynikające bezpośrednio z rodzaju niepełnosprawności, ale także mogące być skutkiem stanu zdrowia (ograniczenia w dostępie do wiedzy i świadomości, trudności związane ze stanem zdrowia i w kontaktach międzyludzkich), jak również psychicznej i fizycznej zależności od innych;
- środowiskowe – narzucone niepełnosprawnym przez zewnętrzne warunki środowiska, postawy społeczeństwa, bariery architektoniczne, ekologiczne oraz prawne uregulowania transportowe;
- interakcyjne – wzajemne oddziaływanie między środowiskiem a niepełnosprawnymi, w rozumieniu fizycznym i społecznym (bariery komunikacyjne związane z brakiem odpowiednich umiejętności oraz bariery w komunikowaniu się)<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> M. Popiel, *Od niepełnosprawności do turystyki dostępnej. Problem segmentacji rynku oraz kreowania produktów turystycznych do potrzeb osób z niepełnosprawnością*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Geographica*, 7(2014), s.121-132.

<sup>3</sup> A. Dłużewska (red.), *Nowe wyzwania edukacji turystycznej. Turystyka w obszarach odmiennych kulturowo i przyrodniczo cennych. Turystyka osób niepełnosprawnych*, Wydział Turystyki i Rekreacji, Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, Warszawa 2011.

Wyniki analizy rynku turystycznego w Europie z punktu widzenia jego dostępności dla osób o różnych rodzajach niepełnosprawności przedstawione w raporcie OSSATE (One-Stop-Shop for Accessible Tourism in Europe) wskazują przede wszystkim na potrzebę zapewnienia informacji o dostępności turystycznej, adresowanej do osób o wszelkich typach niepełnosprawności. Badania potwierdziły również, że istnieją braki w badaniach marketingowych dotyczące tematu potrzeb i motywacji podróży turystycznych oraz zwróciły uwagę na duże znaczenie rzetelnego systemu informacji turystycznej, przygotowanego z myślą o konkretniej grupie niepełnosprawnych adresatów<sup>4</sup>.

### Osoby niepełnosprawne w powiecie tarnowskim

Liczba potencjalnych niepełnosprawnych klientów biur podróży w regionie tarnowskim jest trudna do oszacowania z uwagi na fakt, iż w obecnym systemie prawnym obowiązują dwa rodzaje orzecznictwa o niepełnosprawności, regulowane odrębnymi ustawami i prowadzone przez różne instytucje:

- orzecznictwo rentowe – prowadzone przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), przez lekarzy rzeczoznawców i komisje lekarskie Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) oraz komisje lekarskie powołane do orzekania służb mundurowych;
- orzecznictwo pozarentowe – prowadzone przez zespoły do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności.

Najważniejszymi instytucjami w powiecie, świadczącymi pomoc i prowadzącymi ewidencję osób niepełnosprawnych, są: ZUS, KRUS, Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy wraz z filiami, Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna oraz jej filie. Ponadto w regionie tarnowskim działa ośrodek opiekuńczo-rehabilitacyjny dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy, 7 środowiskowych domów samopomocy oraz 8 domów pomocy społecznej. W każdej gminie działają także placówki wsparcia dziennego, przeznaczone dla osób niepełnosprawnych oraz w podeszłym wieku (w powiecie jest ich 15) i stowarzyszenia, których głównym celem jest opieka oraz pomoc osobom niepełnosprawnym (zarejestrowanych jest 13 osób).

Dane udostępnione przez działający w strukturach Powiatu Tarnowskiego Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Tarnowie wskazują, że w okresie od stycznia 2007 r. do marca 2019 r. łącznie zostało wydane 824 orzeczenia osobom do 16. roku życia oraz 13 132 orzeczenia mieszkańcom powiatu powyżej 16. roku życia.

---

<sup>4</sup> A. Zajadacz, *Turystyka osób niesłyszących – ujęcie geograficzne*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2012, s. 30.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przekazując corocznie samorządowi powiatowemu środki finansowe na realizację zadań określonych w Ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ustala ich wysokość na dany rok na podstawie algorytmu, o którym mowa w art. 48 ustawy, uwzględniając w szczególności liczbę mieszkańców oraz liczbę osób niepełnosprawnych.

Według informacji przekazanej przez PFRON w ww. zakresie na rok 2019 – wskaźnik częstości niepełnosprawności w powiecie orzeczonej wśród osób w wieku powyżej 15 lat – wg GUS – wyniósł na 7,47 % przy liczbie mieszkańców w tym przedziale wiekowym – 168 807, natomiast wskaźnik częstości niepełnosprawności orzeczonej wśród dzieci w wieku 0-14 lat w Polsce – wg GUS – wyniósł na 2,23% przy liczbie dzieci w powiecie w wieku 0-14 lat – wg GUS – 32 461.

Dane zamieszczone w Banku Danych Lokalnych, prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku wskazują, że w powiecie tarnowskim zamieszkiwało 17 928 osób niepełnosprawnych, w tym w wieku przedprodukcyjnym było 600 osób. Kolejny NSP w ww. zakresie planowany jest na rok 2021<sup>5</sup>.

Najbardziej aktualne dane pozyskane zostały z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie. Według raportu Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w okresie od 1 stycznia 2007 r. do marca 2019 r. wydano 13956 orzeczeń o niepełnosprawności. Wśród tych osób 13132

**Tab. 1.** Osoby zaliczone do stopnia niepełnosprawności prawomocnym orzeczeniem lub wyrokiem sądu z uwzględnieniem wieku, wykształcenia oraz zatrudnienia

Wg wieku	0-16 lat	824	R a z e m	13956 osób
	16-25 lat	1154		
	26-40 lat	1147		
	41-59 lat	4593		
	60 lat i więcej	6238		
Wg wykształcenia	Mniej niż podstawowe	855		
	Podstawowe i gimnazjalne	470		
	Zasadnicze	4429		
	Średnie	2847		
	Wyższe	831		
Wg zatrudnienia	Zatrudnieni	2845		
	Niezatrudnieni	10287		

**Źródło:** opracowanie własne.

<sup>5</sup> [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl) (dostęp: 02.09.2019).

to osoby w wieku produkcyjnym, często o zasadniczym wykształceniu. Wykształcenie średnie lub wyższe posiada ok. 28% osób w wieku powyżej 16 lat.

Szczegółowe charakterystyki liczbowe osób zamieszkujących powiat, zaliczonych do osób niepełnosprawnych z uwzględnieniem wieku, poziomu wykształcenia i zatrudnienia przedstawiono w tabeli 1.

## Material i metody

Badanie przeprowadzono za pomocą kwestionariusza ankiety, którą przesłano drogą internetową do biur podróży i agencji turystycznych zarejestrowanych na terenie powiatu tarnowskiego. Powiat obejmuje gminy: Gromnik, Lisia Góra, Pleśna, Radłów, Ryglice, Wojnicz, Zakliczyn, Rzepiennik Strzyżewski, Skrzyżów, Szerzyny, Wierzchosławice, Wietrzychowice, Żabno i miasto Tarnów.

W internetowym spisie firm z branży turystycznej regionu tarnowskiego znaleziono łącznie 25 placówek oferujących produkty turystyczne i do wszystkich rozesłano ankietę. Wszystkie firmy zlokalizowane są na terenie miast, przy czym najwięcej w samym Tarnowie, w centrach i galeriach handlowych oraz w centrum miasta.

Pośród wszystkich sprzedawców produktów i usług turystycznych 17 zarejestrowanych jest jako biuro podróży, a 8 jako agencja turystyczna, przy czym część z biur podróży działa również jako pośrednik wiodących w kraju organizatorów turystyki.

Badania prowadzone były w czerwcu i lipcu 2019 roku, ankieta zawierała pytania zamknięte, a na prośbę o wypełnienie kwestionariusza odpowiedziało 20 firm. Dodatkowo autorka artykułu przeanalizowała rodzaje udogodnień dla osób starszych i niepełnosprawnych w większości popularnych ofert turystycznych dostępnych zarówno u mniejszych organizatorów turystyki jak i oferowanych przez największe biura turystyczne w Polsce.

Celem badań było zebranie informacji na temat:

- oferty turystycznej skierowanej do osób niepełnosprawnych zamieszkujących powiat tarnowski;
- zainteresowania osób niepełnosprawnych zorganizowanymi wyjazdami oferowanymi przez lokalne biura turystyczne.

## Wyniki

Schorzenia narządu ruchu są podstawą do uzyskania orzeczenia o niepełnosprawności ponad dwa razy częściej niż drugie w kolejności choroby układów oddechowego i krążenia<sup>6</sup>. Osoby z ograniczoną możliwością poruszania się

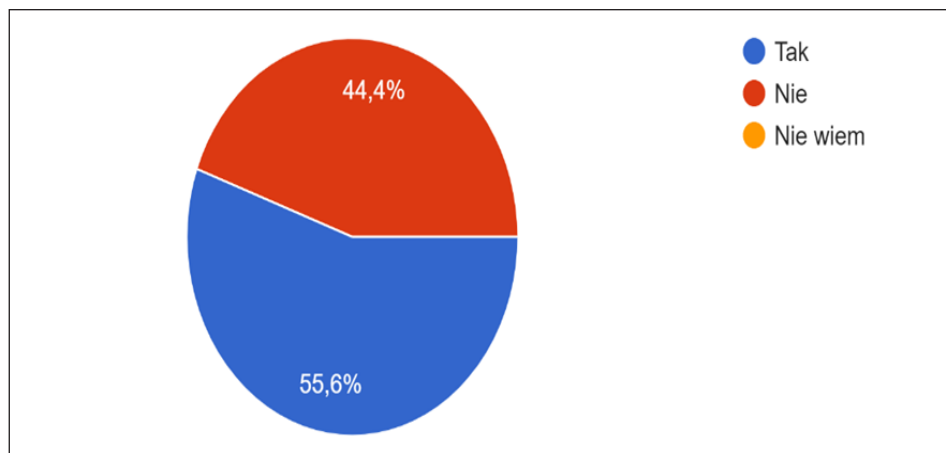
---

<sup>6</sup> M. Furmanek, *Turystyka wyjazdowa niepełnosprawnych ruchowo mieszkańców Krakowa – stan i potrzeby*, *Turyzm* 24/2(2014), s. 8.

stanowią również większość wśród niepełnosprawnych, dlatego badane firmy w pierwszej kolejności zapytano, czy mają ofertę turystyczną skierowaną do osób niepełnosprawnych ruchowo lub czy w ich ofercie znajdują się wycieczki/wczasy z udogodnieniami dla osób z upośledzoną funkcją ruchu.

Badani sprzedawcy usług turystycznych nie mają w swojej bazie ofert skierowanych bezpośrednio do osób niepełnosprawnych ruchowo, jednak jak widać na załączonym wykresie, ponad połowa ankietowanych usługodawców ma w swojej ofercie produkty turystyczne, z których mogą skorzystać osoby niepełnosprawne ruchowo (ryc.1).

Analiza własna ofert turystycznych potwierdziła, że większość biur podróży oferuje w czasie podróży lub pobytu udogodnienia głównie dla osób na wózkach inwalidzkich (podjazdy, windy, pomoc innej osoby).



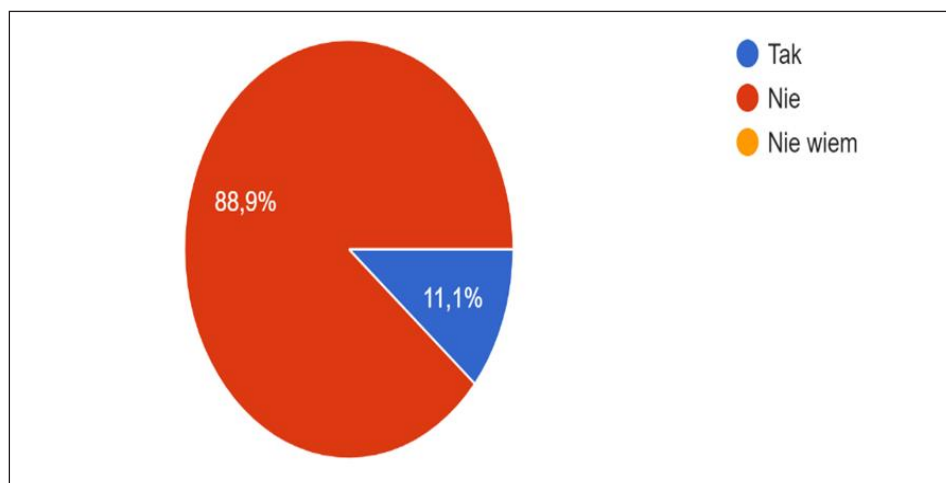
Ryc. 1. Dostępność oferty turystycznej dla osób niepełnosprawnych ruchowo

Niepełnosprawność intelektualna charakteryzuje się przede wszystkim utrudnieniami w sferze percepcyjnej i poznawczej, powodując wolniejsze tempo uczenia się i opanowywania różnorodnych sprawności poznawczych i społecznych. Klasyfikacja niepełnosprawności umysłowej nie jest w literaturze jednoznaczna. W ujęciu powszechnym pojęcia: upośledzenie umysłowe, niedorozwój umysłowy, obniżenie sprawności intelektualnych, oligofrenia, opóźnienie rozwoju umysłowego oraz niepełnosprawność intelektualna są używane zamiennie do określenia niższej od przeciętnej sprawności intelektualnej<sup>7</sup>. Do celów niniejszych badań osoby z różnymi deficytami uwagi,

<sup>7</sup> M. Zima-Parjaszewska *Niepełnosprawność intelektualna jako przesłanka dyskryminacji*, Tekst opracowany na II seminarium specjalistyczne pt. Niepełnosprawność ruchowa i intelektualna jako przesłanki dyskryminacji w ramach Specjalistycznej Szkoły Facylitacji Społecznej na rzecz Przeciwdziałania Dyskryminacji, s. 2.

intelektu, schorzeniami neurologicznymi sklasyfikowano jako osoby niepełnosprawne umysłowo (choć nie zawsze wszystkie choroby neurologiczne, np. padaczka, powiązane są z niedorozwojem umysłowym).

Liczba ofert przeznaczona dla osób z niepełnosprawnością intelektualną jest w biurach powiatu tarnowskiego dość uboga. Żadna z ankietowanych placówek nie dysponuje ofertami kierowanymi bezpośrednio do osób niepełnosprawnych umysłowo, ale 11% biur podróży oferuje udogodnienia dla osób podróżujących z osobami niepełnosprawnymi umysłowo (ryc. 2).



Ryc. 2. Dostępność oferty turystycznej dla osób niepełnosprawnych

Z danych GUS wynika że w Polsce żyje około 1 mln 800 tys. osób z dysfunkcją wzroku<sup>8</sup>. Szacuje się również, że liczba osób głuchych w Polsce może się wahać od 45 tys. do 50 tys., a niemal 900 tys. osób w naszym kraju ma poważny uszczerbek słuchu<sup>9</sup>.

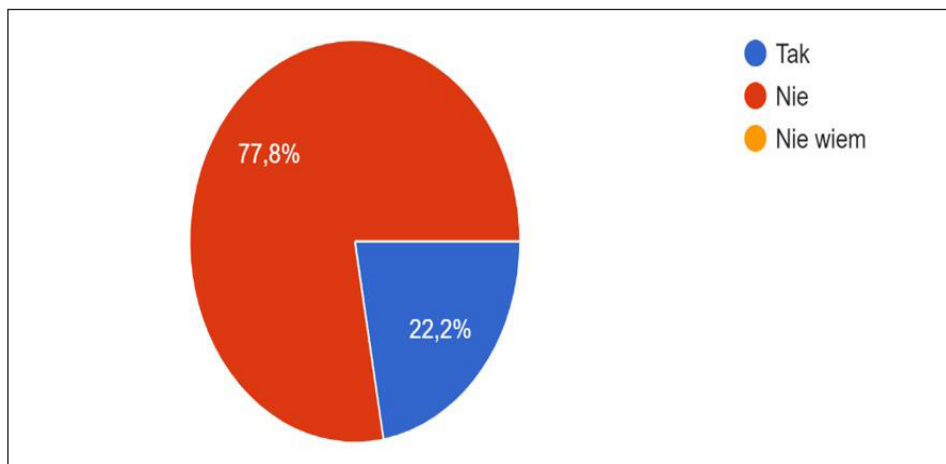
Większość, czyli 77,8%, zarejestrowanych w powiecie tarnowskim biur podróży i agencji turystycznych, ma w swojej ofercie wyjazdy, gdzie udostępnione są udogodnienia dla osób niewidzących lub niesłyszących (ryc. 3). Udogodnienia te dotyczą jednak w większości osób niesłyszących lub niedosłyszących, niewiele jest natomiast ofert, gdzie pomoc kierowana jest do osób niewidzących.

Mimo istniejącej oferty turystycznej dla osób niepełnosprawnych, osoby z dysfunkcjami mieszkające na terenie powiatu tarnowskiego raczej rzadko są klientami biur podróży. Głównym powodem są zapewne względy zdro-

<sup>8</sup> <http://www.rynekzdrowia.pl> (dostęp:30.08.2019).

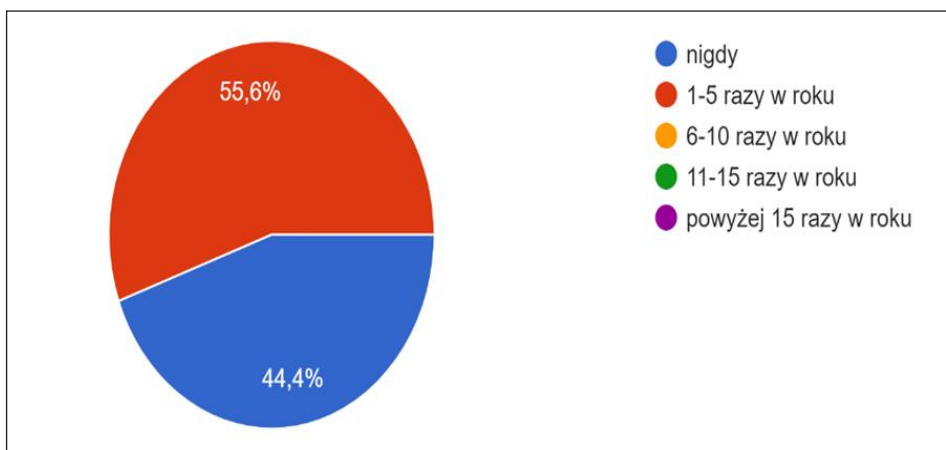
<sup>9</sup> Raport o osobach niepełnosprawnych w Polsce. Raport przygotowany przez Biuro Prasowe Kongresu Kobiet, Warszawa, 06.06.2011 r.





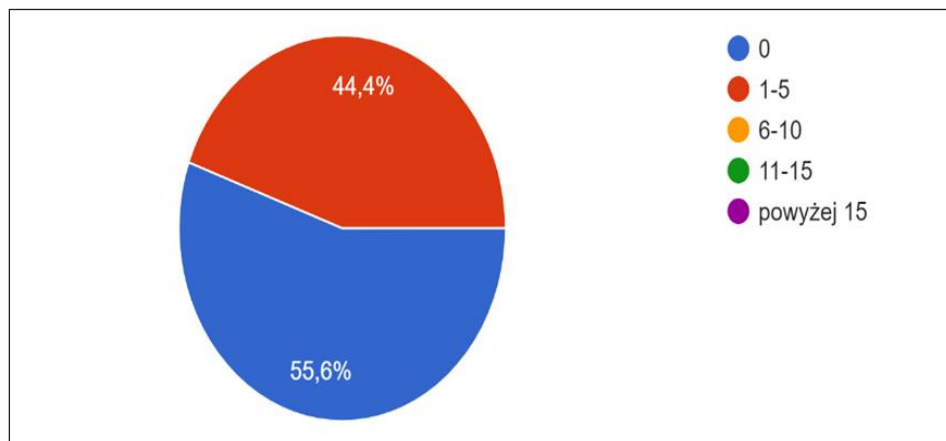
**Ryc. 3.** Dostępność oferty turystycznej dla osób niesłyszących i niewidzących

wotne, bariery psychologiczne, strach przed podróżowaniem, bezradnością w czasie nieprzewidzianych wypadków oraz przede wszystkim możliwości finansowe. Jak widać na poniższej rycinie, zainteresowanie zorganizowanymi wczasami i wycieczkami jest znikome. Ponad połowa biur podróży odnotowała zaledwie kilka zapytań rocznie dotyczących ofert z udogodnieniami dla niepełnosprawnych (ryc. 4).



**Ryc. 4.** Zainteresowanie ofertami turystycznymi dla osób niepełnosprawnych

Niewielkie zainteresowanie ofertami zorganizowanych wczasów skierowanymi do osób niepełnosprawnych lub z udogodnieniami dla nich przekłada się na sprzedaż usług turystycznych. Mniej niż połowa biur podróży



Ryc. 5. Liczba ofert z udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych sprzedawanych rocznie

regionu tarnowskiego sprzedaje 1-5 tego typu wycieczek rocznie. Większa część badanych touroperatorów lub pośredników nie sprzedaje w ciągu roku ani jednej oferty osobie niepełnosprawnej lub wymagającej dodatkowych udogodnień (ryc. 5.).

## Podsumowanie

Przemysł turystyczny jest obecnie jednym z bardziej dynamicznie rozwijających się sektorów gospodarki w Polsce i na świecie. Liczba turystów corocznie wzrasta, coraz więcej osób korzysta też z pośrednictwa biur podróży. Poprawa warunków bytowych, między innymi dzięki państwowym programom finansowym dla rodzin, wpływa też na to, iż coraz więcej osób wybiera wczasy zagraniczne, dwutygodniowe lub jeździ na wakacje więcej niż raz w roku.

Jednakże pomimo trwającego rozwoju turystyka osób niepełnosprawnych nie jest zjawiskiem powszechnym i ogólnodostępnym. Wynika to przede wszystkim z braku wiedzy na temat rynku turystów ze specjalnymi potrzebami, marketingu, dostosowania infrastruktury przestrzeni i zarządzania przedsiębiorstwami turystycznymi w oparciu o dialog z klientem niepełnosprawnym<sup>10</sup>.

Osoby z różnego rodzaju deficytami rzadko są klientami biur podróży. Zwykle, w czasie podróży, są pod opieką najbliższej rodziny i nie potrzebują udogodnień lub wybierają turnusy rehabilitacyjne, gdzie mają zapewnioną opiekę lekarską. Analiza wyników badań nad zachowaniami wolnoczasowy-

<sup>10</sup> J. Szlenk, *Wpływ braku wiedzy i informacji na turystykę osób niepełnosprawnych z dysfunkcją ruchu*, Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej, Zarządzanie Nr 22 (2016) s. 123-133.

mi młodzieży upośledzonej w stopniu lekkim, prowadzonych przez Kaiser, wskazuje na dość wysoką frekwencję turystyczną badanej grupy młodzieży podczas wakacji letnich, ale najczęściej (44,4%) młodzież wyjeżdżała z rodzicami lub innymi członkami rodziny<sup>11</sup>. Badania Halemby i Harmacińskiego potwierdzają również, że w Polsce wypoczynek osób niepełnosprawnych wciąż postrzega się wyłącznie w aspekcie turnusów rehabilitacyjnych. Na naszym rynku turystycznym wciąż nie ma ofert przygotowanych z myślą o niepełnosprawnych<sup>12</sup>.

Badanie ankietowe biur podróży w powiecie tarnowskim potwierdziło niewielką aktywność niepełnosprawnych w zakresie poszukiwania pośrednictwa w organizowaniu turystyki lub wypoczynku. Biura i agencje turystyczne mają w swojej ofercie produkty turystyczne, z których mogłyby korzystać osoby niepełnosprawne, zwłaszcza ruchowo, lecz nie sprzedają ich prawie w ogóle. Nikłe zainteresowanie osób niepełnosprawnych lub rodzin, z których takie osoby się wywodzą, wynika zapewne najczęściej z barier finansowych, a w drugiej kolejności – z niedostatecznej wiedzy dotyczącej potrzeb oraz możliwości osób niepełnosprawnych.

W regionie brakuje także specjalnych agencji czy biur podróży, które zajmowałyby się organizowaniem wypoczynku dla tej części społeczeństwa.

---

<sup>11</sup> I. Kaiser, *Miejsce aktywności fizycznej w różnych formach zajęć wolnoczasowych młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu lekkim*, *Studia Periegetica*, Zeszyty Naukowe Wielkopolskiej Wyższej Szkoły Turystyki i Zarządzania w Poznaniu, Nr 8/2012, s. 49-65.

<sup>12</sup> P. Halemba, R. Harmaciński, *Poziom uczestnictwa w turystyce młodzieży niepełnosprawnej w województwie śląskim*, (w): J. Łuczak, S. Bronowicki (red.), *Zdrowotne aspekty aktywności fizycznej*, Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania w Poznaniu, Poznań 2010.



## **ROZDZIAŁ II. Wartości i promocja aktywnego stylu życia**



**Maria Anna Turosz**

**Szymon Zawadzki-Mucha**

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Filia w Białej Podlaskiej

## **Motywy podejmowania wolnoczasowej aktywności fizycznej studentów III roku Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej**

**Streszczenie:** We współczesnym świecie nauczyciel wychowania fizycznego odgrywa wiodącą rolę w procesie promowania i uczenia zdrowego stylu życia. Ważne jest, aby w czasie studiów poznać, ukształtować i rozwijać w obecnych studentach, a przyszłych nauczycielach i animatorach czasu wolnego, motywację do aktywnego stylu życia. Celem badań jest poznanie motywów, jakimi kierują się studenci III roku wychowania fizycznego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej podejmując aktywność fizyczną w czasie wolnym.

**Materiał i metody badawcze:** W badaniach użyto metody ankietowej, a wzięło w nich udział 65 studentów III roku wychowania fizycznego WWFis w Białej Podlaskiej ( $K=33$  oraz  $M=32$ ). Kwestionariusz ankiety został opracowany na podstawie modyfikacji ankiety autorstwa D. Kozłowskiej, D. Sokołowskiej, W. Ryszkowskiego.

**Wyniki badań:** W ponad 80% młodzież akademicka jest aktywna fizycznie w swoim czasie wolnym, stwierdzając, iż jest to dla niej przyjemność (75%) oraz sposób na zdrowy styl życia (66%). Najważniejszymi motywami podjęcia aktywności fizycznej były: motyw zdrowotno-higieniczny ( $\bar{x} w=5,21$ ) oraz motyw aktywnościowo-hedonistyczny ( $\bar{x} w=5,02$ ). Mniej istotnymi motywami okazały się: motyw społeczno-towarzyski ( $\bar{x} w=2,71$ ) oraz ambicjonalny ( $\bar{x} w=2,73$ ).

**Wnioski:** 1. Studenci III roku wychowania fizycznego dbają o swoje zdrowie, pragną utrzymać kondycję fizyczną organizmu oraz zdrowie psychiczne w dobrej formie. 2. Należy zintensyfikować proces dydaktyczno-wychowawczy, tak aby motyw poznawczo-edukacyjny w większym stopniu motywował do podejmowania aktywności fizycznej obecnych studentów, a późniejszych nauczycieli i propagatorów aktywności fizycznej w społeczeństwie. 3. Propagowanie mody na aktywne spędzanie czasu wolnego oraz rozbudzanie indywidualnych potrzeb i pasji związanych z aktywnością fizyczną jest w większym stopniu zbieżne z potrzebami współczesnej młodzieży niż traktowanie aktywności fizycznej w kategoriach obowiązku i powinności.

**Słowa kluczowe:** motywy, aktywność fizyczna, czas wolny, studenci wychowania fizycznego

## Wprowadzenie

W Narodowym Programie Zdrowia na lata 2016-2020<sup>1</sup> wśród zadań do realizacji na rzecz poprawy sposobu żywienia i stanu odżywienia społeczeństwa oraz aktywności fizycznej w punkcie czwartym znajduje się cel dotyczący „tworzenia warunków umożliwiających kształtowanie i utrzymanie prawidłowych wzorców odżywiania i aktywności fizycznej w środowiskach nauki, pracy, służby i wypoczynku”. Tym samym aktywność fizyczna poza rozumieniem jej jako „pracy mięśni szkieletowych wraz z całym zespołem towarzyszących jej czynnościowych zmian w organizmie”<sup>2</sup> staje się również zadaniem edukacyjnym, którego efektem finalnym jest ukształtowanie w młodym pokoleniu stałego nawyku prowadzenia prozdrowotnego stylu życia<sup>3</sup>. W tym świetle rola współczesnego nauczyciela wychowania fizycznego jako edukatora i propagatora aktywnego stylu życia wybrzmiewa bardzo mocno. To on swoją codzienną postawą, promowaniem zdrowego stylu życia w praktyce, na co dzień, a nie tylko w czasie lekcji wychowania fizycznego, może stanowić wzór do naśladowania i zarażać uczniów swoimi pasjami. Na szali leży ogromna wartość, bowiem liczne badania potwierdzają, iż aktywność fizyczna sprzyja zarówno fizycznemu, jak i psychicznemu zdrowiu, na co wskazują wyniki licznych badań zagranicznych<sup>4</sup> czy chociażby wyniki Diagnozy Społecznej 2015<sup>5</sup> przeprowadzonej w Polsce – „Aktywność fizyczna służy zdrowiu. Najsilniej wiąże się ze wskaźnikiem subiektywnym (zadowoleniem ze zdrowia). Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, jeśli uprawiają aktywnie jakiś sport, oceniają lepiej swoje zdrowie”. Jeśli do tego dodamy, że zgodnie z amerykańskimi wskaźnikami służącymi do pomiaru aktywności fizycznej (MPVA, VPA) poziom aktywności fizycznej polskich nastolatków jest niski, a zalecany poziom aktywności fizycznej osiąga co czwarty (11.) i co szósty

<sup>1</sup> [www.prawo.sejm.gov.pl](http://www.prawo.sejm.gov.pl) ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW z dnia 4 sierpnia 2016 r. w sprawie Narodowego Programu Zdrowia na lata 2016–2020, s.8.

<sup>2</sup> J. Bielski, *Życie jest ruchem. Poradnik dla nauczyciela wychowania fizycznego*, Agencja Promo-Lider, Warszawa 1996, s.16.

<sup>3</sup> M. Tomczak, M. Walczak M., *Wybrane aspekty aktywności fizycznej studentów turystyki i rekreacji oraz ich rodziców rodziców kontekście zachowań zdrowotnych* (w:) *Środowisko społeczno-przyrodnicze a aktywność fizyczna człowieka*. Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania w Poznaniu, pod red. A. Kaiser, M. Sokołowski, Poznań 2010, s.1-64.

<sup>4</sup> M.M. Fuhrmann, *Czynniki motywujące do podejmowania aktywności fizycznej przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego według płci*, *Health Problems of Civilization*, Vol.12, nr 4 (2018), s.272-277.

<sup>5</sup> [http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza\\_raport\\_2005.pdf](http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2005.pdf), s. 261 (data dostępu: 15 VI 2019).



(15.)<sup>6</sup> – to skala wyzwań stojących przed współczesnym nauczycielem jest bardzo wysoka. W odniesieniu do motywów aktywności człowieka należy stwierdzić, iż w literaturze przedmiotu spotykamy różne ich klasyfikacje uwzględniające odmienne podejścia i założenia. „Najczęściej spotykane grupy teorii motywacji obejmują:

- teorie uniwersalistyczne i teorie indywidualistyczne,
- teorie treści (inaczej potrzeb), teorie procesu i teorie wzmocnienia,
- teorię potrzeb, teorię sprawiedliwości, oczekiwań, wzmocnienia i teorię wyznaczania celów,
- teorie treści oraz teorie procesu (obejmujące teorie wzmocnienia),
- teorie treści, procesu i teorie ukierunkowane na środki motywacji”<sup>7</sup>.

W niniejszej pracy dla określenia motywów podejmowania aktywności fizycznej wykorzystano motywy wyróżnione przez R. Winiarskiego<sup>8</sup>: aktywnościowo-hedonistyczny (realizacja naturalnej potrzeby ruchu, która sprawia radość, przyjemność), relaksowo-katarktyczny (potrzeba relaksu i wypoczynku, odreagowanie negatywnych emocji, frustracji – dystresu współczesnej cywilizacji), zdrowotno-higieniczny (dbałość o zdrowie i pomnażanie dobrostanu psychofizycznego człowieka, wygląd zewnętrzny – sylwetka, uroda), poszukiwacza przygód (potrzeba nowych wyzwań, ryzyka, przekraczania kolejnych granic, sięgania coraz dalej, wyżej, trudniej – znacznego przekraczania swojej strefy komfortu, wielu z nich sięga po tzw. sporty adrenaliny), poznawczo-edukacyjny (posiadanie i rozwijanie swojej wiedzy i umiejętności, jednostka stawia na ciągły rozwój swoich pasji i samodoskonalenie), społeczno-towarzyski (realizacja potrzeby przynależności, towarzyskości, przyjaźni, interakcji społecznych i budowania hierarchii społecznej), ambicjonalny (podnoszenie samooceny, poczucia własnej wartości, budowania własnego ego). Biorąc pod uwagę tak ważną rolę nauczycieli w kształtowaniu stylu życia społeczeństwa wydaje się istotne sprawdzenie, czy obecni studenci wychowania fizycznego, a przyszli nauczyciele i animatorzy prozdrowotnego spędzania czasu wolnego, mają ukształtowany nawyk bycia aktywnym fizycznie oraz jakie przyświecają tym wyborom wartości, gdyż to one będą przekazywane później m.in. dzieciom i młodzieży w czasie zajęć wychowania fizycznego oraz wolnoczasowej aktywności fizycznej.

<sup>6</sup> www.imid.med.pl W. Ostreża, *Aktywność fizyczna jako kluczowy element zdrowego stylu życia*, Instytut Matki i Dziecka, Warszawa 2017, s. 6.

<sup>7</sup> A. Miler-Zawodniak *Teorie potrzeb jako współczesne teorie motywacji*, *Obronność*, Zeszyty Naukowe, Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej, nr 4 (2012), s. 101.

<sup>8</sup> R. Winiarski, *Motywacja aktywności rekreacyjnej człowieka: założenia teoretyczno-metodologiczne oraz wyniki badań*, AWF Kraków, 1991; T. Sankowski, *Psychologia aktywności sportowej*, AWF, Poznań 2011.

## Cel badań

Celem badań było określenie motywów podejmowania wolnoczasowej aktywności fizycznej przez studentki i studentów III roku wychowania fizycznego Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu w Białej Podlaskiej. W pracy postawiono następujące pytania badawcze:

1. Czy młodzież akademicka III roku studiów wychowania fizycznego jest aktywna fizycznie w czasie wolnym?
2. Jaka jest hierarchia motywów podejmowania aktywności fizycznej studentek, studentów oraz młodzieży akademickiej?
3. Które z motywów szczegółowych były najbardziej i najmniej istotne w podejmowaniu wolnoczasowej aktywności ruchowej przez badanych?

## Materiał i metody badawcze

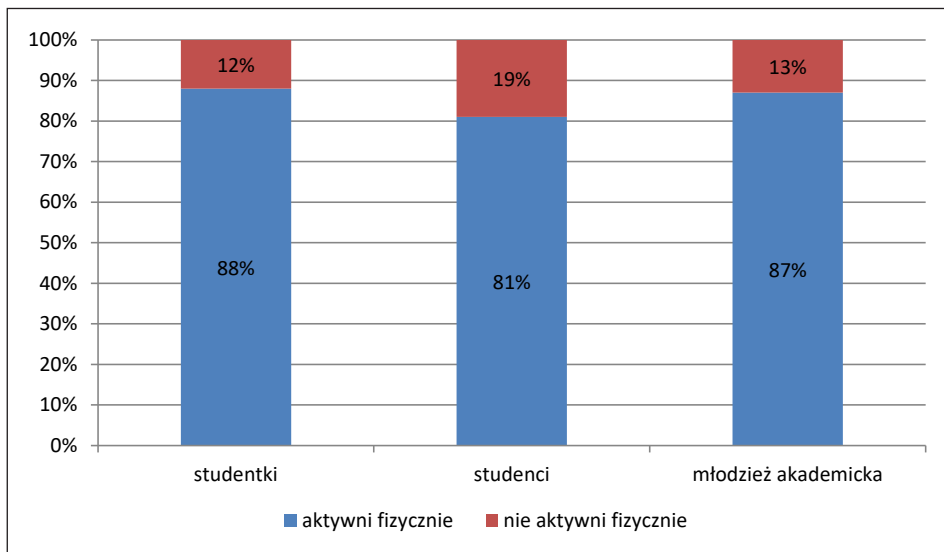
W badaniach uczestniczyło 65 studentek i studentów III roku wychowania fizycznego WWFis w Białej Podlaskiej. Badania były prowadzone w ramach realizacji pracy licencjackiej<sup>9</sup>, natomiast dla potrzeb niniejszego artykułu użyte wyniki badań zostały ponownie omówione i poddane bardziej szczegółowej i krytycznej analizie. Uczestnictwo w badaniach było dobrowolne i anonimowe, a młodzież została poinformowana o celu badań i możliwościach wykorzystania uzyskanych wyników. W badaniach zastosowano kwestionariusz ankiety własnej, która została opracowana na podstawie modyfikacji motywów przedstawionych w pracy D. Kozłowskiej, D. Sokołowskiej, W. Ryszkowskiego<sup>10</sup> i uzupełniona dodatkowymi pytaniami dotyczącymi aktywności fizycznej.

## Wyniki badań

Prawie 90% młodzieży akademickiej kończącej studia licencjacie wychowania fizycznego WWFis w Białej Podlaskiej jest aktywna fizycznie w swoim czasie wolnym (ryc. 1). Ten wynik dobrze świadczy o absolwentach studiów licencjackich. Jednak wydaje się, iż na kierunku nauczycielskim oczekuje się od przyszłych nauczycieli i propagatorów zdrowego stylu życia nie tylko postawy deklaratywnej, ale przede wszystkim proceduralnej względem aktywności fizycznej.

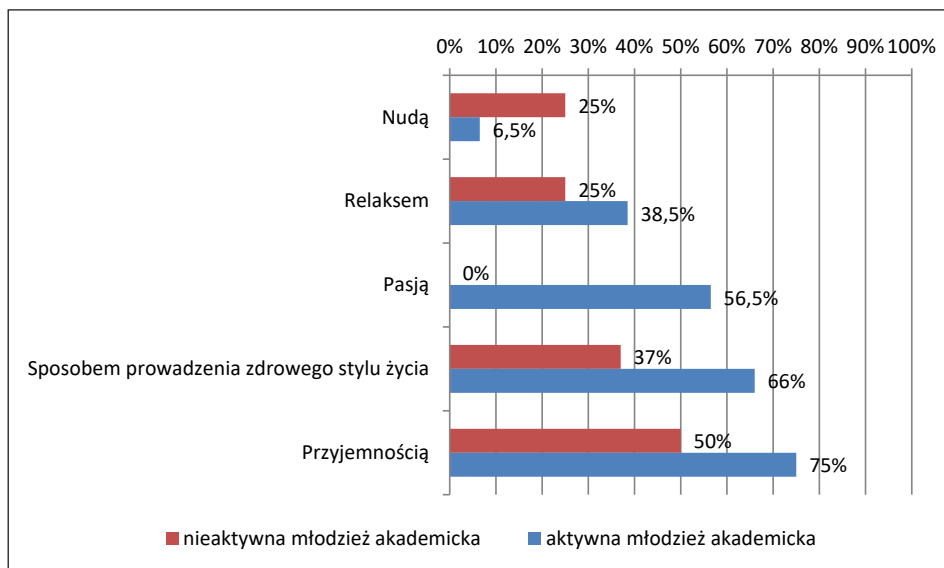
<sup>9</sup> Sz. Zawadzki-Mucha, *Motywy podejmowania aktywności fizycznej studentów III roku wychowania fizycznego WWFis w Białej Podlaskiej*, praca licencjacka, Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu, Biała Podlaska 2019.

<sup>10</sup> D. Kozłowska, D. Sokołowska, W. Ryszkowski, *Motywacje do aktywności ruchowej studentów i nauczycieli*, Roczniki Naukowe, WSWFiT w Białymstoku, T.20, nr 2(2017), s. 5-19.



Ryc. 1. Wolnoczasowa aktywność fizyczna młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

Niepokojący jest fakt, iż co siódma osoba na tym kierunku, kończąc studia nie znajduje potrzeby bycia aktywnym fizycznie, chociaż wskazuje, iż aktywność fizyczna wiąże się z przyjemnością (50%) oraz sposobem prowadzenia

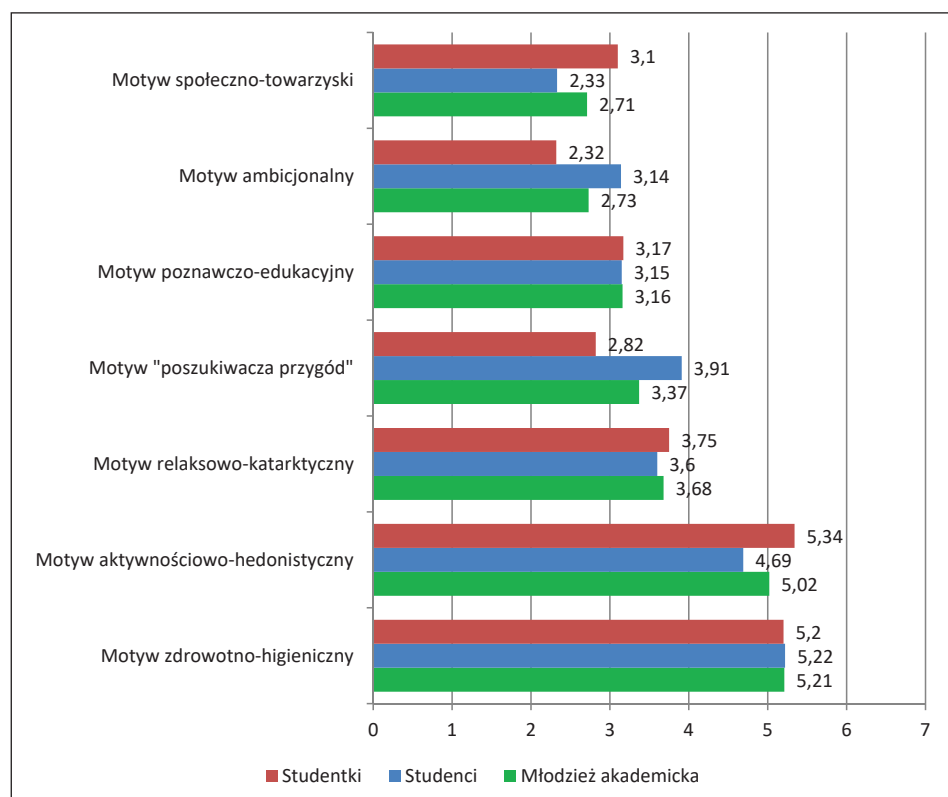


Ryc. 2. Aktywność fizyczna w ocenie aktywnej i nieaktywnej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

zdrowego stylu życia (37%). Zastanawiające jest, iż wśród tych badanych nikt nie traktuje aktywności fizycznej jako pasji, a 25% badanych wiąże aktywność fizyczną z nudą (ryc.2).

Zupełnie inaczej aktywność fizyczną kojarzy młodzież aktywna fizycznie. W przypadku dwóch pierwszych czynników rzeczywiście obserwujemy zbieżność – przyjemność (75%) oraz sposób prowadzenia zdrowego stylu życia (66%), ale już w kolejnych widać zupełnie inne pozycjonowanie aktywności fizycznej. Ponad połowa osób aktywnych fizycznie uznaje ją za swoją pasję, a tylko ok. 7% łączy z nudą.

Wśród wiodących motywów podejmowania aktywności fizycznej przez młodzież III roku studiów wychowania fizycznego są motyw: zdrowotno-higieniczny (5,21), aktywnościowo-hedonistyczny (5,02). Natomiast w najmniejszym stopniu badana młodzież jest aktywna fizycznie z powodów; społeczno-towarzyskich (2,71), ambicjonalnych (2,73) oraz poznawczo-edukacyjnych (3,16). Biorąc pod uwagę fakt, iż obecni studenci III roku to już



**Ryc. 3.** Istotność motywów podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFIS w Białej Podlaskiej

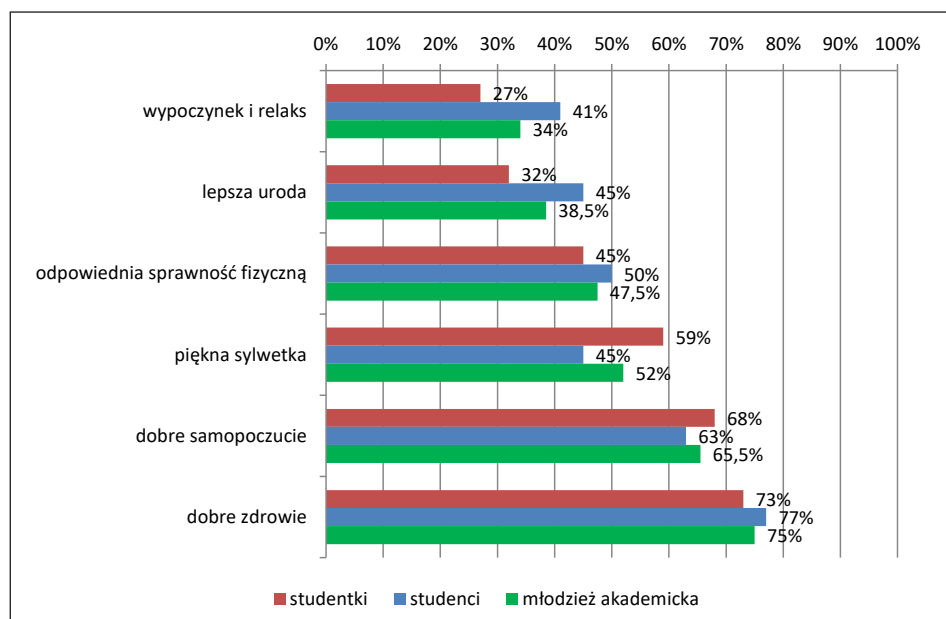
potencjalni absolwenci pierwszego stopnia studiów wychowania fizycznego niepokojący jest fakt, iż motyw poznawczo-edukacyjny zajmuje tak niską pozycję w tej hierarchii (ryc. 3).

Pomimo braku różnic istotnych statystycznie pomiędzy studentkami i studentami w urangowaniu poszczególnych motywów podejmowania aktywności fizycznej (ryc.3) warto jednak wskazać na nieco odmienne preferencje badanych. Zarówno studentki, jak i studenci wiodącą rolę przypisują motywowi zdrowotno-higienicznemu oraz aktywnościowo-hedonistycznemu, chociaż w odniesieniu do studentów kolejność jest odwrotna. Natomiast odmienne motywy w najmniejszym stopniu wpływają na podejmowanie aktywności fizycznej w czasie wolnym: u studentek jest to motyw ambicjonalny (2,32) i motyw „poszukiwacza przygód” (2,82); zaś u studentów motyw: społeczno-towarzyski (2,33), ambicjonalny (3,14) oraz poznawczo- edukacyjny (3,14).

Poniżej zostaną szczegółowo opisane wskazane motywy, które w największym lub w najmniejszym stopniu wpływają na podejmowanie aktywności fizycznej przez badaną młodzież.

Młodzież akademicka III roku wychowania fizycznego podejmując aktywność fizyczną w największym stopniu (5,21) kieruje się motywem zdrowotno-higienicznym oraz aktywnościowo-hedonistycznym (5,02) (ryc. 2).

Analizując szczegółowo czynniki mające największe znaczenie dla badanych w zakresie motywu zdrowotno-higienicznego warto zaznaczyć, iż

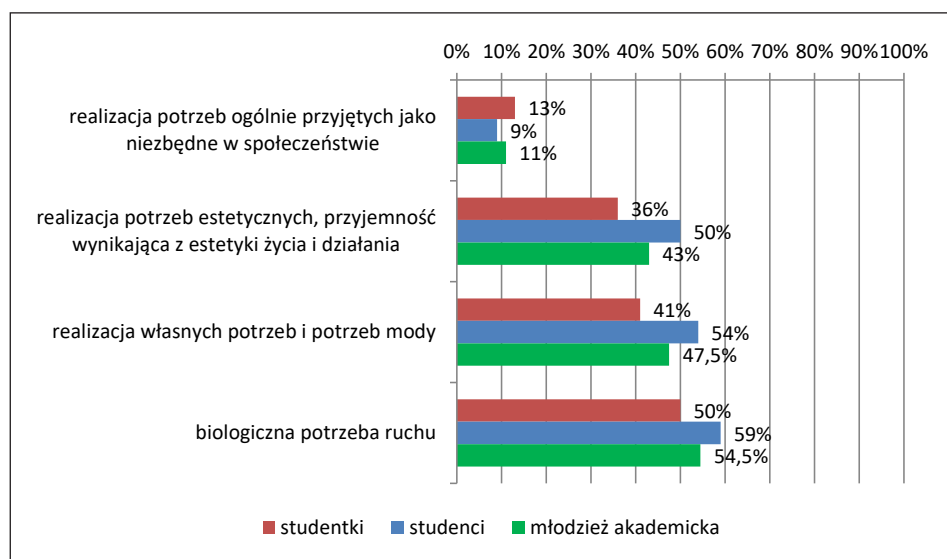


**Ryc. 4.** Motywy zdrowotno-higieniczne podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

bez względu na płeć zdrowie i dobre samopoczucie jest tak samo ważne dla wszystkich badanych – analogicznie 75% i 65,5% (ryc. 4).

Studentki, w większym stopniu podejmując aktywność fizyczną, myślą o pięknej sylwetce (59%), studenci zaś o odpowiedniej sprawności fizycznej (50%). Mężczyźni nieco bardziej niż kobiety są skłonni być aktywni ze względu na lepszą urodę (45%) oraz wypoczynek i relaks (41%), analogicznie u kobiet wartości te wynoszą 32% oraz 27%.

Kolejna grupa motywów, którymi kieruje się młodzież akademicka aktywna fizycznie, wiąże się z motywami aktywnościowo-hedonistycznymi (ryc. 5).

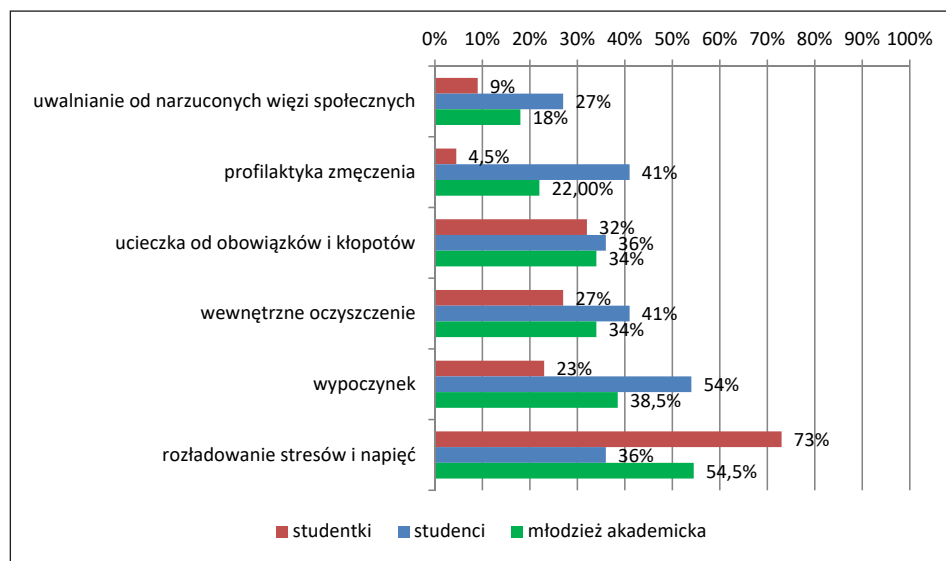


**Ryc. 5.** Motywy aktywnościowo-hedonistyczne podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku WWFiS w Białej Podlaskiej

Bez względu na płeć, w podejmowaniu aktywności fizycznej najważniejsza dla młodzieży akademickiej jest: biologiczna potrzeba ruchu (54,5%) oraz realizacja własnych potrzeb i potrzeb mody (47,5%). Dla studentów realizacja własnych potrzeb i współczesnego trendu na swoistą modę bycia aktywnym fizycznie jest bardziej skutecznym motywatorem (54%), niż dla ich koleżanek (41%).

Analizując grupę motywów relaksowo-katarktycznych (ryc. 6) warto zwrócić uwagę, jak badana młodzież (54,5%), ale przede wszystkim kobiety (73%) doceniają rolę aktywności fizycznej w rozładowywaniu stresów napięć dnia codziennego. W odniesieniu do mężczyzn najważniejszym stymulatorem aktywności fizycznej są: wypoczynek (54%), wewnętrzne oczyszczenie i profilaktyka zmęczenia (41%).

Dla mężczyzn aktywność fizyczna pełni również rolę profilaktyki zmęczenia (41%), czego zupełnie nie dostrzegają kobiety (4,5%). Bez względu na płeć, co trzecia badana osoba traktuje aktywność fizyczną jako ucieczkę od obowiązków i kłopotów (34%). Zastanawiające jest, iż tylko 9% kobiet dostrzega funkcję kataraktyczną aktywności fizycznej.

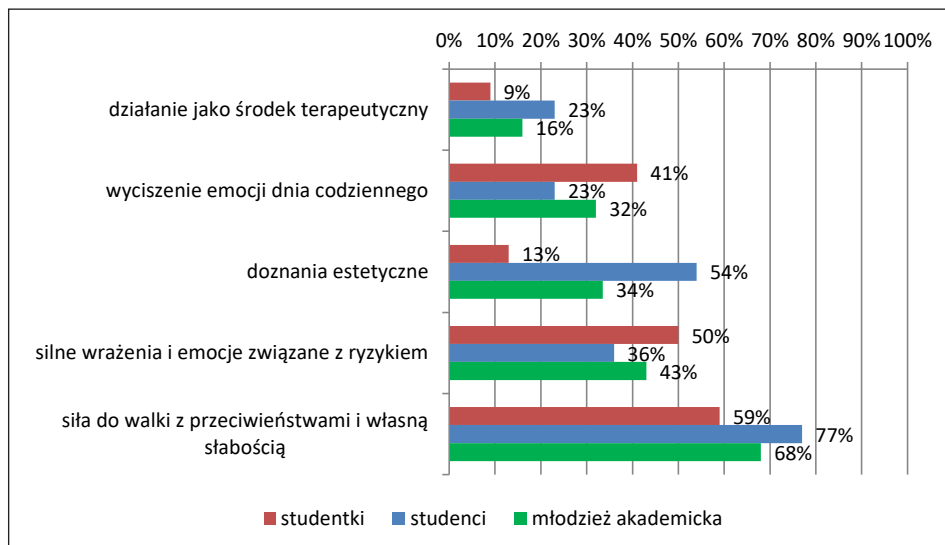


**Ryc. 6.** Motywy relaksowo-kataraktyczne podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

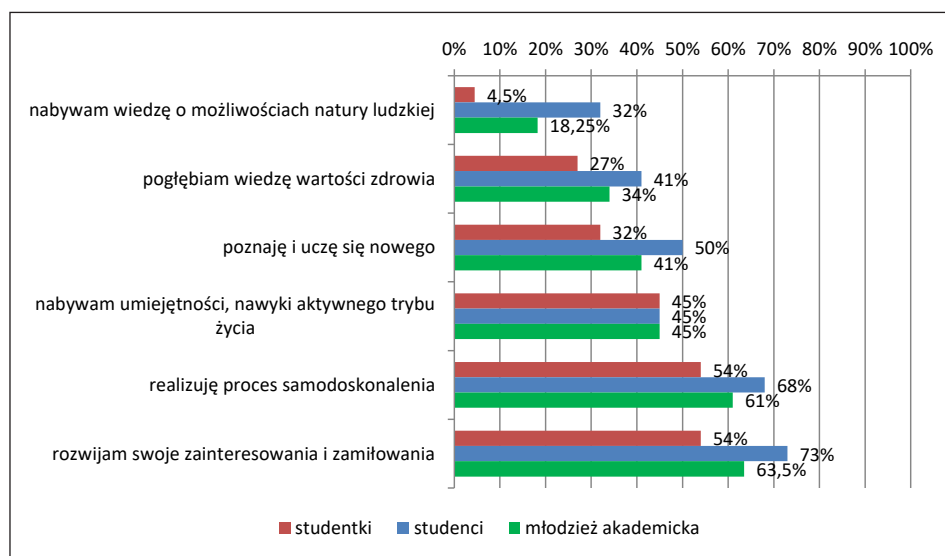
Charakteryzując szczegółowe motywy wchodzące w skład motywu „poszukiwacza przygód” (ryc. 7) można zaobserwować, iż wiodącym motywem w tej grupie jest siła, jaką daje aktywność fizyczna do walki z przeciwnościami i własną słabością (68%) – ważne głównie dla studentów (77%).

Dla kobiet aktywność fizyczna pełni dwojaką rolę: z jednej strony daje możliwość przeżywania silnych wrażeń i emocji związanych z ryzykiem (50%), z drugiej zaś – stanowi źródło wyciszenia emocji dnia codziennego (41%). Interesującym wydaje się być fakt, iż ponad połowa badanych mężczyzn docenia walory estetyczne, które niesie ze sobą aktywność fizyczna, o czym mówi jedynie co siódma badana studentka.

Kolejna grupa motywów: poznawczo-edukacyjne (ryc.8.) jest szczególnie istotna dla przyszłych nauczycieli, trenerów, edukatorów, animatorów aktywnego stylu życia. Niestety ta grupa motywów z zaproponowanych siedmiu grup kategorii zajmuje piąte miejsce, co wydaje się być niezbyt zadawalającym wynikiem, biorąc pod uwagę pełnione w przyszłości przez młodzież akademicką role społeczne (por. ryc. 2).



**Ryc. 7.** Motywy „poszukiwacza przygód” podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej



**Ryc. 8.** Motywy poznawczo-edukacyjne podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

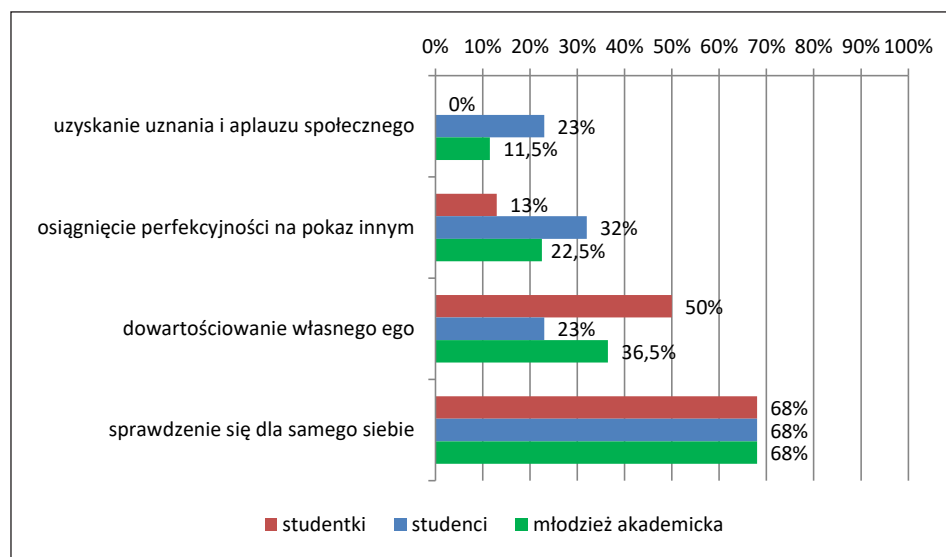
Pozytywnym jest fakt, iż badana młodzież widzi, że przez aktywność fizyczną rozwija swoje zainteresowania i zamiłowania (63,5%), realizuje proces samodoskonalenia (61%), nabywa umiejętności i nawyki aktywnego trybu życia (45%). Najniżej zaś oceniane są motywy związane z wiedzą



dotyczącą: wartości zdrowia 34% i natury ludzkiej 18,25%. Wydaje się, iż brak motywacji dotyczących pogłębiania opisanych powyżej motywów może w przyszłości negatywnie odbić się na realistycznym stawianiu wymagań w procesie edukacyjnym i/lub treningowym.

Analizując uzyskane wyniki badań należy stwierdzić, iż młodzież akademicka podejmując aktywność fizyczną w najmniejszym stopniu kieruje się motywami ambicjonalnymi i społeczno-towarzyskimi (por. ryc. 2).

Analizując szczegółowe motywy dotyczące motywu ambicjonalnego (ryc. 9) zauważono, iż bez względu na płeć, młodzież akademicka kończąca studia licencjacie chce przede wszystkim sprawdzić się dla samego siebie (68%).

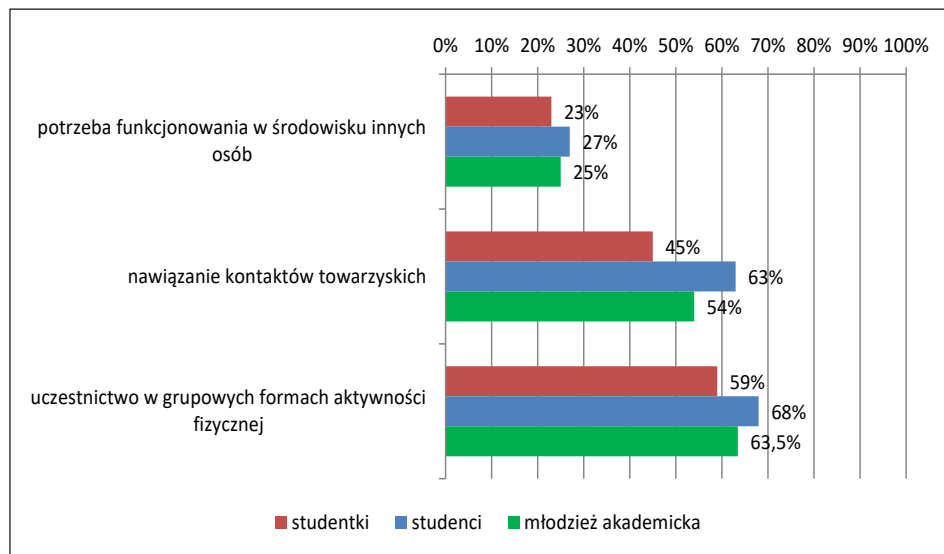


**Ryc. 9.** Motywy ambicjonalne podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

Szczególnie jest to istotne dla kobiet, które w połowie poprzez bycie aktywną fizycznie dowartościowują swoje ego. Mężczyźni też doceniają ten walor (23%), ale równie ważne jest dla nich również uzyskanie uznania i aplauzu społecznego (23%), co nie ma żadnego znaczenia dla kobiet (0%).

Motywe, który w najmniejszym stopniu wpływa na podejmowanie aktywności fizycznej przez młodzież akademicką III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej jest motyw społeczno-towarzyski (ryc. 2, ryc. 10).

Badani wskazują na potrzebę uczestnictwa w grupowych formach aktywności fizycznej (63,5%), co jest szczególnie istotne dla studentów (68%), jednak wydaje się, iż wiodącymi motywami nie są motywy towarzyskie związane z potrzebą funkcjonowania w środowisku innych osób, na co wskazują wszyscy badani – 25%, w tym 23% kobiet i 27% mężczyzn.



**Ryc. 10.** Motywy społeczno-towarzyskie podejmowania aktywności fizycznej młodzieży akademickiej III roku wychowania fizycznego WWFiS w Białej Podlaskiej

## Dyskusja, wnioski

Wiodącymi motywami podejmowania wolnoczasowej aktywności fizycznej badanej młodzieży akademickiej WWFiS w Białej Podlaskiej są motywy: zdrowotno-higieniczny oraz aktywnościowo-hedonistyczny, co jest zbliżone z wynikami CBOS<sup>11</sup>, które dotyczą aktywności fizycznej Polaków w roku 2018, gdzie 69% badanych deklaruje podejmowanie aktywności fizycznej dla zdrowia, zaś 55% dla przyjemności. Podobnie w odniesieniu do studentów wychowania fizycznego – przykładowo w Białymstoku<sup>12</sup>, we Wrocławiu<sup>13</sup> w Białej Podlaskiej<sup>14</sup>, wielu badaczy wskazuje na wiodącą rolę motywu zdrowotnego w podejmowaniu aktywności fizycznej przez współczesną młodzież

<sup>11</sup> www.cbos.pl *Aktywność fizyczna Polaków. Komunikat z badań*, Centrum badania Opinii Społecznej, Warszawa 2018, s.6.

<sup>12</sup> D. Kozłowska, W. Ryszkowski, W. Shved, E. Wyszczelska-Oksień, P. Sakowicz, *Motywy podejmowania aktywności ruchowej w czasie wolnym studentów WSWFiT i studentów UwB w Białymstoku*, Roczniki Naukowe WSWFiT w Białymstoku, 2012, s. 81-85.

<sup>13</sup> P. Jarecka, T. Fąk, J. Suchodolski, *Wiedza o zdrowiu a aktywność fizyczna w stylu życia studentów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*, Rozprawy Naukowe AWF Wrocław, 2017, nr 56, s.18-25.

<sup>14</sup> E. Niżnikowska, E. Stępień, *Physical activity of the students from universities in Biala Podlaska in their free time according to the chosen faculties*, Health Problems of Civilization, Vol. 9, nr 2 (2015), s.13-18.

akademicką. Niekiedy motyw ten ustępuje na rzecz „wyglądu i kontroli wagi”<sup>15</sup>, czy też „zadowolenia, przyjemności, relaksu”<sup>16</sup>. Z punktu widzenia dydaktyki szkoły wyższej ważne jest, iż studenci wychowania fizycznego wskazują, iż to nauczyciele z poprzednich szkół<sup>17</sup> i obecnie uczelnia (28% z 296 badanych studentów wrocławskich uczelni, w tym AWF)<sup>18</sup> są odpowiedzialni za ich obecną postawę względem aktywności fizycznej. Tym samym niepokojące są uzyskane w tym badaniu wyniki, gdzie motyw poznawczo – edukacyjny odgrywa zdecydowanie mniej znaczącą rolę w podejmowaniu aktywności fizycznej obecnych studentów, a przyszłych nauczycieli. Warto byłoby więc zintensyfikować działalność dydaktyczno- wychowawczą na uczelni na rzecz jeszcze większego kształtowania świadomości roli, jaką odgrywają nauczyciele z autorytetem i swoimi pasjami w życiu, w tym w kształtowaniu prozdrowotnego stylu życia, swoich wychowanków. Ujawnione wyniki badań jednoznacznie wskazują na fakt, iż podążanie za tym co jest modne i „trendy” – w tym również za aktywnością fizyczną, jest większym stymulatorem w podejmowaniu aktywności fizycznej przez współczesną młodzież, niż ujmowanie „bycia aktywnym” w kategoriach potrzeb oraz norm niezbędnych i ogólnie przyjętych w społeczeństwie bardziej w kategoriach obowiązku i powinności, niż indywidualnej potrzeby jednostki. Wydaje się, iż te preferencje należy uwzględniać promując aktywność fizyczną wśród młodego pokolenia Polaków.

Na podstawie przeprowadzonych badań postawiono następujące wnioski:

1. Ponad 80% zarówno studentek, jak i studentów jest aktywna fizycznie w czasie wolnym.
2. Wiodącymi motywami podejmowania aktywności fizycznej wśród młodzieży akademickiej są: motywy zdrowotno-higieniczne oraz motywy aktywnościowo-hedonistyczne.
3. Należy zintensyfikować proces dydaktyczno-wychowawczy, tak, aby motyw poznawczo-edukacyjny w większym stopniu był stymulatorem aktywności fizycznej obecnych studentów, a późniejszych nauczycieli i jej propagatorów w społeczeństwie.

---

<sup>15</sup> B. Sojkin, Sz. Michalak, *Motywy uprawiania sportu i rekreacji ruchowej przez studentów*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2016, nr.460, 38-51.

<sup>16</sup> R. Kumala, M. Krzak, *Retrospektywny obraz nauczyciela wychowania fizycznego a postawa studenta wobec aktywności fizycznej*. Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu, 2013, nr 40, s. 36-41.

<sup>17</sup> R. Kumala, M. Krzak, *Retrospektywny obraz nauczyciela wychowania fizycznego a postawa studenta wobec aktywności fizycznej*. Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu, 2013, nr 40, s. 36-41.

<sup>18</sup> P. Jarecka, T. Fąk, J. Suchodolski, *Wiedza o zdrowiu a aktywność fizyczna w stylu życia studentów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*, Rozprawy Naukowe AWF Wrocław, 2017, nr 56, s. 18-25.

4. Propagowanie mody na aktywne spędzanie czasu wolnego oraz rozbudzenie indywidualnych potrzeb i pasji związanych z aktywnością fizyczną jest w większym stopniu zbieżne z potrzebami współczesnej młodzieży, niż traktowanie aktywności fizycznej w kategoriach obowiązku i powinności.
5. Należy uatrakcyjnić środki i formy aktywności fizycznej w czasie studiów, tak, aby młodzież była bardziej aktywna w swoim czasie wolnym i nie kojarzyła aktywności fizycznej z nudą.

**Anna Wilkońska**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Aktywne formy wypoczynku jako motor rozwoju turystyki w miastach w świetle badań samorządów terytorialnych**

**Streszczenie:** Polskie miasta, nadążając za trendami rynkowymi, coraz częściej planują oparcie rozwoju turystyki na umożliwieniu turyście spędzania czasu wolnego w sposób aktywny. Dzieje się tak pomimo tego, że generalnie miasta, w tym szczególnie duże ośrodki, ze względu na stan lokalnego środowiska przyrodniczego nie są przez turystów kojarzone z aktywnymi formami wypoczynku. W Polsce za kreowanie pozytywnych zmian w powierzonych im terytoriach, w tym w zakresie turystyki, odpowiadają władze samorządowe. Badania przeprowadzone przez autorkę w samorządach na reprezentatywnej próbie 628 miast (67,5% ogólnej liczby miast w Polsce wg stanu na koniec 2018 r.) pozwoliły na określenie, czy i na ile w polityce turystycznej ośrodków miejskich wiodący kierunek rozwoju wytycza się w oparciu o umożliwienie turyście aktywnego wypoczynku.

**Słowa kluczowe:** aktywny wypoczynek, turystyka, miasta, planowanie strategiczne

### **Wstęp**

Na współczesnym rynku turystycznym coraz częściej obserwuje się zainteresowanie infrastrukturą, produktami i usługami umożliwiającymi turyście aktywnie pod względem ruchowym spędzanie czasu wolnego. Dotyczy to również polskich miast, które chcąc stać się konkurencyjne, muszą szybko reagować na pojawiające się trendy i jednocześnie szukać nowych, innowacyjnych rozwiązań. Co ważne – jest to także widoczne w odniesieniu do dużych ośrodków miejskich, które jako atrakcyjne ze względu na zróżnicowaną ofertę turystyczną, są jednocześnie motorem rozwoju dla całego regionu. Mniejsze miejscowości w danym regionie przez turystów często są postrzegane przez pryzmat dużego miasta, które znajduje się w jego otoczeniu. Należy także pamiętać o tym, że wykorzystanie potencjału turystycznego związanego z aktywnym wypoczynkiem sprzyja aktywizacji gospodarczej poprzez generowanie zysku m.in. w obiektach hotelowych nastawionych na ofertę Spa

i wellness czy np. obiektach sportowych<sup>1</sup>. Jest także ważnym elementem kształtowania lokalnej tożsamości i samych społeczności np. w kontekście zdrowego stylu życia<sup>2</sup>.

Trzeba zwrócić uwagę, iż w przypadku aktywnych form wypoczynku istotną rolę odgrywa odpowiedni stan środowiska przyrodniczego, a duże ośrodki miejskie generalnie znajdują się w gorszej sytuacji w tym zakresie. Informacja w mediach o złej jakości np. powietrza w mieście wpływa na wizerunek i odbiór całego regionu (por. np. Kraków i woj. małopolskie), z drugiej zaś strony powoduje, że turyści nie kojarzą miast (zwłaszcza dużych) z możliwością aktywnych sposobów spędzania czasu wolnego. Jednak mimo to miasta próbują kreować popyt i wykorzystywać lokalne zasoby (podaż), w tym różnorodne obiekty czy wydarzenia sportowe i rekreacyjne, w działalności turystycznej. Traktują aktywny wypoczynek jako element walki wizerunkowej i formę osiągnięcia przewagi konkurencyjnej na rynku<sup>3</sup>.

Celem pracy jest zaprezentowanie wyników badań własnych, które pozwoliły na określenie, czy w polityce turystycznej polskich miast wiodący kierunek rozwoju wytycza się w oparciu o aktywne formy spędzenia czasu wolnego. W toku przeprowadzonych badań wyodrębniono także poszczególne rodzaje aktywności fizycznej, na których skupiają się samorządy terytorialne, wyznaczając dalszą drogę rozwoju turystycznego miast.

## Aktywność fizyczna w rekreacji i turystyce

Wypoczywanie w sposób aktywny jest obecnie modnym, ale i niezwykle ważnym trendem na rynku turystycznym. Podejmowanie aktywności fizycznej w czasie wolnym wg W. Siwińskiego należy zaliczyć do rekreacji czynnej, która dzieli się właśnie na aktywność fizyczną oraz psychiczną<sup>4</sup>. Z kolei I. Kielbasiewicz-Drozdowska klasyfikuje aktywność fizyczną jako rekreację fizyczną<sup>5</sup>. Ta z kolei pojawia się także w pojęciu sportu dla

<sup>1</sup> J. Maciąg, J. Kantyka, G. Praweńska-Skrzypek, *Zarządzanie jakością usług rekreacyjnych w mieście i gminie*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych UJ, Kraków 2018, s. 25-26; S. J. Page, C. M. Hall, *Managing urban tourism*, Wyd. Pearson Education Limited, 2003, s. 172.

<sup>2</sup> E. Wiśniewski, *Rola infrastruktury i prestiżowych imprez sportowych w kreowaniu przewagi konkurencyjnej miasta na przykładzie Kołobrzegu*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 284(2013), s. 190.

<sup>3</sup> E. Wiśniewski, *Rola infrastruktury i prestiżowych imprez sportowych w kreowaniu przewagi konkurencyjnej miasta na przykładzie Kołobrzegu*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 284 (2013), s. 186-187; S. J. Page, C. M. Hall, *Managing urban tourism*, Wyd. Pearson Education Limited, 2003, s. 172.

<sup>4</sup> W. Siwiński, *Pedagogika czasu wolnego rekreacji i turystyki*, Wyd. Polski Dom Wydawniczy „Ławica”, Poznań 1999, s. 146.

<sup>5</sup> I. Kielbasiewicz-Drozdowska, *Teoria i metodyka rekreacji*, Wyd. AWF, Poznań 2001, s. 16.

wszystkich<sup>6</sup> lub sportu masowego<sup>7</sup>. Obecnie w publikacjach z tej dziedziny toczy się dyskusja dotycząca rozdzielenia pojęć sportu i rekreacji fizycznej. Uważa się, że część sportu, jaką jest sport masowy, zawiera w sobie rekreację fizyczną. Jednak od rekreacji fizycznej sport wyróżnia motywacja, profesjonalizm i element współzawodnictwa<sup>8</sup>. Dodatkowo w przypadku turystyki ma się do czynienia z podejmowaniem aktywności fizycznej poza miejscem stałego zamieszkania. Dlatego ważne jest prześledzenie motywacji, z jakimi mamy tutaj do czynienia. W przypadku rekreacji fizycznej wskazuje się następujące potrzeby, jakie ona zaspokaja:

- wypoczynek i relaks,
- aktywność psychofizyczna,
- zmiana trybu i środowiska życia, oderwanie się od obowiązków, norm i zachowań,
- emocjonalne (przyjemność, zaangażowanie itp.),
- kontaktów towarzyskich,
- twórcze i estetyczne,
- zaspokojenie potrzeb biologicznych,
- realizacja tłumionych dążeń,
- uznania, dowartościowania itd.,
- wiedzy, nowych doświadczeń i umiejętności<sup>9</sup>.

Wszystkie te motywacje mogą być także związane z turystyką. Jednakże ściślej łącząc rekreację fizyczną z turystyką należy zauważyć, że wiele rodzajów turystyki jest z nią bezpośrednio powiązanych, począwszy od pielgrzymek (turystyka religijna) czy turystyki uzdrowiskowej, aż po m.in. turystykę aktywną, kwalifikowaną czy np. przygodową. Przy czym różnica będzie związana z motywacjami podejmowania tych podróży. Trzeba pamiętać, że turystyka sama w sobie jest związana, co najmniej w minimalnym stopniu, z ruchem. Oczywiście jej poziom zależny jest od chęci, stanu zdrowia czy m.in. umiejętności<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> D. Kwolek, *Marketing w promocji sportu i rekreacji w działaniach samorządu lokalnego*, (w:) I. Kielbasiewicz-Drozdowska, M. Marcinkowski, W. Siwiński (red.), *Rekreacja ruchowa Społeczne oczekiwania i strategie rozwoju*, Wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej, Poznań 1999, s. 52.

<sup>7</sup> Z. Krawczyk, *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Wyd. AWF, Warszawa 2000, s. 142.

<sup>8</sup> J. Maciąg, J. Kantyka, G. Praweńska-Skrzypek, *Zarządzanie jakością usług rekreacyjnych w mieście i gminie*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych UJ, Kraków 2018, s. 24.

<sup>9</sup> R. Winiarski, *Rekreacja i czas wolny. Studia humanistyczne*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2012, s. 7 i nn.; K. Przeclawski (za:) Wiza A., *Rekreacja plenerowa jednym z modeli zachowań współczesnego człowieka w czasie wolnym*, (w:) I. Kielbasiewicz-Drozdowska, M. Marcinkowski, W. Siwiński (red.), *Rekreacja ruchowa Społeczne oczekiwania i strategie rozwoju*, Wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej, Poznań 1999, s. 176.

<sup>10</sup> A. Stasiak, B. Włodarczyk, *Czy turystyka może nie być aktywna? O potrzebie podziałów i klasyfikacji turystyki*, (w:) A. Stasiak, J. Śledzińska i B. Włodarczyk (red.), *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej*, Wyd. PTTK, Warszawa 2015, s. 50.

Zatem to, co łączy turystykę z rekreacją fizyczną i sportem, to wykonywanie ich w czasie wolnym, natomiast w zakresie motywacji wspólnymi elementami mogą być:

- ruch/ aktywność fizyczna,
- zachowania prozdrowotne,
- wypoczynek,
- podnoszenie poziomu wiedzy, umiejętności,
- samorealizacja<sup>11</sup>.

Aktywność fizyczna poza miejscem stałego zamieszkania ma następujące cechy:

- pełni różnego rodzaju funkcje: zdrowotne, edukacyjne, wypoczynkowe itd.,
- integruje rodziny i tworzy więzi społeczne,
- wpływa na styl życia i adekwatne wzory zachowań, w tym postawy proekologiczne,
- pozytywnie wpływa na człowieka w jego wszystkich wymiarach: fizycznym, psychicznym i duchowym,
- wzbogaca lokalne produkty i usługi, generując także zatrudnienie,
- przynosi korzyści ekonomiczne społecznościom lokalnym, w tym rozwój gospodarczy,
- jest istotnym elementem kształtującym wizerunek turystyczny,
- wpływa na inwestycje w infrastrukturę rekreacyjno-sportową, dostępną także dla mieszkańców.

Należy zwrócić uwagę, że turyści nastawieni na aktywny wypoczynek będą poszukiwać obszarów, które:

- mają atrakcyjne tereny do podejmowania aktywności fizycznej (zieleń, zagospodarowane parki itd.),
- są odpowiednio przygotowane pod względem infrastruktury turystyczno-rekreacyjno-sportowej,
- przedstawiają zróżnicowaną, atrakcyjną ofertę (pakiety pobytowe), uwzględniającą różne formy i stopnie trudności itp.,
- pozwalają na dostęp do informacji i komunikatów marketingowych na temat m.in. produktów z zakresu aktywnego wypoczynku, dostępności miejsc czy np. zdrowotnych właściwości uprawiania danej formy aktywności.

Zgodnie z polskim prawem to władze samorządowe odpowiadają za rozwój lokalny i regionalny, w tym w zakresie zarówno turystyki, jak i kultury fizycznej<sup>12</sup>. Dysponują one odpowiednimi narzędziami planistycznymi, które

<sup>11</sup> J. Maciąg, J. Kantyka, G. Praweńska-Skrzypek, *Zarządzanie jakością usług rekreacyjnych w mieście i gminie*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych UJ, Kraków 2018, s. 27.

<sup>12</sup> Por. Ustawa o samorządzie województwa z dn. 5.06.1998 (Dz. U 1998 Nr 91 poz. 576 z późn. zm.), Ustawa o samorządzie powiatowym z dn. 5.06.1998 (Dz. U 1998 Nr 91 poz. 578 z późn. zm.), Ustawa o samorządzie gminnym z dn. 8.03.1990 (Dz. U. 1990 Nr 16 poz. 95 z późn. zm.).



pozwalają kreować pozytywne, także dla środowiska naturalnego, zmiany w zarządzanych przez nie terytoriach. W przypadku rekreacji mówi się wręcz o *samorządowej polityce rekreacyjnej*, która związana jest ze świadomym, zaplanowanym oddziaływaniem organów samorządowych na rozwój w tej sferze<sup>13</sup>. Trzeba zaznaczyć, że mają one dużą swobodę działania i wiele możliwości podejmowania decyzji i działań prorozwojowych, w tym operacyjnych i strategicznych, zarówno w rekreacji, sporcie, jak i turystyce<sup>14</sup>. Badania prowadzone w samorządach potwierdzają, że są one świadome znaczenia tych dziedzin w rozwoju nie tylko gospodarczym, ale także społecznym<sup>15</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotną rolę aktywnego wypoczynku w kontekście kształtowania polityki turystycznej w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Jest to szczególnie interesujące w stosunku do dużych ośrodków miejskich, w których niejednokrotnie (także w Polsce) zauważalne jest zjawisko przekroczenia chłonności i pojemności turystycznej (*overtourism*). Szczególnie należy tutaj zwracać uwagę na zasoby przyrodnicze, które, o czym nie można zapomnieć, mają zasadniczy wpływ na decyzje turystów o wyborze kierunków wyjazdu<sup>16</sup>. Stąd monitorowanie działań samorządów terytorialnych w kontekście prowadzonej miejskiej polityki z zakresu umożliwienia turyście aktywnego wypoczynku, jest istotne z punktu widzenia wielu zmiennych, które mogą i wpływają na rozwój nie tylko turystyki czy samego miasta.

## Metodologia badań własnych

Prezentowane w dalszej części pracy wyniki badań są częścią szerszego projektu badawczego dotyczącego planowania strategicznego rozwoju turystyki w polskich miastach. W procedurze badawczej wykorzystano zestandaryzowany kwestionariusz wywiadu, który następnie wysłano pocztą elektroniczną na adres Burmistrza/Prezydenta Miasta. Niejednokrotnie na pytania odpowiadali

---

<sup>13</sup> A. Basińska-Zych, S. Bosiacki, *Polityka lokalna w stymulowaniu rozwoju rekreacji ruchowej w wybranych państwach Unii Europejskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego nr 690, Ekonomiczne Problemy Usług, nr 79(2011), s. 355.

<sup>14</sup> J. Żbikowski, *Konkurencyjność jednostek samorządu terytorialnego. Wybrane problemy*, Handel Wewnętrzny, nr 4(2015), s. 44.

<sup>15</sup> W. Siwiński, *Poglądy i postawy wójtów gmin wobec promocji rekreacji ruchowej w profi-laktyce chorób cywilizacyjnych*, (w:) I. Kielbasiewicz-Drozdowska, M. Marcinkowski, W. Siwiński (red.), *Rekreacja ruchowa Społeczne oczekiwania i strategie rozwoju*, Wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej, Poznań 1999, s. 15 [na podstawie przeprowadzonych badań wśród samorządowców z woj. wielkopolskiego].

<sup>16</sup> M. Żemła, *Podstawy formułowania strategii kształtowania produktu turystycznego regionu*, Wyd. GWSH, Katowice 2003, s. 80-81.

sami burmistrzowie bądź sekretarze bezpośrednio kreujący i odpowiadający za prowadzoną politykę turystyczną. Często byli to dyrektorzy lub główni specjaliści/inspektorzy realizujący zadania związane z rozwojem turystyki lub planowaniem rozwoju całego miasta. Badania przeprowadzono w 2018 r. w samorządach terytorialnych bezpośrednio zarządzających miastami. Uzyskano wyniki z 628 miast (na 930 wg stanu na koniec 2018 r., czyli 67,5% z ogólnej liczby miast w Polsce), a w dalszej części pracy zestawiono odpowiedzi respondentów na pytanie dotyczące wskazania trzech głównych form turystyki, które samorządowcy uważają za siłę napędową w rozwoju ich miasta oraz dodatkowe związane ze znaczeniem turystyki w rozwoju miasta. W przypadku tego ostatniego zagadnienia poproszono o przypisanie roli turystyki, zgodnie z obowiązującą Strategią Rozwoju Miasta (lub innym kompleksowym, długofalowym dokumentem/ polityką rozwoju miasta). Zastosowano tutaj skalę 0-5, gdzie 0 oznaczało niebranie turystyki pod uwagę

**Tab. 1.** Rozkład odpowiedzi dotyczących aktywnych form wypoczynku w odniesieniu do znaczenia turystyki w polityce rozwojowej miasta wg ich wielkości

ZNACZENIE (od 1 do 5 max)	WIELKOŚĆ MIASTA <sup>17</sup>	UDZIAŁ MIAST Z AKTYWNYMI FORMAMI (n=345)
1	D	0,6%
	M	4,9%
	S	2,0%
2	D	0,6%
	M	9,3%
	S	3,5%
3	D	1,2%
	M	24,6%
	S	6,7%
4	D	2,6%
	M	22,3%
	S	8,1%
5	D	0,0%
	M	11,3%
	S	2,0%
brak informacji	M	0,3%
<b>SUMA</b>		<b>100,0%</b>

**Źródło:** Opracowanie własne.

<sup>17</sup> Wielkość miasta zestawiana w tabelach jest zgodna z klasyfikacją wielkości miast wg GUS: małe (M) – do 20 tys. mieszkańców, średnie (S) – od 20 do 100 tys., duże (D) – powyżej 100 tys.

w rozwoju miasta, a 5 przypisano największe znaczenie. Spośród 628 przebadanych miast – 144 (22,9%) zaznaczyło, że turystyka nie ma żadnego znaczenia w rozwoju miasta. Wśród pozostałych 484 miast, dla których rozwój turystyki przynajmniej w małym stopniu jest elementem polityki rozwojowej:

- 71,3% miast wskazało co najmniej jedną formę związaną z aktywnym wypoczynkiem jako wiodącą z punktu widzenia rozwoju miasta,
- 22,3% miast wśród głównych form nie wskazało żadnych związanych z aktywnym wypoczynkiem,
- 6,4% nie udzieliło odpowiedzi (tab. 1).

Przyjęto tutaj, że pod pojęciem aktywnych form rozumie się za K. Kaganekiem różne rodzaje związane z aktywnym uprawianiem turystyki, w tym: turystykę kwalifikowaną, aktywną, przygodową, rekreację fizyczną, właściwą turystykę specjalistyczną, sporty ekstremalne, czy m.in. różne formy plenerowe związane z ruchem<sup>18</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że 1/3 miast (33,0%), które wskazały przynajmniej jedną formę aktywnego wypoczynku (na 3 możliwe), przypisała turystyce znaczenie na poziomie 4, kolejne 1/3 miast także zaznaczyła wysoki poziom (znaczenie 3). Rozkład odpowiedzi pozostałej 1/3 miast rozłożył się następująco: znaczenie 1 – 7,5% miast, znaczenie 2 – 13,4% i najwyższe – znaczenie 5 – 13,3% miast.

## Wyniki badań

Biorąc pod uwagę miasta, które wskazały jako wiodącą choć jedną formę aktywnego wypoczynku (na 3 możliwe), najczęściej wymieniano lądowe rodzaje aktywności (tab. 2).

**Tab. 2.** Rodzaje aktywnego wypoczynku ze względu na środowisko, wskazywane przez samorządy miejskie jako wiodące w rozwoju turystyki

RODZAJ	UDZIELONE ODPOWIEDZI (W %)
WODNA	19,1%
LĄDOWA	80,4%
POWIETRZNA	0,5%
<b>SUMA</b>	<b>100,0%</b>

**Źródło:** Opracowanie własne.

<sup>18</sup> K. Kaganek, *Różnorodność pojęć w zakresie aktywnego uprawiania turystyki*, (w:) A. Stasiak, J. Śledzińska i B. Włodarczyk (red.), *Wczoraj, dziś i jutro turystyki aktywnej i specjalistycznej*, Wyd. PTTK, Warszawa 2015, s. 21.

Najmniejsze zainteresowanie ze strony miast związane jest z oparciem rozwoju turystyki na powietrznych rodzajach aktywności. Ma to swoje odzwierciedlenie w zestawieniu konkretnych rodzajów ruchu, które wymieniali samorządowcy (tab. 3).

**Tab. 3.** Najczęściej wymieniane konkretne formy aktywnego wypoczynku, wskazywane jako wiodące w rozwoju turystyki w polskich miastach

FORMA	UDZIELONE ODPOWIEDZI (W %)
turystyka rowerowa	75,9%
turystyka piesza	52,2%
kajakarstwo	18,8%
wydarzenia/ venty sportowe	11,0%
nordic walking	7,2%
turystyka konna	6,7%
wędkarstwo	6,7%
żeglarstwo	4,9%
bieganie (jogging)	3,5%
narciarstwo biegowe	2,3%
sporty drużynowe (siatkówka, koszykówka itd.)	1,7%

**Źródło:** Opracowanie własne.

W ostatnich latach w Polsce zintensyfikowano działania związane z rozbudową infrastruktury rowerowej, co ma odzwierciedlenie w wynikach przedstawionych w tabeli 3. Turystyka rowerowa, piesza, rekreacyjne pływanie kajakami czy nordic walking nie wymagają dużych nakładów finansowych, jak również są dostępne w zasadzie dla wszystkich. Należy zwrócić także uwagę na różne formy aktywności związane z wodą, w tym żeglarstwo, oparte na potencjale polskich jezior. Wśród pozostałych form samorządowcy miejscy wymieniali m.in.: narciarstwo zjazdowe, łyżwiarstwo, nurkowanie, wspinaczkę, paralotniarstwo czy narciarstwo ski-tourowe. Spośród analizowanych miast, które wskazały przynajmniej jedną aktywną formę turystyki – 33 (9,6%) to miasta, które całkowicie nastawiły się na aktywny wypoczynek (tab. 4).

Należy zwrócić uwagę, że dla blisko połowy miast (48,5%) turystyka ma istotne znaczenie (co najmniej 4 w skali od 1 do 5 max) w rozwoju. Wśród wymienionych powyżej miast nie było ani jednego z woj. pomorskiego i podlaskiego. Najwięcej miast, które wskazały 3 (na 3 możliwe) aktywne formy wypoczynku, było z woj. dolnośląskiego i wielkopolskiego, przy czym dominowały miasta małe (do 20 tys. mieszkańców).

**Tab. 4.** Miasta, które wskazały 3 (na 3 możliwe) aktywne formy wypoczynku jako motory rozwoju turystyki

WOJEWÓDZTWO	MIASTO	WIELKOŚĆ MIASTA	ZNACZENIE (1-5 max)
DOLNOŚLĄSKIE	Radków	M	1
	Oborniki Śląskie	M	3
	Wąsosz	M	3
	Bystrzyca Kłodzka	M	4
	Głuszycza	M	5
KUJAWSKO-POMORSKIE	Świecie	S	1
	Łasin	M	2
	Chełmża	M	5
LUBELSKIE	Annopol	M	3
	Józefów (powiat biłgorajski)	M	5
LUBUSKIE	Kargowa	M	4
ŁÓDZKIE	Sulejów	M	5
MAŁOPOLSKIE	Jordanów	M	3
	Sułkowice	M	3
	Andrychów	S	4
MAZOWIECKIE	Karczew	M	2
	Grodzisk Mazowiecki	S	4
OPOLSKIE	Biała	M	3
	Krapkowice	M	3
PODKARPACKIE	Błażowa	M	2
ŚLĄSKIE	Chorzów	D	1
	Sosnowiec	D	1
	Jaworzno	S	3
ŚWIĘTOKRZYSKIE	Pińczów	M	4
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	Dobre Miasto	M	4
	Lidzbark	M	4
	Łława	S	4
WIELKOPOLSKIE	Odolanów	M	1
	Wyrzysk	M	2
	Chodzież	M	4
	Czarnków	M	4
ZACHODNIOPOMORSKIE	Lipiany	M	4
	Stepnica	M	5

**Źródło:** Opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę woj. śląskie trzeba zauważyć, że w przypadku Chorzowa i Sosnowca ma się do czynienia z dużymi ośrodkami miejskimi (powyżej 100 tys. mieszkańców). W wojewódzkim „Programie Rozwoju Turystyki w Województwie Śląskim 2020+” bardzo silnie zaakcentowano rozwój regionu w oparciu o aktywne formy wypoczynku<sup>19</sup>. Jednakże generalnie duże miasta Górnego Śląska kojarzone są z przemysłem wydobywczym i związanym z tym zanieczyszczeniem środowiska<sup>20</sup>, stąd polityka prowadzona przez władze województwa i tamtejsze lokalne samorządy terytorialne jest ciekawym przykładem kształtowania pozytywnego wizerunku w oparciu o aktywne formy turystyki.

W przypadku omawianych powyżej 33 miast zauważalne jest też to, że prawie wszystkie (90,9%) oparły swój rozwój na turystyce rowerowej i bardzo często turystyce pieszej (81,8%; tab. 5).

**Tab. 5.** Konkretnie formy aktywności wymieniane przez miasta, które całkowicie nastawiły się na rozwój aktywnych form wypoczynku (maksymalnie 3 formy)

FORMA	UDZIAŁ ODPOWIEDZI
turystyka rowerowa	90,9%
turystyka piesza	81,8%
kajakarstwo	33,3%
eventy, wydarzenia sportowe	21,2%
nordic walking	15,2%
wędkarstwo	15,2%
turystyka konna	9,1%
narciarstwo biegowe	6,1%
żeglarstwo	6,1%
kolarstwo górskie	3,0%

**Źródło:** Opracowanie własne.

1/3 miast, posiadając akweny wodne, zwróciła uwagę na wykorzystanie kajakarstwa jako motoru rozwoju turystyki. Wśród pozostałych form wymieniano sporty drużynowe czy sporty ekstremalne.

W kontekście omawianej problematyki szczególnie interesująca jest odpowiedź na pytanie, czy duże polskie miasta także zakładają oparcie rozwoju

<sup>19</sup> Program Rozwoju Turystyki w Województwie Śląskim 2020+, Załącznik nr 1 do Uchwały Zarządu Województwa Śląskiego Nr 2110/222/V/2017 z dnia 17.10.2017 r., Katowice 2017.

<sup>20</sup> Por. np. analiza SWOT w: Programie Rozwoju Turystyki w Województwie Śląskim 2020+, Załącznik nr 1 do Uchwały Zarządu Województwa Śląskiego Nr 2110/222/V/2017 z dnia 17.10.2017 r., Katowice 2017, s. 61.

turystyki na aktywnych formach wypoczynku. Wśród 37 miast<sup>21</sup> (z 39 wg stanu na koniec 2018 r.) – 17 ośrodków (45,9%) wskazało co najmniej jedną formę (na 3 możliwe) aktywną jako motor rozwoju turystyki w mieście (tab. 6).

**Tab. 6.** Duże miasta, w których władze lokalne wskazały co najmniej jedną aktywną formę wypoczynku w kontekście rozwoju turystyki

MIASTO	WOJEWÓDZTWO	ZNACZENIE (1-5 max)	LICZBA AKTYWNYCH FORM WYPOCZYNKU
Bielsko-Biała	ŚLĄSKIE	3	1
Bydgoszcz	KUJAWSKO-POMORSKIE	2	1
Bytom	ŚLĄSKIE	2	2
Chorzów	ŚLĄSKIE	1	3
Dąbrowa Górnicza	ŚLĄSKIE	4	2
Gdynia	POMORSKIE	3	2
Gorzów Wielkopolski	LUBUSKIE	3	1
Katowice	ŚLĄSKIE	4	1
Kielce	ŚWIĘTOKRZYSKIE	4	1
Koszalin	ZACHODNIOPOMORSKIE	4	1
Łódź	ŁÓDZKIE	4	1
Olsztyn	WARMIŃSKO-MAZURSKIE	4	1
Rzeszów	PODKARPACKIE	3	1
Sosnowiec	ŚLĄSKIE	1	3
Wałbrzych	DOLNOŚLĄSKIE	4	2
Wrocław	KUJAWSKO-POMORSKIE	4	2
Zielona Góra	LUBUSKIE	4	1

**Źródło:** Opracowanie własne.

Wśród powyżej wymienionych 17 miast co najmniej 1 formę aktywną (z 3 maksymalnie), wskazało 58,8% ośrodków, 2 formy – 29,4%, a 11,8% po 3 formy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na województwo śląskie, gdzie aż 6 miast (z 12 powyżej 100 tys. mieszkańców wg stanu na koniec 2018 r., czyli 1/2) zadeklarowało przynajmniej jedną aktywną formę wypoczynku. Trzeba pamiętać, że górnośląskie miasta są motorem rozwoju nie tylko dla siebie, ale także dla całego województwa.

<sup>21</sup> Nie uzyskano zwrotnych odpowiedzi z Urzędu Miejskiego w Szczecinie oraz Kaliszu.

Z kolei konkretne formy aktywnego wypoczynku, jakie dotyczyły dużych miast w Polsce, to podobnie jak we wcześniejszych zestawieniach: turystyka rowerowa, piesza, eventy (wydarzenia sportowe) i nordic walking.

## Wnioski

Rozwój miast w oparciu o aktywne formy wypoczynku to interesujący, ale i ważny m.in. dla europejskich społeczeństw trend na rynku turystycznym. Okazuje się również, że jest on istotny z punktu widzenia polityki turystycznej prowadzonej przez polskie miejskie samorzady terytorialne.

Podsumowując przedstawione w pracy wyniki badań należy zwrócić uwagę na następujące aspekty:

1. Polskie miasta ukierunkowują się na rozwój turystyki oparty na aktywnych formach wypoczynku, jednakże są to rodzaje nie wymagające znacznych inwestycji i wykorzystujące dostępne zasoby, walory krajobrazowe, czy m.in. i estetykę środowiska przyrodniczego.
2. Na aktywny wypoczynek szczególnie nastawiają się małe polskie miasta, niezależnie od ich położenia geograficznego.
3. W przypadku miast, które nastawiają się na ofertę związaną z aktywnym wypoczynkiem, zauważalne jest ukierunkowanie rozwoju na turystykę rowerową i pieszą.
4. Należy zwrócić uwagę, że duże polskie miasta widzą możliwości rozwoju w oparciu o aktywne formy wypoczynku, choć jest to dla nich wyzwaniem z punktu widzenia promocji turystycznej.
5. Biorąc pod uwagę duże polskie ośrodki miejskie to w kontekście wykorzystania aktywnych form wypoczynku jako motorów rozwoju, widoczna jest świadoma polityka turystyczna, prowadzona przez miasta z terenu Górnego Śląska.

Rozwój miast to skomplikowany proces, przez co trudny z punktu widzenia zarządzania. Współczesny mieszkaniec miasta, jak również gość do niego przyjeżdżający, to człowiek wymagający najwyższej jakości – nie tylko w zakresie obsługi, ale także stanu środowiska, w którym przebywa, do tego dbający o swoje potrzeby i stan zdrowia. Zatem problem zrównoważonego rozwoju i ukierunkowanie proekologiczne to sprawa priorytetowa, zwłaszcza z punktu widzenia turystyki. Stąd zapewne wynika coraz częstsze zainteresowanie ze strony samorządów oparciem miejskiej polityki turystycznej na aktywnym wypoczynku, a w niedługim czasie może ono stać się koniecznością w dalszym rozwoju miast, w tym szczególnie dużych ośrodków metropolii.



**Piotr Cybula**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Obozy sportowe dla dzieci i młodzieży a ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (zagadnienia wybrane)**

**Streszczenie:** celem artykułu jest przedstawienie problematyki prawnej organizacji obozów dla dzieci i młodzieży w świetle ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Zamierzeniem autora jest przede wszystkim wskazanie, kiedy do organizowanych w praktyce tego rodzaju obozów sportowych potrzebne jest spełnienia określonych w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych warunków dla organizatorów turystyki i podmiotów oferujących powiązane usługi turystyczne.

**Słowa kluczowe:** obozy sportowe, dzieci i młodzież, imprezy turystyczne, powiązane usługi turystyczne, ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych

Pomiędzy sportem a turystyką zachodzi szereg różnego rodzaju zależności. Szczególnie intensywnie przedstawiają się one w przypadku turystyki sportowej, a więc turystyki, której celem jest dążenie do uczestnictwa w sporcie<sup>1</sup>. Przejawem aktywnej turystyki sportowej są m.in. obozy sportowe, adresowane zarówno dla osób uprawiających sport w ramach sportu powszechnego, jak i sportu wyczynowego<sup>2</sup>. Szczególną pozycję w tym zakresie zajmują

---

<sup>1</sup> Szerzej zob. m.in. B. Szczechowicz, *Kultura fizyczna jako źródło wartości produktu turystycznego*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2012, s. 37 i n.; E. Malchrowicz-Moško, *Turystyka sportowa*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, Poznań 2018. Na temat podziału na sport powszechny i sport wyczynowy zob. H. Radke, (w:) M. Leciak (red.), *Prawo sportowe*, C. H. Beck, Warszawa 2018, s. 8 i n.

<sup>2</sup> B. Szczechowicz zaliczając obozy organizowane do obydwu tych adresatów do turystyki sportowej we wspomnianej wyżej pracy wskazuje, że „(...) podróży organizowanych przez podmioty prowadzące działalność profesjonalną w obszarze sportu nie traktuje się jako turystycznych, bowiem pełnią one wyłącznie służebną rolę w stosunku do zadań bezpośrednio związanych z obszarem kultury fizycznej. Przyjmuje się zatem, że wyjazdy szkoleniowe oraz związane z uczestnictwem w rozgrywkach sportowych i obozach treningowych organizowane przez związki lub kluby sportowe, w których uczestniczą członkowie władz, sztab medyczny i trenerski, a także zawodnicy, nie miesz-

obozy organizowane dla dzieci i młodzieży, które – jak trafnie zauważa się w literaturze – dają młodym ludziom możliwość aktywnego spędzenia czasu wolnego, nabycia lub opanowania umiejętności sportowych i turystycznych oraz doskonalenia sprawności turystycznej<sup>3</sup>. Cele obozów sportowych dla dzieci i młodzieży do tego się jednak nie ograniczają. W przypadku niektórych z nich zmierzają one do osiągnięcia szczegółowo założonych efektów sportowych. Wreszcie dla niektórych osób podstawowym celem uczestnictwa w nich jest chęć zaprezentowania swoich umiejętności oraz nadzieja na zainteresowanie swoją osobą przedstawicieli klubów sportowych biorących udział w obozie, jak również innych osób związanych ze sportem dzieci i młodzieży, odpowiedzialnych za poszukiwanie talentów sportowych<sup>4</sup>. O tych celach w pełni zdają sobie sprawę ich organizatorzy, odpowiednio do tego dopasowując komunikaty marketingowe towarzyszące ich ofercie, adresowane nie tylko do dzieci i młodzieży, ale – co oczywiste – przede wszystkim do ich rodziców lub opiekunów, dla których szczególnie istotne w tym kontekście jest bezpieczeństwo uczestników<sup>5</sup>.

Organizacja obozów sportowych dla dzieci i młodzieży, tak jak i generalnie sport<sup>6</sup>, od pewnego czasu podlega coraz dalej idącej komercjalizacji. Z drugiej jednak strony należy wspomnieć, że tego rodzaju forma aktywności sportowo-turystycznej powinna budzić szczególne zainteresowanie ze strony władz publicznych. Zgodnie bowiem z art. 68 ust. 5 Konstytucji RP<sup>7</sup> „Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży”. Wspieranie więc przez władze publiczne kultury fizycznej dzieci

---

czą się w sferze dobrowolnego pobytu poza codziennym przyrodniczym i społeczno-kulturowym środowiskiem. Działalność o charakterze turystycznym może być jednak prowadzona przez organizacje związane z kulturą fizyczną w wymiarze sportu powszechnego czy też rekreacji ruchowej” (B. Szczechowicz, *Kultura fizyczna...*, s. 229-230). Te uwagi w zakresie działalności „profesjonalnej” nie są jednak aktualne w kontekście definicji pojęcia „usługa turystyczna” oraz pojęcia „przedsiębiorca turystyczny” zawartych w aktach prawnych dalej omawianych.

<sup>3</sup> B. Szczechowicz, *Kultura fizyczna...*, s. 38.

<sup>4</sup> Szerzej na temat korzyści związanych z turystyką dzieci i młodzieży zob. B. Alejziak, *Korzyści i zagrożenia turystyki dzieci i młodzieży*, (w:) P. Cybula (red.), *Prawne aspekty turystyki dzieci i młodzieży*, Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie, t. 28, Kraków 2017, s. 17 i n.

<sup>5</sup> Zob. S. Owsianowska, *Bezpieczeństwo i aspekty prawne w przekazie informacyjnym organizatorów turystyki dzieci i młodzieży (na przykładzie turystyki górskiej)*, (w:) P. Cybula (red.), *Prawne aspekty bezpieczeństwa w górach – turystyka, rekreacja, sport*, Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie, t. 22, Warszawa 2013, s. 273.

<sup>6</sup> *Program Rozwoju Sportu do roku 2020*, <https://bip.msit.gov.pl/bip/projekty-aktow-prawnyc/inne-dokumenty-rzadowe/1570,Program-Rozwoju-Sportu-do-roku-2020.html> (data wejścia: 18.10.2019 r.); B. Rischka-Słowik, (w:) M. Leciak (red.), *Prawo sportowe*, C.H. Beck, Warszawa, s. 29.

<sup>7</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

i młodzieży, które ma miejsce w praktyce np. przez dofinansowanie popularnych wśród dzieci i młodzieży obozów sportowych przez gminy, stanowi realizację normy programowej zawartej w tym przepisie Konstytucji RP<sup>8</sup>.

Prowadzenie działalności w zakresie sportu związane jest z koniecznością uwzględnienia nie tylko przepisów odnoszących się do tego rodzaju aktywności, ale także innych regulacji<sup>9</sup>, o czym w praktyce organizatorzy nie zawsze zdają się pamiętać. W przypadku obozów sportowych organizowanych poza miejscem zamieszkania osób biorących w nich udział powstaje konieczność odniesienia się do regulacji prawa turystycznego, w tym m.in. do ustawy z dnia 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych<sup>10</sup>. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie o zakres zastosowania tej ustawy do obozów sportowych dla dzieci i młodzieży. W artykule wskazana zostanie w tym kontekście specyfika takich wyjazdów. Inspiracją do przedstawienia tego problemu była wieloletnia obserwacja praktyki i pojawiających się na jej gruncie pytań, wątpliwości i nieprawidłowości, które docierały do autora nawet w trakcie pisania niniejszego artykułu. Dodatkowym bodźcem jest w tym zakresie zastąpienie dotychczasowych przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych<sup>11</sup> przepisami wspomnianej ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, która każe na omawiany problem spojrzeć nieco inaczej niż się to dotychczas działo. Mimo istotnego znaczenia tytułowej problematyki, nie poświęcono jej dotychczas szerszej uwagi w literaturze, co uzasadnia jej przedstawienie. Ze względu na ograniczone możliwe ramy niniejszego artykułu, poniżej zaprezentowane zostaną jedynie wybrane aspekty w tym kontekście, uzasadnione ich wagą oraz specyfiką. Niektóre kwestie z tego powodu mogły zostać jedynie zasygnalizowane.

Dodać też należy, że w praktyce spotkać można w tym zakresie dwa podejścia – z jednej strony są podmioty, które z góry zakładają, że oferowane przez nich obozy sportowe będą stanowiły imprezy turystyczne i organizują te imprezy turystyczne uwzględniając te regulacje. W praktyce przede wszystkim

---

<sup>8</sup> Zob. A. Gordon, *Funkcje i dysfunkcje otoczenia prawnego turystyki kwalifikowanej dzieci i młodzieży*, [w:] P. Cybula (red.), *Prawne aspekty...*, s. 32 i n. Szerzej na temat tego przepisu zob. B. Stępień-Zalucka, *Kultura fizyczna a Konstytucja RP*, (w:) B. Stępień-Zalucka (red.), *Wybrane prawne i ekonomiczne uwarunkowania sportu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2018, s. 11 i n.

<sup>9</sup> Zob. M. Biliński, (w:) M. Leciak (red.), *Prawo sportowe*, C. H. Beck, Warszawa 2018, s. 185.

<sup>10</sup> T. jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 548 ze zm., cyt. dalej jako: u.i.t.

<sup>11</sup> T. pierwotny Dz. U. Nr 133, poz. 884. Ustawa ta była później wielokrotnie nowelizowana. W związku z wejściem w życie ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych ustawa ta nadała ustawie o usługach turystycznych nowe brzmienie: ustawa o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych i uchyliła niektóre z jej przepisów.

taki charakter mają oferty „biur podróży”. Z drugiej strony mamy podmioty, które obozy sportowe organizują z pominięciem tych przepisów, co wynika bądź z ich niewiedzy, bądź też z celowego działania i podjęcia istniejącego w związku z tym różnego rodzaju ryzyka, które nie ogranicza się wyłącznie do konsekwencji o charakterze prawnym (np. może mieć znaczenie w kontekście wizerunku organizatora). Z oczywistych względów powinni o tym pamiętać rodzice i opiekunowie zawierający umowy na organizację tego rodzaju wyjazdów.

Podstawą uczestnictwa w obozach sportowych przez dzieci i młodzież są cywilnoprawne umowy. Z uwagi na wiek dzieci i młodzieży, w praktyce nie są one zawierane przez samych uczestników, ale najczęściej przez ich rodziców lub opiekunów, przyjmując konstrukcję umowy na rzecz osoby trzeciej (art. 393 Kodeksu cywilnego<sup>12</sup>). Niezależnie od tego, czy wyjazd zakwalifikujemy jako imprezę turystyczną, powiązane usługi turystyczne, czy inny produkt, nie ulega wątpliwości, że podmiot oferujący wyjazd powinien określać, jakie usługi on obejmuje. Niestety w praktyce można spotkać się czasami z propozycjami bliżej nieokreślonych „turnusów”. Oczywiście jest to bardzo wygodne dla organizatora wyjazdu, bowiem w razie potrzeby może on np. modyfikować jego program, jednak praktyka ta budzi poważne zastrzeżenia.

W praktyce na obozy sportowe składają się różne usługi. Organizacja obozu z uwagi na swoją naturę ma charakter pakietowy. Wiodącą jest w nich usługa polegająca na organizacji treningów sportowych. Biorąc pod uwagę ten kształt, jak również przepisy ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych, kluczowe z punktu widzenia omawianej problematyki jest pytanie, czy obóz sportowy może być zakwalifikowany jako impreza turystyczna lub powiązane usługi turystyczne w jej rozumieniu. Taka kwalifikacja nie oznacza jeszcze *in concreto*, że zawsze znajdują zastosowanie przepisy tej ustawy odnoszące się do imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych. Brak zastosowania przepisów ustawy może wynikać z innych regulacji, w szczególności zastosowania art. 3 tej ustawy, w którym określone zostały przypadki, gdy nie stosujemy jej przepisów.

Ponieważ imprezy turystyczne składają się z usług turystycznych, w pierwszej kolejności należy wskazać co należy rozumieć pod tym pojęciem. Zgodnie z art. 4 pkt 1 u.i.t. przez usługę turystyczną należy rozumieć: a) przewóz pasażerów, b) zakwaterowanie w celach innych niż pobytowe, które nie jest nieodłącznym elementem przewozu pasażerów, c) wynajem pojazdów samochodowych lub innych pojazdów silnikowych, d) inną usługę świadczoną podróżnym, która nie stanowi integralnej części usług wskazanych w lit. a-c.

Z punktu widzenia ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych definicja ta ma znaczenie przede wszystkim w kon-

<sup>12</sup> Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r., t. jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1145 ze zm.

tekście definicji imprezy turystycznej i powiązanych usług turystycznych. Na obydwie pojęcia składają się w różnych kontekstach co najmniej dwie różnego rodzaju usługi turystyczne. W art. 4 pkt 1 u.i.t.z jednej strony ustawodawca wskazuje w lit. a-c rodzaje usług, które zawsze stanowią usługę turystyczną w rozumieniu tej ustawy. Z drugiej strony w lit. d wskazuje się, że usługę turystyczną stanowią także inne usługi świadczone podróżnym, ale tylko wówczas, gdy nie stanowią one integralnej części usług wskazanych w lit. a-c. Ustawodawca polski nie określił bliżej, co należy rozumieć przez usługę stanowiącą integralną część innej usługi. W tym zakresie odwołać się należy do preambuły dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych<sup>13</sup>, która w prawie polskim została wdrożona przez ustawę o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych<sup>14</sup>. W motywie 17 preambuły wskazano, że „usługi, które są nieodłączną częścią innej usługi turystycznej, nie powinny być uważane za odrębne usługi turystyczne. Chodzi tu na przykład o transport bagażu świadczony w ramach przewozu pasażerów, drobne usługi transportowe, takie jak przewóz pasażerów w ramach wycieczki z przewodnikiem lub transfer pomiędzy hotelem a lotniskiem lub stacją kolejową, posiłki, napoje oraz sprząatanie zapewnione w ramach zakwaterowania lub dostęp do urządzeń na miejscu, takich jak np. basen, sauna, spa lub sala treningowa przeznaczona dla gości hotelu. Oznacza to również, że w przypadkach gdy – w przeciwieństwie do rejsu wycieczkowego – zapewniany jest nocleg jako część drogowego, kolejowego, wodnego lub lotniczego transportu pasażerów, zakwaterowanie nie powinno być uważane za odrębną usługę turystyczną, jeżeli głównym elementem jest wyraźnie transport”. Oznacza to więc, że podane przykładowo usługi, stanowiące nieodłączne części innych usług turystycznych, nie będą stanowiły odrębnej usługi turystycznej z punktu widzenia definicji pojęcia usługi turystycznej zawartej w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Jako usługę określona w art. 4 ust. 1 lit. d u.i.t. można wskazać przykładowo treningi sportowe podczas obozu sportowego, które co do zasady nie będą stanowiły integralnej części usług wskazanych w lit. a-c.

Przez imprezę turystyczną rozumieć należy połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, spełniające warunki, o których mowa w art. 5 ust. 1 u.i.t. W przepisie tym nie definiuje się wyraźnie, co należy rozumieć przez „różnego rodzaju”

<sup>13</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z dnia 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, zmieniająca rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE oraz uchylającą dyrektywę Rady 90/314/EWG (Dz.Urz. UE L 326 z 11.12.2015, str. 1).

<sup>14</sup> Abstrahuję w tym miejscu od oceny, czy ta implementacja została przeprowadzona prawidłowo.

usługi turystyczne, co rodzi pewne wątpliwości interpretacyjne. Nie jest bowiem *prima facie* oczywiste, czy w tym zakresie należy odwołać się potocznej interpretacji, czy też w tym kontekście należy przepis ten odczytywać przez pryzmat wskazanej wyżej definicji usług turystycznych i przyjąć, że w poszczególnych punktach (lit. a-d) zostały wskazane poszczególne rodzaje usług turystycznych. A zatem, że mamy cztery rodzaje usług turystycznych, a wymienione w pkt 4 pkt 1 lit. d w istocie potocznie rzecz rozumiejąc mogące stanowić różne rodzaje usług turystycznych z punktu widzenia definicji pojęcia imprezy turystycznej stanowią jeden rodzaj usług turystycznych (bez względu na to, czy jest to np. usługa przewodnika turystycznego, czy treningu piłkarskiego). Wydaje się, że ustawodawcy unijnemu i w konsekwencji polskiemu chodziło o drugą interpretację. Istotnym argumentem jest brzmienie art. 5 ust. 2 u.i.t. i art. 6 ust. 2 u.i.t., które zupełnie pomijają możliwość połączenia dwóch różnych usług z art. 4 pkt 1 lit. d u.i.t. (odniosę się do nich jeszcze w dalszych uwagach).

Ze wskazanego wyżej art. 5 ust. 1 u.i.t. wynika, że do utworzenia imprezy turystycznej dochodzi, jeżeli: 1) usługi turystyczne zostały połączone przez jednego przedsiębiorcę turystycznego, w tym na prośbę podróżnego lub zgodnie z jego wyborem, przed zawarciem umowy obejmującej wszystkie usługi lub 2) niezależnie od tego, czy zawarto odrębne umowy z dostawcami poszczególnych usług turystycznych, usługi te są: a) nabywane w jednym punkcie sprzedaży i zostały wybrane, zanim podróżny zgodził się dokonać zapłaty lub b) oferowane lub sprzedawane po cenie obejmującej wszystkie usługi lub po cenie całkowitej, lub gdy jedną z tych cen obciążany jest nabywca, lub c) reklamowane lub sprzedawane przy użyciu określenia „impreza turystyczna” lub podobnego, lub d) łączone po zawarciu umowy, na podstawie której podróżny został uprawniony do dokonania wyboru spośród różnych rodzajów usług turystycznych, lub e) nabywane od odrębnych przedsiębiorców turystycznych za pośrednictwem powiązanych procesów rezerwacji online, podczas których przedsiębiorca turystyczny, z którym zawarta została pierwsza umowa, przekazuje innemu przedsiębiorcy turystycznemu lub przedsiębiorcom turystycznym: imię i nazwisko podróżnego, adres poczty elektronicznej oraz szczegóły płatności, a umowa z tym innym przedsiębiorcą turystycznym lub przedsiębiorcami turystycznymi zostanie zawarta najpóźniej 24 godziny po potwierdzeniu rezerwacji pierwszej usługi turystycznej.

Odnosząc powyższe definicje do praktyki i występujących elementów składających się na obóz sportowy, imprezę turystyczną stanowi przykładowo połączenie przewozu, zakwaterowania oraz treningów piłkarskich. Imprezy turystycznej nie będzie natomiast stanowiła sama usługa treningów, bowiem będzie to wówczas z punktu widzenia wskazanej wyżej definicji jedna usługa turystyczna. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na szersze odniesienie się do tej definicji, która z pewnością będzie budziła w praktyce wiele problemów interpretacyjnych.

Ograniczenie zastosowania tych przepisów wynika z art. 5 ust. 2 u.i.t. Zgodnie z nim, do utworzenia imprezy turystycznej nie dochodzi, mimo spełnienia przesłanek, o których mowa w ust. 1, w przypadku połączenia nie więcej niż jednego rodzaju usługi turystycznej, o której mowa w art. 4 pkt 1 lit. a, b albo c, z jedną lub kilkoma usługami turystycznymi, o których mowa w art. 4 pkt 1 lit. d, które: 1) stanowią mniej niż 25% łącznej wartości połączonych usług turystycznych i nie są reklamowane jako istotny element tego połączenia, ani nie stanowią istotnego elementu z innych przyczyn lub 2) zostały wybrane i nabyte po rozpoczęciu realizacji usługi turystycznej, o której mowa w art. 4 pkt 1 lit. a, b albo c.

Jeśli chodzi o zajęcia sportowe podczas obozów sportowych, to wyłącznie z pkt 1 nie znajdzie zastosowania, ponieważ są one z istoty rzeczy istotnym, a nawet najistotniejszym, elementem połączonych usług. Ta okoliczność powoduje, że co do zasady jako bezprzedmiotowe należy potraktować rozważania, czy usługi te stanowią mniej niż 25% łącznej wartości połączonych usług). O ile można sobie wyobrazić, że na miejscu w obiekcie zakwaterowania osoba wybiera jakieś dostępne usługi sportowe po rozpoczęciu zakwaterowania (i wówczas zastosowanie znajduje wyłączenie z art. 5 ust. 2 pkt 2), o tyle trudno sobie wyobrazić, że w taki sposób dochodzi do organizacji obozu sportowego dla dzieci i młodzieży. Trudno wyobrazić sobie organizację obozu sportowego w ten sposób, że najpierw organizator proponuje nabycie samej usługi hotelarskiej, a dopiero na miejscu po zakwaterowaniu podróżni nabywają usługi treningu sportowego. Niezależnie od tego należy zwrócić uwagę na motyw 18 preambuły dyrektywy 2015/2302, gdzie wskazuje się w tym kontekście, że „Nie powinno to prowadzić do obchodzenia przepisów niniejszej dyrektywy w taki sposób, że organizatorzy lub sprzedawcy detaliczni oferowaliby podróżnemu wybór dodatkowych usług świadczonych turystom z wyprzedzeniem, po czym oferowaliby zawarcie umowy na te usługi dopiero po rozpoczęciu realizacji pierwszej usługi turystycznej”. Tym samym ustawodawca unijny wyraźnie wskazuje, że nie powinno stanowić to pretekstu do obchodzeniu regulacji związanych z imprezami turystycznymi.

Już sam tytuł ustawy o usługach turystycznych wskazuje, że oprócz imprez turystycznych ustawa ta reguluje powiązane usługi turystyczne. Jest to nowość w porównaniu do poprzednio obowiązujących przepisów ustawy o usługach turystycznych. Ochrona w tym zakresie w zasadzie ogranicza się do ochrony na wypadek niewypłacalności przedsiębiorcy<sup>15</sup>. Wprowadzenie tych przepisów związane było przede wszystkim z zamiarem objęcia ochroną we wskazanym zakresie w przypadku zawierania umów przez Internet, które

<sup>15</sup> Szerzej zob. J. Raciborski, *Ochrona konsumenta w odniesieniu do umów o powiązane usługi turystyczne w rozumieniu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302*, Problemy Transportu i Logistyki 2017, nr 4, s. 111 i n.

prowadziło w istocie rzeczy do nabycia przez klienta podobnego produktu jak impreza turystyczna, przy braku podobnej ochrony. Zgodnie z art. 4 pkt 5 u.i.t. przez powiązane usługi turystyczne należy przez to rozumieć niestanowiące imprezy turystycznej połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycznych nabytych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, objęte odrębnymi umowami z dostawcami poszczególnych usług turystycznych, spełniające warunki, o których mowa w art. 6 ust. 1 u.i.t. Zgodnie z tym przepisem, do utworzenia powiązanych usług turystycznych dochodzi, jeżeli przedsiębiorca turystyczny ułatwia podróżnym nabywanie usług turystycznych: 1) przy okazji jednej wizyty lub kontaktu z jego punktem sprzedaży z możliwością dokonania wyboru i zapłaty odrębnie za każdą usługę turystyczną lub 2) w sposób ukierunkowany od innego przedsiębiorcy turystycznego w zakresie co najmniej jednej dodatkowej usługi turystycznej, jeżeli umowa z tym przedsiębiorcą turystycznym zostanie zawarta najpóźniej 24 godziny po potwierdzeniu rezerwacji pierwszej usługi turystycznej. Pierwszy przypadek będzie zachodził w sytuacji gdy np. podróżny ma możliwość zawarcia umowy tylko w zakresie treningu sportowego, a np. zakwaterowania czy usługi transportowa stanowią dodatkowe opcje, które podróżny może wykupić, ale nie jest do tego zmuszony. Z kolei drugi przypadek zajdzie wówczas, gdy np. po zawarciu umowy o trening sportowy, następnie przedsiębiorca ułatwiający nabywanie powiązanych usług turystycznych ułatwi podróżnemu nabycie usługi w zakresie zakwaterowania w sposób ukierunkowany i nastąpi to do 25 godzin po potwierdzeniu pierwszej usługi turystycznej.

W przypadku powiązanych usług turystycznych mamy podobne wyłączenie jak w przypadku imprez turystycznych. Zgodnie z art. 6 ust. 2 u.i.t. do utworzenia powiązanych usług turystycznych nie dochodzi, mimo spełnienia przesłanek, o których mowa w ust. 1, w przypadku połączenia nie więcej niż jednego rodzaju usługi turystycznej, o której mowa w art. 4 pkt 1 lit. a, b albo c, z jedną lub kilkoma usługami turystycznymi, o których mowa w art. 4 pkt 1 lit. d, jeżeli wartość tych usług stanowi mniej niż 25% łącznej wartości połączonych usług turystycznych i nie są one reklamowane jako istotny element tego połączenia, ani nie stanowią istotnego elementu tego połączenia z innych przyczyn. Powyższe uwagi są aktualne i w przypadku i tego wyłączenia.

W art. 3 u.i.t. wskazane zostały trzy przypadki, których wystąpienie powoduje, że ustawa ta nie znajduje zastosowania. Zgodnie z tym przepisem ustawy tej nie stosuje się do: 1) imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych, które są oferowane oraz których zamawianie i realizowanie jest ułatwiane okazjonalnie, na zasadach niezarobkowych i wyłącznie ograniczonej grupie podróżnych; 2) imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych nabywanych na podstawie umowy generalnej o organizowanie podróży służbowych zawieranej między przedsiębiorcą turystycznym a przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks



cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, 933 i 1132) albo podmiotem prowadzącym działalność odpłatną; 3) imprez turystycznych oraz powiązanych usług turystycznych trwających krócej niż 24 godziny, chyba że obejmują nocleg.

Pierwszy ze wspomnianych wyjątków, mający największe znaczenie z punktu widzenia organizacji obozów sportowych, ma miejsce, jeśli mamy spełnione trzy przesłanki, związane z: okazjonalnością, niezarobkowością oraz ograniczoną grupą podróżnych. Ustawodawca polski w żaden sposób nie określa bliżej, co przez nie należy rozumieć. O ile jeszcze pojęcie niezarobkowości znane jest z innych aktów prawnych, o tyle pierwsze i trzecie są nowością. W celu wykładni tych pojęć w pierwsze kolejności należy odwołać się do preambuły dyrektywy. W motywie 19 wskazuje się tam, że „(...) w celu uniknięcia niepotrzebnego obciążania przedsiębiorców, z zakresu stosowania niniejszej dyrektywy powinny zostać wyłączone (...) imprezy turystyczne lub powiązane usługi turystyczne, które są oferowane lub których nabywanie jest ułatwiane okazjonalnie i na zasadach niekomercyjnych, i wyłącznie ograniczonej grupie podróżnych. Te ostatnie mogą obejmować na przykład wycieczki organizowane nie częściej niż kilka razy w roku przez organizacje charytatywne, kluby sportowe lub szkoły dla ich członków, które nie są oferowane ogółowi społeczeństwa”. W motywie tym wyraźnie wspomina się o klubie sportowym. Samo pojęcie „okazjonalności” jest określane jako organizowanie wycieczek „nie częściej niż kilka razy w roku”. Oznacza to możliwość zorganizowania do dziesięciu wycieczek w roku. Jeśli więc klub sportowy będzie organizował kilkanaście takich wycieczek, to wyłączenie to już z tego powodu nie znajdzie zastosowania. W dyrektywie nie precyzuje się, w jaki sposób mamy określać, że mamy do czynienia z jedną a nie kilkoma wycieczkami. Wydaje się, że chodzi w tym przypadku o turnus, a więc w tym przypadku o okres pobytu na obozie sportowym każdej kolejnej grupy uczestników (lub nawet jednego uczestnika). Można zadać pytanie o sens takiego ograniczenia i jego uzasadnienie. Przyjęte rozwiązanie prowadzi do tego, że przepisy ustawy znajdują zastosowanie np. w przypadku organizacji dziesięciu wyjazdów dla dziesięciu uczestników, a nie znajdują zastosowania jeśli ktoś taki wyjazd zorganizuje dziesięć razy w roku, ale np. w każdym przypadku dla grupy dwustu uczestników. Można mieć wątpliwości, czy tego rodzaju ograniczenie zostało w dyrektywie dobrze przemyślane. Podobne wątpliwości wywołuje określenie organizowania wyjazdu „dla ograniczonej grupy podróżnych”. Należy zauważyć, że w przepisie tym mowa jest o „ograniczonej grupie”, a nie ograniczonych osobach. Nie będziemy mieć więc do czynienia z ograniczoną grupą podróżnych w sytuacji skierowania propozycji obozu do dzieci w wieku lat 9-15 uprawiających piłkę nożną. Taki sposób sformułowania nie jest adresowany do ograniczonej grupy osób, ale do bliżej nieokreślonych osób spełniających określone cechy.

W powyższym kontekście należy zwrócić uwagę na motyw 19 dyrektywy 2015/2302. Wskazuje się tu, że „Odpowiednie informacje na temat tego wyłączenia powinny być dostępne publicznie, by przedsiębiorcy i podróżni byli prawidłowo poinformowani, że te imprezy turystyczne lub powiązane usługi turystyczne nie są objęte zakresem stosowania niniejszej dyrektywy”. W polskiej ustawie zabrakło takiego obowiązku informacyjnego, ale z wielu powodów zasługuje on na praktykowanie przez organizatorów takich wyjazdów.

W omawianym kontekście należy zwrócić również uwagę na zawartą w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych definicję przedsiębiorcy turystycznego. Zgodnie z art. 4 pkt 7 u.i.t. przez przedsiębiorcę turystycznego „należy (...) rozumieć organizatora turystyki, przedsiębiorcę ułatwiającego nabywanie powiązanych usług turystycznych, agenta turystycznego lub dostawcę usług turystycznych, będącego przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43<sup>1</sup> ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny albo prowadzącego działalność odpłatną”. Należy zauważyć, że definicja ta jest bardzo szeroka, nie ogranicza się do przedsiębiorcy w rozumieniu art. 43<sup>1</sup>k.c., ale wyraźnie wskazuje się, że obejmuje ona również podmiot „prowadzący działalność odpłatną”. W kontekście organizacji obozów sportowych oznacza to, że dla wyłączenia zastosowania omawianych regulacji nie wystarczy samo wykazanie, że prowadzona działalność ma charakter niezarobkowy, jeśli będzie miała charakter odpłatny. Oznacza to przykładowo, że stowarzyszenie nie prowadzące działalności gospodarczej organizujące odpłatne obozy sportowe, które spełniały będą przesłanki definicyjne imprezy turystycznej, a jednocześnie nie będą zachodziły wyjątki wskazane w art. 3 u.i.t., będzie musiało posiadać status organizatora turystyki. Wydaje się, że tak szeroko ujęta definicja przedsiębiorcy turystycznego wykracza poza wymogi wynikające z definicji przedsiębiorcy w dyrektywie 2015/2302<sup>16</sup> i wymaga ponownego przemyślenia i być może ingerencji ustawodawcy.

Jak wynika z powyższych uwag, przepisy ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych znajdują zastosowanie do orga-

---

<sup>16</sup> Odmiennie stanowisko zajmuje D. Borek, *Przedsiębiorca w ustawie o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych – koncepcja przedmiotowego charakteru regulacji*, internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny 2018, nr 4, s. 31 i n. Zgodnie z art. 3 pkt 4 dyrektywy 2015/2302 przedsiębiorca „oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną, niezależnie od tego, czy jest to podmiot publiczny czy prywatny, która działa – w tym również za pośrednictwem każdej innej osoby działającej w jej imieniu lub na jej rzecz – w celach związanych z jej działalnością handlową, gospodarczą, rzemieślniczą lub wykonywaniem wolnego zawodu, w związku z umowami objętymi zakresem niniejszej dyrektywy, występując w charakterze organizatora, sprzedawcy detalicznego, przedsiębiorcy ułatwiającego nabywanie powiązanych usług turystycznych lub w charakterze dostawcy usług turystycznych”. Czym innym jest przecież działalność odpłatna, a czym innym rozumiana przecież dużo wężiej „działalność handlowa, gospodarcza, rzemieślnicza lub wykonywanie wolnego zawodu”. Temat ten zasługuje jednak na odrębne szersze opracowanie, zwłaszcza z uwagi na jego praktyczną doniosłość.

nizowanych w praktyce części obozów sportowych dla dzieci i młodzieży. Ustawodawcy unijny i polski niezbyt jasno określają granice między wskazanymi wyżej rodzajami obozów sportowych, co dla organizatorów i ich kontrahentów generuje dodatkowe ryzyko niepewności sytuacji prawnej i koszty. Standard ochrony w przypadku obozów sportowych-impres turystycznych jest dużo wyższy niż w przypadku pozostałych obozów sportowych. Zastosowanie w tym przypadku znajduje reżim ochronny wynikający z ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Organizatorzy posiadający status organizatora turystyki mogą go wykorzystywać jako dodatkowy atut w relacjach z klientem, zwłaszcza jeśli z nim stale nie współpracują. Z drugiej strony w pewien sposób zwiększa on koszty prowadzonej działalności, więc może mieć on wpływ na wyższą cenę organizowanego wyjazdu.

Mimo wskazanych wyżej wymagań część organizatorów obozów sportowych dla dzieci i młodzieży organizuje je z naruszeniem przepisów ustawy o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. W praktyce jest to jeden z większych obszarów szarej strefy w organizacji imprez turystycznych. Wynika to z albo braku wiedzy, albo też z celowego działania i gotowości poniesienia ryzyka związanego z ewentualnymi konsekwencjami stwierdzenia przez właściwe organy naruszenia tych przepisów (opartego zapewne często na wynikającego z doświadczenia przekonania, że ryzyko jest niewielkie). W każdym razie działania tego rodzaju naruszają prawa osób zawierających umowy o udział w obozie sportowym (i ich uczestników), a także zasady uczciwej konkurencji. Z drugiej strony sytuacja ta oznacza konieczność dla rodziców lub opiekunów dokładnego zapoznania się z proponowaną ofertą. Wobec skali nieprawidłowości zasadna byłaby w tym zakresie kampania informacyjna skierowana do rodziców i opiekunów, co umożliwiłoby podejmowanie przez nich w większym stopniu świadomych decyzji w tym zakresie.

**Karolina Korbziel**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Funkcje edukacyjne projektów Slow Food Travel**

**Streszczenie:** Wprowadzenie. W dobie coraz szybszego tempa życia, wszechobecnych, wysoko przetworzonych produktów żywnościowych czy rozwijających się sieci restauracji typu „fast food” szerzenie wiedzy o żywności naturalnej, lokalnej i sezonowej wydaje się nabierać ogromnego znaczenia. Projekty Slow Food Travel oferują nowy model turystyki, składający się ze spotkań i interakcji z rolnikami, producentami serów, pasterzami, rzeźnikami, piekarzami, producentami wina czy kucharzami, którzy stają się autorami narracji o lokalnych miejscach i przewodnikami po lokalnych tradycjach. Celem projektów jest przybliżenie turystom wiedzy dotyczącej zachowania różnorodności biologicznej żywności, a także skłanianie ich do zrozumienia lokalnych kultur, ich tożsamości i gastronomii. Cel. Celem badań podjętych w tej pracy jest analiza projektów Slow Food Travel pod kątem ich funkcji edukacyjnych, a także odpowiedź na pytanie, czy projekty Slow Food Travel mają szansę stać się źródłem wzrostu świadomości dotyczącej wieloaspektowości żywienia i produkcji żywności.

**Materiał i metody.** W badaniach użyto metody syntezy i analizy literatury naukowej, a także materiałów publikowanych przez organizację Slow Food.

**Wyniki.** Projekty Slow Food Travel wpisują się w nowoczesny nurt, obejmujący zmiany w modelu konsumpcji, zwany „ekonomią doświadczeń”. Dzięki proponowanym w ramach projektów aktywnościom, turyści mają możliwość poznania idei „slow food” poprzez własne zaangażowanie, np. uczestnictwo w warsztatach wytwarzania różnych produktów spożywczych czy próbowanie potraw. Projekty przyciągają jednak głównie turystów, którzy są świadomi znaczenia dziedzictwa kulinarnego, idei zrównoważonego rozwoju, których podróże motywowane są poszukiwaniem autentyczności.

**Wnioski.** Gdyby potencjał projektów Slow Food Travel był w większym stopniu wykorzystywany przez tzw. turystów masowych, ich funkcje edukacyjne miałyby dużo większe znaczenie. Ważnym zabiegiem wydaje się w tym przypadku opracowanie odpowiednich komunikatów marketingowych, które mogłyby trafić do szerszego grona odbiorców.

**Słowa kluczowe:** Slow Food Travel, turystyka kulinarna, turystyka gastronomiczna, edukacja

## Projekty Slow Food Travel

Ruch Slow Food powstał z inicjatywy Carlo Petriniego w roku 1986 w ramach sprzeciwu wobec pojawienia się we Włoszech pierwszej restauracji typu fast food<sup>1</sup>. Określenie „slow” (czyli z ang. wolny, powolny) oznacza, że zarówno przygotowaniu tej żywności, jak i jej spożywaniu nie towarzyszy pośpiech. Z tego też powodu symbolem ruchu został ślimak. Ruch obecnie realizowany jest pod egidą organizacji non-profit o tej samej nazwie, która powstała w roku 1989, a jej siedziba mieści się we Włoszech w Bra, na obszarze Piemontu. Aktualnie jest to potężna inicjatywa angażująca miliony osób w ponad 160 krajach świata<sup>2</sup>.

Slow Food w swoim manifeście czasy współczesne określa jako całkowicie podporządkowane cywilizacji przemysłowej, przyczyniającej się do wzrostu tempa życia. Prędkość związana z codziennością odwraca uwagę od szczegółów, które stanowią o prawdziwym smaku życia, a taką może być – dobrze rozumiana – zmysłowa przyjemność płynąca z chwili wytchnienia, odpoczynku, spokoju, czasu spędzonego z przyjaciółmi, a także ze smakowania zarówno dobrego jedzenia, jak i po prostu głębi i różnorodności życia<sup>3</sup>.

Wizja produkcji i konsumpcji żywności reprezentowana przez Slow Food łączy trzy podstawowe zasady określane hasłem: „good-clean-fair”. Zasada „good”, czyli „dobro”, odnosi się do smaku, zapachu i jakości produktu. Zasada „clean”, czyli „czystość”, ma związek z procesem produkcji, który powinien być prowadzony z poszanowaniem zasad ochrony środowiska. Zasada „fair”, czyli „sprawiedliwość”, odnosi się do osób biorących udział w procesie produkcji, którym powinny zostać zapewnione godne warunki pracy i odpowiednia płaca<sup>4</sup>.

Slow Food prowadzi swoją działalność poprzez różnego rodzaju aktywności na całym świecie, aby chronić różnorodność biologiczną żywności, budować relacje między producentami a konsumentami oraz podnosić ogólną świadomość na temat istotnych czynników mających wpływ na system żywnościowy. Z tego względu dość istotna jest dla organizacji działalność edukacyjna. Jednym z takich działań jest realizacja projektów Slow Food Travel<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> R. Sassatelli, F. Davolio, *Consumption, Pleasure and Politics Slow Food and the politico-aesthetic problematization of food*, Journal of Consumer Culture, Vol 10, Issue 2 (2010), s. 202-232.

<sup>2</sup> <https://www.slowfood.com/about-us/> (dostęp: 16.09.19)

<sup>3</sup> Slow Food Manifesto, <https://www.slowfood.com/about-us/key-documents/> (dostęp: 16.09.19)

<sup>4</sup> M. Wiśniewska, *Żywność, życie i turystyka w stylu „slow”*, Zarządzanie i Finanse, r. 10, nr 3, cz. 2 (2012), s. 162-163.

<sup>5</sup> <https://www.slowfood.com/what-we-do/> (dostęp 16.09.19).

Projekty Slow Food Travel są produktami turystyki gastronomicznej (lub inaczej turystyki kulinarnej<sup>6</sup>), którą UNWTO określa jako „rodzaj aktywności turystycznej, która charakteryzuje się doświadczeniem odwiedzającego związanym z żywnością oraz pokrewnymi produktami i czynnościami podczas podróży. Oprócz autentycznych, tradycyjnych i/lub innowacyjnych doświadczeń kulinarnych, turystyka gastronomiczna może również obejmować inne powiązane działania, takie jak odwiedzanie lokalnych producentów, uczestnictwo w festiwalach żywności i uczęszczanie na lekcje gotowania”<sup>7</sup>. Projekty realizowane są w miejscach, w których turysta może poprzez własne doświadczenie poznać i zrozumieć najważniejsze założenia ruchu Slow Food. Ten model turystyki składa się ze spotkań i interakcji z rolnikami, producentami serów, pasterzami, rzeźnikami, piekarzami i producentami wina, a także kucharzami i restauratorami, którzy stają się swoistego rodzaju narratorami swoich regionów i unikalnymi przewodnikami po lokalnych tradycjach<sup>8</sup>. Spotkania te najczęściej mają postać warsztatów, lekcji gotowania, udziału w procesie produkcji, wizyt poznawczych czy degustacji. Celem jest przybliżenie podróżnych do problematyki zachowania różnorodności biologicznej żywności, a także zachęta do zrozumienia lokalnych kultur, ich tożsamości i gastronomii.

Aktualnie sieć projektów Slow Food Travel składa się z trzech destynacji. Pierwszy i najstarszy z nich realizowany jest w Karyntii, częściowo w ramach szlaku Alpe-Adria. Jest to najdalej na południe wysunięta część Austrii, która słynie z jezior i ośrodków narciarskich, lasów i infrastruktury do uprawiania sportów górskich, od trekkingu po kolarstwo górskie. Na dziedzictwo kulinarne tego regionu wpływ mają tradycje Austrii, Włochi Słowenii. W ramach tego projektu turyści mogą poznać proces pieczenia chleba, poczynając od pracy starych młynów (Szlak Młynów – Mühlenweg), poznać recepturę i miejsca produkcji surowego sera mlecznego Geiltaler Almkäse, piwa Loncium, boczku Gailtal Speck, słynnych pierogów Kärntner Käsnudeln, a także poobserwować świat pszczelarstwa górskiego lub odwiedzić ogród ziołowy przy Bio-Hotelu Daberer<sup>9</sup>. Do atrakcji należy także lokalny targ Marktplatz Mittelkärnten. Warto wspomnieć, iż sztuka wypieku chleba na tym terenie została uznana przez UNESCO za „niematerialne dziedzictwo kulturowe”<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> A. Kowalczyk, *Turystyka kulinarna – podejścia ‘geograficzne’ i ‘niegeograficzne’*, Turystyka Kulturowa, nr 5 (2016), s. 32.

<sup>7</sup> UNWTO, *Tourism Definitions*, Madryt, 2019, s. 44.

<sup>8</sup> <https://www.slowfood.com/what-we-do/themes/slow-food-travel/> (dostęp 17.09.19)

<sup>9</sup> <https://www.fondazioneSlowFood.com/en/slow-food-travel/carinthia/> (dostęp 10.09.19)

<sup>10</sup> <https://www.austria.info/pl/aktywnosci/kulinaria/dolina-gailtal-smakowity-zakatek-karyntii> (dostęp 10.09.19).

Kolejny projekt to rejon gór Biella, czyli mała prowincja w północnym Piemontcie, która oferuje niezwykle różnorodność krajobrazów. Slow Food Travel Biella Mountains działa na rzecz rozwoju modelu turystyki, w którym odwiedzający odkrywają lokalne tradycje gastronomiczne, poznają ludzi zaangażowanych w produkcję żywności, a także mają okazję, by zwiedzić okoliczne zabytki, np. starożytną rzymską kopalnię złota, czy stary młyn wełniany. Jednym z najbardziej charakterystycznych produktów spożywczych na tym obszarze jest masło mleczne (Upper Elvo Raw Milk Butter) wykonane tradycyjną, rzadko obecnie stosowaną metodą w fraidél, małych kamiennych strukturach zasilanych lodowatą wodą źródlaną. Mleko pozostałe po produkcji masła jest wykorzystywane do produkcji niskotłuszczowego sera Toma, serwatka zaś do produkcji sera *mutrit*, czyli wędzonej ricotty przyprawionej ziołami i chili. Region słynie również z hodowli twardej lokalnej rasy bydła, która dobrze nadaje się do wypasu na wysoko położonych pastwiskach. Mięso tych zwierząt służy do produkcji doskonałych wędlin i dań serwowanych z polentą z mielonej mąki kukurydzianej z lokalnych młynów. Warto również wspomnieć o kasztanach suszonych na deskach umieszczonych nad drewnem w tradycyjnych chatkach zwanych graa. Jeszcze sto lat temu kasztany uważano za chleb mieszkańców gór, a dziś tylko kilka gospodarstw sadi i przetwarza kasztany<sup>11</sup>.

Najnowszy z projektów mieści się w dolinach górnej rzeki Tanarona południowym wschodzie Piemontu, również we Włoszech. Urozmaicony krajobraz sprzyja rozwojowi turystyki wędrowniej, rowerowej, a także wspinacze. Rozległy podziemny system jaskiń, z których wiele jest jeszcze niezbadanych, przyciąga speleologów z całego świata. Za atrakcję regionu uznawane jest także bogate dziedzictwo kulinarne i enologiczne. Region rzeki Tanaro słynie z rodzinnych piekarni rzemieślniczych, w których chleb produkowany jest od pokoleń według tradycyjnych receptur. Inne miejscowe specjały to między innymi polenta saracena, zrobiona z ziemniaków i kaszy gryczanej, a także ciecierzycza Nucetto, biała fasola Bagnasco i słodka rzepa Caprauna, a także słynne herbatniki, nazywane "paste di meliga", wykonywane z mąki kukurydzianej Otto File. Warto wspomnieć także o Ormea – serze z mleka krowiego, produkowanego latem na pastwiskach o wysokości powyżej 900 metrów. Do atrakcji regionu zaliczyć można także możliwość spotkania z tzw. Opiekunami Kasztanów, którzy w swej działalności łączą tradycje i innowacje, aby ocalić bezcenne lokalne lasy, wykorzystując zrównoważone rozwiązania i promując kasztan – symbol przodków, lokalnej kultury i gospodarki<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> <https://www.fondazione Slow Food.com/en/slow-food-travel/biella-mountains/> (dostęp 10.09.19).

<sup>12</sup> <https://www.fondazione Slow Food.com/en/slow-food-travel/upper-tanaro-valley/> (dostęp 10.09.19).

## Potencjał edukacyjny projektów Slow Food Travel

Edukacja to „ogół procesów i oddziaływań, których celem jest zmienianie ludzi, przede wszystkim dzieci i młodzieży, stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych”. Aktualnie, ze względu na powszechne, szerokie rozumienie tego terminu, pojęcie to oznacza ogół procesów oświatowo-wychowawczych obejmujących zarówno kształcenie, jak i wychowanie<sup>13</sup>. Na edukację składa się na spektrum działań, z których większość ma charakter zinstytucjonalizowany, jednak dużą część wiedzy każdy człowiek zdobywa także w biegu życia, na przykład w czasie codziennych interakcji społecznych, często w przypadku czynności nie nastawionych bezpośrednio na uzyskiwanie efektów edukacyjnych<sup>14</sup>. Jedną z takich właśnie aktywności jest turystyka, której potencjał kształceniowy i wychowawczy od dawna jest podkreślany<sup>15</sup>.

Edukacyjna rola projektów Slow Food Travel realizowana jest dzięki podstawowym cechom turystyki, jakimi są zmiana miejsca pobytu i, co za tym idzie, rytmu codziennego życia, a także wejście w kontakt ze środowiskiem odwiedzanym<sup>16</sup>. Oderwanie od codzienności jest wręcz warunkiem koniecznym, by móc w pełni doświadczyć wszelkich aspektów życia w niespiesznym rytmie, tzw. slow. Niezwykle istotne jest także wejście w kontakt z lokalną społecznością, której rola w kreowaniu omawianego produktu turystycznego jest kluczowa.

Jedną z najważniejszych funkcji edukacyjnych projektów jest ich wartość poznawcza, zwłaszcza w zakresie żywności i odżywiania. Ruch Slow Food promuje produkty spożywcze o wysokich wartościach odżywczych, charakterystyczne dla danego regionu, wytwarzane lokalnie, według tradycyjnych metod, z poszanowaniem środowiska naturalnego i konsumowane w etyczny sposób. Edukacja w tym zakresie wydaje się być kluczowa we współczesnym świecie. Czynność jedzenia jest co prawda podstawowym atrybutem życia codziennego, lecz wydaje się, że aktualnie człowiek utracił umiejętność dostarczania swojemu organizmowi właściwych składników odżywczych. Wpływa na to wiele czynników, jednak do najważniejszych należy pojawienie się żywności wysoko przetworzonej, składającej się z substancji o niskiej wartości odżywczej, przyczyniającej się do powstawania wielu schorzeń i patologii<sup>17</sup>. Nieodpowiednia dieta podejrzewana jest o wpływ na rozwój

<sup>13</sup> W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa, 2001, s. 87-88.

<sup>14</sup> M.J. Szymański, *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*, Impuls, Kraków 2013, s. 9.

<sup>15</sup> K. Przeclawski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Albis, Kraków, 1996, s. 96-99.

<sup>16</sup> Tamże, s. 30.

<sup>17</sup> K. Anastasioua, M. Millera, K. Dickinson, *The relationship between food label use and dietary intake in adults: A systematic review*, *Appetite*, Vol. 138 (2019), s. 280-291.



wielu chorób, np. autoimmunologicznych<sup>18</sup> czy wielu rodzajów nowotworów<sup>19</sup>. Jedną z najbardziej powszechnych współczesnych chorób związanych z nieodpowiednim odżywianiem jest otyłość. Szacuje się, iż około 40-50% Europejczyków i prawie 70% obywateli Stanów Zjednoczonych jest otyłych lub ma nadwagę<sup>20</sup>. Bardzo dużą rolę w kształtowaniu nieodpowiednich nawyków żywieniowych, a także w rozwoju patologii związanych z odżywianiem odgrywają media, zwłaszcza te nowoczesne. Mówi się nawet o zjawisku „food porn”, które polega na prezentowaniu bardzo sugestywnych zdjęć gotowych potraw, produktów spożywczych, aktu jedzenia lub przygotowywania posiłków. „Food porn” ma dwa nurty: pozytywny, związany z coraz bardziej modnym zdrowym stylem życia, ale też i negatywny, wykorzystywany przez marketingowców sieci restauracji fastfoodowych<sup>21</sup>. Media zatem z jednej strony rozpowszechniają komunikaty zachęcające do spożywania żywności powodującej np. otyłość, z drugiej zaś strony promują atrakcyjny wygląd zewnętrzny, którego istotną cechą jest szczupła sylwetka, przez co w dużej mierze przyczyniają się do rozwoju zaburzeń odżywiania takich jak bulimia czy anoreksja<sup>22</sup>. W miejscach realizacji projektów można powrócić do korzeni dobrego smaku, nauczyć się wybierać produkty nieprzetworzone, naturalne, poznać sposoby przygotowania zdrowych potraw, wreszcie celebrować posiłki oraz zacząć czerpać prawdziwą przyjemność z jedzenia. Wiedza o właściwym żywieniu wpływa na kształtowanie postaw odpowiedzialności za własne szeroko rozumiane zdrowie.

Dzięki projektom turyści mogą odkryć regionalne potrawy i tradycyjne receptury ich przygotowania. Jest to istotne, ponieważ globalizacja rynku żywności powoduje, że wiele produktów traci swoją tożsamość narodową i regionalną, a mnóstwo potraw i przepisów zostaje zapomnianych. Szacuje się, że na świecie istnieją miliony gatunków warzyw, a zaledwie dziesięć ich podstawowych gatunków stanowi 90% światowej produkcji rolniczej<sup>23</sup>.

---

<sup>18</sup> D. Szczebłowska, A. Hebzda, S. Wojtuń, *Choroby autoimmunizacyjne w praktyce lekarskiej*, *PediatrMedRodz*, 7 (3) (2011), s.218-222.

<sup>19</sup> E. Swora-Cwynar, M. Dymkowska-Malesa, M. Grzymisławski, A. Dobrowolska, *Wpływ wybranych składników żywności na profilaktykę chorób nowotworowych*, *Kosmos. Problemy nauk biologicznych*, tom 67, nr 2 (2018), s. 391-396.

<sup>20</sup> M. Agha, R. Agha, *The rising prevalence of obesity*, *International Journal of Surgery. Oncology*, 2(7) (2017), s. 1-7.

<sup>21</sup> M. Synowiec-Pilat, M. Jędrzejek, A. Pałęga, *Zjawisko food pornu w kontekście promocji zdrowia*, *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 19(2) (2018), s. 102-119.

<sup>22</sup> M. Wasik, *Obraz samego siebie kształtowany poprzez środki masowego przekazu oraz rodzinę jako czynniki predysponujące do występowania zaburzeń odżywiania*, „Rynek-Społeczeństwo-Kultura”, nr 2(28)(2018), s. 51-54.

<sup>23</sup> <http://www.slowfood.pl/?s=str-cotojest> (dostęp 05.09.19.)

Należy również zauważyć, iż nie można mówić o turystyce gastronomicznej w oderwaniu od danego terytorium, żywność lokalna wyraża bowiem zarówno narodową, regionalną, jak i personalną tożsamość<sup>24</sup>. Analiza literatury przeprowadzona przez E. Ashleigh i innych wykazała, iż w celu lepszego zrozumienia związków między żywnością a miejscem turystycznym badacze posługują się terminem „geografia smaku”, często także powołują się na ideę traktowania lokalnych produktów żywnościowych w kategoriach symboli danego miejsca. Potrawy są postrzegane jako swoistego rodzaju przekaźniki opowieści o kulturze kulinarnej i dziedzictwie miejsca, zatem poprzez smakowanie można doświadczyć historii kultury miejsca pobytu<sup>25</sup>. Podobne spostrzeżenia znaleźć można w pracy P. Dominika, który opisując edukacyjne funkcje szlaków kulinarnych zauważa, że mają one wbudowaną w swoją strukturę swoistego rodzaju narrację<sup>26</sup>.

Projekty Slow Food Travel to także nauka poprzez multisensoryczne doświadczenie. Podejście do edukacji kulinarnej reprezentowane przez Slow Food oparte jest przede wszystkim na koncepcji budzenia i trenowania zmysłów<sup>27</sup>. Aktywny udział w oferowanych atrakcjach sprawia, że wiedza, umiejętności i kompetencje społeczne są pełniejsze, głębsze i bardziej trwałe niż uzyskane w sposób pośredni<sup>28</sup>. Tego typu podróże mają niewątpliwie zarówno kognitywny, empiryczny, jak i emocjonalny wymiar<sup>29</sup>.

Udział w projektach budzi ciekawość i stymuluje krytyczne myślenie. Wpływać to może na rozwój zainteresowań i w konsekwencji kształtowanie postaw wobec tak zwanego zdrowego stylu życia. To z kolei spowodować może zmianę wzorów postępowania w tym zakresie w miejscu zamieszkania. Konsument ma szansę pełnić rolę co-producenta, staje się bowiem częścią procesu produkcji, gdy w sposób świadomy i odpowiedzialny dokonuje swoich konsumpcyjnych wyborów<sup>30</sup>.

Turystyka w ramach projektów posiada także liczne funkcje wychowawcze wynikające ze spotkań i interakcji z drugim człowiekiem – gospodarzem, poznania jego życia i pracy. Uczy to tolerancji i szacunku dla różnorodności

---

<sup>24</sup> UNWTO, Basque Culinary Center, *Guidelines for the Development of Gastronomy Tourism*, 2019, s. 8.

<sup>25</sup> A. Ellisa, E. Park, S. Kimc, I. Yeoman, *What is food tourism?*, *Tourism Management* 68 (2018), s. 256.

<sup>26</sup> P. Dominik, *Edukacyjna rola szlaków kulinarnych*, *Przedsiębiorczość – Edukacja*, 12 (2016), s.290.

<sup>27</sup> <https://www.slowfood.com/about-us/slow-food-terminology/> (dostęp 21.09.19).

<sup>28</sup> P. Dominik, dz. cyt., s. 295.

<sup>29</sup> Slow Food Education Manifesto, <https://www.slowfood.com/about-us/key-documents/> (dostęp: 20.09.19)

<sup>30</sup> <https://www.slowfood.com/about-us/slow-food-terminology/> (dostęp: 19.09.19).

kultur, wiedzy, umiejętności i opinii. W czasach, w których życie towarzyskie ludzi toczy się coraz częściej w świecie wirtualnym, tego typu realne spotkania wydają się bardzo cennym, ubogającym doświadczeniem.

## Szanse i bariery rozwoju projektów Slow Food Travel

Projekty Slow Food Travel doskonale wpisują się w najnowsze trendy konsumenckie wynikające z raportu UNWTO<sup>31</sup>, a także z aktualnej literatury przedmiotu. Można zatem stwierdzić, iż z powodzeniem będą się rozwijać i cieszyć coraz większą popularnością. Jednym z przedstawianych trendów jest dążenie współczesnych turystów do przeżywania autentycznych doświadczeń. Zamiast zwiedzać w sposób kontemplacyjny, wolą brać udział w różnego rodzaju aktywnościach, współtworzyć produkt turystyczny. Potwierdzają to analizy literatury dotyczącej podróży kulinarnych, z których wynika, iż współcześni turyści gastronomiczni poszukują autentyczności i tożsamości nie tylko oryginalnych produktów żywnościowych, ale także ich kontekstu społecznego<sup>32</sup>. Produkty lokalne postrzegane są jako lepsze, bo bardziej prawdziwe niż skomercjalizowany i wystandaryzowany świat kulinarniej produkcji<sup>33</sup>.

Kolejnym wskazywanym trendem jest dążenie do prowadzenia zdrowego stylu życia, z którym łączy się wzrost zainteresowania żywnością dobrej jakości. Jedzenie w społeczeństwach rozwiniętych, w zachodniej cywilizacji przestaje być wyłącznie czynnością fizjologiczną, a staje się czynnością aspirującą do wyróżnienia spośród innych, codziennych, czynności<sup>34</sup>. Wzrasta także świadomość konieczności działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Pojawiają się ruchy promujące odpowiedzialny względem środowiska naturalnego styl życia, np. „zero waste”, czy „zero plastiku”. Upowszechnia się także znajomość problemów związanych ze zmianami klimatu.

Interesującym trendem konsumenckim jest tak zwana „ekonomia dostępu”, czy inaczej „ekonomia współdzielenia”, oznaczająca angażowanie się wraz z innymi osobami w proces konsumpcji dóbr lub usług<sup>35</sup>. W przypadku turystyki kulinarniej przykładem tego typu może być aplikacja „EatWith” zrzeszająca ludzi z ponad 130 krajów – turystów i gospodarzy, którzy za jej

<sup>31</sup> UNWTO, *International Tourism Highlights*, 2019, s. 5.

<sup>32</sup> UNWTO, Basque Culinary Center, dz.cyt., s. 23.

<sup>33</sup> C. M. Hall, *Introduction: culinary tourism and regional development: From slow food to slow tourism?* Tourism Review International, Vol. 9 (2006) , s. 303-305 .

<sup>34</sup> UNWTO, Basque Culinary Center, dz.cyt., s. 32.

<sup>35</sup> S. Kauf, *Ekonomia współdzielenia (sharingeconomy) jako narzędzie kreowania smart city*, Zeszyty Naukowe. Organizacja i Zarządzanie / Politechnika Śląska z. 120 (2018), s. 145.

pośrednictwem składają ofertę np. w postaci zaproszenia na domowy, wspólny posiłek<sup>36</sup>. Wiele z aktywności oferowanych turystom w ramach projektów Slow Food Travel działa właściwie na takich samych zasadach.

Istotnym trendem jest wpływ na decyzje konsumentkie istnienia mediów społecznościowych. Według UNWTO turyści coraz częściej zwracają uwagę na to, czy ich podróż jest „Instagramable”, czyli ładnie prezentująca się na zdjęciach dokumentujących wyjazd na tablicach profilowych Instagrama, Snapchata, czy Facebooka. Badania pokazują, iż osoby publikujące w mediach społecznościowych mają tendencję do ukazywania lepszych wersji samych siebie i wybierają te treści, które ich zdaniem zostaną lepiej odebrane<sup>37</sup>. Miejsca realizacji projektów Slow Food Travel wydają się być pod tym względem atrakcyjne, pozwalają bowiem na zaprezentowanie docenianego powszechnie zdrowego stylu życia.

Analiza literatury pokazuje, iż potencjał edukacyjny projektów Slow Food Travel może mieć jednak ograniczony zasięg. Projekty te są wyszukiwanymi produktami turystyki kulinarnej, a tego typu atrakcje wybierane są przede wszystkim przez turystów świadomych. Na przykład w badaniach nad preferencjami dotyczącymi podróży członków ruchu Slow Food okazało się, że różnią się oni znacząco od innych turystów w zakresie stylu życia prowadzonego w czasie podróży i wyboru aktywności w miejscu pobytu. Są mniej zainteresowani wygodami podróży, a bardziej lokalną kulturą. Autorzy tego badania przedstawili końcowe wnioski, w ramach których uznali, że prawdopodobnie turyści indywidualni, którzy samodzielnie organizują swoją podróż będą bardziej zainteresowani wszelkimi atrakcjami i aktywnościami związanymi z kuchnią lokalną, niż turyści zorganizowani, podróżujący z przewodnikiem, którzy cenią sobie wygodę i to, co rodzinne, znane i bezpieczne. A. Levitt i inni<sup>38</sup> po przeanalizowaniu literatury przedmiotu stwierdzili, że turyści kulinarni są wysoce zaangażowani w jedzenie w życiu codziennym – są smakoszami, entuzjastami jedzenia. Wynika z tego, że projekty będą przyciągać przede wszystkim osoby posiadające już wiedzę na temat żywności i charakterystyki ruchu Slow Food, a w znacznie mniejszym stopniu przyciągną turystów mniej wyedukowanych w tym zakresie. Poza tym zachodzi obawa, że projekty nie zaskoczą i zachwycą turystów niebędących entuzjastami zdrowego odżywiania. Coraz częściej w literaturze z zakresu marketingu spotkać można twierdzenie, iż kluczowym elementem

---

<sup>36</sup> <https://www.eatwith.com/> (dostęp 07.09.19)

<sup>37</sup> A. E. Schlosser, *Self-disclosure versus self-presentation on social media*, Current Opinion in Psychology, Vol. 31 (2020), s. 1-6.

<sup>38</sup> J. A. Levitt, P. Zhang, R. B. DiPietro, F. Meng, *Food tourist segmentation: Attitude, behavioral intentions and travel planning behavior based on food involvement and motivation*, International Journal of Hospitality & Tourism Administration, 20:2 (2019), s. 132.

w obsłudze współczesnego klienta jest szereg zabiegów powodujących tzw. efekt „wow”. Współcześni konsumenci pragną, by doznania towarzyszące konsumpcji produktów przekroczyły ich oczekiwania, by zostały wywołane silne, niezapomniane pozytywne emocje<sup>39</sup>.

## Podsumowanie i wnioski

Potencjał edukacyjny projektów Slow Food Travel jest nieoceniony. Z pewnością należy wyróżnić ich funkcję poznawczą dotyczącą zdrowej, produkowanej tradycyjnymi metodami żywności, receptur, tradycji, ale też historii i kultury regionów. Nauka ta odbywa się poprzez aktywne uczestnictwo w różnego rodzaju aktywnościach i zdobywanie nowych umiejętności. Udział w codziennym życiu i pracy lokalnej ludności prowadzić może do zrozumienia istoty i wartości niespieszności (tzw. slowness). Wydaje się jednak, że projekty będą przyciągać osoby, których wiedza i świadomość w tym zakresie i tak będą już wysokie. Aby rola edukacyjna projektów była pełniona na szerszą skalę warto skierować komunikaty marketingowe do szerszego grona odbiorców.

Materiały promocyjne powinny w dużej mierze odwoływać się do pozytywnych emocji, takich jak szczęście, odczuwanie przyjemności, czy dobry nastrój, bowiem wartość emocjonalna jest jednym z ważniejszych czynników kreujących postawy wobec lokalnych produktów. Także przyjemność ze wspólnego biesiadowania z przyjaciółmi i rodziną powinna być podkreślana. Jak pokazują badania, turyści kulinarni przejawiają tendencję do spożywania posiłków w grupach, a motyw towarzyski jest jednym z ważniejszych w procesie podejmowania decyzji o podróży związanej z gastronomią<sup>40</sup>.

Do celów promocyjnych warto w jak największym stopniu wykorzystać nowe media, okazuje się bowiem, że wśród młodych osób wzrasta tendencja do poszukiwania informacji dotyczących szeroko pojętego zdrowia (np. aktywności fizycznej, diety, odżywiania, wyglądu ciała, jego postrzegania) w mediach społecznościowych<sup>41</sup>.

Projekty Slow Food Travel, a także inne działania ruchu, poprzez swoją działalność edukacyjną, dążą do wykreowania i rozpowszechnienia zjawiska zwanego neogastronomią<sup>42</sup> o multidyscyplinarnym charakterze. Jest to po-

<sup>39</sup> A. Stasiak, *Triada doświadczeń turystycznych i efekt „wow!” Podstawą kreowania nowoczesnej oferty turystycznej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 379 (2015), s. 342.

<sup>40</sup> J. A. Levitt, P. Zhang, R. B. DiPietro, F. Meng, dz.cyt., s.132.

<sup>41</sup> V.A. Goodyear, K. M. Armour, H. Wood, *Young people and their engagement with health-related social media: new perspectives*, Sport, Education and Society, 24:7 (2019) , s. 673-688.

<sup>42</sup> <https://www.slowfood.com/about-us/slow-food-terminology/> (dostęp 25.09.19).

dejscie do żywności, które cechują powiązania między tym, co na talerzu, planetą, ludźmi i kulturą. To naturalna konsekwencja rozwoju ruchu Slow Food, który początkowo miał na celu ochronę wysokiej jakości żywności, przyjemności z jej konsumpcji i promocję wolniejszego tempa życia, a obecnie jego działania obejmują także takie kwestie, jak jakość życia i dobra kondycja Ziemi.

**Małgorzata Lipowska**

**Agnieszka Wojtowicz**

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

## **Wpływ pozytywnej informacji zwrotnej na motywację uczniów do uczestniczenia w lekcjach wychowania fizycznego**

**Streszczenie:** Odpowiednia motywacja do uczestniczenia w lekcjach wychowania fizycznego jest jednym z kluczowych czynników, dzięki któremu można określić, czy młody człowiek będzie prowadził aktywny tryb życia. Teoria motywacji SDT zakłada dwie podstawowe formy motywacji – motywację autonomiczną i kontrolowaną. Najbardziej autonomiczną formą jest motywacja wewnętrzna, natomiast najmniej autonomiczną (kontrolowaną) – regulacja zewnętrzna. Pomiędzy tymi biegunami znajdują się jeszcze: introjekcja, identyfikacja i integracja. Przeciwnościem wszystkich rodzajów motywacji jest amotywacja. Badania wskazują, że autonomiczna motywacja wiąże się z wyższym poziomem aktywności fizycznej u uczniów, zarówno podczas lekcji WF równocześnie obserwuje się dodatni związek pozytywnej informacji zwrotnej z autonomiczną motywacją do uczestniczenia w lekcjach WF.

**Cel badania i wyniki:** Celem badania było określenie wpływu pozytywnej informacji zwrotnej udzielanej przez nauczyciela na motywację do aktywności fizycznej na lekcjach wychowania fizycznego u młodzieży. Eksperyment prowadzony był techniką grup równoległych. Osobami badanymi było 65 uczniów (średnia wieku =  $14,41 \pm 0,95$ ; 55% dziewcząt) z siedmiu klas, z czego trzy klasy zostały przyporządkowane jako eksperymentalne. Wykorzystano skalę do pomiaru motywacji BREQ 2 oraz Skalę Przywództwa w Sporcie do określenia poziomu zachowań nauczyciela WF. Pomiar odbył się dwukrotnie: przed rozpoczęciem i po zakończeniu eksperymentu. Nauczyciele z grup eksperymentalnych otrzymali ustną oraz pisemną instrukcję dotyczącą wykorzystywania pozytywnej informacji zwrotnej, którą następnie stosowali w dwóch klasach przez 7 tygodni. W klasach kontrolnych przeprowadzono jedynie badanie kwestionariuszami. Zaobserwowano wzrost motywacji autonomicznej w grupach eksperymentalnych w porównaniu z kontrolnymi (wewnętrzna:  $F(1,63)=3,64; p=0,06$ ; identyfikacja:  $F(1,63)=4,18; p=0,01$ ).

**Wnioski:** Pozytywna informacja zwrotna wpływa korzystnie na autonomiczną motywację do aktywności fizycznej podczas lekcji wychowania fizycznego wśród młodzieży, a efekt ten obserwowano nawet wówczas, gdy wyjściowo nauczyciel był dobrze oceniany przez swoich uczniów.

**Słowa kluczowe:** motywacja, pozytywna informacja zwrotna, SDT, wychowanie fizyczne, szkoła

## Wprowadzenie

Informacja zwrotna kierowana do uczniów w szkole odgrywa istotną rolę w procesie wychowawczym i edukacyjnym. W szkole jest informacją o obecnym działaniu ucznia (nauki i wykonania) w odniesieniu do przyjętych celów i kryteriów<sup>1</sup>. Zadaniem informacji zwrotnej w procesie nauczania umiejętności oraz zdobywania wiedzy jest informowanie i utwierdzanie osoby w tym, co wykonuje właściwie oraz czy przybliży jego/ją to do założonego celu oraz zachęcanie do zmian w przypadku małej skuteczności<sup>2</sup>. Pozytywne informacje zwrotne są to informacje zawierające uznanie dla podjętej aktywności i informację, czy dana aktywność może być dalej realizowana w obecnej postaci, ponieważ przybliży do realizacji założonego celu. Przekazywanie przez nauczycieli podczas nauki świadomie i systematycznie pozytywnej, konkretnej informacji zwrotnej może przyczynić się do wytworzenia pozytywnej atmosfery na zajęciach, która będzie korzystna dla nauki oraz sprzyjająca opanowywaniu kolejnych sprawności ruchowych<sup>3</sup>. Przeciwnieństwem są informacje negatywne, wyrażające, że dane postępowanie nie przybliży do celu, nie jest poprawne i należy wprowadzić zmiany, które są przejawem krytyki<sup>4</sup>. Negatywne informacje zwrotne mogą mieć charakter konstruktywny lub destruktywny w zależności od tego, jak zostaną sformułowane przez nadawcę. Adresat destrukcyjnej informacji zwrotnej odczuwa nie tylko brak uznania dla danego działania, ale także brak akceptacji własnej osoby. Doświadcza zniewagi, upokorzenia i poniżenia<sup>5</sup>.

Efektywność informacji zwrotnej będzie zależała od tego, jak zostanie sformułowana. Istotne znaczenie zarówno w przypadku informacji zwrotnych pozytywnych, jak i negatywnych jest ich szczegółowy charakter odnoszący się do wykonywania działań. Nauczyciel powinien unikać komunikatów generalizujących i ogólnych. Informacja zwrotna powinna być natychmiastowa, konkretna, dokładna, odpowiednia, zrozumiała, wyrażona bez oceny i zawierać sugestie dotyczące poprawek<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> J. Hattie, H. Timperley, *The power of feedback*, Review of educational research nr 77(1), (2007), s. 81-112.

<sup>2</sup> J. Szalewski, *Rola informacji zwrotnej w nauczaniu czynności ruchowych*, Acta Scientifica Academiae Ostroviensis, Zeszyt naukowo- Metodyczny Wydziału Wychowania Fizycznego, z. 22, (2006), s. 15-20; O. Bąk, *Informacje zwrotne w szkole: perspektywa nauczycieli i uczniów*, Teraz-niejszość, Człowiek, Edukacja nr 3, (2015), s. 85-100.

<sup>3</sup> J. Szalewski, *Rola informacji zwrotnej...*, s. 15-20.

<sup>4</sup> O. Bąk, *Informacje zwrotne w szkole...*, s. 85-100.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> A.A.A Omer, M.E. Abdularhim, *The criteria of constructive feedback: The feedback that counts*, Journal of Health Specialties nr 5(1), (2017), s.45-48.



W ostatnich latach można zaobserwować wyraźny spadek aktywności fizycznej dzieci i młodzieży<sup>7</sup>. Międzynarodowe badanie nad aktywnością fizyczną dzieci i młodzieży Global Matrix 3.0<sup>8</sup> sklasyfikowały Polskę na odległej pozycji w porównaniu do krajów Europy, wynik ten był gorszy niż podobne badania z roku 2016<sup>9</sup>. Nie ma wątpliwości, że aktywność fizyczna wpływa na zdrowie<sup>10</sup>, jednak mimo rosnącej świadomości opiekunów dotyczącej wpływu ruchu fizycznego na zdrowie ich dzieci<sup>11</sup>, motywacja do aktywności jest wciąż na niskim poziomie. Powszechnie uważa się, że lekcje wychowania fizycznego mogą odgrywać ważną rolę w poprawie zdrowia fizycznego przez promowanie aktywnego stylu życia i pozytywnych postaw wobec ćwiczeń<sup>12</sup>. Zaangażowanie w aktywność fizyczną w wieku szkolnym jest związane z poziomem aktywności fizycznej w wieku dorosłym<sup>13</sup>. Jednak inicjatywy te

<sup>7</sup> B. Woynarowska, J. Mazur, A. Oblacińska, *Uczestnictwo uczniów w lekcjach wychowania fizycznego w szkołach w Polsce*, Hygeia Public Health nr 50(1), (2015), s. 183-190; I. Otręba, J. Waleczek, *Aktywność ruchowa i styl życia gimnazjalistów (Physical exercise and style of living among gymnasial youth)*, Lider nr 2, (2011), s. 24-25; A. Bochenek, A. Grabowiec, *Odżywianie i aktywność fizyczna jako elementy stylu życia młodzieży licealnej*, Lubelski Rocznik Pedagogiczny nr 32, (2015), s. 202-213; NIK, *Wychowanie fizyczne i sport w szkołach publicznych i niepublicznych. Informacje o wynikach kontroli*, nr ewid.108/2013/P/12/067/KNO, 2013.

<sup>8</sup> S. Aubert, J.D. Barnes, C. Abdeta, P. Abi Nader, A. F. Adeniyi, N. Aguilar-Farias, C. K. Chang, *Global matrix 3.0 physical activity report card grades for children and youth: results and analysis from 49 countries*, Journal Of Physical Activity And Health nr 15. Supplement 2, (2018), s. 251-273.

<sup>9</sup> M. S. Tremblay, J.D. Barnes, S.A. González, P.T. Katzmarzyk, V.O. Onywera, J.J. Reilly, Global Matrix 2.0 Research Team, *Global Matrix 2.0: report card grades on the physical activity of children and youth comparing 38 countries*, Journal Of Physical Activity And Health nr 13(11 Supl. 2), (2016), s. 343-366.

<sup>10</sup> D.E. Warburton, C.W. Nicol, S.S. Bredin, *Health benefits of physical activity: the evidence*, Cmaj 174(6), (2006), s. 801-809.

<sup>11</sup> A. Wojtyła, B. Biliński, I. Bojar, K. Wojtyła, *Aktywność fizyczna młodzieży gimnazjalnej w Polsce*, Problemy Higieny i Epidemiologii, 2, (2011), s. 335-342; S. Fairclough, G. Stratton, G. Baldwin, *The contribution of secondary school physical education to lifetime physical activity*, European Physical Education Review, nr 8(1), (2002), s. 69-84.

<sup>12</sup> J.F. Sallis, T.L. McKenzie, *Physical education's role in public health*, Research Quarterly For Exercise And Sport nr 62(2), (1991), s. 124-137; S. Fairclough, G. Stratton, G. Baldwin, *The contribution of secondary school physical education to lifetime physical activity*, European physical education review nr 8(1), (2002), s. 69-84; R.R. Pate, M.G. Davis, T.N. Robinson, E.J. Stone, T.L. McKenzie, J.C. Young, *Promoting physical activity in children and youth: a leadership role for schools: a scientific statement from the American Heart Association Council on Nutrition, Physical Activity, and Metabolism (Physical Activity Committee) in collaboration with the Councils on Cardiovascular Disease in the Young and Cardiovascular Nursing*, Circulation nr 114(11), (2006), s.1214-1224.

<sup>13</sup> T. Tammelin, S. Näyhä, A. Hills, M.R. Järvelin, *Adolescent participation in sports and adult physical activity*, American journal of preventive medicine nr 24(1), (2003), s. 22-28; R. Telama, X. Yang, L. Laakso, J. Viikari, *Physical activity in childhood and adolescence as predictor of physical activity in young adulthood*, American journal of preventive medicine nr 13(4), (1997), s. 317-323.

będą miały ograniczony sukces, jeśli uczniowie nie będą zmotywowani do aktywnego udziału w lekcjach.

Teoria motywacji autodeterminacji SDT (Self-Determination Theory) Ryana i Deci<sup>14</sup> opiera się na trzech podstawowych potrzebach psychologicznych, niezbędnych do optymalnego funkcjonowania, rozwoju społecznego i osiągnięcia dobrostanu osobistego, którymi są: potrzeba kompetencji, autonomii i relacji z innymi<sup>15</sup>. Zaspokojenie tych potrzeb psychologicznych bezpośrednio zwiększa dobrostan psychiczny i fizyczny, w przypadku ich deficytu pojawia się złe samopoczucie<sup>16</sup>. Wymienione potrzeby łączone są z celami własnymi jednostki, które mogą być zewnętrzne lub wewnętrzne, dlatego też ważne jest zróżnicowanie motywacji wewnętrznej i motywacji zewnętrznej<sup>17</sup>. Regulacja wewnętrzna charakteryzuje się tym, że daną czynność wykonujemy, ponieważ sprawia nam przyjemność oraz radość. Wrodzona tendencja do poszukiwania nowości i wyzwań, do poszerzania i rozwijania swoich zdolności, do odkrywania i uczenia się. Uczeń chętnie uczestniczy w lekcji, gdyż sprawia mu to przyjemność i radość<sup>18</sup>. W nauczaniu najbardziej efektywna pod względem uzyskiwanych rezultatów przez dzieci jest motywacja wewnętrzna. Im większa autonomiczna motywacja, tym większe zadowolenie, wytrwałość oraz aktywność w działaniu zarówno podczas lekcji WF, jak i poza nimi<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> R.M. Ryan, E.L. Deci, *Self-determination theory and the facilitation of intrinsic motivation, social development, and well-being*, *American Psychologist* nr 55(1), (2000), s. 68-78.

<sup>15</sup> E.L. Deci, R.M. Ryan, *The "what" and "why" of goal pursuits: Human needs and the self-determination of behavior*, *Psychological Inquiry* nr 11(4), (2000), s. 227-268.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> N. Gillet, R.J. Vallerand, M. A. K. Lafrenière, *Intrinsic and extrinsic school motivation as a function of age: The mediating role of autonomy support*, *Social Psychology of Education* nr 15(1), (2012), s. 77-95.

<sup>18</sup> R.M. Ryan, J.P. Connell, *Perceived locus of causality and internalization: Examining reasons for acting in two domains*, *Journal of Personality and Social Psychology* nr 57(5), (1989), s. 749-761.

<sup>19</sup> A. E. Cox, A.L. Smith, L. Williams, *Change in physical education motivation and physical activity behavior during middle school*, *Journal Of Adolescent Health* nr 43(5), (2008), s. 506-513; S. Yli-Piipari, A. Watt, T. Jaakkola, J. Liukkonen, J.E. Nurmi, *Relationships between physical education students' motivational profiles, enjoyment, state anxiety, and self-reported physical activity*, *Journal Of Sports Science & Medicine* nr 8(3), (2009), s. 327-336; L. Haerens, D. Kirk, G. Cardon, I. De Bourdeaudhuij, M. Vansteenkiste, *Motivational profiles for secondary school physical education and its relationship to the adoption of a physically active lifestyle among university students*, *European Physical Education Review* nr 16(2), (2010), s. 117-139; E.L. Deci, R.J. Vallerand, L.G. Pelletier, R.M. Ryan, *Motivation and education: The self-determination perspective*, *Educational Psychologist* nr 26(3-4), (1991), s. 325-346; I.M. Taylor, N. Ntoumanis, M. Standage, C. M. Spray, *Motivational predictors of physical education students' effort, exercise intentions, and leisure-time physical activity: A multilevel linear growth analysis*. *Journal of Sport and Exercise Psychology* nr 32(1), (2010), s. 99-120.

Kolejnym rodzajem motywacji w ujęciu SDT jest motywacja zewnętrzna pozostająca pod kontrolą zewnętrznych źródeł. W zależności od poziomu autonomiczności autorzy wyróżnili 4 rodzaje motywacji zewnętrznej<sup>20</sup>: regulację zewnętrzną, introjekcję, identyfikację, integrację. Regulacja zewnętrzna oraz introjekcja są najmniej autonomicznymi rodzajami motywacji, większym poziomem autonomiczności cechuje się identyfikacja oraz integracja. Regulacja zewnętrzna uwidacznia się w momencie, kiedy podejmowana jest aktywność ze względu na korzyść w postaci nagrody lub uniknięcia kary. Introjekcja jest również rodzajem motywacji o charakterze kontrolującym, ponieważ ludzie wykonują działania odczuwając presję, aby uniknąć poczucia winy, niepokoju, osiągnąć wzmocnienie ego lub dumę<sup>21</sup>. Większym poziomem autonomiczności cechuje się identyfikacja, gdzie dana aktywność stanowi środek do celu związanego z własnymi przekonaniem i systemem wartości<sup>22</sup>. Rodzajem motywacji zewnętrznej o najwyższym poziomie autonomiczności jest integracja jako proces sprawiający, że wraz z upływem czasu wartości stają się częścią własnego ja, czyli przyswojone zostają zamienione w zasady i wartości. Przeciwnieństwem wszystkich wymienionych rodzajów motywacji jest amotywacja. Stan, w którym osoba nie chce podjąć żadnego działania, nie widzi w nim sensu oraz żadnego znaczenia. Brak motywacji wynika z niedoceniaenia aktywności, poczucia braku kompetencji, do jej wykonania, lub braku wiary, że osiągnie się pożądaný rezultat<sup>23</sup>.

## Cel pracy

Celem pracy było zbadanie wpływu pozytywnej informacji zwrotnej przekazywanej przez nauczyciela na motywację uczniów do aktywności fizycznej na lekcjach wychowania fizycznego.

## Hipotezy badawcze

1. Pozytywna informacja wpływa na motywację autonomiczną uczniów do aktywności fizycznej na lekcjach wychowania fizycznego.
2. Postrzegany przez uczniów styl prowadzenia lekcji jest związany z rodzajem i poziomem motywacji uczniów do udziału w lekcjach wychowania fizycznego.

<sup>20</sup> R.M. Ryan, E.L. Deci, *Intrinsic and extrinsic motivations: Classic definitions and new directions*, Contemporary Educational Psychology nr 25(1), (2000), s. 54-67.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> R.M. Ryan, *Psychological needs and the facilitation of integrative processes*. Journal of Personality nr 63, (1995), s. 397-427.

## Osoby badane

Osobami badanymi było 65 uczniów (N=29) i uczennic (N=36) z trzecich klas gimnazjum oraz siódmych i ósmych klas szkoły podstawowej ( $N_{\text{kontrolna}}=39$ ;  $N_{\text{eksperymentalna}}=26$ ). Średnia wieku badanych to  $14,41 \pm 0,95$  lat. Analiza nie wykazała istotnych statystycznie różnic w liczebności chłopców i dziewcząt w grupach eksperymentalnej i kontrolnej ( $\chi^2=0,09$ ;  $df=1$ ;  $p=0,760$ ).

## Narzędzia badawcze

W badaniach wykorzystano dwa kwestionariusze. Do pomiaru rodzaju i poziomu motywacji uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego użyto polskiej adaptacji BREQ-2 (*Behavioural Regulation In Exercise Questionnaire*)<sup>24</sup> w tłumaczeniu Wojtowicz, Szalewskiego, Banasik (BREQ-2 WF, 2016; wersja eksperymentalna: projekt nr 110/BSINS/2016). W kwestionariuszu znajduje się 19 stwierdzeń odnoszących się do motywów uczestnictwa w lekcjach oraz 5-stopniowej skali odpowiedzi od 0 do 4. Pytania formułują 5 skal dotyczących motywacji, którymi są: regulacja wewnętrzna, introjekcja, identyfikacja, regulacja zewnętrzna, amotywacja.

Drugim kwestionariuszem wykorzystanym do pomiaru rodzaju zachowań nauczyciela w trakcie lekcji była Skala Przywództwa w Sporcie (*LSS-Leadership Scale for Sports*)<sup>25</sup> w polskiej adaptacji<sup>26</sup> dostosowanej do potrzeb niniejszej pracy na lekcji wychowania fizycznego. Słowo „trener” zostało zastąpione słowem „nauczyciel”. Skala składała się z 40 stwierdzeń odnoszących się do zachowań i postaw nauczyciela w trakcie zajęć. Zadaniem uczniów było udzielić odpowiedzi na 5-stopniowej skali, jak często nauczyciel przejawia dane zachowania, gdzie 1 oznaczało *nigdy*, a 5 – *zawsze*. Pytania tworzą 5 skal odnoszących się do przywództwa: instruktaż, demokratyczny, wsparcie, autokratyczny, pozytywny feedback.

## Procedura

Eksperyment prowadzony był techniką grup równoległych, w których uczestniczyło 65 uczniów ze szkoły podstawowej oraz gimnazjalnej. Grupę ekspery-

<sup>24</sup> D. Markland, V. Tobin, *A modification to the behavioural regulation in exercise questionnaire to include an assessment of amotivation*, Journal of Sport and Exercise Psychology nr 26(2), (2004), s. 191-196.

<sup>25</sup> P. Chelladurai, S.D. Saleh, *Dimensions of leader behavior in sports: Development of a leadership scale*, Journal of Sport and Exercise Psychology nr 2(1), (1980), s. 34-45.

<sup>26</sup> Z. Wałach-Biśta, Z. *A polish adaptation of leadership scale for sports – A questionnaire examining coaching behavior*, Human Movement nr14(3), (2013), s. 265-274.

mentalną stanowiły 3 klasy: żeńska 3. klasa gimnazjum, żeńska 8. klasa szkoły podstawowej oraz męska 8. klasa szkoły podstawowej, natomiast do grupy kontrolnej przyporządkowano 4 klasy: żeńską 3. klasę gimnazjum, żeńską 8. klasę szkoły podstawowej, 7. klasę męską szkoły podstawowej oraz męską 3. klasę gimnazjum. Pomiar został wykonany dwukrotnie. Przed rozpoczęciem eksperymentu oraz po 7 tygodniach. Nauczyciele klas eksperymentalnych otrzymali ustną oraz pisemną instrukcję udzielania pozytywnej informacji zwrotnej uczniom na czas prowadzonego eksperymentu, natomiast w klasach kontrolnych zostały wykonane tylko pomiary. Kwestionariusze były wypełniane anonimowo w czasie zajęć. Uczniowie przed rozpoczęciem badania otrzymali instrukcję o sposobie kodowania oraz wypełniania kwestionariuszy, a czas na udzielenie odpowiedzi dopasowano do potrzeb badanej grupy uczniów. Osoba badająca była obecna na sali w czasie udzielania odpowiedzi. Na przeprowadzenie badań zgodę udzielił dyrektor szkoły.

### Analizy statystyczne

Analizę statystyczną wykonano przy użyciu programu STATISTICA 13. Do określenia związków pomiędzy stylem kierowania klasą a poziomem motywacji wykorzystano analizę korelacji Pearsona. Do opisu różnic w poziomie motywacji w badanych grupach wykorzystano analizę wariancji. Sprawdzenie równoliczności grup dokonano testem chi-kwadrat. Przyjęto poziom istotności  $\alpha = 0,05$  oraz poziom trendu statystycznego  $\alpha = 0,10$ .

### Wyniki

#### Związki między stylem kierowania klasą a poziomem motywacji uczniów do uczestniczenia w lekcji

Przeprowadzone przed eksperymentem wśród wszystkich uczniów analizy korelacji pomiędzy poziomem motywacji a stylem kierowania klasą wykazały pewne zależności (tab. 2).

Wraz ze wzrostem częstości instruktażu, zachowań demokratycznych, wsparcia oraz pozytywnego feedbacku wzrastał poziom regulacji wewnętrznej, identyfikacji oraz introjeksji. Poziom regulacji zewnętrznej wzrastał wraz ze wzrostem częstości zachowań autokratycznych i wsparcia, a także zachowań demokratycznych (poziom trendu). Wraz ze wzrostem występowania zachowań autokratycznych u nauczyciela wzrastał poziom amotywacji uczniów, przy jednoczesnym spadku poziomu regulacji wewnętrznej oraz identyfikacji (poziom trendu). Poziom amotywacji obniżał się w przypadku

**Tabela 1.** Statystyki opisowe – poziom stylów kierowania klasą przez nauczyciela pomiar przed i po eksperymencie

	N		I		D		W		A		PF	
			Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po
<b>Ogół</b>	<b>65</b>	<b>M</b>	39,32	39,52	25,45	25,28	18,74	19,02	17,31	17,06	25,82	26,69
		<b>SD</b>	8,81	9,48	8,01	7,92	5,83	6,26	5,87	6,23	7,25	6,61
<b>E</b>	<b>26</b>	<b>M</b>	39,92	41,81	25,35	25,85	19,15	20,35	17,23	16,92	25,31	26,92
		<b>SD</b>	9,79	8,28	8,19	7,07	6,16	6,01	6,11	5,48	7,89	5,71
<b>K</b>	<b>39</b>	<b>M</b>	38,92	38,00	25,51	24,90	18,46	18,13	17,36	17,15	26,15	26,54
		<b>SD</b>	8,20	10,02	8,00	8,51	5,67	6,34	5,79	6,75	6,88	7,22

Legenda: **E** – grupa eksperymentalna, **K** – grupa kontrolna **I** – instruktaż, **D** – demokratyczny, **W** – wsparcie, **A** – autokratyczny, **PF** – pozytywny feedback

**Tabela 2.** Korelacja między poziomem motywacji i stylem kierowania klasą – pomiar przed eksperymentem (N=65)

Zmienna	Regulacja wewnętrzna	Identyfikacja	Introjeksja	Regulacja zewnętrzna	Amotywacja
<b>Instruktaż</b>	0,69**	0,66**	0,40**	<-0,001ns	-0,36**
<b>Demokratyczny</b>	0,64**	0,55**	0,45**	0,22 p=0,074	-0,24 p=0,055
<b>Wsparcie</b>	0,43**	0,42**	0,43**	0,27*	-0,02ns
<b>Autokratyczny</b>	-0,26**	-0,23 p=0,065	0,06ns p=0,621	0,41*	0,59**
<b>Pozytywny feedback</b>	0,69**	0,61**	0,36**	-0,02ns	-0,41**

Legenda: ns – brak istotności statystycznej, \*:  $p < 0,05$ ; \*\*:  $p < 0,01$ .

zwiększania się poziomu instruktażu, pozytywnego feedbacku oraz zachowań demokratycznych (poziom trendu). Najsilniejsze dodatnie powiązania z autonomiczną motywacją zaobserwowano ze wzrostem częstości instruktażu i pozytywnego feedbacku.

### Analizy różnic w poziomie motywacji przed i po oddziaływaniu eksperymentalnym

Przeprowadzono analizę wariancji w celu zbadania różnic w poziomie motywacji przed i po oddziaływaniu eksperymentalnym z podziałem na grupy (tabela 4). Statystyki opisowe badanych zmiennych zaprezentowano w tabeli 3.

**Tabela 3.** Statystyki opisowe – międzygrupowe różnice w poziomie motywacji przed i po badaniu

	N		RW		ID		IN		RZ		A	
			Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po	Przed	Po
<b>Ogół</b>	<b>65</b>	<b>M</b>	10,63	11,20	6,80	7,51	4,17	4,37	3,08	2,29	3,80	3,11
		<b>SD</b>	4,06	3,85	3,50	3,36	4,07	3,76	3,94	2,89	4,00	3,78
<b>E</b>	<b>26</b>	<b>M</b>	10,88	12,50	7,12	8,77	4,65	5,31	2,81	2,23	3,69	2,65
		<b>SD</b>	4,56	3,51	3,50	2,73	4,38	3,60	3,52	2,82	3,65	3,10
<b>K</b>	<b>39</b>	<b>M</b>	10,46	10,33	6,59	6,67	3,85	3,74	3,26	2,33	3,87	3,41
		<b>SD</b>	3,74	3,85	3,53	3,50	3,87	3,77	4,23	2,97	4,26	4,18

Legenda: **E** – grupa eksperymentalna **K** – grupa kontrolna **RW** – regulacja wewnętrzna **ID** – identyfikacja **IN** – introjeksja **RZ** – regulacja zewnętrzna **A** – amotywacja

**Tabela 4.** Analizy wariancji – różnice w poziomie motywacji pomiędzy badanymi grupami

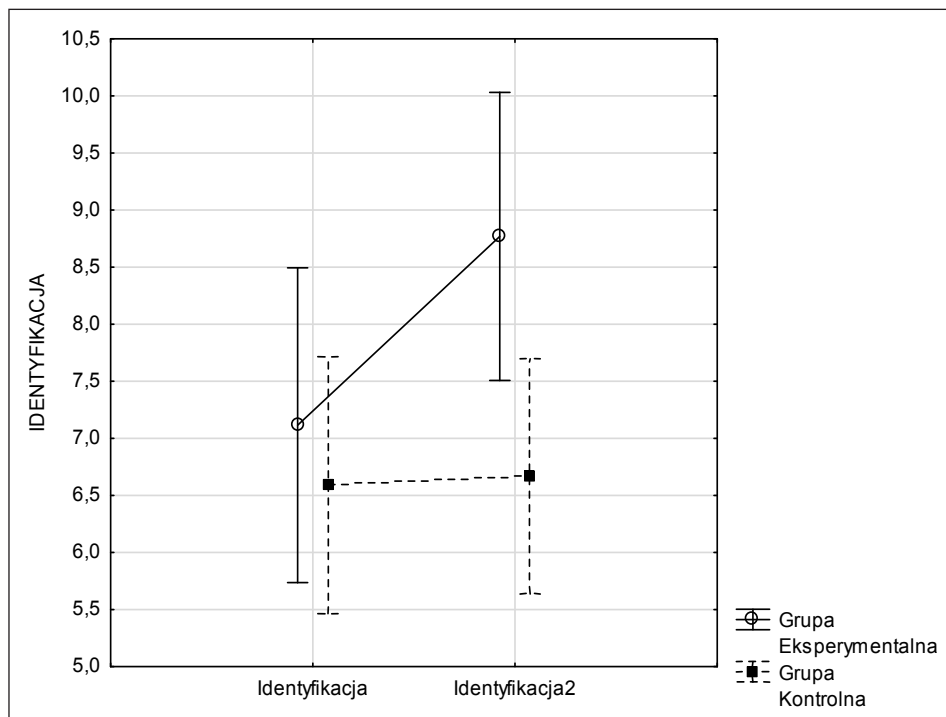
	df	Regulacja wewnętrzna		Identyfikacja		Introjeksja		Regulacja zewnętrzna		Amotywacja	
		F	p	F	p	F	p	F	p	F	p
<b>Zmienna</b>	1	2,65	0,107	5,04	0,028	0,34	0,565	2,14	0,148	2,61	0,112
<b>Zmienna *grupa</b>	1	3,64	0,069	4,18	0,045	0,63	0,430	0,11	0,737	0,39	0,537
<b>Błąd</b>	63										

Analizy wykazały jedną istotną statystycznie różnicę w poziomie motywacji pomiędzy badanymi grupami – w poziomie identyfikacji (wykres 1). Regulacja wewnętrzna osiągnęła wynik na poziomie trendu statystycznego (wykres 2). Szczegółowe porównania zaplanowane zaprezentowane zostały w tabelach 5-8.

Przeprowadzona analiza wykazała, że grupa eksperymentalna i kontrolna nie różniły się w poziomie identyfikacji przed oddziaływaniem eksperymentalnym, natomiast po oddziaływaniu poziom identyfikacji w grupie eksperymentalnej był wyższy niż w grupie kontrolnej.

Przeprowadzone analizy wykazały, że w grupie kontrolnej w przeciągu siedmiu tygodni poziom identyfikacji u uczniów nie zmienił się w istotny statystycznie sposób, natomiast w grupie eksperymentalnej poziom identyfikacji wzrósł.

Przeprowadzona analiza wykazała, że grupa eksperymentalna i kontrolna nie różniły się w poziomie identyfikacji przed oddziaływaniem eksperymentalnym, natomiast po oddziaływaniu poziom regulacji wewnętrznej w grupie eksperymentalnej był wyższy niż w grupie kontrolnej.



Wykres 1. Różnice w poziomie motywacji pomiędzy badanymi grupami (identyfikacja)

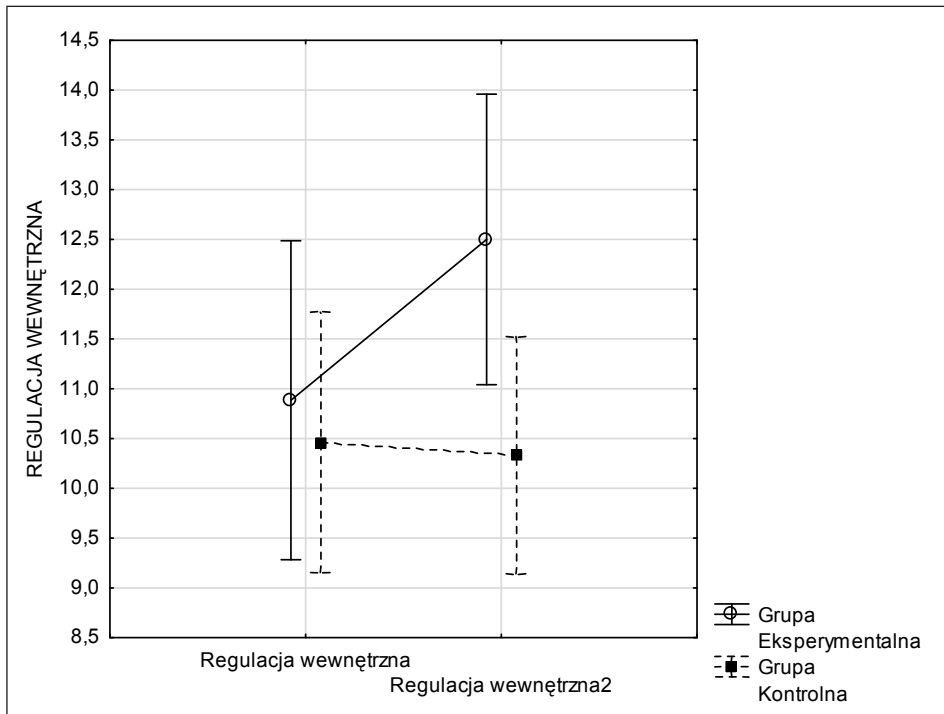
Tabela 5. Porównania zaplanowane – różnice między grupami (identyfikacja)

Motywacja	Czynnik 1	Czynnik 2	F(1,63)	p
Identyfikacja	Eksperymentalna vs Kontrolna	Przed	0,35	0,557
		Po	6,65	0,012

Tabela 6. Porównania zaplanowane – różnice wewnątrzgrupowe (identyfikacja)

Motywacja	Czynnik 1	Czynnik 2	F (1,63)	p
Identyfikacja	Przed vs Po	Eksperymentalna	7,66	0,007
		Kontrolna	0,02	0,875





**Wykres 2.** Różnice w poziomie motywacji pomiędzy badanymi grupami (regulacja wewnętrzna)

**Tabela 7.** Porównania zaplanowane – różnice między grupami (regulacja wewnętrzna)

Motywacja	Czynnik 1	Czynnik 2	F (1,63)	p
Regulacja wewnętrzna	Eksperymentalna vs Kontrolna	Przed	0,17	0,684
		Po	5,28	0,025

**Tabela 8.** Porównania zaplanowane – różnice między grupami (regulacja wewnętrzna)

Motywacja	Czynnik 1	Czynnik 2	F (1,63)	p
Regulacja wewnętrzna	Przed vs Po	Eksperymentalna	5,21	0,026
		Kontrolna	0,05	0,825

Przeprowadzone analizy wykazały, że w grupie kontrolnej w przeciągu siedmiu tygodni poziom regulacji wewnętrznej u uczniów nie zmienił się w istotny statystycznie sposób, natomiast w grupie eksperymentalnej regulacji wewnętrznej wzrósł.

## Dyskusja

Z autonomicznym rodzajem motywacji wykazały związek wszystkie przeanalizowane pozytywne zachowania nauczyciela. Wyniki te potwierdzają założenia SDT<sup>27</sup>. Potwierdziły to również badania odnoszące się do lekcji WF, w których spełnienie wymienionych potrzeb psychologicznych wiązało się z lepszymi wynikami i większą chęcią uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego<sup>28</sup>. Niniejsze badania wskazują, że stosowanie przez nauczyciela zachowań o charakterze autokratycznym jest związane z obniżeniem poziomu regulacji wewnętrznej i identyfikacji oraz ze wzrostem poziomu regulacji zewnętrznej i amotywacji. Podobne rezultaty uzyskano w odniesieniu do lekcji WF u dzieci w szkole podstawowej<sup>29</sup>. Badania pokazują, że uczniowie, którzy doświadczają włączenia ich w decydowanie o przebiegu lekcji, a nauczyciel unika zachowań autokratycznych, wykazują wyższy poziom autonomicznej regulacji. Assor i in.<sup>30</sup> dowiedli, że stosowanie przez nauczyciela bezpośredniej kontroli nad uczniem, jak wydawanie poleceń, ograniczanie preferowanego tempa nauki przez ucznia, niedopuszczanie do wyrażania własnego zdania i opinii, skutkuje brakiem motywacji oraz przeplata się z gniewem i lękiem. Z kolei badania przeprowadzone wśród zawodników trenujących pływanie ujawniły, że zawodnicy, którzy zrezygnowali z uprawiania sportu dostrzegali u swoich trenerów więcej zachowań kontrolujących niż zawodnicy, którzy dalej kontynuowali treningi<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> E.L. Deci, R.M. Ryan, *The "what" and "why" of goal pursuits...*, s. 227-26.

<sup>28</sup> M. Standage, J.L. Duda, N. Ntoumanis, *A model of contextual motivation in physical education: Using constructs from self-determination and achievement goal theories to predict physical activity intentions*, *Journal of Educational Psychology* nr 95(1), (2003), s. 97-110; N. Ntoumanis, *A Prospective Study of Participation in Optional School Physical Education Using a Self-Determination Theory Framework*, *Journal of Educational Psychology* nr 97(3), (2005), s. 444-453

<sup>29</sup> M. Lipowska, A. Wojtowicz, *Styl kierowania klasą a motywacja uczniów do aktywności fizycznej na lekcjach wychowania fizycznego w klasach IV-VI szkoły podstawowej*, *Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 64, (2019), s. 33-46; A. Koka, *The relationships between perceived teaching behaviors and motivation in physical education: A one-year longitudinal study*, *Scandinavian Journal of Educational Research* nr 57(1), (2013), s. 33-53.

<sup>30</sup> A. Assor, H. Kaplan, Y. Kanat-Maymon, G. Roth, *Directly controlling teacher behaviors as predictors of poor motivation and engagement in girls and boys: The role of anger and anxiety*, *Learning and Instruction* nr 15(5), (2005), s. 397-413.

<sup>31</sup> L.G. Pelletier, M.S. Fortier, R.J. Vallerand, N.M. Briere, *Associations among perceived autonomy support, forms of self-regulation, and persistence: A prospective study*, *Motivation and emotion* nr 25(4), (2001), s. 279-306.

Zachowania trenerów, którzy propagują wewnętrzną rywalizację w drużynie, faworyzują najlepszych graczy oraz karzą zawodników za popełnione błędy, były związane z obniżeniem wewnętrznej motywacji<sup>32</sup>. Eksperyment przeprowadzony przez White'a i Lippitta<sup>33</sup> pokazał, że dzieci podczas dodatkowych zajęć, w których nauczyciel charakteryzował się demokratycznym stylem kierowania, pozostawione bez opieki, chętnie kontynuowały swoją aktywność. Styl autokratyczny nauczyciela powodował wykonywanie czynności w przypadku obecności i kontroli prowadzącego.

Przeprowadzone badania wskazują, że najsilniejszy związek z regulacją wewnętrzną oraz identyfikacją miał instruktaż, następnie pozytywna informacja zwrotna, jednak różnice te były niewielkie. W przypadku badań wśród uczniów szkół podstawowych najsilniejszy związek stwierdzono pomiędzy pozytywną informacją zwrotną a autonomicznymi rodzajami motywacji, a nieco słabszy instruktażu z identyfikacją i motywacją wewnętrzną<sup>34</sup>. Przedstawione zależności potwierdził przeprowadzony eksperyment, który dowiódł, że pozytywna informacja zwrotna wpływa na autonomiczną motywację uczniów. Po zakończonym badaniu, w którym nauczyciel w trakcie lekcji kierował zwiększoną liczbą szczegółowych pozytywnych informacji, uczniowie deklarowali wyższy poziom identyfikacji oraz regulacji wewnętrznej (poziomie trendu statystycznego), niż uczniowie klas kontrolnych, a efekt ten obserwowano nawet wówczas, gdy wyjściowo nauczyciel był dobrze oceniany przez swoich uczniów. Podobne rezultaty uzyskano wśród sportowców, którzy z wyższym poziomem wewnętrznej motywacji deklarowali u swoich trenerów dużą częstotliwość instruktażu oraz zachowań demokratycznych, a mniej o charakterze autokratycznym, dostrzegali również zwiększoną ilość pozytywnych informacji zwrotnych, a mniejszą częstość występowania informacji zwrotnych karzących oraz zachowań ignorujących<sup>35</sup>. Początkowe eksperymenty przeprowadzone wśród dzieci<sup>36</sup> i studentów<sup>37</sup> wykazały, że pozytywne infor-

---

<sup>32</sup> M. Newton, J.L. Duda, Z. Yin, *Examination of the psychometric properties of the Perceived Motivational Climate in Sport Questionnaire-2 in a sample of female athletes*, Journal of Sports Sciences nr 18(4), (2000), s. 275-290.

<sup>33</sup> Za: B. Wojciszke, D. Doliński, *Psychologia społeczna*, (w:) *Psychologia – akademicka*, t. 2, J. Strelau, D. Doliński (red.), Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2009, s. 293-449.

<sup>34</sup> M. Lipowska, A. Wojtowicz, *Styl kierowania klasą a motywacja...*, s. 33-46.

<sup>35</sup> A. J. Amorose, T.S Horn, *Intrinsic motivation: Relationships with collegiate athletes' gender, scholarship status, and perceptions of their coaches' behavior*, Journal of Sport and Exercise Psychology nr 22(1), (2000), s. 63-84.

<sup>36</sup> A. K. Boggiano, D.N. Ruble, *Competence and the overjustification effect: A developmental study*, Journal of Personality and Social Psychology nr 37, (1979), s. 1462- 1468.

<sup>37</sup> E.L. Deci, *Effects of externally mediated rewards on intrinsic motivation*, Journal of Personality and Social Psychology nr 18, (1971), s. 105-115.

macje zwrotne oraz informacje o poziomie wykonania<sup>38</sup>wzmocniły motywację wewnętrzną w stosunku do braku informacji zwrotnej lub innej nagrody zewnętrznej w postaci wynagrodzenia pieniężnego, a negatywne informacje zwrotne wraz z groźbą otrzymania kary zmniejszyły motywację wewnętrzną w stosunku do braku informacji<sup>39</sup>. Deci i Ryan<sup>40</sup> przedstawione wyniki powiązali z potrzebą kompetencji, wnioskując, że otrzymywanie pozytywnej informacji zwrotnej sugeruje skuteczność wykonywania zadania i zaspokaja potrzebę kompetencji wzmacniając wewnętrzną motywację. Jednak istotne jest, aby dostarczane były w taki sposób, aby nie przytłumić poczucia autonomii, bo osoba musi czuć się odpowiedzialna za kompetentne działanie<sup>41</sup>. Oznacza to, że ludzie są zmotywowani wewnątrznie do danej aktywności według SDT, kiedy mają możliwości wyboru i otrzymują pozytywne opinie na temat działania.

Różnorodne badania nad informacją zwrotną potwierdzają rezultaty otrzymane w eksperymencie. Koka i Hein<sup>42</sup> przeprowadzili badania wśród dzieci w wieku szkolnym, dotyczące wpływu różnych elementów środowiska uczenia się w odniesieniu do wychowania fizycznego na motywację. Ogólne pozytywne informacje zwrotne otrzymywane od nauczycieli były ważnym predyktorem motywacji wewnętrznej wśród uczniów. Dzieci są bardziej zaangażowane w ćwiczenia, jeśli czują, że otrzymują informacje zwrotne dotyczące wykonywania ćwiczeń. Zaskakujące jest, to że niższe powiązania z motywacją otrzymała szczegółowa pozytywna informacja zwrotna. Autorzy rozważają, że być może młodsi uczniowie po prostu nie rozumieją lub nie doświadczają ze strony swoich nauczycieli, szczegółowych informacji zwrotnych. Magill i Wood<sup>43</sup> sugerują, że jeśli informacje zwrotne będą zbyt precyzyjne i dokładne, mogą spowodować przeciążenie ucznia i zakłócić przebieg uczenia się. Wobec tego nauczyciele powinni wystrzegać się stosowania stwierdzeń, których ich uczniowie przypuszczalnie nie rozumieją, zwłaszcza na początkowych etapach nauki. Wśród dzieci, które uprawiają sport zaobserwowano, że dostarczane wsparcie i pochwały wiązały się z większą

<sup>38</sup> T.S. Pittman, M.E. Davey, K. A. Alafat, K. V. Wetherill, N.A. Kramer, *Informational versus controlling verbal rewards*, Personality and Social Psychology Bulletin nr 6(2), (1980), s. 228-233.

<sup>39</sup> E. L. Deci, W.F. Cascio, *Changes in intrinsic motivation as a function of negative feedback and threats*, Paper presented at the Eastern Psychological Association, Boston 1972, s. 1- 24.

<sup>40</sup> E.L. Deci, R.M. Ryan, *The empirical exploration of intrinsic motivational processes*, Advances In Experimental Social Psychology nr 13, (1980), s. 39-80.

<sup>41</sup> R. M. Ryan, *Control and information in the intrapersonal sphere: An extension of cognitive evaluation theory*, Journal of Personality and Social Psychology nr 43, (1982), s. 450-461.

<sup>42</sup> A. Koka, V. Hein, *Perceptions of teacher's feedback and learning environment as predictors of intrinsic motivation in physical education*, Psychology of Sport and Exercise nr 4, (2003), s. 333-34.

<sup>43</sup> R.A. Magill, C.A. Wood, *Knowledge of results as a learned variable in motor skill acquisition*, Research Quarterly for Exercise and Sport nr 57, (1986), s. 170-173.

radością i entuzjazmem przed następnym sezonem sportowym, niż u zawodników, którzy nie doświadczali tego rodzaju zachowań ze strony trenera<sup>44</sup>. Kierowanie pozytywnych informacji i pochwał do uczniów przez nauczycieli jest również związane z zachowaniem. Wśród uczniów trudnych wykazała pozytywny związek między zachowaniem dzieci w zakresie zadań a stosowaniem pozytywnego feedbacku. Zwiększyło odpowiednie zachowanie podczas wykonywania zadań i zmniejszyło zachowania niepożądane w czasie lekcji<sup>45</sup>.

Niniejsze badania pokazują, że zachowania nauczyciela w czasie lekcji są związane z poziomem motywacji uczniów do uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego. Udzielanie instrukcji i wskazówek dotyczących wykonywania ćwiczeń, dopuszczanie uczniów do udziału w podejmowaniu decyzji odnośnie przebiegu lekcji i możliwość dokonywania wyboru, dbanie o dobre relacje w grupie między uczniami i z uczniami, udzielanie pozytywnych informacji zwrotnych przez nauczyciela wiążą się z większym poziomem autonomicznej motywacji. Niestety uczniowie obserwują w kolejnych klasach spadek częstości występowania zachowań nauczyciela pozytywnie związanych z motywacją autonomiczną<sup>46</sup>. Prawidłowo sformułowana informacja zwrotna może powodować zwiększenie poziomu motywacji autonomicznej, zwiększając tym samym aktywny udział ucznia w czasie lekcji. Jak pokazują badania, w ocenie uczniów nauczyciele w trakcie zajęć częściej stosują ocenę bez komentarza lub pozytywny komentarz ogólny, a chcieliby otrzymywać informacje szczegółowe, wskazujące, co zostało wykonane prawidłowo<sup>47</sup>. Należałoby zwiększać świadomość nauczycieli, iż konkretna pozytywna informacja zwrotna jest istotną zmienną wpływającą na motywację uczniów do uczestniczenia w lekcjach WF.

Oczywiście nie oznacza to, że stosowanie tylko pozytywnych informacji zwrotnych będzie rozwiązaniem współczesnego problemu obniżonej motywacji do udziału w lekcjach WF, a nauczyciel nie powinien stosować negatywnych informacji zwrotnych. Jednak negatywne informację zwrotne nie powinny mieć charakteru destrukcyjnego i być jedynym przekazywanym rodzajem informacji zwrotnych w czasie lekcji. Pozytywne informacje zwrotne wśród wielu czynników motywujących mogą stanowić istotne wsparcie w motywowaniu uczniów do aktywnego udziału w szkolnych lekcjach wychowania fizycznego.

<sup>44</sup> J. Blecharz, *Motywacja jako podstawa sukcesu w sporcie*, (w:) M. Krawczyński, D. Nowicki (red.), *Psychologia sportu w treningu dzieci i młodzieży*, Warszawa: COS, (2004), s. 59-72.

<sup>45</sup> J. Swinson, R. Knight, *Teacher verbal feedback directed towards secondary pupils with challenging behaviour and its relationship to their behaviour*, *Educational Psychology in Practice*, 23(3), (2007), s. 241-255.

<sup>46</sup> M. Lipowska, A. Wojtowicz, *Styl kierowania klasą a motywacja...*, s. 33-46.

<sup>47</sup> O. Bąk, *Informacje zwrotne przekazywane przez nauczycieli w percepcji uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, *Psychologia Rozwojowa*, nr 2 (2011), s. 67-82.

**Rafał Kamiński**

Uniwersytet Gdański

## **Falerystyka sportowa w zbiorach słupek kolekcjonerów – odznaki i wyróżnienia z konkursów sportowych służb mundurowych w Słupsku jako forma promocji sportu i rekreacji**

**Streszczenie:** Medale są jedną z najpowszechniejszych form nagród za udział i zajęte miejsca w zawodach sportowych. Związane to jest z ich popularnością również w innych dziedzinach, takich jak odznaczenia i ordery na polu politycznym czy wojskowym. Choć nagradzanie za wyniki znane jest od starożytności, to zostało upowszechnione m.in. dzięki nowożytnym igrzyskom olimpijskim na przełomie XIX i XX wieku, kiedy trzy kategorie medali stały się wyznacznikiem obdarowywania sportowców. Pamiątki wskazujące na osiągnięcia często są chowane i nierzadko zapominane, czasem prezentowane niewielkiemu gronu zainteresowanych osób.

Wśród kolekcjonerów rośnie zainteresowanie medalami sportowymi w związku z popularyzacją różnych form aktywności fizycznej. Pomiędzy nimi są osoby zaangażowane w akcje mające zachęcać do uprawiania sportu, takie jak prelekcje i wystawy. Szczególnie jest to widoczne w takich instytucjach, gdzie sprawność fizyczna jest niezwykle istotna, jak choćby wojsko i policja. Przydatne jest to w przygotowaniach i szkoleniach rekrutów bądź osób zgłaszających się do wyjazdu na misje zagraniczne realizowanych przez formacje wojskowe i policyjne. Tu istotny jest też udział i zaangażowanie konkretnych przedstawicieli służb mundurowych. W ten sposób nie tylko dbają o zdrowie, ale także realizują pasję do sportu, dzieląc się też z innymi. A poprzez swoje nagrody, pamiątki, mogą tym bardziej promować sport i zdrowy styl życia. Tym często zajmują się kolekcjonerzy, organizujący zajęcia w szkołach z klasami mundurowymi celem pokazania, jak ważne jest dbanie o zdrowie, ale też poinformowania, że w wojsku czy policji można realizować różnorakie zainteresowania, także związane ze sportem. Prezentowane to jest poprzez takie pamiątki jak właśnie medale, ale też dokumenty w postaci dyplomów, certyfikatów, zdjęć, naszywek, czy też artykułów zamieszczanych w prasie.

W ten sposób młodzi ludzie są przygotowywani do ścieżki zawodowej w służbach mundurowych i zaznajamiani z realiami ich pracy. Prezentowana jest im też możliwość realizowania się w dyscyplinach sportowych, nawet jeśli pełnią służbę, wskazując, że mogą łączyć pracę z zainteresowaniami. Jednocześnie ta forma prowadzenia zajęć może być także z powodzeniem kierowana do osób starszych, np. słuchaczy szkół i akademii kształcących przyszłych policjantów, wojskowych i innych przedstawicieli służb mundurowych.

**Słowa kluczowe:** falerystyka, kolekcjonerstwo, medal, policja, wojsko

## Wstęp

Zdobywane podczas sportowej rywalizacji nagrody dla wielu może być sednem udziału w zawodach sportowych, jako dowód wygranej i efekt nierzadko długotrwałych przygotowań. Istnieją już od czasów starożytnych. Otrzymywanie ich było zarówno docenieniem wysiłków sportowców, formą gratyfikacji, jak i rosnącego prestiżu. Podczas igrzysk olimpijskich odbywających się w antycznej Grecji zwycięzcy otrzymywali wieniec z oliwnych gałązek, puchar oliwy, z czasem też nagrody pieniężne<sup>1</sup>. Oprócz tego dochodziło jeszcze uhonorowanie zawodników, a najlepsi stawali się bohaterami dla swoich społeczności. Podczas nowożytnych igrzysk olimpijskich z 1896 roku zaczęto przyznawać zwycięzcom dyscyplin medale<sup>2</sup>. Ten sposób wyróżniania upowszechnił się obecnie w bardzo wielu formach zawodów sportowych. Odznaczenia to również pamiątka świadcząca o dorobku danego sportowca w swojej dziedzinie.

O ile dość dobrze jest znana historia przyznawania nagród, o tyle warto się zastanowić nad tym, jak można je dalej wykorzystać? Czy ich los musi się sprowadzać do prezentowania się na wystawie w domu bądź np. muzeum, albo leżąc na dnie szuflady? Jakie może być ich znaczenie dla promocji zdrowego trybu życia skierowanego do konkretnej grupy zawodowej? Celem artykułu jest zaprezentowanie możliwości wykorzystania medali w edukacji dotyczącej zawodów, w których kondycja fizyczna jest niezwykle ważna, mianowicie służb mundurowych, takich jak wojsko i policja.

### 1. Czym jest falerystyka?

Badaniu medali i odznaczeń poświęcona jest falerystyka. Jest to nauka, w której kręgu zainteresowań znajdują się także ordery i inne odznaki, np. przypinki. Typowym przedmiotem badań jest medal. To z reguły okrągły przedmiot, podobny do monety (ma awers i rewers), niebędący środkiem płatniczym. Służy do upamiętnienia pewnych wydarzeń, osób, miejsc bądź jest przedmiotem o ustalonym statusie, dawanym jako nagroda np. za szczególne osiągnięcia w danej dziedzinie<sup>3</sup>. Wśród tych o wielkim znaczeniu politycznym bądź wojskowym są Order Orła Białego bądź Virtuti Militari<sup>4</sup>. Medale mogą też mieć charakter pamiątkowy, upamiętniając konkretne miejsce, wydarze-

<sup>1</sup> J. Łanowski, *Święte igrzyska olimpijskie*, Poznań 2000, s. 153.

<sup>2</sup> <https://www.olympic.org/athens-1896-medals> (dostęp 20.08.2019).

<sup>3</sup> J.A. Szwaagrzyk, *Moneta, medal, order*, Kraków 1971, s. 167.

<sup>4</sup> Z. Puchalski, I. Wojciechowski, *Order i Odznaczenia Polski i ich kawalerowie*, Warszawa 1987, s. 66-68.

nie bądź osobę. Wybijanie i przyznawanie medalu wiąże się z określonymi procedurami. Są nadawane w konkretnych okolicznościach przez dane podmioty, które mają prawo je przyznawać<sup>5</sup>. Nadawanie ich i charakterystyka jest określona w odpowiednim statucie organizatora danych wydarzeń o charakterze politycznym, wojskowym bądź sportowym. Medalom bądź orderom towarzyszyć mogą inne atrybuty, jak wstęga medalowa, dyplom zaświadcający, puchar, wieniec itp.<sup>6</sup>

Przykładem jest prezentowany na fotografii<sup>7</sup> medal zdobyty przez jednego z zawodników w maratonie berlińskim. Okrągłe wyróżnienie z widoczną Bramą Brandenburską, (jednym z symboli miasta) ma wstęgę medalową w kolorze flagi niemieckiej. Wszystkie te elementy wskazują na miejsce jego uzyskania.

W przypadku medali sportowych najbardziej charakterystyczne w powszechnej świadomości są olimpijskie. Zdobycie takiego medalu łączy się nie tylko z uzyskaniem wielkiego prestiżu dla sportowca, ale także urasta do rangi wydarzenia narodowego<sup>8</sup>. Można to porównać do prestiżu i czci, jakimi cieszyli się zawodnicy z antycznych zawodów<sup>9</sup>. Dowodem tego są rankingi medalowe państw uczestniczących w igrzyskach olimpijskich, jak i statystyki poszczególnych zawodników. Pływak Michael Phelps zdobył dwadzieścia osiem medali olimpijskich (w tym dwadzieścia trzy złote) i gdyby potraktowano go w klasyfikacji medalowej jako państwo, znalazłby



Fot. 1. R. Kamiński, archiwum własne. Medal upamiętniający maraton w Berlinie w 2008 r.

<sup>5</sup> S. Oberleitner, *Ordery, odznaczenia, odznaki III Rzeczypospolitej Polskiej 1990-1999*, Toruń 2001, s. 20.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Wszystkie fotografie zostały wykonane samodzielnie przez autora i otrzymał on zgodę na ich publikację.

<sup>8</sup> <https://www.polskieradio24.pl/5/4147/Artykul/2212932,Sto-lat-polskiego-sportu-Bez-liku-bohaterow-medali-i-pieknych-chwil> (dostęp 20.08.2019).

<sup>9</sup> W. Lengauer, *Sport w kręgu greckich wydarzeń religijnych, w: Sport i igrzyska olimpijskie w starożytności*, red. nauk. W. Dobrowolski, Warszawa 2004, s. 23.



się w pierwszej dwudziestce<sup>10</sup>. Choć współczesne igrzyska olimpijskie nie mają tak istotnego, jak w starożytności aspektu wydarzenia o znaczeniu religijnym<sup>11</sup> (poza pewnymi symbolicznymi akcentami), wciąż istotnymi ich elementami są rywalizacja i chęć stanięcia na podium jako zwycięzca.

Nic więc dziwnego, że medale sportowe cieszą się też zainteresowaniem kolekcjonerów, przy czym wartość przedmiotów wynika z wielu czynników, takich jak rodzaj dyscypliny bądź zawodów sportowych, a także, kto otrzymał dane wyróżnienie i kiedy. Zainteresowaniem będzie się więc cieszyć w większym stopniu nagroda znanego sportowca otrzymana na ważnych zawodach, niż pochodząca z niszowych, zdobyta przez osobę nie będącą powszechnie znaną osobistością. Tu należy też dodać, że w przypadku tej tematyki zainteresowaniem cieszą się nie tylko medale, ale także inne przedmioty dotyczące sportu, jak wszelkiej maści gadżety, odznaki, części wyposażenia, bądź stroje<sup>12</sup>. Dużym zainteresowaniem cieszą się choćby pamiątki związane z kulturą kibicowską drużyn sportowych<sup>13</sup>.

Wśród miłośników kolekcjonowania tego typu przedmiotów są też osoby, które poprzez pasję do falerystyki postanowiły zbierać i takie lokalne odznaczenia, właśnie z powodu ich związku z regionem bądź w związku z innymi cechami charakterystycznymi. W tym przypadku wyróżnia się zbiór słupskiego kolekcjonera Zdzisława Dróbki, który posiada wielką kolekcję medali i innych odznaczeń, które przekazali mu pochodzący z regionu słupskiego sportowcy wywodzący się z służb mundurowych. Sam kolekcjoner przez wiele lat pracował w policji<sup>14</sup> i nawiązał szereg kontaktów w tym środowisku. A dzięki jego zaangażowaniu



**Fot. 2.** R. Kamiński, archiwum własne. Zbiór medali zdobytych podczas zawodów przez Marcina Gawlika

<sup>10</sup> <https://historia.org.pl/2018/09/10/michael-phelps-olimpijczyk-wszechczasow> (dostęp 20.08.2019).

<sup>11</sup> J. Łanowski, *Święte igrzyska...*, s. 157-159.

<sup>12</sup> <http://ptn.pl/2019/05/22/25-swiatowe-targi-kolekcjonerow-olimpijskich-24-26-maja-2019-r/> (dostęp 21.08.2019).

<sup>13</sup> <https://forsal.pl/artykuly/623497,pamiatki-sportowe-moga-byc-warte-miliony-dolarow.html> [dostęp 20.08.2019]

<sup>14</sup> Z. M. Dróbka, *Curriculum Vitae*.

w promowanie kolekcjonerstwa i utworzenie wielkiego zbioru monet i medali tym chętniej właściciele darowywali, albo przekazywali mu w depozyt swoje medale<sup>15</sup>. Przykładem tego są widoczne na kolejnym zdjęciu medale, których wstęgi zostały z sobą związane celem ich pogrupowania ze względu na tematykę (w tym przypadku sztuki walk), oraz właściciela (tu Marcina Gawlika, oficera Wojska Polskiego)<sup>16</sup>.

## 2. Szkolenia i ćwiczenia w służbach mundurowych

Sport w wojsku i w pozostałych służbach mundurowych zawsze odgrywał wielką rolę. Już starożytne igrzyska olimpijskie miały w swoim programie konkurencję biegu w rynsztunku bojowym<sup>17</sup>. W średniowieczu natomiast turnieje rycerskie były nie tylko formą rozrywki i swoistej rywalizacji sportowej, ale też pokazem umiejętności rycerzy<sup>18</sup>. Współcześnie od osób służących w wojsku, policji czy straży pożarnej wymaga się zarówno kondycji fizycznej, jak i ogólnie zdrowia pozwalającego na pracę w środowisku, w którym osoby są mocno narażone na działanie różnych czynników, w tym i niebezpieczeństw zagrażających zdrowiu i życiu. Podstawową formą aktywności fizycznej są ćwiczenia, które w tych formacjach wykonywane są najczęściej w konkretnych sytuacjach:

- testy sprawnościowe podczas rekrutacji – dotyczą rekrutów i ochotników starających się dostać do danej formacji, a przy tym służą ich selekcji;
- podnoszenie kwalifikacji – szczególnie istotne, gdy dana osoba stara się o funkcję wymagającą konkretnych umiejętności;
- okresowe ćwiczenia sprawności fizycznej zawodowych – mające na celu utrzymanie sprawności i kondycji fizycznej przedstawicieli danej formacji mundurowej;
- okresowe ćwiczenia rezerwy – dotyczące osób na co dzień niepełniących służby, ale mogących zostać do niej powołanymi, stąd wymaga się od ich zachowania gotowości w razie zmobilizowani.

W przypadku badania sprawności fizycznej, np. w wojsku, sprowadza się ona do takich ćwiczeń, jak marszobieg na 3000 metrów, podciąganie na drążku czy bieg wahadłowy 10 x 10. Ich celem jest sprawdzenie wytrzymałości, siły i szybkości<sup>19</sup>. Jednakże ich znaczenie jest dość marginalizowane,

<sup>15</sup> Z. M. Dróbka, *Wniosek o przyznanie honorowego członka PTN Z.M. Dróbki*.

<sup>16</sup> Na podstawie wywiadu z Z.M. Dróbką przeprowadzonego 29.08.2019.

<sup>17</sup> <https://healthandfitnesshistory.com/ancient-sports/greek-hoplitodromos-race/> (dostęp 21.08.2019).

<sup>18</sup> <https://astrahistoria.pl/poczatki-turniejow-rycerskich/> (dostęp 21.08.2019).

<sup>19</sup> <https://wkugdynia.wp.mil.pl/pl/pages/normy-sprawnosci-2018-06-19-m/> (dostęp 21.08.2019), także <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/27059> [dostęp 21.08.2019]

co owocuje narastaniem kontrowersji wokół sprawności żołnierzy i samego sensu odbywania tego rodzaju ćwiczeń<sup>20</sup>. A jak można się domyślać, ma to przełożenie na ich kondycję<sup>21</sup>.

### 3. Misje zagraniczne – ocena sprawności i szkolenia.

Dbłość o kondycję jest ważna choćby w przypadku udziału w misjach zagranicznych. Ubiegający się o możliwość udziału w nich pracownicy służb mundurowych muszą wykazywać się zdrowiem zarówno psychicznym, jak i fizycznym stąd podlegają określonym testom<sup>22</sup>. Co istotne, funkcjonariusze i wojskowi, których medale są prezentowane w tekście, służyli w kontyngentach za granicą. Z nich pochodzą różnego rodzaju pamiątki, jak choćby prezentowana naszywka służby policyjnej w Kosowie.

W przypadku zadań podczas tego typu misji można wyróżnić ich następujące rodzaje:

- stabilizacyjne – zabezpieczanie sytuacji w danym kraju bądź regionie;
- bojowe – udział w walkach na danym terytorium bądź ingerencja w konkretnym konflikcie;
- ochrona ludności, VIP-ów, konkretnych miejsc itp. – zapewnianie bezpieczeństwa i pełnienie zadań ochronnych, w tym i wymagających użycia środków przymusu bezpośredniego w razie zagrożenia ochranianych ludzi bądź miejsc;
- instruktorskie – polegające na szkoleniu miejscowych służb, polegające na prowadzeniu zarówno wykładów, jak i ćwiczeń (np. obsługa danego typu broni, reagowanie w określonych sytuacjach);
- porządek prawny – polegający na dbaniu o przestrzeganie prawa krajowego bądź międzynarodowego na danym terytorium<sup>23</sup>.



**Fot. 3.** R. Kamiński, archiwum własne. Naszywka policjanta służącego na misji w Kosowie

<sup>20</sup> <https://natemat.pl/212503,3-podciagniecie-na-drazku-i-30-sklonow-w-2-minuty-to-absolutne-minimum-tak-wygladaja-testy-sprawnosciowe-w-armii> (dostęp 20.08.2019).

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> <http://www.nowastrategia.org.pl/proces-przygotowania-szkolenia-pkw-irak-afganistan> (dostęp 29.08.2019).

<sup>23</sup> A. Krzemińska, *Udział polskich kontyngentów policyjnych w misjach poza granicami kraju*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Naro-

Z udziałem wiąże się szereg szkoleń i specjalności, czego dowodem są otrzymywane przez uczestników dyplomy i certyfikaty. Wskazują też na zdobyte kwalifikacje, niezwykle istotne zarówno w czasie misji, jak i podczas starań o udział w nich, gdy wymagane są konkretne umiejętności<sup>24</sup>.

#### 4. Udział przedstawicieli służb mundurowych w zawodach sportowych.

Zajmując się tematem zaangażowania policjantów, żołnierzy czy przedstawicieli innych formacji w zorganizowaną aktywność fizyczną można wymienić działalność ogólną, czyli np. udział w dostępnych dla szerszego grona zawodach sportowych, jak i stricte dotyczącą pracowników służb mundurowych. W tym drugim przypadku można wyróżnić choćby zrzeszające ich sekcje sportowe oraz zawody sportowe przeznaczone dla przedstawicieli formacji umundurowanych.

Przykładem tego jest działalność popularyzatorska ślupskiego wojskowego Marcina Gawlika, który oprócz reprezentowania jednostki podczas zawodów był też organizatorem sekcji sztuk walk w ramach klubu wojskowego. Zajmował się m.in. nauką technik samoobrony (w tym podczas przygotowań żołnierzy do misji zagranicznych), a także popularyzacją karate i ju-jitsu zarówno w wojsku i w ramach współpracy z innymi podmiotami, jak organizacje pozarządowe<sup>25</sup>. W ten sposób nie tylko łączył swoją pasję ze służbą, ale też szerzył ją wśród innych osób pracujących w jednostce, jednocześnie służąc aktywizacji pracowników resortów służb mundurowych celem dbania o ich kondycję i tym samym możliwość lepszego wykonywania swoich obowiązków.

Innym zjawiskiem jest udział mundurowych w zawodach sportowych skierowanych do szerokiego grona zainteresowanych. W ten sposób również zachodzi inne zjawisko, jak budowanie pozytywnego obrazu służb w formie współzawodniczenia z osobami nie będącymi mundurowymi. Widzą oni wtedy np. policjantów startujących w zawodach sportowych i współzawodniczących z innymi zawodnikami. W ten sposób ci pokazują, że nie są jakąś osobną kastą, ale takimi samymi ludźmi, którzy dbają o swoje zdrowie i lubią uprawiać sport. Możliwość rozwijania pasji także w ramach swojej pracy pokazuje, że nie trzeba tych rzeczy od siebie rozdzielać. Szczególnie

---

dowej” nr 4(16), (2015), s. 47-53, także <http://info.policja.pl/inf/wspolpraca-miedzynarod/misje-pokojowe/47732,Misje-pokojowe-informacje-ogolne.html> (dostęp 25.08.2019).

<sup>24</sup> Na podstawie certyfikatów i dyplomów otrzymanych przez Andrzeja Bezulskiego i Beatę Zajko.

<sup>25</sup> *St. sierż. Marcin Gawlik. Najważniejsze etapy przebiegu służby wojskowej*, Zielona Góra 2015.

jeśli (co pokazują przykłady wspomnianych już żołnierzy i policjantów) dany mundurowy jest miłośnikiem jednej bądź więcej dyscyplin sportowych. Udział w zawodach oprócz integracji ze społeczeństwem pozwala na rozwijanie współpracy między pracownikami danej formacji (także w ramach międzynarodowej), bądź z przedstawicielami innych jednostek. Dowodem zaangażowania są dyplomy, jak widoczny (w formie ksero), otrzymany przez podinspektora rezerwy, Mieczysława Wiśniewskiego, który wielokrotnie brał udział w zawodach takich jak maratony, półmaratony, bądź biegi przełajowe<sup>26</sup>.

Analizując programy zawodów sportowych przeznaczonych dla jednostek wojskowych, policyjnych i innych, można zauważyć dużą liczbę różnego rodzaju dyscyplin sportowych tak indywidualnych, jak i zespołowych<sup>27</sup>. Do przykładów aktywności można zaliczyć:

- biegi (w tym maratony i biegi wytrzymałościowe i orientację);
- strzeleckie (strzelanie do celów, strzelanie taktyczne);
- drużynowe (np. siatkówka, piłka nożna);
- sztuki walki (jak judo, karate, boks);
- inne, np. szachy<sup>28</sup>.

Różnorodność dyscyplin i rodzajów aktywności wskazuje na popularność wydarzeń sportowych, a także zaangażowanie przedstawicieli formacji umundurowanych w często bardzo różnych jej rodzajach. Przy czym dotyczy się to zarówno aktywności wymagających zarówno umiejętności fizycznych, jak i umysłowych.



Fot. 4. R. Kamiński, archiwum własne. Kopia dyplomu otrzymanego przez Mieczysława Wiśniewskiego

<sup>26</sup> Na podstawie dyplomów otrzymanych przez Mieczysława Wiśniewskiego.

<sup>27</sup> <http://slaska.policja.gov.pl/kat/policja-slaska/policja-i-sport/kalendarze-impresport/193136,CALENDARZ-IMPRESZ-SPORTOWYCH-WOJ-SLASKIEGO-NA-2019-ROK.html> (dostęp 21.08.2019), także <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/25124?t=Gala-Sportu-Wojskowego-czyli-czas-na-podsumowania> (dostęp 21.08.2019), także <https://www.nadodrzancki.strazgraniczna.pl/nad/aktualnosci/fotogaleria/sport?page=8> [dostęp 22.08.2019].

<sup>28</sup> Tamże.

## 5. Promocja form aktywności sportowej policjantów i żołnierzy i wykorzystanie w nauczaniu szkolnym

Medale i dokumenty związane z działalnością na polu sportowym mogące posłużyć jako pomoc dydaktyczna w nauczaniu. W przypadku prezentowanych zbiorów ma to konkretną grupę docelową, gdyż wspomniany już kolekcjoner – Zdzisław Dróbka prezentuje je w klasach o profilu mundurowym, jak choćby wojskowym czy policyjnym. Ucząca się w nich młodzież oprócz wykonywania podstawowego obowiązku szkolnego ma też zajęcia ukierunkowujące ją do specjalności w danych służbach mundurowych, bądź zawodach pokrewnych<sup>29</sup>. Ubiegając się o miejsce w takiej klasie uczniowie muszą przejść testy sprawnościowe, podobnie jak kandydaci do służby w policji, wojsku bądź innej formacji<sup>30</sup>. W związku z tym prezentowana jest dla nich wiedza na temat tych służb, do których mogą starać się dostać po ukończeniu szkoły. Stąd celem tego typu zajęć, które w środowisku ślupskich kolekcjonerów określa się jako „żywe lekcje historii”, jest prezentowanie działalności policjantów, żołnierzy, charakteru ich pracy i ogólnie życia jako osób służących w formacji mundurowej. Ukazywana też jest służba podczas misji zagranicznych, przygotowania do nich i przebieg, co łączy się także z kwestią aktywności fizycznej<sup>31</sup>.

Podczas takich lekcji prezentuje się przedmioty (w tym przypadku medale i dokumenty) i przybliża się temat szkolenia w danej formacji, a także znaczenie zdrowia i kondycji fizycznej. Kolekcjonerzy prowadzący tego typu zajęcia wykorzystują fakt, że za pomocą takiego przedmiotu jak medal można skupić uwagę słuchaczy, a omawiając konkretne cechy odznaczenia przedstawia się także dane założenia i tezy<sup>32</sup>. W przypadku odznaczeń sportowych dotyczy to rodzajów zawodów, w jakich startują policjanci, żołnierze itp., a także osiąganych sukcesów i efektów. Wśród nich ważne miejsce zajmują posiadane



Fot. 5. R. Kamiński, archiwum własne. Medal z V Mistrzostw Polski Policjantów w Maratonie

<sup>29</sup> <https://www.wojsko-polskie.pl/klasy-mundurowe/> [dostęp 22.08.2019].

<sup>30</sup> *Testy sprawności fizycznej dla kandydatów do klas mundurowych*, <https://www.lubasz.edu.pl/> (dostęp 23.08.2019).

<sup>31</sup> Na podstawie wywiadu z Z.M. Dróbką.

<sup>32</sup> Tamże.

wyróżnienia, zdobyty prestiż, a przede wszystkim możliwość samorealizacji oraz kontynuowania pasji, szczególnie jeśli miało się takową przed wstąpieniem do wojska bądź policji. Wyrazem tego jest choćby udział w zawodach skierowanych do konkretnej formacji jak ukazany na zdjęciu medal z V Mistrzostw Polski Policjantów w Maratonie.

Taką formę prowadzenia zajęć można wdrażać nie tylko w szkołach. Po dostosowaniu do odpowiedniej grupy słuchaczy można przeprowadzić podobne „żywe lekcje” także na poziomie szkolnictwa wyższego, np. w akademiach kształcących przyszłych policjantów i kadre oficerską w innych formacjach mundurowych. Tego typu zajęcia prowadzone w szkołach i innych instytucjach, jak Szkoła Policji w Słupsku, od lat organizują słupscy kolekcjonerzy zrzeszeni w Oddziale Słupskim Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego<sup>33</sup>.

## 6. Wybrane medale i wyróżniki otrzymane przez słupskich sportowców

Na prezentowanych okazach falerystycznych zwracają uwagę ich szczegóły, na podstawie których można zdobyć takie informacje, jak rodzaj dyscypliny, miejsce organizacji, edycji zawodów. Przykładem jest tutaj medal z zawodów karate NSKF (Nihon Shotokan Karate-do Federation)<sup>34</sup> i UWK (United World Karate)<sup>35</sup>. Ukazane postacie to zawodnicy w kimonach, co już sugeruje jedną z dyscyplin sztuk walk i pozwala zidentyfikować tematykę odznaczenia.

Z kolei przykładem nietypowej formy medalu jest prezentowany na kolejnej fotografii awers medalu z II Mistrzostw Polski Sztuk Walk WFMC (World Fightsport and Martial Arts Council)<sup>36</sup>, który wyraźnie odróżnia się od większości ukazanych dotąd wyróżnień kształtem. Jednocześnie przez nawiązanie do zaciśniętej pięści, jakby przygotowanej do zadania ciosu, wskazuje na dyscyplinę sportową i formę walki.



Fot. 6. R. Kamiński, archiwum własne. Medal VII Mistrzostw Polski Karate NSKF i UWK

<sup>33</sup> J. Henke, *Piękne karty historii polskiego i słupskiego medalierstwa*, „Słupski Kolekcjoner, dodatek specjalny do Powiatu Słupskiego” nr 1(2009), s. 3.

<sup>34</sup> <http://www.nskf.jp/english/index.html> (dostęp 29.08.2019).

<sup>35</sup> <http://www.unitedworldkarate.pl/misja/> (dostęp 29.08.2019).

<sup>36</sup> <http://sportwejherowo.pl/artykul/34/wfmc-w-polsce-rozwija-skrzydla> (dostęp 28.08.2019).

Prezentowany na następnym zdjęciu medal zawodów „Maraton Komandosa” w Lublińcu (w formie awersu i rewersu na dwóch) zwraca na siebie uwagę nietypowym kształtem, przy czym rewers wskazuje też na edycję. W ten sposób można też przedstawić historię konkretnych zawodów. A że ten konkretnie bieg ma długą historię i należy do jednych z najtrudniejszych tego typu w kraju<sup>37</sup>, tym bardziej może służyć w charakterze edukacyjnym.

Otrzymywane wraz z medalami dyplomy są nie tylko częścią nagrody, ale także dokumentem zaświadcującym o otrzymaniu danego wyróżnienia. Można to porównać do dokumentów otrzymywanych wraz z wyróżnieniem wojskowym, zaświadczających o ich przyznaniu, czy też uprawniający do jego



Fot. 7. R. Kamiński, archiwum własne. Medal Mistrzostw Polski WFMC



Fot. 8. R. Kamiński, archiwum własne. Medal „Maraton Komandosa” (awers i rewers)

noszenia<sup>38</sup>. W dyplomie zawarte są takie informacje jak dane o uczestnictwie, zajęte miejsce, oraz gdzie i kiedy odbyły się dane zawody. Z racji tego, że medal nie zawsze zawiera wszystkie dane (szczególnie o tym, do kogo należał), posiadany dokument jest istotnym źródłem wskazującym na historię medalu i jego posiadacza.

<sup>37</sup> <https://www.special-ops.pl/aktualnosc/id3237,komandoskie-szlemy-cykl-biegow-dla-wytrwalych> (dostęp 28.08.2019).

<sup>38</sup> <https://www.prezydent.pl/prezydent/kompetencje/order-i-odznaczenia/akty-prawne-i-formularze-wnioskow/> (dostęp 28.08.2019).



Na tle zaprezentowanych dotąd medali wyróżnia się przyznawany przez Szkołę Policji za udział w Międzynarodowych Zawodach Policji w Półmaratonie, które odbywają się od 2002 roku<sup>39</sup>. Jest duży, ciężki, wykonany z żeliwa. W dodatku z powodu ciemnego prezentuje surową formę.

Oprócz medali w zbiorze znajdują się również przypinki. Są one formą pamiątki przyznawaną rokrocznie wszystkim uczestnikom zawodów jako dowód uczestnictwa<sup>40</sup>. Widoczne na kolejnej ilustracji razem z zawieszką prezentują kilka lat odbywających się w Słupsku półmaratonów (w tym przypadku lata 1995-1998), które odbywały się pod auspicjami Szkoły Policji w Słupsku. Taki zbiór, jak w przypadku medali z kilku edycji, jest też prezentacją historii zawodów. Zgrupowane w ten sposób medale łatwo też zaprezentować jako całość.



**Fot. 10.** R. Kamiński, archiwum własne. Medal żeliwny z przypinkami z Międzynarodowych Zawodów Policji w Półmaratonie



**Fot. 9.** R. Kamiński, archiwum własne. Dyplom Marcina Gawlika za udział w zawodach Ippon Kumite Dan

<sup>39</sup> B. Dróbka, *Niektóre wyróżniki imprez międzynarodowych i ogólnopolskich organizowanych przez Szkołę Policji w Słupsku*, Słupsk 2011.

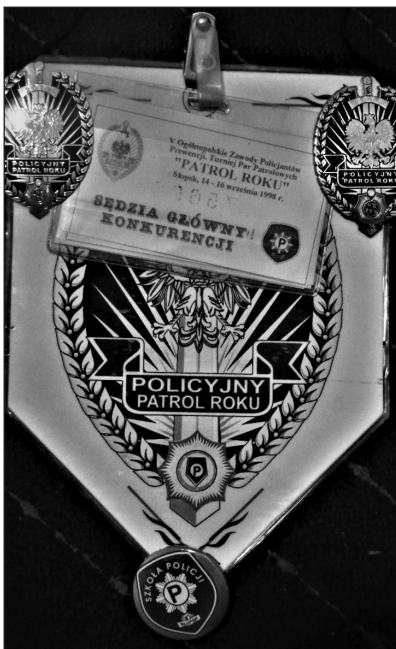
<sup>40</sup> Tamże.

Prezentacja tego wyróżników tyczy się też nie tylko przypinek, ale także identyfikatorów, tak jak te zaprezentowane na kolejnej fotografii. W tym przypadku to również dowód udziału nie tylko jako zawodnik, ale np. trener, członek jury bądź jeden z organizatorów. Taka pamiątka uczestnika pokazuje, że źródłem badawczym oraz przedmiotem wykorzystywanym w promocji sportu może być taki przedmiot jak identyfikator. Warto to porównać choćby do tych, które otrzymują uczestnicy konferencji naukowych. Te pamiątki świadczące o udziale mogą być świadectwem działalności naukowej i z czasem stać się źródłem informacji do czyjejs biografii, szczególnie jeśli identyfikator ma takie dane, jak daty i informacje o kolejnych stopniach naukowych.

Na przykładzie przedstawionych medali można zauważyć szereg konkretnych cech, charakterystycznych dla prezentowanych tu okazów. Większość z nich ma formę okrągłą z awersem i rewersem. Na awersie znajdują się oznaczenia charakteryzujące medal (dyscyplina, zajęte miejsce itp.). Na rewersie z kolei widnieją dodatkowe informacje, jak rodzaj zawodów, dane o edycji i gdzie zawody miały miejsce. Jednocześnie podejście do symboliki medalowej, jako uwarunkowanej historycznie i wynikającej z przyjętych ogólnie prawideł, o których była mowa we wstępie, jest dość swobodne. Wynika to z przyjętej przez twórcę danego medalu, jak również organizatorów zawodów konkretnej symboliki. Kolor wstęg medalowych jest również dowolny, lecz bywa brany pod uwagę pod kątem miejsca, gdzie odbywają się zawody (państwo, miasto, region itp.) Medale z kolejnych edycji są do siebie podobne, dzięki czemu



Fot. 11. R. Kamiński, archiwum własne. Przypinki z zawodów i zawieszka z Mistrzostw Polski Policji w Półmaratonie z lat 1995-1998



Fot. 12. R. Kamiński, archiwum własne. Przypinki z zawodów, zawieszka, oraz identyfikatory z zawodów Policyjny Patrol Roku

można wskazać ich kontynuację i cechy wskazujące na kolejne lata organizowanych zawodów.

Wspomniane też odznaki (w formie przypinek), przyznawane wszystkim uczestnikom jako forma pamiątki, mają kształt tarczy bądź koła. Najczęściej są jednowarstwowe. Składają się z jednej blaszki, do spodniej części której zamontowane jest mocowanie, dzięki czemu można ją zaczepić np. na ubraniu.

## Zakończenie

Temat wyróżnień sportowych w służbach mundurowych wydaje się niszowy, leżący bardziej na uboczu zarówno historii sportu, jak i falerystyki sportowej, interesujący głównie wąską grupę fascynatów. Jednakże, na podstawie powyższych przykładów, można stwierdzić, iż jest to bardzo interesującymi wartościowy temat, gdy zaprezentowany jest w atrakcyjnej formie. W dodatku ma też wartość edukacyjną. Dzięki temu zbiór „żyje”, a przedmioty nie są sprowadzone do roli pamiątek, które raz zdobyte, skazane zostają na zapomnienie. Daje to możliwość wykorzystania ich w edukacji jako pomocy naukowej<sup>41</sup>. Dzięki prezentowaniu ich w formie zajęć szkolnych, prelekcji, czy też wykładów, są cały czas obecne jako przedmiot badań i forma promocji zarówno wstępowania do formacji mundurowych, jak i uprawiania sportu. Propaguje to również wiedzę dotyczącą znaczenia dbania o kondycję fizyczną. Udowadnia także, że pasję można kontynuować w pracy zawodowej a nawet łączyć je obie.

Dotyczy to również służb mundurowych, jak wojsko i policja. Służący w nich mogą jednocześnie łączyć zamiłowanie do różnych dyscyplin, czego dowodem są choćby sekcje sportowe w poszczególnych jednostkach oraz organizowane zawody. W ten sposób w dalszej perspektywie pozwala to promować nie tylko sport, ale też inne dziedziny i tematyki, jak np. nauki ścisłe bądź humanistyczne, zapewniając przy tym atrakcyjną formę nauczania, którą można przykuć uwagę i z jaką dotrzeć do słuchaczy w każdym wieku.

---

<sup>41</sup> Na podstawie wywiadu z Z.M. Dróbką.

**Dorota Pawlik**

**Katarzyna Kocemba-Migacz**

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach

## **Jakość życia osób niepełnosprawnych ruchowo w mieście i na wsi. Analiza porównawcza**

**Streszczenie:** Osoby niepełnosprawne w naszym kraju bezustannie narażone są na marginalizację, brak równych szans. Brak zaplecza materialnego, często słaby poziom wykształcenia, a przede wszystkim niski poziom wiedzy i świadomości społeczeństwa doprowadza do dyskryminacji i izolacji tych osób. Wykluczenie społeczne, stereotypizacja i uprzedzenia to zjawiska powszechne. Zadowolenie z życia, nieodłącznie związane z samorealizacją i akceptacją innych, w przypadku osób niepełnosprawnych często nie występuje. Istotny wpływ na jakość życia osób niepełnosprawnych ma styl życia i sposób funkcjonowania w społeczeństwie; niestety proces adaptacji, bywa trudny a integracja nie zawsze się udaje. Współcześnie podkreśla się, że niepełnosprawność nie jest sama w sobie skutkiem choroby, ale przede wszystkim jest konsekwencją barier społecznych, jakie te osoby napotyka. Należą do nich m.in. bariery architektoniczne, komunikacyjne, ekonomiczne i psychiczne. Jakość życia jest uwarunkowana wieloma czynnikami środowiskowymi, na poczucie jakości życia wpływają takie zmienne, jak relacje społeczne, warunki materialne czy zatrudnienie. Wyniki badań, które przeprowadzono w 2018 roku pokazują, że funkcjonowanie osób niepełnosprawnych zależy od środowiska w jakim przyszło im żyć. We wszystkich koncepcjach jakości życia podkreśla się znaczenie pracy. Miejsce zamieszkania w znaczący sposób rzutuje na aktywność zawodową. Badanie pokazało, że 80% respondentów mieszkających na wsi nie jest aktywnych zawodowo, co może niekorzystnie wpływać na ich funkcjonowanie. W badaniu poruszono także kwestię dotyczącą kontaktów towarzyskich, dostępu do edukacji, komunikacji miejskiej czy rehabilitacji. Ogólnie wyniki badań wskazały, iż miejsce zamieszkania wpływa na ocenę jakości życia respondentów. To skłania w przyszłości do podjęcia działań publicznych do niwelowania barier i zacierania różnic środowiskowych.

**Słowa kluczowe:** jakość życia, miasto, wieś, niepełnosprawność

### **Wstęp**

Jakość życia jest trudna do jednoznacznego zdefiniowania i nabiera specyficznego charakteru w przypadku osób niepełnosprawnych. Każdy z nas znaczenie jakości swojego życia pojmuje bardzo indywidualnie. Rozwój badań nad jakością życia doprowadził do wprowadzenia pojęcia, „jakości życia

uwarunkowanej stanem zdrowia”. Prekursorem takiego podejścia do jakości życia był H. Shipper. W jego rozumieniu, jakość życia oznacza funkcjonalny efekt choroby i jej leczenia przeżywany przez pacjenta. Shipper zauważa, że jakość życia danej osoby jest sprawą indywidualną i na jej poczucie wpływa stan zdrowia<sup>1</sup>.

Każda niepełnosprawność jest utrudnieniem w realizacji potrzeb zarówno biopsychicznych, jak i społecznych. Jakość życia związana jest z życiem społecznym relacjami, możliwościami odnoszenia sukcesów. Zadowolenie z życia nieodłącznie związane jest z przeświadczeniem, czy jest się akceptowanym przez innych. Istotny wpływ na jakość życia osób niepełnosprawnych ma sposób i rodzaj funkcjonowania w społeczeństwie. Analizując różne definicje dotyczące jakości życia wyodrębniono kilka wspólnych wymiarów, na które należy zwrócić uwagę chcąc badać jakość życia. Do wymiarów tych należą:

- osobiste zadowolenie – aspekt psychiczny,
- relacje społeczne,
- zatrudnienie,
- materialny dobrostan,
- możliwość decyzyjności,
- dostosowanie do życia w społeczeństwie,
- akceptacja społeczna,
- rozwój osobisty,
- otrzymywane wsparcie,
- środowisko życia,
- wskaźniki demograficzne<sup>2</sup>.

Opierając się m.in. na przedstawionych wymiarach jakości życia przeprowadzono badania porównujące jakość życia osób niepełnosprawnych w mieście i na wsi.

## Narzędzia badawcze i charakterystyka badanej populacji

Głównym celem niniejszych badań było porównanie jakości życia osób niepełnosprawnych ruchowo w mieście i na wsi. W literaturze spotykamy opracowania naukowe na temat jakości życia osób niepełnosprawnych w oparciu o uwarunkowania demograficzne, psychiczne jak również społeczne, w tym również związane z sytuacją niepełnosprawnych osób na rynku pracy. Zważając na fakt bardzo dynamicznych zmian w postrzeganiu osób niepełnospraw-

<sup>1</sup> K. De Walden-Gałuszko, M. Majkowicz, *Jakość życia w chorobie nowotworowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994, s.13-22.

<sup>2</sup> A. Sękowski, *Postawy społeczne a poczucie jakości życia osób niepełnosprawnych*, (w:) *Jakość życia osób niepełnosprawnych i nieprzystosowanych społecznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 30-32.

nych w naszym kraju, jak również coraz większą świadomość na temat potrzeb i praw osób niepełnosprawnych, pojawiła się potrzeba uzupełnienia wiedzy.

Należy przypuszczać, że niepełnosprawność ruchowa wpływa na wszystkie obszary życia i funkcjonowania człowieka i istnieją różnice pomiędzy funkcjonowaniem osób niepełnosprawnych w mieście i na wsi. W procedurze niniejszych badań wykorzystano kwestionariusz ankiety środowiskowej. Ankieta składała się z 20 pytań głównych, miała charakter anonimowy. W badaniach udział wzięło 82 respondentów niepełnosprawnych ruchowo, w tym 46 kobiet i 36 mężczyzn. Badania zostały przeprowadzone w roku 2018 na terenie miast i wsi województwa małopolskiego.

14% respondentów było w wieku między 20. a 30. rokiem życia, 37% stanowiły osoby między 30. a 40. rokiem życia, 17% 40-50 lat i 25% 50-60 lat, najmniej liczna grupa to osoby powyżej 60. roku życia – 7%. Jeżeli chodzi o wykształcenie, to 34% posiadało wykształcenie średnie, 28% wykształcenie zawodowe, a 19% wykształcenie wyższe. Najmniej osób zadeklarowało wykształcenie podstawowe – 10% i gimnazjalne – 9%.

Z uzyskanych danych wynika, że 40% procent respondentów utrzymuje się z renty, a zaledwie 6% dodatkowo do renty podaje jako źródło dochodu pracę. 24% procent badanych utrzymuje się jedynie z pracy zawodowej, a 21% ze świadczeń pomocy społecznej.

## Dyskusja wyników

Przeprowadzona ankieta miała na celu analizę porównawczą jakości życia osób niepełnosprawnych oraz ukazanie różnic pomiędzy jakością życia osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi i w mieście.

W pytaniu pierwszym badani zostali zapytani o stopień niepełnosprawności, 10% osób niepełnosprawnych na wsi posiadało orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim, 39% w stopniu umiarkowanym a 51% w znacznym. Na terenach miejskich ze stopniem lekkim było nieco więcej niepełnosprawnych – 12%, a ze stopniem umiarkowanych – 41%. Podobnie jak na wsi, w mieście najwięcej osób miało znaczny stopień niepełnosprawności.

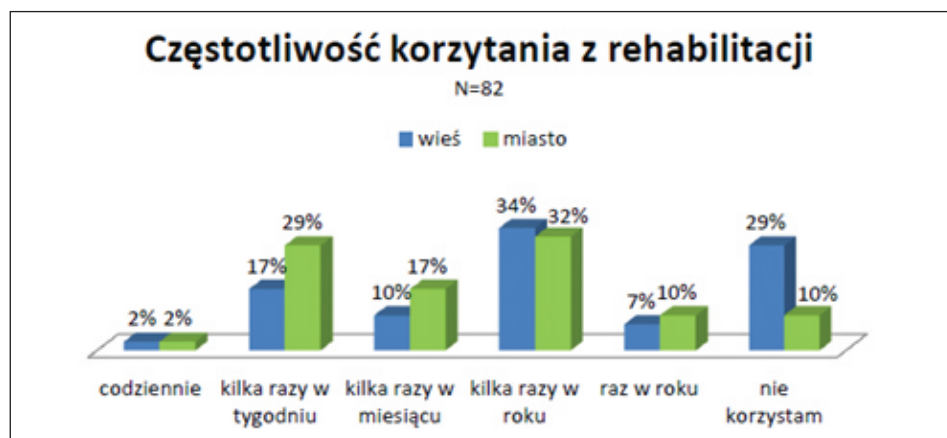
Kolejne pytanie dotyczyło przyczyny niepełnosprawności zarówno w mieście, jak i na wsi był to wypadek – tak odpowiedziało 34% badanych. 37% respondentów mieszkających na terenach wiejskich było niepełnosprawnych od urodzenia. Wśród osób mieszkających w mieście wrodzoną niepełnosprawnością charakteryzowało się 27%. W wyniku choroby niepełnosprawność dotknęła 29% osób mieszkających na wsi i nieco więcej, bo 39% respondentów z aglomeracji miejskiej.

Przedmiotem trzeciego pytania była ocena warunków materialnych, ponad połowa wszystkich respondentów (54%) oceniła swoje warunki mate-

rialne jako średnie. Należy podkreślić, że jedynie 15% niepełnosprawnych mieszkańców wsi ocenia swoje warunki materialne jako dobre i aż 32% poniżej średniej. W mieście 24% zaznaczyło, że ich warunki materialne są dobre, a w przypadku 20% są poniżej średniej. Klasyfikacja sytuacji materialnej jest oceną bardzo subiektywną. Dla jednych osób 2500 zł miesięcznie to duża kwota, dla innych 1500 zł to dużo. Odwołując się do danych z metryczki można zauważyć, że aż 43% badanych osób niepełnosprawnych podaje dochód między 1000-1500 zł, czyli poniżej średniej krajowej.

Sytuacja materialna osób niepełnosprawnych wymusza potrzebę korzystania z pomocy materialnej. Analizując otrzymane odpowiedzi należy zaznaczyć, że aż 76% niepełnosprawnych mieszkańców wsi jest zmuszona do korzystania z zasiłków z pomocy społecznej i wsparcia PFRON, a dodatkowo 17% korzysta jeszcze z fundacji i pomocy osób prywatnych. Jedynie 7% mieszkańców wsi nie korzysta z pomocy materialnej. Wnikliwa interpretacja wyników pokazuje, że osoby niepełnosprawne ze wsi w głównej mierze polegają na pomocy w formie zasiłków czy wsparcia PFRON, gdyż tylko do tej formy wsparcia mają największe możliwości dotarcia. Na terenie każdej gminy działają Ośrodki Pomocy Społecznej, gdzie można skorzystać z takich świadczeń. Fundacje i prywatni sponsorzy działają głównie na terenie miast. Ponad połowa mieszkańców miast korzysta z pomocy państwa (zasiłki PFRON 54%), a 37% z wszystkich wymienionych.

Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości korzystania z rehabilitacji, która wpływa na poprawę stanu fizycznego osób niepełnosprawnych. Poniższy wykres pokazuje, że stosunkowo wysoka liczba respondentów z terenów wiejskich nie korzysta z rehabilitacji w ogóle, jest to 29% badanych. Dla porównania w mieście jest to tylko 10% niekorzystających. W mieście kilka



**Wykres 1.** Częstotliwość korzystania z rehabilitacji w mieście i na wsi

**Źródło:** badania własne.

razy w tygodniu rehabilitacji poddaje się 29% badanych a na wsi jedynie 17%. Wynikać to może z utrudnionego dostępu do przychodni rehabilitacyjnych na terenach wiejskich. Osoby biorące udział w badaniach głównie korzystają z tej formy usprawniania tylko kilka razy w roku. Zapewne ma na to wpływ długa lista oczekujących na zabiegi rehabilitacyjne refundowane przez NFZ.

Kolejne pytanie w kwestionariuszu badało znajomość i korzystanie z praw i przywilejów przysługujących osobom niepełnosprawnym. Zauważyć można, że znaczna część osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi (32%) przywileje i prawa osób niepełnosprawnych zna słabo. Można dostrzec, że stosunkowo częściej z praw i przywilejów dla osób niepełnosprawnych korzystają osoby mieszkające w mieście (66%). Przepuszczalnie wynika to z łatwiejszego dostępu do różnych instytucji, które te prawa rozpowszechniają. W mieście znacznie częściej spotyka się broszury i plakaty informujące o ich prawach i przywilejach dla niepełnosprawnych.

Warto podkreślić, że analiza korelacji pomiędzy poziomem wykształcenia a znajomością praw i przywilejów pokazuje, że niepełnosprawni z niskim wykształceniem wykazują braki w temacie znajomości swoich praw i przywilejów, wobec tego nie korzystają z nich.

Korelacja pomiędzy miejscem zamieszkania respondentów a poziomem ich wykształcenia wykazała, że osoby niepełnosprawne mieszkające w mieście charakteryzują się wyższym wykształceniem. 41% deklaruje, że posiada wykształcenie średnie, a 29% może wylegitymować się dyplomem ukończenia



Wykres 2. Wykształcenie a znajomość praw i przywilejów

Źródło: badania własne.



uczelni wyższej. Niepełnosprawni mieszkający na wsi znacznie częściej posiadają wykształcenie zawodowe 34%, a tylko 10% wykształcenie wyższe. Istnieje duża zależność pomiędzy miejscem zamieszkania a poziomem wykształcenia osób niepełnosprawnych. Szczególnie wyraźnie widać to w proporcjach skrajnych grup wykształcenia. Osoby niepełnosprawne z miasta zwykle kończą edukację na etapie szkoły średniej i wyżej, podczas gdy niepełnosprawni mieszkańcy wsi zatrzymują się na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum. Literatura tematu mocno potwierdza, że osoby niepełnosprawne z terenów wiejskich mają niższe wykształcenie. Wiąże się to z ograniczonym dostępem placówek szkolnych, szkół integracyjnych i uczelni wyższych znajdujących się najczęściej w dużych miastach, a także z nakładami finansowymi i organizacją transportu.



**Wykres 3.** Miejsce zamieszkania a wykształcenie

**Źródło:** badania własne.

W pytaniu dotyczącym dostosowania mieszkania do potrzeb osób niepełnosprawnych nie wykazano znaczących różnic pomiędzy mieszkańcami wsi i miasta. Warty podkreślenia jest jednak fakt, że duża ilość 32% respondentów mieszkających zarówno na wsi i w mieście nie ma dostosowanych warunków mieszkaniowych do indywidualnych potrzeb osób niepełnosprawnych. Można przypuszczać, że wiąże się to z kosztami i brakiem środków finansowych. Biorąc pod uwagę dochody osób niepełnosprawnych można zakładać, że remont przystosowawczy jest dla nich zbyt kosztowny.

Wszystkie wcześniejsze badania podkreślają, że pokonywanie barier architektonicznych jest jednym z największych problemów, z którym borykają się osoby niepełnosprawne. Uzyskany wynik to potwierdza. Zdecydowana

większość, bo aż 66% respondentów mieszkających na wsi odpowiedziało, że ma problemy z pokonywaniem barier architektonicznych w swojej miejscowości, a 29% zaznacza, że bariery architektoniczne sprawiają im częściowe problemy. W przypadku osób niepełnosprawnych mieszkających w mieście również dominują odpowiedzi twierdzące. 44% respondentów ma problemy z pokonywaniem barier architektonicznych, a 41% ma częściowe problemy.



**Wykres 4.** Występowanie barier architektonicznych na wsi i w mieście

**Źródło:** badania własne.

Kolejne pytanie miało na celu pokazać, jakie są najczęściej spotykane problemy architektoniczne w mieście i na wsi. Wykres pokazuje, że przeważa problem związany z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych dróg i chodników (39% mieszkańców ze wsi i 37% z miasta). Kolejnym problemem są bariery architektoniczne występujące w budynkach urzędowych, obiektach szkolnych i przychodniach (24% niepełnosprawnych ze wsi i 22% z miasta). Znaczna liczba osób na wsi (39%) i w mieście (32%) twierdzi, że ma problemy z pokonywaniem barier architektonicznych we wszystkich wymienionych miejscach. 15% mieszkańców miast twierdzi, że bariery architektoniczne występują głównie w miejscach użytku publicznego (kino, teatr, obiekty sportowe). Podobny problem z pokonywaniem barier w tych miejscach ma 5% niepełnosprawnych ze wsi. Wyniki badań prezentowane w literaturze tematu również podkreślają, że architektoniczne bariery sprawiają osobom niepełnosprawnym duże problemy. Niepełnosprawni mieszkańcy wsi rzadziej spotykają się z tym problemem w miejscach użytku publicznego typu teatr, kino. Wynikać to może z faktu, że mają ograniczony dostęp do tego typu instytucji.

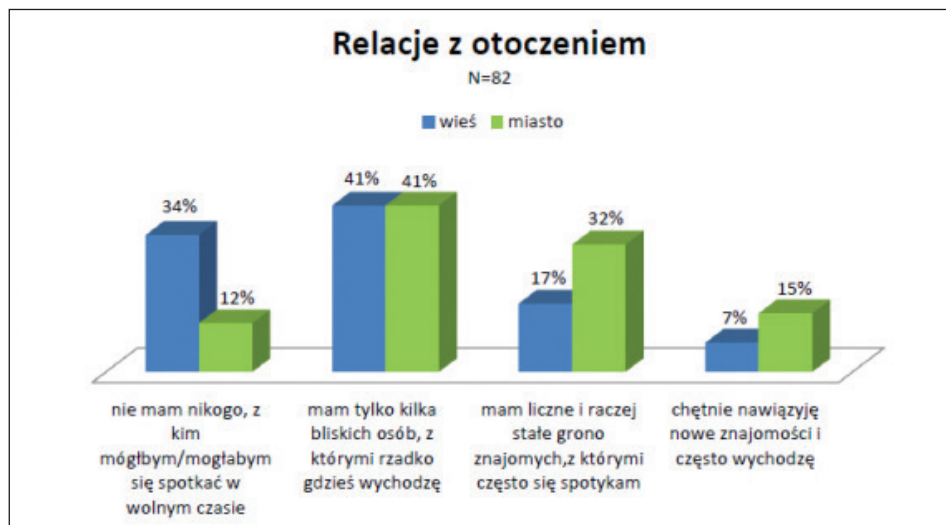
Następne zagadnienie dotyczyło aktywności zawodowej respondentów, zdecydowana większość, bo aż 62%, nie jest aktywna zawodowo a tylko 38% deklaruje, że pracuje. Wyniki badań korelują z literaturą, która podkreśla, że sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy jest zła. Ponadto pokazują, że miejsce zamieszkania istotnie wpływa na podjęcie pracy zawodowej. Osoby niepełnosprawne na wsi bardzo rzadko są aktywne zawodowo, aż 80% respondentów na wsi nie pracuje. W miastach osób niepracujących jest 44%. Badania naukowe mocno podkreślają, że praca zawodowa jest ważnym determinantem poczucia jakości życia. Przypuszczać zatem można, że u osób niepełnosprawnych nieaktywnych zawodowo poczucie jakości życia może być znacznie niższe.

Analiza odpowiedzi na pytanie dotyczące satysfakcji z wykonywanej pracy wśród osób pracujących wskazuje, iż znaczna większość jest usatysfakcjonowana formą pracy, jaką wykonuje. 75% mieszkańców wsi i 74% miasta. Jak już wspomniano, wcześniej praca ma ogromny wpływ na poczucie wartości osób niepełnosprawnych. Uwzględniając, iż bardzo mały odsetek niepełnosprawnych jest aktywnych zawodowo, można przypuszczać, iż osoby, którym udało się znaleźć pracę, będą zadowolone. Znaczenie ma tutaj nie tylko sam fakt podjęcia pracy, ale przede wszystkim możliwość kontaktu z innymi ludźmi, ponadto pracując czujemy się bardziej potrzebni i ważni w życiu społecznym, praca stanowi także źródło utrzymania, które pozwala na niezależność, a co za tym idzie – wzrasta samoocena.

Przeprowadzone badania wskazują na kolejny problem dotyczący osób niepełnosprawnych głównie na wsi. Często niepełnosprawni mieszkańcy wsi pozostają sami ze swoją niepełnosprawnością. 32% niepełnosprawnych ze wsi twierdzi, że zna jedną/dwie osoby niepełnosprawne w swojej okolicy, a aż 20% twierdzi, że jest jedyną osobą niepełnosprawną mieszkającą w jej wsi. W mieście ponad połowa 54% ankietowanych twierdzi, że w ich okolicy mieszka wiele osób niepełnosprawnych. Analiza badań wskazuje, że w miastach znacznie częściej można spotkać osoby niepełnosprawne, wpływ ma na to wielkość populacji. Natomiast na terenach wiejskich osoby niepełnosprawne są bardziej osamotnione, może to doprowadzać do izolacji i wycofania z życia społecznego.

Większość osób niepełnosprawnych, która deklaruje zadowolenia z życia towarzyskiego, mieszka w mieście, 46%, na wsi takich osób jest ponad połowę mniej. Blisko połowa niepełnosprawnych mieszkańców wsi podkreśla swoje niezadowolenie z życia towarzyskiego, 22% jest raczej niezadowolona i 22% jest zupełnie niezadowolona. W mieście tylko 5% jest niezadowolona z życia towarzyskiego.

Różnice w poziomie zadowolenia z życia towarzyskiego i relacji z otoczeniem są często wypadkową aktywności zawodowej. Osoby z miasta podkreślają, że mają lepsze kontakty towarzyskie niż osoby ze wsi. Na zadowolenie



**Wykres 5.** Relacje z otoczeniem

**Źródło:** badania własne.

z życia towarzyskiego będzie wpływał nie tylko fakt podjęcia pracy, ale przede wszystkim kontakty towarzyskie. Ponadto, jak wykazano w analizie wcześniejszych odpowiedzi, w mieście jest więcej osób z podobnymi problemami i niepełnosprawni mogą się wzajemnie wspierać. Osoby niepełnosprawne częściej wychodzą z domu na rehabilitację, gdzie też mają możliwości poznania innych osób. Zwykle bliższe relacje tworzą się między osobami na zasadzie podobieństw. Dlatego większość znajomych pochodzi z podobnej grupy zawodowej lub wykazuje wspólne zainteresowania. Można zatem przypuszczać, że słabe relacje z otoczeniem będą wpływały negatywnie na ocenę jakości życia przez osoby niepełnosprawne na wsi. Brak zadowolenia z życia towarzyskiego wśród mieszkańców wsi może budować w nich poczucie osamotnienia i obniżać jakość ich życia. Należy również podkreślić, że osoby niepełnosprawne w mieście, mimo iż odpowiadają, że z życia towarzyskiego są zadowolone, mają zazwyczaj tylko kilka bliskich osób. Świadczyć to może o tym, iż dla niepełnosprawnych niekoniecznie liczy się liczba znajomych, a jakość ich wzajemnych relacji.

W następnym pytaniu podjęto temat aktywności seksualnej, większość badanych osób nie jest aktywna seksualnie (59%), 40% przyznało, że jest czynna seksualnie, 1% nie udzieliło odpowiedzi na pytanie.

W odniesieniu do płci nieaktywnych seksualnie kobiet było 76%, a nieaktywni mężczyźni stanowili tylko 36%. Na takie wyniki wpływ może mieć nieśmiałość i lęk przed brakiem akceptacji drugiej osoby. Badania naukowe podkreślają, że w Polsce nadal obecne są uprzedzenia w postrzeganiu niepeł-

nosprawnych, a w szczególności kobiet, w publicznej opinii często odmawia się im prawa do poczucia piękna i kobiecości.

Bardzo istotna okazała się analiza korelacji pomiędzy aktywnością zawodową a aktywnością seksualną osób niepełnosprawnych. Zdecydowana większość (76%) niepełnosprawnych niepracujących nie jest również aktywna seksualnie. Wskazuje to na duże znaczenie aktywności zawodowej w relacjach interpersonalnych. Ponad połowa osób aktywnych zawodowo jest również aktywnych seksualnie (68%).



**Wykres 6.** Aktywność zawodowa a aktywność seksualna

**Źródło:** badania własne.

Biorąc pod uwagę tę zmienną, zdecydowana większość niepełnosprawnych respondentów ze wsi nie jest seksualnie aktywna. Jest to aż 71%. W przypadku niepełnosprawnych mieszkańców miast mniej niż połowa, bo 46% nie jest aktywna seksualnie. Wynika to na pewno z braku aktywności zawodowej wśród osób niepełnosprawnych, z ograniczonych kontaktów i mniej aktywnego życia towarzyskiego.

Mając na uwadze społeczną rehabilitację osób niepełnosprawnych interesowała nas także ich aktywność społeczna i towarzyska zarówno w mieście, jak i na wsi. Wiedza i korzystanie z klubów aktywności wsparcia jest na niskim poziomie zarówno w mieście, jak i na wsi. 60% mieszkańców wsi i 64% mieszkańców miasta nie korzysta z tego typu instytucji.

Na aktywność społeczną niezaprzeczalnie ma wpływ dostęp do komunikacji publicznej i jej przystosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Badania wykazały, że ponad połowa osób mieszkających na wsi (51%) twierdzi, że w ich okolicy dostęp i przystosowanie komunikacji publicznej do potrzeb osób niepełnosprawnych są złe. 34% odpowiedziało, że dostateczny, a tylko 14% oceniło jako dobry. Respondenci mieszkający w mieście w głównej mierze oceniają dostęp i przystosowanie komunikacji miejskiej jako dostateczny 56%, 27% negatywnie ocenia komunikację, a 17% pozytywnie.

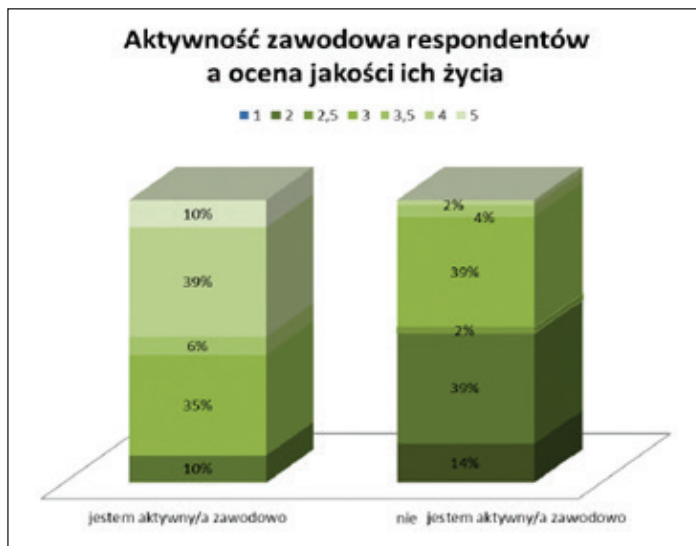
W mieście częściej dostosowuje się komunikację publiczną do potrzeb osób niepełnosprawnych. Słabszy dostęp do komunikacji miejskiej i ograniczona częstotliwość kursowania autobusów na wsi może wiązać się z tym, że gminy rzadziej dysponują odpowiednimi funduszami. Na wsi tylko 40% niepełnosprawnych deklaruje, że korzysta z własnego samochodu, w mieście 60% posiada własny środek transportu. Nieprzystosowana komunikacja publiczna na terenach wiejskich sprawia, że osoby niepełnosprawne mają ograniczone możliwości poruszania się w sposób samodzielny. Wpływa to na ich kontakty z otoczeniem i pogłębia poczucie osamotnienia i zależności.

Kolejnym ważnym punktem odniesienia w ocenie jakości życia osób niepełnosprawnych jest akceptacja społeczna. Zadowolenie z życia jest nieodłącznie związane z świadomością, czy jest się akceptowanym przez innych. Obecnie coraz bardziej zdecydowanie walczy się z nietolerancją w stosunku do osób niepełnosprawnych. Dzięki materiałom edukacyjno-promocyjnym wspierającym osoby niepełnosprawne ludzie mają większą świadomość ich potrzeb i problemów, z jakimi się borykają. Niepełnosprawność przestaje być tematem tabu, co sprawia, że tolerancja wobec nich wzrasta. W trakcie badań zapytano niepełnosprawnych o przejawy nietolerancji względem ich osoby. Jak wynika z odpowiedzi, osoby niepełnosprawne nadal spotykają się z nietolerancją. Problem ten znacznie częściej występuje na wsi. 46% badanych odpowiedziało, że spotyka się z nietolerancją wobec osób niepełnosprawnych. W mieście przejawy nietolerancji są bardzo podobne, jednak występują znacznie rzadziej. Tylko 17% twierdzi, że spotkało się z nietolerancją względem swojej osoby. Można zatem zakładać, że świadomość i wiedza mieszkańców miasta na temat niepełnosprawności wpływa na większą tolerancję i empatię wobec tych osób.

Ostatnie pytania w kwestionariuszu miały za zadanie pokazać subiektywną ocenę jakości życia przez badanych w skali od 1 do 5, oraz opinię dotyczącą akceptacji swojej niepełnosprawności. Najczęściej osoby niepełnosprawne na wsi oceniają jakość życia na poziomie niezadawalającym (poniżej 3). W mieście częściej wybierano odpowiedź na poziomie 3 i więcej.

Subiektywna ocena jakości życia pokazuje, że osoby niepełnosprawne ogólnie niezbyt wysoko oceniają jakość swojego życia, a w przypadku osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi jest ona jeszcze zaniżona.

Analiza korelacji pomiędzy aktywnością zawodową a oceną jakości życia pozwoliła na bardziej szczegółową interpretację wyników. Wykazano, że osoby aktywne zawodowo znacznie częściej oceniały jakość swojego życia na poziomie 3 (35%) i powyżej, podczas gdy osoby nieaktywne zawodowo wielokrotnie wybierały wartości poniżej 3. 39% zaznaczało na skali wartość 2,5, a 14% – 2. Potwierdza to tezę, iż praca jest istotnym elementem w życiu osób niepełnosprawnych.



Wykres 7. Aktywność zawodowa a ocena jakości życia

Źródło: badania własne.

Nawiązując do wyników temacie zakresu aktywności zawodowej obserwujemy zależność między sytuacją zawodową a jakością życia. Uzyskane informacje na temat akceptacji własnej niepełnosprawności przez respondentów wskazują, że większość mieszkańców aglomeracji miejskiej raczej akceptuje swoją niepełnosprawność (jest to 56%). Wśród osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi odpowiedzi były głównie negatywne. 32% przyznaje, że raczej nie akceptuje swojej niepełnosprawności i 24% nie akceptuje jej zupełnie, w mieście wynik kształtował się na poziomie 12%.

## Podsumowanie

Jakość życia jest uwarunkowana wieloma czynnikami środowiskowymi. Na poczucie jakości życia wpływają takie zmienne, jak relacje społeczne, warunki materialne, akceptacja społeczna i zatrudnienie. Uzyskane wyniki badań

pokazują, że funkcjonowanie osób niepełnosprawnych zależy od środowiska, w jakim przyszło im żyć. Literatura tematu wskazuje, że we wszystkich koncepcjach jakości życia praca zawodowa stanowi ważny czynnik i że wpływa także na inne sfery życia osób niepełnosprawnych. Wynik badań koresponduje z wcześniejszymi badaniami A. Brzezińskiej, wskazując, że 80% respondentów mieszkających na wsi nie jest aktywnych zawodowo<sup>3</sup>. O gorszej sytuacji zawodowej niepełnosprawnych mieszkańców wsi na rynku pracy informują również wyniki z raportu badań „Identyfikacja przyczyn niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych”<sup>4</sup>. W kolejnym opracowaniu dotyczącym integracji społecznej i aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych zamieszkałych w miastach i na terenach wiejskich podkreślono, że główną barierą w podejmowaniu działań na rzecz osób niepełnosprawnych jest brak środków materialnych, mała ilość miejsc pracy i brak zakładów pracy chronionej na terenach wiejskich<sup>5</sup>.

Praca stanowi źródło satysfakcji i samorealizacji i dla osób niepełnosprawnych często staje się sensem życia. A. Brzezińska również zaobserwowała istnienie związku pomiędzy aktywnością zawodową osób niepełnosprawnych a poczuciem zadowolenia z życia. W niniejszej pracy również wykazano, że osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo wyżej oceniały jakość swojego życia. Podobne wyniki otrzymali E. Bolach, B. Bolach i P. Jadach w swoich badaniach na temat wpływu aktywności zawodowej na jakość życia osób z niepełnosprawnością ruchową, otrzymali dane potwierdzające hipotezę, że aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych ma pozytywny wpływ na ich życie w ujęciu obiektywnym (samodzielność i zaradność życiową), jak i w ujęciu subiektywnym<sup>6</sup>. Wydaje się zasadne stwierdzenie, że niepełnosprawni mieszkańcy wsi poczucie jakości życia będą mieć niższe od osób mieszkających w mieście, ponieważ większa część bezrobotnych zamieszkiwała tereny wiejskie. Przeprowadzone badania ukazują również, że osoby niepełnosprawne mieszkające na wsi mają gorsze relacje z otoczeniem. 34% respondentów z terenów wiejskich deklaruje, że nie ma nikogo, z kim mogłoby spędzać wolny czas. Znaczna część osób niepełnosprawnych, głównie bezrobotnych

---

<sup>3</sup> A. Brzezińska, R. Kaczan, K. Piotrowski, *Uwarunkowania aktywności zawodowej osób z ograniczeniami sprawności: czynniki społeczno-demograficzne*, NAUKA 1(2008), s. 129-150.

<sup>4</sup> A. Barczyński, P. Radecki, *Raport z badań „Identyfikacja przyczyn niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych” przeprowadzonych w ramach realizacji Partnerskiego Projektu „Kluczowa rola gminy w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych”*, Warszawa 2008, s. 137-139.

<sup>5</sup> B. Gąciarz, A. Ostrowska, W. Pańków, *Integracja społeczna i aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych zamieszkałych w małych miastach i na terenach wiejskich*, IFiS PAN Raport z badań, 2008.

<sup>6</sup> E. Bolach, B. Bolach, P. Jadach, *Jakość życia osób niepełnosprawnych poruszających się na wózku inwalidzkim w zależności od aktywności zawodowej*, Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu 2010.



i mieszkających na wsi nie jest aktywna seksualnie. Niewątpliwie ma to również wpływ na subiektywną ocenę jakości życia. Analiza badań przedstawiła również problem związany z działaniem miejsc wspierających osoby niepełnosprawne. Duża część respondentów nie uczestniczy w żadnych klubach aktywności i wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Na wsi przeważnie takich miejsc nie ma. Niepełnosprawni mieszkańcy wsi często pozostają osamotnieni. Brak osób z podobnymi problemami i potrzebami budzić może poczucie alienacji. Liczebność aglomeracji wiejskich nie pozwala takim osobom na anonimowość, a mentalność społeczności wiejskiej może doprowadzić do przejawów nietolerancji. Niniejsze badania potwierdziły hipotezę, że osoby niepełnosprawne częściej spotykają się z nietolerancją na wsi. W badaniach zwrócono również uwagę na bariery architektoniczne, które mają istotny wpływ na jakość życia osób niepełnosprawnych. Podkreślono gorszą sytuację związaną z komunikacją publiczną na wsi, gdzie ponad 51% niepełnosprawnych ocenia komunikację publiczną źle. Dostęp do komunikacji publicznej i jakość jej przystosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych ogromnie wpływa na aktywność społeczną osób niepełnosprawnych. Nieosiągalność przestrzeni publicznej poprzez ograniczone możliwości dojazdów ogranicza osobom niepełnosprawnym kontakt ze wszelkimi dobrami kultury czy edukacji. Wynikiem tego może być wykształcenie osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi. Potwierdzają to dane GUS, opracowane przez Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Niniejsze badania również wykazały niższe wykształcenie osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi w stosunku do badanych z miasta. Kluczowym wyznacznikiem jakości życia osób niepełnosprawnych jest kwestia finansowa i materialna<sup>7</sup>. Znacznie gorzej sytuacja materialna przedstawia się wśród osób niepełnosprawnych na wsi. Bardzo niewielka liczba badanych osiąga dochody zatrudnienia, osoby niepełnosprawne utrzymują się głównie z zasiłków społecznych i renty, a ich dochody często nie przekraczają 1500 zł miesięcznie. Sytuacja materialna określana przez większość osób niepełnosprawnych jako średnia i poniżej średniej nie pozwala badanym dostosować mieszkań do potrzeb wynikających z niepełnosprawności jak również do systematycznego korzystania z rehabilitacji ruchowej. Według badań wielu autorów, największe znaczenie dla zadowolenia z życia osób niepełnosprawnych ma akceptacja własnej niepełnosprawności. Wyniki powyższych badań podkreślają, że osoby niepełnosprawne mieszkające na wsi na ogół nie akceptują swojej niepełnosprawności. Czynnikiem determinującym brak akceptacji jest m.in. sytuacja materialna, która sprawia, że niepełnosprawni żyją na marginesie życia społecznego. Brak

<sup>7</sup> M. Garbat, M. A. Paszkowicz, *Jakość życia osób niepełnosprawnych w województwie lubuskim – diagnoza sytuacji materialno-bytowej*, (w:) Z. Palak, (red.), *Jakość życia osób niepełnosprawnych i nieprzystosowanych społecznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s.261-275.

możliwości podjęcia pracy zawodowej przez niepełnosprawnych mieszkańców wsi wpływa na gorsze relacje społeczne i interpersonalne. Uzależnienie finansowe od innych sprawiają, że osoby z niepełnosprawnością nie podejmują aktywności społecznej i nie zdobywają pozytywnych doświadczeń

Dokonanie pełnej diagnozy sytuacji osób niepełnosprawnych na wsi wymagałoby podjęcia dużych reprezentacyjnych badań. Niemniej jednak przeprowadzone badania rzucają światło na warunki i jakość życia osób niepełnosprawnych mieszkających na terenach wiejskich. Wyniki tych badań potwierdzają hipotezę, że jakość życia osób niepełnosprawnych mieszkających na wsi jest niższa.

## Danilo Contiero

University of the West of Scotland

## Jerzy Kosiewicz

Polskie Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie

## Daniela Olivieri

Włoska Federacja Szymierki

# Dojo i sztuki walki: społeczna baza dla praktykowania aktywności fizycznej i profilaktyki zdrowia w starszym wieku

**Streszczenie:** Biorąc pod uwagę z jednej strony rosnącą wagę zagadnienia starzenia się i związanych z tym kwestii zdrowotnych i społecznych, z drugiej zaś wzrastającą popularność sztuk walki wśród osób starszych, autorzy zdecydowali się zbadać rolę sztuk walki w społeczeństwie oraz rolę dojo jako możliwego sposobu poprawy jakości życia, aktywności fizycznej i zaangażowania społecznego w późniejszych etapach życia. Badacze przeprowadzili wywiady telefoniczne używając technologii medialnej. W badaniu uczestniczyło 2 dorosłych mężczyzn i 2 dorosłe kobiety w wieku powyżej 60 lat uprawiający sztuki walki od ponad 2 lat. Badani wskazali, że uprawianie sztuk walki poprawiło ich jakość życia oraz zwiększyło aktywność fizyczną i zaangażowanie społeczne. Badanie dowodzi, że nie jest to związane z ogólnie rozumianą aktywnością fizyczną, ale głównie ze strukturą i wartościami tradycyjnych sztuk walki oraz ze wspierającą społecznością, którą badani odnajdują w dojo.

**Słowa kluczowe:** starzenie się, sztuki walki, poomse, aktywność fizyczna

## Wprowadzenie

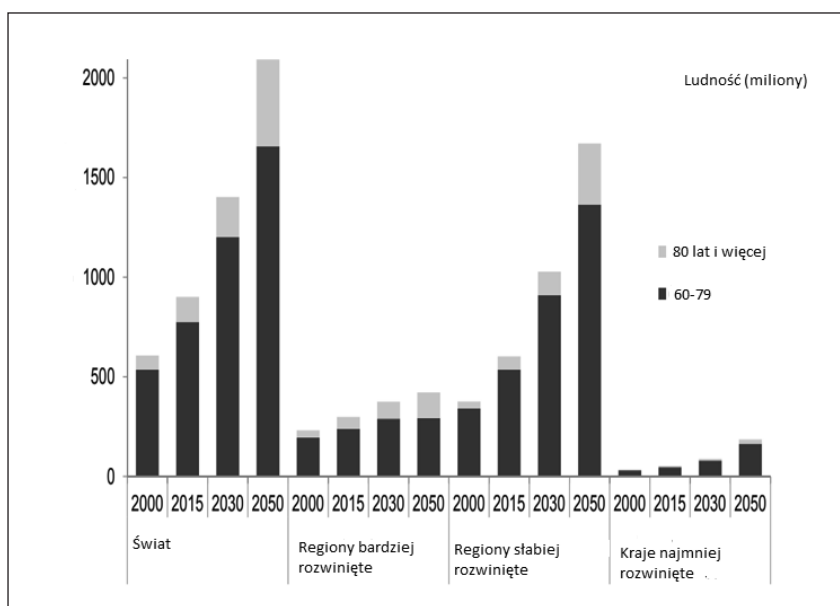
Światowa populacja bardzo szybko się starzeje, doświadczając poważnych problemów związanych z upadkami i zaburzeniami równowagi, na które cierpią starsi członkowie populacji<sup>1</sup>. Obecnie osoby starsze (65+) stanowią w Europie 19,2% ogółu społeczeństwa<sup>2</sup>. Projekcje statystyczne wskazują, że

---

<sup>1</sup> K. Barin, E. Dodson, *Dizziness in the elderl*, "Otolaryngol Clin North Am." 44/2 (2011), s. 437-454.

<sup>2</sup> Eurostat 2016, *Population age structure by major age groups, 2006 and 2016 (% of the total population)*.

w 2050 r. osoby w wieku od 65 lat wzwyż (1,6 miliarda ludzi) będą stanowić 17 procent populacji światowej<sup>3</sup>.



**Ryc. 1.** Ludność w wieku 60-79 lat i od 80 lat wzwyż w krajach na poszczególnych stopniach rozwoju w 2000, 2015, 2030 i 2050 roku<sup>4</sup>

Kategoria osób starszych składa się w większości z kobiet. W 2015 r. kobiety stanowiły 54% osób w wieku od 60 lat wzwyż i 61% osób od 80 lat wzwyż. Jak podkreśla dyrektor National Institute on Aging dr Richard J. Hodes: „Wzrost liczebności osób starszych stwarza wiele możliwości, jak również szereg wyzwań dla zdrowia publicznego, na które musimy się przygotować, gdyż ludzie żyją dłużej, ale nie zdrowiej”<sup>5</sup>.

Starzenie się jest związane ze zwiększonym ryzykiem zaburzeń funkcjonalnych i niepełnosprawności<sup>6</sup>. Wiąże się to z większymi wydatkami na publiczną opiekę zdrowotną. Na przykład siedemdziesięcioletnia osoba z ograniczenia-

<sup>3</sup> B. Cire (2016) *National Institute on Aging – World’s older population grows dramatically*. Retrieved from: <https://www.nih.gov/news-events/news-releases/worlds-older-population-grows-dramatically>.

<sup>4</sup> United Nations, *Department of Economic and Social Affairs, Population Division*, “World Population Ageing” 2015 (ST/ESA/SER.A/390).

<sup>5</sup> B. Cire, *National Institute on Aging – World’s older population grows dramatically*, 2016. Retrieved from: <https://www.nih.gov/news-events/news-releases/worlds-older-population-grows-dramatically>.

<sup>6</sup> A. Brunet, S. Berger, *Epigenetics of aging and aging-related disease*. “J Gerontol A BiolSci Med Sci”. Jun; 2014, 69Suppl 1, s. 17-20. doi: 10.1093/gerona/glu042.

mi funkcjonalnymi wymaga do czasu swej śmierci skumulowanych wydatków zdrowotnych na poziomie około 145 000 dolarów<sup>7</sup>.

Obecnie uważa się, iż aktywność fizyczna i ustrukturowane ćwiczenia mają zasadnicze znaczenie w interwencji w ramach pierwotnej i wtórnej opieki zdrowotnej, ponieważ są one związane z redukcją ryzyka szeregu chronicznych dolegliwości, takich jak choroby układu krążenia, cukrzyca, rak, nadciśnienie, otyłość, depresja, osteoporoza, problemy z równowagą i trudności w chodzeniu<sup>8</sup>.

Siedzący tryb życia w przypadku osób starszych jest w wysokim stopniu skorelowany z samotnością, która wiąże się ze zwiększonym ryzykiem niedomagań<sup>9</sup>. Sugeruje to, że słabe zaangażowanie społeczne i samotność wpływają w przypadku osób starszych nie tylko na zdrowie psychiczne, ale także mogą zwiększyć ryzyko ułomności i chronicznej choroby. Jest to szczególnie ważne w obliczu faktu, że zmiany społeczne i relacyjne obejmują – w przypadku osób starszych – zarówno sferę pracy (odejście na emeryturę, brak aktywności, poczucie bezużyteczności), jak i wymiar życia rodzinnego (dzieci stają się fizycznie odległe i/lub zaangażowane zawodowo), co determinuje zmiany relacji i sieci kontaktów społecznych. Sprawia to, że osoby starsze czują się często zepchnięte na bok i samotne, w szczególności jeśli doświadczają choroby i niepełnosprawności<sup>10</sup>.

Jednakże, choć wykazano, że aktywność fizyczna poprawia stan zdrowia fizycznego i psychicznego<sup>11</sup>, z reguły mniej niż połowa osób starszych zaproszonych do aktywności korzysta z tej szansy<sup>12</sup>, co sugeruje, że osobom starszym brakuje motywacji do fizycznego i społecznego zaangażowania<sup>13</sup>.

---

<sup>7</sup> A. Gray 2005 – *population ageing and health care expenditure-Oxford institute of ageing*, "Ageing Horizons", Issue No. 2(2005), s. 15-20.

<sup>8</sup> F.W. Booth, C.K. Roberts., & M.J. Laye, (2012). *Lack of exercise is a major cause of chronic diseases*, "Comprehensive Physiology", no. (2) (2012), s. 1143-1211. <http://doi.org/10.1002/cphy.c110025>.

<sup>9</sup> C.R. Gale, L. Westbury, C. Cooper, *Social isolation and loneliness as risk factors for the progression of frailty: the English Longitudinal Study of Ageing*, "Age and Ageing", Volume 47, Issue 3, 1 May 2018, s.392-397, <https://doi.org/10.1093/ageing/afx188>.

<sup>10</sup> M. Cesa-Bianchi, O. Albanese, *L' invecchiamento. La prospettiva del ciclo di vita*. Unicopli. 2004, EAN: 9788840009650.

<sup>11</sup> W.L. Haskell, I.-M. Lee, R.R. Pate, K.E. Powell, S.N. Blair, B.A. Franklin, A. Bauman, *Physical activity and public health: Updated recommendation for adults from the American College of Sports Medicine and the American Heart Association*, "Medicine and Science in Sports and Exercise", no. 39(8) (2007), 1423-1434. DOI: 10.1249/mss.0b013e3180616b27.

<sup>12</sup> M.C. Robertson, N. Devlin, M.M. Gardner & A.J. Campbell, *Effectiveness and economic evaluation of a nurse delivered home exercise programme to prevent falls. 1: Randomised controlled trial*, "British Medical Journal", no. 322 (2001), s. 697-701. Doi:10.1136/bmj.322.7288.701.

<sup>13</sup> Y.C. Lin, M.C. Yeh, Y.M. Chen, L.H. Huang, *Physical activity status and gender differences in community-dwelling older adults with chronic diseases*, JNurs Res., Jun;18/2(2010), s. 88-97. doi: 10.1097/JNR.0b013e3181dda6d8.

## Sztuki walki jako proponowane rozwiązanie

Głównym celem badania jest ustalenie, czy tradycyjne sztuki walki mogą być godnym zalecenia typem aktywności fizycznej dla osób starszych, łączącym korzyści dla zdrowia z zaangażowaniem społecznym. Po drugie, zespół badawczy chciał ustalić, jakie szczególne cechy tradycyjnych sztuk walki popychają osoby starsze do ich uprawiania z punktu widzenia i w świetle osobistych doświadczeń starszych sportowców.

Dostępne dane pokazują, że coraz więcej osób starszych czerpie satysfakcję z uprawiania sztuk walki<sup>14</sup>. W społeczeństwach zachodnich sztuki walki cieszą się popularnością od wielu lat. Według Web Japan Fact Sheet na całym świecie jest 50 milionów osób uprawiających karate, podczas gdy Światowa Federacja Karate twierdzi, że uprawia je 100 milionów osób<sup>15</sup>. Z kolei według władz Południowej Korei w 2009 r. było 70 milionów osób uprawiających taekwondo w 190 krajach<sup>16</sup>. Tym, co odróżnia tradycyjne sztuki walki od nowoczesnych systemów walki i od innych sportów, takich jak piłka nożna czy pływanie, jest organizacja ich technik i taktyk w spójny system, przyjęcie pewnej filozofii życia czy kodeksu postępowania i kodyfikacja skutecznych metod wypróbowanych w klasycznych czasach i współcześnie<sup>17</sup>. Jednocześnie tradycyjne sztuki walki mają silne powiązanie z religią i empatią, pojmowaną jako zdolność do „rzeczywistego odczuwania, co inna osoba czuje lub zamierza zrobić”<sup>18</sup>.

Według tradycji sztuki walki zostały stworzone ok. 520 roku n.e. przed Bodhidharmę, wielkiego Budde, który sprowadził buddyzm z Indii do Chin<sup>19</sup>. Powiązanie z religią i duchowością jest czymś, co nie powinno być niedoceniane, gdyż zostały one uznane za czynniki wspierające motywacyjnie aktywność fizyczną osób starszych<sup>20</sup>. W niedawno opublikowanej pracy

<sup>14</sup> G. Pons van Dijk, P. Leffers & J. Lodder, *The Effectiveness of Hard Martial Arts in People over Forty: An Attempted Systematic Review*, "Societies", no. 4 (2014), s. 161-179; doi:10.3390/soc402016.

<sup>15</sup> *Web Japan*. Retrieved December 2018 from [https://web-japan.org/factsheet/en/pdf/e16\\_martial\\_art.pdf](https://web-japan.org/factsheet/en/pdf/e16_martial_art.pdf)

<sup>16</sup> D. Contiero, J. Kosiewicz, J. S. Baker, *Karate: Emotions and Movement Anticipation*, "Journal of Physical Culture and Sport. Studies and Research", 2018. DOI: 10.2478/pcssr-2018-0021.

<sup>17</sup> L. Jimenez, *Martial arts beyond a vision*, "Clinical and Experimental Psychology", no 3(2017).

<sup>18</sup> C. Goldberg, *Empathy may begin at the neurons*, Retrieved April 2018, from: <https://www.nytimes.com/2006/01/10/health/empathy-may-begin-at-the-neurons.html>.

<sup>19</sup> D. Kopel, *The martial arts are arts*, "The Washington Post", January 11(2017), available at: [https://www.washingtonpost.com/news/voлокh-conspiracy/wp/2017/01/11/the-martial-arts-arearts/?utm\\_term=.9248ef815537](https://www.washingtonpost.com/news/voлокh-conspiracy/wp/2017/01/11/the-martial-arts-arearts/?utm_term=.9248ef815537).

<sup>20</sup> H. Eichberg, J. Kosiewicz, D. Contiero, *Pilgrimage: Intrinsic Motivation and Active Behavior in the Elderly*, "Journal of Physical culture and sport. Studies and Research", 2017. DOI: 10.1515/pcssr-2017-0019 PHYSICAL CULTURE AND SPORT. STUDIES AND RESEARCH.

autorstwa Contiero i in. zwrócono uwagę, że możliwy związek pomiędzy uprawianiem sztuk walki a empatią jest kluczowym czynnikiem zaangażowania społecznego<sup>21</sup>.

Jednocześnie sztuki walki mogą u osób starszych spowolnić rozwój osteoporozy i utratę siły mięśni oraz zmniejszyć ryzyko upadków<sup>22</sup>. W pracy dotyczącej populacji w średnim wieku 70 lat zasugerowano, że pięciomiesięczny program treningowy karate może pomóc w poprawie uwagi, odporności i czasu reakcji motorycznej, ale intensywny trening dziesięciomiesięczny jest nawet bardziej efektywny<sup>23</sup>. Większość przeprowadzonych dotąd badań dotyczyła tai-chi, wykluczając ogromny zbiór starszych osób uprawiających sport i psychofizycznych korzyści, które – według zespołu badawczego – mogą płynąć z uprawiania wielu innych sztuk walki, takich jak karate, taekwondo, judo itp.

Jeśli te same korzyści zdrowotne mogą zostać osiągnięte przez uprawianie innych form aktywności fizycznej czy sportu, tym, co czyni tradycyjne sztuki walki szczególnymi i wartymi zbadania, jest związek z filozoficzną, duchową kulturą i szacunek dla osób starszych, który został uznany za determinant aktywnego uczestnictwa seniorów<sup>24</sup>. Można powiedzieć, że duchowość, wartości filozoficzne czy szacunek dla starszych to sprawy indywidualne i mogą występować w przypadku każdej aktywności. Autorzy nie zamierzają się z tym spierać. Jednakże główna różnica polega na tym, że w sztukach walki wartości te nie mają opcjonalnego charakteru. W karate nie można osiągnąć stopnia mistrza, jeśli ma się mniej niż 40 lat, niezależnie od wyników w zawodach<sup>25</sup>. Każdy trening karate zaczyna się i kończy pozdrowieniem mistrza i innych uczestników treningu (ibid.). Miejsce, w którym odbywa się trening tradycyjnych sztuka walki, jest zwane dojo”. „Dojo” znaczy dosłownie „miejsce drogi”. Pojęcie to odnosi się nie tylko do pomieszczenia, gdzie odbywa się trening tradycyjnych sztuk walki, ale i do miejsca pod drzewem, gdzie – według tradycji – Sakyamuni (Budda) osiągnął duchowe oświecenie;

---

<sup>21</sup> D. Contiero, J. Kosiewicz, J.S. Baker, *Karate: Emotions and Movement Anticipation*, „Journal of Physical Culture and Sport. Studies and Research”, 2018. DOI: 10.2478/pcssr-2018-0021.

<sup>22</sup> K. Devlin, *Training elderly people in martial arts 'could reduce injuries from falls*, „The Telegraph” 2010. Retrieved from <https://www.telegraph.co.uk/news/health/news/7614404/Training-elderly-people-in-martial-arts-could-reduce-injuries-from-falls.html>.

<sup>23</sup> K. Witte, *Comparing the effectiveness of karate and fitness training on cognitive functioning in older adults – A randomized controlled trial*, „Journal of Sport and Health Science”, Vol. 5, Issue 4, December 2016, s. 484-490.

<sup>24</sup> H. Eichberg, J. Kosiewicz, D. Contiero, *Pilgrimage: Intrinsic Motivation and Active Behavior in the Elderly*, „Journal of Physical Culture and Sport. Studies and Research”, 2017. DOI: 10.1515/pcssr-2017-0019 PHYSICAL CULTURE AND SPORT. STUDIES AND RESEARCH.

<sup>25</sup> FIJLKAM 2014. REGOLAMENTO ORGANICO FEDERALE. Retrieved on December 2018 from file:///C:/Users/danil/Downloads/1319\_R\_O\_F\_\_FIJLKAM\_-\_gennaio\_2015\_con\_indice.pdf.

do miejsca, takiego jak świątynia, w którym buddyjscy mnisi praktykują buddyzm; miejsca, w którym grupa ludzi pozostaje głównie po to, by poddawać się dyscyplinie; miejsca, w którym praktykuje się medytację i duchowość<sup>26</sup>.

## Metody i metodologia

Grupa badawcza wybrała uczestników badania uprawiających sztuki walki od więcej niż 2 lat i mających ponad 60 lat. Wywiady zostały przeprowadzone telefonicznie, z użyciem technologii medialnej. Rekrutacja uczestników została przeprowadzona z wykorzystaniem efektu „kuli śniegowej”. Większość badanych pochodzi z USA, a jedna osoba z Holandii. Badanie obejmuje osoby różnej płci – 2 kobiety i 2 mężczyzn. Od wybranych do badania wymagano zdolności do zrozumienia pytań i aktywnego uczestnictwa w treningu sztuk walki. Wywiady zostały nagrane i spisane. Po spisaniu zostały odesłane do respondentów, by potwierdzili prawdziwość zawartości. Dopiero po ostatecznej aprobacie uczestników były poddawane badaniu i rozpatrywaniu. Wywiady były analizowane przy użyciu podejścia fenomenologicznego, by skupić się na tym, jak respondenci postrzegali uprawianie sztuk walki.

Powodem, dla którego wybrano technikę wywiadu kwestionariuszowego z pytaniami otwartymi, jest fakt, że badanie jakościowe jest badaniem empirycznym, w którym dane nie przybierają formy liczb<sup>27</sup>. Badacze jakościowi używają różnorodnych metod w celu osiągnięcia głębokiego zrozumienia tego, jak ludzie postrzegają swoją społeczną rzeczywistość i – w konsekwencji – jak postępują w społecznym świecie. Chodzi na przykład o badanie wykorzystujące relacje w pamiętnikach, kwestionariusze z pytaniami otwartymi, dokumenty, obserwacje uczestniczącą i badania etnograficzne<sup>28</sup>. Badacz ma do dyspozycji szereg metod zbierania materiału empirycznego, od wywiadu poprzez bezpośrednią obserwację do analizy artefaktów, dokumentów, zapisów kulturowych i korzystania z materiałów wizualnych czy z osobistego doświadczenia<sup>29</sup>. Dobrym przykładem metody badań jakościowych będą nieustrukturyowane wywiady, które generują dane jakościowe poprzez użycie pytań otwartych formułowanych przez badacza ad hoc w zależności od przebiegu rozmowy. Pozwala to respondentowi wypowiadać się w sposób dogłębny, wybierając własne słowa i podkreślając oraz rozwijając te wątki,

<sup>26</sup> M. Gärtner, *Testing Dojos*, 2010, retrieved 2018-04-05 from [www.shino.de](http://www.shino.de).

<sup>27</sup> K. Punch, *Introduction to Social Research: Quantitative and Qualitative Approaches*, Sage, London 1998.

<sup>28</sup> S.A. McLeod, *Qualitative vs. quantitative research*, “Simply Psychology”, Dec 05(2017). Retrieved from <https://www.simplypsychology.org/qualitative-quantitative.html>.

<sup>29</sup> N. Denzin, Y. Lincoln, *Handbook of Qualitative Research*, Sage Publications Inc. Thousand Oaks, CA, 1994.



które wydadzą mu się najważniejsze. Z kolei badaczowi pomaga to w dotarciu do prawdziwego sensu osobistego rozumienia sytuacji przez respondenta<sup>30</sup>. Wadą swobodnego wywiadu jest jednak to, że dane uzyskiwane od różnych respondentów są, ze względu na brak ogólnej struktury rozmowy, często nieporównywalne. Dlatego w przypadku prezentowanego tekstu posłużono się innym narzędziem badawczym, a mianowicie ustrukturuowanym wywiadem z pytaniami otwartymi.

## Wywiady

### Julie Tregagle

Julie jest mistrzynią taekwondo i aktywnym sportowcem należącym do reprezentacji USA w poomsae. Jest wielokrotnie nagradzaną championką zawodów krajowych i międzynarodowych. Julie jest zwyciężczynią w formach World Taekwondo Poomsae Championships w 2018 r. w Taipei.

Wiek: 62 lata

Płeć: kobieta

*Dlaczego zaczęłaś uprawiać sztuki walki?*

Byłam zainspirowana przez seriale kung-fu popularne w latach 60. Zdecydowałam się porzucić taniec i zajęłam się sztukami walki.

*Kiedy zaczęłaś uprawiać sztuki walki?*

Okolo 25 lat temu i nigdy nie miałam długich przerw.

*Jak często trenujesz?*

Sześć dni w tygodniu, 2-3 razy w tygodniu trenuję podnoszenie ciężarów, nie trenuję w niedziele.

*Jak opisałabyś swój zwykły dzień?*

Codziennie budzę się, modłę i medytuję, trenuję około 2 godzin. Mam duże szczęście, bo moje dojo i siłownia są koło domu. Po południu prowadziłam kiedyś własne kursy taekwondo, ale już tego nie robię.

*Czy sztuki walki wspomagają twoją aktywność społeczną?*

Dużo podróżuję ze względu na moją karierę sportową i jest to bardzo piękne, ponieważ pomaga mi spotykać wielu ludzi i nawiązywać bardzo dobre relacje. Z powodu sportu zaczęłam spotykać różnych ludzi w tym samym wieku, ale także dużo młodszych. Nie lubię być otoczona przez osoby starsze, wolę być

---

<sup>30</sup> S.A. McLeod, *Qualitative vs. quantitative research*, "Simply Psychology", Dec 05(2017).

z młodszymi ludźmi. Jednocześnie lubię również spędzać czas sama, w domu albo trenując samemu w dojo. Sztuki walki pomagają mi odnaleźć dobrą równowagę w mojej aktywności społecznej.

*Czy sztuki walki pomogły ci osiągnąć lepszą jakość życia?*

Kiedy byłam młoda, cierpiałam na depresję i anoreksję, prawdopodobnie dlatego, że ja i moja rodzina bardzo często się przenosiliśmy. Sztuki walki bardzo dobrze nadały się do procesu mojego uzdrowienia.

*Jaka była twoja droga do sztuk walki?*

Na początku bałam się sparringów, ale potem, trenując, nauczyłam się sobie radzić z tym lękiem. Jednakże obecnie wolę uprawiać formy.

*Czy jesteś religijna?*

Jestem wszystkim i jestem niczym! Szukam prawdy. Lubię mieć własne zdanie na temat własnych relacji z Bogiem i religią.

*Co myślisz o sztukach walki?*

Sztuki walki są sposobem połączenia się ze światem i z ludźmi. Sztuki walki pomagają ludziom stać się silniejszymi, fizycznie i umysłowo. Bardzo pomagają w uświadomieniu sobie naszych prawdziwych zdolności i umiejętności, szczególnie w starszym wieku. Trening pomaga zrozumieć, że możemy robić postępy – że możemy np. złamać deskę. To bardzo ważne, by osiągnąć zaufanie do siebie i wizerunku własnego ciała – szczególnie, kiedy jesteś stara i społeczne przesady opisują osoby starsze jako słabe! To nieprawda! Możemy trenować, możemy się doskonalić! Większość trenujących jest zaskoczona samymi sobą, gdy opanowują pewną technikę, którą uważali za niemożliwą! Pozwala to osiągnąć pewność siebie i powiedzieć: mogę to zrobić, również, gdy jestem stara, wciąż mogę to zrobić! Chcę dodać, że jestem głęboko zainteresowana przekazywaniem prawdy o tym, kim jesteśmy, wszystkim, którzy będą słuchać. Moja droga do doskonałości nigdy się nie skończy i moja ciągła eksploracja wszystkich aspektów samej siebie prowadzi do odkrywania sił i zdolności, które są dostępne dla wszystkich niezależnie od wieku. W rzeczywistości jesteśmy pozbawieni wieku i nic nie jest niemożliwe dla tych, którzy wiedzą, kim i czym jesteśmy. Taki jest sekret życia i długowieczności.

*Czy wsparcie ze strony twojej rodziny jest ważne?*

Tak! Dużo podróżuję, dużo trenuję, często przebywam z dala od domu, ale nie mogłabym tego robić bez mojego męża, który zawsze mnie wspiera!

*Czy trening z młodszymi pomaga?*

Tak! Trenuję tylko z młodymi ludźmi. Tam, gdzie mieszkam, nie ma sportowców w moim wieku. Chciałabym trenować z ludźmi w moim wieku, ale

trenowanie z młodszymi sportowcami jest bardzo dobre, przede wszystkim, jeżeli się rywalizuje. To pomaga zachować młodość i doskonalić się w sporcie. Cztery lata temu odkryłam nowy styl taekwondo, zwany poomsae. Bardzo go polubiłam i zdecydowałam, że chcę być w reprezentacji narodowej, Żeby trafić do reprezentacji narodowej, musiałam wygrać jakieś krajowe zawody. Trenowanie z młodszymi sportowcami było zdecydowanie bardzo pomocne w osiągnięciu mojego celu.

### **Erica Linthorst**

Erica jest mistrzynią taekwondo i aktywnym sportowcem należącym do reprezentacji USA w poomsae. Jest zwyciężczynią wielu mistrzostw zarówno na poziomie krajowym jak i międzynarodowym. Dotychczas walczyła w trzech Mistrzostwach Świata w Poomsae w czwartym przedziale mistrzowskim (66+) zdobywając srebrny medal w 2014 r. (Meksyk), złoty medal w 2016 r. (Peru), and srebrny medal w 2018 r. (Tajwan).

Wiek: 71 lat

Płeć: kobieta

#### *Kiedy zaczęłaś uprawiać sztuki walki?*

Taekwondo zaczęłam uczyć się i uprawiać w 1990 r., kiedy nasza rodzina przeniosła się z USA do Seulu w Korei Południowej.

#### *Dlaczego zaczęłaś uprawiać sztuki walki?*

Początkowo zaczęłam ich uczyć się i je uprawiać (w szczególności taekwondo) jako sposób związania się mocniej z koreańskim środowiskiem i lepszego zrozumienia kultury i ludzi w Korei.

#### *Jak często trenujesz?*

Obecnie, kiedy jestem zdrowa, trenuję 4-6 razy w tygodniu.

#### *Jak opisałabyś swój zwykły dzień?*

Jestem na emeryturze, więc nie mam ustalonych schematów. Jednakże, ponieważ uczestniczę w zawodach zarówno taekwondo jak i tenisowych, zazwyczaj codziennie jestem zaangażowana w jedną z tych dwóch form aktywności; w niektóre dni zajmuję się obiema.

#### *Czy sztuki walki wspomagają twoją aktywność społeczną?*

W Stanach Zjednoczonych często mówimy o dojang (szkole taekwondo) jako o naszej społeczności i/lub rodzinie. Odegrało ono zasadniczą rolę w moim życiu towarzyskim, ale bez wykluczania innych form społecznej aktywności czy zaangażowania.

#### *Czy sztuki walki pomogły ci osiągnąć lepszą jakość życia?*

Trenowania i uprawianie przez mnie taekwondo poważnie wpłynęło na jakość mojego życia, moje poglądy na świat, rozumienie siebie, innych i interakcje ze społeczeństwem.

Jaka była twoja droga do sztuk walki?

Zajęłam się taekwondo, żeby nauczyć się nowej formy ćwiczeń i pozostać aktywna. Miałam niewielkie pojęcie o tym, czym ono jest, ale podeszłam do niego z otwartym umysłem i odkryłam jak może wspomóc moją elastyczność, siłę i ruch.

*Czy jesteś religijna?*

Nie jestem pewna, czemu to pytanie jest częścią kwestionariusza. Mogę powiedzieć, że w sztukach walki – a w szczególności w taekwondo – jest filozofia i leżący u podstaw system wierzeń (np. 5 zasad taekwondo), które odróżniają je od wielu innych sztuk walki i sportów walki.

*Co myślisz o sztukach walki?*

Myślę, że jest sprawą zasadniczą, by wszystkie oficjalne grupy i komitety organizacyjne zapewniły sportowcom, niezależnie od ich wieku (i wzięwszy pod uwagę kwestie bezpieczeństwa i zdrowia) i o różnych zdolnościach, prawo do uczestnictwa w sztukach walki. Jest to jeden z powodów, dla których w 2018 r. została globalnie rozpowszechniona deklaracja pozwalająca ludziom przedstawić swoje poparcie dla tego stwierdzenia World Taekwondo (WT) – największej cieszącej się światowym uznaniem organizacji taekwondo mającej swoją siedzibę w Korei w Seulu. Toczyła się wówczas dyskusja na temat zlikwidowania trzeciego i czwartego przedziału mistrzowskiego (60-65, 66+). Liczni podpisujący uznali to za nie do zaakceptowania. WT wycofało się i zachowało te przedziały w międzynarodowych i często również w krajowych zawodach w 2018 r. Kto wie, co przyniesie przyszłość?

*Czy wsparcie ze strony twojej rodziny jest ważne?*

Tak! Bez wsparcia ze strony mojej rodziny i przyjaciół, nie byłabym w stanie i nie miałabym zachęty do dalszego uprawiania taekwondo.

*Czy trening z młodszymi pomaga?*

W wielu dojang są „tęczowe klasy” – są to mieszane grupy z różnymi kolorami pasów (oznaczającymi zróżnicowane możliwości i znajomość programu). Czasami są też lekcje rodzinne – w których uczestniczą oczywiście ludzie należący do różnych pokoleń (w różnym wieku). Często trenuję z młodszymi sportowcami, lubię ich energię i jest to przeważnie wzajemnie korzystne. Daję z siebie wszystko, by motywować ich, a oni motywują mnie, bym ich uczyła. Stwarza to obustronnie korzystną sytuację.

## Bob Maves

Bob jest trenerem siłowym, specjalistą od ćwiczeń korekcyjnych, trenerem rozwoju sportowego kobiet, instruktorem sztuk walki i nauczycielem na Wydziale Wychowania Fizycznego Clark College. Bob jest trenerem czołowych sportowców walki z całego świata.

Wiek: 74 lata

Płeć: mężczyzna

*Dlaczego zacząłeś uprawiać sztuki walki?*

Lubię kopać! Mój ojciec był bokserem i chciał, żebym uprawiał boks, ale ja lubiłem nie tylko boksowanie, ja chciałem także kopać. Zacząłem uprawiać karate, ale dla mojego ojca nie było tam dość boksowania. W końcu znaleźliśmy dobry kompromis w kick boxingu.

*Kiedy zacząłeś uprawiać sztuki walki?*

Zacząłem w wieku 19 lat, od karate shotokan.

*Jak często trenujesz?*

Trenuję przez 5 dni w tygodniu. Moje treningi zawsze się zmieniają. Przez 3 dni w tygodniu trenuję przez 30 minut, przez 2 dni przez 45 minut. Z powodu mojego wieku i żeby unikać urazów każdy łańcuch mięśniowy trenuję nie częściej niż raz w tygodniu, dając mu przynajmniej tydzień na odpoczynek. Wiem, że osiągnąłem pewien wiek i muszę dostosować mój trening do moich potrzeb.

*Jak opisałbyś swój zwykły dzień?*

Uczę na lokalnej uczelni na wydziale WF i uczę w szkole ćwiczeń korekcyjnych, więc moje dni są wypełnione aktywnością i różnorodne. Tak czy inaczej codziennie czegoś uczę, spędzam czas udzielając instrukcji swoim studentom, głównie za pośrednictwem Skype'a i Facetime. Głaszczę moje koty, to bardzo ważne. Potem, jeśli jest to dzień treningowy, trenuję i towarzyszę różnym klientom na ich drodze do pre-rehabilitacji i rehabilitacji.

*Czy sztuki walki wspomagają twoją aktywność społeczną?*

Nie! One mogą pomagać wielu ludziom, w szczególności kobietom, ponieważ dojo pomaga zbudować małą wspólnotę, ale ja jestem aktywną osobą i byłbym aktywny, nawet gdybym nie uprawiał sztuk walki.

*Czy sztuki walki pomogły ci osiągnąć lepszą jakość życia?*

Tak! Tak! To bardzo dobra rzecz.

*Jaka była twoja droga do sztuk walki?*

Jak powiedziałem, po części zostałem popchnięty do nich przez mojego ojca, a po części było to coś, czego chciałem spróbować. Zawsze lubiłem kopać!

*Czy jesteś religijny?*

Nie bardzo! Pochodzę z katolickiej rodziny, otrzymałem katolickie wykształcenie, ale potem mi się to nie podobało. Zdecydowałem się na małe poszukiwania próbując wielu rzeczy. Około 40 lat temu zdecydowałem się być buddystą.

*Co myślisz o sztukach walki?*

Myślę, że są naprawdę zdrowe! Chodzi w nich o nauczenie się jak się poruszać! Jest dużo struktury i formalizmu. To pomaga ludziom, którym brakuje uporządkowania. Sztuki walki naprawdę bardzo pomagają w psychicznym i fizycznym wzroście!

*Czy ważne jest wsparcie ze strony twojej rodziny?*

Tak. Również wsparcie moich przyjaciół jest bardzo ważne. Wszyscy moi przyjaciele są w moim wieku. Myślą, że jestem naprawdę fajny. Fajną rzeczą jest nie tylko to, że jestem fizycznie aktywny, ale również to, że mogę wciąż wchodzić w interakcje z młodymi ludźmi! Moi przyjaciele zbyt często przejmują się swoim wiekiem metrykalnym. Muszę pamiętać, że istnieje tylko jedna rzecz, która odróżnia martwych ludzi od żywych, a jest nią ruch! W USA osoby starsze naprawdę często się przewracają, a w rok po upadku większość z nich umiera. Próbuję i chcę temu zapobiec, i sądzę, że najlepszym sposobem jest nauczenie ich, jak się poruszać i jak dostosować aktywność fizyczną do ich potrzeb i fizjologii.

*Czy trening z młodszymi pomaga?*

Tak, o ile trener wie, jak trenować w mieszanej grupie i pamięta o różnicach między trenowaniem osoby starszej i młodszej. Nie można prowadzić treningu w mieszanej grupie w taki sposób, jakby wszyscy byli młodzi, gdyż zniechęciłoby to osoby starsze, i nie można też prowadzić treningu w taki sposób, jakby wszyscy byli starzy, gdyż demotywowaloby to młodszych.

## **Jan Lodder**

Dr Lodder jest emerytowanym profesorem neurologii naczyniowej, uprawia sztuki walki i jest trenerem taekwondo.

Wiek: 70 lat

Płeć: mężczyzna

*Dlaczego zacząłeś uprawiać sztuki walki?*

Nie jestem pewien! Zawsze interesowałem się orientálną kulturą i sztukami walki. Pewnego dnia przyjaciel rozmawiał ze mną o karate i zasugerował mi przyłączenie się do grupy. I tak zrobiłem.

*Kiedy zacząłeś uprawiać sztuki walki?*

Mając 20 lat zacząłem od karate. Miałem kilka przerw próbując różnych stylów, a potem w wieku 53 lat zacząłem znowu trenując taekwondo.

*Jak często trenujesz?*

Sztuki walki trenuję 3 raz w tygodniu, półtorej godziny w czasie jednej sesji, ale uprawiam również jogging i trening fitness.

*Jak opisałbyś swój zwykły dzień?*

Przeważnie zajmuję się domem i moją córką. Chodzę kupować jedzenie, sprzątam dom i dużo czytam. Bardzo interesuję się filozofią porównawczą religii.

*Czy sztuki walki wspomagają twoją aktywność społeczną?*

Absolutnie tak! Większość ludzi przychodzi trenować nie tylko dla sprawności czy sztuki walki, ale i dla społecznego kontekstu, który mogą znaleźć w dojo i dla przyjemności, żeby miło spędzić czas... Myślę, że przyjemność jest niezbędnym warunkiem każdej lekcji sztuk walki. Bardzo często po treningu idziemy na piwo.

*Czy sztuki walki pomogły ci osiągnąć lepszą jakość życia?*

Absolutnie tak! Pomagają w poprawie nastroju!

*Jaka była twoja droga do sztuk walki?*

To nie była straszna droga! Była trudna! Sztuki walki są trudne! Wymagają różnych złożonych ruchów całego ciała. Ale pomagają w kształtowaniu ciała i charakteru!

*Czy jesteś religijny?*

Nie należę do żadnej religii. Myślę, że jest coś większego od nas, czego nie jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć, ale czego możemy doświadczyć!

*Co myślisz o sztukach walki?*

Sądzę, że sztuki walki są szczególnie ważne dla procesu zdrowego starzenia się i myślę, że mają w sobie coś szczególnego w porównaniu z innymi „łatwiejszymi” sportami, takimi jak jogging i bieganie. Sztuki walki mają bardzo złożone techniki i ruchy, aktywują wiele funkcji mózgowych i różne łańcuchy mięśniowe.

*Czy ze strony twojej rodziny jest ważne?*

Nie! Robiłbym to co robię tak czy inaczej.

*Czy trening z młodszymi pomaga?*

Oczywiście! Pomaga motywować starszych sportowców do cięższego treningu. Dobrze mieć grupy w mieszanym wieku, ale trzeba edukować starszych sportowców, by byli świadomi swego wieku i nie brali na siebie za dużo.

## Wnioski i dyskusja

Na podstawie przedstawionych wywiadów można dowiedzieć się, że respondenci trenują prawie codziennie i cechują się dużym zaufaniem do wizerunku własnego ciała i jego dużą akceptacją. W tym kontekście możemy przytoczyć fragment z wywiadu Boba, w którym mówi o swoim treningu: „Trenuję przez 5 dni w tygodniu. Moje treningi zawsze się zmieniają. Przez 3 dni w tygodniu trenuję przez 30 minut, przez 2 dni przez 45 minut. Z powodu mojego wieku i żeby unikać urazów każdy łańcuch mięśniowy trenuję nie częściej niż raz w tygodniu, dając mu przynajmniej tydzień na odpoczynek. Wiem, że osiągnąłem pewien wiek i muszę dostosować mój trening do moich potrzeb”. Jest również interesujące, gdy Bob mówi o swoich przyjaciółach stwierdzając, że: „Wszyscy moi przyjaciele są w moim wieku. Myślą, że jestem naprawdę fajny. Fajną rzeczą jest nie tylko to, że jestem fizycznie aktywny, ale również to, że mogę wciąż wchodzić w interakcje z młodymi ludźmi! Moi przyjaciele zbyt często przejmują się swoim wiekiem metrykalnym. Muszę pamiętać, że istnieje tylko jedna rzecz, która odróżnia martwych ludzi od żywych, a jest nią ruch!”. W tym miejscu wydaje się, że dla Boba tożsamość nie jest zbyt ściśle związana z koncepcją chronologicznej starości, ale z wizerunkiem ciała, które się zmienia, ale które pozostaje aktywne. Jest to dostrzegane przez jego rówieśników, którzy uznają go za sprawnego używając terminu „fajne” („cool”).

Wszyscy respondenci podkreślili psychologiczne korzyści z uprawiania sztuk walki. Julie np. wypowiada się w następujący sposób: „Sztuki walki są sposobem połączenia się ze światem i z ludźmi. Sztuki walki pomagają ludziom stać się silniejszymi, fizycznie i umysłowo. Bardzo pomagają w uświadomieniu sobie naszych prawdziwych zdolności i umiejętności, szczególnie w starszym wieku”. Julie odnosi się również do tego, jak bardzo sport ten podnosi samoocenę: „Trening pomaga zrozumieć, że możemy robić postępy – że możemy np. złamać deskę”, „Większość trenujących jest zaskoczona samymi sobą, gdy opanowują pewną technikę, którą uważali za niemożliwą! Pozwala to osiągnąć pewność siebie i powiedzieć: mogę to zrobić, również, gdy jestem stara, wciąż mogę to zrobić! Chcę dodać, że jestem głęboko zainteresowana przekazywaniem prawdy o tym, kim jesteśmy, wszystkim, którzy będą słuchać. Moja droga do doskonałości nigdy się nie skończy i moja ciągła eksploracja wszystkich aspektów samej siebie prowadzi do odkrywania sił i zdolności, które są dostępne dla wszystkich niezależnie od wieku. W rzeczywistości jesteśmy pozbawieni wieku i nic nie jest niemożliwe dla tych, którzy wiedzą, kim i czym jesteśmy. Taki jest sekret życia i długowieczności”, „To bardzo ważne, by osiągnąć pewność siebie i wizerunku własnego ciała – szczególnie, kiedy jesteś stara i społeczne przesady opisują osoby starsze jako słabe! To nieprawda!”

Stwierdzenia Julie zostają poparte przez Boba, gdy ten ostatni stwierdza: „Sztuki walki naprawdę bardzo pomagają w psychicznym i fizycznym wzro-



ście!” Podkreśla on również ważny aspekt profilaktyki zdrowotnej mówiąc, że: „W USA osoby starsze naprawdę często się przewracają, a w rok po upadku większość z nich umiera. Próbuję i chcę temu zapobiec, i sądzę, że najlepszym sposobem jest nauczenie ich jak się poruszać i jak dostosować aktywność fizyczną do ich potrzeb i fizjologii”.

Na podstawie analizy wywiadów można zauważyć, że udzielający ich seniorzy mają poczucie przynależności do wspólnoty, w której podzielane są ich zainteresowania, mogą konfrontować się jedni z drugim i planują wspólne wyjazdy na zawody. Ukazuje się silne poczucie przynależności i jednocześnie istotne poczucie stabilizacji tożsamości w tej szczególnej fazie życia. Erica potwierdza te obserwacje: „W Stanach Zjednoczonych często mówimy o dojang (szkole taekwondo) jako o naszej społeczności i/lub rodzinie. Odegrało ono zasadniczą rolę w moim życiu towarzyskim, ale bez wykluczania innych form społecznej aktywności czy zaangażowania”. Jan wspiera to stwierdzenie, mówiąc: „Większość ludzi przychodzi trenować nie tylko dla sprawności czy sztuki walki, ale i dla społecznego kontekstu, który mogą znaleźć w dojo i dla przyjemności, żeby miło spędzić czas (...). Bardzo często po treningu idziemy na piwo”.

Nie należy nie doceniać relacji między starszymi i młodszymi sportowcami jako źródła stymulujących porównań. Julie twierdzi na przykład: „To pomaga zachować młodość i doskonalić się w sporcie. 4 lata temu odkryłam nowy styl taekwondo, zwany poomsae. Bardzo go polubiłam i zdecydowałam, że chcę być w reprezentacji narodowej. Żeby trafić do reprezentacji narodowej, musiałam wygrać jakieś krajowe zawody. Trenowanie z młodszymi sportowcami było zdecydowanie bardzo pomocne w osiągnięciu mojego celu”. Z kolei Erica wyjaśnia: „Często trenuję z młodszymi sportowcami, lubię ich energię i jest to przeważnie wzajemnie korzystne. Daję z siebie wszystko, by motywować ich, a oni motywują mnie, bym ich uczyła. Stwarza to obustronnie korzystną sytuację”. W obu przypadkach porównywanie się z młodszymi sprawia wrażenie czegoś pozytywnego, stymulującego w respondentach intra- i ekstrapersonalne procesy wiodące ku samodoskonaleniu. Dlatego też możliwe jest postrzeganie dojo nie tylko jako miejsca, w którym uprawiane są tradycyjne sztuki walki, ale również jako mikrowspólnoty, w której osoby starsze czują się aktywne, żyjące pełnią życia i społecznie zaangażowane.

Autorzy wierzą, że przedstawiany artykuł wzbogaca istniejące badania o nowe ustalenia, ponieważ większość prac dotyczących osób starszych i sztuk walki skupia się na tai chi, pozostawiając prawie niezbadany obszar tradycyjnych sztuk walki, takich jak karate, taekwondo, judo itd. Jeszcze trudniej znaleźć prace na ten temat oparte na badaniach jakościowych. Wyszukiwanie na Pubmed przeprowadzone przez badaczy w październiku 2019 r. w oparciu o hasła „sztuki walki”, „zdrowie” i „osoby starsze” doprowadziło do odnalezienia 567 artykułów, z których co najmniej 368 dotyczyło tai chi.

